



RELACJE I WSPOMNIENIA

BOLESŁAW WÓJCIK

MOJA SŁUŻBA W ARMII KRAJOWEJ

WSPOMNIENIA Z PRACY NA KOLEI, DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ
W OBWODZIE GARWOLIN ZWZ-AK ORAZ OKRESU INTERNOWANIA W ZSRR

MOJA SŁUŻBA W ARMII KRAJOWEJ

CENTRALNY
PROJEKT
BADAWCZY

IPN

LOSY POLSKI
I JEJ OBYWATELI
W LATACH
II WOJNY ŚWIATOWEJ

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

BOLESŁAW WÓJCIK

MOJA SŁUŻBA W ARMII KRAJOWEJ

**WSPOMNIENIA Z PRACY NA KOLEI, DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ
W OBWODZIE GARWOLIN ZWZ-AK ORAZ OKRESU INTERNOWANIA W ZSRR**

przedmowa Zbigniew Gnat-Wieteska
redakcja i opracowanie Tomasz Sudół



WARSZAWA 2019

Recenzent
dr Mariusz Bechta

Projekt okładki i wkładka zdjęciowa
Sylwia Szafrńska

Redakcja
Teresa Karpińska

Korekta
Maria Aleksandrow

Indeksy
Tomasz Sudół

Skład i łamanie
Marcin Koc

Ilustracje we wkładce:
nr 1–12, 15–21, 24, 27–35 – fot. ze zbiorów Zbigniewa Węgrzynka
nr 13 – fot. ze zbiorów Juliusza Wójcika
nr 14, 22, 23, 25, 26, 36–43 – fot. Tomasz Sudół

Na okładce
Bolesław Wójcik, 1936 r.
(fot. ze zbiorów Zbigniewa Węgrzynka)

Druk i oprawa
Pasaż Sp. z o.o.
ul. Rydlówka 24
30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2019

Seria „Relacje i wspomnienia”: tom 26

ISBN pdf 978-83-8376-796-3

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Zbigniew Gnat-Wieteska

Przedmowa	7
------------------------	---

Tomasz Sudol

Bolesław Wójcik (1912–2001) – mjr rez. Wojska Polskiego i por. Armii Krajowej, wieloletni pracownik resortu kolejnictwa	12
--	----

Nota edytorska	18
-----------------------------	----

WSPOMNIENIA

Część I. Mój kolejarzski pamiętnik	25
---	----

Część II. Nagroda za Armię Krajową	61
---	----

Wstęp	61
-------------	----

Miastków Kościelny–Dębczyna–Białystok	62
---	----

Ostaszków	88
-----------------	----

Riazań-Diagilewo	108
------------------------	-----

Życie kulturalne	149
------------------------	-----

Ucieczki	153
----------------	-----

Głodówka	157
----------------	-----

Ustiszora	167
-----------------	-----

Powrót do kraju	174
-----------------------	-----

ANEKSY

Nr 1. Lista oficerów przebywających w obozie NKWD nr 178/179 Riazań-Diagilewo od sierpnia 1944 do lipca 1947 r.	183
--	-----

Nr 2. Lista kobiet przebywających w obozie NKWD nr 178 Riazań-Diagilewo w okresie od sierpnia 1944 do lipca 1947 r. Pluton żeński Służby Zdrowia i Łączności	242
---	-----

Wykaz skrótów	247
----------------------------	-----

Indeks osób	250
--------------------------	-----

Indeks geograficzny	275
----------------------------------	-----

PRZEDMOWA

Wspomnienia por. Bolesława Wójcika omawiają, wrywkowo i fragmentarycznie, dzieje konspiracji antyniemieckiej i antykomunistycznej na terenie Obwodu „Gołąb” – Garwolin Armii Krajowej od jesieni 1939 do jesieni 1944 r., a następnie pobyt w tzw. obozie internowanych w Związku Sowieckim.

Z Panem Bolesławem, jak niekiedy mówiłem, spotykałem się i rozmawiałem od połowy lat siedemdziesiątych XX w. aż do jego śmierci. Przegadaliśmy niejedną godzinę, wtajemniczył mnie w wiele wydarzeń z okresu okupacji, o których nie napisał później w swoich wspomnieniach. Uważał, że o niektórych sprawach lepiej nie pisać. Rozmawialiśmy zarówno o okresie okupacji niemieckiej, jak i o przeżyciach w obozie „na nieludzkiej ziemi”. W konspiracji działał od pierwszych chwil okupacji niemieckiej.

Konspiracja w Garwolińskim, tak jak i w całej okupowanej Polsce, rodziła się oddolnie. Jej inicjatorami byli zarówno wojskowi wracający do miejsc zamieszkania lub pełnionej służby, jak i osoby cywilne cieszące się dużym autorytetem społecznym. Wielu inicjatorów tego rodzaju działalności konspiracyjnej, nastawionej na walkę o niepodległość i suwerenność Ojczyzny, kierowało się przekonaniem: „przegraliśmy tylko bitwę, wojna trwa i jaki będzie jej wynik, czas pokaże”. Ponadto we Francji działał Rząd Rzeczypospolitej, który przy boku sojuszniczej armii francuskiej tworzył Polskie Siły Zbrojne do walki z okupantem. Powszechnie żywiono przekonanie, że „im słońeczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Nie sądzono, że wojna i okupacja mogą trwać długo, a straty – zarówno materialne, jak i ludzkie – będą tak wysokie i bolesne. To wszystko było nieznane, wiadano jednak, że należy walczyć, tak jak ojcowie i dziadowie, którzy w krwawym trudzie odbudowali niepodległe państwo w 1918 r., aby je jako suwerenne przekazać następnemu pokoleniu. To był nakaz moralny, i on sprawiał, że pęd do konspiracji był powszechny i żywiołowy, obejmował wszystkie warstwy społeczne i wiekowe, poczynając od harcerzy – młodzieży w wieku szkolnym, aż do starszych zaprawionych już w walce zbrojnej i działalności nielegalnej przed I wojną światową i w czasie jej trwania.

Wspomniałem już wyżej, że na terenie powiatu było wielu inicjatorów i organizatorów podziemia niepodległościowego. W samym tylko Garwolinie konspirację organizowali m.in.: żołnierze 1. Pułku Strzelców Konnych – chor. Narcyz Witczak-Witaczyński, wachm. Wacław Matysiak; oficer 13. Pułku Piechoty – por. Czesław Benicki; działacz Związku Młodej Polski – Jan Zaniewski (poprzednio Jan Kapusta); żołnierz b. Centrum Wyszczolenia Kawalerii – chor. Stanisław Gruszczyński; ponadto mjr Bolesław Studziński, oficer Korpusu Ochrony Pogranicza, organizator Komendy Obrońców Polski, b. komendant Obwodu Garwolin Polskiej Organizacji Wojskowej w czasie I wojny światowej, którego wielu ówczesnych podkomendnych zasililo nowo powstałą organizację. I tak było w wielu miejscach powiatu.

Inicjatorem i organizatorem konspiracji antyniemieckiej w Pilawie był od stycznia 1940 r., pochodzący z tego terenu uczestnik kampanii wrześniowej, ppor. rez. Bolesław

Wójcik. Trzeba pamiętać, że Pilawa była wówczas jednym z większych węzłów kolejowych w powiecie. Do tworzonej przez siebie organizacji Autor wspomnień zwerbował m.in. członków swojej rodziny oraz wielu kolejarzy – pracowników stacji kolejowej. Duży wpływ na zintensyfikowanie pracy organizacyjnej miało zatrudnienie się Bolesława Wójcika jako dyżurnego ruchu w miejscowym węźle kolejowym. Należy również pamiętać, o czym niejednokrotnie wspominał Pan Bolesław, o utrudnieniach w tej pracy ze strony mieszkających w Pilawie potomków kolonistów niemieckich, osiadłych na tym terenie w połowie XIX w. Mimo że byli już dość silnie spolonizowani, okazali się – jak wspominał Bolesław Wójcik – „wytrawnymi szpicłami terroryzującymi całą okoliczną ludność. Sytuacja ta uległa znacznej poprawie po ich wyjeździe w Poznańskie w sierpniu 1940 roku”.

Te wszystkie inicjatywy oddolne, a więc i wspomniane wyżej, scalił w jedną organizację – Służbę Zwycięstwu Polski – por. Zygmunt Żebracki, oficer 15. Pułku Piechoty „Wilków” z Dębina, na przełomie 1939 i 1940 r.

Scalona, jednolita organizacja, ze sztabem Komendy Obwodu na czele, pomału rosła w siłę, rozbudowując się organizacyjnie. Początkowo obwód dzielił się na placówki, w 1940 r. wraz z rozwojem liczebnym organizacji zostały wprowadzone rejonu składające się zazwyczaj z dwóch lub trzech placówek. Wioski tworzyły tzw. komórki.

W strukturze organizacyjnej obwodu osada kolejowa Pilawa oraz kilka sąsiednich wiosek: Lipówki, Wygoda, Puznówka, Niesadna, Gocław i Augustówka, wchodziło w skład placówki Pilawa. Swoje wpływy placówka rozciągała również na wioski: Żelazną, Kalonkę, Poszlą i Wolę Starogrodzką. Działała na obszarze niepełnych dwóch gmin. Należy także dodać, że w wyniku pracy organizacyjnej prowadzonej przez Autora wspomnień w ramach placówki powstały wszystkie służby zalecane przez władze zwierzchnie, a więc m.in. służba łączności i wywiadu. Do tej ostatniej przywiązywano szczególną wagę. Przecież Pilawa to był – jak już wspomniano – ważny węzeł kolejowy, przez który przejeżdżały transporty ze sprzętem wojskowym i z osobami aresztowanymi przez okupanta. W latach 1942–1943 mieszkańcy Pilawy obserwowali tragedię ludności polskiej, w tym wielu dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny, oraz tragedię ludności żydowskiej wywożonej do obozów zagłady z likwidowanych gett w Parysowie i Sobieniach-Jeziorach. A wszystkie te sprawy znajdowały się w centrum zainteresowania Komendy Obwodu.

Dużym zagrożeniem dla działalności konspiracyjnej była obecność nie tylko początkowo licznych kolonistów niemieckich, ale także sił zbrojnych okupanta i miejscowej agentury wroga. W okresie okupacji Pilawa była drugą po Garwolinie miejscowością na terenie obwodu pod względem nasycenia siłami zbrojnymi wroga. Stacjonował tam oddział bahnschutzów, Werkschutz w miejscowym tartaku oraz kilkunastu kolejarzy niemieckich nadzorujących personel polski.

Ważnymi zasadami w działalności konspiracyjnej, o czym wspominał Bolesław Wójcik, były konieczność zachowania tajemnicy organizacyjnej oraz nieangażowanie okupanta do załatwiania porachunków osobistych między Polakami. A z tym nie zawsze było jak należy. Już po odejściu Bolesława Wójcika z dowództwa placówki, a następnie rejonu, w listopadzie i grudniu 1943 r. Niemcy prawie całkowicie rozbili konspirację w Pilawie. Wśród aresztowanych kilkudziesięciu osób znaleźli się również członkowie rodziny Autora wspomnień.

Po dekonspiracji w 1943 r. ppor. Wójcik zdał dowództwo rejonu i opuścił rodzinną Pilawę. Otrzymał wówczas nowy przydział organizacyjny – został skierowany jako dowódca drużyny do organizowanego przez kpt. Czesława Benickiego oddziału partyzanckiego

„Chochlik” Obwodu „Gołąb”. Rozwój sytuacji wojennej na froncie wschodnim oraz zaostrenie polityki okupanta wobec ludności cywilnej powodowały, że dotychczasowe formy walki, tj. akcje dywersyjne, już nie wystarczały. Konieczność akcji o większym zasięgu oraz stały rozwój walki bieżącej leżały u podstaw powstania oddziału partyzanckiego, zdolnego w razie potrzeby do stoczenia walki z silniejszymi oddziałami nieprzyjaciela stacjonującymi na terenie obwodu, oddziału o specyficznej organizacji, który miałby funkcjonować w dwojaki sposób: całością lub patrolami działającymi podobnie jak grupy dywersji. W jego skład weszły bowiem drużyny dywersyjne z Unina i Puznowa, z Parysowa i Łaskarzewa.

I tu mogę wspomnieć, że byłem kilkakrotnie uczestnikiem spotkań dowódców OP: kpt. Benickiego, por. Wójcika i pchor. Jana Kosickiego ps. „Max”, organizowanych u ostatniego z wyżej wymienionych. Omawiali oni nie tylko akcje przeprowadzone przez oddział; szczególnie cenne były wspomnienia jego dowódcy, który wyjaśniał strukturę organizacyjną oddziału oraz nowe metody walki. Z powodu braku dużych kompleksów leśnych na terenie obwodu, bliskości Warszawy, nasycenia terenu siłami zbrojnymi okupanta OP działał z miejsc koncentracji, w których przebywał – zależnie od zadania – od kilku do kilkunastu dni. W wypadku zbiórki alarmowej dowódcy drużyn powoływali tylko osoby biorące udział w ostatniej koncentracji. W zasadzie akcję wyznaczano na godziny wieczorne, aby po jej zakończeniu poszczególne grupy mogły odejść w swoje rejony, a ludzie do domów. Niemcy wyruszający na poszukiwanie sprawców zazwyczaj nikogo już nie znajdowali w terenie.

Oddział liczył około czterdziestu osób i dzielił się na trzy drużyny. W czasie każdej koncentracji, zgodnie z rozkazem kpt. Benickiego, dowódcy drużyn prowadzili szkolenie dywersyjno-partyzanckie. Niektóre akcje oddział przeprowadzał całością stanu osobowego, niektóre drużynami. Bolesław Wójcik działał w oddziale do grudnia 1943 r. Szczególnie zapadła mu w pamięci koncentracja w październiku 1943 r., w czasie której w akcji na majątek w Oblinie został ranny zastępca dowódcy OP, ppor. Stefan Gora ps. „Wilczek”. Do wydarzenia tego por. Wójcik wracał dość często w swoich wspomnieniach. Wielokrotnie zastanawiał się, jak do tego doszło. Mówił o tym niekiedy nawet w czasie odwiedzin ppor. Wacława Matysiaka, szefa Kedywu obwodu.

Wspominając o walce zbrojnej na terenie obwodu, należy pamiętać o akcjach dywersyjnych, przeprowadzanych przez grupy dywersji i Kedywu podporządkowane ppor. Wacławowi Matysiakowi ps. „Ziuk”, „Ostoja”, w tym o najgłośniejszej akcji likwidacji niemieckiego starosty powiatu garwolińskiego. Walkę zbrojną z wrogiem prowadził także zorganizowany w maju 1944 r. oddział leśny ppor. Edmunda Maciejewskiego ps. „Cis”, oficera przeniesionego z Obwodu Mińsk Mazowiecki po masowych tam aresztowaniach.

Na początku 1944 r. por. Wójcik przeszedł na nowy teren pracy organizacyjnej. Pod konspiracyjnym nazwiskiem Bogusław Wojciechowski objął dowództwo Rejonu Miastków–Górzno. Dowodził nim do listopada 1944 r. Mimo zmiany sytuacji politycznej i rzekomego wyzwolenia – wycofania się Niemców i wejścia Sowietów, tak jak większość dowództwa obwodu pozostał w konspiracji, tym razem w tzw. drugiej: antykomunistycznej. Wejście Sowietów na ziemię polską coraz powszechniej zaczęto traktować nie jako wyzwolenie, lecz początek nowej okupacji.

W okresie tzw. Polski Lubelskiej praca konspiracyjna była utrudniona. Teren nasycony był oddziałami rosyjskimi, frontowymi i NKWD, które dokonywały aresztowań żołnierzy Armii Krajowej. Walkę z AK ułatwiały sowieckim organom bezpieczeństwa i kontr-

wywiadowi wojskowemu „Smiersz” dekonspiracja tysięcy żołnierzy Polski Podziemnej w okresie „Burzy” oraz spotykane niekiedy naruszanie przez nich podstawowych zasad konspiracji. Ponadto, co należy podkreślić, sowiecki aparat bezpieczeństwa był znacznie sprawniejszy od niemieckiego. Pierwszych zatrzymań sowieckie organa bezpieczeństwa dokonywały na podstawie list proskrypcyjnych sporządzanych przez własny wywiad polityczny i wojskowy oraz komórki PPR i AL.

Poszukiwani przez NKWD i tworzące się polskie organa bezpieczeństwa żołnierze AK jedyne wyjście widzieli w dalszej konspiracji, w której ramach mogliby walczyć w obrobie represjonowanych towarzyszy broni i jednocześnie – przeciwstawiając się sowietyzacji kraju przez narzuconą władzę – walczyć o jego wolność. W tym trudnym okresie, kiedy praca organizacyjna częściowo zamarła, por. Wójcik korzystał z kwater m.in. w młynie Antoniego Balasa i przez długi czas w młynie Bronisława Rojka w Dębczynie, w którym został aresztowany 8 listopada 1944 r. Aresztowanych żołnierzy AK organa bezpieczeństwa sowieckiego przetrzymywały w prowizorycznych więzieniach w Garwolinie: w niewykończonym domu Franciszka Jarzabka przy ul. Senatorskiej oraz w murowanej komórcie obok domu mierniczego Zaleskiego na Aleksandrówce. W tej ostatniej siedzieli m.in. por. Wójcik oraz jego podkomendny kpr. Jan Włodarczyk z Miastkowa. Należy dodać, że wśród aresztowanych był także Bronisław Rojek, który zmarł w obozie w Borowiczach na „niełudzkiej ziemi”.

Aresztowania żołnierzy podziemia niepodległościowego utrudniały, a nawet dezorganizowały działalność organizacyjną i czyniły znaczne wyrwy w jego strukturze, ale tej działalności nie przerywały. Na miejsce aresztowanych przychodzili nowi, może o mniejszym doświadczeniu bojowym, lecz pełni zapału i wiary w konieczność walki o Polskę suwerenną i niepodległą. Należy także pamiętać, że represje nie zniechęcały do działalności konspiracyjnej. Nawet wielu żołnierzy AK internowanych na wschodzie po powrocie ze Związku Sowieckiego ponownie szło do konspiracji. Można tu wymienić m.in. Jana Zawadkę z Łukówca, Kazimierza Poncyleusza z Parysowa oraz Stanisława Wojciechowskiego z Garwolina. Po powrocie z ZSRR działali w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Ostatni z wymienionych został aresztowany w roku 1950 jako rezydent WiN na powiat garwoliński, osądzono go i więziono do 1956 r.

Bolesław Wójcik wspominał niekiedy gehennę pobytu w prowizorycznym areszcie, głód i zimno. Ciepło wyrażał się o zmarłym młynarzu, który udzielał mu schronienia, i bardzo często odwiedzał później córkę Bronisława Rojka, a także swego podkomendnego Jana Włodarczyka.

Wspominałem wyżej o organach NKWD. Nieco uwagi należy poświęcić ich dowódcom i doradcom w organach polskiej bezpieki. I tak np. jesienią 1944 r. jeden z oficerów NKWD korzystał z kwatery w domu mierniczego Zaleskiego. W lokalu obok mieszkała moja późniejsza nauczycielka w szkole podstawowej – p. Wanda Bekierska pochodząca z Żytomierza, która przyjechała do Polski po rewolucji w Rosji. Język rosyjski znała w wyśmienicie. Po latach, znając moje zainteresowania wynikające z wykształcenia, opowiedziała mi o swoim spotkaniu z oficerem NKWD. Jednego popołudnia zaprosił ją na herbatkę. W trakcie rozmowy zorientowała się, że miał wyższe wykształcenie humanistyczne, był człowiekiem czytającym, kulturalnym i dobrze znającym literaturę rosyjską. Jak wspominała wówczas, była zszokowana i zastanawiała się, jak człowiek o takiej kulturze mógł służyć w formacji dopuszczającej się czynów zbrodniczych wobec żołnierzy AK. O innym

wydarzeniu opowiadał mi Stanisław Jaworski, żołnierz AK i WiN, zastępca komendanta obwodu do spraw OP, aresztowany w sierpniu 1946 r. Po aresztowaniu przesłuchiwał go w siedzibie PUBP w Garwolinie przy ul. Długiej Rosjanin, doradca z formacji NKWD. I też, jak wspominał Jaworski, był zaskoczony tym, że przesłuchanie przebiegało w sposób kulturalny, bez bicia i straszenia. W pewnym momencie Sowieci rozpoczęli monolog w stylu: „Jak ty, syn chłopca z małej wioski, występujesz przeciwko swojej władzy? Rządzą chłopcy i robotnicy. Dali ziemię chłopom” i tak dalej. Nagle przerwał i powiedział, że wychodzi na chwilę. Na stole, przy którym po przeciwnej stronie siedział przesłuchiwany, pozostawił dokumenty. Jak wspominał Jaworski, nachylając się trochę do przodu, mógł się zorientować, jakie ma zarzuty i kto go sygnął. Był gotowy wówczas podać znane mu tajemnice organizacyjne. Sowieci wrócili do pokoju i, zamiast kontynuować przesłuchanie, zapytał: „Czy chcesz szklankę wody?”. To pytanie, jak wspominał Jaworski, ożywiło go. W dalszym przesłuchaniu nie przyznał się do niczego. Sądzony, skazany na więzienie i wypuszczony po amnestii w 1947 r., często się zastanawiał, o co przesłuchującemu chodziło i dlaczego jego pytanie o wodę przywróciło mu jasność umysłu i rozagę. Różnie można oceniać te dwa powyższe wspomnienia. Jedno jest pewne – są prawdziwe.

Wspomnienia Bolesława Wójcika z pobytu w Rosji Sowieckiej są pełne bólu, smutku po zmarłych tam towarzyszach niedoli, ale i humoru. Opowiadał później niejednokrotnie o inspekcji w obozie i zainteresowaniu inspekcjonującego, który wypytywał: „czy łaźnia była?”, „czy mydło było?”, a po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi zdziwił się – „to o co chodzi?”. Otrzymał wówczas odpowiedź – „ale wody nie było”. Pobyt na „niehumanitarnej ziemi” na trwałe wpisał się w pamięć Autora wspomnień. Uwięzienie w obozie, niepewność, co będzie dalej, śmierć wielu osób, które tam zmarły, wywierały wpływ na każdego. Trudne warunki bytowe wpływały także na wygląd. Tak było np. z Józefem Chorosiem ze Stefanowa w powiecie garwolińskim. Do Polski wrócił po 10 latach pobytu w Sowietach. W swoich wspomnieniach napisał: „Przekroczyłem próg rodzinnego domu w południe. Moja nieżyjąca już dziś mama zapytała: »Pan do kogo?«”. Najsmutniejsze powitanie, jakie można sobie wymarzyć.

Bolesław Wójcik zawarł w swoich wspomnieniach wiele interesujących informacji o realiach konspiracji antyniemieckiej i represjach stalinowskich. I, co najważniejsze, Autor zamieścił w nich informacje prawdziwe, jeżeli nie był czegoś pewny, o tym nie pisał. Biorąc to pod uwagę, bardzo dobrze, że podjęto trud ich wydania. Znałem je i korzystałem z nich przy odtwarzaniu dziejów Armii Krajowej Obwodu „Gołąb” – Garwolin. Ale i jednocześnie wiele na ten temat rozmawiałem z Autorem wspomnień. A tego nie można zapomnieć.

BOLESŁAW WÓJCIK (1912–2001) – MJR REZ. WOJSKA POLSKIEGO I POR. ARMII KRAJOWEJ, WIELOLETNI PRACOWNIK RESORTU KOLEJNICTWA

Bolesław Wójcik urodził się 2 sierpnia 1912 r. w Parysowie w powiecie Garwolin. Był najstarszym synem Józefa (ur. 9 lutego 1889 – zm. 27 lutego 1945) i Marii z domu Szelağ (ur. 1887 – zm. 6 lutego 1967).

Pradziadek Bolesława Wójcika, Łukasz Wójcik, walczył w powstaniu listopadowym (1830–1831) w korpusie gen. Girolama Ramorino. Ojciec był rolnikiem, a następnie rozpoczął naukę zawodu jako czeladnik piekarski. W 1910 r. – korzystając z pomocy finansowej starszego brata Piotra – założył w Pilawie własną piekarnię, która funkcjonowała do roku 1930. Wójcikowie mieli siedmioro dzieci. Oprócz Bolesława byli to: Wanda (ur. 1913 – zm. 26 lipca 1988), Leon (ur. 22 kwietnia 1915 – zm. 13 stycznia 1944), Jan (ur. 23 czerwca 1919 – zm. 19 lutego 2004) oraz Juliusz (ur. 27 maja 1928). W wieku dziecięcym zmarli Stanisław i Tadeusz.

W latach 1919–1926 Bolesław uczęszczał do siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Pilawie. Po jej ukończeniu otrzymał następujące zaświadczenie, wystawione przez kierowniczkę szkoły Zofię Krynicką 28 maja 1926 r.: „Bolesław Wójcik był uczniem pilawskiej szkoły powszechnej od pierwszego roku nauczania, zawsze był pilnym, pracowitym i posłusznym. Sądzę, że takim się okaże wszędzie”.

Naukę kontynuował w Państwowym Gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie w latach 1926–1927, a następnie – w okresie 1928–1933 – w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Władysława IV. W czasie nauki w tej ostatniej szkole należał do Koła Morskiego oraz do szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego. Brał też udział w pięciodobowym obozie letnim PW w Dęblinie-Zajeździu (25 czerwca – 29 lipca 1929 r.).

W latach 1932–1934 uczęszczał na dwuletni kurs na wydziale eksploatacyjnym Państwowej Szkoły Średniej Technicznej Kolejowej w Warszawie przy ul. Chmielnej 88/90 i 21 czerwca 1934 r. zdał egzamin końcowy z wynikiem dobrym. Kilka dni wcześniej, tj. 14 czerwca, stanął przed Komisją Poborową w Garwolinie, która uznała go za zdolnego do czynnej służby wojskowej, przyznając kategorię A.

W latach 1934–1935 odbywał służbę wojskową w Łucku na Wołyniu: najpierw na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 24. Pułku Piechoty – od 19 września 1934 r. jako strzelec, od 1 kwietnia 1935 r. jako starszy strzelec, od 30 maja tegoż roku jako tytularny kapral podchorąży – a następnie w szeregach 24. pp (od 1 czerwca 1935 r.). 1 października 1935 r. został przeniesiony do rezerwy i powrócił do Pilawy.

Był powoływany na ćwiczenia rezerwy w 24. pp w kolejnych latach: od 15 maja do 24 czerwca 1936 r. jako dowódca plutonu (plutonowy podchorąży); od 22 sierpnia do 17 września 1937 r. także jako dowódca plutonu (sierżant podchorąży). 1 stycznia 1938 r. uzyskał awans na stopień podporucznika rezerwy.

W okresie 15 września 1935 – 15 maja 1936 oraz 24 czerwca – 3 września 1936 r. pracował jako pracownik sezonowy przy robotach kolejowych na odcinku Otwock. Formalnie

od 1 września 1936 r. był zatrudniony jako pracownik czasowy na stacji kolejowej w Radziwiłłowie koło Brodów, od 1 stycznia 1937 r. jako praktykant, następnie – od 7 grudnia tegoż roku – upoważniony do pełnienia służby jako dyżurny ruchu na tej stacji, a w okresie końcowym – dyżurny ruchu.

Bolesław Wójcik przez krótki czas pracował również we Lwowie na Persenkówce i – jak pisze w jednym ze swoich maszynopisów – było to przed zatrudnieniem w Radziwiłłowie, bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że miało to miejsce w okresie szkolenia odbywanego we Lwowie.

Od lata 1936 r. uczestniczył w kursie telegraficznym, organizowanym przez Biuro Personalne Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej 1, który ukończył 10 listopada 1936 r., a od 11 września 1936 do 2 kwietnia 1937 r. uczęszczał na kurs „dla służby ruchowo-handlowej z części handlowo-taryfowej”. W dniach 11–12 sierpnia 1937 r. zdał egzamin ruchowy i administracyjny na adiunkta, wreszcie 7 grudnia tegoż roku egzamin praktyczny ze służby ruchu, upoważniający go do samodzielnego pełnienia służby dyżurnego ruchu. 14 maja 1938 r. otrzymał we Lwowie dyplomy z racji odbycia służby przygotowawczej oraz zdania z wynikiem dodatnim egzaminu na stanowisko adiunkta dla służby ruchowo-handlowej.

5 stycznia 1939 r. został przeniesiony z Radziwiłłowa do Brodów, gdzie do 30 sierpnia tegoż roku pracował w charakterze dyżurnego ruchu. W czasie pracy w Brodach mieszkał przy ul. Kościuszki 3.

Zmobilizowany do Wojska Polskiego 30 sierpnia 1939 r., dzień później stawił się w koszarach 43. Pułku Piechoty w Dubnie, w którego drugim rzucie objął dowództwo 2. plutonu w 2. kompanii. Wraz z jednostką dołączył do zgrupowania „Dubno” płk. Stefana Hanki-Kuleszy. Brał udział w walkach z Niemcami. 25 września 1939 r. w rejonie Rzyczek i Rawy Ruskiej dostał się do niewoli niemieckiej. Po dwóch dobach udało mu się zbiec, uciekł w nocy, kiedy do jednej z miejscowości doprowadzono na postój kolumnę jeniecką. W cywilnym ubraniu dotarł do Brodów, gdzie przebywał od 27 września do 15 listopada. Na krótko powrócił do pracy na stacji kolejowej, przerwał ją, gdy Sowieci rozpoczęli wymianę personelu, zwalniając Polaków.

W połowie listopada 1939 r. przez Białystok i Małkinie przedostał się przez linię demarkacyjną na teren okupacji niemieckiej. W Warszawie nawiązał kontakt ze Stefanem Domaradzkim, który włączył go w struktury organizacji odwołującej się w swoim programie do Stronnictwa Narodowego, nie rozwinął w niej jednak żadnej działalności.

Na początku grudnia 1939 r. znajdował się już w Pilawie. 15 grudnia wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej, przyjmując dwa pseudonimy „Rogaliński” i „Odrawąż” (pierwszym posługiwał się w Garwolinie, drugim w Pilawie). Przysięgę odebrał od niego kpt. Czesław Benicki. Był jednym z pierwszych żołnierzy konspiracji ZWZ w Pilawie. Komendant Obwodu Garwolin ZWZ wyznaczył go na stanowisko komendanta placówki w Pilawie z zadaniem zorganizowania jej struktur.

1 maja 1941 r. z polecenia komendanta Obwodu Garwolin Bolesław Wójcik rozpoczął pracę w niemieckiej Kolei Wschodniej (Ostbahn) funkcjonującej w Generalnym Gubernatorstwie, początkowo jako dyżurny ruchu na mijance w Augustówce, a krótko potem jako dyżurny ruchu w Pilawie, gdzie pełnił również funkcję kasjera kolejowego na stacji Pilawa. Stanowiło to idealną przykrywkę dla jego działalności konspiracyjnej. Praca w Ostbahnie umożliwiała swobodne poruszanie się i załatwianie różnych spraw organizacyjnych w Garwolinie i Warszawie.

Dom Wójcików przy ul. Dworcowej stał się lokalnym ogniwem konspiracji ZWZ. Tu mieściła się komenda placówki i tu znajdował się również jej magazyn broni. W pracę konspiracyjną zaangażowana była właściwie cała rodzina Wójcików: ojciec Bolesława, Józef Wójcik „Stary”, brat Leon Wójcik „Czarny” (dowódca sekcji pionierów w placówce), żona Leona – Jadwiga Wójcik „Melania”, brat Jan Wójcik „Orkan” (służący w Bahnschutzu, co stanowiło przykrywkę dla jego pracy konspiracyjnej). Najmłodszy z braci Bolesława, Juliusz Wójcik, który z racji młodego wieku nie mógł należeć do konspiracji, wykonywał różne drobne zadania. Matka Bolesława Wójcika, choć nie była zaprzysiężonym członkiem organizacji, w praktyce dużo wiedziała o jej działalności. Dwaj członkowie rodziny Wójcików: Józef Wójcik (ojciec rodziny) i Leon Wójcik zostali aresztowani w Pilawie jesienią 1943 r., pierwszy zginął w obozie koncentracyjnym, drugi w publicznej egzekucji na ulicach Warszawy.

Na początku 1942 r. Bolesław Wójcik objął funkcję komendanta Rejonu Pilawa i Parysów AK, komendę nad placówką w Pilawie przekazując ppor. Janowi Goińskiemu ps. „Grot”. Pod koniec tegoż roku został zwerbowany w charakterze wywiadowcy do komórki wywiadowczej działającej na kolei, której najważniejszymi zadaniami były wywiad (zbieranie informacji na temat transportów kolejowych, zawartości wagonów) oraz organizacja broni i amunicji wykradanych z wagonów. Był jednym z kolejarzy przewidzianych do pracy w komórce AK „Wydmy” obejmującej rejon Królewca w Prusach Wschodnich. Komórka ta przygotowywała plan opanowania Wybrzeża na okres powstania, by ułatwić lądowanie desantu alianckiego.

W czasie realizacji operacji „Reinhardt”, tj. akcji eksterminacji ludności żydowskiej w GG, Bolesław Wójcik niósł pomoc Żydom, którzy zdołali wyskoczyć przez okno wagonów towarowych ze składu transportów przejeżdżających przez Pilawę.

W 1943 r. na ślad jego działalności konspiracyjnej wpadli Niemcy. Zaczął żyć w ukryciu po akcji żandarmerii w Pilawie 26 maja 1943 r. i aresztowaniu w jej trakcie zawiadowcy stacji Józefa Ogonowskiego „Górki”. Pograżyły go zeznania Górala, żołnierza Batalionów Chłopskich aresztowanego przez Niemców 24 maja 1943 r. Po ciężkim śledztwie ujawnił on szczegóły, które doprowadziły do dekonspiracji Bolesława Wójcika. W rezultacie, jako „spalony”, otrzymał od organizacji konspiracyjnej fałszywe dokumenty na nazwisko Bogusław Wojciechowski, którym od tej pory się posługiwał. Przez okres około tygodnia ukrywał się w Warszawie, a później w Łuczniczy.

Następnie dołączył do oddziału partyzanckiego (funkcjonującego pod krypt. „Chochlik”, „Flądra”), sformowanego wiosną 1943 r. na terenie Obwodu Garwolin AK, składającego się z trzech drużyn. Pierwszym dowódcą oddziału był kpt. Czesław Benicki „Chochlik”, w maju zastąpił go ppor. Stefan Gora „Wilczek”, a w drugiej połowie października kpt. Leopold Aksman „Poldkowski”, „Puchacz”. Bolesław Wójcik objął dowództwo 3. drużyny i sprawował je do połowy grudnia 1943 r. Posługiwał się wówczas pseudonimem „Osa”.

W czasie służby w OP „Chochlik” uczestniczył w wielu akcjach, m.in. 15 lipca 1943 r. w akcji na Werkschutz ochraniający tartak w Pilawie, podczas której zdobyto broń i amunicję, 1 sierpnia w akcji na młocarnię w Sobieniach Szlacheckich, z 14 na 15 września brał udział w ubezpieczeniu placówki zrzuconej „Spodek”, a 4 października 1943 r. w akcji na majątek Wilga, gdzie dokonano rekwizycji trzody chlewnej.

6 października 1943 r. Niemcy zatrzymali go we wsi Dąbrowa, ale udało mu się zbiec z konwoju w Woli Łaskarzewskiej. 11 listopada tegoż roku został awansowany na stopień

porucznika. W pierwszych dniach stycznia 1944 r. opuścił szeregi oddziału partyzanckiego. Przebywał wówczas na terenie gminy Miastków.

W lutym 1944 r., po serii aresztowań na terenie placówki w Miastkowie, które doprowadziły do zamarcia pracy konspiracyjnej, objął Rejon Miastków–Górzno AK, obejmujący placówki z gmin Miastków i Górzno. Posługiwał się wówczas pseudonimem „Piskorz”. Stanął wtedy przed trudnym zadaniem odbudowy struktur podziemnych rozbitych aresztowaniami. Dowódcą tego rejonu był do listopada 1944 r. W ostatnim okresie pracy konspiracyjnej w obawie przed aresztowaniem często zmieniał kwatery, ukrywając się m.in. w Miastkowie oraz na uroczysku w Dębczynie.

8 listopada 1944 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB w Garwolinie. Parę dni później, 11 listopada, wywieziono go do więzienia w Białej Podlaskiej, skąd 14 listopada trafił do więzienia w Białymstoku. Stamtąd 24 listopada w składzie trzeciego transportu został wywieziony do obozu w Ostaszkwie, do którego przybył 4 grudnia.

Następnie w składzie dużego transportu z Ostaszkowa skierowano go 14 kwietnia 1945 r. do obozu w Riazaniu, dokąd przybył 20 kwietnia; trafił wówczas do podobozu w Diagilewie, gdzie należał do tzw. drugiej kompanii warszawskiej. W czasie pobytu w tym obozie włączył się w działalność kulturalną – był członkiem obozowego chóru zorganizowanego przez polskich internowanych, a także słuchaczem obozowego kursu techniczno-leśnego.

Podczas pobytu w Związku Radzieckim utrzymywał listowny kontakt z rodziną za pośrednictwem kilku kanałów. Oprócz listów pisanych bezpośrednio do Pilawy, jedną ze „skrzynek kontaktowych” była Ewa Chylewska, Polka mieszkająca we Lwowie przy ul. Zielonej 57, która kierowała listy na adres w Polsce, a z niego trafiały one następnie do jego matki, Marii Wójcik.

7 lipca 1947 r. Bolesław Wójcik został przetransportowany z Riazania do obozu Susłongier, skąd 8 października przewieziono go do obozu w Brześciu. Został repatriowany 29 października 1947 r. w transporcie z Brześcia do Białej Podlaskiej, gdzie dokonano rejestracji w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym. Dzień później przybył do Warszawy, skąd dotarł do domu rodzinnego w Pilawie. W obozach w ZSRR funkcjonował jako pchor. Bogusław Wojciechowski (s. Józefa, ur. w 1910 r.).

Po powrocie z internowania do kraju miał kłopot ze znalezieniem pracy, podjął jednak starania o zatrudnienie na kolei. Od 1 lutego 1948 r. pracował jako starszy adiunkt w Wydziale Ruchu DOKP Olsztyn, od 31 marca w DOKP Warszawa, a od 3 kwietnia tegoż roku w Wydziale Ruchu DOKP Warszawa (od 1 lipca 1950 r. jako starszy referent).

W okresie 4 października 1948 – sierpień 1950 r. był oddelegowany na Inżynierski Kurs Ruchu Kolejowego Politechniki Warszawskiej.

Od 1 stycznia 1951 r. pracował w Biurze Planowania Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowych jako radca, następnie od 14 marca do 1 kwietnia 1951 r. w Departamencie Inwestycji Ministerstwa Kolei też jako radca, a od 1 maja 1954 r. jako inżynier II stopnia służby administracyjnej. Od 5 grudnia 1955 r. był zatrudniony w Centralnym Zarządzie Inwestycji Kolejowych Ministerstwa Kolei (początkowo jako radca, od 1 stycznia 1956 r. jako starszy radca, a od 1 września 1956 r. jako inżynier I stopnia służby administracyjnej). Od 5 kwietnia 1957 r. ponownie pracował w Departamencie Inwestycji Ministerstwa Kolei jako starszy radca i na tym samym stanowisku następnie w Departamencie Inwestycji i Budownictwa Ministerstwa Komunikacji (od 1 grudnia 1960 r.), a później w Departamencie Inwestycji (od 1 kwietnia 1964 r.).

We wniosku z lipca 1958 r. o przyznanie dodatku specjalnego napisano m.in.: „Pracownik o długoletnim stażu w służbie inwestycyjnej i dużym doświadczeniu w tej gałęzi pracy kolejowej. Dokładny i pracowity, potrafi dogłębnie rozpracować każde zagadnienie z zakresu inwestycji. Powagą, opanowaniem i podejściem do pracy może posłużyć za wzór innym”.

W czasie pracy w ministerstwie Bolesław Wójcik mieszkał w Warszawie przy ul. Karłowickiej 1/27. Jego żona Eugenia znalazła zatrudnienie w Dyrekcji Generalnej PKP.

Na emeryturę odszedł w 1975 r.

8 listopada 1963 r. Bolesław Wójcik otrzymał odznaczenie resortowe: odznakę „Przodujący Kolejarz”, kilka lat później – 14 września 1969 r. – złotą odznakę „Przodujący Kolejarz”. W 1972 został odznaczony Krzyżem Partyzanckim, a w 1973 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Od końca lat siedemdziesiątych Bolesław Wójcik był zaangażowany w działalność na rzecz upamiętniania żołnierzy konspiracji ZWZ-AK na ziemi garwolińskiej i ich bohaterских czynów. Był jednym z inicjatorów powstania tablic pamiątkowych, które wbrew władzy ludowej i przy czynnej kontrakcji ze strony MO i SB odsłaniano w świątyniach parafialnych na terenie byłego Obwodu Garwolin ZWZ-AK. Tak wyglądała m.in. historia tablicy w kościele parafialnym w Trąbkach, której odsłonięcie 24 listopada 1975 r. starała się zablokować MO. Tablica ta została przeniesiona później do kościoła w Pilawie, gdzie znajduje się obecnie.

W okresie pracy w ministerstwie Bolesław Wójcik był członkiem Związku Zawodowego Kolejarzy, Ligi Lotniczej, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do żadnej partii politycznej nie należał.

Po 1990 r. był członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Sybiraków. 29 lipca 1990 r. wziął udział w Zjeździe Żołnierzy AK Obwodu „Gołąb” i ich rodzin w miejscu koncentracji oddziałów AK zgrupowania „Gołąb” w czasie akcji „Burza” w Łucznicy. Działal z dużym zaangażowaniem w ŚZZAK, gromadząc dokumentację dotyczącą działalności konspiracyjnej na terenie Obwodu AK Garwolin. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych był inicjatorem powstania tablic pamiątkowych, które znajdują się w kościołach parafialnych na ziemi garwolińskiej oraz w miejscach akcji zbrojnych przeprowadzanych przez żołnierzy ZWZ-AK. Dzięki niemu doszło do powstania pomnika w Pilawie, który stanął przed rodzinnym domem Bolesława Wójcika, upamiętniając komendę placówki AK w Pilawie oraz pięćdziesiąt rocznicę aresztowań AK-owców w tej miejscowości w listopadzie 1943 r. Odsłonięto go 5 września 1993 r. Bolesław Wójcik był ponadto współinicjatorem wzniesienia pomników w Rębkowie (27 lipca 1992 r.) oraz w Lipówkach (20 września 1992 r.), a także umieszczenia tablicy w kościele parafialnym w Trąbkach (1993 r.). Zbierał również informacje o losach mieszkańców ziemi garwolińskiej, którzy po 1944 r. byli internowani w ZSRR. Udało mu się ustalić nazwiska 107 osób.

W 1990 r. został awansowany na stopień kapitana rezerwy, a w 2001 r. – majora rezerwy.

Jego żoną była Eugenia z domu Sopyło (ur. 9 stycznia 1923 r. w Suwałkach – zm. 29 kwietnia 2007, córka Jana i Apolonii z domu Dziedzic), z którą związek małżeński zawarł 21 kwietnia 1950 r. Mieli córkę Ewę (ur. 28 lipca 1952), zmarłą przedwcześnie w wieku sześciu tygodni.

Bolesław Wójcik zmarł 1 kwietnia 2001 r. Mszę pogrzebową odprawiono w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Trąbkach, gdzie znajdują się groby rodziny Wójcików.

Źródła: AIPN, 1010/142033, Kwestionariusz paszportowy Bolesława Wójcika, 10 VIII 1967 r., k. 4–6; CAW, TAP, 1601/76/919; Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, Wydział ds. Archiwum Zakładowego, 522/9307; AP Warszawa, Zbiór relacji inwalidów II wojny światowej 1939–1945, 4, płk rez. Karol Bacz, Mój udział w kampanii wrześniowej 1939 r., b.d., k. 1–6; A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010, s. 23, 405, 428; *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, oprac. R. Rybka, K. Stepan, Kraków 2003, s. 231; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 201–202; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa. Obwód „Gołb” – Garwolin, Pruszków* 1997, s. 46–47, 53–56, 60, 121, 125, 128–130, 147, 191–192; K. Kozłowicz, *Riazań Górny i Dolny. Speclagier 179 i 178 (śmierć szpionom)*, Gdańsk 1997, s. 98; L. Łoś, *Drugi brzeg Oki*, Paryż 1989, s. 444; P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 242, 452–453; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu. Alfabetyczne wykazy 4307 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1944–1947 przeszli przez obozy jenieckie nr 41 i 178-454 NKWD-MWD ZSRR*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, s. 463; wywiad z Juliuszem Wójcikiem (bratem Bolesława Wójcika), Warszawa, 4 I 2016 r.; materiały archiwalne ze zbiorów Zbigniewa Węgrzynka; informacje od Zbigniewa Węgrzynka.

NOTA EDYTORSKA

14 lutego 2013 r., w 71. rocznicę utworzenia Armii Krajowej, ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński ogłosił konkurs na dziennik, pamiętnik lub wspomnienia z lat II wojny światowej. Celem konkursu było utrwalenie pamięci o losach Polski i Polaków w okresie wojny i okupacji oraz zebranie nowych, niepublikowanych dotąd relacji i wspomnień. Tematyka prac konkursowych miała dotyczyć lat 1939–1945. Przesłane prace musiały być dziełami indywidualnymi, nigdy niepublikowanymi w całości. Nadsyłać można było również materiały znajdujące się w zbiorach prywatnych, których autorzy nie mieli szansy na opublikowanie ich za swojego życia. Ogłoszenia o konkursie pojawiły się w mediach polskich (w tym w mediach regionalnych) i zagranicznych (polskijnych) – na łamach gazet i na falach rozgłośni radiowych, co przełożyło się na liczbę nadesłanych prac. Informacje o konkursie zostały rozesłane do organizacji kombatanckich działających w Polsce i poza granicami kraju.

Konkurs trwał przez cały rok, zakończył się 14 lutego 2014 r. Prace organizacyjne koordynował Tomasz Sudoł, pracownik Wydziału Badań Naukowych Biura Edukacji Publicznej IPN (obecnie Biura Badań Historycznych IPN). Łącznie na konkurs wpłynęło 217 prac, w tym 26 z zagranicy: Argentyny (1), Australii (3), Białorusi (1), Czech (1), Kanady (7), Litwy (1), Niemiec (3), Stanów Zjednoczonych (5) oraz Wielkiej Brytanii (4). Zdecydowana większość materiałów przysłanych na konkurs pozwala spojrzeć na znane i mniej znane epizody z lat 1939–1945 w nowym świetle. Oceną prac zajmowała się komisja konkursowa, w której skład weszli pracownicy BEP IPN: dr Władysław Bułhak (przewodniczący), dr Marek Gałęzowski, Marek Hańderek, Tomasz Sudoł (sekretarz) i Maciej Żuczkowski.

Komisja konkursowa postanowiła przyznać pierwszą nagrodę wspomnieniom Bolesława Wójcika (nadesłanym przez Zbigniewa Węgrzynka), który przedstawił w nich placówkę ZWZ-AK w Pilawie, działania konspiracji w rejonie Pilawy oraz okres internowania w Rosji w latach 1944–1947. Postanowiono także przyznać dwie równorzędne drugie nagrody: pracy Zygmunta Maguzy, który opisał swoje wspomnienia wołyńskie i służbę w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, oraz pracy Bolesława Stolarza (nadesłanej przez Adama Stolarza) przedstawiającej działalność konspiracyjną AK i warunki okupacyjne w rejonie Kraśnika na Lubelszczyźnie w 1944 r.

* * *

Bolesław Wójcik pozostawił po sobie kilka różnych maszynopisów o bardzo zbliżonej treści. Przechowywane są obecnie m.in. w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w zespole Wojskowego Biura Badań Historycznych, w kolekcji III: Ruch oporu 1939–1945, sygn. IX.3.49.370 (Bolesław Wójcik, „Wspomnienia z lat wojny i okupacji”, Warszawa 1976; dawna sygnatura z okresu działalności Wojskowego Instytutu

Historycznego: III/49/238), oraz w Oddziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (Archiwum Jerzego Polaczka, przyb. 384/01, Relacja Bolesława Wójcika z 16 VII 1986 r.). Jedna z wersji maszynopisu została opublikowana w książce *Żołnierze żelaznych szlaków. Wspomnienia polskich kolejarzy 1939–1945*, oprac. J. Gmitruk, K. Komorowski, P. Matusak, Warszawa 1988 (rozdział *Na kolei i w oddziale „Chochlik”*, s. 324–345), inna, pt. *Wspomnienia z lat wojny i konspiracji 1939–1944*, ukazała się drukiem w Biblioteczce Historycznej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koła Obwodu „Gołąb” – Garwolin w 1993 r.

Opracowane naukowo i zaprezentowane w niniejszym tomie dwa maszynopisy nigdy wcześniej nie były publikowane. Pierwsza część wspomnień nosi tytuł *Mój kolejarzski pamiętnik*. Została spisana w 1972 r. i obejmuje okres od września 1935 do połowy 1972 r. Część druga – *Nagroda za Armię Krajową* – ukończona 29 listopada 1988 r., opisuje w zasadzie okres od drugiej połowy lipca 1944 do połowy października 1947 r., z wyjątkiem ostatnich kart zawierających drobne zapiski dotyczące okresu od 1947 do 1988 r.

Do ostatniego z tekstów Bolesław Wójcik dołączył *Listę oficerów przebywających w obozie NKWD nr 178/179 Riazan-Diagilewo od sierpnia 1944 do lipca 1947 r.*, liczącą 609 nazwisk, oraz *Listę kobiet przebywających w obozie NKWD nr 178 Riazan-Diagilewo w okresie od sierpnia 1944 do lipca 1947 r. Pluton żeński Służby Zdrowia i Łączności*, zawierającą 34 nazwiska, czyli łącznie wymienił 643 nazwiska. Obie listy powstały jeszcze w Riazaniu, zostały spisane przez Bolesława Wójcika, który przemycił je w podeszwie buta do Polski i przepisał w okresie powojennym. Rękopisy tych list niestety się nie zachowały. Dodatkowo w tekście znajduje się też wykaz 107 mieszkańców ziemi garwolińskiej, którzy po 1944 r. byli internowani w ZSRR.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie są to jedyne takie listy dotyczące internowanych w Riazaniu. Podobne opracowali: Leon Łoś (przy współpracy Edwarda Jaświłki, Mieczysława Lebedzińskiego, Jerzego Polaczka, Zdzisława Rożnowskiego i Józefa Włodka) oraz Kazimierz Kozłowicz (w latach dziewięćdziesiątych, przy współpracy m.in. Bronisława Cieszkiewicza). Na liście opracowanej przez Leona Łosia figuruje 650 osób, na liście Kazimierza Kozłowicza – 915. Należy podkreślić, że w kilku miejscach obie listy zawierają zdublowane rekordy (podobnie jak u Wójcika), a zatem liczby nazwisk na tych listach są zawyżone. Lista Kozłowicza jest o wiele obszerniejsza, gdyż zawiera również nazwiska większej liczby szeregowych i podoficerów – żołnierzy konspiracji. Zbieżność wielu szczegółów na listach Wójcika i Łosia pozwala na przypuszczenie, że powstawały one w podobnym czasie i w podobnych okolicznościach.

Weryfikacji nazwisk podanych przez Bolesława Wójcika dokonano na podstawie wielu opracowań. Pozytywnie zweryfikowane nazwiska opatrzono krótkimi notkami biograficznymi. Daty urodzenia osób internowanych w obozach w ZSRR podawane są na podstawie publikacji zawierających alfabetyczne wykazy obywateli polskich więzionych w Związku Radzieckim. Zwrócono także uwagę na różnego rodzaju oboczności w zapisie imion, nazwisk, pseudonimów, stopni wojskowych oraz funkcji sprawowanych w podziemiu. Część pseudonimów wymienionych przez Bolesława Wójcika prawdopodobnie nie pochodzi z okresu działalności konspiracyjnej danej osoby, ale z okresu internowania w ZSRR (pseudonimy nadane przez kolegów bądź nowe, używane przez poszczególne osoby tylko w czasie internowania). Z możliwości błędów zdawał sobie sprawę sam Autor, pisząc: „Jestem świadom, że popełniam, zresztą w najlepszej intencji, wiele pomyłek, szczególnie odnośnie do nazwisk i stopni wojskowych. Bo niektórzy z kolegów nosili w tym czasie

falsywne nazwiska, tak zresztą jak i ja sam. W dodatku moja osłabiona z wiekiem pamięć mogła też tu trochę pokręcić. Ale przecież nie myli się naprawdę ten tylko, kto nic nie mówi, kto nic nie robi, kto nic nie napisał”.

Przygotowując krótkie noty biograficzne osób pojawiających się na kartach maszynopisów Wójcika, wykorzystano wiele opracowań¹. Przy opisie dziejów konspiracji ZWZ-AK na ziemi garwolińskiej szczególnie pomocne okazały się prace Zbigniewa Gnata-Wieteski. Fakty dotyczące rzeczywistości obozowej przedstawione przez Bolesława Wójcika zostały skonfrontowane z podanymi w opracowaniu Aleksandry Arkusz², a także we wspomnieniach innych internowanych: Kazimierza Kozłowicza, Jerzego Krasowskiego, Leona Łosia i Józefa Strzęciwilka³.

Przy weryfikacji nazwisk bardzo przydatnym narzędziem były bazy danych Instytutu Pamięci Narodowej: „Indeks represjonowanych” (baza dostępna online pod adresem: <http://indeksrepresjonowanych.pl/>) oraz „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką” (<http://straty.pl>).

W krótkich notach biograficznych zrezygnowano z podawania sowieckiej numeracji obozowej. Określając nazwę obozu, uwzględniono jedynie jego lokalizację⁴. Ważniejsze pojawiające się w tekście obozy zostały opisane w przypisach rzeczowych.

¹ I. Wileńska Brygada AK „Juranda”. *Wspomnienia*, oprac. L.J. Malinowski, Bydgoszcz 2002; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944) w świetle dokumentów sowieckich*, oprac. Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, Warszawa 1997; A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010; E.H. Bakuniak, „Osnowa”. *Zgrupowanie pułkowe 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Od Lasów Wołyńskich do Puszczy Solskiej. Wspomnienia uczestnika walk 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i 9. Pułku Piechoty Legionów AK*, Warszawa 2004; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944. Terror hitlerowski w okupowanej stolicy*, Warszawa 2008; I. Caban, *Ludzie lubelskiego Okręgu Armii Krajowej*, Lublin 1995; C. Chlebowski, *Wachlarz. Monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej. Wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1990; M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Pruszków 1993; *idem*, *Armia Krajowa. Obwód „Gółb” – Garwolin*, Pruszków 1997; *idem*, *Inspektorat Puławski ZWZ/AK-WiN 1939–1949*, Pruszków 2005; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003; *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, oprac. G. Mazur, J. Węgierski, Katowice 1997; R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985; *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa I IX 1939 – 5 II 1946*, oprac. G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, Katowice 2007; J. Kulak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990; G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996; J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Biała Podlaska 1995; A. Szemiel, *23 Brasławska Brygada Partyzancka Armii Krajowej we wspomnieniach dowódców i żołnierzy*, Warszawa 2002; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2001; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990; *Uwięzieni w Borowiczach. Alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944–1949*, red. A. Dzieńkiewicz, Warszawa 1997; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu. Alfabetyczne wykazy 4307 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1944–1947 przeszli przez obozy jenieckie nr 41 i 178-454 NKWD-MWD ZSRR*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002; *Uwięzieni w Stalinogorsku. Alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944–1950*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 1999; J. Węgierski, *Komenda Lwowskiego Obszaru i Okręgu Armii Krajowej 1941–1944*, Kraków 1997; *Więźniowie łagrów w rejonie Workuty*, cz. 2: *Alfabetyczny wykaz 5690 Polaków i obywateli polskich innych narodowości aresztowanych po 4 stycznia 1944, więzionych w Workutlagu, Rieczlagu, Intlagu, Minlagu, Obskim ITL i Budowie 501 oraz innych łagrach podległych Północnemu Zarządowi Budowy Kolei*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2001.

² A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu...*

³ K. Kozłowicz, *Riazań Górny i Dolny. Speclagier 179 i 178 (śmierć szpionom)*, Gdańsk 1997; J. Krasowski, *Wspomnienia Wołyniaka*, Szczecin 1994; L. Łoś, *Drugi brzeg Oki*, Paryż 1989; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia z konspiracji i pobytu w sowieckich łagrach: 1940–1947*, Lublin 1994.

⁴ W tekście pojawiają się następujące lokalizacje: obóz w Lublinie (FPPL nr 43 Lublin), więzienie w Wilnie (więzienie nr 2 Wilno), obóz w Białymstoku (FPPL nr 45 Białystok), obóz w Wołkowysku (FPPL nr 45 Wołkowysk), obóz

Bolesław Wójcik spisywał swoje wspomnienia po wojnie na niemieckiej maszynie Continental z lat trzydziestych. Pracował w swoim mieszkaniu przy ul. Karmelickiej w Warszawie. Po śmierci Autora wspomnień jego maszynopisy oraz zdjęcia i dokumenty trafiły do zbiorów jego krewnego, Zbigniewa Węgrzynka, prezesa Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Garwolinie. Każdy z maszynopisów otrzymał od Bolesława Wójcika prostą oprawę: strony zostały sklejone, a tomy oprawione w tekturowe okładki.

Dla przejrzystości i czytelności obu maszynopisów przyjęto ich pierwotny układ. W przygotowanych do druku wersjach zmodernizowano ortografię i interpunkcję, poprawiono też zapisy wyrazów rosyjskich. Dokonano drobnych poprawek językowych, zachowując jednak styl autora; ujednolicono również zapis dat (miesiąc słownie). Mniej znane skróty zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych, umieszczono w nich ponadto uzupełnienia od redakcji. Zachowano podkreślenia i wyróżnienia występujące w oryginale, zaznaczając je za pomocą czcionki wytłuszczonej.

Tytuły rozdziałów pochodzą od autora. Tytuł całości: *Moja służba w Armii Krajowej. Wspomnienia z pracy na kolei, działalności konspiracyjnej w Obwodzie Garwolin ZWZ-AK oraz okresu internowania w ZSRR*, został nadany przez redaktora.

* * *

Specjalne wyrazy podziękowania kieruję do Zbigniewa Węgrzynka z Wilgi za udostępnienie materiałów archiwalnych dotyczących Bolesława Wójcika, konsultacje merytoryczne oraz pomoc w czasie prac terenowych, których rezultatem jest dokumentacja fotograficzna. Elżbiecie Woźniak z Wydziału ds. Archiwum Zakładowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa dziękuję za udostępnienie akt personalnych Bolesława Wójcika, a Tomaszowi Dzięgielewskiemu, archiwistce z Oddziału I Archiwum Akt Nowych, za pomoc w kwerendzie archiwalno-bibliotecznej. Profesorowi Zbigniewowi Gnatowi-Wietesce dziękuję za napisanie przedmowy do niniejszej książki.

Tomasz Sudół

w Brześciu (FPPL nr 173 Brześć), obóz w Przemyśle (FPPL nr 49 Przemyśl), obóz w Ostaszku (obóz jeniecki nr 41 Ostaszków), obóz we Lwowie (obóz podległy Oddziałowi Kontrwywiadu „Smiersz” Lwowskiego OW), obóz w Kijowie, więzienie w Riazaniu, szpital specjalny w Skopinie (szpital specjalny nr 4792 Skopin), obóz w Czerepowcu (obóz jeniecki nr 158 w Czerepowcu), obóz w Bogorodskoje (obóz jeniecki nr 437 Bogorodskoje), obóz w Morszańsku (obóz jeniecki nr 64 Morszańsk), obóz Suslongier (obóz jeniecki nr 171 Suslongier; w tekście określany przez Wójcika jako obóz w miejscowości Ustiszora), obóz w Borowiczach (obóz jeniecki nr 270 Borowicze), obóz w Giazowcu (obóz jeniecki nr 150 Giazowiec), obóz w Wołżsku (obóz jeniecki nr 265 Wołżsk), obóz w Zielenodolsku (obóz jeniecki nr 119 Zielenodolsk), wreszcie obóz w Riazaniu (obóz jeniecki nr 178-454 Riazań).

WSPOMNIENIA

*Są ludzie, którzy twierdzą, że nasza ofiara krwi przelana
przez Niemców w czasie okupacji wraz z wiekopomnym
zrywem niepodległościowym w Powstaniu Warszawskim była
niepotrzebna.*

*Nie, to nieprawda! Gdyby bowiem nie Armia Krajowa, nie
Powstanie Warszawskie byłibyśmy na pewno XVII Republiką
Rad. Wolności nikt nikomu nie daje za darmo. Trzeba za nią
płacić krwią, tę cenę najwyższą.*

Bolesław Wójcik

Część I

MÓJ KOLEJARSKI PAMIĘTNIK

I

Mniej więcej już na dwa lata przed otrzymaniem matury męczyło mnie pytanie, czy i gdzie będę pracować. Lata trzydzieste tego wieku cechowała głęboka recesja gospodarcza ogólnoswiatowa, a więc i w Polsce o posadę było dość trudno. A w danym przypadku przed ukończeniem służby wojskowej nie można było liczyć na zatrudnienie. Dlatego też pod koniec swej powinności żołnierskiej, którą odbywałem w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy przy 24. Pułku Piechoty w Łucku¹ na Wołyniu, napisałem podanie do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zatrudnienie mnie na kolei. Mój ówczesny dowódca kompanii kapitan wystawił mi, wówczas już plutonowemu podchorążemu, bardzo dobrą opinię służbową. Należałoby dodać, że moja czynna służba wojskowa na ww. Dywizyjnym Kursie trwała okrągły rok, tj. od 15 września 1934 do 15 września 1935 r.²

Nadszedł moment zwolnienia mnie do cywila, a odpowiedzi z Warszawy nie było. W dniu 16 września 1935 r.³ wróciłem więc do domu rodzicielskiego do Pilawy w powiecie garwolińskim na linii Warszawa–Dęblin. W tej chwili⁴ jest to już duży węzeł kolejowy o pięciu kierunkach jazdy, w pełni zelektryfikowany. Z Garwolinem, miastem powiatowym, poza kilkoma poznanymi w czasie wakacji kolegami, nie miałem w tym okresie specjalnych kontaktów.

Do gimnazjum⁵ chodziłem w Warszawie, codziennie dojeżdżając do szkoły pociągiem. Dlatego zawsze czułem się w połowie warszawiakiem, zanim po latach nie zostałem nim w rzeczywistości. Zresztą w tym okresie być uczniem Państwowego Gimnazjum im. Kr[óla] Władysława IV⁶ stanowiło powód mej dumy i poczucia własnej wyższości. Na razie jednak przyszło mi znowu osiąść i czekać na zmiłowanie boskie w Pilawie.

¹ Łuck był garnizonem 24. pp. Jednostka ta wchodziła w skład 27. DP.

² Faktycznie na ww. kursie przebywał w okresie 19 IX 1934 – 31 V 1935, a następnie w szeregach 24. pp (1 VI – 1 X 1935 r.).

³ Nieprecyzyjna informacja. 15 IX 1935 r. Bolesław Wójcik przebywał jeszcze w szeregach 24. pp na Wołyniu. Chodzi tu najpewniej o pierwszą połowę października 1935 r.

⁴ Tj. w 1972 r., czyli w czasie, kiedy powstał ten maszynopis.

⁵ Tu autor cofa się do okresu wcześniejszego. W latach 1926–1927 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, a w okresie 1928–1933 do Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Władysława IV.

⁶ Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 38 na warszawskiej Pradze. Obecnie VIII Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława IV.

Ojciec mój, Józef⁷, miał 3,5-hektarowe gospodarstwo rolne, które stanowiło egzystencję rodziny składającej się z siedmiorga osób, tj. rodziców, mnie, trzech braci: Leona⁸, Jana⁹ i Juliusza¹⁰, oraz siostry Wandy¹¹, która w rok później wyszła za mąż za pracownika Huty Czechy¹², Stanisława Załuskiego¹³. Aby nie być ojcu ciężarem, starałem się usilnie gdziekolwiek zacząć i udało mi się. Przyjął mnie do pracy w charakterze robotnika sezonowego zawiadowca odcinka drogowego w Otwocku – Stanisław Gontarski. W tym okresie przeprowadzono pierwszą w Polsce elektryfikację linii kolejowej na odcinku Otwock–

⁷ Józef Wójcik „Stary” (ur. 9 II 1889 we wsi Wygoda – zm. 27 II 1945), s. Franciszka i Anny ze Strzeszewskich. Był rolnikiem, a następnie rozpoczął naukę zawodu jako czeladnik piekarski. W 1910 r. założył w Pilawie własną piekarnię i przeprowadził się z Parysowa do Pilawy. W 1911 r. ożenił się z Marią Szeląg z Parysowa. W czasie okupacji niemieckiej był członkiem placówki AK w Pilawie, opiekował się magazynem broni placówki. Należał również do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Aresztowany przez Niemców w Pilawie 24 XI 1943 r., przez mniej więcej tydzień był przetrzymywany w areszcie w Garwolinie, później trafił na Pawiak, gdzie przebywał do 28 III 1944 r. Następnie trafił do KL Gross-Rosen (nr 26 166); przebywał tam do końca stycznia 1945 r. Potem przetransportowano go do obozu koncentracyjnego Mittelbau-Dora w pobliżu Nordhausen. Figurował na stanie obozu z dnia 16 II 1945 r. pod numerem obozowym 115 176. Zmarł 27 II 1945 r. Ojciec siedmiorga dzieci: Bolesława, Wandy, Leona, Jana, Juliusza, Tadeusza i Stanisława (dwoje ostatnich zmarło w dzieciństwie). Zob. straty.pl, dostęp 14 II 2016 r. (w bazie znajduje się błędna data urodzin Józefa Wójcika: 1 X 1889 r.; błędna jest również informacja o tym, że został on zwolniony z KL Gross-Rosen w lutym 1945 r.); *Józef Wójcik* [notka biograficzna opracowana przez B. Wójcika, Warszawa 1976], b.p.; AIPN, 1010/142033, Kwestionariusz paszportowy B. Wójcika, 10 VIII 1967 r., k. 4 (tu błędna data urodzenia – 1888 r.); Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 55.

⁸ Strz. Leon Wójcik „Czarny” (ur. 22 IV 1915 w Pilawie – zm. 13 I 1944). Uczęszczał do Publicznej Szkoły Powszechnej w Pilawie, następnie uczył się zawodu w warsztacie ślusarskim Jana Pazińskiego. W 1937 r. został powołany do Wojska Polskiego, służył w 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w składzie 21. Dywizji Piechoty Górskiej. W składzie 4. PSP brał udział w październiku 1938 r. w zajęciu Zaolzia, a we wrześniu 1939 r. w walkach z Niemcami. Uniknął niewoli i w październiku 1939 r. powrócił do Pilawy. Od stycznia 1940 r. był członkiem placówki AK w Pilawie, w 1943 r. dowodził sekcją pionierów w drużynie bojowej placówki. Należał również do drużyny szturmowej placówki, dowodzonej przez kpr. Stanisława Ryckę ps. „Bez”. Oprócz tego pełnił funkcję oficera broni i opiekował się magazynem broni placówki. W czasie okupacji niemieckiej początkowo handlował tytoniem, a od 1943 r. pracował na kolei. W 1943 r. ożenił się z Jadwigą Tarapan. Uczestniczył w akcji na posterunek Bahnschutzu w Pilawie przeprowadzonej 23/24 XI 1943 r. Aresztowany przez Niemców w Pilawie 24 XI 1943 r., przebywał w areszcie w Garwolinie około tygodnia, następnie trafił na Pawiak. Został rozstrzelany 13 I 1944 r. w Warszawie. Ojciec Eleonory, która przyszła na świat w kwietniu 1943 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53–55; *Leon Wójcik* [notka biograficzna opracowana przez B. Wójcika, Warszawa 1976], b.p.; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci...*, s. 350 [w obwieszczeniu podano błędną datę jego urodzenia: 2 IV 1915 r.; figuruje w nim jako Leo Wojczyk]).

⁹ Jan Wójcik „Orkan” (ur. 23 VI 1919 – zm. 19 II 2004), członek placówki AK w Pilawie, funkcjonariusz miejscowego niemieckiego posterunku Bahnschutzu; wstąpił do tej formacji z polecenia organizacji konspiracyjnej. Po wojnie pracował na kolei, m.in. przez długi czas jako zwrotniczny w Pilawie (AIPN, 1010/142033, Kwestionariusz paszportowy B. Wójcika, 10 VIII 1967 r., k. 6; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54).

¹⁰ Juliusz Wójcik (ur. 27 V 1928 w Pilawie) w listopadzie 1942 r. został aresztowany przez Niemców i umieszczony w obozie przejściowym w Warszawie na ul. Skaryszewskiej, skąd miał być wywieziony na roboty przymusowe do Rzeszy. Został jednak wykupiony za łapówkę, którą niemieckiemu lekarzowi wręczył jego brat, Bolesław Wójcik. Kiedy pół roku później znów znalazł się w tym obozie, symulował przewlekłe zapalenie rogówki i spojówek. Po wojnie długoletni pracownik FSO na Żeraniu. Mieszkał w Warszawie (Juliusz Wójcik, *Dzieciństwo i wojna. Trzy wdowy*, mps w zbiorach Zbigniewa Węgrzynka, b.d.; AIPN, 1010/142033, Kwestionariusz paszportowy B. Wójcika, 10 VIII 1967 r., k. 6; Wywiad z Juliuszem Wójcikiem, Warszawa, 4 I 2016 r.).

¹¹ Wanda Wójcik (ur. 1913 – zm. 26 VII 1988) po wojnie wyszła ponownie za mąż. Mieszkała w Pilawie (AIPN, 1010/142033, Kwestionariusz paszportowy B. Wójcika, 10 VIII 1967 r., k. 6).

¹² Huta Szkła „Czechy” została założona w połowie XIX w. w miejscowości Trąbki k. Pilawy. Przez ostatnie lata funkcjonowała jako spółka skarbu państwa, a od 2011 r. jako Huta Szkła „Czechy” SA (przejęta przez włoskiego inwestora).

¹³ Stanisław Załuski (ur. 24 III 1896) zginął 28 XII 1944 r. podczas niemieckiego nalotu lotniczego na stację kolejową Pilawa, która służyła Sowiecom do zaopatrywania frontu. W wyniku nalotu zginęło kilku żołnierzy sowieckich oraz kilku mieszkańców Pilawy (Wywiad z Juliuszem Wójcikiem, Warszawa, 4 I 2016 r.).

–Żyrardów¹⁴. Przy tej inwestycji pracowało na terenie odcinka około 300 ludzi, którym – aby nie mieć kłopotów ze stałym ich zatrudnieniem – po trzech miesiącach wymawiano pracę i nazajutrz przyjmowano z powrotem. Pan Gontarski „Dz”¹⁵ miał do pomocy trzech zastępców „Pdż”¹⁶, z których najłatwiejszy do odczytania podpis w mojej zachowanej do dziś legitymacji ubezpieczeniowej złożył pan F. Klejne. Sekretarzem, jak się wówczas nazywało, na odcinku był pan Stanisław Budny. Jako młodzieńca z maturą nie wysłano mnie na tor. Byłem razem z trzema innymi tego rodzaju „robotnikami sezonowymi” zajęty w kancelarii odcinka. Tam trzymałem pierwszy chrzest kolejowy. Z pewnymi przerwami, wymówieniami i powtórными przyjęciami, przepracowałem w Otwocku prawie rok, tj. do 3 września 1936 r.

Oto bowiem 27 sierpnia otrzymałem oficjalne pismo z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, z podpisem dyrektora Grossera¹⁷, z zawiadomieniem, że z dniem 1 września 1936 r. zostaję przyjęty do pracy w PKP w charakterze pracownika czasowego z wynagrodzeniem dziennym odpowiadającym 4. kategorii płacy (około 150 zł miesięcznie brutto) i przydzielony do stacji III klasy Radziwiłłów¹⁸ koło Brodów.

Niezbýt podobał mi się ten przydział. Spodziewałem się raczej pracy gdzieś na terenie DOKP Warszawa i czułem się bardzo zawiedziony. Dlatego o kilka dni opóźniłem swój wyjazd, ale nie miałem żadnego wyboru i musiałem poddać się losowi. Jedyną osłodą moją było to, że trochę znałem tamte strony, służąc w wojsku w Łucku i wólcząc się podczas manewrów zimowych i letnich po całym Wołyniu. A właśnie Radziwiłłów k. Brodów leżał w tym województwie na linii kolejowej Lwów–Zdobunów.

Z Pilawy wyjechałem 3 września wieczorem i czwartego około południa, przesiadłszy się we Lwowie do pociągu idącego do Równego, wylądowałem w Radziwiłłowie. Postawiwszy walizkę na peronie, rozejrzałem się ciekawie po okolicy. Rzucił się w oczy duży budynek stacyjny, nazbyt wielki dla obecnych potrzeb. Dopiero potem dowiedziałem się, że ten wielki budynek był przed 1914 r. dworcem granicznym¹⁹, mieszczącym oprócz obsługi kolejowej urząd celny i posterunek żandarmerii. Zgłosiłem się u zawiadowcy stacji. Mój nowy zwierzchnik był człowiekiem dość otyłym, o rumianych policzkach, o wyglądzie zażywnego obywatela ziemskiego. Nazywał się Kazimierz Kotowicz. Przedstawił mnie pozostałym pracownikom stacyjnym, dyżurnym ruchu Mieczysławowi Rachowi, Władysławowi Zielińskiemu, telegrafście Afanazemu Kryłowowi, taksatorowi Parchomcowi, magazynierowi Fr[ancisz]kowi Steblowi oraz sekretarzowi stacji Józefowi Smotremu. Ze Lwowa w mej sprawie nadeszło już wcześniej odpowiednie pismo z wyszczególnionymi

¹⁴ Chodzi o prace wykonywane na Warszawskim Węźle Kolejowym w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. Zelektryfikowany odcinek Otwock–Warszawa–Pruszków został uruchomiony 15 XII 1936 r., a odcinek z Pruszkowa do Żyrardowa w 1937 r. (*50 lat elektryfikacji PKP*, oprac. F. Frontczak, S. Kuczborski, K. Kuligowski, J. Skoniecki, W. Wasilewicz, Warszawa 1989, s. 74–79).

¹⁵ „Dz” – skrót telegraficzny dla oznaczenia „odcinka drogowego” na kolei.

¹⁶ „Pdż” – skrót telegraficzny dla oznaczenia „odcinka drogowego” na kolei.

¹⁷ Płk rez. inż. Otton Grosser (1883–1943), w latach trzydziestych dyrektor DOKP we Lwowie, w czasie okupacji szef Biura Wojskowego Komunikacji KG AK, po aresztowaniu trafił na Pawiak. Został zamordowany przez Niemców 12 II 1943 r. w masowej egzekucji więźniów z Pawiaka w Lasach Chojnowskich k. Stefanowa (*Kronika 2350 dni...*, s. 16; straty.pl, dostęp 3 XII 2016 r.).

¹⁸ Do 1939 r. miasto w gm. Radziwiłłów, pow. Dubno, woj. wołyńskie. Przez miasto przebiegała linia kolejowa Krasne–Kamienica Wołyńska.

¹⁹ Kilka kilometrów na zachód od Radziwiłłowa przebiegała granica dwóch zaborów: austriackiego i rosyjskiego; wówczas Radziwiłłów znajdował się po stronie rosyjskiej.

tematami mego szkolenia, terminarzem składania poszczególnych egzaminów kolejowych i mej doraźnej pracy na stacji.

Najpierw miałem opanować umiejętność poznania alfabetu Morse'a, nauki telegrafowania, poprzez nadawanie i odczytywanie depesz obsługi centrali telefonicznej i pamięciowe opanowanie przepisów telegraficznych i telefonicznych. A prócz tego zatrudniono mnie w kasie biletowej jako kasjera.

Do wyznaczonej mi pracy przykładałem się z należytą pilnością i ambicja nakazywała mi robić wszystko tak, jak potrafiłem najlepiej. Starsi koledzy ostrzegali mnie, że w kasie trzeba bardzo uważać, bo można mieć braki, które należy wyrównać z własnej kieszeni. Na szczęście nigdy nie potrzebowałem dopłacać. Opanować również musiałem umiejętności korzystania z rozkładu jazdy, gdyż często trzeba było informować pasażerów, jak należy jechać do Warszawy, Poznania, Częstochowy itd. Wpadłem na pomysł, aby interesantowi podawać informację kolejową napisaną na kartce. Miałem wtedy pewność, że pasażer nie przesłyszysz się i czegoś tam nie pokręci. Po pewnym czasie zauważyłem jednak, że dość często zjawiać się zaczęły po informacje młode panny, które zamierzały jechać do różnych miejscowości, czasami mało znanych. Ja cierpliwie szukałem czasów odjazdu, przyjazdu, przesiadek, znowu odjazdu różnych pociągów i wręczałem interesantom napisane kartki. Dopiero po pewnym czasie zorientowałem się, że młodym tym osobom ani się nie śniło gdziekolwiek jechać, ale chodziło im o poznanie mnie osobiście. Bo taki młody 24-letni kandydat na dyżurnego ruchu w takiej małej miejscowości był atrakcją i ewentualnym kandydatem na męża.

Przyległe do stacji miasteczko Radziwiłłów stanowiło miejscowość liczącą około 5000 mieszkańców²⁰ o dość zróżnicowanej narodowości. Najwięcej było Żydów, potem Polaków, Ukraińców, Rosjan, a nawet trochę Czechów. Jedyne przemysły, jaki był w Radziwiłłowie, stanowiło 20 młynów, z których mąkę wysyłano wagonami do różnych większych miast. Nadawaniem tych przesyłek całowagonowych zajmowali się dwaj spedytorzy Żydzi, Mojsze Landys i Józef Styrt²¹.

Drugą cechą charakterystyczną dla Radziwiłłowa i w ogóle Wołynia była niska cena mieszkań i produktów rolnych. Ja np., zarabiając brutto 150 zł, wynajmowałem bardzo duży pokój z całodziennym utrzymaniem, opierunkiem, światłem i ogrzewaniem za 60 zł miesięcznie. Mój gospodarz, u którego zajmowałem pokój, nazywał się Soja i był maszynistą kolejowym. Mieszkałem w dużym budynku, który kiedyś przed 1914 r. był urzędem celnym rosyjskim i jeszcze teraz nazywany był „tamoźnią”²². W tym dwupiętrowym budynku, zamieszkanym przez kolejarzy i emerytów, trzy czwarte lokali stało pustych. Moi gospodarze mieli troje dzieci i mieszkało mi się z nimi zupełnie dobrze. Sąsiadami o piętro niżej byli państwo Buderowie. Pan Buder był także maszynistą, a za palacza miał mego sąsiada przez ścianę, pana Majchera. Buderowie mieli czworo dzieci, z których Janka była już wtedy panną na wydaniu, potem Marysię, Irkę i syna Tadeusza. Najsympatyczniejsza dla mnie była Irka, która wtedy chodziła do siódmej czy też ósmej klasy gimnazjum (starego typu) w Brodach. Potem w latach czterdziestych ożenił się z nią jeden z moich przyja-

²⁰ W 1930 r. Radziwiłłów liczył 4240 mieszkańców, zob. *Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930, s. 2007.

²¹ W Radziwiłłowie funkcjonowało w latach trzydziestych biuro pośrednictwa handlowego prowadzone przez G. Landis i J. Styrtę (*Księga adresowa Polski...*, s. 2007).

²² *Tamoźnia* (ros.) – urząd celny.

ciół, ówczesny dyżurny ruchu w Radziwiłowie, dziś kierownik Ośrodka Szkoleniowego²³ w Siankach pod Gdańskiem²⁴, mgr Leopold Kaczmarowski²⁵.

W latach uprzednich, tj. przed 1935 r., nowo przyjeźci na PKP młodzi ludzie ze średnim wykształceniem byli skoszarowani i przez rok odbywali tzw. kurs na adiunktów. W stosunku do nas, przyjętych w 1936 r., DOKP zastosowała inne, oszczędniejsze metody. Byliśmy rozesłani po stacjach i tam oprócz doraźnie wyznaczonej nam pracy (sprzedaż biletów, obsługa central telefonicznych i aparatów telegraficznych) w pierwszym okresie szkolenia studiowaliśmy przepisy dotyczące obsługi telegrafu i telefonu, aby w wyznaczonym terminie po trzech miesiącach zdać egzamin w pełnym zakresie ze znajomości teoretycznej i praktycznej tych urządzeń łączności. Co dwa tygodnie „kursanci”, a było nas około „50 chłopów”, w tym około 35 ze średnim i 15 z wyższym wykształceniem, zjeżdżali się do Działu Szkolenia w Biurze Personalnym we Lwowie. Tam przeprowadzano z nami konsultacje oraz słuchaliśmy wykładów, dotyczących spraw MOB²⁶.

Radziwiłów, jak już wspomniałem, leżał w odległości 97 km od Lwowa w kierunku Zdobunowa. Stacja należała do Oddziału Ruchowo-Handlowego (RO) we Lwowie. Naczelnikiem Oddziału był Mieczysław Piszczek, zaś jego zastępcą Julian Bochner, późniejszy, w latach sześćdziesiątych, Dyrektor Centralnego Zarządu Kolei Dojazdowych w Ministerstwie Komunikacji. Z kolegów najbardziej zaprzyjaźniłem się z Romanem Szarkiem, dziś Naczelnikiem Oddziału Drogowego w Nowym Sączu. W Radziwiłowie nawiązałem miłe stosunki towarzyskie z zawiadowcą odcinka drogowego, panem Apolinarym Sz wajgrem. Bardzo miłe również wspominam jednego ze zwrotniczych Stanisława Węglowskiego, który dojeżdżał do pracy z pobliskiej Ponikowicy²⁷.

Po trzech miesiącach szkolenia zdałem we Lwowie w dniu 10 listopada 1936 r. egzamin telegraficzny z wynikiem dobrym i mogłem już samodzielnie pracować jako telegrafista. Zawsze jednak brak mi było tej wielkiej wprawy, którą posiadał nasz Kryłow. Potrafił on odczytać nadawaną depezę ze słuchu, wcale nie patrząc na taśmę. Równocześnie starsi koledzy opowiadali o jakimś znanym im telegrafście, który potrafił nadawać telegramy nie tylko ręką, lecz nawet nogą, leżąc na stole. Myśląc o tym z zazdrością, wiedziałem, że do takiej perfekcji nigdy nie dojdę.

W tym samym okresie dowiedziałem się z gazet, że w dniu 15 grudnia 1936 r. została oddana do użytku pierwsza zelektryfikowana linia kolejowa w Polsce na odcinku Otwock–Żyrardów długości 72 km²⁸. Byłem dumny z tego faktu, gdyż na owe czasy w polskim kolejnictwie był to ewenement – a ja przy realizacji tej inwestycji także prawie przez rok pracowałem. I mimo że dziś nasza sieć linii zelektryfikowanych liczy już przeszło 4000 km, jako kolejarz mniej jestem dumny niż wtedy z tego pierwszego eksperymentalnego odcinka. Zapewne należało to brać na karb mej ówczesnej młodości i cieszenia się żywiołowo z każdego osiągnięcia tak osobistego, jak i zawodowego, a także całego PKP.

²³ Ośrodek Szkolenia Kursowego PKP w Gdańsku dziś już nie istnieje.

²⁴ Sianki – dawne określenie odnoszące się do Stogów, czyli wschodniej dzielnicy administracyjnej Gdańska położonej na Wyspie Portowej.

²⁵ Leopold Kaczmarowski ożenił się w czasie okupacji z Ireną Buder. Gdy rozpoczęły się mordy UPA na ludności polskiej w 1943 r., wywiózł swoją żonę do Brzeska, gdzie powrócił rok później (*Ta sama modlitwa*, „Brzeski Magazyn Informacyjny”, wrzesień 2005, nr 9 (155), s. 14).

²⁶ MOB – sprawy związane z powoływaniem obywateli do czynnej służby wojskowej w wyniku zarządzanej mobilizacji.

²⁷ Do 1939 r. wieś w gm. Ponikowica, pow. Brody, woj. tarnopolskie.

²⁸ W rzeczywistości odcinek Pruszków–Żyrardów uruchomiono w 1937 r. (zob. *50 lat elektryfikacji...*, s. 79).

Z dniem 11 grudnia 1936 r. rozpoczął się drugi okres mego szkolenia w służbie handlowo-taryfowej. Zaczęłem zgłębiać tajemnice taryf normalnych, ulgowych specjalnych i wyjątkowych. Dalej poznawałem rodzaje listów przewozowych, wykaz odległości taryfowych, sprawę zaliczeń obciążających przesyłki itd., itd. Przyznam się, że zagadnienia handlowe na PKP wciągnęły mnie. Praca wydała mi się interesująca i dość szybko dawałem sobie radę samodzielnie. Potem zawiadowca wprowadził mnie w zagadnienia kasy stacyjnej. Tu przyjmowało się duże kwoty za wydawane przesyłki całowagonowe i wypłacało nadeszłe dla nadawców zaliczenia. Również i te zagadnienia szybko opanowałem, z czego korzystał pan Kotowicz, nieraz pozostawiając mnie w kasie na cały dzień. Byłem dumny z okazywanego mi zaufania w sensie finansowym oraz z tego, że mimo braku odpowiedniego egzaminu dobrze spełniałem funkcję „kasjera stacyjnego”. Trochę czasu zajęła mi praca w magazynie handlowym przy przyjmowaniu i wydawaniu przesyłek drobnicowych oraz ważenie przesyłek całowagonowych. Gdy magazynier Franciszek Stebel poszedł na urlop, przez miesiąc musiałem go zastępować. Do każdego pociągu zbiorowego czy pospieszno-towarowego „jako magazynier” sporządzałem wykaz wagonów, które dyżurny ruchu winien włączyć do pociągu i wysłać ze stacji.

2 kwietnia 1937 r. we Lwowie zostałem poddany egzaminowi „Na adiunkta dla służby ruchowo-handlowej z części handlowo-taryfowej”, który złożyłem również z wynikiem dobrym. Z tą chwilą przeszedłem już do służby ruchu. Ponieważ kasę biletową prowadzili dyżurni, sprzedawałem bilety oraz studiowałem przepisy R1 i E1²⁹. Nie były to zresztą jedyne przepisy służby ruchu, oprócz tego studiowałem przepisy służby mechanicznej (obecnie trakcji i wagonów), drogowej oraz przepisy administracyjne. Odbyłem kilka jazd na pociągach jako palacz, kierownik pociągu, rozdawca i konduktor pociągów towarowych.

Wreszcie w dniach 11 i 12 sierpnia 1937 r. zostałem poddany trzeciemu egzaminowi ruchowemu i administracyjnemu na adiunkta. Pierwszego dnia miał miejsce egzamin pisemny, a drugiego dnia ustny. Mimo że byłem dobrze przygotowany i wynik otrzymałem dobry, na skutek podniecenia nerwowego bardzo rozboleła mnie głowa. Naturalnie, gdy było już po wszystkim. Wracając do domu, próbowałem w pociągu zasnąć. W przedziale oprócz mnie znajdowały się jeszcze trzy osoby. Jakaś starsza para małżeńska, wioząca ze sobą jakieś konfitury w słojach, dżemy, marmolady. Zajmowały one prawie półtoje półki nad naszymi głowami. Z trudem udało mi się zasnąć, lecz w pewnym momencie przebudziły mnie dwie rzeczy – mocne uderzenie naszego wagonu na zderzakach o inny wagon i rozdzierający krzyk moich współpasażerów. Gdy otworzyłem oczy, przeraziłem się. Naprzeciwko mnie siedziała młoda kobieta z tragicznym wyrazem twarzy. Głowa, ramiona, policzki ociekały jej krwią. W pierwszej chwili nie bardzo rozumiałem, skąd przytrafiło się jej tak ciężkie okaleczenie. Po kilku sekundach pojąłem dopiero, że manipulacje z rozłączeniem części pociągu jadącego do Tarnopola z częścią idącą do Wilna, na stacji Krasne, spowodowały rozbicie się słoja z konfiturami wiśniowymi nad głową siedzącej vis-à-vis mnie pasażerki. Widok był tak niecodzienny, że w pierwszej chwili osłupiałem – a potem zacząłem się śmiać. Zaaferowani staruszkowie martwili się tymczasem jedynie o swój rozbity gąsior i głośno biadali nad jego stratą. Z pomocą ociekającej wiśniową posoką kobiecie zaofiarowałem się ja. Zaprowadziłem ją do ubikacji, poradziłem rozebranie się i kompletne umycie. Z jej walizki wydobylem nowy komplet bielizny i sukienkę

²⁹ Przepisy o prowadzeniu ruchu pociągów (R1) i sygnalizacji (E1).

i podałem, pukając w umówiony sposób do drzwi WC. Gdzieś za Ożydowem nieszczęsna ofiara „wiśniowej” katastrofy wróciła do przedziału. Ponieważ do Radziwiłłowa pozostało jeszcze około 20 minut jazdy, poznaliśmy się. Była to nauczycielka z Lubelskiego jadąca do Lidy do swej siostry, aby tam spędzić resztę urlopu. Nazywała się Maria Flakówna. Podziękowała serdecznie za pomoc w wybrnięciu z tej niemiłej sytuacji. Wywiązała się między nami miła korespondencja i do dziś mam nawet fotografię pani Marysi. Fakt ten upamiętnił mi na zawsze mój powrót z egzaminu ruchowego.

W tydzień później zostałem wezwany do odbycia sześciotygodniowych ćwiczeń podchorążackich w 24. Pułku Piechoty w Łucku³⁰. Wypadały właśnie letnie manewry, więc trzeba było przemierzać obolałymi nogami piechocińca³¹ Wołyń w szereg i wzdłuż. Wtedy wojsko nie jeździło samochodami, tak jak dziś. W ciągu dnia robiło się od 40 do 50 km marszu.

A swoją drogą ciekawą krainą był ten Wołyń. Narodowościowo przedstawiał całą mozaikę ludzką³². Najwięcej było Ukraińców. Dalej, poza Polakami, byli tu Rosjanie, Żydzi, Czesi i Niemcy. Te dwie ostatnie grupy to koloniści osadzeni tu w połowie XIX wieku. Niegdyś byli tam jeszcze Ormianie, po których np. w Łucku pozostały ruiny kościoła, których właścicielem był aktualnie Żyd nazwiskiem Krysztalko. Znałem córkę tego Krysztalki – Basię. W owych latach toczył się proces Kurii Biskupiej z Łucka z ww. Krysztalkiem o odzyskanie ruin dla potrzeb sakralnych religii rzymskokatolickiej. To jeszcze nie koniec mozaiki narodowościowej, a co za tym idzie i wyznaniowej na Wołyniu. W Łucku była jeszcze licząca około 100 osób gmina Karaimów³³. Ciekawa to dosyć grupa ludnościowa. Wywodzili się podobno z mongolskich Chazarów³⁴ znad Morza Czarnego i byli jedynym ludem „obcym”, który Żydzi przyjęli do swojej społeczności religijnej. Potem Karaimi w ramach mozaizmu utworzyli własną sektę i byli znienawidzeni przez „prawowiernych” Żydów. Te zatargi religijne między Żydami i Karaimami są tematem powieści Orzeszkowej *Meir Ezofowicz*³⁵.

Tak się zapędziłem w opisy narodowościowe, że nie wspomnę już o samym krajobrazie wołyńskim, dość ciekawym i mocno zróżnicowanym, od bagnistego Polesia po pagórkowate, bezleśne, lessowe Podole. Żyłka turysty kazała mi zwiedzić piękny Krzemieniec, Dubno, barokowy zamek w Podhorcach, będący kiedyś własnością Jana Sobieskiego, zamek Radziwiłłów w Ołyce oraz bardzo ciekawą ławrę (klasztor prawosławny) w Poczajowie³⁶. Obrazu Wołynia radziłbym szukać, naturalnie obrazu literackiego, w utworach Józefa Korzeniowskiego³⁷, wychowanka, a potem profesora Liceum Krzemienieckiego. Z jaką miłością opisany jest Krzemieniec w jego powieści *Tadeusz Bezimienny*³⁸. Nawet ktoś, kto nie widział Wołynia, zachwyci się opisem tej krainy, pełnej różnorodnych widoków, pagórko-

³⁰ Boleśław Wójcik był powołany na ćwiczenia rezerwy w terminie 22 VIII – 17 IX 1937 r.

³¹ Tu: żołnierza piechoty.

³² Według spisu powszechnego z 1931 r. w woj. wołyńskim mieszkało 2 085 000 osób, z czego Ukraińcy stanowili 63,9 proc., Polacy 15,6 proc., Żydzi 10 proc., Niemcy 2,3 proc., a Czesi 1,1 proc.

³³ Karaimi – grupa etniczna i religijna stanowiąca odłam judaizmu, który wyłonił się w VIII w. na terenie Mezopotamii. Od XIV w. mieszkali na Litwie. W Łucku społeczność karaimska funkcjonowała od XVI w.

³⁴ Lud koczowniczy pochodzenia tureckiego.

³⁵ E. Orzeszkowa, *Meir Ezofowicz. Powieść z życia Żydów*, wyd. 1, Warszawa 1879.

³⁶ Ławra – w Kościele wschodnim nazwa zespołu pustelni anachoretów nieprowadzących życia wspólnego, a także duży klasztor prawosławny, zależny bezpośrednio od synodu lub głowy Kościoła. Do najbardziej znanych zalicza się ławra Poczajowsko-Uspieńska na Wołyniu, wzniesiona w XVI w. Dziś to najważniejszy prawosławny monaster na Wołyniu i drugi najbardziej znaczący ośrodek religijny tego typu na Ukrainie.

³⁷ Józef Korzeniowski (1797–1863), poeta, prozaik i dramaturg. Czołowy przedstawiciel dramatu romantycznego.

³⁸ J. Korzeniowski, *Tadeusz Bezimienny. Powieść Józefa Korzeniowskiego*, t. 1–4, wyd. 1, Petersburg 1852.

watych terenów, charakterystycznych dla tych okolic chmielników³⁹, a równocześnie pełnej jakiegoś niewypowiedzianego smętku. Tak można pisać tylko o rodzinnej ziemi – a zrozumiałem to jeszcze lepiej, gdy pokazano mi w Brodach dom, gdzie urodził się wyżej wspomniany Józef Korzeniowski. Ziemia Czackiego i Słowackiego. Jedyne miejsce w Europie, gdzie w stanie dzikim w lasach Kostopola wiosną szkarłatnym kwiatem zakwitały azalie.

Z ćwiczeń wojskowych wróciłem, awansując na sierżanta podchorążego, i rozpocząłem znowu pracę na stacji jako dyżurny ruchu pod nadzorem. Robiłem więc wszystkie czynności związane z przyjmowaniem i wyprawianiem, krzyżowaniem i wyprzedzaniem pociągów osobowych i towarowych. Nad moimi czynnościami miał nadzór właściwy dyżurny ruchu i on podpisywał się we wszystkich książkach prowadzenia ruchu pociągów, które ja jednak wypełniałem. No i naturalnie po stacji paradowałem po cywilnemu, gdyż nie miałem jeszcze munduru, ale w czerwonej czapce. Ponieważ teraz pełniłem służbę w turnusie⁴⁰ 12 na 24 w nocy, mój zwierzchnik zwykle spał, wierząc, że sobie w zupełności dam radę sam. Tak też było w rzeczywistości, gdyż po pierwsze służba dyżurnego nie przedstawiała dla mnie tajemnic, a po drugie moja ambicja nie pozwalała mi pytać starszego kolegi o radę.

7 grudnia 1937 r. zostałem poddany ostatniemu egzaminowi praktycznemu ze służby ruchu. Było w nim pełno różnego rodzaju kruczków dotyczących szybkiego refleksu, poza teoretyczną i praktyczną znajomością służby. Naturalnie rezultat egzaminu, jak zawsze dotychczas, był pomyślny. W dniu 7 grudnia 1937 r. otrzymałem upoważnienie, z podpisem ówczesnego zastępcy naczelnika Oddziału Ruchowo-Handlowego nr 1 we Lwowie Juliana Bochnera, do samodzielnego pełnienia służby dyżurnego ruchu. Tak więc mój okres szkolenia się skończył i stałem się odpowiedzialnym i pełnoprawnym pracownikiem PKP w służbie ruchu.

W międzyczasie, zapomniałem dodać, że z dniem 1 stycznia 1937 r. z pracownika czasowego, któremu m.in. przysługiwał przejazd klasą 3., zostaliśmy „my kursieści” przemianowani na „praktykantów na adiunkta”⁴¹. To przemianowanie dawało nam pewne prawa pracownika etatowego i przejazd klasą 2. W dniu 14 maja 1938 r. wręczono nam we Lwowie na uroczystym zakończeniu kursu dyplomy z racji „odbycia przewidzianej »przepisami o służbie przygotowawczej i egzaminach pracowników Polskich Kolei Państwowych nr A5« służby przygotowawczej oraz złożenia z dodatnim wynikiem przepisanych egzaminów na stanowisko adiunkta dla służby ruchowo-handlowej”. Dyplom podpisał naczelnik Biura Personalnego Ziembas⁴² i zastępca dyrektora Kolei Państwowych, którego nieczytelnego podpisu nie mogę dziś odcyfrować.

W składzie osobowym stacji zaszły pewne zmiany. Miecio Rach oraz Władek Zieliński zostali przeniesieni do innych stacji. Na miejscu pozostał ze mną Michał Pałacki i Jan Królikowski. Po pewnym czasie, gdzieś od marca 1938 r., ponieważ Radziwiłłów mimo że był stacją III klasy nie wykonywał dostatecznej ilości „jednostek ruchowo-handlowych”, Królikowskiego również oddelegowano. Służbę ruchu musieliśmy pełnić tylko we dwóch z Pałackim. Wyznaczono nam turnus 12 na 12 godzin. Była to makabra, toteż za cichą zgo-

^a *Woryginałe* Zięba.

³⁹ Plantacje chmielu.

⁴⁰ Tj. w systemie zmianowym.

⁴¹ Tym terminem określano pracowników kolejowych odbywających służbę przygotowawczą na stanowiska etatowe.

⁴² Zob. Pismo Ziembas, naczelnika Biura Personalnego DOKP we Lwowie, do Bolesława Wójcika, Lwów, 8 III 1937 r., w zbiorach Zbigniewa Węgrzynka.

dą zawiadowcy Kotowicza pełniliśmy służbę 24 na 24. Wtedy, wypawszy się do południa, po rannym zdaniu służby przynajmniej raz na dwa dni miałem wolne popołudnie. Była to ciężka harówka, a nie praca, ale coś można było na to poradzić. Na stacji zjawili się nowi praktykanci, których teraz ja szkoliłem. Z jednym z nich Leopoldem Kaczmarowskim, pochodzącym z Brzeska, pow. Bochnia, zaprzyjaźniłem się i nawet mieszkaliśmy w jednym pokoju. Przyjaźń nasza przetrwała lata i pozostała po dzień dzisiejszy.

W Radziwiłłowie, miasteczku prawie pięcioletnim, było dość dużo młodzieży. Ponieważ szkół średnich na miejscu brakowało, młodzież dojeżdżała do gimnazjum i szkoły średniej handlowej specjalnym szkolnym pociągiem do Brodów. Kierownikiem tego pociągu, wychodzącego z Radziwiłłowa około godziny 7.00, a wracającego o 14.30, był pan Dziubiński z Krasnego, wielki przyjaciel młodzieży, który czuł się bardzo odpowiedzialny za przewożoną przez siebie „tródkę” uczniowską. W tym czasie dojeżdżali do Gimnazjum im. Józefa Korzeniowskiego w Brodach⁴³ obecny naczelnik Służby Handlowo-Przewozowej w Katowicach inż. Tadeusz Martyn, starszy radca Centralnego Zarządu Handlowo-Przewozowego w ministerstwie Edward Kubica i Irka Buderówna, późniejsza żona mego kolegi Kaczmarowskiego. Innych pasażerów pociągu szkolnego nie wspominam, bo po pierwsze nie pamiętam ich nazwisk, a po drugie nie mają oni nic wspólnego z kolegą.

Wiosna i lato 1938 r. zeszyły mi na ciężkiej pracy, ale to jeszcze nic wobec tego, co miało mnie spotkać w wrześniu tegoż roku. Otóż w tymże miesiącu marszałek Śmigły-Rydz zarządził wielkie manewry wojskowe na terenie Wołynia. Była to podobno największa tego rodzaju impreza w dziejach Polski przedwrześniowej⁴⁴. Między poszczególnymi stacjami otwarto doraźnie posterunki odstępowe w odległości 3 km od siebie. W ten sposób przepustowość tej dwutorowej linii podniesiono do 120 par pociągów na dobę. 120 par pociągów przy tej samej obsadzie dwóch dyżurnych ruchu. W dzień miałem przynajmniej do pomocy telegrafistę, zaś w nocy byłem sam. Nie było czasu wypełniać dokładnie książki zapowiadania pociągów. Stawiałem tylko numer pociągu i pierwszy zapisek odnośnie do zamówienia jazdy. Resztę danych wypełniałem po godzinie 8 rano, gdy służbę odebrał kolega Pałacki. Obaj padaliśmy ze zmęczenia i nasze interwencje o trzeciego dyżurnego u zawiadowcy i w Oddziale Ruchu nie odnosiły skutku. Naprawdę nieraz życzyłem sobie jakiegось, nawet ciężkiej choroby, aby choć na kilka dni wyrwać się z tej ciężkiej orki. Tego rodzaju marzenia często się spełniają i może dlatego moje spełniło się też. Ale o tym później. Po miesiącu manewry się skończyły. Transporty wojskowe rozjechały się na różne strony i z wolna ruch wrócił do normy. Czulem się jak ten Żyd, któremu, gdy było źle, rebe nakazał zamieszkać z kozą, a potem, aby nie miał powodu skarżenia się na swoje nędzne życie, pozbyć się tego zwierzęcia. I mnie życie wydawało się lepsze i przyjemniejsze, gdy wróciłem do pracy tylko przy 30 pociągach na dobę. Ale wtedy spełniło się moje „marzenie” sprzed miesiąca.

Było to w okolicach 15 października 1938 r. Około godziny 3.30 przychodził do Radziwiłłowa pociąg pośpieszno-towarowy. Miał on wprawdzie 15 minut postoju na naszej stacji, ale równocześnie przywoził bardzo dużo przesyłek drobnicowych do wyładunku, tak około 6–8 ton. Dokonywaliśmy tej operacji bezpośrednio na peronie. Obowiązki magazynu-

⁴³ Państwowe Gimnazjum im. Józefa Korzeniowskiego w Brodach działało w latach 1920–1939.

⁴⁴ Wołyńskie ćwiczenia międzydywizyjne zostały przeprowadzone w dniach 14–19 IX 1938 r., ich kierownikiem był gen. dyw. Stanisław Burhardt-Bukacki. Wzięło w nich udział pięć dywizji piechoty, improwizowana dywizja kawalerii, brygada kawalerii i brygada zmotoryzowana, jak również jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza, broni pancernej, lotnictwa, artylerii, saperów oraz innych rodzajów wojsk i służb.

niера w nocy pełnił dyżurny ruchu i odpowiadał materialnie za stan odbieranych przesyłek. Należało więc bardzo uważać, aby nie pokwitować na ślepo tego, czego nie wyładowano z wagonu. Do pomocy miałem robotnika stacyjnego Pohorylca oraz przychodził zwrotnicz z posterunku zwrotniczowskiego od strony Brodów. Tej nocy służbę miał Węglowski Stanisław. Dobiegała już 15. minuta postoju i zbliżał się czas odjazdu. Każdą minutę przestoju pociągu musiałem każdorazowo usprawiedliwiać pisemnie, z czego mogła w konsekwencji wyniknąć nagana służbowa. Staraliśmy się więc za wszelką cenę nie powodować opóźnień, nawet pociągu towarowego. Zresztą nie trzeba przecież przekonywać kogokolwiek, kto pamięta czasy przedwojenne, czym była wtedy punktualność pociągów na PKP.

Pozostała w wagonie jeszcze jedna jedyna przesyłka. Waga do ważenia bydlą dla miejscowej rzeźni. Węglowski chciał skoczyć do magazynu po dębowe drążki, po których bezpiecznie zsunęlibyśmy przesyłkę na peron. Ale nie było czasu. Zakazałem biec do magazynu, gdyż to kosztowałoby dodatkowo 1–2 minuty przestoju. Sądziłem, że szybciej wyładunek nastąpi bez drążków. Z wagonu pomagali kierownik pociągu i rozdawca, na dole stała ekipa stacyjna: Węglowski, Pohorylec i ja. Trzymaliśmy przekłętą wagę na początku wszyscy pięciu. Potem ci z wagonu puścili ją, waga jako przedmiot o trudnym do określenia punkcie ciężkości przechyliła się w moim kierunku i wyładowała na mojej lewej stopie. Poczulem piekielny ból i krzyknąłem. Kiedy uwolniono mnie od leżącej na nodze wagi, zobaczyłem sączącą się krew, a ból był jeszcze większy. Resztkami sił pokwitowałem wykaz odebranych przesyłek i odprowadziłem pociąg tylko z jedną minutą opóźnienia. Ale moja stopa nie dotknęła już matki ziemi przez całe dwa miesiące. Przy pomocy Węglowskiego i Pohorylca dowlokłem się do budynku stacyjnego, nadałem telegram do następnej stacji Werby o odejściu pociągu i zawiadomiłem telefonicznie zawiadowcę o wypadku. Do kolegi Pałackiego wysłałem robotnika Pohorylca, aby ściągnąć go do objęcia po mnie służby. Leżałem na dębowej ławce i czekałem na zmianę. Krew sączyła się ze stopy, którą opatrzył mi naprędce nieoceniony Węglowski.

Lekarz rejonowy kolejowy mieszkał w Brodach. Nazywał się Werka⁴⁵. Zawiadomiony o wypadku, polecił mi samemu przyjechać do przychodni. Byłem młody i może dlatego się nie zbuntowałem, choć głęboko czułem się tym dotknięty. Przecież miałem do dyspozycji tylko jedną nogę. A trzeba było jechać 11 km do Brodów pociągiem, z manipulacją wsiadania i wysiadania i potem dostania się na pierwsze piętro do przychodni. Z pomocą kochanego Węglowskiego udało mi się dokonać tego arcytrudnego i bolesnego wyczynu. Doktor Werka stwierdził złamanie kości śródstopia oraz zranienie, gdyż stopę na wylot przebił mi jakiś bolec od tej przeklętej wagi. Zrobił mi opatrunek, dostałem zastrzyk przeciwtężcowy i skierowanie do Lwowa do chirurga ortopedy. Było mi żal, że szanujący się pan doktor Werka, nie chcąc skrócić sobie o godzinę snu, nie chciał do mnie przyjechać, a wolał narazić mnie na tyle bólu. No ale cóż było robić.

Nazajutrz, znowu z Węglowskim, pojechałem do Lwowa. Było jeszcze trochę za wcześnie na otwarcie przychodni. Stałem więc oparty plecami o ścianę kamienicy, a z podrażnionej skokami stopy sączyła się krew. Ludzie przechodzący patrzyli na mnie z litością. Wreszcie dostaliśmy się do wnętrza. Prześwietlenie rentgenem wykazało złamanie wszystkich pięciu kości śródstopia, na szczęście w pewnej odległości od stawu skokowego. Zrobiono mi opatrunek na stopę i założono gips od stopy aż do połowy goleni. Aby rana się lepiej

⁴⁵ Dr Michał Werka – zob. *Lista członków Lwowskiej Izby Lekarskiej uprawnionych do głosowania do Rady Izby w dniu 17 grudnia 1939 r.*, bezpłatny dodatek do „Dziennika Urzędowego Izby Lekarskiej” 1939, nr 8, s. 10.

goiła, zostawiono małe okienko w tej okładzinie gipsowej, w którym widać było wielki palec u nogi. Kazano mi wracać do domu i stawić się za 7 tygodni na zdjęcie gipsu. Nikt się nade mną nie rozczulał, choć nie powiem, aby niektórzy koledzy i znajomi nie okazali mi trochę serca. Byłem na zwolnieniu lekarskim około 10 tygodni, bo potem po zdjęciu gipsu musiałem uczyć się chodzić wobec zaniku mięśni.

Z początkiem grudnia, gdy mogłem już jako tako poruszać się o lasce, a lekarz polecił mi dużo chodzić aż do zmęczenia, pojechałem do rodziców do Pilawy. Tu pewnego dnia spotkałem koleżankę Oksanę Stefurakównę z pobliskiej wsi Miętne⁴⁶. Ojciec jej był wykładowcą w szkole rolniczej w tejże miejscowości⁴⁷, leżącej w połowie drogi między Pilawą a Garwolinem. W rozmowie dowiedziałem się od niej, że wyszła za mąż za kierownika tutejszej szkoły powszechnej Piotra Jaroszewicza i mieszka teraz w Pilawie. Spotkałem ją ponownie dopiero po 10 latach, w 1948 r. Jej mąż był wtedy wiceministrem obrony narodowej, a dziś jest premierem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁸. Niestety Oksana zmarła w 1952 r., mając niespełna 40 lat.

Mając jeszcze trochę czasu, udałem się w dalszy wояaż. Odwiedziłem stary Kraków, a potem pojechałem do Czeskiego Cieszyzna, gdzie kwaterował mój brat Leon⁴⁹, odbywający wówczas czynną służbę wojskową na zajętych niedawno przez Polskę Zaolziu⁵⁰. Koszary, w których znalazłem brata, znajdowały się przy ulicy Saska Kupa, co znaczyło po polsku po prostu Saska Kępa⁵¹.

Gdzieś około 15 grudnia 1938 r., kulejąc jeszcze i często posługując się laską, rozpocząłem znowu pracę. Ale miałem już dość Radziwiłłowa i dowiedziawszy się, że w Brodach jest wolne miejsce dla dyżurnego, rozpocząłem starania o przeniesienie się. W tymże okresie otrzymałem nominację na podporucznika rezerwy z przydziałem w wypadku mobilizacji do 43. Pułku Piechoty w Dubnie⁵². Równocześnie z dniem 1 stycznia 1939 r. otrzymałem awans do 11. grupy i etat w stopniu adiunkta. Wówczas etat znaczył bardzo dużo i dawał mi maksimum uprawnień, jakie mógł mieć pracownik kolejowy.

Wreszcie w dniu 5 stycznia 1939 r. zostałem przeniesiony do stacji Brody. Tu było czterech dyżurnych ruchu. Trzech pełniło służbę w turnusie 12 na 24, zaś czwarty wyjeżdżał w delegacje. Ponieważ diety były wówczas wysokie, moi starsi koledzy robili się o wyjazdy i mnie jako kawalera, któremu podobno niepotrzebne były pieniądze, nigdy do wyjazdu nie dopuścili. Jako nowy i młody musiałem poddać się temu reżimowi, co zostało przyjęte przez nich z zadowoleniem.

Pokoik wynająłem sobie u emerytowanego magazyniera kolejowego pana Antoniego Semakiewicza przy ul. Kościuszki 2⁵³. Do stacji miałem około 400 metrów. Dom państwa

⁴⁶ Do 1939 r. wieś w gm. Wola Rębkowska, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

⁴⁷ Inż. Grzegorz Stefurak przed I wojną światową ukończył studia weterynaryjne w Wiedniu, w okresie międzywojennym był jednym z nauczycieli Publicznej Szkoły Przystosowania Rolniczego w Miętne k. Garwolina.

⁴⁸ Piotr Jaroszewicz (1909–1992), polski działacz komunistyczny, generał LWP, w latach 1970–1980 premier Polski Ludowej. Wspomniana w tekście Oksana Jaroszewicz była jego pierwszą żoną.

⁴⁹ Leon Wójcik odbywał wówczas służbę wojskową w szeregach 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, który w Cieszynie rozlokowany był w koszarach arcyksięcia Fryderyka Habsburga.

⁵⁰ Aneksja Zaolzia miała miejsce 2 X 1938 r.

⁵¹ Saska Kępa (czes. Saská kupa, niem. Sachsenberg) – jedna z dzielnic Czeskiego Cieszyzna.

⁵² Dubno było garnizonem 43. pp wchodzącego w skład 13. DP.

⁵³ W zachowanej książeczce wojskowej Bolesława Wójcika widnieje zapis informujący o miejscu zamieszkania w Brodach przy ul. Kościuszki 3.

Semakiewiczów, który składał się z trzech pokoi i kuchni, był położony w ładnym ogrodzie. Gospodarze moi nie mieli dzieci, jedynie wychowaną – siostrzenicę pani Semakiewiczowej, pannę Paulinę Czerny. Pochodziła z Rumunii, gdzie miała rodziców i rodzeństwo, ale tu, w Polsce u wujostwa, czuła się lepiej, zresztą traktowano ją jak własną córkę.

Zawiaadowca stacji Brody, pan Więckowski, był człowiekiem poważnym, wielkim służbistą i wywoływał wielki respekt u podwładnych. Podobno traktował ludzi dość surowo. Nie miałem okazji doświadczyć tej surowości na sobie. Wkrótce bowiem pan Więckowski poddał się operacji woreczka żółciowego w miejscowym szpitalu i zmarł. Było to w kwietniu 1939 r.

A tymczasem na horyzoncie politycznym zbierały się coraz gęściejsze chmury. Co chwila prasa i radio podawały o coraz to butniejszym postępowaniu rządu niemieckiego w stosunku do sąsiadów. Po zajęciu Austrii przysłała kolej na Czeskie Sudety, potem likwidacja Czechosłowacji jako samodzielnego państwa, potem zagarnięcie od Litwy Kłajpedy. Uporawszy się z tym, Hitler rozpoczął prowokacje w stosunku do Polski. Maltretowano Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, opanowanym już wcześniej przez partię hitlerowską. Pachniało wyraźnie wojną, choć społeczeństwo polskie wierzyło, że do takiej ostateczności nie dojdzie. A gdyby nawet... to narzuconą nam wojnę musimy wygrać. Mamy przecież tak potężnych sojuszników, Francję i Anglię, i tak świetną armię. Ile potem z tego tytułu musieliśmy ponieść ofiar i przecierpieć morze rozczarowań.

Noc z 29 na 30 sierpnia [1939 r.] spędziłem na służbie. Wróciwszy do domu około 8.30, zjadłem śniadanie i położyłem się spać. Około południa obudził mnie zwrotniczy Zwierzynski i zawiadomił, że rząd polski ogłosił powszechną mobilizację. Była to dla mnie wiadomość niezmiernie ważna z tego tytułu, że jako tak zwany „niereklamowany” przez kolej miałem obowiązek już następnego dnia stawić się w macierzystym pułku. Nie reklamowano mnie chyba dlatego, że stosunkowo niedawno odbyłem i służbę czynną, i dwa ćwiczenia podchorążackie, wreszcie rok temu dostałem nominację na podporucznika.

Rozpocząłem więc „przygotowywać się do wojny”. Swoje ubrania, pościel z białą bielizną zapakowałem do kosza i walizy i wysłałem to przesyłką ekspresową rodzicom do Pilawy. Dla siebie przygotowałem niewielki neseser z rzeczami osobistymi i bielizną i po pożegnaniu się ze swymi gospodarzami oraz kolegami rano 31 sierpnia zameldowałem się w 43. Pułku Piechoty w Dubnie. Tu umundurowano nas i przydzielono odpowiednie funkcje. Ja zostałem dowódcą 2. plutonu w 2. kompanii, dowodzonej przez kpt. Władysława Jezierskiego⁵⁴. Dowódcą pułku był ppłk Owczarski⁵⁵. Rzeczą, która rzucała się w oczy u tego człowieka, był brak lewej dłoni, którą stracił w 1920 r. Nie uznawał jednak noszenia protezy i w ten sposób jego kalectwo było dość widoczne. My, rezerwiści, mieliśmy stanowić drugi rzut pułku, podczas gdy pierwszy już od wiosny 1939 r. strzegł naszej granicy gdzieś na zachodnich rubieżach Polski⁵⁶.

⁵⁴ Kpt. Władysław Jezierski (ur. 14 IV 1895) był oficerem mobilizacyjnym 43. pp (*Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, oprac. R. Rybka, K. Stepan, Kraków 2003, s. 351; *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939*, oprac. R. Rybka, K. Stepan, Kraków 2006, s. 306, 599).

⁵⁵ Płk Józef Owczarski (1893–1940) był w 43. pp kwatermistrzem (II zastępcą dowódcy pułku); został zamordowany w Katyniu. Dowódcą 43. pp w 1939 r. był ppłk Franciszek Kubicki (*Awanse oficerskie...*, s. 470; *Rocznik oficerski 1939...*, s. 18, 599).

⁵⁶ 43. pp walczył we wrześniu 1939 r. w składzie 13. DP, przydzielonej do odwodowej Armii „Prusy” gen. Stefana Dęba-Biernackiego. W pierwszych dniach września dywizja była ześrodkowana w rejonie Kuluszek, w Dubnie znajdował się jeden z jej ośrodków zapasowych.

Rankiem 1 września z głośników radiowych dowiedzieliśmy się o wybuchu wojny. Prezydent Mościcki przed mikrofonem radia odczytał orędzie do Narodu, w którym powiedział, że odwieczny wróg napadł rankiem na nasz kraj. Będziemy bronić Ojczyzny do ostatniej kropli krwi i przy naszym boku stoją sprzymierzeńcy – Francja i Anglia.

Nastrój całego społeczeństwa był niezmiernie podniosły. Nawet mniejszości narodowe, z wyjątkiem naturalnie Niemców, poparły w zupełności naród polski w tej walce. Byłem przecież na terenie, gdzie 65 proc. ludności stanowili Ukraińcy⁵⁷, nie widać było jednak do dnia 17 września żadnej dezercji czy też irredenty.

Nadchodziły wiadomości o bombardowaniu przez Niemców Warszawy, Poznania, Gdyni i Helu. Armia gen. Bortnowskiego⁵⁸ wycofała się z Pomorza w obawie odcięcia jej od głównych sił polskich. Wreszcie nadszedł pamiętny dzień 3 września – niedziela. Anglia i Francja w obronie zaatakowanej Polski i zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami wypowiedziały wojnę Niemcom. Hurra! Teraz na pewno wygramy wojnę. W Warszawie przed ambasadami państw sojuszniczych odbyły się spontaniczne manifestacje.

Ale komunikaty radiowe nie są pocieszające. Niemcy nasilają bombardowanie naszych miast, węzłów kolejowych, mostów i transportów. Na wschód napływają tłumy uchodźców z zachodnich województw. Radio podawało wiadomość o straszej masakrze cywilnej ludności polskiej w Bydgoszczy, gdzie rozstrzelano kilka tysięcy Polaków⁵⁹.

5 września mój pułk, aby zrobić miejsce nowym rezerwistom, wymaszerował z Dubna do wsi Kwasilów⁶⁰ obok Zdołbunowa. Wieś ta była zamieszkała przez Czechów, nastawionych bardzo patriotycznie. Któregoś dnia wobec niejasnych komunikatów Polskiego Radia postanowiłem posłuchać stacji niemieckich nadających w języku polskim. Miałem z tego powodu wyrzuty sumienia, że słuchałem wrogiej propagandy, ale ponieważ nie było to zabronione, nastawiłem radio na odpowiednie fale. I tu, o Wielki Boże! Nie, to chyba nieprawda? Chyba źle słyszałem? A jednak jadowity głos twardą germańską polszczyzną zapowiedział, że dzisiaj w dniu 7 września czołgi niemieckie dotarły do przedmieść Warszawy⁶¹. Wiadomość ta podziałała na mnie jak uderzenie młotem w łeb. Przerwałem nasłuch i już nigdy więcej nie próbowałem słuchać wrażeń głosów z Gleiwitz⁶². Jak się potem okazało, wiadomość ta tylko częściowo na szczęście była prawdziwa. Oto dwa czołgi niemieckie przedarły się przez polskie linie obronne pod Łodzią i dotarły do granic Ochoty. Nie stanowiło to jednak jakiegoś poważnego zagrożenia w Warszawie. Tegoż dnia jednak rząd polski, Naczelný Wódz i prezydent ewakuowali się do Lublina⁶³. Potem

⁵⁷ Zob. s. 31, przyp. 32.

⁵⁸ Gen. Władysław Bortnowski w czasie kampanii 1939 r. dowodził Armią „Pomorze”.

⁵⁹ 3 i 4 IX 1939 r. wycofujące się przez Bydgoszcz oddziały 15. DP ostrzelali niemieccy dywersanci, co spotkało się z kontrakcją ze strony żołnierzy WP. Po wejściu Niemców do miasta rozpoczęły się krwawe akcje odwetowe, których ofiarami było kilkaset osób cywilnych.

⁶⁰ Do 1939 r. wieś Kwasilów Czeski, gm. Równe, pow. Równe, woj. wołyńskie. Jeden z głównych ośrodków osadnictwa czeskiego na Wołyniu, w okresie międzywojennym działał tu konsulat czechosłowacki.

⁶¹ Informacja nieprecyzyjna. W dniach 8–9 IX 1939 r. 4. Dywizja Pancerna Wehrmachtu gen. Georga-Heinza Reinhardta przypuściła szturm na Warszawę, próbując zająć miasto z marszu. Zacięte walki toczyły się na rogatkach miasta od strony Ochoty i Woli.

⁶² Niemiecka radiostacja nadawcza w Gliwicach (niem. Gleiwitzer Sender) powstała w 1935 r. Właśnie ona była celem tzw. prowokacji gliwickiej przeprowadzonej przez nazistowską służbę bezpieczeństwa (SD) 31 VIII 1939 r. Upozorowany przez Niemców atak polskich powstańców na radiostację w Gliwicach był wykorzystywany przez niemiecką propagandę jako pretekst mający usprawiedliwiać niemiecką agresję na Polskę we wrześniu 1939 r.

⁶³ Prezydent Mościcki wyjechał z Warszawy 5 IX 1939 r., udając się w kierunku Lublina.

nastąpiła dalsza ewakuacja na Wołyń do Ołyki i Krzemieńca. Warszawa szykowała się do obrony. Kto żyw spieszył do kopania schronów i okopów wokół Ukochanej Stolicy.

Postępy zagonów niemieckich, gdzie przeważała broń pancerna, były jednak dość szybkie. Mój pułk 15 września został rzucony do kontrnatarcia pod Włodzimierzem Wołyńskim⁶⁴. W tydzień później dostaliśmy się do niewoli, z której po dwóch dniach uciekłem. Wróciłem do Brodów w cywilnych łachmanach i zgłosiłem się do pracy na stacji, tak jak to zrobili wszyscy moi koledzy. Bo przecież trzeba było z czegoś żyć. A kto nie pracował, ten nie miał prawa jeść. Cała obsada stacji była polska, tylko zawiadowca stacji był Rosjaninem.

Po miesiącu jednak zaczęto po trochu zwalniać polski personel. Wiedziałem, że i mnie to czeka, wobec czego zwolniłem się sam.

II

Miałem dwa plany. Pierwszy – udać się na Węgry. Z tego nic nie wyszło, gdyż już na 50 km przed granicą spotkałem nieprzezwyciężone dla mnie przeszkody. Wobec tego postanowiłem zrealizować drugi plan – powrót w rodzinne strony do Pilawy lub Warszawy. Pierwszy wypad do granicy Generalnej Guberni⁶⁵ (tak wówczas nazywała się będąca pod okupacją niemiecką centralna część Polski z Warszawą włącznie) przez Lwów, Żółkiew, Rawę Ruską do Uhnowa zakończył się źle. Miałem jeszcze tyle szczęścia, że pozwolono mi swobodnie wrócić do Lwowa. Po tygodniu poszedłem drugi raz przez Białystok i tu po pewnych tarapatkach udało mi się dostać do Małkini, która już leżała na terenie okupacji niemieckiej⁶⁶.

Przyjechawszy do Warszawy, poszedłem do swego kolegi jeszcze z czasów gimnazjalnych inż. Stefana Domaradzkiego⁶⁷. Od niego dowiedziałem się, że w całej Generalnej Guberni istnieją podziemne organizacje polityczne i wojskowe. Sam Stefan był jednym z założycieli organizacji opartej na programie dawnego Stronnictwa Narodowego i wydającej pismo konspiracyjne „Pobudka”. Ponieważ pragnąłem gorąco, choć w zmienionych warunkach, dalej walczyć z Niemcami, na ręce Domaradzkiego złożyłem przysięgę i zostałem „konspiratorem”. Charakterystycznym rysem tego okresu było to, że każdy, kto się uważał za patriotę, walczył z wrogiem, nie pytając nawet o program polityczny organizacji.

⁶⁴ Błędna informacja. Grupa „Dubno” płk. Stefana Hanki-Kuleszy po agresji sowieckiej 17 IX 1939 r. skierowała się na południe celem przebicia się do Lwowa bądź do oddziałów Frontu Południowego, stoczyła ciężkie walki w rejonie Kamionki Strumiłowej 21 IX 1939 r., a w kolejnych dniach w rejonie Rzyceł–Rawy Ruskiej. 25 września w miejscowości Michałówka dowódca grupy „Dubno” podjął decyzję o kapitulacji, która nastąpiła tego samego dnia. Zdecydowana większość żołnierzy znalazła się w niewoli niemieckiej (AP Warszawa, Zbiór relacji inwalidów II wojny światowej 1939–1945, sygn. 4, płk rez. Karol Bacz, *Mój udział w kampanii wrześniowej 1939 r.*, b.d.).

⁶⁵ Generalne Gubernatorstwo (niem. Generalgouvernement) – jednostka administracyjno-terytorialna utworzona w październiku 1939 r., obejmująca ziemie okupowane przez Niemców, a niewcielone do Rzeszy Niemieckiej.

⁶⁶ Małkinia znajdowała się w niemieckiej strefie okupowanej w granicach Generalnego Gubernatorstwa w niemieckim powiecie Ostrów (Kreishauptmannschaft Ostrow). W pobliżu Małkini w latach 1939–1941 przebiegała granica niemiecko-sowiecka.

⁶⁷ Być może chodzi o kpt. Stefana Domaradzkiego (ur. 24 III 1901), dowódcę 5. kompanii w składzie II batalionu 54. pp (*Awanse oficerskie...*, s. 312; *Rocznik oficerski 1939...*, s. 44, 611).

Zamieszkałem znowu u rodziców w Pilawie. Do pracy na „Ostbahn”⁶⁸ nie zgłosiłem się, gdyż uważałem, że nie należy pomagać wrogowi w zorganizowaniu transportu kolejowego. Nie byłem wtedy jeszcze żonaty, ojciec chwilowo mógł mi dać jeść, a wojna niedługo miała się skończyć.

Kampania wrześniowa obeszła się dość łagodnie z moją rodziną. Brat Leon, odbywający w latach 1938–1939 czynną służbę wojskową, wrócił do domu cały i zdrowy. Pozostali dwaj bracia oraz rodzice, mimo bombardowania Pilawy w dniu 7 września⁶⁹, nie odnieśli również żadnego uszczerbku na zdrowiu. Gorzej było z domem. Ponieważ oddalony on jest od stacji około 100 metrów, a bomby padały gęsto, w domu wszystkie szyby powypadały. Największą więc troską w pierwszej chwili po zakończeniu kampanii było wstawienie nowych szyb i kupienie opału na zimę.

Od czasu do czasu dojeżdżałem do Warszawy dla zdobycia jakichś wiadomości. Ponieważ jednak możliwości przyjazdu do Warszawy miałem rzadkie, bo brakło mi pieniędzy na przejazdy pociągami do stolicy, dlatego nawiązałem kontakty organizacyjne na miejscu w Garwolinie. Był to styczeń 1940 r. W Garwolinie istniała już organizacja wojskowa pod nazwą Związek Walki Zbrojnej, która w dalszym swym rozwoju nazywała się Polskim Związkiem Powstańczym⁷⁰, by wreszcie w lutym 1942 r. przybrać nazwę Armii Krajowej⁷¹. Celem organizacji była walka z Niemcami i wyzwolenie Polski z niewoli. Aby dojść do tego celu, należało gromadzić, przechowywać i zakonserwować porzuconą i zakopaną po lasach broń, szkolić ludzi w taktyce walki konspiracyjnej, przeciwdziałać propagandzie wroga, szerzyć wiarę w Polakach w ostateczne nasze zwycięstwo, szkodzić na każdym kroku Niemcom, robić szkody gospodarcze, sabotować wszelkie ich zarządzenia, przeciwdziałać wywózce Polaków na roboty do Niemiec, dostarczać „lewe dokumenty” ludziom ścigany przez Niemców i udzielać im schronienia, zwalczać wszelkie donosy do Niemców na Polaków, likwidować szpiclów i prowokatorów oraz zwykłych bandytów, którzy napadali na ludność. W 1943 r., kiedy poszła w lasy nasza partyzantka⁷², zabieraliśmy zapasy żywności wrogowi, niszczyliśmy młocarnie w majątkach, aby przeszkodzić wywózce zboża do Niemiec, wysadzaliśmy w powietrze tory, aby utrudnić przerzuty wojsk

⁶⁸ Ostbahn (Generaldirektion der Ostbahn [Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej]) – niemiecka kolej w Generalnym Gubernatorstwie, personel kierowniczy stanowili wyłącznie Niemcy, niższe stanowiska były zajmowane przez Polaków i Ukraińców.

⁶⁹ Stacja kolejowa w Pilawie była celem bombardowania w dniu 7 IX 1939 r. Nalot przeprowadziły bombowce jednego z dywizjonów 1. pułku szkolnego Luftwaffe (Lehrgeschwader 1). Bomby w rejonie Pilawy spadały również w kolejnych dniach września (M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, cz. 2: *Kampfflieger*, Gdynia 2005, s. 157; Z. Żurawski, *Dziennik obrony Warszawy: wrzesień 1939 r.*, Warszawa 2011, s. 65).

⁷⁰ Polski Związek Powstańczy – wojenny kryptonim Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej. Więcej o początkach konspiracji w pow. Garwolin zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 24–30.

⁷¹ Tadeusz Bednarczyk w swojej książce podaje, że Bolesław Wójcik współpracował z organizacją podziemną Organizacja Wojskowa – Kadry Bezpieczeństwa, jednak on sam o tym nigdzie nie wspomina (T. Bednarczyk, *Obowiązek silniejszy od śmierci. Wspomnienia z lat 1939–1944 o polskiej pomocy dla Żydów w Warszawie*, Warszawa 1986, s. 67–70).

⁷² Wiosną 1943 r. sformowano w Obwodzie Garwolin AK oddział partyzancki (funkcjonujący pod krypt. „Chochlik”, „Flądra”), składający się z trzech drużyn. Pierwszym dowódcą oddziału był kpt. Czesław Benicki „Chochlik”, którego w maju 1943 r. zastąpił ppor. Stefan Gora „Wilczek”, a w drugiej połowie października 1943 r. kpt. Leopold Aksman „Poldkowski”, „Puchacz”. Od maja do trzeciej dekady lipca 1944 r. operował na terenie „Gołębia” Oddział Leśny Armii Krajowej Obwodu „Gołąb” Garwolin, zorganizowany w maju 1944 r. Jego dowódcą był ppor. Edmund Maciejewski „Cis”. 23 VII 1944 r., tj. w momencie rozpoczęcia akcji „Burza” na terenie „Gołębia”, oddział leśny wszedł w skład formowanego 2. szwadronu 1. psk AK. Podporucznik „Cis” został zastępcą dowódcy szwadronu. Na temat oddziału leśnego zob. Z. Gnat-Wieteska, *Oddział Leśny Armii Krajowej Obwodu „Gołąb” – Garwolin*, Siedlce 1982, b.p.

na Wschód, dokonywaliśmy napadów na pociągi dla zdobycia broni, amunicji i mundurów, odbieraliśmy zrzucone broni z Anglii⁷³ i ciągle, ciągle werbowaliśmy ludzi do swoich szeregów, ćwicząc ich nocami w lasach do przyszłej walki z Niemcami.

Nasza organizacja, jako czysto wojskowa, nie zajmowała się zagadnieniami polityki wewnętrznej. Do nas mogli należeć wszyscy bez względu na przekonania polityczne, którzy chcieli walczyć o Wyzwolenie. Lapidarnie powiedział to obrazowo jeden z naszych dowódców tak: „Celem naszym jest odbudowa spalonego domu, a na ustawienie w nim mebli będzie czas potem”. Domem naszym była tu Polska, a meblami programy stronnictw politycznych. Jako członek organizacji musiałem mieć pseudonim, który zastępował nazwisko. W początkowym okresie miałem dwa. Dla Garwolina nazywałem się „Rogaliński”, zaś dla placówki Pilawa⁷⁴ – „Odroważ”.

Do pierwszych ludzi, których zwerbowałem w Pilawie, należał mój młodszy brat Leon ps. „Czarny”⁷⁵, Stanisław Ryćko⁷⁶ – kapral zawodowy WP, ps. „Bez”, Zygmunt Jałosiński⁷⁷ – pracownik kolejowy na odcinku drogowym, oraz Marcin Galas⁷⁸ – rolnik.

To były zręby „komórki” organizacyjnej Pilawa. Pierwszym komendantem komórki Pilawa był kapral Stanisław Ryćko. Ja zostałem mianowany przez dowódcę obwodu (powiatu) komendantem placówki Pilawa, do której należały sąsiednie wsie. Poleciałem, aby do organizacji przyjmować ludzi pewnych, dobrych Polaków, uczciwych i niezagląających do kieliszka. W Pilawie byliśmy nastawieni na opanowanie stacji swymi wpływami. Początkowo miałem z tym trudności, gdyż przez półtora roku okupacji nie pracowałem, ponieważ wychodziłem z założenia, że wstępując do pracy na kolei, pomagam Niemcom.

Dopiero na polecenie komendanta powiatowego w Garwolinie, który chciał mieć bezpośrednie wiadomości o transportach wojskowych niemieckich, z dniem 1 maja 1941 r. wstąpiłem do służby kolejowej jako dyżurny ruchu. Do pracy w organizacji wciągnąłem wówczas zawiadowcę stacji w Pilawie Józefa Ogonowskiego ps. „Górka”⁷⁹. Wielu innych kolejarzy, choć formalnie nie należeli do organizacji, sympatyzowało z nami i chętnie czytało dostarczane im „gazetki”.

A tymczasem wróg położył ciężką rękę na całe życie Polski. Skonfiskowano wszelkie zapasy i zabroniono sprzedaży wielu artykułów. Polacy i Żydzi mogli otrzymywać żywność na kartki w ilości wystarczającej może dla dziecka, a nie dorosłego człowieka, zmuszanego często do ciężkiej pracy. Brakło podstawowych artykułów, takich jak cukier, chleb, mięso, tłuszcze, gdyż chłopci musieli dostarczać coraz to większe kontyngenty mięsne i zbożowe państwu⁸⁰. Zabrakło drzewa i węgla. Ceny tych artykułów na czarnym rynku podskoczyły dziesięciokrotnie. Rozpoczął się głód i choroby. Żydów wysiedlono do pewnych miaste-

⁷³ Zrzuty skoczków i sprzętu odbierano w Obwodzie Garwolin AK w latach 1943–1944.

⁷⁴ Na temat historii placówki AK w Pilawie zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53–56.

⁷⁵ Zob. s. 26, przyp. 8.

⁷⁶ Kpr. Stanisław Ryćko „Bez” do listopada 1943 r. był dowódcą drużyny szturmowej w placówce AK w Pilawie, a od lata tegoż roku zastępcą dowódcy placówki (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54–55, 111).

⁷⁷ Kpr. Zygmunt Jałosiński (ur. 25 XII 1921), zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci...*, s. 337.

⁷⁸ Kpr. Marcin Galas „Wrzos”, dowódca drużyny w placówce AK w Pilawie, aresztowany przez Niemców w listopadzie 1943 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53–55).

⁷⁹ Józef Ogonowski „Górka”, zawiadowca stacji w Pilawie, członek tamtejszej placówki AK, informator referatu II Komendy Obwodu Garwolin AK. Aresztowany w listopadzie 1943 r., był torturowany w śledztwie, wskutek czego zmarł w areszcie w Garwolinie (*ibidem...*, s. 15, 53–55, 60).

⁸⁰ Chodzi o niemieckie władze okupacyjne Generalnego Gubernatorstwa.

czek, gdzie zorganizowano im „getta”, skąd pod karą śmierci nie wolno im było wychodzić. Żydów z Pilawy w ilości około 200 osób wysiedlono do Sobień, Jezior [sic!] i Parysowa, skąd we wrześniu 1942 r. wywieziono ich do obozu zagłady w Treblince⁸¹. O ile mi wiadomo, ocalała tylko jedna kobieta z tych 200 ludzi.

W pierwszym roku okupacji bardzo utrudniali nam życie w Pilawie miejscowi volksdeutsche. W Pilawie bowiem od lat stu mieszkali dawni koloniści niemieccy, którzy po wejściu Niemców zostali volksdeutsche. W sierpniu 1940 r. [b] zabrano ich do Poznańskiego⁸² na gospodarstwa wydarte Polakom. Tymczasem jednak byliśmy przez nich szpiegowani na każdym kroku i nie mogliśmy rozwinąć szerszej organizacji. Byliśmy terroryzowani przez dawnych „dobrodusznych” Niemców, którzy zresztą przed 1939 r. nie bardzo podawali się za nich i często mówili już tylko po polsku. Teraz oni robili samosądy (zabójstwo Wawra Jana), bili Polaków, rabowali im żywność i w ogóle robili, co im się tylko podobało. Szczególnie aroganccy i niebezpieczni byli dwaj młodzi Kaschke i Ratterowie.

Sąsiednie miasteczko Parysów stało się miejscowym centrum handlu mięsem i przez Pilawę przejeżdżali szmuklerzy⁸³, aby koleją dostać się do Otwocka i Warszawy. Choć za handel mięsem była kara śmierci, ludzie ci z narażeniem swego życia transportowali pewne ilości tego towaru. „Szmuklerze” ci byli bardzo często obrabowywani z mięsa przez przedsiębiorczych wyrostków niemieckich oraz miejscowego komendanta posterunku granatowej policji, Białorusina Budziłowicza⁸⁴. Zbrodniarza tego, który skrzywdził tysiące ludzi i był konfidentem Niemców, zastrzeliła w 1943 r. specjalna bojówka AK na szosie między miastem a stacją Garwolin.

Garwolin był siedzibą nie tylko władz niemieckich, ale i naszych konspiracyjnych. Tu mieszkał komendant powiatu o pseudonimie „Żelan”⁸⁵, tu były drukowane nasze powiatowe gazetki: „Wiadomości Polskie”⁸⁶, „Do Czynu”⁸⁷, „Apel”⁸⁸ i „Szturmowiec”⁸⁹. Co środę

^b Woryginalne skreślone wyrazy na szczęście.

⁸¹ Getto w Parysowie funkcjonowało od końca 1940 do końca września 1942 r., ghetto w Sobieniach-Jeziorach od września 1941 do końca września 1942 r. W getcie w Parysowie zgromadzono okoliczną ludność żydowską oraz żydowskich przesiedleńców pochodzących z Garwolina i Warszawy, przeszło przez nie ok. 3500 Żydów. W getcie w Sobieniach-Jeziorach przebywała ludność żydowska z ówczesnego powiatu otwockiego, jak również z Piaseczna i Góry Kalwarii, przeszło przez nie ok. 9500 Żydów. 26 IX 1942 r. rozpoczęła się akcja likwidacji obu gett. Tego dnia Żydów przeprowadzano do stacji Pilawa, skąd w pierwszych dniach października 1942 r. odchodziły transporty do Treblinki.

⁸² W czasie okupacji Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland) włączony do Rzeszy Niemieckiej.

⁸³ Chodzi o szmuglerów. Prawdopodobnie regionalizm, którym posługiwano się na Mazowszu.

⁸⁴ Aleksander Budziłowicz, sierżant policji „granatowej”, były komendant posterunków w Pilawie, Wildze i Woli Rębkowskiej, został zlikwidowany przez AK 2 VI 1943 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 55, 113).

⁸⁵ Ppłk Zygmunt Żebracki „Zygmunt”, „Żelan”, „Żeliwa”, jesienią 1939 r. mianowany komendantem dwóch obwodów: Łuków i Garwolin SZP, na przełomie 1939 i 1940 r. podporządkował sobie niewielkie organizacje niepodległościowe działające dotychczas samodzielnie na ziemi garwolińskiej. Do czerwca 1942 r. był komendantem Obwodu Garwolin ZWZ-AK, a następnie został przeniesiony na stanowisko komendanta Obwodu Puławy AK, którym był do lipca 1944 r.; w czasie akcji „Burza” dowodził 15. pp AK (*ibidem*, s. 28, 30–31, 33, 58, 149).

⁸⁶ Prawdopodobnie chodzi o „Wiadomości” ukazujące się w Garwolinie w okresie listopad 1939 – styczeń 1940 bądź o „Wiadomości” wydawane w Filipówce od listopada 1939 do maja 1941 r. (*ibidem*, s. 80–81).

⁸⁷ „Do Czynu” – pismo podziemne wydawane w okresie luty–marzec 1940 r. i kolportowane na ziemi garwolińskiej (*ibidem*, s. 81).

⁸⁸ „Apel” – pismo podziemne wydawane od jesieni 1941 do lipca 1944 r. przez Komendę Obwodu Garwolin ZWZ-AK, kontynuacja pisma „Do Czynu” (*ibidem*, s. 79, 82).

⁸⁹ „Szturmowiec” – pismo drukowane na terenie Obwodu Garwolin ZWZ-AK w okresie listopad 1941 – wiosna 1943, poświęcone sprawom szkoleniowym i adresowane do niższych dowódców (J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 190).

wysyłałem gońca po prasę i rozkazy na punkt kontaktowy. Bardzo często przywoziłem prasę sam. Oprócz miejscowej prasy garwolińskiej otrzymywaliśmy prasę warszawską, np. „Biuletyn Informacyjny” (organ naczelny AK), „Wiadomości Polskie”, „Rzeczpospolita Polska”, „Żywią i Bronią”, „Chłostę”, „Robotnika”⁹⁰ i wiele, wiele innych.

Dnia 17 lipca 1942 r.⁹¹ gestapo garwolińskie⁹² postanowiło sterroryzować Polaków⁹³. Aresztowano księdza dziekana garwolińskiego Mariana Juszczyka⁹⁴, notariusza Pinakiewicza Antoniego⁹⁵ i woźnego ze szkoły powszechnej w Garwolinie Warownego Bolesława⁹⁶. Ludzi tych aresztowanych bez żadnej winy przywieziono samochodem do Pilawy

⁹⁰ „Biuletyn Informacyjny” – tygodnik wydawany w latach 1939–1945, organ ZWZ-AK, najważniejsze pismo konspiracyjne Polskiego Państwa Podziemnego; „Wiadomości Polskie” – organ propagandy Komendy ZWZ; „Rzeczpospolita Polska” – dwutygodnik wydawany przez Delegaturę Rządu RP na Kraj w latach 1941–1945; „Żywią i Bronią” – biuletyn podziemny Batalionów Chłopskich; „Chłostę” – pismo BCh o profilu szkoleniowo-wojskowym, wydawane w latach 1942–1943; „Robotnik” – dwutygodnik Polskich Socjalistów, następnie RPPS, wydawany w latach 1942–1945.

⁹¹ W rzeczywistości aresztowanie to miało miejsce 16 VII 1944 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Z dziejów powiatu garwolińskiego. Wierni Bogu i Ojczyźnie. Praca duszpasterska, społeczna i patriotyczna księży powiatu garwolińskiego od XVI do XX wieku*, Garwolin 2015, s. 208).

⁹² W czasie okupacji w Garwolinie stacjonował pluton żandarmerii (Gendarmerie-Zug Garwolin), działała tu również placówka zewnętrzna policji kryminalnej Kripo (Sicherheitspolizei Kriminalkommissariat, Aussendienststelle in Garwolin). Od jesieni 1939 r. pluton żandarmerii mieścił się przy ówczesnej ul. Warszawskiej (obecnie ul. Kościuszki) w budynku należącym do rodziny Boguckich, Kripo zaś od 1943 r. funkcjonowało w budynku przy ul. Długiej 4, należącym do Jana Rękawka (w latach 1944–1945 mieściło się tam NKWD, następnie do 1956 r. PUBP Garwolin, od 1956 r. KP MO Garwolin, od 1990 r. KPP Garwolin, obecnie znajduje się tam lokal gastronomiczny). W budynku szkolnym przy ul. Długiej funkcjonował również posterunek Schutzpolizei (zob. *Amliches Fernsprechbuch für das Generalgouvernement*, Krakau 1942, s. 332; A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa SS*, Warszawa 1984, s. 153; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 10). Wszystkie opisane w tekście akcje przypisywane gestapo były przeprowadzane przez niemiecką policję porządkową (Ordnungspolizei, Orpo), współpracującą ściśle z policją kryminalną z Garwolina. Z racji tego, że policja kryminalna wchodziła w skład urzędu komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa na dystrykt warszawski (Kdr. d. Sipo u. d. SD Warschau), jej działalność przeciwko podziemiowi często jest błędnie identyfikowana przez uczestników wydarzeń z działalnością gestapo. Takie mylne ustalenia można znaleźć np. w opracowaniu Tadeusza Piesia, który nie wyszczególnia jednostek Orpo, pisząc jedynie o strukturach policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Garwolinie (T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy w powiecie garwolińskim 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 6). Komendantem żandarmerii w powiecie garwolińskim (Bez. Hauptm. der Gend.; Führer des Gend.-Zuges in Garwolin) był Wolfgang Eibl (ur. 18 XII 1901 w Gessendorfie), odpowiedzialny za pacyfikację wsi Wanaty 28 II 1944 r. Funkcjonariuszem Kripo aktywnie zwalczającym podziemie był Stabsfeldwebel Adam Nowakowski (ur. 8 XI 1905 w Miłżynie), (zob. AIPN, GK 107/14, Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Warschau, Vorschlagsliste Nr. 1 für die Verleihung der Tapferkeitsauszeichnung für Ostvölker 2. Klasse, 3. Stufe, Warschau, den 31. Mai 1944, k. 39–40; *ibidem*, GK 107/17, Der Kommandeur der Gendarmerie des Distrikts Warschau, Verschlagsliste Nr. ... für die Verleihung des Kriegsverdienstkreuzes 2. Klasse mit Schwertern, Warschau, den 15.3.1944, k. 27–28; J. Fajkowski, *Wież w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972, s. 299). Warto zaznaczyć, że do większych akcji przeciwko podziemiowi z pow. Garwolin były kierowane jednostki żandarmerii z dystryktu warszawskiego, m.in. z sąsiednich powiatów.

⁹³ Polskie podziemie uznało niemieckiego starostę dr. Freudenthala za inicjatora tej zbrodni (AIPN, 1558/694, Lista osób, które dopuściły się zbrodni w stosunku do Narodu Polskiego, [1942 r.], k. 1 [tu błędna data zbrodni w Łucznicy: 17 III 1942 r.]).

⁹⁴ Ks. kanonik Marian Dominik Juszczyk (1887–1942), w latach 1927–1941 dziekan dekanatu garwolińskiego, od 1929 r. proboszcz parafii Garwolin, w latach 1929–1934 członek Rady Miejskiej w Garwolinie, od 1930 r. kapelan pomocniczy garnizonu Garwolin, od 1933 r. przewodniczący garwolińskiej Akcji Katolickiej, w czasie okupacji niemieckiej szef służby duszpasterskiej Obwodu Garwolin AK, został zamordowany przez Niemców na drodze z Pilawy do Łucznicy. W 1943 r. jego szczątki przeniesiono na cmentarz parafialny w Osiecku, a po wojnie trumnę z ciałem ks. kanonika Juszczyka złożono na cmentarzu w Garwolinie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 12, 31, 77; *idem*, *Z dziejów powiatu garwolińskiego...*, s. 199–208).

⁹⁵ Antoni Pinakiewicz, rejent, były członek Wydziału Powiatowego w Garwolinie (Z. Gnat-Wieteska, *Z dziejów powiatu garwolińskiego...*, s. 208).

⁹⁶ Bolesław Warowny, woźny Urzędu Miejskiego w Garwolinie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 12; *idem*, *Z dziejów powiatu garwolińskiego...*, s. 208).

i rozstrzelano na drodze do Łucznicy⁹⁷ w odległości 100 metrów od skrzyżowania z drogą osiecką i zakopano na środku jezdni. Po świeżej mogile dwukrotnie przejechano samochodem, aby nie było znaku zbrodni. Wieczorem wezwałem do siebie St[anisława] Ryckę i poleciłem mu, aby w nocy z zachowaniem należytej ostrożności zebrał swoją drużynę i usypał z powrotem mogiłę, postawił krzyż i położył wieńce. Rozkaz wykonano i mimo że Niemcy za każdym razem wszystko niszczyli, po nocy mogiła znowu była widoczna i ozdobiona krzyżem oraz kwiatami. Następnego dnia po rozstrzelaniu zaproponowałem w Garwolinie w naszej komendzie przeniesienie na cmentarz zwłok rozstrzelanych, póki ciała nie ulegną rozkładowi, ale propozycja ta nie została zaakceptowana. Tymczasem Niemcy, widząc, że nagrobek mimo ciągłych zniszczeń jest odnawiany i ozdabiany, postanowili po roku zlikwidować go i przenieśli ciała na cmentarz w Osiecku⁹⁸. Wobec tego poleciłem usypać symboliczną mogiłę w lesie obok drogi i oznaczyć ją krzyżem. Mogiła ta w tej formie była widoczna do wiosny 1969 r. Dnia 30 kwietnia 1969 r. staraniem pilawskiego Koła ZBoWiD wystawiono, trochę zmieniając lokalizację dawnego nagrobka, niewielki pomniczek z tablicą upamiętniającą to bestialskie morderstwo trzech niewinnych ofiar. Jako byłego komendanta AK zaproszono mnie na tę uroczystość. Również trzeba zaznaczyć, że wszyscy Polacy jadący tą drogą w czasie, gdy w mogile były ciała rozstrzelanych, z szacunkiem omijali to miejsce.

W sierpniu 1942 r., korzystając z urlopu, pojechałem do Lwowa, Kołomyi, Słobody Rungurskiej⁹⁹ (Huculszczyzna), gdzie od miejscowego księdza dowiedziałem się, że gdybym chciał pójść na Węgry, mógłby mi to ułatwić, choćby zaraz. Nie skorzystałem z tego, gdyż byłem teraz zbyt zaangażowany w pracy AK w [powiecie] garwolińskim. Potem pojechałem do Brodów, a nawet do oddzielonego granicą Radziwiłłowa¹⁰⁰. W Brodach dowiedziałem się o rozstrzelaniu mego gospodarza pana Semakiewicza. Spotkałem również Ziutka Smotrego, którego w rok później zamordowali Ukraińcy z UPA. Po dwóch tygodniach wróciłem w rodzinne strony.

Jesienią 1942 r. Niemcy przypędzili Żydów z Sobień i Parysowa i załadowali ich na rampie wojskowej – obok obecnej Wytwórni WYROBÓW BETONOWYCH¹⁰¹ – do wywapnowanych wagonów. Kierunek jazdy tych transportów to Treblinka i piece krematoryjne¹⁰². Wygląd tych ludzi był potworny. Wynędzili od głodu, w łachmanach. Prosiłi o chleb i wodę. Lecz podanie czegokolwiek tym nieszczęśnikom groziło ofiarodawcy śmiercią. Tych, którzy nie mieli siły iść, gestapowcy rozstrzelali na miejscu, tak że cała droga przemarszu była usiana trupami. Ślaniających się bito długimi batami. Widok ich męczeńskiego pochodu

⁹⁷ Do 1939 r. wieś w gm. Osieck, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

⁹⁸ Jak pisze Zbigniew Gnat-Wieteska, w lutym 1943 r. żandarmeria niemiecka wyraziła zgodę na przeniesienie zwłok zamordowanych na cmentarz parafialny w Osiecku (*idem, Z dziejów powiatu garwolińskiego...*, s. 208).

⁹⁹ Do 1939 r. wieś w gm. Słoboda Rungurska, pow. Kołomyja, woj. stanisławowskie. Obecnie na Ukrainie.

¹⁰⁰ W pobliżu Radziwiłłowa od jesieni 1941 r. przebiegała granica między Generalnym Gubernatorstwem a Komisarjatem Rzeszy „Ukraina” (Reichskommissariat „Ukraine”). Samo miasto znajdowało się w obrębie Komisarjatu. Granica na tym odcinku biegła nurtem rzeki Słonówka.

¹⁰¹ Przedsiębiorstwo funkcjonujące w Pilawie w okresie Polski Ludowej.

¹⁰² Od wiosny 1942 do jesieni 1943 r. w Treblince pod nazwą SS-Sonderkommando Treblinka działał obóz zagłady (nazywany również Treblinka II), jeden z trzech zorganizowanych w ramach akcji „Reinhardt” (Aktion Reinhardt), której celem było zgładzenie Żydów w GG. Podlegał dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim Odilowi Globocnikowi kierującemu akcją „Reinhardt”. Obóz w Treblince był przewidziany m.in. jako miejsce eksterminacji ludności żydowskiej z dystryktu warszawskiego. Zginęło w nim co najmniej 750 tys. Żydów.

był tak potworny, że trudno go słowami przedstawić. Ze sklepu¹⁰³ pani Henryki Kolbe¹⁰⁴, u której był nasz punkt kontaktowy, zawiadowca stacji pan Ogonowski robił zdjęcia tego pochodu¹⁰⁵, ale błona wobec późniejszego aresztowania Ogonowskiego gdzieś przepadła.

Życie stawało się coraz cięższe. Coraz to kogoś aresztowano. Co tydzień dowiadywałem się, że kogoś zabito. Na pociągach wprowadzano przepustki. Na wsie urządzano obławy dla schwytania ludzi na wyjazdy do Niemiec. W listopadzie 1942 r. sprzed domu schwytano mego najmłodszego brata Juliusza, który wówczas miał zaledwie 14 lat¹⁰⁶.

A tymczasem prężność Narodu Polskiego rosła. Wszyscy czynnie lub biernie przecistawiali się Niemcom. Z wyjątkiem nielicznych szubrawców i podejrzaney konduity „panienek” Polacy stanowili zwarty, jednolity i solidarny blok. Wszyscy ostrzegali innych o niebezpieczeństwie, nie wiedzieli kogo, nie należało wiedzieć, choćby go dokładnie znali. Tak zwanemu swemu człowiekowi dawało się pomoc we wszelkiej formie.

Wojna się przedłużała. Organizacja na terenie Pilawy rozwijała się. Wciągano coraz więcej ludzi. Z początkiem 1943 r. stan liczebny stanowiły dwie pełne drużyny bojowe – potem rozbudowane do plutonu. Ponieważ z początkiem 1942 r. zostałem mianowany komendantem Rejonu Osieck i Parysów¹⁰⁷, czyli dwóch tych gmin, komendanturę placówki Pilawa przekazałem ppor. WP Janowi Goińskiemu ps. „Grot”¹⁰⁸, zamieszkałemu w Żelaznej¹⁰⁹. Ja oprócz swoich funkcji jako komendant rejonu zostałem wciągnięty do pracy w komórce ściśle kolejowej¹¹⁰. Zaangażował mnie do tej pracy kontroler Syczak¹¹¹, aresztowany potem na stacji Płochocin¹¹² w maju 1943 r.

¹⁰³ Sklep spożywczy w Pilawie.

¹⁰⁴ Henryka Kolbe prowadziła punkt kontaktowy placówki AK w Pilawie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54).

¹⁰⁵ Fakt ten potwierdza w swoim opracowaniu Piotr Matusak (*idem*, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 242).

¹⁰⁶ Juliusz Wójcik został przewieziony do Warszawy, gdzie trafił na ul. Skaryszewską (Arbeitsamt Warschau, Lager Skaryszewska), jednak dzięki łapówce zdołał się wydostać i powrócił do rodzinnej Pilawy.

¹⁰⁷ Nieprecyzyjna informacja. Na początku 1942 r. Bolesław Wójcik objął funkcję komendanta Rejonu Pilawa i Parysów.

¹⁰⁸ Ppor. Jan Goiński „Grot”, „Jan Pasik”, od początku 1942 do połowy 1943 r. komendant placówki AK w Pilawie, następnie dowódca AK w miejscowościach Żelazna i Wola Starogrodzka (teren placówki AK w Parysowie), od 25 IX 1943 r. dowódca 2. drużyny w oddziale partyzanckim „Chochlik” działającym w Obwodzie Garwolin AK, w okresie styczeń–lipiec 1944 r. referent sabotażowo-dywersyjny w Obwodzie Mińsk Mazowiecki AK, w czasie akcji „Burza” dowódca plutonu dywersyjnego; zginął 25 lub 26 VII 1944 r. (J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 195, 201–202, 433, 521; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 55, 57, 120, 129).

¹⁰⁹ Do 1939 r. wieś w gm. Parysów, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹¹⁰ O działalności Bolesława Wójcika na odcinku wywiadowczym na kolei wspomina Piotr Matusak, błędnie zidentyfikował jednak miejsce pracy Wójcika, pisząc, że był on dyżurnym ruchu na stacji w Garwolinie (P. Matusak, *Wywiad...*, s. 242). Wójcik był jednym z kolejarzy przewidzianych do pracy w komórce AK „Wydmy”, która obejmowała teren Królewca w Prusach Wschodnich i która przygotowywała plan opanowania Wybrzeża na okres powstania, by ułatwić lądowanie desantu alianckiego. Komórką AK „Wydmy” kierował dr Wacław Brzeziński „Bastion”. Była ona podporządkowana Centralnemu Ośrodkowi Dyspozycyjnemu – Komendzie Marynarki Wojennej „Alfa-208”, funkcjonującej w Oddziale III Komendy Głównej AK. Opracowywała plan odbudowy marynarki, odpowiadała za odtworzenie administracji na terenie nadmorskim, w czasie powstania miała kierować całością akcji na Wybrzeżu we współpracy z odpowiednimi komórkami cywilnymi Polskiego Państwa Podziemnego (*ibidem*, s. 453; zob. też Rękopis wspomnień Bolesława Wójcika, b.d., w zbiorach Zbigniewa Węgrzynka).

¹¹¹ Leon Syczak, przed wojną kontroler ruchu w DOKP Warszawa (Bolesław Wójcik w jednym z roboczych rękopisów podaje, że pracował w Ministerstwie Komunikacji), w czasie okupacji kontroler służby handlowej na kolei, zaangażowany w konspirację na kolei w ramach ZWZ-AK, w planach tajnej administracji cywilnej przewidziany do objęcia stanowiska zastępcy dyrektora do spraw administracyjnych dyrekcji kolei dla Prus Wschodnich, aresztowany w maju 1943 r. i w tym miesiącu zamordowany w więzieniu na Pawiaku (straty.pl, dostęp 3 XII 2016 r.; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 265–266).

¹¹² Do 1939 r. stacja kolejowa i wieś w gm. Radzików, pow. Błonie, woj. warszawskie.

W tym samym okresie doszły mnie słuchy o poważnych aresztowaniach w środowisku byłych wyższych urzędników kolejowych w Warszawie. Zostali m.in. aresztowani i rozstrzelani były dyrektor [D]OKP we Lwowie płk Grosser¹¹³ i prof. Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej – obecnie Technikum Kolejowego¹¹⁴ – Jan Dybowski¹¹⁵.

Dla Garwolina i Warszawy przekazywałem wiadomości o transportach wojskowych idących na Wschód i o zawartości transportów. Szczególnie cenne były wiadomości o przewożonej broni, którą w czasie jazdy wykradano z wagonów. Czasami meldowałem o transportowaniu więźniów z zamku w Lublinie w kierunku Warszawy. Różne wiadomości na temat transportów dostarczali mi koledzy kolejarze, którzy – choć niezaangażowani organizacyjnie – z czystego patriotyzmu meldowali mi wiele rzeczy. Do nich należeli dyżurny ruchu Antoni Kilim, zawiadowca Odcinka Drogowego Stefan Rybicki, ówczesny kasjer biletowy, a dziś dyżurny ruchu Boryń Józef, zwrotniczy Stanisław Grzegorzówka i wielu, wielu innych. Proszę mi wybaczyć, jeśli pewne nazwiska z biegiem lat uciekły mi z pamięci. Z kobiet bardzo czynną na terenie Pilawy była nauczycielka Regina Dębowska-Benderowa¹¹⁶ – komendantka miejscowej [Wojskowej] Służby Kobiet ps. „Jeleń” i Kazimiera Kolbe-Gerlach ps. „Chi-chi”^{c117} – kolporterka prasy.

Dom mój był kwaterą główną miejscowej organizacji. Pod daszkiem werandy w naszym domu przy ul. Dworcowej¹¹⁸ mieścił się magazyn broni¹¹⁹. Broń pod nadzorem rusznikarza, starszego wachmistrza I. Pułku Strzelców Konnych z Garwolina, Wojciechowskiego Kazimierza¹²⁰, dwa razy do roku czyściliśmy i wazelinowaliśmy na obszernym strychu

^c *Woryginalne* Kazimiera Kolbe-Geralowa ps. „Chi-chi”.

¹¹³ Zob. s. 27, przyp. 17.

¹¹⁴ Mowa o najstarszej szkole technicznej w Polsce – Państwowej Szkole Średniej Technicznej Kolejowej. Przed wojną znajdowała się w Warszawie przy ul. Chmielnej 88/90. W 1938 r. została przemianowana na Państwowe Liceum Komunikacyjne. Obecnie tradycje tej szkoły kontynuuje Technikum Kolejowe przy ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Warszawie.

¹¹⁵ Jan Dybowski „Jawor” (1878–1943), w czasie okupacji niemieckiej członek konspiracyjnego Urzędu Opieki nad Polskimi Pracownikami Kolei, współpracownik KG AK. Po aresztowaniu trafił na Pawiak, zamordowany przez Niemców 12 II 1943 r. w masowej egzekucji więźniów z Pawiaka w Lasach Chojnowskich k. Stefanowa (M. Ney-Krawicz, *Komenda Główna...*, s. 226; straty.pl, dostęp 3 XII 2016 r.).

¹¹⁶ Regina Dębowska-Bender „Jeleń” kierowała Wojskową Służbą Kobiet w Rejonie Pilawa–Parysów AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 75).

¹¹⁷ Kazimiera Kolbe-Gerlach „Chi-chi” pełniła funkcję łączniczki w placówce AK w Pilawie oraz kierowała w niej Wojskową Służbą Kobiet (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54, 75).

¹¹⁸ Ponadstuletni dom, w którym mieszkała rodzina Wójcików, stoi do dnia dzisiejszego w Pilawie. Obecny adres to ul. Dworcowa 1.

¹¹⁹ Skrytka na broń umiejscowiona była w daszku drewnianej werandy, stanowiącej rodzaj ganku wejściowego, a znajdującej się od strony ul. Dworcowej. Dostanie się do skrytki było możliwe wyłącznie od strony poddasza. By wykonać tę skrytkę, przebito nieduży otwór w ścianie kolankowej poddasza i przecięto jedną z belek stropowych, dzięki czemu powstało niewielkie przebicie na daszek werandy. Otwór skrytki został zamaskowany niewielkim arkuszem blachy, przesłaniającym przeciętą belkę stropową i wybitą dziurę w ścianie kolankowej, przykręconym do tejże ścianki śrubami i pomalowanym na białą, tak jak ścianka na całej swej długości. Obecnie weranda została przebudowana na murowaną, jednak jej daszek oraz otwór skrytki pozostały niezmienione (stan na 3 IX 2016 r.).

¹²⁰ St. wachm. Kazimierz Wojciechowski „Korba”, „Lufka”, „Spust”, w konspiracji od października 1939 r., początkowo w grupie skupiającej podoficerów I. psk w Garwolinie, następnie w szeregach ZWZ-AK. Był rusznikarzem Obwodu „Gołąb”, naprawiał broń w prowadzonym przez siebie warsztacie mechanicznym w Garwolinie przy ul. Polnej. W 1942 r. prowadził kurs na temat niemieckiej broni maszynowej w Przykorach, a w 1943 r. w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty zorganizowanej przez Komendę Obwodu Garwolin AK. 26 I 1945 r. aresztowany przez UB i uwięziony w Warszawie, skazany przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie na karę śmierci, wyrok wykonano 27 II 1945 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 25, 32, 48, 62, 65–66, 191).

naszego domu. Organizacja szczęśliwie przetrwała rok 1940, 1941 i 1942. Rok 1943 przyniósł tragedię, ale o tym później.

W Pilawie oprócz kilkunastu Niemców kolejarzy, którzy nadzorowali personel polski, był dość liczny posterunek bahnschutzów¹²¹. Mieli oni czarne mundury, podobne do gestapo. Stanowili policję kolejową, ale swoją „działalność” rozszerzali na wszystkie dziedziny życia. Rabowali mięso, aresztowali szmuklerzy, rozstrzeliwali ludzi. W pamięci pilawian najgorzej zapisał się komendant Kurt Schwalbe, zwany popularnie „Mussolinim” ze względu na pewne podobieństwo do dyktatora Włoch, oraz Wilhelm Wieczorek z Drezna. Miałem w swoim posiadaniu adresy wszystkich bahnschutzów, ich fotografie i ich listy pisane do rodzin, ale w nawale dalszych zdarzeń rzeczy te mi przepadły. „Mussolini” zginął jesienią 1943 r. w Otwocku zabity przez volksdeutscha Orłowskiego, zaś Wieczorek dopiero w lipcu 1944 r. uciekł z Pilawy. Dla rozpracowania od środka posterunku bahnschutzów w Pilawie poleciłem wstąpić na tenże posterunek w charakterze strażnika swemu bratu Janowi – dziś nastawniczemu w Otwocku. Brat zwerbował jeszcze do „naszej służby” strażnika Wiktora Kozłowskiego¹²². Wiadomości podane mi przez nich były podstawą do zorganizowania napadu naszych oddziałów na ww. posterunek w dniu 23 listopada 1943 r. na polecenie Komendy Obszaru AK.

Jesienią 1942 r. byłem razem z Zygmuntem Jałosińskim świadkiem rozstrzelania grupki Żydów na górze obok zagrody Aleksandra Czarneckiego. Wtedy m.in. rozstrzelano pilawskiego Żyda nazwiskiem Motel Ryba, którego ojciec Berek Ryba miał w Pilawie piwiarnię¹²³.

17 kwietnia 1943 r.¹²⁴ w Warszawie wybuchło w getcie powstanie. Po jego zdławieniu przez Pilawę przejeżdżały transporty Żydów w drodze do obozów śmierci. Niektórym udało się wyskoczyć z pędzącego pociągu i ocalić życie. Jednego z takich młodych ludzi przyprowadził do domu mój brat Jan. Po nakarmieniu, ogoleniu się i umyciu wieczorem następnego dnia młody człowiek poszedł w stronę Otwocka, aby wrócić do Warszawy. Czy ocalał, Bóg raczy wiedzieć.

19 maja 1943 r. w odległości 7 km od Pilawy na szosie lubelskiej moi koledzy z AK pod dowództwem Stefana Gory „Wilczka”^{d125} zorganizowali zamach na starostę garwolińskiego dr. Freudenthala¹²⁶, który niestety tym razem ocalał.

^d *Woryginalne* Stefana Gory „Wilczka”.

¹²¹ Bahnschutz – niemiecka policja kolejowa. W czasie okupacji w Pilawie funkcjonował posterunek Bahnschutzu, w którego skład wchodziło 11 funkcjonariuszy (*ibidem*, s. 10).

¹²² Kpr. Wiktor Kozłowski „Kula”, członek placówki AK w Pilawie, funkcjonariusz miejscowego posterunku Bahnschutzu, w którego szeregi wstąpił z polecenia organizacji konspiracyjnej (*ibidem*, s. 54).

¹²³ Była to jedyna działająca przed wojną piwiarnia w Pilawie (*Księga adresowa Polski...*, s. 582).

¹²⁴ Informacja nieścisła: powstanie w getcie warszawskim wybuchło 19 IV 1943 r.

¹²⁵ Ppor. Stefan Gora „Wilczek”, jeden z organizatorów konspiracji w Obwodzie Garwolin ZWZ-AK. W okresie grudzień 1939 – maj 1943 dowódca ZWZ-AK we wsi i kolonii Unin (teren placówki AK w Niecieplinie). Od maja 1940 r. dowódca sekcji wykonawczej w Obwodzie Garwolin ZWZ, od maja 1943 r. zastępca dowódcy oddziału partyzanckiego działającego w Obwodzie Garwolin AK i jednocześnie dowódca 1. drużyny w tym oddziale. Od 25 IX 1943 r., gdy dowództwo nad oddziałem przejął już kpt. Leopold Aksman „Poldkowski”, „Puchacz” – Stefan Gora został dowódcą 2. drużyny (J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 200–201; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 25, 40, 110, 120).

¹²⁶ Carl Ludwig Freudenthal, w okresie 1941 – 6 VII 1944 niemiecki starosta powiatu garwolińskiego (Kreishauptmannschaft Garwolin). Nieudany zamach na niego w rzeczywistości miał miejsce 24 V 1943 r. na szosie Garwolin–Pilawa i został przeprowadzony przez drużynę ppor. „Wilczka”. Freudenthal zginął 6 VII 1944 r. z rąk patrolu bojowego Kedywu, dowodzonego przez ppor. Wacława Matysiaka „Ostoję”, „Ziuka” (AIPN, 1558/694, Lista osób, które dopuściły się zbrodni w stosunku do Narodu Polskiego, [1942 r.], k. 1; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszaw-*

Nazajutrz w pobliskim Celestynowie¹²⁷ dnia 20 maja 1943 r. o godzinie 1 w nocy¹²⁸ grupa szturmowa AK uwolniła transport składający się z 49 więźniów przeznaczonych do Oświęcimia.

Zimą 1942 r. Niemcy wysiedlali ludność Zamojszczyzny¹²⁹. Transporty niektóre były kierowane do Pilawy i rozprowadzane po okolicznych wsiach. Niektóre jednak transporty były kierowane do Oświęcimia. Któregoś ranka mój brat Jan wyciągnął z takiego transportu dziewczynę nazwiskiem Teodozja Łój¹³⁰ i wprowadził ją do domu. Była u nas przez dwa tygodnie i dopiero po skontaktowaniu się z pozostałą rodziną wróciła w swoje strony.

Choć z racji moich czynności groziło mi w każdej chwili aresztowanie, pracowałem na stacji w Pilawie początkowo jako dyżurny ruchu, a potem kasjer towarowy, w każdej chwili gotów na najgorsze. Były bardzo dramatyczne sytuacje, kiedy jesienią 1942 r.¹³¹ aresztowano kilku podwładnych mi ludzi, np. Franciszka Wiechetka, Stefana Domańskiego i Józefa Zawadkę. Wówczas było zagadnienie, czy przypadkiem nie zaczną sypać. Co wtedy robić – uciekać czy może przeczekać najgorsze. Ale od takiego „czekania” traciłem chęć do jedzenia, snu i w ogóle nerwy miałem napięte do ostateczności. Wreszcie przyszło i na mnie to najgorsze w tydzień po pierwszym zamachu kolegów z AK na starostę garwolińskiego dr. Freudenthala.

Dnia 23 maja 1943 r. byłem w lesie pod wsią Gocław¹³² na czyszczeniu i przeglądzie broni. Komendantem komórki Gocław był podoficer zawodowy WP, Wypysk¹³³. Przechodząc przez Gocław, zauważyłem, że przygląda mi się ciekawie jakiś młody człowiek, w którym z daleka moje wyczulone na te sprawy oko rozszyfrowało chłopca z organizacji. Zapytałem o to Wypyska. Ten wyjaśnił mi, że jest to członek Batalionów Chłopskich, który poprzedniej nocy, wracając z Parysowa do Gocławia, strzelał po drodze. Nazywał się Góral¹³⁴. Takie zachowanie mogło doprowadzić do wyspy, dlatego też – wracając do domu przez Puznówkę¹³⁵ – zameldowałem o tej niesubordynacji miejscowemu kome-

ski..., s. 17, 308, 310 [tu błędna jako data śmierci Freudenthala: 5 VII 1944 r.]; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 9, 117–118; zob. też A. Piętka, *Zamach na Freudenthala*, „Rocznik Mińskomazowiecki” 2008, z. 16, s. 57–65).

¹²⁷ Do 1939 r. letnisko w gm. Karczew, pow. Warszawa, woj. warszawskie.

¹²⁸ Akcja uwolnienia więźniów transportowanych z Warszawy do KL Auschwitz, przeprowadzona w nocy z 19 na 20 V 1943 r. przez oddział dyspozycyjny Kedywu KG AK i zakończona powodzeniem.

¹²⁹ Akcja wysiedleńcza z Zamojszczyzny rozpoczęła się jesienią 1941 r., jej apogeum przypadło na jesień roku następnego. W jej wyniku do sierpnia 1943 r. wysiedlono ok. 110 tys. Polaków, a na ich miejsce sprowadzono ok. 13 tys. osadników niemieckiego pochodzenia. W trakcie akcji przesiedlono ok. 18 tys. Ukraińców.

¹³⁰ Teodozja Łój (ur. 1 IV 1927 w miejscowości Wysokie k. Zamościa), córka Bronisława i Katarzyny, w czasie okupacji niemieckiej zatrudniona przymusowo w sektorze rolnictwa w Wysokiem. W 1942 r. została wysiedlona i wywieziona na roboty przymusowe; udało jej się zbiec z transportu. Po wojnie wyszła za mąż (po mężu Teodozja Supryn). Zmarła 8 IX 2009 r. (straty.pl, dostęp 1 IX 2016 r.).

¹³¹ Prawdopodobnie omyłka w maszynopisie. Chodzi najpewniej o aresztowania, do których doszło na terenie Obwodu Garwolin AK w połowie 1943 r.

¹³² Do 1939 r. wieś w gm. Parysów, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹³³ Plut. Wypysk, szef komórki AK w Gocławiu na terenie placówki AK w Pilawie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54).

¹³⁴ Góral, członek BCh z Gocławia. Aresztowany przez Niemców 24 V 1943 r., w czasie śledztwa i tortur załamał się, ujawniając Ignacego Rosłańca z Puznówki, członka trójki politycznej (tj. kierownictwa gminnego Stronnictwa Ludowego „Roch”) na gm. Parysów, i Wacława Kościanka, w wyniku czego obaj trafili do Auschwitz. Zeznania Górala zawierały też informacje o podziemnej działalności Bolesława Wójcika. Sam Góral został przez Niemców zamordowany (T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 46).

¹³⁵ Do 1939 r. wieś w gm. Parysów, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

dantowi BCh Ignacemu Rosłańcowi (zginął potem w Oświęcimiu¹³⁶) z prośbą, aby takie nierozważne rozróbki z bronią, w dodatku po pijanemu, ukrócił. Obiecał to uczynić i podziękował mi za informację.

Tymczasem o wyżej wspomnianych wyczynach Górala dowiedzieli się Niemcy i już następnego dnia aresztowali go. Chłopak był „miękki” i zaczął sypać. Wsypał więc swego bezpośredniego dowódcę, miejscowego nauczyciela ppor. rez. Piotra Szelągę¹³⁷, oraz zawiadowcę stacji Pilawa, mając na uwadze mnie, gdyż w niedzielę widział mnie w mundurze kolejowym, a nie znał mego nazwiska. Ja natomiast dlatego wszędzie chodziłem w mundurze kolejarza, gdyż strój ten dawał mi większą swobodę poruszania się w terenie. Niemcy na ogół nie czepiali się kolejarzy, w dodatku miałem urzędowe zezwolenie na jazdę rowerem.

Rankiem około godziny 10 w środę dnia 26 maja 1943 r. przyjechał do mnie z meldunkiem Waław Górski z Trąbek¹³⁸. Przez okno dałem mu znać, aby poszedł do mego domu będącego niedaleko stacji. W domu przeczytałem meldunek, napisałem odpowiedź i gdy już miałem się udać z powrotem do pracy, na stację najechały samochody z gestapo. Ponieważ takie „najazdy” z różnych powodów często bywały, spokojnie szedłem do dworca. Tymczasem jeden z moich kolegów Szymon Galas, a potem Aleksander Ryćko w połowie drogi powiedzieli mi, że zawiadowca stacji Ogonowski jest aresztowany i Niemcy również pytają o mnie. Wróciłem więc do domu, ukryłem dokładniej otrzymane niedawno trzy granaty, opatrunki osobiste na wypadek postrzału i ukryłem się na sąsiedniej działce w życie sąsiada. Z odgłosów dochodzących z mego domu domyśliłem się, że buszują tam Niemcy. Istotnie przeprowadzono rewizję, ale niczego nie znaleziono, gdyż rzeczy „trefne” były dokładnie zamelinowane. Pod wieczór skontaktowałem się ze swymi braćmi Janem i Juliuszem. Janowi poleciłem, aby zabezpieczył przechowywany na stacji spis adresów wszystkich Niemców pracujących w Pilawie, ze szczególnym uwzględnieniem bahnschutzów. O zmroku ruszyłem w las, zbawczy, bezpieczny las, przyjaciel ludzi „spalonych”.

Ten okres, aż do grudnia 1943 r., przebywałem w partyzantce w lasach na zachód od Rębkowa, Łaskarzewa i Sobolewa¹³⁹. Komendantem rejonu na moje miejsce został Antoni Mittek¹⁴⁰, podporucznik lotnictwa, aktualnie właściciel sklepu z zelastwem w Pilawie. Praca organizacyjna szła dalej.

Tymczasem Góral skonfrontowany z Ogonowskim stwierdził, że „ten zawiadowca” nie jest tym, którego widział. Tamten był młodszy, szczupły i wyższy. Wtedy Niemcy doszli do

¹³⁶ Ignacy Rosłaniec (ur. 2 I 1904), zamieszkały w Puznówce, członek kierownictwa gminnego Stronnictwa Ludowego „Roch” w gm. Parysów, aresztowany w maju 1943 r., zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie 26 IX 1944 r. (nr obozowy 89388), zob. straty.pl, dostęp 13 II 2016 r.; T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 14, 46.

¹³⁷ Ppor. rez. Piotr Szeląg został rozstrzelany przez Niemców na Lisich Jamach 26 VI 1943 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 13, 20).

¹³⁸ Do 1939 r. wieś w gm. Wola Rębkowska, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹³⁹ Do 1939 r.: Rębków – wieś w gm. Wola Rębkowska, pow. Garwolin, woj. warszawskie; Łaskarzew – os. miejskie w gm. Łaskarzew, pow. Garwolin, woj. warszawskie; Sobolew – wieś w gm. Sobolew, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹⁴⁰ Ppor. Antoni Mittek „Łot” (ur. 1914), organizator siatki wywiadowczej oraz służby lotniczej w Obwodzie Garwolin ZWZ-AK, odpowiedzialny za sprawy techniczne służby zrzutowej, w połowie 1943 r. dowódca placówki AK w Pilawie, następnie od lata 1943 do 1944 r. dowódca Rejonu Pilawa-Parysów AK. 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska (grupa stalinogorska), w podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.), 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. skierowany do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 366–367; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53, 55, 60, 73, 190; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 206).

wniosku, że chodzi tu o mnie, tym bardziej że uciekając z Pilawy, jak gdybym udawał swoją antyniemiecką działalność. Wobec powyższego Ogonowski po dwóch tygodniach aresztu został zwolniony, natomiast za mną rozesłano listy gończe.

W pół roku później w grudniu 1943 r. pan Józef Olechowski, rolnik z Kolonii Dąbrowa, u którego przebywałem w lipcu 1943 r., będąc już w oddziale partyzanckim, opowiedział mi następującą historię. Z końcem listopada na jego dom napadli bandyci i między innymi zabrali mu kilka świń. Ponieważ były to sztuki kontyngentowe, poszkodowany zawiadomił żandarmów o napadzie. Wówczas Niemcy pokazali mu książkę z fotografiami „bandytów”. W pewnym momencie pokazali mu również moją fotografię. Poszkodowany zawahał się, czy to nie jakiś podstęp w stosunku do niego, ale po opanowaniu się oświadczył, że niestety nikogo nie poznaje. Do dziś nie wiem, skąd mieli moją fotografię, bo moje wtórnikienkarty po ucieczce z Pilawy zostały przez naszych ludzi wycofane ze starostwa.

A tymczasem zamelinowałem się w okolicach Łaskarzewa w oddziale partyzanckim dowodzonym przez kpt. Czesława Benickiego¹⁴¹ z Garwolina. Byłem dowódcą plutonu „Osy”¹⁴². W lipcu 1943 r. mój oddział dokonał napadu na tartak¹⁴³ w Pilawie, gdzie na strażnikach zdobyliśmy kilka karabinów i mundurów. Podczas akcji zostałem rozpoznany przez jednego z pilawiaków, Władysława Piłkę, ale ten o tym fakcie nikomu nie powiedział. Wspominał tylko w sekrecie memu bratu Leonowi. W sierpniu 1943 r. pluton AK pod dowództwem pchor. „Wilczka” rozpedził w Pilawie kilkaset krów ładowanych przez Niemców na wywóz do Rzeszy. Ja, mimo że byłem w tym oddziale, ale aby nie być poznaczonym i nie narażać swej rodziny na represje, w tej akcji udziału nie brałem. Ranny jeden z naszych ludzi „Lot” przez pewien czas leczył się w domu Jana Mittka¹⁴⁴, brata komendanta Antoniego w Pilawie. Opatrunek rannemu robił miejscowy felczer Konstanty Kubiczek.

Ja, z dala od Pilawy, po zmianie pseudonimu na „Osa” brałem udział ze swoim plutonem w akcji na majątek Liegenschaftu Sobienie¹⁴⁵, gdzie zniszczyliśmy dużą młocarnię.

¹⁴¹ Kpt. Czesław Benicki „Brzózka”, „Chochlik”, „Komar”, „Życica” (1904–1982), jeden z organizatorów konspiracji w Garwolinie, w 1940 r. kierownik referatu I Komendy Obwodu Garwolin, od 1940 do marca 1943 r. kierownik referatu III w tym obwodzie, od 1940 do kwietnia 1943 r. komendant Rejonu Miastków–Górzno (od połowy 1942 r. jako Ośrodek – Rejon V Miastków, przyłączony do Obwodu Puławy AK), pierwszy dowódca oddziału partyzanckiego utworzonego wiosną 1943 r. i działającego w Obwodzie Garwolin (OP „Chochlik”), dowódca szkoły podoficerskiej funkcjonującej w oddziale; 6 IX 1943 r. aresztowany przez Niemców, odbity z ich rąk 9 IX 1943 r.; od października 1944 do stycznia 1945 r. adiutant komendanta Podokręgu Północnego AK oraz do stycznia 1945 r. inspektor Inspektoratu I. Autor wspomnień pt. *Cztery trudne lata w służbie Obwodu „Golqb”*, Gracjanów 1993 (I. Caban, *Ludzie...*, s. 270 [tu błędna informacja, że od 1940 do wiosny 1941 r. był komendantem Rejonu II Żelechów w Podobwodzie „A” (Dęblin) w Obwodzie Puławy ZWZ]; J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 190, 200, 329, 334–335, 499–500, 519; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 25, 31, 34, 46, 62, 80, 82, 84, 114, 119).

¹⁴² „Osa” – pseudonim Bolesława Wójcika z okresu służby w oddziale partyzanckim.

¹⁴³ Przed wojną w Pilawie było kilka tartaków, których właścicielami byli Żydzi (S. Flamenbaum, A. Liell, S. Szwiecer). W czasie wojny mienie to zostało objęte niemieckim zarządem komisarycznym (*Księga adresowa Polski...*, s. 582). Akcję na tartak w Pilawie, ochraniany przez Werkschutz, przeprowadzono 15 VII 1943 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 125).

¹⁴⁴ Jan Mittek „Natoliński”, do momentu aresztowania w listopadzie 1943 r. dowódca Wojskowej Służby Ochrony Powstań w placówce AK w Pilawie, informator referatu VI Obwodu Garwolin AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54–55, 77, 80).

¹⁴⁵ Liegenschaft Sobienie został utworzony na bazie majątku hr. Zofii Jezierskiej, aresztowanej w 1942 r. i zamordowanej przez Niemców. Na zarządcę administracji majątku (Liegenschaftsverwaltung) Niemcy wyznaczyli, pochodzącego z Poznańskiego, ziemianina W. Liszkowskiego (A. Mońka-Staniakowa, *Tajne nauczanie w Sobieniach Jeziorach*, „Szkice Podlaskie” 1996, t. 5, s. 95–107).

Było to dnia 1 sierpnia 1943 r.¹⁴⁶ Następnego dnia¹⁴⁷ aresztowano w Garwolinie wielu ludzi, m.in. członków AK. Aresztowano wtedy bardzo czynną w pracy konspiracyjnej koleżankę Martę Benicką¹⁴⁸, którą przesłano do Oświęcimia. Oddział mój przebywał w lasach, gdzie odbieraliśmy rzuty broni i ludzi z Anglii i Włoch, niszczyliśmy bimbiarnie, których właściciele rozpijali ludność, prowadziliśmy naukę o broni i zasadach walki partyzanckiej.

Wreszcie nadszedł dzień wielkiej tragedii pilawskiej. W niedzielę 21 listopada 1943 r. jeden z członków AK w Pilawie, Stanisław Dubiński, obchodził hucznie swoje imieniny. Na tych imieninach, obficie zakrapianych wódką, była niesławnej pamięci Helena Zadrożna^e. Ta, zdenerwowana, że jej towarzysz dostał od solenizanta po głowie butelką, nieprzypadkowo z zemsty pobięła do bahnschutzów z oskarżeniem, że Stanisław Dubiński jest bandytą i posiada broń. Kierownik miejscowej spółdzielni Macikowski, zanim dobiegła do Niemców, próbował ją uspokoić [i odwieść] od tego zamiaru, ale bezskutecznie. Dubińskiego aresztowano jeszcze tego samego dnia. Helena Zadrożna przez głupotę i zawiść stała się pośrednio przyczyną śmierci wielu osób, gdyż Dubiński się załamał.

Już wieczorem, we wtorek dnia 23 listopada 1943 r. wiadomo było, że Dubiński sypie. Chłopcy zrobili w moim domu zbiórkę, postanowili jednak nie uciekać, bo może wiadomość nie jest prawdziwa. Jednocześnie na tę samą noc z wtorku na środę, z 23 na 24 listopada 1943 r., był zaplanowany napad i rozbrojenie posterunku bahnschutzów w Pilawie. Drużyna z Pilawy pod dowództwem Stanisława Ryckiego ubezpieczała atakujący główny oddział, broniąc skrzyżowania alei Wyzwolenia i ul. Przemysłowej naprzeciwko stawu kolejowego. Całością ataku dowodził ppor. Goiński Jan ps. „Grot”. Zdobyto dużą ilość broni, amunicji, mundurów i aparaty radiowe. Odbędzie się to bez żadnych strat. Oddział atakujący wycofał się na swoje leże, zaś drużyna Ryckiego po ukryciu broni wróciła do swych domów. Rankiem wszyscy udali się, jak gdyby nigdy nic, do pracy.

Tymczasem w środę dnia 24 listopada 1943 r. około godziny 10 rano do Pilawy zjechały liczne samochody z gestapo. Na torze kolejowym otoczyli dużą grupę robotników drogowych i z listą w ręku zaczęli aresztować członków AK. Równocześnie gestapo wpadło do mego domu i aresztowało mego ojca Józefa, pytano również o mnie i brata Jana, którego na szczęście nie było w domu.

Do aresztowanych pierwszego dnia należeli mój brat Leon, Józef Zawadka, Stefan Domański, Wiktor Kozłowski, Tadeusz Chlebowski¹⁴⁹, Czesław Legat, Edward Latuszek, Aleksander Chlebowski, Tadeusz Legat, Edward Łubian i Stanisław Rycko, Edward Skwarek, Zygmunt Piłka, Zawadka Stanisław, Marian Jałosiński¹⁵⁰, Zygmunt Jałosiński, Stanisław Wilczek oraz kilku innych nienależących do organizacji. Wszyscy aresztowani pracowali na odcinku drogowym w Pilawie. Pierwszego dnia było 18 aresztowanych. Do

^e *Woryginałe Zadrożna.*

¹⁴⁶ O tej akcji zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 125.

¹⁴⁷ W rzeczywistości aresztowania te miały miejsce 3 VIII 1943 r. W ich wyniku ujęto ok. 140 osób (*ibidem*, s. 13).

¹⁴⁸ Marta Benicka „Grażyna”, „Maryna”, „Ropucha” (ur. 17 VIII 1917 w Garwolinie), córka Piotra i Józefy Benickich, od grudnia 1939 r. łączniczka Komendy Obwodu Garwolin ZWZ-AK, aresztowana 3 VIII 1943 r., trafiła do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz (nr 55781), a następnie do obozu koncentracyjnego KL Bergen-Belsen, gdzie oczekiwała wyzwolenia 15 IV 1945 r. (straty.pl, dostęp 14 II 2016 r.; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 13, 69).

¹⁴⁹ Według ustaleń Zbigniewa Gnata-Wieteski, Tadeusza Chlebowskiego aresztowano kilka dni później (*idem*, *Armia Krajowa...*, s. 55).

¹⁵⁰ Marian Jałosiński (ur. 25 XII 1921), kolejarz, żołnierz placówki AK w Pilawie, więziony na Pawiaku, rozstrzelany na terenie byłego getta w Warszawie 14 XII 1943 r.; miejsce pochówku nieznane (straty.pl, dostęp 14 II 2016 r.).

końca grudnia [1943 r.] były jeszcze dwie fale aresztowań. Wtedy wzięto Marcina Galaśa, Jana Mittka, Czesława Sionka, Władysława Walkowiaka, Karola Jedynaka¹⁵¹ z Trąbek i wielu, wielu innych¹⁵².

W Pilawie zapanował nieopisany terror. Za ukrywających się synów lub braci aresztowali Jałosińskiego Aleksandra, ojca Zygmunta, Pytla Jana, Mućkę Antoniego, Piłkę Edmunda, [Kazimierza] Ropelewskiego, Jana Wawra, Tadeusza Wawra. Z kolejarzy, oprócz wyżej wymienionych, aresztowano zawiadowcę stacji Józefa Ogonowskiego, który zakatowany zginął około 30 listopada 1943 r. w Garwolinie, oraz zawiadowcę odcinka drogowego Stefana Rybickiego, dyżurnego ruchu Antoniego Kilima i Władysława Ościłowskiego. Trzej ostatni po pewnym czasie zostali, na szczęście, zwolnieni.

W domu moim prawie przez tydzień trwały codzienne rewizje. Bito moją matkę za trzech ukrywających się synów, tj. mnie, Jana i Juliusza. Prócz tego wytrwale szukano przechowywanej broni, wreszcie znaleziono magazyn, zrywając dach na werandzie. Aresztowanych trzymano jakiś czas w areszcie w Garwolinie. Wreszcie pod silnym konwojem przewieziono ich do Warszawy na Pawiak. Dubińskiego rozstrzelano w lesie za Sulbinami¹⁵³, 3 km za Garwolinem. Z tych, którzy przeszli przez Pawiak, np. Walkowiaka przesłano do Oświęcimia, gdzie wkrótce zmarł¹⁵⁴, mego ojca do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, a potem do Dora-Nordhausen, gdzie zmarł zamęczony dnia 27 lutego 1945 r.¹⁵⁵, na dwa miesiące przed wyzwoleniem obozu przez armię aliancką. W Gross-Rosen przebywał również Stanisław Zawadka¹⁵⁶, który w trzy lata po wyzwoleniu zmarł na gruźlicę. Wszystkich pozostałych rozstrzelano publicznie na ulicach Warszawy lub cichaczem na terenie getta, prawdopodobnie w okresie od grudnia 1943 do lutego 1944 r. Dwa nazwiska pilawiaków są uwiecznione na „czerwonym plakacie”, [jednym z tych,] na których podawali Niemcy datę i personalia rozstrzelanych. Plakat ten można zobaczyć w Muzeum Wojska Polskiego, w Muzeum na Pawiaku i Muzeum Historycznym m.[st.] Warszawy. Napisano na nim, że 14 grudnia 1943 r.¹⁵⁷ rozstrzelano za przynależność organizacyjną Mariana Ja-

^f W oryginale Szulbinami.

¹⁵¹ Kpr. Karol Jedynak „Drucik”, „Kabel” (ur. 22 X 1916), kolejarz, dowódca AK w miejscowości Wygoda (teren placówki AK w Pilawie), aresztowany w listopadzie 1943 r., więziony na Pawiaku, rozstrzelany w Warszawie 11 lub 14 XII 1943 r.; miejsce pochówku nieznane (straty.pl, dostęp 14 II 2016 r.; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 53–55; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci...*, s. 337).

¹⁵² W konsekwencji aresztowań zginęli: Aleksander Chlebowski, Tadeusz Chlebowski, Zygmunt Ćwikło, Stefan Domański, Marcin Galas („Wrzos”), Marian Jałosiński, Zygmunt Jałosiński, Karol Jedynak („Drucik”, „Kabel”), Wiktor Kozłowski („Kula”), Edward Latuszek, Czesław Legat, Tadeusz Legat („Grad”), Jan Mittek („Natoliński”), Józef Ogonowski („Górka”), Zygmunt Piłka, Stanisław Ryćko („Bez”), Czesław Sionek, Edward Skwarek, Edward Walkowiak, Stanisław Wilczek, Józef Wójcik („Stary”), Leon Wójcik („Czarny”), Józef Zawadka (według informacji podanych na tablicy pomnika w Pilawie).

¹⁵³ Do 1939 r. wieś w gm. Górzno, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹⁵⁴ Prawdopodobnie chodzi o Władysława Walkowiaka, który był więźniem obozu koncentracyjnego Neuengamme (nr 74839), gdzie zmarł 25 III 1945 r. (straty.pl, dostęp 14 II 2016 r.).

¹⁵⁵ Zob. s. 26, przyp. 7.

¹⁵⁶ Stanisław Zawadka (ur. 14 I 1922 we wsi Krystyna k. Garwolina), więzień obozu koncentracyjnego KL Gross-Rosen, zwolniony 16 II 1945 r. (straty.pl, dostęp 14 II 2016 r.).

¹⁵⁷ W rzeczywistości chodzi o Władysława Walkowiaka, jak i Jedynak zostali rozstrzelani 11 lub 14 XII 1943 r. Znaleźli się wśród 270 Polaków skazanych przez Sąd Dorażny Policji Bezpieczeństwa na karę śmierci w odwecie za akcje polskiego podziemia na terenie Warszawy (W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci...*, s. 336). Jak pisze Bartoszewski: „14 grudnia [1943 r. – przyp. T.S.] zabrano z więzienia [na Pawiaku – przyp. T.S.] ponad 300 mężczyzn; część z nich (według niektórych danych ok. 70) zamordowano na ul. Wierzbowej 9/11, resztę pod murem getta od strony wewnętrznej przy ul. Bonifraterskiej. Z relacji naocznych świadków wynika, że na Bonifraterskiej zginęło 100 mę-

łosińskiego¹⁵⁸ ur. dnia 25 grudnia 1921 r., wymienionego pod nr. 118, i Karola Jedynaka¹⁵⁹ (z Trąbek), ur. dnia 22 października 1916 r., wymienionego pod nr. 117.

Brat mój Leon, według niepotwierdzonych wiadomości, został rozstrzelany dnia 13 stycznia 1944 r. przy ul. Górczewskiej 15 w Warszawie¹⁶⁰. Zginął zaledwie w rok po swoim ślubie, pozostawiając żonę w ciąży. W trzy miesiące po jego śmierci urodziła się córka Eleonora, która nigdy nie widziała swojego ojca. Istnieje również „czerwony plakat” w Muzeum na Pawiaku z nazwiskiem Leo Wojczyk – z datą urodzenia zgodną z datą Leona – [i adnotacją:] rozstrzelany dnia 13 stycznia 1943 r.¹⁶¹ Czyżby to było przekręcone imię i nazwisko mego brata?¹⁶²

Żałobą okryła się cała Pilawa. Po rozstrzelanych zostało około 20 wdów z maleńkimi dziećmi i matek oplakujących synów. Taką daninę krwi dała Pilawa na rzecz Wyzwolenia Ojczyzny. Organizacja AK na terenie Pilawy przestała istnieć, wypalona do podstaw przez wroga na pół roku przed nadejściem wyzwoleniczych armii radzieckiej i polskiej.

Gdy już po wyzwoleniu dwukrotnie w latach 1949 i 1952 składałem do prokuratora w Garwolinie pismo w sprawie Zadrożnej, aby ją pociągnięto do odpowiedzialności za śmierć tych ludzi – nie dopatrzonego się w jej donosie dowodów winy. Cóż mogłem więcej robić, aby pomścić śmierć towarzyszy broni w granicach obowiązującego prawa i praworządności? Zakończyła ona swój niesławny żywot w kilka lat później w dość nieciekawym sposób. Ile razy zdarza mi się widzieć jej grób na cmentarzu w Trąbkach, wspominam jej ofiary, których szczątki spoczywają nie wiadomo gdzie. Na ich mogiłach nikt z nas nie może położyć kwiatka czy też zapalić świeczki. Pozostała tylko nasza pamięć i żal wśród najbliższych.

Po aresztowaniach w Pilawie i okolicy, które trzema nawrotami przeciągnęły się do stycznia 1944 r. i których ofiarami padło około czterdziestu AK-owców, życie organizacyjne w placówce przestało istnieć. Ocalało zaledwie kilku członków AK. Do tych szczęśliwców zaliczał się mój brat Jan, Stanisław Ropelewski, dziś DZ w DOKP Wrocław, i Roman Wawer¹⁶³ – dziś TC¹⁶⁴ w Pilawie, którym w ogólnym pogromie udało się na czas ukryć w bezpiecznym miejscu.

Aresztowanie ojca, brata oraz tylu moich kolegów i podwładnych jeszcze sprzed pół roku, bo od 26 maja 1943 r. nie byłem już ich dowódcą, przeżyłem jako wielką osobistą

czyn, rozstrzeliwanych dziesiątkami, oraz jedna kobieta (»bez palta, w letniej sukience i czerwonej chustce na głowie«). Mężczyzn wyprowadzono na egzekucję bosych i bez marynarek, z rękami skrzepowanymi z tyłu. Oficjalnie obwieszczenie niemieckie z 15 XII, rozplakatowane 17 XII, wymienia łącznie 270 nazwisk ofiar egzekucji w dniach 11 i 14 XII. Faktycznie zginęło w obu tych dniach około 400 więźniów” (*ibidem*, s. 335).

¹⁵⁸ Zob. s. 50, przyp. 150.

¹⁵⁹ Zob. s. 51, przyp. 151.

¹⁶⁰ Egzekucja z 13 I 1944 r. odbyła się w rzeczywistości przy ul. Górczewskiej 14. Sąd Doraźny Policji Bezpieczeństwa w odwecie za akcje zbrojne podziemia w Warszawie i jej okolicy skazał na karę śmierci 200 Polaków (W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci...*, s. 349). Jak podaje Bartoszewski: „W egzekucji tej, dokonanej 13 I 1944 r. przy ul. Górczewskiej 14, nie zginęło więcej jak 40 osób (niektóre źródła konspiracyjne wymieniają jeszcze niższą liczbę) – resztę osób wymienionych w afiszu zamordowano w ruinach getta. Tam również stracono w następnych dniach: 14 I – 60 mężczyzn i 2 (lub 3) kobiety, 15 I – 13 mężczyzn i 7 kobiet, 17 I – nieustalonej liczebności grupę ludzi przywiezionych w rejon ulicy Nowolipki prosto z miasta i nieobjętych ewidencją więzienną. Znane są tylko nazwiska kobiet straconych 15 I” (*ibidem*, s. 352).

¹⁶¹ Pomyłka. Chodzi o egzekucję z 13 I 1944 r.

¹⁶² Zob. s. 26, przyp. 8.

¹⁶³ Roman Wawer po aresztowaniach w Pilawie ukrywał się do końca okupacji niemieckiej (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 56).

¹⁶⁴ Skrót telegraficzny dotyczący jednostki odpowiadającej za łączność na kolei.

tragedię, której nie mogłem zapobiec ani po aresztowaniu nie im pomóc. O odbiciu ich w drodze z Garwolina na Pawiak do Warszawy nie mogło być mowy, gdyż Niemcy po udanym odbiciu kolegów AK-owców w dniu 29 czerwca 1943 r.¹⁶⁵ („Akcja na krzyżówkach pod Pilawą”) byli już bardzo ostrożni i grupę pilawską przewieźli pod bardzo silnym konwojem.

Okolo stycznia 1944 r. dostałem „urlop” z oddziału partyzanckiego i przebywałem na terenie gminy Miastków¹⁶⁶. Do połowy lutego zdążyłem już wrócić do pewnej równowagi nerwowej. Tymczasem w terenie, w którym przebywałem, nastąpiła niebywała wyspa. Najpierw Niemcy aresztowali Bolesława Sitka ps. „Soplica”¹⁶⁷, komendanta placówki Miastków. Po tym wypadku w najbliższym terenie nastąpiły liczne aresztowania wśród członków AK oraz BCh. W organizacji naszej nastąpiło wielkie rozprzężenie, strach, a nawet dezercja z bronią z naszych oddziałów do Lasów Łukowskich. Bardzo silnie rozbudowana tu organizacja zaczęła właściwie zamierać, a nawet komendant rejonu, w obawie przed aresztowaniem, wyjechał.

W takich okolicznościach mnie zaproponowano stanowisko komendanta Rejonu Miastków i Górzno¹⁶⁸. Zgodziłem się. Musiałem od nowa wiązać zerwane więzi organizacyjne. Trzeba było włożyć wiele wysiłku, pracy i chyba trochę osobistej odwagi, aby opanować panikę powstałą wśród ludzi podległego mi terenu. Prawie każdej nocy w okolicznych lasach robiłem zbiórki naszych członków z przyległych wsi. Ludzie, widząc, że nowy komendant jest na miejscu wśród nich i – narażając się tak samo jak oni – jednak działa i kieruje organizacją tak jak przed aresztowaniem „Soplicy”, wrócili do domów, opanowali swoje nerwy i zachowując należyta ostrożność, pozwolili z pełnym zaufaniem kierować dalej swymi losami.

Były wprawdzie jeszcze aresztowania, ale podchodziliśmy już do nich z większym spokojem. Któregoś ranka, będąc na ulicy w Miastkowie, widziałem wiezionego przez żandarmów jednego z moich ludzi Mariana Wagnera¹⁶⁹ ze Zwoli Poduchownej¹⁷⁰. Smutne było jego spojrzenie rzucone w moją stronę. Żegnał mnie, swego komendanta, ten bohater-ski chłopak, który już w kilka godzin [później] zakatowany został w majątku Miastków, nie wydawszy jednak nikogo. Również w sposób godny najwyższego podkreślenia zginął

⁸ W oryginale tu i dalej z Woli Poduchownej.

¹⁶⁵ 26 VI 1943 r. miała miejsce akcja pod Lipówkami (w rejonie skrzyżowania drogi Warszawa–Lublin i Pilawa–Trąbki), którą przeprowadziła 1. drużyna OP „Chochlik”, dowodzona przez ppor. Stefana Gorę „Wilczka”. W jej wyniku oddito 8 więźniów transportowanych z aresztu w Garwolinie do więzienia na Pawiaku w Warszawie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 123). Miejsce to upamiętniono obeliskiem i tablicą, na której widnieje data 23 VI 1944 r. [!]

¹⁶⁶ Do 1939 r. wieś w gm. Miastków, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹⁶⁷ Pchor./ppor. Bolesław Sitek „Soplica”, współpracownik redakcji pisma „Wiadomości”, wydawanego od listopada 1939 do maja 1941 r. z inicjatywy ludowców, dowódca dywersji w Rejonie 3 (Miastków–Górzno) w Podobwodzie „B” Obwodu Garwolin AK, w zabudowaniach Sitka w Przykorach mieścił się jeden z większych magazynów broni w obwodzie. Od 1941 do lutego 1944 r. dowódca placówki AK w Miastkowie, 16 II 1944 r. aresztowany przez Niemców; AK podjęła nieudaną próbę odbicia go z aresztu w Garwolinie (Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat Puławski...*, s. 164, 176–177; *idem*, *Armia Krajowa...*, s. 47–48, 65, 81, 116, 120).

¹⁶⁸ Zob. także S. Gałązka, *Mieszkańcy gminy w walce o niepodległość*, „Biuletyn Informacyjny. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Koło Obwodu »Gołąb« – Garwolin w Warszawie, Wydanie Specjalne” (Górzno), wrzesień 1997, s. 9–16; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 46–49).

¹⁶⁹ Marian Wagner, członek placówki AK w Miastkowie, aresztowany przez Niemców na początku 1944 r. i zamordowany w czasie śledztwa (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 47).

¹⁷⁰ Do 1939 r. wieś w gm. Miastków, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

wówczas Bronisław Gładysz¹⁷¹ ze Zgórza¹⁷², zabity cepami, od którego żądali żandarmi wydania magazynu broni, o którym coś wiedzieli, a który był pod jego ochroną. Bronek zginął, nic nie powiedziawszy. W czerwcu [1944 r.] Niemcy zaprzestali aresztować, a nawet zwolnili wielu ludzi. Nie wiem, czym to tłumaczyć¹⁷³. Może tym, że w terenie zjawiała się sowiecka partyzantka i doszło do boju we wsi Filipówka¹⁷⁴?

I tak doczekałem się momentu, gdy oddziały nasze pod wsią Rębków, na zachód od Garwolina, w akcji „Burza”¹⁷⁵ wzięły udział w walce z Niemcami w dniu 25 lipca 1944 r.¹⁷⁶ Nie zabrakło tam również i mego plutonu z Miastkowa. Dnia 27 lipca 1944 r. na teren powiatu garwolińskiego, samego Garwolina i Pilawy wkroczyła Armia Czerwona i Wojsko Polskie, przywracając tej części Polski tak długo oczekiwaną wolność¹⁷⁷.

Mogłem wrócić do domu i podjąć przerwana przed rokiem pracę na kolei. Niestety otrzymana w czasie działań wojennych rana w nodze nie pozwoliła mi chwilowo na realizację tych zamierzeń.

A potem nastąpiły trzy lata mego pobytu poza krajem w bardzo ciężkich i smutnych okolicznościach¹⁷⁸. W tym okresie, kiedy zasypiałem, nie wiem dlaczego, ale obraz mej Ojczyzny, do której tęskniłem jak potępieniec, przedstawiał mi się nie widokiem Warszawy czy Pilawy, lecz zwykłej polnej drogi obsadzonej rosochatymi wierzby nad rowami zarosłymi sitowiem. Te wierzby były mi droższe i piękniejsze niż najcudowniejsze palmy, widziane w piętnaście lat później we Francji na Jasnym Brzegu¹⁷⁹ w Cannes. Ta droga i te wierzby, takie mazowieckie i takie polskie, istniały i istnieją w rzeczywistości na trakcie wieś Miętne – tor kolejowy na odcinku z Garwolina do Pilawy.

III

Wróciłem do Polski 28 października 1947 r. W dwa dni później w południe wysiadłem z pociągu w Pilawie. Na peronie nikt mnie nie poznał, z czego byłem zresztą bardzo zadowolony. Ze strachem i niepewnością szedłem do rodzinnego domu. Co ja tam zobaczę, kogo ja tam zastanę? Przez ostatnie trzy lata nie miałem od rodziny żadnej wiadomości, mimo że listy do domu wysyłałem bardzo często wszelkimi sposobami. Zapukałem i z nim przekroczyłem próg, serce łomotało mi w piersi z podniecenia.

¹⁷¹ Bronisław Gładysz pełnił obowiązki rusznikarza placówki Miastków AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 48).

¹⁷² Do 1939 r. wieś w gm. Miastków, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹⁷³ Być może Niemcy liczyli na to, że zwolnieni akowcy podejmą działania zbrojne przeciwko sowieckiej partyzantce bądź zachowają neutralną postawę w obliczu walk niemiecko-sowieckich.

¹⁷⁴ Do 1939 r. wieś w gm. Miastków, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

¹⁷⁵ Akcja „Burza” rozpoczęła się na terenie Obwodu Garwolin AK 23 VII 1944 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Oddział Leśny...*, b.p.).

¹⁷⁶ Do potyczki z oddziałem Wehrmachtu w Rębkowie w rzeczywistości doszło 27 VII 1944 r. O akcji tej zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 149–152.

¹⁷⁷ Południowa część powiatu garwolińskiego została opanowana przez Armię Czerwoną już 25–26 VII 1944 r., a 27 lipca oddziały sowieckie zajęły Garwolin (T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 124).

¹⁷⁸ W tak enigmatyczny sposób autor pisze o swoim internowaniu w Związku Radzieckim w latach 1944–1947, pomijając okoliczności, wskutek których znalazł się w ZSRR. Zabieg ten z pewnością jest związany z datą powstania maszynopisu. Okresowi internowania Bolesław Wójcik poświęcił osobny maszynopis, który sporządził dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

¹⁷⁹ Chodzi o Lazurów Wybrzeże.

Wszedłem. Przy stole siedziały trzy kobiety, które na mój widok rzuciły się ku mnie ze łzami radości w oczach. Ze łzami radości i łzami rozpacz. Bo choć odzyskały syna, brata i szwagra w mojej osobie, to każdej z nich przypomniał się równocześnie ktoś, po kim w sercu nosiły żalobę. Trzy smutne wdowy opłakiwały w przeddzień Dnia Zmarłych swoich mężów. Matka – mego ojca, zamęczonego w obozie koncentracyjnym, bratowa Jadwiga¹⁸⁰ – swego męża Leona, rozstrzelanego na ulicach Warszawy, wreszcie siostra Wanda – męża Stanisława Załuskiego, zabitego tragicznie w grudniu 1944 r.¹⁸¹

Trzeba było jednak opanować się i przejść do realiów twardego, nieubłaganego życia. Jako najstarszy z rodzeństwa byłem głową domu. Mimo że chory, i choć nie bardzo nadawałem się do kierowania czymkolwiek, musiałem zaopiekować się matką i najmłodszym bratem Juliuszem, który po ukończeniu gimnazjum w Garwolinie uczył się teraz w Technikum Mechaniczno-Lotniczym w Warszawie. Należało mu zapewnić jakie takie warunki materialne. A tymczasem w domu panowała bieda. Mieszkanie nasze od 1943 r. było przedmiotem licznych rewizji, a potem rabunków. Ubrania, pościel i bielizna, książki uległy kilkakrotnej grabieży.

Trzeba było zaczynać od nowa. A przede wszystkim należało zacząć z powrotem pracować. Napisałem więc podanie do Ministerstwa Komunikacji o ponowne przyjęcie mnie do pracy. W tym miejscu muszę dodać, że z chwilą przyjazdu do kraju wróciłem do swego właściwego nazwiska. Od 26 maja 1943 bowiem do 28 października 1947 r., a więc prawie przez cztery i pół roku, nazywałem się Bogusław Wojciechowski.

Zaproponowano mi pracę w DOKP Olsztyn. Ponieważ ze względu na matkę i brata ta koncepcja mi nie odpowiadała, obiecano mi po trzech miesiącach powrót do Warszawy. Z dniem 1 lutego 1948 r. rozpocząłem pracę w Wydziale Ruchu w Dyrekcji O[kręgowej] K[olei] P[aństwowych] w Olsztynie. Dokładniejszym miejscem mojej pracy był referat rozkładów jazdy w Dziale Pasażerskim. Kierownikiem mego działu był wtedy pan Bolesław Polczyński, zaś naczelnikiem wydziału inż. Ufniański. W Olsztynie pracowałem zaledwie dwa miesiące, gdyż zgodnie z obietnicą ministerstwo przeniosło mnie z dniem 1 kwietnia do Dyrekcji Warszawskiej. Ten krótki pobyt w stolicy Warmii był jednak dla mnie brzemienny w skutki na całe życie. Tu poznałem swoją obecną żonę, wówczas koleżankę z Wydziału Ruchu.

W Dyrekcji Warszawskiej znowu skierowano mnie do Działu Pasażerskiego. Kierownikiem moim był pan Nikołaj Płoszajski. Mieszkałem w Pilawie z matką i codziennie, jak tysiące innych, dojeżdżałem do pracy w Warszawie. Brata Juliusza ze względu na przeciążenie lekcjami umieściliśmy na stacji.

Sprawy powoli zaczęły się normować. Pracowałem więc, a jednocześnie dużo czasu musiałem poświęcić leczeniu się. Chwilami miewałem takie stany psychiczne, że gdyby ktoś rzucał mi złote dukaty pod nogi, nie schyliłbym się, aby je podjąć. Nic nie przedstawiało dla mnie wartości. I chyba jedynie dlatego, że z natury rzeczy byłem zawsze pogodnego usposobienia, z wolna wróciłem do pewnej równowagi ducha. Zresztą zapewniona egzystencja i bliskość rodziny także robiły swoje. Miałem teraz realny cel w życiu – opieka nad matką i bratem. Potem przyszedł jeszcze ten drugi – chęć założenia własnego ogniska domowego.

¹⁸⁰ Jadwiga Wójcik „Melania”, członek służby sanitarnej w placówce AK w Pilawie (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 54).

¹⁸¹ Zob. s. 26, przyp. 13.

Gdzieś w połowie roku dowiedziałem się o pewnej zasadniczej rzeczy. Otóż Ministerstwo Komunikacji, wobec braku na PKP ludzi z wyższym wykształceniem technicznym, w dużej mierze wymordowanych przez okupanta, postanowiło spośród własnych pracowników ze średnim wykształceniem wyszkolić sobie sztab inżynierów kolejarzy. W tym celu powołano do życia w 1947 r. przy Politechnice Warszawskiej Inżynierski Kurs Ruchu Kolejowego, przekształcony potem w Wydział Komunikacji na tejże uczelni.

Studia na politechnikach w tym okresie były dwustopniowe. Przyszłym studentom – kolejarzom PKP udzielały bezpłatnego urlopu na studia oraz zapewniały zakwaterowanie i obiady. Właśnie gdy się o tym dowiedziałem, pierwszy rocznik przyszłych inżynierów kończył już drugi semestr nauki. W lipcu 1948 r. zgłosiłem do Działu Szkolenia swoją kandydaturę na studia. Początkowo stosowano wobec mnie pewne opory, ale – ponieważ o ile w 1947 r. w DOKP Warszawa był nadmiar kandydatów, o tyle w 1948 r. raczej niedobór – ostatecznie zezwolono mi na złożenie egzaminu wstępnego. Pełen zapału i wiary w swoje siły przystąpiłem do przypominania sobie z lekka zapomnianych już arkanów matematyki i fizyki. Z języka polskiego i wiadomości o Polsce współczesnej zawsze byłem dobry. Dlatego egzamin zdałem z wynikiem pomyślnym i zostałem przyjęty na studia. Z końcem września 1948 r. otrzymałem płatny urlop, a od 1 października rozpoczęła się nauka. Wiek studiujących oscylował w granicach od 25 do 35 lat, z czego żonaci stanowili 90 proc.

Byliśmy skoszarowani w nowym budynku noclegowni dla drużyn parowozowych i konduktorskich na Odolanach. W pokojach mieszkało nas po czterech. Przez cały okres nauki pokoje zajmowaliśmy w tym samym składzie osobowym. Ja mieszkalem razem z Jankiem Latarnikiem i Leonardem Maślankiewiczem z DOKP Katowice. Latarnik po skończeniu studiów uplasował się w górnictwie i nawet przez dwa lata budował kopalnię węgla w Chinach. Niestety wkrótce po powrocie do kraju zmarł na jakąś, nierozpoznaną przez naszych lekarzy, tropikalną chorobę. Ostatnim moim towarzyszem z pokoju był Władysław Osypiński z DOKP Warszawa. Ogółem na moim roczniku było nas pięćdziesięciu.

Pod koniec studiów 21 kwietnia 1950 r. ożeniłem się z poznaną przed dwoma laty koleżanką z Olsztyna. Żona moja, z domu Eugenia Sopyło, była córką kolejarza z Suwałk. Można więc powiedzieć, że „zawód kolejarza” był już u niej obciążeniem dziedzicznym.

W czerwcu poddani zostaliśmy egzaminom końcowym, przy których odpadł tylko jeden z kolegów z DOKP Szczecin. Obowiązywała nas jeszcze jednomiesięczna praktyka w parowozowni. Tę praktykę odbyłem w Olsztynie. Potem na dwa tygodnie pojechaliśmy z żoną na wczasy do Międzyzdrojów. Była to jak gdyby nasza podróż poślubna. Resztę urlopu spędziłem w Olsztynie, aby z dniem 1 września 1950 r. zameldować się do pracy w swojej macierzystej jednostce służbowej w Warszawie.

Dyplomy z tytułami inżynierów komunikacji otrzymaliśmy 14 lipca 1950 r. Równocześnie jednak wielu z nas dostało nowe przydziały służbowe. Wydaje mi się, że około 35 proc. absolwentów I i II rocznika nowych inżynierów dostało skierowanie do Ministerstwa Komunikacji i Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowych. Do tych ostatnich zaliczałem się i ja również. Konkretnie – otrzymałem przydział do Biura Inwestycji w Dyrekcji Generalnej Kolei Państwowych. Dyrektorem biura był mgr inż. Tadeusz Kabciz. Pracowaliśmy wtedy na IV piętrze obecnego wieżowca w niezbyt wykończonych jeszcze pokojach dopiero budowanego gmachu. Na przykład schody nie miały jeszcze poręczy i należało bardzo uważać, aby wieczorem nie spaść w dół.

Jesienią sprowadziłem żonę do Pilawy. Została przeniesiona służbowo do Biura Zatrudnienia i Płac w DOKP Warszawa. Oboje codziennie dojeżdżaliśmy do pracy, a wieczorem wracaliśmy jak do hotelu. Gospodarstwo domowe prowadziła nam moja mama.

W dniu 9 listopada 1950 r. na skutek uzyskania tytułu inżyniera otrzymałem awans do grupy szóstej i tytuł starszego referendarza z ważnością od 1 lipca 1950 r. W grudniu tegoż roku zostałem powołany na Centralny Kurs Administracyjny (referendarski), który ukończyłem w dniu 30 grudnia z wynikiem ogólnym dobrym.

Z początkiem 1951 r. Biuro Inwestycji rozpadło się na dwie niezależne od siebie, choć współpracujące ze sobą jednostki: Biuro Planowania Inwestycji na czele z dyrektorem mgr. inż. Tadeuszem Kabcichem i Biuro Wykonawstwa Inwestycji z dyrektorem Klockiem. Dostałem przydział do tego pierwszego biura. W marcu nastąpiła zasadnicza reorganizacja naczelných organów kolejowych. Została zlikwidowana Dyrekcja Generalna Kolei Państwowych. Jej agendy włączono do ministerstwa, które teraz zostało nazwane Ministerstwem Kolei. Jednocześnie z pewnych jednostek służbowych niekolejowych utworzono odrębne Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego. Ministerstwo Kolei ulokowano w starym przedwojennym gmachu, zaś Ministerstwo Transportu w nowym stojącym obok wieżowcu. W ramach tego ministerstwa [Ministerstwa Kolei – przyp. T.S.] został powołany Departament Inwestycji, którego dyrektorem został mgr inż. Władysław Kunicki. Mój wydział otrzymał nazwę Planowania Inwestycji. Naczelnikiem wydziału został obecny naczelný dyrektor [D]OKP Lublin inż. Marian Tabaka, absolwent I rocznika Kursu Inżynierów Ruchu Kolejowego. Jednocześnie ja w tym okresie otrzymałem awans do grupy piątej i tytuł radcy.

Kiedy zastanawiam się nad ciągłymi zmianami nazw mej jednostki służbowej, doszedłem do pewnych zasadniczych ustaleń. Mimo że od września 1950 r. po dzień dzisiejszy pracuję w pionie inwestycji kolejowych i robiłem, ogólnie mówiąc, zawsze to samo, to nazwa mej jednostki służbowej zmieniała się aż siedem razy. Pozwolę sobie wymienić te coraz to zmieniające się nazwy w kolejności.

A więc:

- Biuro Inwestycji – 1950 r.
- Biuro Planowania Inwestycji – 1951 r.
- Departament Inwestycji – 1951 r.
- Centralny Zarząd Inwestycji – 1955 r.
- Departament Inwestycji – 1957 r.
- Departament Inwestycji i Budownictwa – 1960 r., wreszcie znowu
- Departament Inwestycji – 1964 r.

Dowodzi to pewnej mody na zmianę szyldów, jaka panowała w naszym ministerstwie, choć w gruncie rzeczy niewiele się zmieniało, jeśli chodzi o charakter pracy.

Od czasu powstania C[entralnego] Z[arządu] I[nwestycji] K[olejowych], który mieścił się na ul. Grójeckiej 17, dyrektorem moim po dzień dzisiejszy jest mgr inż. E[dward] Kopciński, zaś naczelnikiem wydziału od kilkunastu lat Stanisław Stankowski.

W ciągu tych 21 lat miałem nadzór nad inwestycjami kolejowymi we wszystkich DOKP, z wyjątkiem warszawskiej, lubelskiej i byłej łódzkiej. Najdłużej jednak, bo już prawie 15 lat, prowadzę inwestycje Dyrekcji Katowickiej. Jest to trudny okręg, gdzie potrzeby eksploatacyjne wyprzedzają znacznie inwestycje i możliwości ich realizacji. Stąd pracy mam wiele i dość absorbującej.

W ciągu tych kilkunastu lat w Okręgu Katowickim, wyliczając z grubsza najważniejsze tylko inwestycje, wykonaliśmy:

- elektryfikację linii: Warszawa–Katowice, Zebrzydowice–Katowice, Kraków–Katowice, Wrocław–Katowice, Żywiec–Katowice i Tarnowskie Góry–Herby Nowe;
- w zakresie budowy nowych linii: odcinek Kochłowice–Katowice, Muchowiec–Zawiercie, Pyskowice–Lubliniec oraz kończy się [budowa odcinka] Tychy–Łędziny;
- w zakresie budowy drugich torów: odcinek Rzędówka–Makoszowy i Rybnik–Żory;
- w zakresie rozbudowy stacji: Tarnowskie Góry, Czarnolesie i Niedobczyce¹⁸².

Na mój służbowy benefis w roku przyszłym zostaną oddane do użytku dwie zasadnicze budowle kubaturowe na terenie Katowic, tj. dworzec kolejowy¹⁸³ i gmach Dyrekcji. W tych wszystkich wielkich inwestycjach, które wymieniałem i nad realizacją których pracowało tysiące ludzi, jest także i mój jakiś drobny udział. I to stanowi moją całą satysfakcję z efektów mej pracy.

Wracając jednak do Inżynierskiego Kursu Ruchu Kolejowego, wspomnę, że ogółem na wszystkich trzech rocznikach tytuły inżynierów komunikacji otrzymało 147 kolegów.

Różnie potoczyły się potem nasze losy. Jedni studiowali dalej, otrzymując stopień magistra inżyniera. Trzech zdobyło tytuły doktora, jeden został profesorem politechniki, jeden ministrem komunikacji, jeden podsekretarzem stanu, dwóch jest naczelnymi dyrektorami [D]OKP, kilku naczelnikami służb, naczelnikami oddziałów, naczelnikami wydziałów w M[inisterstwie] K[omunikacji], naczelnikami stacji I i II klasy, wreszcie kilku starszymi radcami. Są i tacy, którzy już na zawsze opuścili nasze szeregi.

Ze spraw osobistych wspomnę tylko o trzech ważnych dla mnie szczegółach. 28 lipca 1952 r. żona urodziła córeczkę, która jednak w sześć tygodni później zmarła na skutek kardynalnego zaniedbania swoich obowiązków przez siostrę szpitalną w klinice. Śmierć córeczki dla mnie i żony była strasznym ciosem, tym większym, że już więcej dzieci nie mieliśmy nigdy. Miałem pełne podstawy prawne, aby sprawę śmierci małej Ewy skierować do prokuratora, ale czy to wróciłoby życie memu dziecku? W kwietniu 1956 r. ponownie złamałem nogę. Tym razem w kolanie. Wypadek ten spowodował pewne przykre, nieodwracalne już dla mnie skutki. Chodzenie, a nawet długie stanie w miejscu, sprawia mi trudności, a często i ból, i właściwie ciągle jestem pod opieką lekarzy. Trzeci cios, który mnie spotkał – to śmierć matki w dniu 7 lutego 1967 r. Odszedł na wieki mój największy Przyjaciel. Człowiek, który dla ratowania własnych dzieci gotów był poświęcić nawet życie. Była to Matka Polka – żona i matka AK-owców. Z nami i za nas znosiła razy fizyczne i moralne, gdy była bita i poniewierana przez wroga. Nigdy jednak nie usłyszałem z jej ust zdania, które zresztą wypowiadali inni: „Synu, czy nam to wszystko było potrzebne?”.

Tak kończy się moja opowieść, zbiegając się prawie jednocześnie z zakończeniem mej pracy w resorcie komunikacji. 2 sierpnia 1972 r. skończę bowiem 60 lat i należy się liczyć z pójściem na zasłużony wypoczynek. Mimo że okres ten przeżywają ludzie bardzo emo-

¹⁸² Wyżej wymienione inwestycje dotyczące elektryfikacji trakeji kolejowych były realizowane głównie w latach pięćdziesiątych oraz sześćdziesiątych XX w. W latach 1953–1957 zelektryfikowano pierwszą daleką linię kolejową Warszawa–Gliwice (przez Koluszki, Częstochowę, Katowice). W 1960 r. została ukończona elektryfikacja linii Gliwice–Pyskowice–Strzelce Opolskie–Opole Główne–Wrocław. Prace na węźle katowickim zakończono na początku lat sześćdziesiątych. Odcinek z Katowic do Żywca był elektryfikowany w latach 1963–1970 (*50 lat elektryfikacji...*, s. 123–136, 149, 151).

¹⁸³ Budowę ukończono w 1972 r.

cyjonalnie, przyznam się, że nieraz tęsknię do tego czasu, kiedy będę wreszcie miał możliwość nigdzie się nie spieszyć, pozostawania w domu, jak długo chcę, przeczytania tylu ciekawych książek, przebywania w zimie w muzeach, a latem w słoneczne popołudnia w Łazienkach. Bo muszę powiedzieć, że czuję na sobie ciężar przeżytych 59 lat, 36 lat niełatwej pracy, a przede wszystkim przeciwności losu, które mnie spotkały.

W życiu nie zrobiłem kariery, która kończy się u mnie na stanowisku starszego radcy w Departamencie Inwestycji. Los dawał mi zresztą zawsze więcej kolców niż kwiatów. Ale podliczając swój życiowy bilans, zgodnie z teorią Makarenki¹⁸⁴, gdy spojrzę się wstecz, nie mam się czego wstydzić. A to jest chyba najważniejsze w życiu.

inż. Bolesław Wójcik

Warszawa 1, ul. Karmelicka 1 m. 27

lat 59

wykształcenie wyższe

st. radca Departamentu Inwestycji M[inisterstwa] K[omunikacji]

36 lat pracy w PKP i w resorcie komunikacji

¹⁸⁴ Anton Makarenko (1888–1939), sowiecki pedagog i twórca marksistowskiego systemu wychowawczego. Jego teoria zakładała, że człowiek dzięki dyscyplinie i włożonemu wysiłkowi jest w stanie wywalczyć swoje szczęście; proces wychowania w jego ujęciu stanowił bardzo trudną, wymagającą pracę.

Część II

NAGRODA ZA ARMIE KRAJOWĄ

Wstęp

Na początek pozwolę sobie, jako motto, przytoczyć pewien fragment z *Kalendarza i klepsydry*¹ Tadeusza Konwickiego², partyzanta z 8. Brygady Oszmiańskiej^a Armii Krajowej, znanego dziś pisarza.

Słowa jego są krótką i zwięzłą analizą wszelkich pamiętników, ale jakże trafną i wnikliwą. Mniemam, że autor, mój kolega z racji wspólnej przynależności do Armii Krajowej, nie weźmie mi za złe, że przytoczę tu jego słowa.

„Pisać pamiętnik, choćby trochę zafałszowany, to bardzo niebezpieczne zajęcie. Oto nagle normalny człowiek, w pełni sceptyczny i rozsądny, zaczyna nagle mimo woli przyglądać się sobie z wytężoną uwagą, podpatruje swoje odruchy, podsłuchuje swoje myśli, powiększa swoje emocje. Zaczyna więc siebie i swoje chude jestestwo traktować jako bezcenny obiekt badawczy, jako materię epicką i jako fundamentalne źródło poznawcze. Najmilej byłoby napisać prawdę. Całą prawdę o czasach, o ludziach współczesnych i o sobie”³.

Zachęcony przez kolegów, postanowiłem więc napisać wspomnienie o swoich losach, swoją prawdę, tak jak to widzę i pamiętam po tylu latach. Jestem świadom, że popełniam, zresztą w najlepszej intencji, wiele pomyłek, szczególnie odnośnie do nazwisk i stopni wojskowych. Bo niektórzy z kolegów nosili w tym czasie fałszywe nazwiska, tak zresztą jak i ja sam. W dodatku moja osłabiona z wiekiem pamięć mogła też tu trochę pokręcić. Ale przecież nie myli się naprawdę ten tylko, kto nic nie mówi, kto nic nie robi, kto nic nie napisał. Pocieszam się jednocześnie tym, że pamiętnik każdy jest przecież obrazem subiektywnym. Nie należy więc widzieć go jako dzieło historyczne. Może to być dopiero w zestawieniu z innymi tego rodzaju opracowaniami pewnym przyczynkiem do napisania historii. Dlatego moich ewentualnych krytyków proszę o wyrozumiałość, choćby dlatego że włożyłem w ten elaborat wiele pracy, dużo dobrej woli, chcąc napisać prawdę. I dużo serca, aby dać świadectwo owym powojennym czasom, tak jak to widzę i pamiętam.

^a W oryginale VIII Brygady Wileńskiej.

¹ T. Konwicki, *Kalendarz i klepsydra*, Warszawa 1976.

² Tadeusz Konwicki (1926–2015), literat, scenarzysta, reżyser. W czasie okupacji żołnierz 8. Brygady Oszmiańskiej AK dowodzonej przez por. Witolda Turonka „Tura”; w jej składzie walczył w akcji „Burza”, później brał udział w walkach z Sowietami na Wileńszczyźnie.

³ Cytat częściowo wyjęty z książki Konwickiego (*Kalendarz...*, s. 390), a częściowo zmieniony przez Bolesława Wójcika. W oryginale cytat ten brzmi następująco: „Pisać dziennik, choćby nawet fałszowany, to bardzo niebezpieczne zajęcie. Oto nagle normalny człowiek, w pełni sceptyczny i rozsądny, zaczyna mimo woli przyglądać się sobie z wytężoną uwagą, podpatruje swoje odruchy, podsłuchuje swoje myśli, powiększa swoje codzienne emocje. Zaczyna więc siebie i swoje chude jestestwo traktować jako bezcenny obiekt badawczy, jako materię epicką i jako fundamentalne źródło poznawcze”.

Miastków Kościelny–Dębczyna–Białystok

Od połowy grudnia 1939 r., gdy tylko wróciłem ze Lwowa, wstąpiłem do Związku Walki Zbrojnej, a potem do Armii Krajowej na terenie Obwodu „Gołąb”, tj. powiatu Garwolin. Będąc w stopniu porucznika, pełniłem funkcję komendanta placówki Pilawa, potem dowodziłem drużyną w oddziale partyzanckim „Chochlik”, wreszcie w lutym 1944 r. zostałem komendantem Rejonu Miastków–Górzno, obejmującego obszarem dwie gminy o tej samej nazwie.

Dnia 27 lipca 1944 r. wojska radzieckie wkroczyły do Miastkowa, gdzie kwaterowałem, i pomaszerowały dalej w kierunku Warszawy. Jako komendant rejonu Armii Krajowej byłem ciekaw, jakie będzie ustosunkowanie Armii Czerwonej do nas, tu na terenie uznawanym przez ZSRR za Rzeczpospolitą Polską. Przed wkroczeniem Armii Czerwonej rozkazałem na Urzędzie Gminy w Miastkowie zawiesić zachowaną sprzed wojny tablicę urzędową z orłem polskim oraz flagi narodowe. Był to bardzo podniosły moment, wyczekiwany bez mała 5 lat, aby nasze umiłowane godła narodowe mogły publicznie być eksponowane i radować nasze oczy i serca. W godzinę później miałem zaraz scysję z przedstawicielem Stronnictwa Ludowego Władysławem Olszewskim⁴, nauczycielem ze wsi Ryczyska, tutejszej gminy, który do spółki ze swym totumfackim Henrykiem Odziemczykiem⁵ chciał zdjąć flagi biało-czerwone, a wywiesić tylko czerwone i zielone. Nie wiem, czy był to z jego strony przejaw coraz to bardziej na lewo idących koniunkturalnych przekonań politycznych, czy karierowiczostwo i chęć przypodobania się Armii Czerwonej?

Wy tłumaczyłem mu, że Wolna Polska wita armię radziecką, zgodnie z międzynarodowymi zwyczajami, swoimi flagami, a jeżeli on chce wywiesić flagę Stronnictwa Ludowego, to owszem zgadzam się, ale poniżej flagi narodowej.

Olszewski przyjął mój punkt widzenia i tak usytuowane flagi wisiały przez tydzień. Nawiasem dodam, że Olszewski zaraz potem usadowił się w administracji powiatowej, początkowo jako zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej i z ambicjami, jak mi to sam mówił, co najmniej na wojewodę. Jego „adiutant”, również ze wsi Ryczyska, Henryk Odziemczyk, mający wprawdzie trudności z czytaniem i pisanem, wstąpił także do Polskiej Partii Robotniczej, a potem do Urzędu Bezpieczeństwa. W myśl hasła: nie matura, lecz chęć szczerza, zrobi z ciebie oficera⁶, został mianowany podporucznikiem i wkrótce był zastępcą komendanta powiatowego UB w Garwolinie. A ponieważ w czasie okupacji Odziemczyk należał do Batalionów Chłopskich, których oddziały w sensie wojskowym

⁴ Władysław Olszewski „Arbuz”, działacz ludowy, nauczyciel z Ryczysk, od 1940 r. członek Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, wchodził w skład powiatowego kierownictwa TON, a następnie komisji gminnej w Miastkowie podlegającej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury, członek placówki AK w Miastkowie, członek kierownictwa gminnego SL „Roch” w gm. Miastków; aresztowany przez Niemców 23 IV 1944 r. W okresie tworzenia się władzy ludowej pełnomocnik powiatowy ds. reformy rolnej, od 20 XII 1944 r. przewodniczący SL w pow. Garwolin, zginął w niewyjaśnionych okolicznościach 2 VI 1945 r. w lesie koło Stoczka w gm. Wola Rębkowska (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 47, 91, 93, 192; T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 14, 114).

⁵ Ppor. Henryk Odziemczyk (ur. 20 IV 1920 w Woli Miastkowskiej), funkcjonariusz UB, od 9 VI 1945 r. zastępca kierownika PUBP w Garwolinie, od 25 I 1946 r. starszy referent VII Wydziału WUBP Warszawa, 31 X 1946 r. zwolniony z MBP z powodów dyscyplinarnych (AIPN, 0703/1156, Akta dyscyplinarne funkcjonariusza organów bezpieczeństwa: Odziemczyk Henryk; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 191 [tu błędna chronologia służby Odziemczyka w Garwolinie]).

⁶ Jeden ze sloganów propagandowych umieszczanych na plakatach zachęcających do wstępowania w szeregi Ludowego Wojska Polskiego.

zostały wiosną 1944 r. na tym terenie mnie podporządkowane, znał więc naszą strukturę organizacyjną i stan osobowy. Tym łatwiej przyszło mu teraz działać, aresztując znanych mu AK-owców, m.in. nawet swego stryjecznego brata Juliana Odziemczyka⁷ ze wsi Brzegi.

Cofnę się jednak w czasie do połowy lipca 1944 r.

W akcji „Burza” pod wsią Rębków na zachód od Garwolina wziął udział podległy mi pluton AK z Miastkowa. BCh-owcy do „Burzy” nie przystąpili. Gdy po zakończeniu działań na naszym terenie pluton miastkowski pod dowództwem ppor. Teodora Gabriela Okonia ps. „Zagóra” wracał do Miastkowa, został przez oddziały sowieckie zatrzymany i musiał zdać broń. Było to nasze pierwsze rozczarowanie do przyjaciół. A potem nastąpiły dalsze⁸.

Mieszkalem wówczas w Miastkowie w rynku, naprzeciw Urzędu Gminnego, w domu pana Lewickiego. Nie kryłem przed Sowietami swojej osoby ani swojej działalności, gdyż chciałem pokazać przybyszom, że ja tu jestem gospodarzem i przedstawicielem Armii Polskiej na swoim terenie.

Wiedziałem wprawdzie z naszego „Biuletynu Informacyjnego” o aresztowaniach naszych oddziałów z Brygad Wileńskich czy też żołnierzy z 27. Wołyńskiej Dywizji [Piechoty] Armii Krajowej. Byłem uczuciowo związany z tą dywizją, gdyż swoją czynną służbę wojskową odbywałem w latach 1934–1935 na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy w Łucku, a potem jako podchorąży odbywałem ćwiczenia w tej jednostce.

Wiedziałem także o porwaniu kilku naszych oficerów z Okręgu Nowogródzkiego przez partyzantkę sowiecką na zapleczu frontu niemieckiego, przewiezionych samolotem specjalnie osiadłym na obszarze opanowanym przez Sowietów. Po kilku godzinach koledzy ci byli już w Moskwie w więzieniu na Butyrkach. Potem w lecie 1945 r. poznałem tych ludzi, gdy sam znalazłem się w obozie sowieckim w Riazaniu-Diagilewie⁹. Jednym z nich

⁶ *W dalej pracy autor stosuje zapis Diahilewo.*

⁷ Julian Odziemczyk (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany w styczniu 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 154; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸ Do aresztowań pojedynczych żołnierzy AK na terenie Obwodu Garwolin AK doszło już w sierpniu 1944 r., a nasiliły się one w kolejnych miesiącach, zwłaszcza od połowy października 1944 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 188–189). Szerzej na temat wywózek AK-owców w głąb ZSRR zob. A. Skrzypek, *Wywózki Polaków do ZSRR w latach 1944–1945. Próba interpretacji danych liczbowych – artykuł dyskusyjny*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1998, nr 12, s. 211–243.

⁹ Obóz jeniecki w Riazaniu (nr 178–454) został zorganizowany w styczniu 1942 r. i początkowo miał charakter tzw. speclagru, gdzie zamierzano wykrywać dywersantów, szpiegów i zdrajców wśród byłych żołnierzy Armii Czerwonej, którzy dostali się do niewoli niemieckiej bądź znaleźli się w okrażeńiu nieprzyjaciela. Otrzymał nr 178 (speclagier nr 178). Zarząd obozu mieścił się w Kaniszczewskich Wysielkach. Wiosną 1944 r. obóz miał jedynie dwa podobozy: w Kaniszczewskich Wysielkach (zlokalizowany 7 km na północny zachód od centrum Riazania w barakach byłej „poprawczej kolonii pracy” nr 6 obwodowego zarządu NKWD) oraz w Diagilewie (zlokalizowany przy stacji kolejowej Diagilewo w barakach mieszkalnych fabryki nr 304). W czerwcu 1944 r. obóz został przekształcony w stacjonarny obóz jeniecki. Początkowo podobóz w Kaniszczewskich Wysielkach odgrywał rolę „podobozu polskiego”. Od kwietnia 1945 r. rolę tę przejął podobóz w Diagilewie. Na początku 1946 r. w wyniku reorganizacji z obozu wyodrębniono siedem podobozów (w tym podobóz w Diagilewie) i utworzono z nich nowy obóz jeniecki nr 454 z siedzibą zarządu w Kaniszczewskich Wysielkach. Od kwietnia 1946 r. do obozu kierowano również repatriantów, którzy wracali do ZSRR z Zachodu. W czerwcu 1946 r. obóz miał największą liczbę podobozów: było ich dwanaście. W maju 1948 r. obóz riazański rozwiązano. Jego cechą charakterystyczną było to, że osadzono tu największą liczbę oficerów AK i terenowych przywódców podziemia, jak również wyższych oficerów AK szczebla regionalnego; przez obóz przeszło ogółem 2627 internowanych Polaków i obywateli polskich. Obóz jeniecki w Riazaniu podlegał Zarządowi NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych (UPWI NKWD), przemianowanemu 11 I 1945 r. na Główny Zarząd NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych (GUPWI NKWD) (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 17–18, 31–35, 43). Jak píše Józef Strzściwilk: „W krótkim czasie w obozie w Diagilewie [chodzi o obóz

był siostrzeniec znanego poety Władysława Broniewskiego, sędzia z zawodu, por. Juliusz Bobrownicki ps. „Klin”¹⁰. Ale zastanawiałem się, jak podejść do nas Sowietów tu, na terenie „Wolnej, Niepodległej i Samodzielnej”, według określenia Stalina, Rzeczypospolitej Polskiej.

W ciągu następnych kilku dni po wkroczeniu na mój teren armia radziecka osiągnęła Otwock, Falenicę, Wawer, a patrole zwiadowcze osiągnęły nawet południowy skraj Grochowa, będącego już dzielnicą Pragi.

1 sierpnia 1944 r. o godzinie 17.00 wybuchło w Warszawie dawno oczekiwane powstanie. Miało ono być szczytowym osiągnięciem walk Armii Krajowej z okupantem hitlerowskim, wyzwoleniem stolicy własnymi, polskimi rękami, miało być wreszcie świadectwem wobec całego świata naszego zdecydowanego pragnienia Wolności. Dla armii radzieckiej wreszcie było to korzystnym oczyszczeniem przedpola i stanowiłoby znakomity punkt wyjściowy do dalszej ofensywy na zachód.

A tymczasem stała się rzecz dziwna i niejasna po dzień dzisiejszy. Armia radziecka na wieść o wybuchu powstania wycofała się na naszym kierunku do Otwocka, około 20 km do tyłu, i do połowy września czekała, aż Niemcy rozprawią się z Warszawą. Mało tego, wszelkie oddziały AK próbujące przyjść z odsieczą stolicy zostały rozbrojone i aresztowane, np. część 27. Wołyńskiej Dywizji [Piechoty] we wsi Glinianka¹¹.

Patrzyliśmy z rozpaczą w sercu na łuny pożarów i dymy unoszące się nad miastem. Męczyłem się i ja z własną niemocą i bezsilnością, że nie wolno mi było wraz z moimi żołnierzami udać się na pomoc walczącej Warszawie, do czego zobowiązał nas rozkaz generała Bora-Komorowskiego. A przecież Sowietów zrzucanymi z samolotów ulotkami już w 1942 r. wzywali nas do powstania, radiostacja moskiewska „Kościuszko”¹² codziennie w 1944 r. ponawiała apele, chyba jeszcze do 25 lipca, o to, aby Polacy powstali. A gdy powstanie stało się faktem, Sowietów udawali, że nic nie wiedzą, co się w Warszawie dzieje. Nie chcieli nawet o tym wiedzieć, gdy do marszałka Rokossowskiego dotarł trzyosobowy patrol¹³ od generała „Bora”, pod dowództwem bohaterskiego mjr. Alfreda Paczkowskiego

riazański – przyp. T.S.] znaleźli się prawie wszyscy dowódcy Armii Krajowej, których Sowietów zagarnęli w 1944 r. na terenach wschodniej Polski” (*idem, Wspomnienia...*, s. 59).

^c *Woryginalne* Janusz.

¹⁰ Ppor. Juliusz Bobrownicki „Klin” (ur. 1905), z zawodu sędzia, oficer batalionu „Stołpce” AK (78. pp AK), 1 XII 1943 r. aresztowany przez Sowietów (wraz z dowództwem oddziału z 78. pp AK), 1 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z transportu z Moskwy, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla]; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 95, 117; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 39, 247; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 231; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

¹¹ Błędna informacja. 19 VIII 1944 r. Sowietów rozbroili Zgrupowanie 30. Poleskiej DP AK. W rzeczywistości miało to miejsce w rejonie wsi Siwianka. AK-owców załadowano na samochody i wywieziono na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 90–93).

¹² Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki – sowiecka rozgłośnia radiowa, która nadawała audycje z Moskwy dla Polaków, pozorując swoją rzekomo nielegalną działalność na terytorium okupowanej Polski; w ostatnich dniach lipca 1944 r. nadawała komunikaty nawołujące mieszkańców Warszawy do wystąpienia zbrojnego przeciwko Niemcom.

¹³ W skład patrolu łącznikowego wchodził: kpt. Alfred Paczkowski „Wania” (dowódca patrolu), por. Władysław Jagiełło „Król” – oficer AL, kpt. Konstanty Kaługin (oficer sowieckiego wywiadu), sierż. pchor. Jerzy Krzysztofowicz „Selim” (J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1984, s. 278; J. Margules, *Boje 1 armii WP w obszarze Warszawy: sierpień–wrzesień 1944. Działania 1 armii WP w powiązaniu z walkami zgrupowań powstańców warszawskich*, Warszawa 1967, s. 238, 240).

ps. „Wania”¹⁴, z wiadomością o powstaniu wraz z prośbą o pomoc i współdziałanie bojowe. Major Paczkowski został wraz z patrolem aresztowany i wysłany do więzienia, a potem do obozu w Związku Radzieckim. W kwietniu 1945 r. poznałem go osobiście, gdy sam znalazłem się w Obozie nr 454 w Riazaniu-Diagilewie.

Papież Jan Paweł II w pamiętnej po wsze czasy uroczystej mszy świętej na placu Zwycięstwa w Warszawie w dniu 2 czerwca 1979 r. tak uczcił tę hekatombę Powstania Warszawskiego. „Nie sposób zrozumieć tego Miasta Warszawy, stolicy Polski, która w 1944 r. zdecydowała się na nierówną walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi^d, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami”¹⁵. „Ta sprzymierzona potęga, największy przyjaciel w naszych dziejach, stała beczynninie u wrót stolicy i patrzyła, jak bohaterskie miasto konało, dobijane przez wroga”¹⁶.

Na terenie mego rejonu znalazły się na początku sierpnia mniejsze oddziały 27. Wołyńskiej Dywizji [Piechoty] Armii Krajowej, które – jak to już pisałem – chciały się przebić do Warszawy¹⁷. Niestety zamiar ten został udaremniony. Poszczególne grupy wołyniaków były aresztowane. W Riazaniu poznałem ostatniego¹⁸ dowódcę 27. [Wołyńskiej] Dywizji [Piechoty AK], majora Tadeusza Sztumberka-Rychtera ps. „Żegota”¹⁹.

^d Podkreślenie Bolesława Wójcika.

¹⁴ Kpt. Alfred Paczkowski „Wania”, „Walenty”, „Włodek”, „Pani Zula”, „Walter”, „Dawid” (1909–1986), lekarz. We wrześniu 1939 r. w 9. Pułku Ułanów, następnie w SZP i ZWZ. W 1940 r. kurier do Budapesztu, później służył w PSZ we Francji i Anglii. W Anglii ukończył kurs cichociemnych. Zrzucony do kraju w nocy z 27 na 28 XII 1941 r.; przydzielony do „Wachlarza” (dowódca III Odcinka). Aresztowany przez Niemców w listopadzie 1942 r., został odbity z więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Następnie w Kedywie KG AK, a później w Kedywie Obszaru Białostok AK (Obszar II), od maja 1944 r. dowódca 84. pp 30. DP AK. Uczestnik Powstania Warszawskiego, zastępca szefa III Oddziału w sztabie V Obwodu (pułk „Baszta” na Mokotowie). Był dowódcą patrolu, który z 18 na 19 IX 1944 r. przeprawił się przez Wisłę, by dotrzeć do dowództwa 1. Armii WP. 30 IX 1944 r. został przewieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu, 14 IX 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podoboże w Diagilewie był kierownikiem szpitala. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. odesłano go z Griazowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany. Autor książki *Lekarz nie przyjmuje: ankieta cichociemnego*, Warszawa 1981; wyd. 2: *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1984 (J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 278, 379; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 31, 85 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemysła]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 46; A. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 42; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 250, 319; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 385; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 181; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 65, 424).

¹⁵ Fragment tej homilii z 2 VI 1979 r. w oryginale brzmi następująco: „Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeżdżcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leży również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu” (*Gaude Mater Polonia. Pierwsza pielgrzymka, czerwiec 1979 r.*, red. A. Sujka, Kraków 2010, s. 55).

¹⁶ Nie udało się ustalić źródła tego cytatu.

¹⁷ Zob. s. 64, przyp. 11.

¹⁸ Informacja błędna. Ostatnim dowódcą 27. WDP AK był mjr Jan Kotowicz „Twardy” (od 16 do 26 VII 1944 r.), zob. M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986, s. 64.

¹⁹ Mjr Tadeusz Sztumberk-Rychter „Żegota” (1907–1972), w konspiracji od jesieni 1939 r., najpierw w SZP, następnie w ZWZ. W maju 1943 r. dowódca kompanii warszawskiej, dowodził akcją rozbicia więzienia w Biłgoraju 23 IX 1943 r.; w lutym 1944 r. przeniesiony na Wołyń, szef sztabu 27. WDP AK, a następnie jej dowódca (4 V–15 VII 1944 r.). 6 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Świdrze, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. wykładowca na tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podoboże w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 18 lipca do obozu w Griazowcu, skąd 11 sierpnia zbiegł. Zatrzymano go na początku grudnia 1947 r. na Wileńszczyźnie i odesłano do obozu nr 445 w obwodzie kaliningradzkim. 30 I 1948 r. został odesłany do obozu w Brześciu, 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; M. Fijałka, *27. Wołyńska...*, s. 64–65, 90; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 42–43, 182, 196, 332, 359, 366, 378–379; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178, 202, 205; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 439; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

Musiałem się zająć tymi ludźmi, którym udało się uniknąć aresztowania, choć i mnie zaczęła się palić ziemia pod nogami. Umieszczałem chłopców w niektórych bogatszych rolników. U komendantki Wojskowej Służby Kobiet na placówce Miastków, nauczycielki we wsi Brzegi, pani Genowefy Adamczykowej ps. „Wrona”²⁰ zainstalowałem młodą dziewczynę, której nazwiska nie pamiętam. Po zakończeniu działań wojennych obie zamieszkały w Łodzi, pani Adamczykowa nadal opiekowała się młodą Wołynianką, ułatwiała jej ukończenie szkoły średniej i znalezienie pracy. Sierota, której rodzice zostali zamordowani przez bandy UPA, znalazła tutaj nową matkę.

Opisując zdarzenia z okolic 1 sierpnia, nie mogę nie wspomnieć tu o następującym fakcie. Otóż dnia 27 lipca przedzierał się po koncentracji swego oddziału mój przyjaciel, dowódca drużyny „Jaguarów” w naszym oddziale partyzanckim, podporucznik Jan Goiński ps. „Grot”. On w Mińsku Mazowieckim razem z Jurkiem Migdalskim ps. „Vis”²¹ dokonał udanego zamachu na Kreislandwirta Kampego²² w biały dzień w centrum miasta w maju 1944 r. Teraz wraz ze swym przybocznym, gońcem Jankiem Wojciechowskim ps. „Sroka”, chcieli się przedostać do oddziału. „Sroka” niósł na plecach starą kołdrę, w której były ukryte meldunki. Obaj wpadli jednak w Mińsku Mazowieckim w ręce Niemców. „Sroka”, niewinnie wyglądający chłopak, został puszczony wolno, zaś u „Grot” przy rewizji osobistej znaleziono białe-czerwone opaski. Został aresztowany i przewieziony na Pawiak, skąd po kilku dniach znalazł się w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen. W obozie nazywał się Jan Pasik. Dnia 12 lutego 1945 r. przewieziono go do obozu Dora-Nordhausen, a potem w marcu do obozu Dora-Mittelbau, gdzie ślad po nim zaginął. W tym samym czasie w Gross-Rosen, a potem w Dora-Nordhausen przebywał mój ojciec Józef Wójcik, który tam zginął w dniu 27 lutego 1945 r.

Wracam jednak do początków sierpnia 1944 r. Któregoś dnia został wzięty na przesłuchanie przez NKWD mój podwładny, członek AK pracujący w gminie w Miastkowie, Konstanty Iwanow²³. Był to gorący patriota polski, z pochodzenia Rosjanin. Po powrocie z przesłuchania zdał mi szczegółową relację. Pytano go o wszystko, co dotyczyło Armii Krajowej na terenie gminy, o należących do niej ludzi, o ich adresy, o posiadaną broń, a przede wszystkim o mnie. Równocześnie Iwanow zwrócił moją uwagę na prostego sowieckiego żołnierza, który od kilku dni siedział jakby bez celu na ganku przed gminą, obserwował rynek, a przede wszystkim dom pana Lewickiego, w którym mieszkalem. Iwanow powiedział mi również, że nie jest to taki prosty żołnierz, lecz kapitan NKWD. Radził mi również, abym nie brawurował, gdyż z moim aresztowaniem NKWD czeka tylko na odpowiedni moment. Uwierzyłem Kostkowi i dlatego jeszcze przez trzy miesiące cieszyłem się wolnością.

²⁰ Genowefa Adamczyk „Wrona”, nauczycielka ze wsi Brzegi, kierowała służbą sanitarną w placówce Miastków w Obwodzie Garwolin AK. Wojskową Służbą Kobiet w tej placówce kierowała Longina Cybulska „Jagna” (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 47).

²¹ Jerzy Migdalski „Vis” od października 1943 do 1944 r. był dowódcą 3. sekcji w 2. drużynie oddziału partyzanckiego „Chochlik” (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 130).

²² Friedrich Wilhelm Kampe (ur. 8 VI 1912), od 1 I 1942 r. powiatowy inspektor rolniczy (Kreislandwirt). Po zamachu na niego stanowisko Kreislandwirta objął Paul Hannemann (AIPN, 1558/694, Lista osób, które dopuścili się zbrodni w stosunku do Narodu Polskiego, [1942 r.], k. 1; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 9).

²³ Ppor. Konstanty Iwanow (ur. 1901) został aresztowany jesienią 1944 r. i wywieziony do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 7 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 32; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; L. Łoś, *Drugą brzeg...*, s. 431).

Posłałem więc gońca do wsi Brzegi do mego podwładnego kaprała Józefa Domaszczyńskiego ps. „Grab”, aby przyjechał i zabrał moją walizkę z rzeczami. Sam zaś późnym wieczorem przysnąłem na teren sąsiedniej gminy Górzno. Po trzech dniach moje puste mieszkanie odwiedziło NKWD, ale mnie już tam nie było. Aresztowano wkrótce Iwanowa, ppor. Teodora Okonia ps. „Zagóra”, komendanta placówki Miastków, Leona Popławskiego²⁴ ps. „Pogar”, właściciela majątku Borowie²⁵. Cała ta trójka²⁶ znalazła się w obozie Borowiczach²⁷ pod Leningradem, gdzie po kilku miesiącach Kostek Iwanow zmarł. Został również aresztowany Marian Szaniawski²⁸ ps. „Wrona” z Oziemkówki, ranny w akcji „Burza” pod Rębkowem. Temu jednak udało się dostać do Ludowego Wojska Polskiego, niemniej jednak wkrótce zginął w tajemniczych okolicznościach.

Ja tymczasem przez tydzień przebywałem we młynie Bagienek²⁹ u pana Antoniego Balasa³⁰, brata Zosi Balasówny z Górzna, która prowadziła nasz punkt kontaktowy. Naturalnie oboje byli żołnierzami AK. Ponieważ jednak młyn i mieszkanie właściciela znajdowały się w tym samym budynku, praca motoru nie pozwalała mi spać w nocy. Dlatego poprosiłem o inne lokum, mimo że gospodarze byli dla mnie bardzo mili i gościnni. Zamieszkałem więc u drugiego młynarza – pana Bronisława Rojka w Dębczyni³¹, w odległości kilku kilometrów od poprzedniego lokum. Ale tu dom mieszkalny stał w pewnej odległości od młyna i nie było słychać jego pracy. W domu tym spotkałem się ze staropolską gościnnością. Pan Rojek był również żołnierzem AK i wchodził jako starszy wiekiem w skład Wojskowej Służby Ochrony Powstania. Do AK należał również jego szesnastoletni syn Józiek. W jednym z trzech pokoi zastałem gnieźdzące się tu dwie rodziny, wysiedlone z przyczółka magnuszewskiego nad Wisłą. Kobiety spały w domu, zaś mężczyźni i chłopcy w stodole.

²⁴ Strz. Leon Popławski „Pogar” (ur. 1917), ziemianin, właściciel majątku Borowie, w czasie okupacji członek organizacji konspiracyjnej „Uprawa”, działacz Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Garwolinie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 95 [tu błędny pseudonim „Pożar” oraz błędna informacja, że był internowany w obozie w Riazaniu]; *Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 264; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 23, 151, 189; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

²⁵ Do 1939 r. wieś i folwark w gm. Miastków, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

²⁶ Brak informacji o internowaniu w obozie w Borowiczach ppor. Teodora Gabriela Okonia „Zagóry”.

²⁷ Obóz w Borowiczach powstał w czerwcu 1942 r. Zlokalizowany był we wsi Szybotowo w borowickim rejonie obwodu nowogrodzkiego. Służył do kwarantanny i selekcji jeńców wojennych, których kierowano stąd do innych obozów. W lipcu 1944 r. został przekształcony w obóz jeniecki o charakterze stacjonarnym; otrzymał wówczas nr 270. Odtąd komenda obozu znajdowała się we wsi Jogła, a od grudnia 1944 r. w mieście Borowicze. W końcu 1944 r. obóz miał 8 podobozów, na początku 1946 r. takich podobozów było już 18. W latach 1942–1950 przez obóz przewinęło się 57 160 osób, wśród których największą grupę stanowili Niemcy – jeńcy wojenni. Od końca 1944 r. w obozie w Borowiczach przetrzymywano także obywateli polskich aresztowanych przez Sowieców, w sumie przebywało tu 5795 Polaków. Polacy internowani w tym obozie należeli do AK i BCh. Obóz jeniecki w Borowiczach podlegał UPWI NKWD, a od 11 I 1945 r. GUPWI NKWD (A. Arkusz, *Położenie obywateli polskich w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach w latach 1944–1949*, „Studia Historyczne” 2008, z. 1 (201), s. 71–72; *eadem*, *Polacy internowani w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach w latach 1944–1949*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 209–230; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 16, 18, 48).

²⁸ Strz. Marian Szaniawski „Kruk”, „Wrona”, zob. Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 152.

²⁹ Młyn wodny Bagienek znajdował się między miejscowościami Wola Rowska i Taluba nad rzeczką wypływającą z Antonina i wpadającą do rzeki Wilgi.

³⁰ W rzeczywistości chodzi o Karola Balasa, który w czasie okupacji posługiwał się dokumentami na imię i nazwisko Antoni Balas.

³¹ Uroczysko leśne niegdyś w pobliżu wsi Ignaców, obecnie obok wsi Kobyla Wola i Wola Rowska. Do dziś zachowały się ruiny młyna. Od 2 IX 2007 r. stoi tam pomnik upamiętniający nieruchomość hipoteczną pod nazwą „Osada Młyńska Ignaców tzw. Dębczyna”, która „w latach okupacji 1939–1945 była miejscem zbornym żołnierzy oddziałów partyzanckich AK oraz ostoją ukrywających się uczestników niepodległościowego podziemia Obwodu »Gołąb« – Garwolin”.

Dwaj chłopcy z wysiedlonych [rodzin] przyznali mi się, że tam za Wisłą również należeli do AK. Włóczyłem się z nimi po lasach i dla zabicia czasu często zbieraliśmy grzyby. Raz w tygodniu, w środę, wybierałem się do Garwolina, aby zobaczyć się z kimś z dowództwa oraz pobrać wydawaną jeszcze prasę konspiracyjną. Organizacja nasza wobec aresztowań³² przez UB i NKWD znowu zeszła do podziemia, ograniczając się do wydawania, tak jak za Niemców, komunikatów radiowych z Londynu. W Dębczynie siedziałem przez połowę sierpnia, wrzesień i październik. Życie w leśnej gęstwinie dawało nam mimo wszystko pewne urozmaicenie. Bo oto np. pewnej wrześniowej nocy trzeba było stanąć w obronie starszej kobiety zgwałconej przez żołnierza sowieckiego. Gwałciiciela oddałem oficerowi służbowemu pułku lotniczego „Warszawa”³³, który stacjonował na terenie pobliskiego majątku Rowy³⁴.

30 października udałem się do rodzinnego domu do Pilawy, aby po półtorarocznym niewidzeniu zobaczyć się z matką i braćmi. Do domu poszedłem o zmierzchu, gdyż wiedziałem, że UB i NKWD w dalszym ciągu węszą za mną, jak również za moim młodszym bratem Jankiem.

Muszę tu jednak wspomnieć o tragedii, która rok wcześniej dotknęła moją rodzinę i całą Pilawę. Równocześnie w tym samym czasie miały miejsce dwa zdarzenia. W nocy z 23 na 24 listopada 1943 r. nastąpił udany atak naszych oddziałów AK na posterunek bahnschutzów w Pilawie. Było to z wtorku na środę. Ale w przeddzień doszło w Pilawie wśród członków AK do wsypy. Już 24 listopada rano gestapo wpadło do naszego domu, aresztowało mego ojca i próbowało aresztować mego brata Janka. Na szczęście nie było go w domu i dlatego ocalał. Równocześnie aresztowano pierwszych 18 naszych ludzi, w tym mego drugiego brata Leona. Ojciec zginął w obozie koncentracyjnym Dora-Nordhausen, zaś Leon został rozstrzelany w dniu 13 stycznia 1944 r. w Warszawie przed domem przy ul. Górczewskiej 15. Na wolności pozostała maltretowana przez Niemców mama, bratowa i ukrywający się młodsi bracia Jan i Juliusz. W trzech rzutach gestapo aresztowało w Pilawie 40 członków AK lub ich najbliższych krewnych, z których rozstrzelano 26, pięciu wysłano do obozów, resztę potem, po czterech miesiącach pobytu na Pawiaku, zwolniono.

Tak było rok temu, ale i teraz nie było lepiej i nie czułem się bezpieczny. Z tych względów nie chciałem się ujawniać i oficjalnie wracać do domu. W dalszym ciągu używałem fałszywego nazwiska Bogusław Wojciechowski i nie zamierzałem, aż do wyjaśnienia sytuacji, wracać do własnego. Dlatego właśnie wieczorem niepostrzeżenie przyszedłem do rodzinnego domu. Mama moja natychmiast ostrzegła mnie, że po drugiej stronie korytarza w naszym domu zajmuje kwatery oficer Ludowego Wojska Polskiego i abym był wobec tego ostrożny. Jak dotychczas robił on, według mamy, wrażenie porządnego człowieka, ale nigdy nic nie wiadomo, co w kimś siedzi.

Następnego dnia, nie wychodząc z domu, przez okno zobaczyłem owego tajemniczego oficera. Od razu go poznałem i zagrałem *va banque*. Gdy on wszedł do korytarza, ja otworzyłem drzwi od naszego mieszkania i powiedziałem:

³² Jesienią, a szczególnie w październiku 1944 r., wzrosła fala aresztowań na terenie opanowanym latem przez Sowietów. Nie tylko kadra dowódcza, ale również szeregowi żołnierze organizacji niepodległościowych byli osadzani w obozach NKWD.

³³ Nieprecyzyjna informacja. Chodzi o 2. Pułk Nocnych Bombowców „Kraków”, który od 25 VIII 1944 r. bazował na lotnisku frontowym w miejscowości Wola Rowska, a od 11 IX 1944 r. wykonywał zadania bojowe w rejonie Warszawy.

³⁴ Do 1939 r. wieś, kolonia i folwark w gm. Górzno, pow. Garwolin, woj. warszawskie.

– Dzień dobry, chciałem z panem pomówić, panie poruczniku. Może pan wejdzie do mnie.

– Skąd my się znamy? Kim pan jest? Nigdy tu pana nie widziałem.

– Ja jestem najstarszym synem gospodyni tego domu i nazywam się Bolesław Wójcik.

– Ale twarz pana nie jest mi obca. Skąd ja pana znam?

– Z Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy w Łucku. Służyłem tam w latach 1934–1935.

– Ach tak, prawda. Teraz przypominam sobie pana dokładnie. Był pan razem z Kaszyńskim³⁵ w drugim plutonie i w drużynie mego szwagra, sierżanta Kosiarka.

Tak więc padliśmy sobie w ramiona i ucałowaliśmy się, wspominając dawne, dobre czasy. Nawiasem mówiąc, wspomniany przez niego Olgierd Kaszyński był bratem bohatera mjr. „Nurta” (Eugeniusza Gedymina Kaszyńskiego³⁶), następcy mjr. „Ponurego” w Lasach Świętokrzyskich, dowódcy 2. Pułku Piechoty AK na Kielecczyźnie³⁷. Kaszyńscy pochodzili ze Żmudzi, stąd ich upodobanie do imion litewskich i nawet jedyna siostra Eugeniusza Gedymina oraz Olgierda miała na imię Biruta³⁸. Starszy pan [Józef] Kaszyński był z zawodu nauczycielem. Mieszkali w Rudzie Pabianickiej pod Łodzią. Oldek był w podchorążówce, a potem też moim serdecznym przyjacielem.

Obecny porucznik Rospondek dziesięć lat temu w stopniu sierżanta był podoficerem broni na Dywizyjnym Kursie. Już wtedy dał się poznać jako solidny i lubiany przez podchorążych człowiek. Aktualnie wiedział, że w Pilawie rok temu były aresztowania wśród AK-owców i że z tego domu gestapo zabrało gospodarza z synem.

Od słowa do słowa zawarliśmy ze sobą dżentelmeński układ wzajemnej pomocy. Naturalnie powiedziałem mu wszystko o sobie, o funkcji, jaką pełnię w AK, o swoim lewym nazwisku itd. Rospondek przyznał mi się, że do L[udowego] W[ojska] P[olskiego] zmobilizowano go siłą i sercem jest po naszej stronie. Wierzyłem, że te słowa były szczerze i się nie zawiodłem. Zawarty między nami pakt zobowiązywał do pomocy, gdyby mojej rodzinie groziło coś ze strony Milicji [Obywatelskiej] lub UB, ja zaś miałem pomóc mu, gdyby jemu coś groziło ze strony konspiracji.

Już w dwa tygodnie później ta pomoc z jego strony zadziałała. Bo oto w połowie listopada w naszym domu zjawił się, naturalnie z obstawą, towarzysz Henryk Odziemczyk, zastępca komendanta UB w Garwolinie, aby aresztować mego brata Janka. Odziemczyk chciał naprawić fuszerkę ze strony gestapo w listopadzie 1943 r. i za to samo przewinienie, tj. przynależność do AK, to, czego nie udało się Niemcom, naprawić teraz. Janek był wtedy w domu i dał się zaskoczyć. Ale, jeszcze niezauważony, schował się za otwarte do

³⁵ Właściwie ppor. rez. Jerzy Olgierd Kaszyński (ur. 1912), zob. *Awanse oficerskie...*, s. 182.

³⁶ Mjr Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt” (1909–1976), we wrześniu 1939 r. w Grupie „Stryj”, internowany na Węgrzech, w 1940 r. we Francji w szeregach 3. DP, następnie przedostał się do Wielkiej Brytanii. W 1942 r. odbył kurs dywersyjny i w nocy z 1 na 2 X 1942 r. został zrzucony do kraju jako cichociemny. Inspektor dywersji Kedywu w Komendzie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, od lata 1943 r. dowódca Zgrupowania nr 1 w Zgrupowaniach Partyzanckich AK „Ponury”, od stycznia 1944 r. dowódca Zgrupowań, przemianowanych wiosną 1944 r. na baon dyspozycyjny Komendy Okręgu Kieleckiego AK, a latem na I batalion 2. Pułku Piechoty Legionów AK; od października 1944 r. dowódca 2. pp Leg. AK; od 1945 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii (J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 140, 195, 207–208, 211, 214, 334).

³⁷ Chodzi o odtwarzany w okresie okupacji 2. Pułk Piechoty Legionów AK.

³⁸ Właściwie Urszula Biruta Kaszyńska (1907–1993); w czasie okupacji działała w AK na terenie Obszaru Lwowskiego AK.

następnego pokoju drzwi. Tymczasem Odziemczyka w pierwszym pokoju zaabsorbowała maszyna do szycia i odezwała się w nim jego stara żyłka złodziejska. Postanowił tę maszynę marki „Singer”, którą mama moja miała chyba ze 30 lat, zrabować dla siebie. Zaczął wrzeszczeć na mamę, że jest podłą faszystką i ma ofiarowaną przez Niemców maszynę z hitlerowskim napisem „Singer”. I on tę faszystowską maszynę konfiskuje.

Wtedy do akcji wkroczył porucznik Rospondek. Zapytał Odziemczyka, o co tu chodzi. A po chwili wyciągnął rewolwer i grożąc nim Odziemczykowi, kazał mu wynosić się z domu. Jeśli UB ma jakieś zastrzeżenia do ludzi, to możemy, mówił, podyskutować, ale zabranie maszyny do szycia to gwałt i rabunek. „A przecież wy, obywatelu – mówił – reprezentujecie podobno prawo i porządek”. W czasie tego zamieszania brat wyskoczył z sypialnego pokoju przez okno i – niezauważony przez nikogo – uciekł. Odziemczyk nie próbował już nigdy więcej ponowić wizyty w moim domu i dlatego ocalał brat i ta „faszystowska maszyna »Singer«”.

Naturalnie mnie przy tej scenie nie było. Dowiedziałem się o tym trzy lata później od mamy i brata. Wracając jednak do Rospondka, spotkałem go po pięciu latach w Warszawie. Był już kapitanem, ale w wojsku czuł się źle i zamierzał przenieść się do cywila.

Wybiegłem jednak swoim opowiadaniem znacznie w tym miejscu w przód.

2 listopada, w czwartek, wróciłem na Dębczynę, nie przeczuwając, że są to ostatnie moje dni wolności. W środę 8 listopada postanowiłem, jak to robiłem co tydzień, pójść po prasę do Garwolina. Ze mną poszedł mój „adiutant” – chłopiec z rodziny wysiedlonych z przyczółka, Zygmunt Ciężek. Po przybyciu do miasta zostawiłem go w sklepie koleżanki z AK, Antosi Nowickiej³⁹. Nie chciałem brać go ze sobą na punkt kontaktowy. Dałem Zygmuntowi pieniądze na kupno bułek i kielbasy, abyśmy mogli w drodze powrotnej posilić się. Wspominając ten fakt z zamierzonym kupnem kielbasy, pytam, czy dziś, 43 lata po wojnie, taka transakcja byłaby możliwa bez kartek zaopatrzenia?^{*} A wtedy było to takie proste i łatwe. Polecilem Zygmuntowi, aby tu na mnie zaczekał, miałem wrócić za jakieś 30 minut. Spokojnie udałem się na ulicę Kościuszki do sklepu prowadzonego przez małżeństwo Gepertów^{e40}, naszych ludzi z AK. Nie zdawałem sobie sprawy, że lokal ten był obserwowany z okna leżącej po drugiej stronie restauracji. Odziemczyk, który tam na mnie czatował, słusznie przypuszczał, że przyjdę na punkt kontaktowy, bo jego ludzie widywali mnie w środy w Garwolinie. Ja naturalnie tego nie wiedziałem i dlatego wpadłem.

Gdy – minąwszy sklep – wszedłem do pomieszczeń mieszkalnych i zacząłem pisać krótki meldunek, w oknie zjawili się dwóch ludzi w mundurach z pistoletami maszynowymi skierowanymi na mnie. W tej samej chwili do pokoju wpadł trzeci osobnik, również z pistoletem skierowanym na mnie, i krzyknął: – Ręce do góry, panie poruczniku!

Znalazłem się w sytuacji beznadziejnej, tym bardziej że do pokoju wszedł, a właściwie wpadł, jeszcze jeden mundurowy z pistoletem. Wyprowadzono mnie z mieszkania.

^{*} Tekst był pisany, gdy obowiązywały kartki na mięso [przyp. Bolesława Wójcika].

^e *Woryginale* Gepertów.

³⁹ Antonina Nowicka, kolporterka prasy podziemnej na terenie Obwodu Garwolin AK, aresztowana przez Niemców 5 V 1944 r. (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 18).

⁴⁰ Chodzi o rodzinę Kazimierza Geperta, pracownika garwolińskiego magistratu, który od jesieni 1939 r. należał do organizacji Komenda Obrońców Polski, a następnie do ZWZ-AK. W sklepie przez niego prowadzonym (a właściwie na jego zapleczu) znajdował się jeden z punktów kontaktowych komendanta Obwodu Garwolin AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 24, 69).

Szedłem pod eskortą czterech ludzi i skierowaliśmy się do więzienia, gmachu używanego przedtem przez cztery lata przez gestapo⁴¹. Budynek ten, istniejący do dziś, stoi również przy ulicy Kościuszki. Przed wojną mieścił się tu Urząd Skarbowy⁴².

Wpakowano mnie do pustej celi. Przez ścianę słyszałem jakieś kobiece krzyki, które wydawały mi się znajome. Po pewnym czasie rozpoznałem je. Jeden należał do pani Jadwigi Korolkiewiczowej, członkini AK z placówki Miastków, właścicielki majątku Kamionka. Drugi głos należał do pani Gepertowej^f, właścicielki mieszkania, skąd zostałem niedawno wyprowadzony.

Chyba po godzinie do celi weszło trzech mężczyzn. Jeden starszy w mundurze w stopniu kapitana i dwóch młodych. Rozpoczęli przesłuchanie, przeplatane biciem grubym dębczakiem, gdzie popadło. Zdaje mi się, że kapitan ten nazywał się Czyż⁴³, ale tego nie jestem zupełnie pewny. Otóż kapitan Czyż, człowiek o inteligencji dość ograniczonej, nie mógł zrozumieć, dlaczego według niemieckiej kenkarty nazywam się Bogusław Wojciechowski, a według Odziemczyka „Piskorz”. Nie byłem w stanie wytłumaczyć mu różnicy między nazwiskiem a pseudonimem. Uważał, że „Piskorz” to jest raczej moje prawdziwe nazwisko i wyczuwałem, że ciągi, jakie mi zadawał, były rozrachunkiem z jakąś wrogą mu rodziną Piskorzów. Dwaj młodzi byli to osobnicy niezdolni w ogóle do myślenia, tylko do bicia, szczególnie bezbronnego.

Z chaotycznych pytań, jakie mi zadawał Czyż, domyślałem się, że jestem komendantem placówki (nie rejonu) Miastków. Znany im był mój pseudonim. Ale nazwisko znali tylko fałszywe. Stopień wojskowy, jaki posiadałem, to sierżant podchorąży. Do porucznika, choć nim byłem, nie chciałem się przyznać. Na pytanie o broń odpowiedziałem, zgodnie z prawdą, że wracającemu z akcji „Burza” mojemu plutonowi z Miastkowa Sowietci zabrali broń. Pytano o ludzi. Nazwisk nie znałem, tylko pseudonimy. Pilnowałem się, aby nie podać żadnego nazwiska, chyba tych, o których wiedziałem, że są już aresztowani. Nie wiem, dlaczego nie naciskano na mnie, abym powiedział, gdzie kwaterowałem. Zresztą i tak nie powiedziałem im tego, aby nie robić państwu Rojkom kłopotu.

W 1948 r. po powrocie ze Związku Radzieckiego dowiedziałem się, że pan Bronisław Rojek został w grudniu 1944 r. również aresztowany i zmarł w obozie w Borowiczach w 1945 r.⁴⁴

Jeśli chodzi o przesłuchania, gdy byłem już u kresu wytrzymywania bólu, marzyłem, aby dołożyli mi na tyle silniej, abym zemdlał. Wtedy nie czuło się nic. Co za przyjemny

^f W oryginale Geppertowej.

⁴¹ Zob. s. 42, przyp. 92.

⁴² Chodzi o budynek w Garwolinie przy ul. Kościuszki 28 (przed wojną ul. Warszawska), w którym mieści się obecnie Wojskowa Komenda Uzupełnień. Przed wojną w budynku tym mieścił się Urząd Skarbowy. W okresie okupacji niemieckiej znajdował się tu areszt, nad którym pieczę sprawowała żandarmeria niemiecka (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 7–8). Po wejściu Sowietów do Garwolina areszt był wykorzystywany przez sowiecki aparat bezpieczeństwa. W Garwolinie było także kilka innych miejsc, w których jesienią 1944 r. więziono obywateli polskich przed wywózką w głąb ZSRR, m.in. piwnice budynku przy ul. Długiej 4, koszary 1. psk, budynek przy dzisiejszej ul. Senatorskiej 24 (wówczas był to niewykończony dom Franciszka Jarząbka; obecnie umieszczona jest na nim pamiątkowa tablica).

⁴³ Nie udało się ustalić bliższych danych dotyczących tej osoby.

⁴⁴ Bronisław Rojek (ur. 1892), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 6 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 45; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; biogram Rojka w: *Księga Borowiczan* wydana w 55. rocznicę aresztowań i wysylki żołnierzy AK do łagrów NKWD w rejonie m. Borowicz z okazji ogólnopolskiego spotkania borowiczan w dniach 27–29 maja 1999 roku w Sopocie, t. 4, Sopot–Warszawa 1999, s. 100; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

stan, oby trwał jak najdłużej. Zimna woda przywracała mnie do ponurej rzeczywistości i znowu zaczynało się od początku. Ale moi prześladowcy wreszcie zmęczeni się i na pierwszy dzień dano mi spokój. Gdy zostawili mnie samego, bezmyślnie rozglądałem się po ścianach, często schlapanych krwią i upstrzonych setkami napisów⁴⁵. I w pewnej chwili... o Boże, znalazłem napis: „Józef Wójcik z Pilawy”, a niżej „Leon Wójcik”.

A więc w tej samej celi siedzieli mój ojciec i mój brat, aresztowani przez gestapo rok wcześniej. Za to samo przewinienie – za przynależność do Armii Krajowej, można było być karanym przez jednych i drugich. Tylko tamci byli na tyle przyzwoici, że nie głosili, że są naszymi przyjaciółmi. Łzy rzuciły mi się do oczu. Płakałem nad ich nieszczęsną dolą. Ból we wszystkich kościach i zdenerwowanie wywołane napisami sprawiły, że przez całą noc nie mogłem spać. Rano byłem posiniaczony i zmaltretowany. Ale kiedy przyszli do celi moi oprawcy, ja ich zaatakowałem, że to oni są sprzymierzeńcami hitlerowców, że mnie biją tak, jak to robiło gestapo z moim ojcem i bratem. Nawiasem mówiąc, oni wczoraj wymyślali mi od bandytów faszystowskich. Według ich narracji, prowadzonej niekiedy w kuchennej łacinie przy użyciu mocnego argumentu, którym był kij, cała Armia Krajowa, i ja osobiście, współpracowała z Niemcami w latach 1939–1941. Teraz ja im powiedziałem, kto naprawdę w latach 1939–1941 współpracował z Niemcami. Byłem tak zdenerwowany, że krzyczałem, a oni zbaranieli. Nie zastanawiałem się nawet, że gdyby przyszło pokazać im te nieszczęsne napisy, wyszłoby na jaw, że nazywam się Wójcik i pochodzę z Pilawy. A do tego za nic na świecie nie chciałem się przyznać.

Tego dnia już mnie nie bili. Wreszcie około południa do celi wkroczył cywil z pistoletem i powiedział, że wyjdziemy na miasto. Ja będę szedł trzy kroki przed nim, ale w przypadku próby ucieczki zostanie zastrzelony. To samo ostrzeżenie po rosyjsku, często wtedy używane, brzmiało: „szag w lewo, szag w prawo – strielaju”⁴⁶.

Szliśmy chodnikiem w stronę mostu ulicą Kościuszki. W pewnym momencie zauważyłem, że naprzeciwko mnie idzie moja łączniczka z Miastkowa, Henryka Gontówna ps. „Maria”⁴⁷. Bałem się, aby do mnie nie podeszła, gdyż mogłaby sama wpaść. Ale mój wygląd dał jej widocznie dużo do myślenia, bo udała, że mnie nie zna, i – idąc za nami – obserwowała, dokąd jestem prowadzony. Ona też zameldowała komu trzeba, że zostałem aaresztowany. Minęliśmy most na Wildze i idąc prawym chodnikiem, kierowaliśmy się w stronę przedmieścia, zwanego Aleksandrówka, na którego terenie mieściły się koszary 1. Pułku Strzelców Konnych⁴⁸. Chyba po kwadransie marszu mój opiekun zaprowadził mnie do domu mierniczego Zaleskiego, zajmowanego wówczas przez wojsko radzieckie lub NKWD, tego nie jestem pewny. Znowu mnie przesłuchiwał jakiś kapitan, ale już znacznie łagodniej. Byłem straszony, ale już nie bity. I pytania były raczej ogólne, światopoglądowe, że tak powiem, na wyższym szczeblu. Na przykład przesłuchujący mnie kapitan w pewnej chwili zapytał, kiedy ostatnio rozmawiałem z generałem Borem-Komorowskim. Zdziwiłem się tym pytaniem. Ja i... generał Bór-Komorowski. Ale pytanie takie padło i w imię prawdy przytaczam je. Po przesłuchaniu po raz pierwszy dano mi jeść, po 36 godzinach od

⁴⁵ Napisy te się nie zachowały.

⁴⁶ *Szag w lewo, szag w prawo – strielaju* (ros.) – krok w lewo, krok w prawo – strzelam.

⁴⁷ Henryka Gonta „Maria”, łączniczka dowódcy placówki AK w Miastkowie z dowództwem Obwodu Garwolin AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 48).

⁴⁸ Garwolin w latach 1923–1939 był garnizonem 1. psk, który stanowił część składową Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej we wrześniu 1939 r.

aresztowania. W menażce podano mi kapuśniak, czarny chleb i kartofle w łupinach. Mimo że byłem strasznie głodny, nie mogłem ze zdenerwowania przełknąć ani łyżki kapuśniaku.

Po kolacji wezwany bojec⁴⁹ wyprowadził mnie na podwórko, początkowo do ustępu, a potem do murowanej komórki, przed którą stał wartownik. Znajdowałem się w pustym pomieszczeniu o wymiarach 2,5 na 1,5 metra. W rogu leżało trochę wilgotnej słomy. Strasznie zmęczony, ległem jak zabity i nie poczułem, jak z barłogu oblażył mnie wszy. Był to spadek po poprzednim lokatorze, jakimś żołnierzu sowieckim, który za jakieś wykroczenie był tu przez tydzień więziony. Rano dowiedziałem się, że nie ja jeden jestem w tym prowizorycznym więzieniu. Otóż obok mnie siedział w sąsiedniej komórce przez ścianę, aresztowany dwa dni wcześniej, mój podwładny z Miastkowa kapral Jan Włodarczyk ps. „Mostek”⁵⁰. Był on dowódcą 1. drużyny plutonu miastkowskiego, który brał udział w akcji „Burza”. Żonie Włodarczyka udało się zlokalizować, gdzie jej mąż siedzi, i dlatego zaopatrzyła go w woreczek z pętem kielbasy i dwa bochenki chleba, wiedząc, że więźniowie są głodni. Obaj ucieszyliśmy się z tego spotkania przez ścianę. Włodarczyk zaraz zaczął bić w drzwi komórki, aby przywołać wartownika, który za cenę porcji kielbasy zgodził się drugą taką porcję i pół bochenka chleba dostarczyć mnie. Tego dnia nie byłem głodny, dokuczały mi tylko wszy, które zadomowiły się w bieliźnie i szarym swetrze, który miałem na sobie. Powtórne przesłuchanie nie wniosło nic nowego. Po powrocie do komórki zacząłem się rozglądać po jej wnętrzu. Może znalazłoby się jakieś narzędzie żelazne do zrobienia dziury w ścianie, przez którą udałoby mi się uciec.

Niestety znalazłem tylko trzyczalowy gwóźdź. Powiedziałem Włodarczykowi o swoich planach i prosiłem go, aby głośno ze mną rozmawiał lub śpiewał dla stuszowania hałasu, jaki robiłem, szorując gwoździem po fudze między ceglami. Ale to była syzyfowa praca. Już miałem pęcherze na palcach, a beton, będący spoiwem między ceglami, ledwo udało mi się lekko zarysować. Musiałem więc zrezygnować z tych nierealnych pomysłów. Ale zmęczyłem się do tego stopnia, że mimo zimna i mokrego barłogu spałem tej nocy dobrze.

A następnego dnia, 11 listopada, około godziny 10 kazano mnie i Włodarczykowi wyjść z komórek na podwórko. Tu stał już samochód ciężarowy, do którego musieliśmy wejść i położyć się na brzuchu na podłodze. Obu nas nakryto dużą plandeką i ostrzeżono, że gdyby ktoś z nas podniósł głowę do góry, będziemy zastrzeleni. A więc nie przelewki. Samochód ruszył. Nie wiedzieliśmy, dokąd i jak długo jechaliśmy. Zapomniałem dodać, że przy aresztowaniu i rewizji osobistej zabrano mi zegarek. Chronometr ten nie stanowił mojej własności, gdyż mój był od tygodnia w naprawie u zegarmistrza w Garwolinie. Właśnie miałem go 8 listopada, w tę fatalną środę, odebrać. Naturalnie nie odebrałem go nigdy. Na czas zaś reperacji mego zegarka pożyczyłem inny od Władysława Głowackiego z Rudy Talubskiej. Władek, służący kiedyś w 1. Pułku Strzelców Konnych w Garwolinie, zegarek ten marki „Cyma”⁵¹ dostał jako nagrodę za ukończenie z pierwszą lokatą Szkoły Podoficerskiej w pułku. Na tylnej kopercie była płaskorzeźba z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego z odpowiednią dedykacją. Miałem i mam do dzisiaj wyrzuty sumienia, że tak cenną pamiątkę kolega Głowacki przeze mnie stracił.

⁴⁹ *Bojec* (ros.) – tu w znaczeniu: sowiecki żołnierz.

⁵⁰ Kpr. Jan Włodarczyk „Mostek” w czasie akcji „Burza” dowodził 2. drużyną 7. kompanii 15. pp AK (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 148, 190).

⁵¹ Cyma – renomowana firma szwajcarska produkująca zegarki.

Kilka godzin jazdy w pozycji leżącej, i to na brzuchu, zmęczyło nas setnie. Mieliliśmy sińce na całym ciele. Wreszcie dojechaliśmy, sądząc po gwarze na ulicach, do jakiegoś miasta. Wjechaliśmy w jakąś bramę, która się dla nas otworzyła, a potem zamknęła. Bojec pilnujący nas odkrył plandekę, kazał nam wstać i zsiąść z samochodu. Nogi odmawiały nam posłuszeństwa, ale rozkaz trzeba było wykonać. Znajdowaliśmy się na typowym więziennym podwórzu. Z czterech stron otaczał nas budynek więzienny ozdobiony w czterech rogach zwyżkami, na których widać było żołnierzy z rkm-ami. Weszliśmy do budynku. Przekazano nas kancelarii więziennej i zaprowadzono do jakiejś celi na pierwszym piętrze. Cella była dosyć duża. Siedziało w niej ośmiu ludzi, z których jeden okazywał duże zdenerwowanie. Panicznie się czegoś bał, podczas gdy inni okazywali stoicki spokój. Wszyscy byliśmy aresztowani za przynależność do AK. Od współtowarzyszy dowiedziałem się, że jesteśmy w więzieniu w Białej Podlaskiej⁵². W celi prycz żadnych nie było, spaliśmy więc na podłodze, nawet względnie czystej. W rogu sali stała „parasza”, coś pośredniego między dużym wiadrem a beczką, która służyła nam za ustęp. Zawsze rano dwaj dyżurni wynosili „paraszę” do kloaki, wypróżniali ją i splukiwali wodą. W tym czasie pozwalano nam załatwić sprawy fizjologiczne oraz umyć sobie ręce i twarz. Jako jedyne wyposażenie osobiste przydzielono nam pustą puszkę po konserwie amerykańskiej o rosyjskiej nazwie „swinaja tuszonka”. Blaszaneczka ta służyła mi jako naczynie do jedzenia i mycia twarzy przez okrągłe trzy lata. Łyżek naturalnie nie było. Drewniane, bardzo szerokie łyżki dostaliśmy dopiero w Rosji. Ciekawostką jest to, że w Związku Radzieckim wiele rzeczy jest szerszych niż u nas. I łyżki, i koleje, a nawet papier toaletowy, co stwierdziłem, będąc na wycieczce w Moskwie w 1970 r.

Przesłuchiwano mnie trzy razy, zawsze o godzinie 1 w nocy. Znowu próbowano wmówić we mnie, że AK – i nawet ja osobiście – współpracowała z Niemcami, że jestem faszystowskim bandytą itp. według ogólnie znanej metody. Gdy odparłem, że hitlerowcy zabili mi ojca i brata, zmienili zarzut o tyle, że ja może nie współpracowałem, ale ten łajdak Bór-Komorowski i cała Komenda AK nadawała się „pod stienku”⁵³.

Wreszcie 14 listopada około południa załadowano nas, tj. mnie i Włodarczyka, ale już w licznym towarzystwie nowych kolegów niedoli, do samochodów ciężarowych. Siedzieliśmy ciasno na podłodze jeden przy drugim. Ja zawsze obok Włodarczyka. W tyle samochodu przy klapie siedziało czterech uzbrojonych w pepesze bojów. Karawana składała się z ośmiu, a może dziesięciu samochodów i ruszyliśmy na wschód. Koledzy z tych terenów mówili, że jedziemy w kierunku Terespoła. Potem przekroczyliśmy Bug i bez zatrzymania się w Brześciu pojechaliśmy w kierunku północnym. Były to tereny, które Związek Radziecki uważał za swoje. Dlatego też i konwój, początkowo bardzo surowy dla nas (zabroniono nam na terenach polskich rozmawiać), czuł się tu bardziej swobodnie. Gdzieś pod Wysokiem Litewskim pozwolono nam wysiąść z samochodów, aby załatwić potrzeby naturalne oraz rozprostować trochę nogi. Niektórzy mówili o ucieczce, ale teren był otwarty, szczerze pole nie dawało nadziei na powodzenie tej imprezy.

Późnym wieczorem zajechaliśmy znowu do dużego miasta. Było ciemno, latarnie paliły się gdzieś tam. Wjechaliśmy na teren jakichś koszar czy też więzienia. Zatrzymano

⁵² Więzienie w Białej Podlaskiej przy ul. Prostej od lipca 1944 do lutego 1945 r. pozostawało pod nadzorem NKWD, będąc punktem etapowym podczas deportacji żołnierzy podziemia niepodległościowego w głąb ZSRR (<http://sw.gov.pl/pl/okregowy-inspektorat-slugby-wieziennej-lublin/zaklad-karny-biala-podlaska/>, dostęp 26 IX 2016 r.).

⁵³ *Pod stienku* (ros.) – pod ścianę.

nasze samochody. Siedząc, obserwowaliśmy, jak przy świetle pochodni bojcy ładowali, zrobione z prostych, nieheblowanych desek, trumny do ciężarowych samochodów. Po nas powiało grozą. Może i nas to czeka. W dodatku te ciemności i pochodnie tworzyły tę scenę niesamowitą. Oczyma wyobraźni widziałem drugą część *Dziadów* Mickiewicza, tylko w bardziej makabrycznym ujęciu. Niektórzy z kolegów zaczęli głośno wyrażać obawę, że nasze trupy za kilka dni tak będą wywozić.

Okazało się, że wylądowaliśmy w więzieniu białostockim⁵⁴. Po przyjęciu nas przez administrację tutejszą, co poprzedzało czytanie nazwisk, liczenie, sprawdzanie jeszcze raz, znowu liczenie, bo w pierwszej chwili coś się nie zgadzało, wepchnięto nas do celi. Była to duża izba o podłodze cementowej, z małym zakratowanym okienkiem i naturalnie „paraszą” w jednym z kątów. Na korytarz prowadziły okute, ciężkie drzwi zamykane od zewnątrz, z judaszem na wysokości oczu. Światło jedynie naturalne, bo elektryczność jeszcze nie działała, zniszczona przez Niemców. Zmęczeni podróżą, położyliśmy się obok na zimnej, wilgotnej posadzce, zawsze razem ja i Włodarczyk. Z nowych kolegów w tej celi zapamiętałem dwóch AK-owców spod Suwałk. Jeden, dość dobrze zbudowany o zaroście lekko rudawym, nazywał się Tomasz Bieniewski, był podoficerem zawodowym. W kilka lat później poznałem jego brata księdza, który był prefektem w liceum w Suwałkach. Blisko Bieniewskiego trzymał się mały, drobny młodzieniec, który potem w obozie pełnił funkcję fryzjera.

W Białymstoku przebywaliśmy osiem dni. Gdzieś czwartego czy też piątego dnia naszego tu pobytu do celi wszedł major sowiecki wraz z dwoma strażnikami. I zgodnie z rosyjskim zwyczajem zaczął nas pytać, udając wielką troskę i dobroduszość, czy dano nam dziś zupę. Odpowiedzieliśmy chórem, że tak.

– A bania była? Bania to po rosyjsku łaźnia, kąpiel.

– Była.

– A myło, tj. mydło, było?

– Było.

W tym miejscu ktoś przytomny krzyknął:

– Ale wody w bani nie było!

– Ja was o to nie pytam, odpowiedział major, na co my parsknęliśmy śmiechem, a Rosjanin stracił ochotę do dalszej dobroduszości i szybko wyszedł wraz ze swoją asystą.

A jak sprawa wyglądała naprawdę? Istotnie, wczoraj zaprowadzono nas do łaźni. Ale wodociąg był popsuty, wody więc nie było. Kazano nam rozebrać się do naga, mimo że było dość zimno, bo piec też nie działał. Na środku łaźni stały cztery drewniane wiadra z jakimś ohydnie śmierdzącym płynem. W tym roztworze kazano nam namoczyć nasze kalesony i koszule, wyżąć je i mokre nałożyć na siebie. To pranie w roztworze dezynfekcyjnym miało zabić, i istotnie zabiło, insekty w naszej bieliźnie, ale omal nie zabiło nas samych. Wielu się bowiem mocno przeziębilo, wszyscy mieliśmy podrażnione oczy od oparów z tego dość silnego środka chemicznego. W celi ja z Włodarczykiem zdjęliśmy z siebie mokrą bieliznę i dopóki nam nie wyschła, siedzieliśmy w ubraniach nałożonych na gołe ciało. Najgorzej dała nam się we znaki zimna, wilgotna, cementowa podłoga. Rano

⁵⁴ Od 10 IX 1944 do lata 1945 r. na terenie białostockiego kompleksu więziennego znajdowało się więzienie karno-śledcze. Część pomieszczeń oddano do dyspozycji służbie kontrwywiadu II Frontu Białoruskiego. Obiekt ten był punktem etapowym dla wielu żołnierzy podziemia niepodległościowego, których w transportach wysyłano z Białegostoku w głąb ZSRR. Liczbę osób deportowanych szacuje się na ok. 3 tys. (*Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012, s. 334).

bolały człowieka wszystkie kości. I czuło się ten ziąb, idący gdzieś od piwnic, który dokuczał nam bardzo. Któregoś dnia, patrząc w okienko, zauważyłem muchę, która sobie beztrudno latała na zewnątrz i z powrotem wracała do środka. Jakże jej zazdrościłem. Dla niej kraty nie stanowiły żadnej przeszkody i co chwila mogła znajdować się na wolności. Och, gdybym zamienić się mógł w muchę i uciec stąd przez okienko w świat, na wolność. Potrafiłem godzinami patrzeć na to szczęśliwe stworzenie i marzyć, chcąc oderwać myśli od tej ponurej rzeczywistości, w której się znalazłem.

Dzień 21 listopada był zimny i deszczowy. Domyślaliśmy się, że coś się z nami stanie nowego, gdyż po kolacji, którą stanowił „czaj” z kawałkiem suchara z chleba razowego, dwukrotnie sprawdzano nasz stan. Wreszcie gdzieś około godziny 23 wyprowadzono nas na jakąś rampę przyległą do budynku więziennego i załadowano do wagonów towarowych. Wagony były duże, rosyjskie, i do każdego wchodziło 60 ludzi. W moim wagonie byli sami mężczyźni, w innych natomiast także kobiety w różnym wieku. Było zimno, ciemno, zaczął wiatr z deszczem. Po omacku usiadłem obok Włodarczyka pod boczną ścianą wagonu. Po długim stosunkowo czasie załadunku mogłem się zorientować, że szykuje się duży transport. Od razu nasunęły mi się obrazy z 1942 r., kiedy Niemcy ładowali na rampie w Pilawie Żydów z Sobień i Parysowa z przeznaczeniem do Treblinki. Do tamtego obrazu brakowało tylko chlorowanego wapna na podłodze wagonu. Gdy odpowiednia liczba ludzi weszła do środka, wagon zamknięto od zewnątrz na kłódki. Okienka w wagonach były pozamykane lub zadrutowane. Po pewnym czasie transport nasz został przestawiony gdzieś na dalsze tory stacyjne i do rana panował względny spokój, przerywany co chwila odgłosem biegających po dachach naszych wagonów bojców. Okazuje się, że w co trzecim wagonie z budką hamulcowego siedziało po dwóch bojców z pepeszami. Zadaniem ich było strzelać, gdyby ktoś próbował uciekać.

Gdy przebudziliśmy się rano, przez szpary w ścianach wagonu dało się zauważyć, że stoimy na bocznych torach stacji towarowej w Białymstoku. Nasze głośne rozmowy przerywała co chwila straż waleniem kolbami karabinów w ściany wagonów i głośnym poleceniem, abyśmy milczeli. W pewnym momencie bojec wrzeszczał, że jeśli będziemy „szumiet”⁵⁵, to będzie strzelał do wagonów. Im chodziło o ukrycie przed światem tej wywózki więźniów Polaków do Związku Radzieckiego. Wobec groźby strzelania do wagonów umilkliśmy i obserwowaliśmy polskich kolejarzy, którzy – orientując się w zawartości transportu – z daleka z żalem i współczuciem spoglądali w naszym kierunku.

Zrobił się, mimo wczorajszej burzy, dość pogodny ranek. Około godziny 7 nasz wagon drgnął i transport kajdaniarski ruszył⁵⁶. Po słońcu zorientowaliśmy się, że jedziemy na wschód. Wtedy już żywiłowo, bez względu na konsekwencje, zaczęliśmy wołać, krzyczyć, kim my jesteśmy, że nas, Polaków, AK-owców, wywożą na Syberię. Ktoś zaintonował pieśń *Boże, coś Polskę...*, potem *Jeszcze Polska nie zginęła* i w tak podniosłym nastroju ruszyliśmy w nieznane, niepewni swoich losów. Przyszły mi na myśl słowa Mickiewicza: „Nie wiem, jaka spadnie kara, mina, Sybir czy kajdany?”⁵⁷.

⁵⁵ *Szumiet'* (ros.) – hałasować.

⁵⁶ Trzeci transport z Białegostoku do Ostaszkowa wyruszył 24 XI 1944 r. i dotarł na miejsce 4 grudnia. Liczył ok. 900 osób. Całkowita liczba Polaków wyekspediowanych z Białegostoku do Ostaszkowa to 2898 osób (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 23–24).

⁵⁷ Cytat pochodzi z III części *Dziadów* Mickiewicza. Są to słowa piosenki intonowanej przez Feliksa, jednego z więźniów. Dokładnie brzmi on: „Nie dbam, jaka spadnie kara, mina, Sybir czy kajdany”. Mina oznacza tu kopalnię. Zob. *Pisma Adama Mickiewicza*, t. 3, Lipsk 1862, s. 126.

Jeszcze przed odjazdem transportu przygotowaliśmy listy do rodzin, pisane na karteczkach papieru oraz na pieniądzach. Wyrzucaliśmy te karteczki przez okienka wagonu z nadzieją, że jakieś dobre dusze zaopiekują się tymi karteczkami i odeślą je pod właściwy adres. To był jedyny sposób, aby dać znać rodzinie o swoich losach od momentu aresztowania. Moja karteczka, niestety, nie doszła do matki, nie miałem tego szczęścia.

A pociąg jechał i jechał, i zatrzymał się dopiero następnego ranka. Oby jak najdalej z tak kompromitującym ładunkiem. Na postoju wagon otworzyli bojcy i do środka wstawili dwa wiadra wody. Jeszcze przed wyjazdem z Białegostoku wyznaczono jednego z nas na starostę wagonu, który miał czuwać nad porządkiem. On też przydzielał każdemu należną mu żywność i wodę. Podczas podróży otrzymywaliśmy po pięć sucharów z razowego chleba, dwa dzwonka śledzia, jedną kostkę cukru i pół puszki wody. To była norma żywności na całą dobę. Od razu dała nam się odczuć zbyt mała porcja przydzielanej nam wody, ale to nie obchodziło naszych opiekunów. Wyposażenie wagonu stanowił żeliwny piecyk, obok którego leżała kupa miału węglowego, który zresztą nie chciał się palić, gdyż nie było drewna na podpałkę ani też zapalek. Ustęp stanowiła niewielka dziura w drzwiach wagonu i patyk do usuwania kału. Z upływem kilku dni nasze niedobory wody w organizmie dawały się coraz bardziej odczuwać. W ustach nie było śliny, język był suchy i twardy jak drewno, bolała głowa, występowała temperatura. Nie miało się apetytu, czuło się ogólne osłabienie.

Przeżyłem dwa razy halucynacje na tle braku wody. Oto nagle znalazłem się w znajomej mi wsi Wola Rębkowska w miejscu, gdzie droga skręca ku stacji Garwolin. Jest piękny słoneczny dzień. Przede mną ściele się cudna zielona łąka, pełna kwiatów. Zieleń trawy jest tak świeża, jak na wiosnę. A środkiem łąki płynie, o radości, wesoły strumyk, po którego bokach rosną wysokie olchy. Ponieważ czuję duże pragnienie, szybko podbiegam do rzeczki, kładę się na brzegu i ustami piję, piję, piję. Ale co to? Ta woda nie jest ani zimna, ani smaczna, ani wodnista. Nie zaspokaja mi pragnienia, jest jak powietrze. Wracam wreszcie do przytomności i znowu widzę naokoło te brudne, zarośnięte twarze kolegów. Nie ma żadnej rzeczki, łąki i słońca, tylko głowa pęka z bólu. Po kilku dniach znowu miałem wizję. Znalazłem się w Warszawie na ulicy Marszałkowskiej. Przechodząc, widzę otwarty sklep z napojami. Na półkach stoją butelki z lemoniadą, oranżadą, wodą sodową. Czegoż tam nie było? Proszę o wodę sodową. Sprzedawca podaje mi butelkę, ja piję, piję. I znowu ten sam zawód. Nie odczuwam żadnej przyjemności picia. Budzę się z omamu i znowu wracam do ponurej rzeczywistości.

Ale oto któregoś dnia zobaczyłem, że za moimi plecami sterczy ze ściany wagonu biały ośnieżony trzon, a właściwie płaska głowica śruby pokryta szronem. Dopuszcilem do tej tajemnicy Włodarczyka i obaj na zmianę zlizywaliśmy szron, gdy tylko się ukazał. Nie było tej wilgoci dużo, ale przynajmniej oszukiwało się spragniony wody organizm. Ten niedostatek wody doprowadził wreszcie do tego, że po wstawieniu wiader, chyba było to szóstego dnia podróży, rozpoczęła się walka o wodę. Zawartość wiader została rozlana na podłogę i ci, co byli bliżej, zlizywali resztki wody wymieszanej ze szlamem węglowym. Ale bojców to nie obchodziło. Oni napoili przewożone „bydło”, a że w wagonie była walka o wodę, to już wyłącznie nasza wina.

Wreszcie po dwunastu dniach tej makabrycznej podróży dotarliśmy do celu, którym była stacja Ostaszków⁵⁸. Był to dzień świętej Barbary, tj. 4 grudnia 1944 r. Gdy nam ot-

⁵⁸ Obóz w Ostaszku powstał w lutym 1943 r. jako jeniecki obóz rozdzielczy, wiosną tegoż roku został przemianowany na frontowy obóz przyjęciowo-przesyłowy (FPPL) nr 41, a w końcu lipca 1944 r. przekształcono go w jeniecki

worzono, ledwo żywi zwlekliśmy się z wagonów i rzuciliśmy się na śnieg, który naokoło pokrywał ziemię. Próbowaliśmy jeść go łapczywie, w czym przeszkadzali nam бойцы, bijąc nas kolbami karabinów i zmuszając do stania i formowania kolumny marszowej. Nagle powstało zamieszanie, bo oto jakiś starszy człowiek z naszego transportu zrzucił z nóg buty i zaczął uciekać po śniegu boso w stronę lasu. Zanim poszczuto go psami, które po pewnym czasie osaczyły uciekiniera, mówili, że człowiek ten, pochodzący z Białegostoku, podczas transportu zwariował. Dołączono go na koniec kolumny i pochód ruszył. Byliśmy oszołomieni jaskrawym słońcem, świeżym powietrzem, ale jednocześnie osłabieni do ostateczności. Nie mieliśmy sił i nogi z trudnością pokonywały drogę. Po jakimś czasie stanęliśmy przed drutami i bramą obozu. Byłem otępiały z braku wody i głodu, bo – gdy nawet śliny brakowało w ustach – zupełnie nie chciało się jeść. Mimo to ciekawie oglądałem to nasze nowe lokum.

Obóz zajmował obszar około 10 hektarów powierzchni, ogrodzony czterema rzędami drutów kolczastych. Rzędy drugi i trzeci były wysokie na 5 metrów, a te zewnętrzne znacznie niższe. Ogłoszono nam, że każdy, kto znajdzie się między drutami, będzie zastrzelony bez uprzedzenia. Ziemia między drucianymi płotami była tak starannie zagrabiona, że widać było ślad nóg psa, a coś dopiero człowieka. W rogach czworoboku obozowego znajdowały się zwyzki górujące nad terenem, w których znajdowali się wartownicy z bronią maszynową, obserwujący uważnie swój odcinek drutów⁵⁹. Zwyzki te nazywaliśmy „bocianami”, podczas gdy u Niemców te same budowle, z tym samym przeznaczeniem – aby strzelać do ludzi, nazywały się „postenketami”⁶⁰. Kolega Zaleski⁶¹, który wcześniej przebywał pół roku w Oświęcimiu, oświadczył, że ten obóz jest na niższym poziomie technicznym, bo druty nie są pod napięciem i brak jest pieców krematoryjnych, a poza tym wszystko takie samo.

W połowie frontowego boku drucianej ściany znajdowała się brama obozu. Znowu wartownicy. Po lewej stronie przy uliczce wejściowej, już wewnątrz obozu, znajdował się

obóz stacyjny nr 41. W 1945 r. podlegało mu kilka podobozów. W końcu września 1947 r. obóz został rozwiązany i stało się to po odesłaniu ostatnich internowanych obywateli polskich. W Ostaszkowie były internowane głównie osoby aresztowane na terenie Białostocczyzny, na przyległych obrzeżach woj. warszawskiego oraz w pow. Biała Podlaska. Obóz jeniecki w Ostaszkowie podlegał UPWI NKWD, a następnie GUPWI NKWD (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 21–23).

⁵⁹ Podobny opis można znaleźć u Leona Łosia (*idem*, *Drugi brzeg...*, s. 13). „Na pryzcach w nocy było nie tylko ciasno, ale także zimno i niewygodnie. Spaliśmy w tym, w czym chodziliśmy w ciągu dnia. Zmieniać pozycję z boku na bok trzeba było po kilka osób naraz. Spaliśmy na gołych deskach. Żadnych materaców, koców czy podkłówek, chociażby ze słomy, nie było. Podgłównikiem była deska położona podłużnie wzdłuż ściany baraku. Układaliśmy się nogami do wewnątrz, głowami do ściany. Jeżeli ktoś musiał wyjść w nocy, często miał trudności z wciśnięciem się z powrotem na miejsce. Niektórzy – co delikatniejsi lub cierpiący na bezsenność, siadywali na skraju pryzc, zanim nie wcisnęli się w powstałą lukę” (*ibidem*, s. 25).

⁶⁰ Postenketa – w gwarze obozowej określenie posterunków SS-manów pełniących służbę wartowniczą w obozie koncentracyjnym bądź w miejscu pracy więźniów.

⁶¹ Być może chodzi o ppor. Henryka Zaleskiego „Eulalię”, „Twardowskiego”, „Włodzimierza” (ur. 1897), według Kozłowicza – kierownika referatu kolejowego w II Oddziale Komendy Obszaru Lwowskiego AK (szefem wywiadu był w nim Henryk Pohoski „Walery”). Około 20 VIII 1944 r. Zaleski został aresztowany we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 21 IX 1946 r. został odesłany do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie, gdzie zmarł 19 II 1947 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 115 [tu błędny zapis, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, *ibidem*, s. 86]; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 122, 124; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 472; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445). Brak informacji dotyczących uwięzienia Henryka Zaleskiego w KL Auschwitz.

budynek komendantury. Tu sprawdzono naszą ewidencję. Staliśmy dość długo w kolumnie, choć niektórzy byli bliscy zemdenia. W głębi obozu znajdowały się jakieś budynki. Były to baraki dość stare, już wcześniej zaludnione przywiezionymi tu z Białegostoku AK-owcami. Mnie, Włodarczykowi i Józkowi Chorosiovi, z którym zaprzyjaźniłem się w wagonie, przypadł do zamieszkania nowy, wybudowany przed czterema laty barak nr 7. Jak się potem dowiedziałem, barak ten zbudowali na przełomie roku 1939 i 1940 więźni tu polscy policjanci. Był to drewniany barak o długości około 50 metrów, zbudowany z sosnowych kłoców⁶². Do budynku wchodziło się jedynym wejściem od ściany szczytowej. Przez środek baraku przebiegał dość szeroki korytarz, po którego obu stronach były sale. Na samym końcu korytarza wewnątrz budynku znajdowały się ustępy. Mojej grupce przypadła sala nr 5 z bardzo małym okienkiem, tak małym, że w pomieszczeniu panował raczej półmrok. We trójkę zajęliśmy miejsca na górnej pryczy po lewej stronie od wejścia. Ja miałem miejsce między Włodarczykiem i Chorosiem. Na człowieka wypadało około 40 cm szerokości pryczy⁶³. W każdej sali znajdował się piec ceglany z paleniskiem na korytarzu. Tylko że do tych pieców nie dawano nam opału. Ale piec był, tak jak to „myło” do kąpieli.

Starsi obozowicze natychmiast się zbiegli, aby nam oferować wodę w zamian za nasze suchary. Płaciliśmy każdą żadaną ceną, gdyż nie mieliśmy sił, aby się zwlec z pryczy i przynieść sobie wody z pompy leżącej w pewnej odległości od naszego baraku. Wypiłem chyba ze 2 litry wody za 6 sucharów, za paskarską, jak się przekonałem nazajutrz, na warunki obozowe cenę. Nagle rozległy się trzy strzały karabinowe. Po pewnym czasie ktoś bardziej ruchliwy i w lepszej kondycji wpadł do sali z wiadomością, że tego uciekiniera właśnie przed chwilą zastrzelono i jego trup leży pod drzwiami naszego baraku. Byliśmy przerażeni oczekującą nas perspektywą. Nasi „opiekunowie”, przyjaciele ludzkości, a szczególnie nas Polaków, pokazali na samym początku naszego tu pobytu, na czym ta przyjaźń polega.

Trup leżał pod drzwiami przez dwie doby jako ostrzeżenie dla tych, którzy zamierzali stąd uciekać. Tak zaczęliśmy pierwszy etap naszego bytowania na gościnnej ziemi radzieckiej.

Kiedy po trzech latach pobytu w obozach w ZSRR wróciłem do kraju, starałem się ustalić liczbę aresztowanych i wywiezionych do Związku [Radzieckiego] kolegów AK-owców z powiatu garwolińskiego, będącą „owocem” działalności Henryka Odziemczyka i podległych mu ludzi. Udało mi się zebrać nazwiska około 100 ludzi⁶⁴. Wiem z góry, że jest to liczba niepełna. Wielu zostawiło tam swoje kości, wielu wróciło bez zdrowia. Aby jakoś utrwalić te osoby, aby ich męka i poniewierka nie poszły w zapomnienie, pozwolę sobie przytoczyć tu ich nazwiska.

⁶² Podobna ocena u Leona Łośa: „Wydaje się, że barak siódmy mógł być zbudowany przez naszych polskich jeńców z roku 1939/1940, gdyż zbudowano go po polsku z tartego drzewa z takimi węglami, jakie robili polscy cieśle przy budowie drewnianych domów. Drugi taki budynek, rozpoczęty, ale nieukończony, stał poza strefą obozową. Władze obozowe nie ukrywały faktu pobytu i pracy tutaj w roku 1939/1940 szeregowych, podoficerów i oficerów polskiej policji oraz oficerów KOP-u” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 15).

⁶³ Podobnie opisuje warunki bytowe Leon Łoś: „Jak się okazało, dla niektórych nie wystarczyło miejsca na pryczach. Musieli się więc z konieczności lokować na podłodze [...]” (*ibidem*, s. 15–16).

⁶⁴ Ustalenia Bolesława Wójcika wykorzystał w swojej książce Zbigniew Gnat-Wieteska (*Armia Krajowa...*, s. 189–190).

W obozie Borowicze pod Leningradem przebywali:

1. Majewski Józef Tadeusz⁶⁵,
2. Mikulski Józef⁶⁶,
3. Maszkiewicz Stanisław⁶⁷,
4. Michalik Jerzy⁶⁸,
5. Matusiak Władysław⁶⁹,
6. Mikulski Piotr⁷⁰,
7. Michalik Józef⁷¹,
8. Michalik Marian⁷²,
9. Górkowski Kazimierz⁷³,
10. Górka Stanisław⁷⁴,
11. Radomyski Marian⁷⁵,
12. Gawryś Józef⁷⁶,
13. Piesiewicz Kazimierz⁷⁷,

⁶⁵ Józef Tadeusz Majewski (ur. 1925), aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 139; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189 [tu błędnie jako Tadeusz Józef Majewski]; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁶⁶ Józef Mikulski (ur. 1900), aresztowany 18 X 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 147; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁶⁷ Stanisław Maszkiewicz (ur. 1920), członek Szarych Szeregów z Garwolina, aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 143; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 103, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁶⁸ Jerzy Michalik (ur. 1922), aresztowany 22 XI 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Świerdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 259; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁶⁹ Władysław Matusiak (ur. 1911), aresztowany 26 X 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 143; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁰ Piotr Mikulski „Lina” (ur. 1925), zaangażowany w drukowanie konspiracyjnego pisma „Apel” na terenie Obwodu Garwolin AK, aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 147; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 82, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷¹ Józef Michalik nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach.

⁷² Marian Michalik (ur. 1925), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 26 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 39; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷³ Kazimierz Górkowski (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 95; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁴ Stanisław Górka „Nawrot” (ur. 1901), zaangażowany w działalność łączności radiowej w Obwodzie Garwolin AK, w czasie akcji „Burza” dowódca plutonu w 7. kompanii 15. pp AK „Wilków”, aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Świerdłowsku, repatriowany 13 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 244; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 70, 148, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁵ Marian Radomyski (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 175; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁶ Józef Gawryś (ur. 1902), aresztowany 7 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 90; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁷ Kazimierz Piesiewicz (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 166; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

14. Porycki Lucjan⁷⁸,
15. Hyżyński Henryk⁷⁹,
16. Kotlarski Piotr⁸⁰,
17. Kenig Mieczysław Wincenty⁸¹,
18. Wojciechowski Stanisław⁸²,
19. Stadnicki Julian⁸³,
20. Dąbrowski Stanisław⁸⁴.

Wszyscy wyżej wymienieni pochodzili z Garwolina.

21. Iwanow Konstanty⁸⁵ z Miastkowa,
22. Okoń Teodor Gabriel⁸⁶ z Miastkowa,
23. Czarnecki Edward⁸⁷ z Kujaw,
24. Zadrożny Henryk⁸⁸ z Unina,
25. Zadrożny Marian⁸⁹ z Unina,
26. Krupa Bolesław⁹⁰ z Rębkowa,

^g Woryginalne Kenig Wincenty Mieczysław.

⁷⁸ Lucjan Porycki „Emes” (ur. 1916), zaangażowany w druk podziemnych pism „Do Czynu”, „Apel”, „Patriota”, „Odrodzenie” (dwa ostatnie były organem Związku Polski Niepodległej „Odrodzenie”) na terenie Obwodu ZWZ-AK Garwolin, aresztowany 11 XI 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 170; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 81–82, 172–173, 177, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁷⁹ Henryk Hyżyński (ur. 1925), aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 99; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸⁰ Piotr Kotlarski (ur. 1918), aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 120; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸¹ Mieczysław Wincenty Kenig (ur. 1918), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 13 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 250; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸² Stanisław Wojciechowski „Cięciwa”, „Cichy”, „Słaby” (ur. 1915), członek organizacji Związek Polski Niepodległej „Odrodzenie”, zaangażowany w wydawanie „Patrioty” (organ ZPN „Odrodzenie”) na terenie Obwodu ZWZ-AK Garwolin, aresztowany 31 X 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. Po powrocie z internowania w ZSRR członek WiN – rezydent tej organizacji na pow. Garwolin; aresztowany w kwietniu 1950 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 219; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 172–173, 176, 189, 198; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸³ Julian Stadnicki nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach. Wymienia go natomiast Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189.

⁸⁴ Stanisław Dąbrowski (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., przebywał początkowo w obozie w Riazaniu, a od 11 VII 1947 r. w obozie w Borowiczach, repatriowany 7 X 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 313; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸⁵ Zob. s. 66, przyp. 23.

⁸⁶ Zob. s. 67, przyp. 26.

⁸⁷ Edward Czarnecki (ur. 1901), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 239; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸⁸ Henryk Zadrożny „Mściwój” (ur. 1919), w 1944 r. żołnierz 1. psk AK, aresztowany 24 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 224; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 151, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁸⁹ Marian Zadrożny (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 21 V 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 52; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁰ Bolesław Krupa (ur. 1912), aresztowany 16 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 125; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

27. Niedźwiecki Władysław⁹¹ z Rębkowa,
28. Świesiulski Jan⁹² z Rębkowa,
29. Witak Franciszek⁹³ z Rębkowa,
30. Zarzycki Bolesław⁹⁴ z Wólki Ostrożeńskiej,
31. Jakubiak Jan⁹⁵,
32. Łysiak Stanisław⁹⁶ z Niecieplina,
33. Kaliński Aleksander⁹⁷ z Goździka,
34. Mikulski Aleksander⁹⁸ z Goździka,
35. Mikulski Stanisław⁹⁹ z Goździka,
36. Bożek Czesław¹⁰⁰ z Sulbin Górnych,
37. Wojciechowski Stanisław¹⁰¹ z Sulbin Górnych,
38. Mucha Zygmunt¹⁰² z Sulbin Dolnych,
39. Zając Marian¹⁰³ z Sulbin Dolnych,
40. Saganek Stanisław¹⁰⁴ ze Sławin,

⁹¹ Władysław Niedźwiecki (ur. 1910), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 27 III 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 40; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹² Jan Świesiulski (ur. 1910), aresztowany 17 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 206; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹³ Franciszek Witak (ur. 1925), aresztowany 15 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 218; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁴ Bolesław Zarzycki „Sokolik” (ur. 1903) zajmował się przeglądem broni zgromadzonej w magazynie w Leszczynach w Obwodzie Garwolin AK, w 1944 r. dowódca plutonu ckm w 1. psk AK, aresztowany 8 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 226; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 65, 147, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁵ Jan Jakubiak (ur. 1918), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 101; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁶ Stanisław Łysiak (ur. 1922), aresztowany 2 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 138; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁷ Aleksander Kaliński (ur. 1917), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 108; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁸ Aleksander Mikulski (ur. 1909), aresztowany 4 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 147; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 37, 64, 96–98, 101–102, 105, 121, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

⁹⁹ Stanisław Mikulski (ur. 1904), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 147; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰⁰ Czesław Bożek (ur. 1923), aresztowany 26 IX 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 27 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 26; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰¹ Prawdopodobnie zdublowany rekord. Według źródeł sowieckich w obozie w Borowiczach przebywał tylko jeden Stanisław Wojciechowski. Zob. s. 81, przyp. 82.

¹⁰² Zygmunt Mucha (ur. 1914), aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 150; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰³ Marian Zając (ur. 1912), aresztowany 18 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 225; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰⁴ Stanisław Saganek (ur. 1920), aresztowany 2 XI 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 182; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

41. Górka Stanisław¹⁰⁵ z Gracjanowa,
42. Bober Stanisław¹⁰⁶ z Kletni,
43. Popławski Leon¹⁰⁷ z Borowia,
44. Lernaciński Stefan¹⁰⁸ z Garwolina,
45. Łukomski Adolf¹⁰⁹ z Parysowa,
46. Łukomski Jan¹¹⁰ z Parysowa,
47. Oskroba Waław¹¹¹ z Parysowa,
48. Oskroba Tadeusz¹¹² z Parysowa,
49. Tarnowski Jan¹¹³ z Parysowa,
50. Poncyleusz Kazimierz¹¹⁴ z Parysowa,
51. Piłka Edward z Parysowa¹¹⁵, zmarł w Baranowiczach¹¹⁶,
52. Frelek Mieczysław¹¹⁷ z Parysowa,

^h *Woryginalne* Poncyleusz Kazimierz.

¹⁰⁵ Zdublowany rekord – zob. s. 80, przyp. 74.

¹⁰⁶ Stanisław Bober (ur. 1900), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 13 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 236; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 162, 167, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰⁷ Zob. s. 67, przyp. 24.

¹⁰⁸ Sierz. Stefan Lernaciński „Tułacz” (ur. 1901), od listopada 1942 do 1944 r. kierownik referatu IIB (kontrwywiad) Komendy Obwodu Garwolin AK, w jego domu w Garwolinie znajdował się punkt kontaktowy. Aresztowany 27 X 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 133 [w wykazie błędnie: Stefan Lernaczyński]; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 31, 69, 170, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁰⁹ Adolf Łukomski (ur. 1889), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 137; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹⁰ Jan Łukomski (ur. 1922), w czasie okupacji funkcjonariusz policji „granatowej” z posterunku w Parysowie, współpracował z AK. Aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 138; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 57, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹¹ Waław Oskroba (ur. 1912), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 159; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹² Tadeusz Oskroba „Mały” (ur. 1922), w 1944 r. żołnierz drużyny dowodzonej przez Mieczysława Meterę „Jaguara” w oddziale leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin, aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 159; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 140, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹³ Jan Tarnowski (ur. 1916), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 274; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹⁴ Kpr. Kazimierz Poncyleusz „Silny” (ur. 1917), członek placówki AK w Parysowie zatrudniony w czasie okupacji jako listonosz, co ułatwiało mu wykonywanie pracy kurierskiej dla organizacji podziemnej. W 1943 r. dowódca 1. sekcji w 2. drużynie oddziału partyzanckiego „Chochlik”, od 1944 r. w patrolu Mieczysława Metery „Jaguara” w oddziale leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin, aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 170; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 57, 120, 138, 189; *idem*, *Oddział Leśny...*, b.p.; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹⁵ Edward Piłka (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, gdzie zmarł 23 X 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 263; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹⁶ Informacja o śmierci Edwarda Piłki w Baranowiczach jest błędna.

¹¹⁷ Mieczysław Frelek „Żbik” (ur. 1920), żołnierz oddziału partyzanckiego „Chochlik”, od 1944 r. w patrolu Mieczysława Metery „Jaguara” w oddziale leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin, aresztowany w październiku 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 88; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 140, 189; *idem*, *Oddział Leśny...*, b.p.; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

53. Metera Mieczysław¹¹⁸ z Parysowa,
54. Metera Kazimierz¹¹⁹ z Parysowa,
55. Metera Piotr¹²⁰ z Parysowa, brat Mieczysława i Kazimierza,
56. Bieńko Marian¹²¹ z Parysowa,
57. Jedynak Stanisław¹²² z Kozłowa,
58. Metera Jan¹²³ z Kozłowa,
59. Metera Józef¹²⁴ z Kozłowa,
60. Metera Stanisław¹²⁵ z Kozłowa,
61. Zawadka Stanisław¹²⁶ z Kozłowa,
62. Piekarski Stanisław¹²⁷ z Gozdu,
63. Zawadka Jan¹²⁸ z Łukówca,
64. Górski Wacław Wojciech¹²⁹ z Trąbek,

¹¹⁸ Plut. Mieczysław Metera „Jaguar” (ur. 1910), w latach 1942–1943 dowódca drużyny dywersji w placówce AK w Parysowie, od 1943 r. żołnierz oddziału partyzanckiego „Chochlik”, w okresie luty–maj 1944 r. dowódca 2. drużyny; od maja 1944 r. dowódca drużyny (patrolu) w oddziale leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin, 9 VII 1944 r. jego patrol stoczył walkę z oddziałem niemieckim w Rębkowie. Aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 258; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 201–202; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 57, 189; *idem*, *Oddział Leśny...*, b.p.; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹¹⁹ Kazimierz Metera (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 145; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁰ Piotr Metera (ur. 1916), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 145; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²¹ Marian Bieńko „Orzeł” (ur. 1919), żołnierz oddziału partyzanckiego „Chochlik” działającego w Obwodzie Garwolin AK, aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 63; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 135, 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²² Stanisław Jedynak (ur. 1915), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 104; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²³ Jan Metera (ur. 1910), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 145; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁴ Józef Metera (ur. 1923), aresztowany 7 XII 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 145; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁵ Stanisław Metera (ur. 1901), aresztowany 7 XII 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 145; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁶ Stanisław Zawadka nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach. W obozie w Borowiczach przebywał Leon Zawadka (ur. 1909), który został aresztowany jesienią 1944 r. i trafił do obozu w Borowiczach, a 12 II 1946 r. został repatriowany (indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.). Nie ma jednak pewności, że Bolesławowi Wójcikowi chodziło o tę osobę.

¹²⁷ Stanisław Piekarski (ur. 1917), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 165; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁸ Jan Zawadka nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach. Prawdopodobnie chodzi o Karola Zawadkę (ur. 1910), zamieszkałego w Łukówcu, aresztowanego 14 XI 1944 r. i skierowanego do obozu w Borowiczach, repatriowanego 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 227; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹²⁹ Wacław Wojciech Górski nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach. Figuruje za to Wojciech Górski (ur. 1910), zamieszkały we wsi Trąbki, który został aresztowany jesienią 1944 r. i trafił do obozu

65. Cygan Franciszek¹³⁰ z Osiecka,
66. Komorowski¹³¹ z Osiecka,
67. Rojek Bronisław¹³² z Dębczyny, zmarł w Borowiczach,
68. Odziemczyk Julian¹³³ z Brzegów,
69. Pałysa Władysław¹³⁴ z Oziemkówki, zmarł w Borowiczach,
70. Szczygieski Aleksander¹³⁵ z Ryczysk, zmarł w Borowiczach,
71. Serzysko Piotr¹³⁶ z Przykór, zmarł w Borowiczach,
72. Serzysko Jan¹³⁷ ze Zgórza,
73. Zboina Zygmunt¹³⁸ z Chojniaka¹³⁹, zmarł w Borowiczach,
74. Sokół Władysław¹⁴⁰ ze Zwoli Poduchownej, zmarł w Borowiczach,
75. Serzysko Jan¹⁴¹ ze Zwoli Poduchownej, zmarł w Borowiczach¹⁴²,
76. Kowalski Piotr¹⁴³ z Łopacianki, zmarł w Borowiczach,
77. Osiak Jan¹⁴⁴ z Gościewicza, zmarł w Borowiczach,
78. Rękawek¹⁴⁵ z Woli Rowskiej,

w Borowiczach, a 12 II 1946 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 95; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.). Chodzi najpewniej o tę samą osobę.

¹³⁰ Franciszek Cygan „Mały”, „Stolarczyk” (ur. 1895), konspiracyjny wójt Osiecka mianowany przez PDR Garwolin, komendant Rejonu Osiek w Obwodzie Garwolin BCh, aresztowany 15 X 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Świerdłowsku, repatriowany w grudniu 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 239; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 85, 161, 189; T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 19, 23, 122, 125; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹³¹ Prawdopodobnie chodzi o Jana Komorowskiego, aresztowanego jesienią 1944 r. i skierowanego do obozu w Borowiczach, repatriowanego 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 117; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹³² Zob. s. 71, przyp. 44.

¹³³ Zob. s. 63, przyp. 7.

¹³⁴ Władysław Pałysa nie figuruje w wykazie osób zmarłych w obozie w Borowiczach. Wymienia go Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189.

¹³⁵ Aleksander Szczygieski (ur. 1903), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 15 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 48; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 189; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹³⁶ Piotr Serzysko nie figuruje w wykazie osób zmarłych w obozie w Borowiczach. Wymienia go Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190.

¹³⁷ W obozie w Borowiczach były internowane dwie osoby o takim imieniu i nazwisku: Jan Serzysko (ur. 1913) oraz Jan Serzysko (ur. 1915). Obaj zostali aresztowani jesienią 1944 r., trafili do obozu w Borowiczach, obu repatriowano w lutym 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 185; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹³⁸ Zygmunt Zboina (ur. 1911), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 29 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 53 [w wykazie błędnie podany jako Zygmunt Zbojno]; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹³⁹ Do 1939 r. wieś w gm. Mysłów, pow. Łuków, woj. lubelskie.

¹⁴⁰ Władysław Sokół (ur. 1903), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 9 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 47; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴¹ Zob. przyp. 137 na tej stronie.

¹⁴² Jan Serzysko nie figuruje w wykazie osób zmarłych w obozie w Borowiczach.

¹⁴³ Piotr Kowalski (ur. 1915), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 16 IV 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 35; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴⁴ Jan Osiak (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 31 V 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 42; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴⁵ W wykazie osób internowanych w obozie w Borowiczach nie figuruje żadna inna osoba o tym nazwisku poza Władysławem Rękawkiem. Zob. s. 86, przyp. 151.

79. Sowa Feliks¹⁴⁶ z Sulbin,
 80. Wyczółkowski Włodzimierz¹⁴⁷ z Józefowa, zmarł w Borowiczach. Razem z nim w ciągu tej samej nocy zmarło na czerwone trzypięć Polaków.
 81. Kot Władysław¹⁴⁸ z Miętnego,
 82. Ostrowski Tadeusz¹⁴⁹ z Miętnego,
 83. Ponceleusz Jan¹⁵⁰ z Miętnego,
 84. Rękawek Władysław¹⁵¹ z Miętnego,
 85. Saganek Jan¹⁵² z Miętnego,
 86. Winiarek Mieczysław¹⁵³ z Miętnego,
 87. Kucharski¹⁵⁴ z Miastkowa,
 88. Szaniawski Edmund¹⁵⁵ z Miastkowa.
- Wszyscy wyżej wymienieni od nr. 1 do nr. 88 przebywali w obozie w Borowiczach pod Leningradem.
89. Piesio Stanisław¹⁵⁶, syn Ludwika z Miętnego, skazany na 10 lat ciężkich robót, przebywał w Krasnojarsku i Irkucku,
 90. Dudek Antoni¹⁵⁷ z Miętnego, skazany na 10 lat, przebywał za Uralem,
 91. Mackiewicz Jerzy¹⁵⁸ z Miętnego, skazany na 10 lat, zmarł 1 III 1946 r. w Krasnojarsku,

¹⁴⁶ Feliks Sowa (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 192; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴⁷ Włodzimierz Wyczółkowski (ur. 1911), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, gdzie zmarł 17 V 1945 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 52; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴⁸ Władysław Kot (ur. 1903), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 120; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁴⁹ Tadeusz Ostrowski (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 159; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵⁰ Jan Ponceleusz (ur. 1904), aresztowany jesienią 1944 r., w latach 1944–1946 przebywał w obozie w Borowiczach, a następnie od 5 VII 1946 r. w obozie w Swierdłowsku, repatriowany 15 XI 1947 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 264 [w wykazie podany błędnie jako Jan Poncyliusz]; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵¹ Władysław Rękawek (ur. 1919), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 12 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 177; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵² Jan Saganek (ur. 1920), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 182; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵³ Mieczysław Winiarek (ur. 1926), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 217; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵⁴ Stanisław Kucharski (ur. 1919 r.), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 I 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 128; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵⁵ Edmund Szaniawski (ur. 1914), aresztowany jesienią 1944 r., trafił do obozu w Borowiczach, repatriowany 22 II 1946 r. (*Uwięzieni w Borowiczach...*, s. 198; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.).

¹⁵⁶ Stanisław Piesio „Kamień”, aresztowany w Miętnem 24 VI 1943 r. pod zarzutem zamachu na starostę niemieckiego i działalność sabotażową, 26 VI 1943 r. został odbity z rąk Niemców po akcji AK pod Lipówkami (Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 123). Brak informacji na temat internowania Stanisława Piesia w ZSRR po 1944 r.

¹⁵⁷ Brak informacji na temat internowania Antoniego Dudka w ZSRR po 1944 r.

¹⁵⁸ Brak informacji na temat internowania Jerzego Mackiewicza w ZSRR po 1944 r.

92. Piesio Stanisław¹⁵⁹ z Miętnego, syn Józefa, skazany przez Sowiecki Trybunał Wojskowy na śmierć. Wyrok wykonano.

W obozie w Ostaszkowie przebywał:

93. Włodarczyk Jan¹⁶⁰ z Miastkowa.

W obozie ostaszkowskim, a potem w Riazaniu-Diagilewie byli:

94. Bolesław Wójcik z Pilawy pod nazwiskiem Wojciechowski Bogusław¹⁶¹,

95. Choroś Józef¹⁶² z Piastowa, skazany na 15 lat ciężkich robót, przebywał w Komi,

96. Dziubak Stanisław¹⁶³ z Piastowa,

97. Dziubak Władysław¹⁶⁴ z Piastowa,

98. Zalewski Stanisław¹⁶⁵ z Piastowa,

99. Wałachowski Aleksander¹⁶⁶ z Piastowa.

W obozie w Riazaniu-Diagilewie przebywali:

100. Kiljański Lucjan¹⁶⁷ z Wólki Ostrożeńskiej,

101. Kruk Franciszek¹⁶⁸ z Garwolina,

102. Mittek Antoni¹⁶⁹ z Pilawy, przywieziony z obozu w Stalinogorsku¹⁷⁰,

¹⁵⁹ Brak informacji na temat internowania Stanisława Piesia w ZSRR po 1944 r.

¹⁶⁰ Jan Włodarczyk (ur. 1909), w 1944 r. trafił do obozu w Ostaszkowie w składzie transportu z Białegostoku, 16 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 204).

¹⁶¹ Zob. biogram, s. 12–17.

¹⁶² Józef Choroś (ur. 1920), aresztowany 24 X 1944 r. w Stefanowie, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 16 VI 1945 r. aresztowany przez władze sowieckie i osadzony w więzieniu w Riazaniu, 1 XII 1945 r. skazany na 8 lat pozbawienia wolności, przeszedł przez kilka obozów (kolejno: Unżłag, Workutłag, Rieczłag, obóz jeniecki nr 362 Stalingrad, obóz jeniecki nr 476 Asbiest, Dubrawłag), repatriowany przez Brześć 9 I 1954 r. (wg Arkusz w 1955 r.), zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 272; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 244; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190; *Więźniowie łagrów w rejonie Workuty. Część II...*, s. 139.

¹⁶³ Stanisław Dziubak (ur. 1914), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze. Od 8 X 1947 r. przebywał w obozie w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 262; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190 [autor podaje, że Stanisław Dziubak pochodził ze Stefanowa]).

¹⁶⁴ Władysław Dziubak (ur. 1907), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, 20 IX 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 262; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190 [autor podaje, że Władysław Dziubak pochodził ze Stefanowa]).

¹⁶⁵ Stanisław Zalewski nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Ostaszkowie.

¹⁶⁶ Aleksander Wałachowski (ur. 1904), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 16 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 198; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 190).

¹⁶⁷ Ppor. Lucjan Kiljański „Zawór” (ur. 1904), dowódca 2. plutonu w placówce AK w Górnzie w Obwodzie Garwolin AK, członek gminnej komisji w Górnzie podlegającej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie w okresie 1 IX 1945 – 31 III 1946 uczęszczał na wyższy kurs pedagogiczny. 8 VII 1947 r. został skierowany do obozu w Bogorodskoje, 7 X 1947 r. trafił do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 308; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 46, 93, 190; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433 [tu błędnie jako Lucjan Kiliański]).

¹⁶⁸ Ppor. Franciszek Kruk „Sosna III” (ur. 1912), dowódca 2. plutonu w oddziale leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin, zorganizowanym w maju 1944 r. (dowódca oddziału: ppor. Edmund Maciejewski „Cis”), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie uczestniczył w wyższym kursie pedagogicznym (1 IX 1945 – 31 III 1946). 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Bogorodskoje, 3 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 328; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 204; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434 [tu błędny pseudonim Kruka: „Sosna”]).

¹⁶⁹ Zob. s. 48, przyp. 140.

¹⁷⁰ W czerwcu 1946 r. do obozu w Riazaniu przybył transport ze 144 internowanymi z obozu nr 388 w Stalinogorsku,

103. Sieradzki Antoni¹⁷¹ z Górek.
W obozie Bieriezowka za Uralem przebywali:
104. Abramowski Stanisław¹⁷² z Górek,
105. Grzegorzółka z Rudnika¹⁷³,
106. Kędziorek Bolesław¹⁷⁴ z Osiecka,
107. Kowalski Jan z Miastkowa¹⁷⁵.

Nie jest to na pewno lista obejmująca wszystkich aresztowanych z powiatu garwolińskiego, lecz tyle tylko nazwisk udało się na dzień dzisiejszy ustalić.

Odziemczyka w jakiś czas po ofensywie styczniowej przeniesiono do Warszawy. Awansował w swoim resorcie. Ale ponieważ pensja wydawała mu się poniżej jego wymagań, zaczął uprawiać szaber z Ziem Zachodnich. Gdy złapano go z dwoma wagonami mebli wiezionych z Wrocławia, przykrytych sianem i zadeklarowanych jako siano, wyleciał z UB. Wtedy podjął się podobno unikalnej pracy, której wykonawca miał swego czasu dom przy ulicy Szeroki Dunaj w Warszawie. Tu sprawował się podobno znakomicie, ale do pewnego czasu. Potem wraz z żoną prowadził budkę na bazarze Różyckiego w Warszawie. Zrobił się wtedy taki mały, że pozwalał się czasem obić przez wdzięcznych za jego wyczyny miastkowiaków.

Ostaszków

Ostaszków była to mała miejscina powiatowa, leżąca nad jeziorem Seliger, z którego wypływa Wołga¹⁷⁶. Szukać na mapie należałoby Ostaszkowa gdzieś powyżej Rygi, jeśli chodzi o kierunek północny, ale w odległości około 600 km na wschód. Jest to centrum Wyżyny Wałdajskiej. W Ostaszkanie istniały w owym czasie dwa obozy. Jeden znajdował się w dawnym prawosławnym klasztorze na wyspie na jeziorze Seliger. Tu przebywali polscy oficerowie zagarnięci do niewoli przez wojska radzieckie po 17 września 1939 r. Drugi, na łódzie stałym w odległości około 3 km od miasteczka, noszący nazwę „Łagier nr 45”, od września 1939 do jesieni 1940 r. był zaopieczony przez polską policję, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza

byli to AK-owcy oraz osoby podejrzewane przez władze sowieckie o współpracę z Niemcami (*Uwięzieni w Ostaszkanie i Riazaniu...*, s. 38–39).

¹⁷¹ Ppor. Antoni Sieradzki „Sęp” (ur. 1908), członek placówki AK w Woli Rębkowskiej, właściciel majątku Górki, który stanowił kwaterę komendanta Obwodu ZWZ-AK Garwolin. W 1944 r. utrzymywał bardzo bliski kontakt z oddziałem leśnym AK Obwodu „Gołąb” Garwolin. Dowódca plutonu w 2. szwadronie 1. psk AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia (IV kompania), 6 VII 1947 r. został skierowany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. odesłano go do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 268; *Uwięzieni w Ostaszkanie i Riazaniu...*, s. 418; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 37, 138, 153, 190; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

¹⁷² Brak informacji na temat internowania Stanisława Abramowskiego w ZSRR po 1944 r.

¹⁷³ Być może chodzi o Jana Grzegorzółkę (ur. 1896), który przebywał w obozie numer 231 w okresie 22 IV – 20 X 1945 r., a repatriowany został 22 XI 1945 r., zob. indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.

¹⁷⁴ Być może chodzi o Bolesława Kędziorka (ur. 1906), który przebywał w obozie nr 231 w okresie 22 IV – 27 VII 1945 r., zob. indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.

¹⁷⁵ Być może chodzi o Jana Kowalskiego (ur. 1907), który przebywał w obozie nr 231 w okresie 22 IV – 27 VII 1945 r., zob. indeksrepresjonowanych.pl, dostęp 1 X 2018 r.

¹⁷⁶ Błędna informacja.

oraz służbę leśną. Pensjonariusze obu tych obozów zostali zlikwidowani w ciągu kilku miesięcy. Tak więc Ostaszków, obok Starobielska i Kozielska, stanowi tragiczne miejsce zakwaterowania ofiar niebywalej w historii cywilizowanego świata martyrologii polskiej. Według danych zawartych w książce Józefa Czapskiego *Na nieludzkiej ziemi*¹⁷⁷ polscy jeńcy zostali wiosną 1940 r. zatopieni na Morzu Białym. NKWD załadowało na barki i na pełnym morzu ostrzelało ofiary z karabinów maszynowych, zabijając ludzi i topiąc łodzie¹⁷⁸.

Inną informację na temat Ostaszkowa podaje prof. Louis FitzGibbon w książce pt. *Nieżałowani i nieznani*¹⁷⁹. Podaje on, że NKWD ze Smoleńska zlikwidowało jeńców z Ostaszkowa w ilości 6376 ludzi w okolicach miejscowości Bologoje. Koniec akcji miał być 1 czerwca 1940 r.¹⁸⁰

Że policjanci nasi kwaterowali w Ostaszkowie, przekonałem się sam naocznie. Barak nr 7, w którym przyszło mi zamieszkiwać, oraz dwa inne sąsiednie różniły się od pozostałych wyglądem. Były to budynki nowe, śmiejące się do człowieka jasnobrunatnym kolorem sosnowych pali. Otóż gdzieś przed Bożym Narodzeniem 1944 r. w operacji niszczenia pluskiew, które strasznie nam dokuczały, oderwaliśmy w naszej sali słabiej przybitą deskę. Otóż na odwrotnej stronie tejże deski był wykonany czarnym ołówkiem spis zawierający 40 nazwisk. Wykaz zawierał imiona, nazwiska, stopnie oraz miejscowości, skąd pochodzili policjanci, którzy właśnie na przełomie 1939 i 1940 r. budowali nasz barak. Kiedyś również jeden z żołnierzy ze straży obozowej powiedział nam, że nasz barak i ten sąsiedni, w którym ulokowano przywiezione z nami kobiety, budowali polscy policjanci. Trzeciego baraku nie zdążyli już wykończyć¹⁸¹. Zrobiliśmy sobie odpisy tej listy kwaterujących tu policjantów. Jednak w czasie rewizji, które robiono nam co dwa tygodnie, zapiski te przepadły. Miałem ciotecznego brata Mariana Zielińskiego¹⁸², który był policjantem na Wileńszczyźnie, a ponieważ nie odezwał się po wojnie, należy przypuszczać, że on również przeszedł przez Ostaszków.

Aresztowania i wywózka nie dotyczyły jedynie Policji i KOP-u. Za nimi poszli inni. Osadnicy wojskowi, pracownicy sądownictwa, inteligencja polska w ogóle, właściciele majątków, fabryk, młynów, większych sklepów i w ogóle ci, których nazywano burżujami, byli podopiecznymi NKWD. Zaczęło się to na dobre już w lutym 1940 r. Na wytypowane stacje wieczorem podstawiano puste wagony towarowe, aby w ciągu nocy napełnić je kandydatami na wywózkę do Kazachstanu. NKWD nie znało litości. Mimo silnych mrozów ładowano kobiety, małeńkie dzieci, no i naturalnie mężczyzn do nieopalanых wagonów i wieziono w nieznane, nieraz przez dwa tygodnie. Ludzi, którzy zmarli podczas tej makabrycznej podróży, rodzina zostawiała na pastwę losu na poboczach toru kolejowego. Oblicza się, że Sowieci wywieźli z naszych terenów wschodnich od lutego 1940 do czerwca 1941 r. około dwóch milionów ludzi¹⁸³. Byli to w 90 proc. Polacy, ale byli również Żydzi, Ukraińcy i Białorusini.

¹⁷⁷ J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1949.

¹⁷⁸ W okresie Polski Ludowej los Polaków internowanych w obozie w Ostaszkowie był nieznany. Krążyła wersja o zatopieniu jeńców w Morzu Białym.

¹⁷⁹ Chodzi o książkę Louisa FitzGibbona, *Unpitied and unknown: Katyn... Bologoye... Dergachi*, London 1975.

¹⁸⁰ Informacja nieprecyzyjna. 6287 jeńców polskich z obozu w Ostaszkowie zamordowano w Kalininie (wcześniej i obecnie Twerze) w kwietniu–maju 1940 r. Bologoje leży ok. 160 km na północny zachód od Tweru.

¹⁸¹ Zob. s. 79, przyp. 62.

¹⁸² Marian Zieliński (ur. 1 VII 1913 r. w Pskowie, zginął w 1940 r. w Miednoje), posterunkowy Policji Państwowej, służbę pełnił w Warszawie (*Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2005, s. 1059).

¹⁸³ Najnowsze ustalenia dotyczące deportacji z lat 1939–1941 mówią o ok. 800 tys. wywiezionych do ZSRR.

Tak została wywieziona do Kazachstanu moja gospodyni, u której mieszkalem w Brodach w 1939 r., pani Maria Semakiewiczowa. Mąż jej, emerytowany pracownik kolejowy, został aresztowany przez NKWD w połowie listopada 1939 r. Pan Antoni Semakiewicz siedział w więzieniu w Złoczowie do wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej¹⁸⁴. Sowietci, wycofując się z Małopolski Wschodniej, rozstrzelali wszystkich więźniów. Tak było i z Semakiewiczem, który był jednym z 350 trupów zalegających cele więzienne. Trupa pana Semakiewicza rozpoznała i zajęła się pogrzebem jego siostrzenica pani Paulina Czerny, z którą rozmawiałam na ten temat w 1948 r. we Wrocławiu. Pani Semakiewiczowa mimo swoich 70 lat przetrzymała wygnanie, utrzymując się z wróżenia z kart, które przypadkowo znalazły się w kieszeni jej fartucha w chwili wysyłki. Za miraże lepszej przyszłości naiwne Rosjanki, Kałmuczki, Kazaszki przynosiły jej kawałki chleba, warzywa i inną żywność, której – nawiasem mówiąc – też nie miały w nadmiarze. I tak przy Bożej pomocy staruszka ta przeżyła w Kazachstanie prawie 6 lat, repatriując się po wojnie do Wrocławia, gdzie zamieszkała razem ze swoją siostrzenicą. Piszę szerzej o tej rodzinie, ponieważ byłem przez mieszkanie w ich domu z nią związany. Bowiem od 1936 do listopada 1939 r., z przerwą jedynie na kampanię wrześniową, w której brałem udział jako podporucznik 43. Pułku Piechoty w Dubnie, pracowałem na kolei w DOKP Lwów. Byłem dyżurnym ruchu we Lwowie na Persenkówce, w Radziwiłowie koło Brodów, wreszcie w 1939 r. w Brodach. W końcowej fazie działań wojennych na Wołyniu dostałem się do niewoli sowieckiej, z której po 48 godzinach udało mi się zwać. Wróciłem więc do Brodów i zacząłem znowu pracować na kolei pod zarządem sowieckim. Od początków listopada byłem delegowany na stację Zabłotce i dlatego uniknąłem aresztowania, kiedy NKWD zabierało Semakiewicza. Bo i o mnie też pytano. Zawiadomiony o tym przez zwrotniczego Zwierzyńskiego z Brodów, nie wracałem już do domu, lecz udałem się do Lwowa, by wreszcie po wielu tygodniach i wielu przygodach dotrzeć z początkiem grudnia do Warszawy przez Białystok, Małkinię.

Ale to wszystko sprawy sprzed pięciu lat. Obecnie jestem w Ostaszku, który stanowił w tym czasie jedną z wysp polskiego, dokładniej AK-owskiego „Archipelagu Gułag”¹⁸⁵. Obozy z AK-owcami znajdowały się w Griazowcu¹⁸⁶, Bieriezwce¹, Borowiczach, Kałudze, Riazaniu, Stalinogorsku, Czerepowcu, Morszańsku, Skopinie, Ustiszorze¹⁸⁷, Workucie i Bóg wreszcie wie, gdzie nas nie było. Głowę bym dał, że nie wymienię tu wszystkich obozów, w których przebywali AK-owcy. Obliczam, że w latach 1944–1948 było nas tu około 50 tysięcy. Co pewien czas przewożono nas z jednego obozu do drugiego. Ja np. przez pół

¹ W oryginale tu i dalej Berezowcu.

¹⁸⁴ Sowiecka bezpieka po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. dokonała masowych mordów na więźniach przetrzymywanych w więzieniach na zachodnich rubieżach ZSRR, których ewakuacja była niemożliwa. Taki był los więźniów ze Złoczowa, których zginęło ponad 600.

¹⁸⁵ Nawiązanie do książki Aleksandra Solżenicyna *Archipelag Gułag 1918–1956*, Paryż 1978. Na temat Polaków w obozach sowieckich w omawianym okresie zob. D. Rogut, *Polacy i obywateli polscy w obozach NKWD-MWD ZSRR (1944–1945)* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005, s. 69–97.

¹⁸⁶ Obóz w Griazowcu, zlokalizowany 7 km na południowy wschód od miasta Griazowiec, w latach 1939–1941 był miejscem, gdzie przetrzymywano żołnierzy WP jako jeńców wojennych. Od grudnia 1941 r. obóz funkcjonował jako speclagier, a w marcu 1943 r. został przemianowany na obóz oficerski, wówczas otrzymał nr 150. Rozwiązano go w lipcu 1948 r. (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 45).

¹⁸⁷ Obóz jeniecki nr 171 został założony w lipcu 1944 r. w rejonie stacji kolejowej Susłongier w Maryjskiej ASRR. W lipcu 1947 r. utworzono jego podobóz nr 1 w osiedlu Ustje-Szory (w literaturze lokalizacja najczęściej podawana jest w spolonizowanym zapisie: Ustiszora), który był przeznaczony dla internowanych Polaków, skierowanych tu z obozu riazkańskiego. Rozwiązano go w lutym 1948 r. (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 46–47).

roku byłem w Ostaszkwie, potem przeszło dwa lata w Riazaniu-Diagilewie, na koniec wreszcie w Ustiszorze w Republice Maryjskiej daleko za Kazaniem.

Pierwszą noc spaliliśmy jak zabici. Rano jednak na całym ciele swędziała nas skóra. Tajemnica swędzenia wyjaśniła się następnej nocy, kiedy byliśmy już jako tako wypoczęci i dlatego sen mieliśmy lżejszy. Zostaliśmy zaatakowani przez tysiące pluskiew, które po rosyjsku noszą wdzięczną nazwę „kłapy”¹⁸⁸. Otóż te „kłapy” ruszyły na żer ze ścian, z zakamarków prycz, a nawet z sufitu, uprawiając zadziwiające i dość celne spadochroniarstwo. Właśnie te ukąszenia pluskiew powodowały to przykre swędzenie. Nawet dziś, gdy wspominam te chwile, zupełnie podświadomie czuję potrzebę podrapania się. Była to prawdziwa plaga egipska, na którą nie było rady. A pluskiew było miliardy. Na plażach naszego wybrzeża morskiego od Świnoujścia do Krynicy Morskiej nie ma tyłu ziaren piasku, ile w owym czasie było pluskiew w obozach radzieckich. Proszę wybaczyć Drogi Czytelniku, że tyle piszę na tak niesmaczny temat jak pluskwy. Ale była to tylko jedna z plag. Potem dokuczały nam jeszcze wszy, pchły, komary, a brud, głód, brak tytoniu (dla palaczy), brak łączności z rodzinami w kraju, mrozy, braki w odzieniu i obuwia, szykany i choroby przy pełnym braku lekarstw, niewolnicza praca bez wynagrodzenia, rozstrzeliwania za ucieczki z obozu stanowiły zasadnicze elementy naszego tu pobytu. Były to realne elementy, które składały się na całokształt naszego koszmarnego bytowania.

Wracam jednak do pluskiew, gdyż bez nich nie mogę podjąć dalszego ciągu swego opowiadania. W walce conocnej zwycięzcami byliśmy nie my, panowie stworzenia, lecz one, te małe żarłoczne potworki. A ponieważ doświadczenie uczy, że gdy czegoś złego nie można zwalczyć, to należy się do tego przyzwyczaić i polubić, musieliśmy się i my przyzwyczaić do „kłap” i traktować je z familiarną wyrozumiałością, a nawet z pewnym wisielczym humorem. Dlatego pewnego dnia śmieliśmy się serdecznie, gdy kapral z 30. Dywizji Poleskiej AK, Zagórski, zaśpiewał na melodię z Violetty¹⁸⁹ swoim kresowym akcentem taką pieśń:

Całom noc mnie pluskwy gryzli,
Całom noc nie mogłem spać.

Należałoby jednak cofnąć się z opowiadaniem o tydzień wcześniej, do okresu naszej koszarnej jazdy do Ostaszkowa. Jedynym człowiekiem w wagonie, którego znałem uprzednio, był Włodarczyk. W czasie naszego wspólnego pobytu w Ostaszkwie żyliśmy się ze sobą serdecznie. Wszystko mieliśmy wspólne. On jeden znał moje prawdziwe nazwisko i adres rodziny. Gdy trzeba było kupić Jankowi buty, bo stare mu się rozlatywały, przez dwadzieścia dni jedliśmy wspólnie jedną porcję chleba, a drugą odkładaliśmy, aby było czym zapłacić dług. Naturalnie, jak w każdym obozie, operacje handlowe regulowane były chlebem¹⁹⁰, jeśli tylko kupujący miał tyle silnej woli, aby co pewien czas pościć. A potem w ten sam sposób kupiliśmy sobie koc. Odczułem, że Włodarczyk miał dla mnie duży respekt i widział zawsze we mnie swego dowódcę.

W pociągu jednak poznałem kilku ludzi z powiatu garwolińskiego. Pochodzili ze wsi Piastów, niedaleko Żelechowa. Stanowili oni grupę Józefa Chorosia. Byli to Dziubak Sta-

¹⁸⁸ Od rosyjskiego słowa *klop* – pluskwa.

¹⁸⁹ Violetta Valery – jedna z głównych postaci *Traviaty*, opery Giuseppe Verdiego z 1853 r.

¹⁹⁰ O chlebie jako swoistej walucie obozowej zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 47–48.

niśław, Dziubak Władysław, Zalewski i Wałachowski. Z Chorośiem w ciągu kilku dni polubiliśmy się i zaprzyjaźniliśmy. Odpowiadała mi duchowo jego ciągła bez troska, wieczny przyjazny uśmiech na twarzy i humor. W tym okropnym okresie, gdy człowiek był pełen niepewności o swój los i wyjątkowo nie miał powodu do radości, te cechy wyróżniały go korzystnie spośród innych. Dodatkowym dodatnim przymiotem jego charakteru była zaradność i wyjątkowa zdolność do adaptowania się w każdej, najgorszej nawet okoliczności. Naturalnie doszło między nami do zwierzeń i Józiek zaprosił mnie na swego kuma.

– Bo wiesz, mówił, ożeniłem się rok temu z córką bogatego gospodarza w Piastowie. Za okupacji pracowałem jako gminny agronom. Żona moja jest w tej chwili w piątym miesiącu ciąży. Życzyłbym sobie, żeby urodził mi się syn. Przecież za pół roku najdalej powinniśmy wrócić do domu. No, bo wrócić musimy. Po co będą nas tu trzymać? Przecież jesteśmy sojusznikami, razem walczyliśmy przeciwko Niemcom. Więc jak wrócimy, to będziesz mi trzymał do chrztu mego pierwotnego syna. Bo podobasz mi się i jesteś fajny chłop.

Nie wiem, czy taki byłem istotnie, ale obiecałem Józkowi, że spełnię jego prośbę. Ale, aby ją spełnić, musiałem niestety czekać aż 12 lat. Nie wiedzieliśmy obaj wtedy, że losy nasze potoczą się inaczej, a los jego wyjątkowo nieszczęśliwie. Ja wróciłem do kraju 1 listopada 1947 r., a on dopiero wiosną 1954 r. Pokróćce opowiem dalszą jego historię. Razem byliśmy w Ostaszkowie do połowy kwietnia 1945 r. Spałem na pryczy między nim a Włodarczykiem. W kwietniu 1945 r. około 1500 chłopów, w tym ja i Choroś, zostaliśmy przewiezieni do obozu w Riazaniu-Diagilewie¹⁹¹. Nastąpiło moje rozstanie z Włodarczykiem, który pozostał na miejscu. Wiosną 1946 r. Włodarczyk w grupie około 1000 ludzi wrócił z Ostaszkowa do domu. Od niego moja rodzina dowiedziała się, że żyję, gdzie jestem i jak się w obozie nazywam.

W połowie 1946 r., już w Riazaniu, Choroś na skutek kilku przesłuchań¹⁹² u miejscowego „prokuratora”, tj. oficera śledczego, został zabrany do KPZ (skrót słów – kamiera politycznego zakluczenia)¹⁹³. To już pachniało czymś poważniejszym. Po miesiącu zabrano Józia do więzienia w mieście, tj. w samym Riazaniu. Łączność z nami zerwała się zupełnie. Kto tam poszedł, nie wracał do obozu nigdy. O dalszych losach Chorośa dowiedziałem się dopiero po jego powrocie do kraju latem 1954 r. z jego własnych ust. A więc w więzieniu w Riazaniu dostał wyrok 15 lat łagru. W państwie prawdziwej sprawiedliwości koń by się uśmieł z wielkiej zbrodni, którą rzekomo popełnił Józiek w stosunku do obecnych naszych gospodarzy, tj. Sowietów. Oto, ni mniej, ni więcej, tylko on tu, za drutami, próbował oderwać „istinne”¹⁹⁴ ziemie rosyjskie od Związku Radzieckiego. Zapytacie w jaki sposób? Otóż sposobu dostarczył mu oficer śledczy podczas kolejnego przesłuchania. Przyznam się, że ja i setki moich kolegów, przesłuchiowanych nieraz po 20 razy, mieliśmy wyjątkowe

¹⁹¹ 14 IV 1945 r. został skierowany do obozu w Riazaniu transport z obozu w Ostaszkowie liczący 1516 osób. Ze stacji kolejowej w Ostaszkowie odjechał 15 IV 1945 r. (prawie po dwóch dobach stania), do miejsca docelowego dotarł 20 IV 1945 r. Był największym z transportów z internowanymi Polakami, który został wyekspediowany do tego obozu. Po przybyciu do Riazania cały kontyngent ostaszkowski przeszedł dziesięciodniową kwarantannę (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 38; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 52; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 62–63, 69).

¹⁹² Na temat przesłuchań w obozie w Riazaniu zob. J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 176; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 47–48. Na temat sądownictwa w obozach sowieckich zob. G.M. Iwanowa, *Sądownictwo obozowe w ZSRR (1945–1954)* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy...*, s. 147–162.

¹⁹³ KPZ – właściwie: *kamiera priedwaritielnogo zakluczenia* (ros.) – wydzielona część obozu stanowiąca areszt tymczasowy.

¹⁹⁴ *Istinnye* (ros.) – tu w znaczeniu: rdzenne.

szczęście, żeśmy na tego „prokuratora” nie natrafili. Bo winą Chorosia była odpowiedź na podstępne, prowokatorskie pytanie, na które każdy Polak w 1945 r. inaczej by nie odpowiedział. A pytanie to brzmiało:

– Czy waszym zdaniem miasta Lwów i Wilno są miastami polskimi?

– Tak, naturalnie – odpowiedział Choroś.

Ta właśnie odpowiedź na pytanie prowokatora była próbą oderwania „istotno” radzieckich prowincji od terytorium Związku Radzieckiego. Po ośmiu latach pobytu w łagrach Workuty i Komi¹⁹⁵, gdzie przebywał w okropnych warunkach, znosząc czasem w zimie temperatury dochodzące do 50 stopni poniżej zera, korzystając z jakiejś amnestii, wrócił jako kaleka do kraju 19 stycznia 1954 r.

Do wypadku doszło w 1952 r. przy ścinaniu drzew w tajdze. Padająca na ziemię sosna spowodowała zmiżdżenie mu małego palca w lewej ręce. Jedyne opatrunkiem na ranę stanowiła jakaś brudna szmata. Na drugi dzień mimo zranienia ręki pognano go znowu do roboty. I dopiero kiedy wdała się gangrena, odesłano go do jakiegoś szpitala, gdzie amputowano mu trzy palce i połowę czwartego. Lekarz zastanawiał się, czy nie należałoby amputować całej dłoni. Młody organizm z trudem zwalczył chorobę, ale w konsekwencji pacjent wydobył się na tyle, że mógł znowu pracować. Bo w tym kraju zgodnie ze sloganem Lenina, „kto nie pracuje, ten nie je”. Praca jest podstawą egzystencji. Józiek chciał żyć i jak każdy z nas marzył o powrocie do kraju. Nie mógł jednak pracować fizycznie i przydzielono go do jakiegoś biura, gdzie kreślił rysunki techniczne. Nie miał specjalnych trudności, gdyż nauczył się już dobrze języka rosyjskiego w mowie i piśmie, a i rysunek techniczny nie był mu obcy. A zresztą Polak w niewoli, w obozie, na obczyźnie wszystko potrafi. Czegóż ci moi koledzy w Ostaszkowie, Riazaniu i Ustiszorze nie robili. Była produkcja wag, noży, kubków, kart do gry, łyżek, walizek, krzyżyków, odznaki obozowej, a nawet igieł. Szewcy i krawcy robili buty i ubrania dla oficerów NKWD. Kilku kolegów pięknie rzeźbiło w drewnie. Robili piękne, nawet inkrustowane, szkatułki, szachy, a nawet dla naszego księdza obozowego Pawła Zubki¹⁹⁶ jeden domorosły snycerz wyrzeźbił piękny składany ołtarz polowy.

Wracając do Chorosia, wspomnę, że obietnicę zostania jego kumem mogłem spełnić w 1957 r., gdy urodziła mu się córka. Mój niedoszły chrzestny syn Andrzej miał już wtedy 12 lat.

Jedną z naszych czynności od razu po zainstalowaniu się w przydzielonej nam sali był wybór komendanta. Został nim nauczyciel spod Białej Podlaskiej Cybulski, który robił wrażenie człowieka dość energicznego. On jeden w naszej sali nosił leninowską bródkę. W naszym pomieszczeniu na dwóch poziomach przyczepiło się około 40 chłopów. Ludzie pochodzili z powiatów białkopodlaskiego, białostockiego, suwalskiego, augustowskiego, garwolińskiego i siemiatyckiego. Z niektórymi zawarłem bliższą znajomość. Dziś

¹⁹⁵ Zob. s. 87, przyp. 162.

¹⁹⁶ Ks. kapelan Paweł Zubko „Witalis” (ur. 1902), proboszcz parafii w podlaskim Witulinie, kapelan oddziału BCH (bez stopnia oficerskiego) w 9. Podlaskiej DP AK (u Kozłowicza błędnie jako podporucznik BCH), w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłano go do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). W Riazaniu sprawował opiekę duszpasterską nad internowanymi. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 346; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 479; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 48, 445 [wg Łosia miał się też posługiwać pseudonimem „Ksiądz Kapelan”]).

niewiele już nazwisk współlokatorów sali mogę przytoczyć, ale wysiłę pamięć i spróbuję. A więc był Cybulski, ja z Włodarczykiem, Chorosiem, Władysław i Stanisław Dziubakowie, Zalewski, Wałachowski, Sidorowicz¹⁹⁷ z okolic Suwałk, Jan Stasiuk¹⁹⁸ z Białej Podlaskiej, Walerian i Ludwik Rybscy, Zalewski Wojciech, Jasiński Henryk, Wyganowski Walenty, Fronczyk Józef. Cała ta szóstka stanowiła grupę Walerka Rybskiego¹⁹⁹ i pochodziła z Nura nad Bugiem.

Wszyscy przybyliśmy do Ostaszkowa 4 grudnia 1944 r. Był to trzeci transport z więzienia białostockiego. Pierwszy opuścił Białystok w dniu 7 listopada i dotarł na miejsce również po 12 dniach. Ponieważ więźniom także skąpiono wody, były podobno w czasie jazdy wypadki śmiertelne. Drugi transport wyjechał z Białegostoku 13 listopada i już po 8 dniach osiągnął Ostaszków. Wszyscy obozowicze byli AK-owcami, z tym że niektórzy przyznawali się do tego otwarcie, inni natomiast, chcąc się ratować, próbowali utrzymać to w tajemnicy. Ale tych ostatnich było mało. NKWD wiedziało, kogo brało²⁰⁰. Odwołuję powiedzenie, że wszyscy byliśmy AK-owcami, gdyż okazało się, że około 5 proc. było volksdeutsche, którym nie udało się zwać z Niemcami na zachód przed zagonami Armii Czerwonej, oraz Białorusinów z Białostoczczyzny kolaborujących z Niemcami w czasie okupacji²⁰¹. Ale byli też Białorusini, pamiętam jednego o nazwisku Stolik, którzy należeli do AK.

Większość aresztowanych stanowili mężczyźni, ale bywały też całe rodziny, ojcowie z synami i córkami, mężowie z żonami. W tym przypadku ojcowie mogli być z synami, np. Golankowie, natomiast kobiety (matki, żony, córki) zajmowały sąsiedni barak nr 9. Przez pierwsze 3 miesiące nie wolno nam było komunikować się z kobietami, nawet małżonkom. Naturalnie łamaliśmy, jak mogliśmy, ten zakaz, ale w wypadku złapania kogoś na przestępstwie stosowano wobec delikwenta karę „bunkra”, tj. aresztu w podziemnej, dość zimnej i wilgotnej piwnicy. Mnie zdarzyło się siedzieć tam aż trzy razy. Pomyliłem się tu na swoją niekorzyść – siedziałem cztery razy. I to za kradzież, za kobiety i za karty. Ale o tym później. Widzisz jednak czytelniku, z jakim nisko upadłym człowiekiem masz do czynienia. W dodatku byłem ciągle bandytą faszystowskim. Tylko wspaniałomyślności naszych opiekunów zawdzięczaliśmy, że żyliśmy mimo naszego upadku moralnego. Boże,

¹⁹⁷ Być może chodzi o ppor. Edwarda Sidorowicza (ur. 1907), który 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 21 VII 1947 r. do obozu w Griazowcu, 2 X 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 416; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 39).

¹⁹⁸ Prawdopodobnie chodzi o Jana Stasiuka „Rysia” (ur. 1924), żołnierza 9. Podlaskiej DP AK, internowanego w obozie w Riazaniu, do którego przybył 14 IV 1945 r. z obozu w Ostaszowie. 15 X 1945 r. Stasiuk został aresztowany, a 9 IX 1948 r. repatriowany jako były skazaniec (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 353; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 275).

¹⁹⁹ Prawdopodobnie chodzi o Walerego Rybskiego (ur. 1909), według Kozłowicza ucznia z Ostrowi Mazowieckiej, który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 96; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 411).

²⁰⁰ Na temat przekroju społecznego oraz charakterystyki internowanych w obozie w Ostaszowie zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 51–52.

²⁰¹ „Ta społeczność obozowa przeważnie powiązana z Armią Krajową była nieco przemieszana ludźmi, którzy wyraźnie w czasie okupacji niemieckiej znajdowali się w szeregach kolaborantów – byli to volksdeutsche, szpicle, schutzmani, którzy znaleźli się w tym gronie akowców z pewnością celowo, ażeby próbować rozkładać ich szeregi i ułatwiać inwigilację komendanturze i kontrwywiadowi Smiersz, którego przedstawiciele od czasu do czasu pojawiali się na terenie obozu lub wzywali do siebie »element niepewny« w okresie okupacji w Polsce” (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 52).

ale cóż to było za życie. Pogryzieni przez pluskwy, wstawaliśmy do apelu²⁰² o godzinie 6. Do godziny 8 roznoszono w dużych drewnianych baniakach śniadanie. Robili to codziennie dwaj dyżurni z każdej sali. Między [godziną] 6 a 8 również inna para dyżurnych chodziła do „chleboriezki”²⁰³ po chleb. Był to produkt z wszelakiego rodzaju otrąb, tylko nie z żytnich, pieczony w blachach smarowanych towotem (smar do samochodów, pochodny ropy), pachniał naftą. Ale jak smakował! Marzyło się o tym, aby zjeść go tyle, żeby nie być głodnym, i aby jedna porcja, tzw. pajka, jeszcze na jutro została. O pajce śpiewano pieśni, których niestety nie potrafię tu przytoczyć.

Jeszcze przed śniadaniem było mycie. Miednicę stanowiła puszka po amerykańskiej konserwie. Tym litrem wody pobranym z pompy, będącej centralnym punktem obozu, myliśmy zęby i twarz. Puszka stanowiła również miskę do jedzenia. Na śniadanie dostawało się około trzy czwarte litra jakiejś lury, w której czasami bywały trzy kartofelki w łupinie wielkości orzecha laskowego. Przez całe życie nie lubiłem ziemniaków. Zawsze jako składnik drugiego dania wołę kaszę, ryż lub makaron. Tam nie było mięsa, a te kartofelki były przedmiotem naszych marzeń i pożądań. To były w tym czasie najlepsze kartofle na świecie.

Dzielenie i rozdawnictwo chleba to cała uroczysta ceremonia, obserwowana przez wszystkich. Dyżurni oddawali przyniesiony chleb z chleboriezki komendantowi. Prostopadłościenne bochenki chleba razowego, bardzo wilgotnego, układano na jakąś względnie czystą szmatę. Komendant przemyconym do obozu nożem, którego notabene nie wolno było nam mieć i przy każdej rewizji próbowano nam go zabrać, krajał na oko możliwie równe kawałki. Wiadomo jednak, że jedne były trochę większe, inne trochę, ale tylko trochę mniejsze, bo komendant z czasem doszedł do perfekcji w dzieleniu. I wtedy następowała „kukułka”, czyli losowanie, komu dany kawałek należy dać. Losowanie było na oczach wszystkich i tu nie mogło być żadnego uchybienia. Kukułka, czyli losujący, był tyłem odwrócony do chleba. Dzielącemu w nagrodę za pracę przysługiwały okruszyny pozostałe przy tego rodzaju czynności. Bardzo często rano zamiast zupy dostawaliśmy coś, co nazywało się „czajem”, a było naparem z jakichś ziół.

Obiad przypadał o godzinie 14 i składał się z dwóch dań. Pierwsze stanowiła zupa, czyli „sup” lub „szczy”²⁰⁴, w której zdarzało się zobaczyć listek kapusty, kawałek buraka, kartofelek i oczko tłuszczu. Po wypiciu zupy dostawaliśmy drugie, na które składała się łyżka stołowa tłuczonych kartofli, czasami owsianej kaszy (cudo, jak ona nam smakowała), a bardzo często dawano nam czumizę. Było to proso chińskie, z którego robiono kaszę podobną do jaglanej, tylko w kolorze jasnozielonym i o smaku nasion traw łąkowych. Kolację stanowiła również niepełna menażka wodnistej zupy. Dopóki nie zrobiliśmy sobie łyżek – bo tych nam nie wydano – zupy piliśmy z puszek, kaszę jedliśmy patykiem lub palcami. Podobno do zupy obiadowej wkładano 2,5 dekagrama mięsa pierwszego gatunku na każdego człowieka. Nie wiem, w jakiej postaci przychodziło mięso do komendantury, ale do kuchni przychodziły nagie kości. „Spécialité de la maison”²⁰⁵ stanowiła np. zupa na oczach. Kucharze wrzucali do kotłów dostarczone im czerepy krowie, ale bez mózgów

²⁰² W żargonie obozowym apel określano mianem „prowierki”. Odbýwały się one codziennie rano i wieczorem (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 69, 78).

²⁰³ „Chleboriezka” – magazyn i rozdzielnia chleba; określenie pochodzące z gwary obozowej (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 14).

²⁰⁴ *Szchi* (ros.) – kapuśniak.

²⁰⁵ *Spécialité de la maison* (fr.) – danie będące specjalnością danego lokalu gastronomicznego bądź domu.

i jęzorów, natomiast z oczami w oczodołach. I właśnie często to oko krowie w menażce stanowiło jedyny mięsny dodatek do tej zupy na oczach. Do przydziału należało również 17 gramów wilgotnego cukru. Ponieważ nie było wag, doszliśmy drogą wielu prób do ustalenia, że 17 gramów to łyżeczka od herbaty zgarniana równo. Tylko tyle, ile się zmieści w brzuszku łyżeczki. Często na zupę dawano nam „bałandę”²⁰⁶, którą robiono z mąki razowej, wody i soli, o ile była w danym momencie w magazynie. Ale stosunek mąki do wody był tak mały, że stanowiło to konsystencję sprzedawanego w naszych sklepach żuru.

W Ostaszkowie, który był obozem o zaostrzonym reżimie, oficerowie, podoficerowie, żołnierze i cywile byli jednakowo traktowani: wszyscy musieli pracować²⁰⁷. Ponieważ była zima, praca nasza przedstawiała się dość jednostajnie. Na plecach znosiliśmy z lasu do obozu karpinę, kłocę lub torf, wykopany jeszcze latem. Czasami tę karpinę ładowaliśmy do wagonów. Jedyną premię za pracę stanowiło 5 gramów kryszki²⁰⁸. Były to korzenie tytoniu czy też machorki, krajane na drobną sieczkę.

Należało jeszcze zdobyć trochę papieru na zrobienie skręta. Ale papieru brakowało, przydziału żadnego nie było. A więc palacze wyrywali tekturę z daszków od czapek, moczyli ją w wodzie, rozdzielali na cienkie płatki, zawijali w to kryszkę i palili. Gdy skończyły się daszki, próbowali palić w płótnie obrywanym z koszul. Ale taki skręt nie smakował. Palili więc w małych fajeczkach. Ale gdy skończył się tytoń, a dostawy były bardzo nieregularne, namiętni palacze szukali zeschłego zielska pod śniegiem i próbowali to palić. Potem przyszła kolej na fajeczki. Krojono je na trociny i palono. Zawsze miały w sobie trochę smaru i zapachu dymu tytoniowego. Ja, na szczęście, nie paliłem. Dlatego żał mi było serdecznie tych biednych palaczy, którym często dokuczał głód tytoniowy. Ta przeklęta nikotyna rządziła całym ich jestestwem. Za pewną ilość kryszki można było dostać od namiętnego palacza dzienną porcję chleba. I dlatego największa śmiertelność była wśród palaczy, kosiła najsłabszych. I tak początkowo pogrzeb wypadł codziennie, potem raz w tygodniu, wreszcie jeden w miesiącu. Pogrzeb był bardzo skromny. Najbliżsi koledzy kładli zmarłego do trumny bez wieka, którą żołnierze wieźli na cmentarz i po godzinie wracali do obozu z pustą trumną. Służyła ona jako tymczasowe opakowanie ciała od obozu na cmentarz i z powrotem wracała jako inwentarz stały do magazynu, aż do następnego pogrzebu. Na żadne praktyki religijne nie pozwalano, mimo że mieliśmy ze sobą księdza. Potem w Riazaniu reżim złagodził o tyle, że zezwalano dwóm kolegom towarzyszyć zmarłemu do grobu, [którzy] robili drewniany krzyż i tabliczkę z nazwiskiem. Zawsze jednak wszystkie pogrzeby załatwiała jedna i ta sama trumna.

Po miesiącu, kiedy na dobre zainstalowaliśmy się już w obozie, zaczęliśmy rozszerzać krąg naszych znajomości spoza naszej sali na resztę baraku, a potem do pozostałych budynków, gdzie mieszkali więźniowie z I i II transportu białostockiego. Rekrutowali się oni

²⁰⁶ Zdaniem Józefa Strzściwilka „bałanda”, składająca się z wody zamąconej mąką oraz kaszy z dzikiego prosa, stanowiła główną część składową obiadu w obozie riazzańskim. „Ten dodatek do obozowego żywienia, produkowany we własnym zakresie, smakował wszystkim jak kiedyś w kraju tort” (*idem, Wspomnienia...*, s. 45, zob. też K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 56).

²⁰⁷ Internowani w Ostaszkowie wykorzystywani byli poza drutami obozu do różnego rodzaju prac leśnych, transportu drzewa, załadunku torfu, wykonywali również prace w garbarni w Ostaszkowie, rozładowywali wagony na stacji kolejowej. Na temat pracy wykonywanej przez internowanych w obozie w Ostaszkowie zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 41–44.

²⁰⁸ Kryszka – sieczka z łądy tytoniowych, popularny w Związku Radzieckim substytut papierosów. Leon Łoś pisze, że premia dzienna wynosiła 10 g machorki, „ale ten przydział szybko się skończył” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 46).

z województwa białostockiego, wschodniej części województwa warszawskiego oraz północnej lubelskiego. Było wielu przedstawicieli inteligencji. Naturalnie nie wszystkich udało mi się zakarbować w swej pamięci, ale niektórych wymienię. I tak byli tam dr med. Drozdowski²⁰⁹, opiekun naszej izby chorych, por. Adam Lipiński²¹⁰ z Białegostoku, pchor. Wacław Klepacki²¹¹, kpt. Antoni Pucek²¹² z zawodu inż. rolnik, inż. leśnik Czarnecki²¹³, sędzia Józef Błażek²¹⁴, ppor. inż. rolnik Stefan Łabędzki²¹⁵, por. Sylwester Treugutt²¹⁶ – profesor z gimnazjum w Drohiczynie, Jan Choromański²¹⁷, poseł ze Stronnictwa Narodowego,

^j *Woryginale* ppor. Stefan Treugut.

²⁰⁹ Kpt. Wiktor Drozdowski „Maciej”, „Maciek” (ur. 1894), lekarz z Białegostoku, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, gdzie pracował w obozowym szpitalu; 16 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89 [tu błędna informacja, że kpt. Drozdowski przebywał w obozie w Riazaniu]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 164; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 89; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

²¹⁰ Por./kpt. Adam Lipiński „Lis”, „Skiba” (1903–1980), szef BIP z Białegostoku, w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, gdzie pełnił funkcję pisarza w tzw. polskiej komendanturze. 14 IV 1945 r. odesłano go do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszku (grupa ostaszkowska), 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. skierowano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 166, 347; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 344; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 26, 435).

²¹¹ Pchor. Wacław Klepacki (ur. 1916) 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 310; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²¹² Por./kpt. Antoni Pucek „Bruździej” (ur. 1911), oficer Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Wołkowysku. Był kierownikiem brygady pracującej przy sadzeniu ziemniaków na polu riazńskiego gospodarstwa NKWD-MWD, a także członkiem obozowej orkiestry. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 314, 336; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 400; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

²¹³ Por. Bohdan (Bogdan?) Czarnecki, według Wójcika inż. leśnik z Augustowa. Według Kozłowicza por. Bogdan Czarnecki „Leśniczy”, inżynier, trafił do obozu w Riazaniu w transporcie z Ostaszku (*idem, Riazań...*, s. 88). U Łosia Bogdan Czarnecki ma pseudonim „Leśnik” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 428). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszku i Riazaniu. Być może to pseudonim.

²¹⁴ Józef Błażek (ur. 1900), sędzia, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W Diagilewie pracował w obozowym warsztacie krawieckim. 4 IX 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, 20 IX 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 309, 346; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 230).

²¹⁵ Ppor. Stefan Łabędzki (ur. 1895), oficer rezerwy z 3. Pułku Ułanów, inż. rolnik z miejscowości Boćki, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie pracował w tamtejszym szpitalu w charakterze sanitariusza. 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 321; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 347 [tu jako Stefan Łabędzki]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 50, 67–68, 435).

²¹⁶ Por. Sylwester Treugutt „Profesor” (ur. 1898), dyrektor gimnazjum w Drohiczynie, według Kozłowicza „delegat Rządu na pow. Bielsk Podlaski”. W 1944 r. z więzienia w Białymstoku został skierowany do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej kursu muzycznego (15 VII – 15 XI 1946 r.). 7 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328 [tu błędnie jako Sylwester Treugutt]; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 448 [tu błędnie jako Sylwester Treugutt]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443 [błędnie – jako Stefan Treugutt]).

²¹⁷ Ppor. Jan Choromański „Poseł” (ur. 1894), poseł na Sejm RP w latach 1930–1935, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 5 V 1947 r. odesłany do obozu w Morszańsku, 20 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 88 [tu błędna informacja, że był internowany w obozie w Riazaniu]; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 82; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 18, 427).

ppor. Ryszard Reiff²¹⁸ z Konfederacji Narodu²¹⁹, występujący tu pod fałszywym nazwiskiem Zdzisław Stawski, ppor. Czesław Grzybowski²²⁰ z Drohiczyzna, por. Mieczysław Lebedziński²²¹ z Ostrowi M[azowieckiej], Alina Wiśniewska²²², łączniczka komendanta Obwodu Bielsk Podlaski²²³. Było kilku kolejarzy, Jerzy i Henryk Wysoccy, maszyniści z Ostrołęki, i zawiadowca stacji Eugeniusz Woronowicz. Był Żyd Lejba Jasinowski^{k224}, był wreszcie dzielny partyzant Stanisław Walczak²²⁵ z Hołowczyc, z którym się serdecznie zaprzyjaźniłem. Walczak był jednym z tych, co wyciągali ze starorzecza Bugu niewypała

^k *Woryginalne* Lejba Jesionowski.

²¹⁸ Ppor. Ryszard Reiff „Jacek”, „Zdzisław Stawski” (1923–2007), dowódca patrolu w UBK (I Uderzeniowy Pluton Partyzancki), następnie dowódca 2. kompanii w III batalionie 77. pp AK. Był internowany w obozie w Ostaszku, w którym pracował w charakterze sanitariusza w obozowym szpitalu, następnie trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszka (grupa ostaszkowska). 19 IX 1946 r. uciekł z obozu (zbiegł z pracy poza obozem, był członkiem brygady Kecz), udało mu się dotrzeć na Wileńszczyznę, skąd przedostał się do kraju. W okresie powojennym przewodniczący Stowarzyszenia „Pax” (po śmierci Bolesława Piaseckiego) i poseł na Sejm PRL (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 95; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 24; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 164, 259, 262, 315–316, 405, 428; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 429 [tu jako Zdzisław Stawski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu jako Zdzisław Stawski]). Autor książki *Gra o życie*, Warszawa 1993.

²¹⁹ Konfederacja Narodu – organizacja konspiracyjna utworzona jesienią 1940 r. w Warszawie. Powstała w wyniku scalenia kilku organizacji podziemnych. W jej skład weszły: Tajna Armia Polska, „Wawel”, „Znak”, Związek Czynu Zbrojnego, „Pobudka”, Gwardia Obrony Narodowej. Działała głównie w centralnych i wschodnich regionach Polski. Prowadziła pracę na polu politycznym i kulturalnym, wydając m.in. czasopisma: „Biuletyn Słowiński”, „Nowa Polska”, „Sztuka i Naród”, „Młodzież Imperium”. Trzy główne ośrodki działalności Konfederacji to Nowogródzka i Wileńszczyzna (teren działalności partyzanckiej), Warszawa (baza przerzutowa) i Podlasie (teren działalności partyzanckiej). Pion wojskowy organizacji budowano od końca 1940 r. Od roku 1942 w jego ramach organizowano Uderzeniowe Bataliony Kadrowe (UBK), które od jesieni 1942 r. tworzyły oddziały partyzanckie na Podlasiu i Białostocczyźnie. Latem 1943 r. UBK wcielono do Armii Krajowej i utworzono z nich III batalion 77. pp AK. UBK wzięły aktywny udział w akcji „Burza” oraz operacji „Ostra Brama”.

²²⁰ Zob. s. 193, przyp. 124.

²²¹ Ppor./por. Mieczysław Lebedziński „Bronisław”, „Luna” (ur. 1917), w okresie kwiecień–grudzień 1943 r. kierownik referatu przerzutów powietrznych w Komendzie Obwodu Ostrów Mazowiecka AK, w okresie styczeń–sierpień 1944 r. adiutant komendanta obwodu. W 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłano go do obozu w Riazaniu. W czasie pobytu w tym obozie przez krótki czas był przetrzymywany w KPZ. 27 XI 1946 r. został skazany na 6 lat pozbawienia wolności, 21 II 1947 r. trafił do Wiatłagu, 19 IX 1948 r. odesłano go do obozu w Brześciu, 18 X 1948 r. repatriowano (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 273, 279; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 341; J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 521–522; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

²²² Kpr. Alina Wiśniewska „Bajka” (ur. 1923), członek ZWZ-AK, pełniła służbę wywiadowczą i łączności w Białej Podlaskiej; przydzielona do II oddziału dywersyjnego do zadań specjalnych OP-34 pp AK (dowódca oddziału: por./kpt. Stanisław Chmielarski „Lech”), w czasie akcji „Burza” była w nim sanitariuszką. W 1944 r. z więzienia w Białymstoku skierowano ją do obozu w Ostaszku, 16 I 1946 r. odesłano do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowano (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 71, 301, 360; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98 [tu błędnie jako Halina Wiśniewska, łączniczka z Białej Podlaskiej; również błędna informacja, że była internowana w obozie w Riazaniu]; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 203).

²²³ Pomyłka autora – chodzi o Białą Podlaską.

²²⁴ Lejba Jasinowski (ur. 1907), według Kozłowicza sklepikarz z Knyszyna, a według Łosia z Sokółki. W 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. przewieziony do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 294 [tu błędny zapis imienia: Lejma]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 97 [tu nazwisko: Jasionowski]).

²²⁵ Stanisław Walczak (ur. 1923), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. do obozu w Borowiczach. 29 VIII 1947 r. podjął nieudaną próbę ucieczki z obozu, 7 X 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 453 [tu błędnie jako Stanisław Walczuk]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443; indeksreprezjonowanych.pl, dostęp 9 XII 2016 r.).

rakiety V2²²⁶. Zagadkową postacią był major Laudański²²⁷, chodzący w mundurze Ludo-
wego Wojska Polskiego. Był ppor. Józef Wielgoszak^{1 228} ps. „Jarzab” z Białej Podlaskiej,
ppor. Stanisław Matejuk, Jerzy Puk²²⁹, nauczyciel z Ciechanowca, po trosze poeta. Był
wreszcie kapral Wróbel, Ślęzak, który w Riazaniu podał się za Niemca, myśląc, że w ten
sposób wcześniej wróci do domu niż my. Ale zdaje mi się, że to mu tylko zaszkodziło.

Wśród oficerów byli tacy, którzy ujawnili swój stopień, ale byli też tacy, którzy do końca
pozostali zakonspirowani. Najmłodszy z więźniów miał lat 12²³⁰. Nazywał się Wiśniew-
ski²³¹. Złapano go na ulicy do kompletu, aby liczba się zgadzała, bo jeden z konwojowanych
w czasie transportu zdołał zwać. Liczbę więzionych w Ostaszkowie w okresie grudzień
1944 – kwiecień 1945 oceniam na około 5000 mężczyzn i kobiet.

Pierwszy raz zetknąłem się tu z pewnymi wyrażeniami Suwalszczan, których znacze-
nie inaczej pojmowałem niż oni. Otóż któreś nocy w sali po przeciwnej stronie korytarza
w naszym baraku powstał straszny zgiełk, który mnie przebudził. Zapytałem więc rano
mieszkańca tej sali Józefa Wawrzyna²³² z Sejn, leżących na wschód od Suwałk:

- Dlaczego u was tej nocy był taki hałas?
- A bo Karol Golanko ukradł dla ojca chleb.
- Komu ukradł chleb? – pytam.
- No dla ojca.
- Ale komu?
- Przecież mówię wyraźnie: dla ojca.
- Nie odpowiadasz na moje pytanie. Powiedz, do kogo należał chleb, który ukradł Karol?

¹ *Woryginale* Wielgosiuk.

²²⁶ Chodzi o niemieckie próby rakietowe przeprowadzane w południowo-wschodniej Polsce w latach 1943–1944 na poligonie SS „Heidelager” k. Dębicy. Wystrzelane stamtąd rakiety były naprowadzane w rejon Sarnak, gdzie deto-
nowały. Żołnierze AK zajmowali się zabezpieczaniem pozostałości z rozerwanych rakiet (J. Gozdawa-Golebiowski,
Obszar Warszawski..., s. 185–186).

²²⁷ Kpt. (?) Ignacy Laudański (ur. 1892), ochotnik do Armii Ludowej z Obwodu Warszawskiego AL, ok. 10 VIII
1944 r. aresztowany w Świdrze, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r.
trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano go z obozu
w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. odesłano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany
(A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 347; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435 [tu błędnie jako kpt. Jan Laudański]).

²²⁸ Ppor. rez. Józef Wielgoszak „Ignac”, „Jarzab”, komendant Rejonu I Sidorki–Sitnik–Swory w Obwodzie Biała
Podlaska AK, oficer w II oddziale dywersyjnym do zadań specjalnych OP-34 pp AK (dowódca: por./kpt. Stanisław
Chmielarski „Lech”), a następnie dowódca 4. kompanii w II batalionie 34. pp AK w 9. Podlaskiej DP AK (J. Sroka,
9 Podlaska..., s. 300, 334, 346; I. Caban, *Ludzie...*, s. 287; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443 [tu błędnie jako Józef Wielo-
gosiuk]). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie.

²²⁹ Ppor. Jerzy Puk (ur. 1910), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV
1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwię-
żeni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 400; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

²³⁰ Ta informacja jest prawdopodobnie nieścisła.

²³¹ U Kozłowicza występuje następujący zapis: „Jan Wiśniewski, uczeń z Rodzonek koło Czyżewa, trafił do obozu
w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)” (*idem, Riazan...*, s. 98). Jan Wiśniewski
nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Figuruje natomiast w wykazie osób internowanych
w Ostaszkowie: „Jan Wiśniewski (ur. 1923 r.), z więzienia w Białymstoku w 1944 r. skierowany do obozu w Ostaszk-
owie, 16 I 1946 r. odesłany do obozu w Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowany” (*Uwiężeni w Ostaszkowie
i Riazaniu...*, s. 204; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 32). Tak pisze o Wiśniewskim Leon Łoś: „[...] 12-letni chłopak
Wiśniewski z Białegostoku, zatrzymany w chwili, gdy bawił się znalezionymi nabojami, a zatrzymujący koniecznie
chcieli ustalić, kto z dorosłych dał mu te naboje” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 58).

²³² Józef Wawrzyn (ur. 1914), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV
1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 18 X 1947 r. do obozu w Brześciu,
26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 349; *Uwiężeni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 456).

– No, należał do jego ojca, starego Golanki.

Wreszcie zrozumiałem, że „dla ojca” znaczy w ich rozumieniu tyle, co „ojcu”.

Było coraz zimniej. Na dworze temperatura spadła poniżej 20 stopni. Opału do pieca nam nie dawano. Komendant Cybulski polecił więc dyżurnym postarać się o jakieś drewno. Były dwie możliwości postarania się o nie. Należało nocą ukraść polana spod kuchni obozowej albo z szopy przy szpitalu jeńców niemieckich, który wchodził w skład naszego obozu, oddzielony od nas tylko jednym rzędem drutów. Kradzież drewna spod kuchni groziła bunkrem, zaś wyprawę pod szpital utrudniał pies na etacie stróża, który alarmował Niemców o nadejściu intruzów. Czasami, ale tylko nocą, udało się „zorganizować” tyle drewna, że starczyło na kilka dni. Ale były też noce, kiedy dyżurnym niczego się nie udało skombinować. Wtedy ogrzewaliśmy salę tylko własnym ciepłem naszych ciał. Ale nie było to przyjemne uczucie, tym bardziej że nie mieliśmy ani sienników, ani koców. Spało się więc w ubraniach, a nawet w butach. Był tylko jeden plus z zimna, że wtedy pluskwy nam mniej dokuczały. Naturalnie dokuczały nam i wszy, ale z tą plagą władze dawały sobie łatwiej radę.

W całym kraju były zorganizowane „wszobojnie”. Były to piece na tyle wysokie, że do ich nagrzanego wnętrza wprowadzało się żelazne wieszaki, na których umieszczało się ubrania i bieliznę. Wszobojnia była zawsze przy łaźni. Rozbieraliśmy się więc w szatni i wieszaliśmy nasze ubrania i koszule na wieszakach, które na godzinę wjeżdżały do pieca. Na początku naszego pobytu w obozie łaźnię obsługiwały kobiety, Rosjanki. Każdy z nas „na Adama” dostawał kawałek mydła, brał skopek i przechodził do łaźni właściwej, gdzie była woda zimna i gorąca. Rosjanki ciekawie przyglądały się nagusom i niektórym goliły zarost łonowy. Operacja ta nie odbywała się bez sprośnych uwag z ich strony. My nie mieliśmy nic do powiedzenia, była to jeszcze jedna szykana więcej. Po dokładnym umyciu się od stóp do głów – taka kąpiel stanowiła jedyną przyjemność w naszym obozowym życiu – wracało się do szatni, gdzie już czekały nasze ubrania po wyjściu z pieca. Ręczników naturalnie nie mieliśmy, więc mokre ciała suszyło się przy piecu odwieszalni. Ten sposób na wszy był w tych prymitywnych warunkach prawie idealny. Insekty bowiem, łącznie z gniazdami, zostały zabite. Gorzej, gdy jakiś choćby jeden brudas ukrył się i wymigał od łaźni. Taki potrafił zawsze po kilku nocach całą salę, gdyż jego insekty z powodu wielkiej ciasnoty rozlażyły się po innych. Dlatego też pilnowaliśmy, aby do łaźni poszli wszyscy, choć powrót z niej do baraku z mokrym ciałem podczas mrozu nie należał do przyjemności.

W związku z łaźnią i wszobojnią czytaliśmy w „Gwieździe Riazańskiej”, takiej gazecie regionalnej, o takim wypadku. Do Riazania przyjechała kilkusobowa delegacja z jakiegoś odległego kołchozu. Do rytuału należało wtedy odbyć ablucję w miejscowej łaźni, gdyż inaczej bez poświadczenia tego faktu na piśmie nie można było wykupić w kasie kolejowej biletu do pociągu na powrót do domu. Otóż jeden z delegowanych zostawił przez zapomnienie zapalnik w kieszeni marynarki, która z tym niebezpiecznym dodatkiem w towarzystwie innych ubrań powędrowała do pieca. Kiedy po godzinie wyciągnięto wieszaki, okazało się, że zapalnik w piecu zapalił się i spowodował pożar wszystkich ubrań. Delegacja przez cztery dni koczowała na nagusa w łaźni, dopóki zaalarmowane rodziny nie przywiozły im zapasowych ubrań.

Któregoś mroźnego wieczoru ja z przydzieloną mi trójką byłem wyznaczony, aby postarać się o opał do pieca. Wyszliśmy z baraku około godziny 12 w nocy. Było mroźno i cicho. Na niebie bezchmurnym widniał księżyc w pierwszej kwadrze. Poszliśmy najpierw pod szpital. Pies na nasz widok narobił takiego alarmu, że wybiegli Niemcy ze swego baraku i zaczęli

krzyczeć. Wróciliśmy do sali, aby odczekać alarm, i znowu wyszliśmy na dwór. Nie było nikogo widać. Udał się pod kuchnię. Wzięliśmy dwa dość duże polana drewna brzozowego i ile tylko mieściło nam się na rękach drewna sosnowego. Zachowywaliśmy się cicho, rozglądając się naokoło. Wszędzie było spokojnie, nikogo na horyzoncie. Drewno schowaliśmy pod pryczę, aby dopiero po godzinnym upewnieniu się, że impreza się udała, rozpalić w piecu. Niestety już po 15 minutach do naszej sali wszedł oficer służbowy z żołnierzem. Zaświecił latarką pod pryczę i bez trudu znalazł drewno. Rozpoczęło się dochodzenie, kto skradł „kazionne”²³³ drewno. Wszyscy milczeli i udawali, że nikt o niczym nie wie. Wtedy oficer o wdzięcznym przezwisku Cap-carap²³⁴ rozkazał wstać komendantowi sali Cybulskiemu i udać się pod konwojem do bunkra. Wobec takiej sytuacji ja wstałem z pryczy i odezwałem się do współtowarzyszy niefortunnej wyprawy: – No panowie, trudno, nie udało się. Musimy ponieść konsekwencje tego, co się stało. Przecież nie może cierpieć człowiek niewinny.

I tak oto znalazłem się pierwszy raz w bunkrze za kradzież, której się zresztą nie wstydzilem i nie wstydę do dziś. W bunkrze było piekielnie zimno. Ratowaliśmy się ciągłym marszem w pomieszczeniu o wymiarach 3 na 4 m. Ale po pewnym czasie padało się ze zmęczenia. Wtedy siadaliśmy na pryczy lub kładliśmy się. Ale sen trwał bardzo krótko, bo mróz nie dawał spać. Wtedy wstawaliśmy i znowu uprawialiśmy gimnastykę lub marsz. I znowu zmęczenie. I znowu trochę snu, i tak „da capo”²³⁵ aż do kompletnego oglupienia i zeszytnienia. Gdy nas po trzech „sutkach”, tj. dobach, wypuszczono, prawie nie mogliśmy chodzić. Chcieliśmy biec do baraku, aby się rozgrzać, ale to nam nie bardzo wychodziło. Koledzy w sali przyjęli nas entuzjastycznie. Byliśmy bohaterami i męczennikami wspólnej sprawy. Często wiali nas wszyscy kawałkami swego chleba i zrobiono nawet zbiórkę cukru na naszą rzecz. Sala wydała nam się tak przytulna, ciepła i serdeczna, jak matka. Nie pamiętam nawet, czyśmy się wtedy poprzeciębiali, czy też nie. Bo zresztą trzeba przyznać, że w tym klimacie jakoś nasze organizmy z wolna przyzwyczajały się do niższych temperatur.

Zima już była w pełnym rozkwicie. Śnieg na terenie obozu był wysoki na 30–40 cm. Nadeszły święta Bożego Narodzenia, pierwsze spędzone w obozie. Były to bardzo smutne święta. W wieczór wigilijny komendant Cybulski złożył każdemu z nas życzenia zdrowia i szybkiego powrotu do domu. Ze łzami w oczach wymieniliśmy każdy z każdym życzenia i całowaliśmy się. Potem zapadła cisza. Każdy usiadł lub położył się na swoim miejscu, milczał lub płakał. Byliśmy w tej chwili myślami i sercem w domu przy żonie, dzieciach, rodzicach i rodzeństwie. Ja nie byłem w stanie z kimkolwiek rozmawiać. Nawet cały dzień następny unikałem ludzi. Pełen wspomnień brodziłem po zaśnieżonych ścieżkach obozowych, niezdolny nawet rozmawiać z najserdeczniejszymi przyjaciółmi. Nie odczuwałem żadnego głodu czy pragnienia. W marzeniach zdawało mi się, że jestem w Pilawie. Oto zbliżam się do rodzinnego domu. Przez małe okienko w drewnianym, nieistniejącym w tej chwili domku, gdzie mieściła się kuchnia gospodarcza, zająrzałem do środka. Przy stole wigilijnym widziałem wszystkich najbliższych. Oto matka dzieliła się z ojcem i rodzeństwem opłatkiem. Wszyscy byli radosni i szczęśliwi. Ale gdy przeszło omamienie, uzmysłowiłem sobie, że nie mogło być przy rodzinnym, wigilijnym stole ani ojca, ani Leona, ani Janka. Pierwszy spędzał ostatnie

²³³ Od ros. słowa: *kazionnoje* – państwowe.

²³⁴ Młodszy lejtnant Siergiej Eduardow, zwany Cap-carapem, oficer dyżurny w obozie w Ostaszewie (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 163, 170; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 39 [tu błędnie jako lejtnant Siergiej Edwardow]).

²³⁵ *Da capo* (wł.) – dosłownie „od początku”, termin stosowany w muzyce.

swoje chwile życia w niemieckim obozie koncentracyjnym Dora-Nordhausen, drugi został rozstrzelany w Warszawie, zaś Janek ukrywał się przed NKWD. Na wigilii z matką mógł być tylko najmłodszy brat Julek, siostra Wanda z mężem Stanisławem i bratowa Jadwiga, wdowa po Leonie. Nie wiedziałem, bo skądże mogłem wiedzieć, że w cztery dni później, tj. 27 grudnia 1944 r.²³⁶, mój szwagier Stanisław Załuski, najlepszy z ludzi, jakich znałem, zginął od bomby niemieckiej. Szczegółów dowiedziałem się o tym tragicznym wypadku dopiero w trzy lata później, po powrocie do kraju, uświadamiając sobie równocześnie, że oto w najbliższej rodzinie mam trzy wdowy, w osobie matki, siostry i bratowej.

Pod wieczór na kolację wróciłem do sali i realnej rzeczywistości. Zmęczony, położyłem się na pryczy i znowu zacząłem marzyć. Nagle stało się coś nieoczekiwanego. Oto na korytarzu w naszym baraku zaryczała krowa. Przez sekundę, zanim uprzytomniłem sobie, że to mistyfikacja, zrobiło mi się na duszy tak swojsko i przyjemnie. Przez chwilę byłem w zagrodzie moich rodziców, przed oborą. Temu miłemu otumanieniu ulegli wszyscy w baraku. Niektórzy, aby sprawdzić, wybiegli nawet na korytarz. A tymczasem rzeczywistość okazała się znowu prozaiczna. Oto jeden z naszych młodszych kolegów na korytarzu udawał, nawiasem mówiąc doskonale, ryczenie krowy. Niemniej był to dla nas w tej chwili najmiłszy głos, jaki mogliśmy usłyszeć.

W sali zaprzyjaźniłem się także z Walerkiem Rybskim pochodzącym z Nura nad Bugiem. Obok niego uplasował się jego klan, w tym młodszy brat Ludwik. Walerek w czasie okupacji wstąpił się udaną i dość brawurową ucieczką z aresztu w Nurze. On i jego podkomendni byli zawziętymi palaczami. Pamiętam, jak w czasie głodu tytoniowego cała ta grupa paliła papierosa²³⁷. Ustawiali się wszyscy nurzanie w szeregu. Było ich razem sześciu. Walerek od jakiegoś bogacza tytoniowego zdołał kupić jedno pociągnięcie, czyli niucha. Głęboko wciągnął w siebie dym palącego się skręta, po sekundzie dym ze swoich ust przekazywał w usta bratu Ludwikowi, ten w ten sam sposób Jasińskiemu, ten podawał dalej i cała szóstka miała wrażenie, że pali. Dziś, gdy o tym pomyślę, mnie samemu wierzyć się nie chce, że stare chłopcy mogły uprawiać taką dziecinadę, omamieni głodem tytoniowym. Dodam jeszcze, że najmłodszy z tej grupki palaczy, Lutek Rybski, po półrocznym pobycie w Ostaszkowie wrócił do kraju najwcześniej z nich wszystkich, lecz wkrótce zginął tragicznie w niewyjaśnionych okolicznościach.

A jeszcze kwestia rozpalania ognia. Przecież nie mieliśmy zapalek, a jednak, gdy tylko było coś do palenia, to paliło się. Źródłem powstania ognia był „pulwer”. Był to proszek z kawałka szmatki bawełnianej spalonej bez dostępu powietrza. Powstały proszek (pulwer), gdy nań rzuciło się iskrę z pocieranego o metal kawałka krzemienia, dawał żar, którym można było zapalić skręta, papier, drzazgę lub cokolwiek innego. Jest to jeden z przykładów ludzkiej pomysłowości, stosowany w więzieniach i obozach. A czy ktoś na wolności, nie mając żadnych narzędzi poza własnymi palcami i żadnych materiałów poza drutem, potrafiłby zrobić igłę z uszkiem? Moi koledzy w obozie te rzeczy robili. Jak? Bóg to raczy wiedzieć, ale igły produkowano. Ja niestety nie należałem do wytwórców i chcąc mieć igłę, musiałem ją kupić, płacąc tytoniem lub chlebem.

²³⁶ W rzeczywistości Stanisław Załuski zginął 28 XII 1944 r., zob. s. 26, przyp. 13.

²³⁷ Jerzy Krasowski pisze: „Cukier, chleb i papierosy były w obozie jenieckim środkiem płatniczym za wykonywane wszelkie usługi, jak pranie koszul, reperacje wszelkiego rodzaju obuwia i odzieży. Trzeba przyznać, że oficerowie, którzy nie palili, a posiadali jakiś zapas, dzielili się z palaczami lub wprost częstowali ludzi cierpiących na głód tytoniowy” (*idem, Wspomnienia...*, s. 182).

Pewnego dnia, była to niedziela dość słoneczna, bezwietrzna i względnie ciepła, zwróciłem uwagę na jednego z naszych kolegów z innego baraku. Stał pod nasłonecznioną ścianą budynku i patrzył w słońce. Był szczupły, średniego wzrostu, o bladej twarzy znaczonej przebytą w młodości ospą. Ta jego twarz, nie wiem dlaczego, nie dawała o sobie zapomnieć i pamiętam ją do dziś. Obserwowałem go potem przez cały czas przebywania w Ostaszkowie. Był smutny i zawsze sam. Nosił w sobie jakieś piętno śmierci. Nazywał się Gryncewicz²³⁸ i koledzy raczej źle mówili o jego okupacyjnej przeszłości. W Riazaniu dopełniły się jego losy, został rozstrzelany.

Rankiem 15 marca 1945 r. nasze władze obozowe ogarnął jakiś szal. Oficerowie służbowi oraz bojcy biegali po obozie bardzo podenerwowani. Z baraków wypędzono nas na mroź i ustawiono w szeregach. Zdenerwowanie udzieliło się i nam, bo początkowo nie znaleźliśmy przyczyny tego stanu rzeczy. Staliśmy godzinami przed swoimi barakami, a oni sprawdzali obecność, liczyli stan, mylili się i znowu sprawdzali. Okazało się, że z obozu w nocy zwało, przecinając druty, sześć osób²³⁹. Pięciu mężczyzn i jedna kobieta, będąca siostrą jednego z uciekinierów. Nie znałem ich, gdyż mieszkali w innych barakach. Zresztą trudno było znać wszystkich z 5-tysięcznej rzeszy obozowej. Pochodzili z Białostoczczyzny i znali język rosyjski. Bo bez znajomości języka rosyjskiego każde odezwanie się było niebezpieczne i groziło aresztowaniem. Wtedy, a może jeszcze i dziś, każdy obcy bez dokumentów, przepustek, zezwoleń, a jeszcze nieznający języka rosyjskiego był uważany w Związku Radzieckim za szpiega. Nawet spotkane dziecko, widząc obcego, biegło do NKWD lub milicji i meldowało o „szpionie”. Mali pastuszkowie, pasący krowy na łące pod lasem, zdradzili zbiegłego z obozu w Borowiczach jesienią 1947 r. mego przyjaciela Staszka Walczaka²⁴⁰. Jedni odwracali uwagę Staszka, częstując go pieczonymi kartoflami, a najmłodszy pobiegł do wsi i zawiadomił kogo trzeba o obcym. Głód na tyle osłabił instynkt samozachowawczy u Staszka, że odejścia malca nie zauważył i dlatego wpadł.

Wracam jednak do pierwszej ucieczki z obozu w Ostaszkowie. Nic nie było wiadomo przez 5 dni. Cieszyliśmy się i życzyliśmy zbiegom wszystkiego najlepszego. Ale szóstego dnia zrobiono nam znowu zbiórkę²⁴¹. Cały obóz stanął w czworoboku w głównej ulicy obozowej. W pierwszej chwili nie wiedzieliśmy, o co chodzi. Po pewnym czasie jakiś przebiegający obok nas bojec wrzasnął: – Nie cieszcie się, złapaliśmy sukinsynów!

Z daleka przed bramą wejściową obozu zaroilo się ludźmi i żołnierzami. Potem padł strzał jeden i drugi, buchnął w niebo przeraźliwy krzyk, a potem nastąpiła cisza. W chwilę później otwarto bramę obozową i utworzył się osobliwy pochód. Czterech mężczyzn, ślaniając się, ciągnęło za ręce i nogi trupa zastrzelonego przed chwilą kolegi. Przerażeni tym, co się stało na ich oczach, osłabli głodem i wędrownką, niosący zabitego potykali się. Nie patrzyli ani na trupa kolegi, ani na nas. Głowa zabitego z włosami jasnobłond co krok uderzała o zamrzniętą grudę i plamiła biały śnieg krwią. Pochód tak makabryczny w swoim wyra-

²³⁸ Józef Gryncewicz (ur. 1906), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 17 VII 1945 r. uciekł z obozu (wraz ze Stanisławem Racewiczem) i został ujęty przez Sowietów, 2 VIII 1945 r. został zastrzelony podczas drugiej próby ucieczki w trakcie konwojowania z rizańskiego więzienia do obozu (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 260–261, 267; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 280).

²³⁹ 15 III 1945 r. miała miejsce najbardziej spektakularna ucieczka z obozu w Ostaszkowie. Została podjęta przez dziewięciu więźniów w trakcie zmiany warty. Całą grupę ujęto następnego dnia (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167).

²⁴⁰ Zob. s. 98, przyp. 225.

²⁴¹ Rozbieżność faktograficzna. Zob. s. 103, przyp. 239; s. 104, przyp. 247.

zie zamykała dziewczyna, siostra jednego z uciekinierów, prawie oszalała z rozpacz. Było coś przerażającego w tym, co musieliśmy widzieć. Ten obraz do dziś stoi mi przed oczami. Głos mi się łamie, gdy opowiadam o tym fakcie komuś nawet dziś, po czterdziestu latach.

Patrzyłem na twarze kolegów. Oczy ich wyrażały przerażenie i mówiły – my wam tego nigdy nie zapomnimy. Był to już drugi kolega zastrzelony w naszym obozie. Pełni ponurej zadumy wróciliśmy do baraku i – klękawszy – odmówiliśmy Anioł Pański za duszę rozstrzelanego kolegi. Tak „przyjaciele Narodu Polskiego” płacili nam, żołnierzom koalicji antyhitlerowskiej, za wysadzone pociągi jadące z bronią na wschodni front, za pomoc ich partyzantom, za wspólną walkę z Niemcami. Tu ta demonstracja mówiła nam, co nas czeka, jeśli będziemy próbowali ucieczki. W taki sam sposób postępowali Niemcy w Oświęcimiu. W skład grupy tych pierwszych uciekinierów wchodził: Jan Papucewicz²⁴², Antoni Gniazdowski²⁴³, Tarasiewicz²⁴⁴, Tarasiewiczówna²⁴⁵. Imion ich oraz nazwiska piątego uciekiniera niestety nie pamiętam²⁴⁶. Przywódcą całej grupy był Basiński²⁴⁷, którego zastrzelił Cap-carap. Mimo tak tragicznego epilogu pierwszej ucieczki koledzy moi nie zaprzestali jednak prób wydostania się z obozu, o czym będę mówił na dalszych stronach pamiętnika.

W miarę upływu czasu na skutek niskokalorycznego odżywiania czuliśmy się coraz słabsi i głodniejsi. Zima i mróz również osłabiały nas. Brak witamin spowodował u niektórych, do

²⁴² Jan Papucewicz ze wsi Bohatyrowicze k. Grodna, internowany w obozie w Ostaszkowie. Brak bliższych danych na jego temat (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 34, 438 [tu błędnie jako Aleksander Papucewicz]).

²⁴³ Ppor. Antoni Gniazdowski (ur. 1920), w 1944 r. z więzienia w Białymstoku skierowany do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do Brześcia, 20 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 90; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167, 315; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 272; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

²⁴⁴ Jan Tarasiewicz (ur. 1907), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 IX 1946 r. zbiegł z obozu, jego dalsze losy nie są znane (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167, 259; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 445).

²⁴⁵ Być może chodzi o Jadwigę Tarasiewiczównę, uczennicę z Augustowa, która trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszki (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Według Leona Łośa miała należeć do jednego z oddziałów partyzanckich z Puszczy Augustowskiej (*idem*, *Drugi brzeg...*, s. 40).

²⁴⁶ W grupie uciekinierów byli również: Edward Pawłowski (ur. 1925), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 16 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowany, oraz Antoni Wawrzynowicz (ur. 1922), w 1944 r. skierowany do obozu w Ostaszkowie z więzienia w Białymstoku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 162, 456).

²⁴⁷ Piotr Basiński (ur. 1902), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, uznany przez władze obozowe za organizatora ucieczki z 15 III 1945 r. został rozstrzelany 16 III 1945 r. przed bramą obozową przez sowieckiego oficera dyżurnego Sergieja Eduardowa. Dwaj inni uczestnicy ucieczki, Antoni Gniazdowski i Jan Papucewicz, zostali dotkliwie pobici i trafili na kilka dni do obozowego karceru (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 167; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 70; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 40 [tu błędnie jako Stefan Basiński]). „Wszyscy byli okrutnie pobici. Sergiej Edwardow [sic!] publicznie na oczach całego obozu zastrzelił Stefana Basińskiego przed drutami obozu. Strzelił w tył głowy, aż mózg się rozprysnął. W mniemaniu władzy radzieckiej obozu był to przywódca ucieczki, w czasie okupacji rzekomo współpracujący z Niemcami w Grodnie. Wyrażnie było to jednak przemyślane, ażeby zastraszyć pozostałych, wykazać, że wiadomo jest o każdym, co robił w okresie okupacji niemieckiej, stworzyć pozory, że uległych będzie się oszczędzało, jeżeli są Polakami. Wszystkich złapanych osadzono w karcerze. Edwardow [sic!] znęcał się nad nimi szczególnie okrutnie, bo ucieczka miała miejsce podczas jego służby. Najbardziej zostali poszkodowani Antoni Gniazdowski z Goster i Jan Papucewicz z Łosośnej z przedmieścia Grodna. Tak ich okrutnie pobił i poranił i tak silnie krwawili, że nawet wezwana radziecka lekarka „Pluskwa” zabrała ich obu z karceru do szpitala. Jadwiga Tarasiewiczówna, także osadzona w karcerze, szlochała i płakała, pewna, że ją Cap-carap, jako jedyną kobietę w tej grupie, zamorduje jak Stefana Basińskiego. Zmęczony Cap-arap bił ją i pięciu pozostałych uciekinierów znacznie już słabiej. Po kilkunastu dniach uciekinierzy wrócili do baraków” (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 40).

których i ja się również zaliczałem, skorbut, noszący tam wdzięczną nazwę cynga. Pewnym lekarstwem na tę dolegliwość były, wygrzebywane spod śniegu podczas pracy w lesie, żurawiny. Pamiętam, jak pewna matka dla ciężko chorego syna, którego jeszcze w kraju tak skatowano, że odbito mu nerki, codziennie wymieniała 15 sztuk żurawin za chleb, aby ratować jedynaka. W izbie chorych leżeli najciężej chorzy, przeważnie tacy, których za kilka dni wywożono na cmentarz. Lekarstw nie było żadnych. Nawet aspiryna podawana w zwitkach z papieru gazetowego była zafałszowana w 75 proc. sproszkowaną kredą.

Ktoś wpadł na pomysł, aby dla choćby chwilowego złagodzenia głodu łapać wrony w sidła. Nie było to takie łatwe, ale i mnie udało się w końcu po długim okresie prób i zachodów złapać jakieś stare, chude jak sama śmierć, ptaszysko. Upiekłem ten delikates w piecu, ale korzyści było z tego niewiele. Same kości i ścięgna. Wpadliśmy więc na pomysł, aby zwabić psa z niemieckiego szpitala, udusić go i upiec. Ten plan mógł być wykonany tylko nocą i z zastosowaniem przynęty. Dwóch kolegów wciągnęło mnie do tego spisku, a moim wkładem materialnym w to przedsięwzięcie były kości z mojej wrony. Obiecałem sobie, że teraz najem się mięsa i choć pies nie był duży, poczęstuję częścią swojej porcji Włodarczyka i Chorosia. Ustaliliśmy, że na łowy pójdziemy około północy. Niestety moi współnicy okazali się niesolidni. W nocy mnie nie obudzili i sami poszli na polowanie. Psa udało im się zwabić. Udusili go, oprawili, upiekli i zjedli, zanim wstałem. Dlatego nie udało mi się skosztować combra psiego. Zresztą dobrze, że tak się stało, bo w gruncie rzeczy miałem odrzecz do tej imprezy. Zresztą ja i Włodarczyk jakoś potrafilismy, choć z trudem, opanować dręczący nas głód dużą siłą woli. Nie panował jednak nad głodem jeden z kolegów, który zjadł podobny do kaszy klej „Certus”²⁴⁸, zatrzał się i zmarł.

Ktoregoś dnia poznałem bliżej koleżankę z Białegostoku Jankę Kozłowską²⁴⁹, z zawodu nauczycielkę. Jej zawdzięczam to, że miałem zapasową koszulę, którą ona dla mnie, pracując w pralni obozowej, podwędziła. Otóż któregoś dnia po obiedzie spacerowaliśmy oboje po głównej ulicy obozu. Jak o tym pisałem uprzednio, wszelkie kontakty z kobietami, nawet rozmowy, były w Ostaszkowie zakazane. Niestety chciało, że nasze przestępstwo zauważył z dość dużej odległości Cap-carap, któremu już dawniej wpadłem w oko. Idąc szybko w naszym kierunku, wołał nas oboje do siebie. Polecilem Jance natychmiast uciekać do tyłu i skryć się w swoim baraku. Ponieważ po ulicy kręciło się wielu kolegów, nie było to specjalnie trudne. Cap-carap widział jednak ten manewr. Gdy do niego podszedłem, zażądał, abym podał nazwisko „żenszczyny”, z którą „gulałem”²⁵⁰. Najprościej byłoby w chwili nakrycia nas na spacerze zwać obojgu. Ale obawiałem się, że Jankę – jako pracującą w pralni – Cap-carap może znać, wołałem więc całą odpowiedzialność wziąć na siebie. Tak nakazywał mi mój męski honor. Oświadczyłem Cap-carapowi, że z żadną kobietą nie spacerowałem, a jeśli obok mnie szła jakaś kobieta, to nie wiem która, bo nie zwracałem na to uwagi. Z miejsca dostałem trzy „sutki” bunkra. Janka, która czuła się współwinna za to zdarzenie i żałowała mnie bardzo, za cenę koszuli uprosiła znajomego kolegę, żeby nocą przez komin wrzucił mi porcję chleba. Notabene nie wiem, po co był piec w bunkrze, kiedy w nim nigdy nie palono. Tak więc po raz drugi siedziałem w bunkrze,

²⁴⁸ Klej kazeinowy.

²⁴⁹ Janina Kozłowska (ur. 1917), w 1944 r. skierowana z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 16 I 1946 r. odesłana do Białej Podlaskiej, 26 I 1946 r. repatriowana (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 127).

²⁵⁰ *Gulat'* (ros.) – tu w znaczeniu: spacerować.

i to za kobiety. Z wolna stawałem się, jak z tego widać, recydywistą, tym bardziej że to nie koniec moich wykroczeń przeciw regulaminom obozowym. Siedziałem jeszcze raz za kobiety, już w bardzo licznym towarzystwie i nawet z udziałem księdza Pawła Zubko. Było to w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy. Nasi komendanci barakowi uprosili komendanta obozu, aby z racji naszego wielkiego święta kościelnego pozwolili mężczyznom odwiedzić kobiety w ich baraku. Przecież wielu z nas miało tam żony, córki lub siostry. Komendant zgodził się na dwa dni przed nadejściem świąt. Ogólna radość zapanowała w obozie. Kobiety przygotowały się więc na to święto i urządziły dla nas ucztę świąteczną. Ja nie miałem wprowadzić wśród kobiet nikogo z krewnych, ale byłem zaproszony przez Jankę Kozłowską.

Gdy po obiedzie przyszlismy do baraku kobiecego, zastaliśmy tam zastawiony stół świąteczny i bardzo podniosły nastrój. Na względnie białym obrusie, którego rolę pełniło zwykłe prześcieradło, leżały małe kawałeczki razowego chleba o wymiarach 3 × 3 cm, moczone w wodzie i posypane cukrem. Ten chleb i cukier kobiety zaoszczędziły, odejmując sobie od ust przez poszczenie w Wielki Piątek. Jakimś cudem znalazły się na stole dwa ugotowane jajka kupione od pewnej Rosjanki pracującej w łaźni, również za chleb. Pokrojone na maleńkie drobiny miały imitować święconkę. Wyglądało to bardzo uroczyście i nastrojowo. Ksiądz Paweł odmówił krótką modlitwę i złożył nam wszystkim życzenia zdrowia i szybkiego powrotu do domu. Przez jedną chwilę zapomnieliśmy o obozie. Każdy z nas był myślami wśród swoich najbliższych w dalekiej Polsce. Byliśmy prawdziwie wzruszeni i mieliśmy łzy w oczach.

W tym podniosłym momencie wdarli się do sali żołnierze z komendatury z rozkazem, aby mężczyźni wracali do swoich baraków. Byliśmy oburzeni tą złośliwością komendanta. Tłumaczenie ks. Zubko, że przecież dwa dni temu komendant obozu pozwolił na te pierwsze i jedyne dotychczas odwiedziny, niczego nie osiągnęło. Kategoryczną odpowiedzią było, że wtedy dozwolono, „a tiepier' niełzia”²⁵¹. Odpowiedzieliśmy, że my z baraku nie wyjdziemy.

– To pójdziecie do bunkra.

– To pójdziemy. Ale przekonamy się, co znaczy słowo sowieckiego oficera.

Po tej scysji żołnierze wycofali się do komendatury, aby po chwili zwiększony patrol pod dowództwem oficera wrócić na miejsce akcji. Niektórzy z kolegów, widząc nadchodzący patrol, uciekli do swoich baraków. Ja jednak z ks. Pawłem i 30 kolegami zostaliśmy na placu boju. Uważaliśmy, że uciekać byłoby poniżej naszej godności osobistej i godności Polaka.

Pod konwojem zostaliśmy odprowadzeni do bunkra na oczach całego obozu. W tak licznym towarzystwie było o wiele cieplej i przyjemniej niż w pojedynkę. W tych warunkach zetknąłem się bliżej z kapitanem Mieczysławem Ciepluchą ps. „Józef”, zastępcą komendanta Obwodu [AK] Biała Podlaska. Nie siedzieliśmy jednak długo, tylko jedną dobę, gdyż byli potrzebni ludzie do wyładunku wagonów.

Tak więc po raz drugi siedziałem w bunkrze za kobiety. Osobliwy ze mnie rozpustnik, co? I wstrętny recydywista, bo już siedziałem za złodziejstwo i dwa razy za kobiety.

Idąc do pracy poza obóz, nieraz spotykaliśmy sowieckie dzieci idące do szkoły. Każde miało zamiast książek i zeszytów pod pachą dwie rzeczy. Były to polano drewna do palenia w piecu szkolnym oraz biała brzoźowa deszczułka. Na tej desce dziecko pisało kawałkiem grafitu oprawionym w drewnienko. Deska zastępowała i zeszyt, i książkę wobec katastrofalnego braku w owym czasie papieru. Gdy zapisane były obie strony deszczułki, należało zetrzeć kawałkiem szkła tekst i pisać na nowo. Taka deska jako pomoc naukowa

²⁵¹ *A tiepier' niełzia* (ros.) – a teraz nie wolno.

starczała podobno na cały rok. My podchwyciliśmy ten sposób i potem przy nauce języka angielskiego i rosyjskiego również używaliśmy takich deszczulek.

Z wolna zbliżała się wiosna. Robiło się cieplej i częściej świeciło słońce. Wysoki pokład śniegu zalegający ziemię topniał. Było nam jakoś lżej na duszy.

Z początkiem kwietnia 1945 r. zaczęto wyodrębniać pewną grupę obozowiczów²⁵². Należałem do niej i Choroś, a brak było Włodarczyka i Kozłowskiej. My dwaj mieliśmy gdzie wyjechać, ale gdzie, nie wiadomo. Na lepsze czy na gorsze? W nomenklaturze obozowej nazywało się, że jesteśmy „wyczytani”. Umówiliśmy się obaj z Włodarczykiem, że kto z nas wcześniej wróci do kraju, to zawiadomi o naszym losie rodzinę. On jeden zresztą, oprócz Chorosia, znał moje prawdziwe nazwisko i miejsce zamieszkania rodziny. Żonaty wtedy jeszcze nie byłem i stan cywilny zmieniłem dopiero w 1949 r. Napisałem dwa listy na płótnie do matki i siostry Wandy i wręczyłem je Włodarczykowi i Kozłowskiej. Listy dlatego były pisane na płótnie chemicznym ołówkiem, że wszyte pod podszewkę marynarki czy też innego odzienia były trudne do wykrycia mimo ciągłych rewizji i kontroli. Te listy dotarły do adresatów i są dziś w moim posiadaniu. Włodarczyk wrócił półtora roku wcześniej niż ja. Był w Pilawie u mojej matki, oddał list i opowiedział o mnie, co mu było wiadome. Od niego mama i bracia dowiedzieli się, że w obozie nazywam się Bogusław Wojciechowski. Również tym transportem wróciła Janka Kozłowska. Ona nie była w Pilawie, tylko do siostry przesłała mój list i opisała mój pobyt w obozie. Żał mi było bardzo, że musiałem rozstać się z Włodarczykiem, ale na to nie było rady. Zresztą nikt nie wiedział, komu będzie lepiej, tym, co wyjadą, czy tym, co zostają. Ale lojalnego, uczciwego i prawdziwego przyjaciela, jakiego miałem we Włodarczyku, było mi bardzo żal i zawsze mi go brakowało w moim dalszym życiu obozowym. Ponieważ przychodzi mi się żegnać z Ostaszkowem, wspomnę, co mi opowiadał Włodarczyk, gdy się spotkaliśmy w styczniu 1948 r. po moim powrocie do kraju. Otóż sławny Cap-carap pod koniec 1945 r. został aresztowany za kradzież i machinację z cukrem przeznaczonym dla więźniów i dostał 10 lat więzienia.

Wreszcie nadszedł dzień 13 kwietnia 1945 r. Sowieci zrobili nam zbiórkę i oświadczyli w bardzo uroczystej formie, że cały obóz aliancki, ba, całą niemal ludzkość spotkała wielka tragedia. Oto wczoraj 12 kwietnia 1945 r. zmarł w Waszyngtonie prezydent USA Franklin Delano Roosevelt. Na komendanturze wywieszono czarną flagę. W całym Związku Radzieckim ogłoszono kilkudniową żałobę. Wyczuwało się z ich strony zaniepokojenie i niepewność. I mieli czego żałować. Ten paralytyk dał się zupełnie otumanąć Stalinowi. Pozwolił zagarnąć niepodzielnie cały owoc zwycięstwa w tej wojnie. Nawet nie zaprzedał, lecz naiwnie oddał za darmo Związkowi Radzieckiemu całe trofeum wygranej wojny. Układem w Teheranie, a potem w Jalcie oddał nas Roosevelt w niewolę Rosji. Nie tylko zresztą nas, ale również Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, a w pewnym sensie także Jugosławię. Po raz pierwszy w historii koń radziecki napił się wody w Łabie. Dzięki pomocy amerykańskiej na warunkach nieodpłatności, Lend-Lease i UNRRA²⁵³

²⁵² Internowani, których nazwiska znalazły się na liście osób przeznaczonych do transportu, zostali kilka dni wcześniej przeniesieni do innych baraków nr 1–3, w których przebywali do czasu transportu. Przed dalszą podróżą przeprowadzono dokładną rewizję osobistą (w gwarze obozowej – szmon) internowanych. Piszę o niej szczegółowo Leon Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 58–62.

²⁵³ UNRRA – United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy), organizacja międzynarodowa utworzona w celu udzielenia pomocy zniszczonym krajom w Europie i Azji po zakończeniu II wojny światowej.

Armia Czerwona nie załamała się, opanowała tragiczną sytuację i już w 1943 r. przeszła do działań ofensywnych. W końcowej fazie wojny Związek Radziecki stał się tak potężny, że Ameryka bardzo się liczyła, szczególnie w sprawach polskich, z życzeniami Stalina, który odąd nieraz pokazał dawnym aliantom zęby. A spowodował to swą nieprzemyślaną polityką sam Roosevelt, przywódca najpotężniejszego wówczas mocarstwa w skali światowej. Dziś wielkie miliardy dolarów na zbrojenia, jakie wydaje Ameryka, są skutkiem jego głupiej, politycznej naiwności. Sowietci wiedzieli dobrze, kogo tak bardzo należy żałować.

Po latach okazało się również, że doradcy polityczni Roosevelta byli zramolałymi sklerozykami, jak np. Harry Hopkins²⁵⁴, lub wręcz szpiegami sowieckimi, jak Alger Hiss²⁵⁵, którego po latach rozszyfrował kontrwywiad amerykański i który za swą działalność na pewno niebezinteresowną dostał 7 lat więzienia. A my biedni Polacy tak wierzyliśmy w swoim naiwnym pojęciu Wielkiemu (?) Rooseveltowi. Byliśmy urzeczeni jego wypowiedzią, że „Polska jest natchnieniem narodów, walczących ze zbrodniarzem hitlerowskim”²⁵⁶. I cóż on zrobił z tym Natchnieniem Narodów? Niestety sprawy zaszły zbyt daleko, aby przytomniejszemu na interesy Ameryki i całej Europy [Harry’emu] Trumanowi udało się coś naprawić. Coś zrobiono, ale niczego na naszą rzecz. Ocalono np. nienaruszalność Iranu, Turcji, Austrii i Berlina Zachodniego. Stalin miał bowiem wielki apetyt na północną część Iranu, którą w terminologii sowieckiej już nazywano Azerbejdżanem Południowym, na Bosfor oraz na połowę Austrii.

Tymczasem czas naszego odjazdu coraz bardziej się zbliżał. Dnia 17 kwietnia 1945 r. zostaliśmy załadowani do towarowych wagonów i pojechaliśmy w nieznane²⁵⁷. Pożegnałem się serdecznie przed wyjazdem z Włodarczykiem i tymi, którzy pozostali. Jechaliśmy w kierunku południowo-wschodnim trzy doby. Znikał coraz bardziej śnieg, coraz bardziej zbliżała się wiosna. Zorientowaliśmy się również, że nie jedziemy na upragniony zachód, lecz chyba znowu do jakiegoś obozu. Wreszcie zatrzymaliśmy się na małej stacji Riazan’-Diagilewo. Wysiedliśmy z wagonów bardzo ciekawi, co nas tu czeka.

Riazan’-Diagilewo

Po wyładowaniu nas na stacji Diagilewo, odległej od Riazania²⁵⁸ o 4 km, poprowadzono nas czwórkami do leżącego niedaleko obozu. Oficjalna nazwa tego miejsca brzmiała „Spieclagier’ nr 454”²⁵⁹.

²⁵⁴ Harry Hopkins (1890–1946), doradca prezydenta Roosevelta o prosowieckim nastawieniu, podejrzewany o kontakty z sowieckimi służbami specjalnymi.

²⁵⁵ Alger Hiss (1904–1966), doradca prezydenta Roosevelta w trakcie konferencji jałtańskiej, w późniejszym okresie zdemaskowany jako agent sowiecki, skazany przez sąd amerykański (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 82).

²⁵⁶ Chodzi o wypowiedź Roosevelta z 1941 r.: „Bohaterski opór, jaki naród polski stawiał w ostatnich dwóch latach, jest natchnieniem nie tylko dla Ameryki, ale dla wszystkich ludów miłujących wolność”.

²⁵⁷ Na temat transportu z Ostaszkowa do Riazania zob. s. 92, przyp. 191.

²⁵⁸ Riazan’ – miasto nad rzeką Oką, położone 196 km na południowy wschód od Moskwy, siedziba władz obwodu riazkańskiego. W 1943 r. rejon Riazania (Sielce nad Oką) był miejscem formowania się 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz następnych jednostek 1. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR; w Riazaniu znajdowały się również Szkoła Oficerska 1. Korpusu PSZ w ZSRR i Centralna Szkoła Podchorążych, dostarczające kadr dla wojska tworzonego w ZSRR (zob. *Riazańczycy*, oprac. Z. Świącicki, Warszawa 1987, s. 7, 10).

²⁵⁹ Jest to mylna informacja, która pojawia się w wielu relacjach, określająca obóz w Riazaniu jako speclagier. Od czerwca 1944 r. obóz riazkański miał status obozu jenieckiego.

Obóz był zbudowany według ustalonych wzorów. Czworobok, obejmujący około 10 ha ziemi, otoczony czterema rzędami drutów kolczastych, wieżyczki na rogach ze strażnikami uzbrojonymi w broń maszynową i reflektory oświetlające poszczególne boki spieglagru. Te elementy cechowały prawdopodobnie każdy obóz w ZSRR, co mogłem stwierdzić na podstawie trzech, z którymi się zetknąłem. W połowie frontowej, południowej ściany obozu znajdowała się brama wejściowa, a obok niej długi nieforemny budynek, w którym mieściły się komendantura, klub i jadalnia oficerska, kuchnia, łaźnia i pralnia. Dalej w głębi obozu znajdował się barak oficerski, potem piekarnia, dalej cztery baraki, w których mieszkali podoficerowie i żołnierze, uformowani w dwa bataliony: II i III. W części jednego z tych baraków mieszkali wyżsi oficerowie i kobiety. Dalej pod północną ścianą obozu, oddzielone od nas rzędem drutów, znajdowały się KPZ²⁶⁰ i bunkier. W prawym rogu znajdowały się warsztaty, a wzdłuż prawej ściany obozu w pewnej od siebie odległości były dwa ustępy. Takie dokładne rozeznanie obozu osiągnąłem nie od razu, lecz dopiero po pewnym czasie²⁶¹.

Na ogół obóz robił lepsze wrażenie niż poprzedni. Baraki były białe, tynkowane, choć jeszcze sprzed pierwszej wojny. Sale miały nawet oświetlenie elektryczne. Dokładniej powiedziawszy, salę dość dużą, bo na 150–200 ludzi, śpiących na dwóch rzędach prycz, oświetlała jedna mizerna żarówka nie jaśniejsza niż 40 świec. Sale miały normalnej wielkości okna. Szyby były przeważnie składane z kawałków szkła. Środkiem przez cały barak biegł korytarz, po którego obu bokach znajdowały się sale. Przy końcu korytarza była umywalnia. Tu w tym zakątku nasi księża odprowadzali mszę świętą. W umywalni znajdowały się dwa długie zlewy, wzdłuż których na pewnej wysokości przebiegała rura z kranami. Mielśmy więc wodę nie z pompy, lecz z wodociągu. W kącie sali była duża beczka z zapasem wody na wypadek, gdyby na skutek awarii wody w kranach nie było. Nawiasem mówiąc, awarie zdarzały się dość często. Zapamiętałem tę beczkę dobrze dlatego, że pewnego dnia przed wieczorem, kiedy udałem się do umywalni, w beczce z wodą zapasową do mycia i picia w najlepsze kąpał się jeden z naszych kolegów z grupy wileńskiej, por. Ryszard M.²⁶² Był oburzony, że nie mogliśmy się zgodzić z nim, że ta beczka to nie jego osobista wanna. Opuścił beczkę ten Diogenes XX wieku dopiero wówczas, gdy kilku bardziej zapalczywych kolegów, łącznie ze mną, zabierało się do przewrócenia beczki i wylania wody wraz z kąpiącym się.

Ogólnie biorąc, dla nas – ostaszkowiaków – była to Europa w stosunku do tego, cośmy tam mieli. Po wstępnym przesłuchaniu z całości przybyłego transportu wydzielono grupę oficerów, do której włączono również podchorążych. Byli jednak koledzy oficerowie,

²⁶⁰ Na temat KPZ w Riazaniu zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 84–86. „Lokatorzy» KPZ przeważnie trafiali z kolei do więzienia w Riazaniu, gdzie po zakończeniu śledztwa sprawy ich były rozpatrywane przez trybunały wojenne lub odsyłane do rozpatrzenia w Komisji Specjalnej, powszechnie znanej w ZSRR jako *Osoboje Sowieszczanije*. W stosunku do internowanych Polaków unikano tej ostatniej formy radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, preferowano wydawanie wyroków przez trybunały wojenne. W składzie *Osobowo Sowieszczanija* znajdowały się trzy osoby z KGB. Pod sądny nie brał udziału w rozprawie, do ferowania wyroku wystarczyły same akta sprawy. W trybunałach wojennych zachowywano pozory praworządności, łącznie z przydzielaniem obrońców. [...] Często wśród internowanych odbywały się ciche dyskusje o uzurpowaniu sobie przez organa MWD i KGB prawa sądenia członków Armii Krajowej, którzy przecież z Armią Czerwoną nigdy nie walczyli, byli obywatelami polskimi, nie zamieszkiwali na terenie Związku Radzieckiego, nie prowadzili działalności antyradzieckiej. Mimo to sam fakt przynależności do Armii Krajowej był całkowicie wystarczającym powodem, żeby zawędownać na ławę oskarżonych. Wynikało to z odpowiednich instrukcji dla władz śledczych, wydawanych przez organa centralne MWD i KGB ZSRR. Zresztą instrukcje takie mieli już radzieccy komendanci wojenni na zajmowanych terenach polskich z jednej i drugiej strony linii Curzona” (*ibidem*, s. 85).

²⁶¹ Opis obozu w Riazaniu zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 66–67.

²⁶² Być może chodzi o por. Ryszarda Manteuffla „Hylzena”.

szczególnie z powiatu Biała Podlaska, którzy nie ujawnili swoich stopni. Nie wiadomo było w tym momencie, kto zrobił lepiej, jak zresztą nie wiadomo było niczego: co było lepsze, a co gorsze w tej niejasnej sytuacji. Oficerów ostaszkowskich połączono więc z riaszańskimi. Cały ilostan ludzki podzielono na trzy bataliony²⁶³. Pierwszy, oficerski, składał się z trzech kompanii, dwa następne – drugi i trzeci – były to bataliony podoficersko-żołnierskie i dzieliły się na 11 kompanii. Osobną grupę stanowili oficerowie wyżsi, od generałów do majorów włącznie, jak również kobiety, których początkowo było 34.

Zdaje mi się, ale nie jestem tego pewny, że komendantem obozu był podpułkownik NKWD Platonow²⁶⁴. Polaków miał reprezentować wobec Rosjan jeden z obozowiczów, cieszący się zaufaniem zwierzchności. My natomiast odwrotnie – nie mieliśmy zaufania do tego polskiego komendanta. Pamiętam na tym stanowisku dwóch. Pierwszym był rtm Antoni Sawicki²⁶⁵, o którym źle się mówiło w naszych szeregach, a drugim por. (?) Ryszard Ławryszczuk^{m266}, występujący w obozie pod nazwiskiem Irbej-Zawadzki. Przypadek zrządził, że tego człowieka, którego znałem dobrze z powiatu garwolińskiego, łącznie z żoną i braćmi, spotkałem w pierwszych minutach swego pobytu w nowym obozie. Poznał i on mnie od razu i zaznaczył, abym się nie zdradził, że się uprzednio znaliśmy. On tu nazywał się Irbej-Zawadzki, ja również podałem mu swoje lewe nazwisko Bogusław Wojciechowski. Dwaj dystyngowani panowie na fałszywych papierach, jak w bulwarowej farsie teatralnej. Nie kontaktowałem się z nim zbyt często, gdyż Irbej nie cieszył się mirem wśród kolegów i miał częste kontakty z władzami obozowymi, co nie było przez nas akceptowane. Chyba gdzieś po roku miałem z nim pewną zasadniczą rozmowę, ale wróć do niej trochę później.

Obóz po przybyciu grupy ostaszkowskiej liczył około 2300 ludzi, w tym około 600 oficerów i 34 kobiety, często również w stopniach oficerskich. Pierwsza kompania, zwana umownie lubelską, grupowała oficerów AK i BCh oraz naszą administrację ujawnioną po wyparciu Niemców z województwa lubelskiego. Naturalnie każde województwo ujmując

^m Woryginalne Ławruszczuk.

²⁶³ Identyczne informacje u Leona Łosia, *Drugi brzeg...*, s. 67.

²⁶⁴ Mjr F.S. Platonow był zastępcą naczelnika zarządu obozu nr 178 do spraw ochrony i porządku (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 170).

²⁶⁵ Rtm. Antoni Sawicki (ur. 1900), oficer BCh z Sandomierszczyzny, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, od czerwca 1945 do lutego 1946 r. pełnił funkcję polskiego komendanta w podobozie w Diagilewie. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griazowcu skierowany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. odesłany do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 414; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 65; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 70).

²⁶⁶ Wachm./por. Ryszard Ławryszczuk „Irbej-Zawadzki”, „Sosna”, „Zagłoba” (ur. 1904), leśniczy z Leśnictwa w Miastkowie, na początku okupacji organizator drobnej grupy konspiracyjnej, współpracował z placówką AK w Miastkowie. Krótko miał należeć do oddziału NSZ „Zęba” (dowódca: Leonard Szczesny Zub-Zdanowicz „Ząb”), skąd miał zostać wyrzucony. Następnie w oddziale por. Stanisława Łokuciewskiego „Małego”, a potem w 15. pp AK „Wilków”. 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany. W obozie w Riazaniu ożenił się z rosyjską repatriantką Ireną Korczyńską (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 22, 81 [Kozłowicz błędnie podaje, że Ławryszczuk był dowódcą oddziału partyzanckiego BCh działającego na Kielecczynie, Lubelszczyźnie i na Mazowszu (!); myli się też, pisząc, że chodzi o Zygmunta Zawadzkiego „Irbeja” (Ławryszczuka)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 54; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 286 [tu jako Zygmunt Irbej-Zawadzki]; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 27, 47 [tu jako Robert Ławruszczuk]; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 180–181 [wg autora Ławryszczuk w obozie podawał się za rotmistrza]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 123 [tu błędne informacje, że Ławryszczuk był pracownikiem służby leśnej w Nadleśnictwie Długosiodło w Puszczy Białej i że nazywał się Kazimierz Zawadzki]).

w granicach ówczesnych²⁶⁷. Spotkałem w tejże pierwszej kompanii trzech ziomków z powiatu garwolińskiego. Byli to: ppor. Lucjan Kiljański, nauczyciel z Wólki Ostrożeńskiej, ppor. Antoni Sieradzki, obywatel ziemski z Górek, i ppor. Franciszek Kruk z Garwolina. Poznałem tam również kpt. Zalewskiego²⁶⁸ z BCh, ppor. dr. Bolesława Ałapina²⁶⁹, występującego pod nazwiskiem Kwiatkowski, oraz ppor. Chmielewskiego²⁷⁰ z BCh, zmarłego jednak w 1946 r. Muszę dla jasności obrazu zaznaczyć, że obozowicze z metryką BCh rekrutowali się jedynie z województwa lubelskiego i u nas mieli przydział do pierwszej i drugiej kompanii.

Ja otrzymałem przydział do kompanii drugiej, zwanej warszawską. Zająłem miejsce na górnej pryczy, w lewo od wejścia. Po lewej stronie jako sąsiada miałem człowieka, którego chyba przez omyłkę aresztowano i dołączono do naszych szeregów. Nazywał się Załęski, imienia jego nie pamiętam, a nazywaliśmy go powszechnie Niunio, chyba z racji czerwonego nosa. Nikt go nie znał z działalności konspiracyjnej, on także się do tego nie przyznawał. Robił raczej wrażenie cwaniaka i geszefciarza. Miał kontakty z władzami obozowymi. Znał doskonale Warszawę, ale od pewnej tylko strony. Nie wiedział na przykład, gdzie jest Opera czy Muzeum Narodowe. Nigdy nie był w pałacu Łazienkowskim, Wilanowie, w Zamku Królewskim. Opowiadał o Adrii, Oazie, Cristalu, Bukiecie, Pod Setką czy wreszcie Pod Trupkiem²⁷¹ w okolicach cmentarza Bródnowskiego ze znajomością stałego bywalca. Na nodze miał jakąś niegojącą się ranę. Miałem do niego jakąś odrazę moralną i fizyczną, gdy tymczasem on mnie nawet cenił, choć miał za naiwnego życiowo frajera. Otóż tenże Niunio nie ukrywał swego kontaktu z komendanturą obozu. Nie wstydził się i nie krył tego, tak jak nie ukrywa swego zawodu panienka, powiedzmy, z niezbyt prywatnego domu. Mówił nam, że ma obietnicę samego komendanta rychłego powrotu do kraju. Tymczasem czas biegł. Minął rok 1945, była połowa 1946, a obiecanego powrotu jak nie widać, tak nie widać. Aby sobie skrócić czas oczekiwania, Niunio postarał się o papier z komendantury i zaczął pisać powieści z pogranicza sensacji, kryminologii i pornografii. Treść i styl jego „utworów” można było porównać do powieści Urke Nachalnika²⁷². Był to zawodowy żydowski bandzior, który siedząc w więzieniu w latach

²⁶⁷ Warto w tym miejscu przypomnieć, że pow. Garwolin w kwietniu 1939 r. przyłączono do woj. warszawskiego. We wcześniej znajdował się w granicach woj. lubelskiego.

²⁶⁸ Zalewski Marian „Czuba”, „Marian” (ur. 1926), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 473; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

²⁶⁹ Ppor. Bolesław Ałapin „Kwiatkowski” (ur. 1913), lekarz neurolog z Warszawy, oficer w Okręgu Lublin AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W obozie odpowiadał za pracę ambulatorium, wykonywał też sekcje zwłok. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 12 IV 1948 r. został repatriowany. Następnie na emigracji w Anglii, konsultant w Szpitalu Psychiatrycznym w St Albans (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 269, 293, 319–320, 332, 334, 346, 405; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 217; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 181; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

²⁷⁰ Ppor. Jan Chmielewski „Jan Zrąb”, „Przyźba” (ur. 1897), działacz SL, delegat w PDR Lublin, 4 VIII 1944 r. aresztowany, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 22 I 1946 r. został przyjęty do lazaretu podobozu nr 9, skąd 24 I 1946 r. odesłano go do szpitala wojskowego w Riazaniu, gdzie zmarł tego samego dnia (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 266; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 380; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 241; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

²⁷¹ Lokale gastronomiczne przedwojennej Warszawy: kawiarnia „Adria” przy ul. Moniuszki 10, restauracja „Oaza” na pl. Teatralnym, restauracja „Cristal” przy ul. Brackiej 16, restauracja „Pod Bukietem” przy ul. Marszałkowskiej 114, bar „Pod Setką” przy ul. Mazowieckiej 100, restauracja „Krańcowa” (określana jako „Bar pod Trupkiem”) przy ul. św. Wincentego 84.

²⁷² Urke Nachalnik – pseudonim literacki Icka Borucha Farbarowicza (1897–1939), przestępca i autora kryminałów.

trzydziestych, pisywał, pozał się Boże, powieści z życia prostytutek, złodziei i sutenerów. Te „utwory” Nachalnika wydawał drukiem jakiś wydawca z ulicy Świętojerskiej²⁷³. Niunio, ceniąc bardzo swoje arcydzieła, wypożyczał je do czytania ciekawym za obozową porcję cukru lub tytoniu.

Ponieważ cieszyłem się u Niunia opinią porządnego, choć naiwnego człowieka, ale oblatanego w literaturze, twórca poprosił mnie, abym przeczytał darmo jeden z płodów jego geniuszu i ocenił go należycie i fachowo. No cóż, czytałem i dusiłem się ze śmiechu, a czasem krzywiłem z niesmakiem. Język prosty, niepoprawny, wyrażenia szczególnie w dialogach dosadne, często kuchenna łacina, czasami naiwny opis przyrody stanowił tło powieści. Treścią były dwa opisane gwałty, kilka kradzieży, jeden mord, zabawy na ulicy Gnojnej²⁷⁴, policja, dintojra i ubaw po pachy. Uwagi moje, które mu podałem, były jedynie tego rodzaju, że powieść jest owszem, owszem, tylko słowo często tam spotykane „skurwysyn” pisze się przez „u”, a nie przez „ó”. Powieści popełnionych przez Niunia krążyło po obozie chyba ze cztery.

Jesienią 1946 r., gdy Niuniowi wena pisarska opadła, a wkradło się w duszę zwątpienie, czy Sowietci dotrzymają wobec niego danego mu słowa, postanowił zademonstrować swój sprzeciw przeciwko pobytowi w obozie. Zgłosił więc polskiemu komendantowi i nam wszystkim, że od dziś głoduje, aby w ten sposób wymusić na Sowietach dotrzymanie danej mu podobno obietnicy. Pierwszego dnia głodówkę jego władze obozowe zlekceważyły. Ale drugiego dnia do sali wszedł sowiecki oficer z żołnierzami. Próbował perswazji, a gdy to nie pomogło, zaczął krzyczeć i grozić. Żołnierz próbował ściągnąć z pryczy Niunia. Ten darł się jak opętany i bił żołnierza łaską po rękach i głowie. My wszyscy stanęliśmy solidarnie, choć w sposób bierny, w obronie kolegi. Cała sala krzyczała, jak mogła najgłośniej. Krzyk był tak niesamowity, że oficer dał za wygraną i obaj z żołnierzem wycofali się z sali. Ale i Załęski był zmęczony swoją walką, bo przerwał głodówkę. Czy otrzymał nową obietnicę? Nie wiem, ale chyba nie, bo jego kontakty z komendantem się rozluźniły. Straciła na tym incydencie tylko polska literatura, bo dalszych powieści Niunio nie miał na czym pisać.

Wracam do opisu dalszych kolegów z mojej sali, czyli drugiej kompanii. Po prawej stronie miałem kolegę, jakiegoś sędziego z Lublina. Nazwiska dobrze nie pamiętam, może Araszkiewicz²⁷⁵. Za nim gnieździł się na pryczy ppor. Drozd²⁷⁶ z BCh. Człowiek ten, mimo że nie miał matury, marzył o tym, aby mógł skończyć prawo. Był porządnym człowiekiem, ale nieraz bezgranicznie naiwnym w wielu sprawach. Adwokat oraz sędzia byli w jego oczach szczytem w hierarchii społecznej. Bezpośrednio pode mną na dolnej pryczy leżał swójak – komendant placówki AK w Sobolewie (powiat Garwolin, ale Obwód Puła-

²⁷³ Nieprecyzyjna informacja. Wydawcami książek Urke Nachalnika było żydowskie wydawnictwo „Grafia” oraz Towarzystwo Opieki nad Więźniem „Patronat”. Przed 1939 r. żadne z nich nie mieściło się przy ul. Świętojerskiej.

²⁷⁴ Ulica obecnie nieistniejąca, znajdowała się między ul. Grzybowską a Halą Mirowską.

²⁷⁵ Kpt. Teodor Araszkiewicz „Radwan” (ur. 1893), oficer WSOP w Obwodzie Lublin-Miasto w Okręgu Lublin AK, 21 VIII 1944 r. został aresztowany, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie prowadził wykłady z zakresu kolejnictwa na tzw. kursie podchorążych (sierpień–wrzesień 1945 r.). 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a 3 XI 1947 r. z obozu w Gрязовцу do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 188, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 219; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

²⁷⁶ Por. Jan Drozd (ur. 1914), żołnierz BCh, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 259; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

wy) ppor. Marian Sierociński²⁷⁷, opisany przez St[anisława] Łukasiewicza²⁷⁸ w powieści pt. *Okupacja*. Z Sobolewa był jeszcze w obozie kolega Kieliszek bez lewej ręki, którą utracił w kampanii wrześniowej. Seniorem w mojej kompanii był mjr Stanisław Grekowicz²⁷⁹. Dlaczego mieszkał wśród nas, a nie wśród oficerów sztabowych, tego nie wiem. Osobliwy był to człowiek, żywcem zagończyk z *Trylogii* Sienkiewicza, urodzony żołnierz kawalerzysta. Nie należał, chyba ze względu na wiek, do AK, ale został jako akowiec aresztowany. Zajmował miejsce na górnej pryczy na wprost mnie. Obok niego leżał zaprzyjaźniony z nim ppor. Anders²⁸⁰ z 8. Dywizji Piechoty AK. Pochodził z Obwodu Mińsk Mazowiecki.

O mjr. Grekowiczu krążyły legendy na temat jego dziejów. Jako młody chłopiec, przepojony ideami powstańczymi, uciekł z domu do Legionów. Brał udział w wojnie w 1920 r. Spisywał się bardzo dzielnie, a nieraz wręcz brawurowo. W jakimś ataku na bolszewików zginął serdeczny przyjaciel Grekowicza. Polacy w tej fazie walk ponieśli niewielką porażkę i musieli się cofnąć około 2 km. Po zajęciu nowych pozycji Grekowicz, wiedząc, że jego przyjaciel został zabity, a w portfelu ma fotografię swojej narzeczonej, postanowił ją odzyskać. Powiedział sobie i kolegom, że byłaby hańba dla całej kompanii, ba, może nawet dla całego Wojska Polskiego, gdyby fotografia narzeczonej jego przyjaciela dostała się w czyjeś niepowołane ręce. Nocą podczołgał się na dawną linię frontu, odnalazł ciało swego przyjaciela, zabrał fotografię i wrócił na swoje miejsce. Żałował bardzo, że nie mógł zabrać trupa. Ale wyprawa po fotografię nie była tak prosta i łatwa, jak tu opisuję. Przez cały czas musiał się czołgać, aby się nie zdradzić, tak przed swymi, jak i przed bolszewikami. W końcowej fazie swego wypadu spowodował alarm u bolszewików, którzy sądzą, że Polacy przystąpili do ataku, i cofnęli się w popłochu. Za tę wyprawę Grekowicz został ukarany za niesubordynację, a po jakimś czasie awansowany. Po wojnie osiadł jako osadnik wojenny na Wołyniu. Po wkroczeniu bolszewików w 1939 r. na tamte tereny od razu uciekł za Bug. Osiadł pod Puławami i prowadził jakieś gospodarstwo rolne. Nie należał do żadnej organizacji, choć sympatyzował z AK. A może i nawet należał, ale tu nie chciał się do tego przyznać. Wiosną 1944 r. któregoś dnia udał się na targ do Puław. I tu wpadł w oko cyklonu. Nie wiem, czy była to akcja AK, czy też BCh. Właśnie partyzanci atakowali posterunek żandarmerii w celu odbicia więźniów. Gdy Grekowicz wjechał na rynek, akcja zbrojna Polaków załamywała się. Groziła klęska całkowita. Grekowicz, dawny oficer legionowy, w lot ocenił sytuację. Objął dowództwo nad pierzchającym oddziałem polskim i poprowadził go do ataku ponownie. Osiągnął zwycięstwo, zdobył więzienie i uwolnił aresztowanych. Tro-

²⁷⁷ Ppor. Marian Sierociński „Długi” (ur. 1911), jesienią 1939 r. jeden z pierwszych konspiratorów organizacji związanej z SN, tworzonej w pow. Garwolin (załączki NOW), od 1940 r. w ZWZ, zastępca komendanta rejonu AK w Sobolewie, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie pracował w magazynie żywnościowym; tam też ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303–304, 328; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 418; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 27, 174).

²⁷⁸ Stanisław Łukasiewicz (1907–1996), pisarz. Powieść *Okupacja* ukazała się w 1958 r.

²⁷⁹ Mjr Stanisław Grekowicz (ur. 1892) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepewcu, 2 X 1947 r. skierowano z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. odesłano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 90 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszku]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 359, 362; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 278; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

²⁸⁰ Henryk Anders („Andrzej” – wg Leona Łosia) (ur. 1914), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 218; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

chę ukrywał się przed Niemcami, ale już wkrótce był koniec okupacji hitlerowskiej. Nadeszło wyzwolenie, ale nie dla wszystkich. Grekowicza zaraz aresztowano jako AK-owca i osadzono na Majdanku²⁸¹. Tu był bandytą faszystowskim, współpracującym z Niemcami.

Ówczesne załamanie polityczne charakteryzuje taki moment. Na Majdanku na jednym z pól odbywały się uroczystości ku czci ofiar pomordowanych przez Niemców, gdy równocześnie na drugim polu zakwaterowano aresztowanych z całego województwa AK-owców i BCh-owców. Aby nie wywołało to jakiegoś nieprzyjemnego rezonansu dla władz, odpowiedni ludzie rozgłosili, że aresztowani to volksdeutsche. Nieświadomy prawdy tłum biorący udział w uroczystości antyniemieckiej pluł i rzucał kamieniami w AK-owców. Był to chyba szczyt obłudy i perwersji²⁸².

Tak uhonorowany przez rodaków na Majdanku pojechał Grekowicz do Związku Radzieckiego i znalazł się w obozie riazańskim. Był to człowiek o nieposzlakowanej moralności i wielkim patriotyzmie. Polak w każdym calu, wierny Bogu i Ojczyźnie. A *Trylogię* Sienkiewicza znał na pamięć. Toteż w długie zimowe wieczory recytował nam z pamięci całe fragmenty z *Ogniem i mieczem*, *Potopu* i *Pana Wołodyjowskiego*. Czy wyobrażacie sobie, co to była dla nas, wygnańców, pozbawionych drukowanego prawdziwego polskiego słowa, za uczta duchowa. Siedzieliśmy podczas tego misterium jak trusie, aby nie uronić jednego słowa padającego z ust tego barda. Wysoki, wychudły, siedzący w mroku na górnej przyczepie i recytujący święte słowa pisane „ku pokrzepieniu serc” wydawał mi się Wernyhorą²⁸³. Ileż te seanse sienkiewiczowskie dały nam mocy duchowej, aby przezwyciężyć wszystko co złe. Co za wspaniałe remedium psychiczne. Nie sposób jest opisać tych recytacji, nie ulegając jakiejś niezwyklej fascynacji.

Do niewyróżniających się niczym specjalnym w mojej sali należał ppor. Jan Wołowik²⁸⁴, z zawodu nauczyciel z Mysłowa.

Trzecia kompania, zwana wileńską, była chyba najbardziej ciekawa i owiana legendą walk o wyzwolenie Wilna²⁸⁵. Składała się z przedstawicieli wszystkich brygad wileńskich.

²⁸¹ Od końca lipca 1944 r. na Majdanku znajdował się frontowy obóz przyjęciowo-przesyłowy NKWD (Frontowej Prijimno-Pieriesylnyj Lagier nr 43 Lublin), zlokalizowany w barakach na terenie III pola byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Lublin. Przeznaczony był dla rozbrajanych lub ujawniających się żołnierzy różnych organizacji konspiracyjnych, głównie AK. Oficerowie byli z reguły deportowani do obozów w ZSRR, a żołnierze wcielani do jednostek Wojska Polskiego walczącego u boku Armii Czerwonej. Na Majdanku znajdował się również punkt werbunkowy/zborny WP i koszarzy, skąd w wyniku aresztowań część osób podejrzewanych o przynależność do AK odesłano do ww. obozu NKWD (*Śladami zbrodni...*, s. 101; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 9–10).

²⁸² O takim zdarzeniu na Majdanku wspomina również Kazimierz Kozłowicz: „Na Majdanku zorganizowano jakieś uroczystości. Przyszło bardzo dużo mieszkańców Lublina. Być może chcieli obejrzeć ślady po zbrodniach, jakich tam dokonali Niemcy najęźdźcy. Sowieci wykorzystali to do prowokacji. Rzucili w tłum wieść, że na tym polu, za drutami, są właściwie winni tych przestępstw SS-mani i gestapowcy, którzy poprzebierali się w polskie mundury. Tłum oszalał. Zaczęto rzucać w nas kamieniami, butelkami, żelastwem, co kto mógł znaleźć pod ręką. Baliśmy się, że zerwą druty i rozbiją nasze baraki. [...] Tę awanturę na pewno sprowokowali Sowieci, bo na drugi dzień oznajmili nam, że przecież sami widzieliśmy, jak nas nasi rodacy nienawidzą i gdyby nie »bojcy«, to na pewno dokonaliby samosądu. A więc, aby nas zabezpieczyć przed tego rodzaju ekscesami, będą musieli nas wywieźć w inne miejsce” (*idem*, *Riazań...*, s. 12).

²⁸³ Jedną z legendarnych postaci w polskiej mitologii narodowej; prorocstwo Wernyhory przepowiadało los Rzeczypospolitej – rozbiory i odzyskanie wolności.

²⁸⁴ Ppor. rez. Jan Wołowik „Zemsta” (ur. 1908), komendant placówki ZWZ-AK w Woli Mysłowskiej w Rejonie IVA Mysłów w Obwodzie Łuków AK (u Kozłowicza błędnie podany jako oficer BCh), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazańiu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81 [tu błędna informacja, że trafił do Riażania w składzie transportu z Lubliną]; I. Caban, *Ludzie...*, s. 292; *Uwięzieni w Ostaszewie i Riażaniu...*, s. 465–466).

²⁸⁵ Polacy z Wileńszczyzny, którzy zostali internowani w obozie w Riażaniu, byli tam kierowani w transportach

Poznałem ppor. Jerzego Błachowicza²⁸⁶ z Suwałk, ppor. Czesława Budrewicza ps. „Topór”²⁸⁷, por. Józefa Ciecierskiego ps. „Rokita”²⁸⁸, pchor. Ryszarda Damrosza ps. „Niedźwiedź”²⁸⁹, ppor. Wiktora Działlika ps. „Wieniawa”²⁹⁰, pchor. Jerzego Dzierżyńskiego ps. „Szczęsny”²⁹¹, ppor. Romana Korab-Żebryka²⁹² ps. „Robak”, dowódcę 1. Brygady Wileńskiej,

głównie z więzienia nr 2 NKWD LSRR w Wilnie, a w mniejszym stopniu z obozu jenieckiego nr 195 w Wilnie oraz z 361. Zapasowego Pułku Piechoty w Kałudze, podległego 31. Zapasowej Dywizji Piechoty Armii Czerwonej (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 36).

²⁸⁶ Ppor. Jerzy Błachowicz „Żorka” (ur. 1915), oficer z 13. Pułku Ułanów z Wilna, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 229–230; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

²⁸⁷ Ppor. Czesław Budrewicz „Topór” (ur. 1914), oficer plutonu osłonowego V Odcinka „Wachlarza”, adiutant dowódcy 23. Brańskowskiej Brygady AK, 5 XI 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81 [Kozłowicz podaje jeszcze błędną wersję imienia Budrewicza – Olgiard]; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 280, 295; A. Szemieli, *23 Brańskowska Brygada Partyzancka Armii Krajowej we wspomnieniach dowódców i żołnierzy*, Warszawa 2002, s. 40, 186; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 236; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

²⁸⁸ Por. Józef Ciecierski „Rokita” (ur. 1904), oficer informacyjny w Inspektoracie „C” (Okręg Wileński AK), od czerwca 1944 r. w sztabie polowym Dowództwa Oddziałów AK, w którym zajmował się wywiadem operacyjnym (jako p.o. oficer informacyjny), 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 216, 429; R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985, s. 202, 453; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 245; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

²⁸⁹ Pchor. Ryszard Damrosz „Niedźwiedź” (ur. 1921), podoficer III batalionu 77. pp AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni obozowej. Był jedną z osób odpowiedzialnych za stronę muzyczną obozowej grupy teatralnej „Nasza Buda”, a także organizatorem orkiestry obozowej. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 28, 82 [tu informacja, że był dowódcą plutonu w 2. kompanii]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 633; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 228; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 291, 332, 335–337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 252; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428, 446 [wg Łosia miał się również posługiwać pseudonimem „Ryda”]; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 62).

²⁹⁰ Por. Wiktor Antoni Działlik „Poeta”, „Wieniawa” (ur. 1898), 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w wydawanie nielegalnej gazetki „Krokodyl znad Oku”, za co został skazany na karę karceru obozowego w lipcu 1945 r. Autor *Ballady Partyzanckiej*, hymnu obozu w Riazaniu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 29, 82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 281, 330–332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 262; J. Hera, *Niepokorni – pokorni. Losy aktorów polskich 1944–1954*, „Pamiętnik Teatralny” 2008, z. 3–4 (227–228), s. 39; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 55).

²⁹¹ Plut. pchor. Jerzy Dzierżyński „Szczęsny” (ur. 1917), podoficer i dowódca plutonu w 7. Brygadzie Partyzanckiej AK, utworzonej na bazie oddziału por. Wilhelma Tupikowskiego „Wilhelma”, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 20 VIII 1947 r. do obozu w Brześciu, a 17 IX 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 279, 386 [autorka pisze, że dzięki staraniom ojca Jerzego Dzierżyńskiego, który był bratem ciotecznym Feliksa Dzierżyńskiego, możliwe było jego wcześniejsze zwolnienie z internowania]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 410; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 214 [tu informacja, że służył on jako dowódca plutonu w Wileńskiej Brygadzie AK „Gozdawa” w Okręgu Wileńskim AK]; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu identyczny przydział jak u Korab-Żebryka oraz informacja, że Jerzy Dzierżyński był podporucznikiem]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 262; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

²⁹² Ppor. Roman Korab-Żebryk „Antoni Czyżewski”, „Robak” (1916–2004), oficer łącznikowy Podinspektoratu Puszcz Rudnicka w Inspektoracie „A” w Okręgu AK Wilno, od 1944 r. dowódca 3. plutonu, a następnie 3. kompanii w 1. Brygadzie Wileńskiej, ostatni dowódca 1. Brygady Wileńskiej. 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 215, 411, 470, 508, 642; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 453; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 252 [tu jako Roman Czyżewski-Żebryk]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 72). Autor książek: *Epilog wileńskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1983; *Operacja*

występującego w obozie pod nazwiskiem Antoni Czyżewski, dziś wybitnego historyka, ppor. Kazimierza Krauzego²⁹³ ps. „Wawrzecki”, por. Ryszarda Manteuffla ps. „Hylzen”²⁹⁴, księdza Józefa Prejssera ps. „Protazy”²⁹⁵, por. Zbigniewa Ruszczyca²⁹⁶, oficera z armii litewskiej, wreszcie Ginejkę²⁹⁷, Polaka z Armii Czerwonej.

Stosunkowo wcześniej nawiązałem kontakt z Jurkiem Dzierżyńskim, nawiasem mówiąc bratankiem sławnego Feliksa²⁹⁸, jednego z budowniczych Związku Radzieckiego. Jurek był synem inżyniera Jana Dzierżyńskiego, pracującego w Ministerstwie Komunikacji przed [wojną] i po wojnie. Miał on ze sobą *Kalendarz „Iskier”*²⁹⁹, który był dla nas w owym czasie kopalnią różnych wiadomości encyklopedycznych. Na wypożyczenie kalendarza, co Jurek chętnie robił, trzeba się było zapisywać w kolejce na tydzień wcześniej.

wileńska AK, Warszawa 1988; *Biała księga. W obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991. Na temat życia i twórczości Romana Korab-Żebryka zob. T. Balbus, „Korab” wilniuk klasyczny. Doktor Roman Korab-Żebryk (1916–2004). *Biografia wilnianina, oficera Armii Krajowej, więźnia NKWD, historyka Polski Podziemnej (na tle dziejów XX wieku)*, Wrocław 2012.

ⁿ *Woryginalne* Hilchen.

²⁹³ Ppor. Kazimierz Krauze „Kumieli”, „Wawrzecki” (ur. 1916), dowódca patrolu (pluton osłonowy) Odcinka V „Wachlarza”, komendant Ośrodka Dywersyjno-Partyzanckiego nr 26 Dukszty, od marca 1944 r. dowódca Oddziału Leśnego 85, wchodzącego krótko w skład 23. Brasławskiej Brygady Partyzanckiej AK, a następnie przekształconego w 24. Brygadę „Dryświaty” AK, której został dowódcą. 5 XI 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędny pseudonim Krauzego: „Budrys”, oraz błędna informacja, że był on dowódcą 33. Brygady Wileńskiej AK]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 218, 414–416, 638; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 266, 454; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 279–280, 295; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 281, 361; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁹⁴ Ryszard Manteuffel „Hylzen”, dowódca kompanii w 7. Brygadzie „Wilhelma” w Okręgu Wileńskim AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska). W podobozie w Diagilewie w ramach działalności samokształceniowej uczył łaciny, tam też ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.), na przełomie 1946 i 1947 r. uczęszczał na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 214; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327–329; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436). Ryszard Manteuffel nie figuruje w wykazie osób internowanych w obozie w Riazaniu, zapewne w trakcie internowania posługiwał się fałszywym nazwiskiem.

²⁹⁵ Ks. kapelan Józef Prejsser „Protazy” (ur. 1907), początkowo kapelan w 7. Wileńskiej Brygadzie AK (dowódca: por. Wilhelm Tupikowski „Wilhelm”), następnie w 1. Brygadzie „Juranda” (dowódca: por. Czesław Grombaczewski „Jurand”), od czerwca 1944 r. kapelan Zgrupowania „Węgielnego” (dowódca: Mieczysław Potocki „Węgielny”) oraz członek sztabu Zgrupowania. 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W obozie pełnił opiekę duszpasterską nad internowanymi. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano go z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. skierowano do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 29, 83; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 281; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 266, 452; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 256, 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 398; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439 [tu błędnie jako Józef Preiser]; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 46).

²⁹⁶ Pchor. Zbigniew Ruszczyk (ur. 1914) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W obozie był kierownikiem brygady pracującej przy sadzeniu ziemniaków na polu riazańskim gospodarstwa NKWD-MWD. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 15 III 1948 r. do obozu w Wołżsku, a 13 VII 1948 r. w Zielonodolsku; 21 VI 1949 r. został skazany na 25 lat pozbawienia wolności, w 1956 r. przebywał w Dęzkazganie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83, 96 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 314; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 410; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

²⁹⁷ Ppor. Witold Ginejko (ur. 1916) 5 XI 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny. W podobozie w Diagilewie był związany z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda” oraz niewielkiego zespołu wokalnego prowadzonego przez Ryszarda Damrosza. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 10 XII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 6 I 1948 r. odesłano go do obowodu nowosybirskiego, 6 IX 1950 r. przebywał na zesłaniu w Nowosybirsku (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 336, 383; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 271; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

²⁹⁸ Feliks Dzierżyński (1877–1926), twórca i pierwszy szef sowieckiego aparatu bezpieczeństwa.

²⁹⁹ Wydawnictwo redakcji „Iskier”, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży.

Oficerowie wyższych stopni – sztabowi – mieszkali, jak już powiedziałem, w oddzielnym baraku, bardziej w środku obozu. Było ich 43. Niektórzy przybyli do obozu w okresie późniejszym niż ja. Podaję tu stan z maja 1947 r.:

1. gen. bryg. Bittner Ludwik ps. „Halka”³⁰⁰, dowódca 9. Podlaskiej DP AK,
2. gen. AK (płk) Filipkowski Władysław ps. „Janka”³⁰¹, komendant Obszaru Lwów [AK],
3. gen. AK (płk) Krzyżanowski Aleksander ps. „Wilk”³⁰², komendant Obszaru Wilno i Nowogródek [AK],
4. gen. AK (ppłk) Tumidajski Kazimierz ps. „Marcin”³⁰³, komendant Okręgu Lublin [AK],

³⁰⁰ Płk/gen. bryg. Ludwik Bittner „Baza”, „Dunio”, „Halka”, „Krakowiak”, „Rot”, „Tarnowski”, „Tereid” (1892–1960), od października 1939 r. w SZP, od kwietnia 1940 do marca–kwietnia 1941 r. szef Biura Inspekcji w ramach Szefostwa Operacji KG ZWZ, inspektor na Okręg Lublin AK, od marca–kwietnia 1941 do stycznia 1943 r. komendant Okręgu Lublin ZWZ-AK, od stycznia 1943 r. pełnomocnik dowódcy AK do spraw scalania BCh oraz inspektor KG AK na Okręg Lublin AK, od lipca 1944 r. dowódca 9. Podlaskiej DP AK. 14 VIII 1944 r. aresztowany przez NKWD w Lublinie, został wywieziony do Moskwy, od 2 IX 1944 r. przebywał w obozie w Charkowie, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. odesłano go z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (Z. Gnat-Wieteska, *30 Polska...*, s. 79; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 115, 117, 428; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 7, 108, 345; I. Caban, *Ludzie...*, s. 31–32; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 58, 60, 175, 198–199, 201, 254, 358–359, 364–366; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 229; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 177; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³⁰¹ Płk/gen. bryg. Władysław Filipkowski „Cis”, „Fala”, „Faust”, „Granit”, „Horyń”, „Janka”, „Jod”, „Krynica”, „Orkan”, „Stach” (1892–1950), w latach 1940–1943 inspektor KG AK na Obszar Lwowski AK, w latach 1943–1944 komendant Obszaru Lwowskiego AK. Aresztowany przez Sowietów w nocy z 2 na 3 VIII 1944 r. w Żytomierzu, został przewieziony do Lwowa, skąd wywieziono go do obozu w Charkowie, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano go z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. odesłano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 117; *Kronika 2350 dni...*, s. 360, 363, 395, 515, 521–522, 524, 529; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 43–44, 65–66, 236, 412; *Konspiracja lwowska...*, s. 65–66; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 265; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³⁰² Ppłk Aleksander Krzyżanowski „Andrzej Wesołowski”, „Jan Kulczycki”, „Dziemido”, „Smętek”, „Wilk” (1895–1951), kwatermistrz Dowództwa Wileńskiego (od maja 1940 r. Komendy Okręgu) SZP-ZWZ oraz wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej, następnie szef sztabu Komendy Okręgu, p.o. komendant Okręgu Wileńskiego AK, od 1941 r. komendant Okręgu Wileńskiego AK, od czerwca 1944 r. komendant Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego. 17 VII 1944 r. został aresztowany w Wilnie przez Sowietów, przebywał w moskiewskim więzieniu, 22 XI 1946 r. przetransportowano go z Moskwy do obozu w Riazaniu. W czasie głódówki latem 1947 r. wywieziono go do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, od 17 VII 1947 r. przebywał w obozie w Griazowcu, skąd w nocy z 10 na 11 VIII 1947 r. zbiegł. Ujęto go 12 IX 1947 r. w folwarku k. Zielonych Jezior, następnie był więziony w Wilnie (od 12 IX 1947 r.) i Moskwie (od 17 IX 1947 r. – więzienie wewnętrzne MGB ZSRR, od 23 IX 1947 r. więzienie butyrskie), skąd 10 X 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu nad Bugiem, a 3 XI 1947 r. repatriowany. Aresztowany w lipcu 1948 r. przez UB, trafił do więzienia na warszawskim Mokotowie, gdzie po brutalnym śledztwie zmarł w szpitalu więziennym 29 IX 1951 r. (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 88–89, 107, 162, 197, 459, 563–564, 671; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 54; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 245–247; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 44–45, 49–51, 253–254, 359, 365–366, 378–379, 381–382, 402, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 334 [tu jako Jan Kulczycki-Wilk]; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 177–178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 65, 423; zob. również Krzysztof Tarka, „General Wilk”. *Aleksander Krzyżanowski. Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK, Łomianki* 2012).

³⁰³ Płk Kazimierz Tumidajski „Kazimierz Grabowski”, „Marcin” (1897–1947), jesienią 1939 r. organizator struktur SZP-ZWZ w rejonie Tarnowa, potem II zastępca kierownika akcji czynnej Obszaru Południowego ZWZ, od wiosny 1941 r. w Komendzie Okręgu ZWZ Kraków. Następnie przeniesiony na Lubelszczyznę, gdzie był szefem sztabu okręgu, a od stycznia 1943 r. komendantem Okręgu AK Lublin, w czasie akcji „Burza” na Lubelszczyźnie, za zgodą KG AK, w stopniu generała brygady. 4 VIII 1944 r. został aresztowany, następnie wywieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu Lefortowo. 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. Latem 1947 r. uczestniczył w głódówce w obozie w Diagilewie, skąd w nocy z 1 na 2 VII 1947 r. został odesłany do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie. Zmarł 4 VII 1947 r. na skutek wprowadzenia

5. gen. AK (ppłk) Świtalski Adam ps. „Dąbrowa”³⁰⁴, dowódca 3. DP AK,
6. płk Czerwiński Stefan ps. „Zamkowski”³⁰⁵, dowódca 5. DP AK Lwów,
7. płk Suszczyński Hieronim ps. „Szeliga”³⁰⁶, dowódca 8. DP AK,
8. płk Studziński Franciszek ps. „Rawicz”³⁰⁷, komendant Okręgu Tarnopol [AK],
9. ppłk Bazała Leon ps. „Strwiąż”³⁰⁸, szef Służby Sanitarnej Okręgu AK Lwów,

do tchawicy rurki z jedzeniem w trakcie przymusowego karmienia podczas głódówki, co spowodowało uduszenie. W 1991 r. jego prochy zostały sprowadzone do Polski i pochowane na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie (I. Caban, *Ludzie...*, s. 197–198; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 58–60, 176, 266, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 277; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 177; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³⁰⁴ Płk dypl. Adam Świtalski „Dąbrowa”, „Helena” (1894–1952), od jesieni 1939 r. w SZP – pracował w Dowództwie Głównym SZP, od listopada 1939 do początku 1943 r. szef Oddziału IV DG SZP-KG AK, od 1943 r. inspektor KG AK na Okręg Lubelski. Wyznaczony na dowódcę odtwarzanej w czasie akcji „Burza” 3. DP AK (u Kozłowicza błędnie 5. DP), 13 VIII 1944 r. został aresztowany przez Sowieców w Lublinie i wywieziony do Moskwy, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy; w obozie tym był wykładawcą na tzw. kursie podchorążych (sierpień–wrzesień 1945 r.). 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. odesłany z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 21, 24, 30, 118, 130–131, 463; I. Caban, *Ludzie...*, s. 26, 113, 192–193, 219; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 58, 176, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 445; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³⁰⁵ Ppłk dypl. Stefan Czerwiński „Beskid”, „Karabin”, „Luśnia”, „Promień”, „Spawacz”, „Zamek”, „Zamkowski” (1895–1971), inspektor w Biurze Inspekcji KG ZWZ, w 1942 r. inspektor KG AK na Okręg Lublin AK, następnie od lutego 1944 r. komendant Okręgu Lwów AK i zastępca komendanta Obszaru Lwowskiego AK, dowódca Zgrupowania 5. DP AK. Aresztowany przez Sowieców w nocy z 2 na 3 VIII 1944 r. w Żytomierzu, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. skierowano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 117; *Kronika 2350 dni...*, s. 412–413, 417–418, 466; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 64–65, 68, 198, 376, 412; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 53–54, 180, 366, 403; *Konspiracja lwowska...*, s. 47–49; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 251; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 181; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³⁰⁶ Płk Hieronim Suszczyński „Lizdejko”, „Szeliga” (ur. 1895), od kwietnia 1941 r. komendant główny Polskiej Organizacji Zbrojnej, pełnomocnik dowódcy AK do spraw scalania POZ, następnie od listopada 1942 do sierpnia 1944 r. komendant Podokręgu „Białowieża” (Podokręg Wschodni Obszaru Warszawskiego AK), w czasie akcji „Burza” dowódca Grupy Operacyjnej AK „Wschód”, tworzonej na bazie Podokręgu Wschodniego („Białowieża”) Obszaru Warszawskiego AK. W jej skład wchodziły: 8. DP AK oraz Mazowiecka Brygada Kawalerii AK. 6 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w okolicy Radzimina, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano go z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. skierowano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 79; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 133; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 62, 176; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 434; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 175, 252; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 30; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 39).

³⁰⁷ Płk Franciszek Studziński „Kotlina”, „Radwan”, „Rawicz”, „Skiba”, „Skawa” (1893–1964), od grudnia 1941 r. p.o. komendant Okręgu Tarnopol AK, od lipca 1944 r. zastępca komendanta Obszaru Lwowskiego AK. Aresztowany przez Sowieców w nocy z 2 na 3 VIII 1944 r. w Żytomierzu, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. do obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany. Aresztowany przez UB w 1952 r., wyszedł z więzienia w roku 1956 (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 38, 50, 175, 339, 412; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 54, 181, 403; *Konspiracja lwowska...*, s. 193–194; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 432 [tu błędna data urodzenia – 1896 r.]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³⁰⁸ Ppłk Leon Bazała „Polana”, „Strwiąż” (1904–1983), lekarz, szef służby zdrowia Komendy Obszaru Lwowskiego AK, szef służby sanitarnej przewidzianej do formowanej 5. DP AK, 31 VII 1944 r. aresztowany przez Sowieców, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W Charkowie i Diagilewie w ramach działalności samokształceniowej uczył języka angielskiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 239, 412; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 196, 319, 327; *Konspiracja lwowska...*, s. 25–27; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 224; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

10. ppłk Drewnowski Stefan ps. „Roman”³⁰⁹, dowódca 34. pp^o AK,
11. ppłk dr. Jabłoński³¹⁰, szef Służby Sanitarnej Okręgu AK Lublin³¹¹,
12. ppłk Kaufman Władysław ps. „Bogusław”³¹², komendant Inspektoratu Białystok [AK],
13. ppłk Krzemiński³¹³, Okręg Białystok [AK],
14. ppłk Majlich Franciszek ps. „Bezam”³¹⁴, szef wywiadu Okręgu AK Lublin,
15. ppłk Podgórski Janusz ps. „Jurand”³¹⁵, dowódca Oddziału P[olskiej] A[rmii] L[udowej]³¹⁶ Warszawa Wschód,

^o *Woryginalne* 35 pp.

^p *Woryginalne* Bezan.

³⁰⁹ Ppłk Stefan Drewnowski „Aleksander”, „Roman”, „Stefan” (1899–1956), od 1939 r. w SZP, następnie oficer inspekcji w Komendzie Okręgu Lublin ZWZ, od lipca 1941 r. inspektor Inspektoratu Rejonowego „Radzyń” AK, latem 1944 r. dowódca 34. pp AK z 9. Podlaskiej DP AK. 13 VIII 1944 r. został aresztowany przez Sowieców i umieszczony na Majdanku, skąd wywieziono go w głąb Rosji. 7 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu z obozu w Kijowie, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [tu błędna informacja, że do Riazania trafił w składzie transportu z Ostaszkowa oraz że był dowódcą 33. pp AK]; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 90, 159, 233, 325; I. Caban, *Ludzie...*, s. 45–46, 279; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 297 [tu jako Stefan Jur-Drewnowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³¹⁰ Prawdopodobnie to kpt. rez./ppłk Wincenty Jabłoński „Tyński” (ur. 1891), chirurg, od stycznia 1944 r. lekarz ze służby sanitarnej w Obwodzie Tomaszów Lubelski AK, który 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa. 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowano z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; I. Caban, *Ludzie...*, s. 302; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 319; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 288; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423 [być może także do niego odnosi się błędny zapis: „ppor. Jabłoński »Chirurg«”, *ibidem*, s. 431]).

³¹¹ Błędna informacja.

³¹² Mjr Władysław Kaufman „Bogusław” (ur. 1908), inspektor z Inspektoratu Białostockiego (V Inspektorat) Okręgu Białystok AK, aresztowany 4 VIII 1944 r. w Białymstoku, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na przełomie 1946 i 1947 r. na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Kiernickiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 61, 175, 329; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 8; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 306; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³¹³ Według Kazimierza Kozłowicza, ppłk Krzemiński z Białegostoku trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. *idem*, *Riazań...*, s. 92. Jedyną osobą o takim nazwisku to Leon Krzemiński, ale nie ma pewności, że chodzi o niego. Leon Krzemiński (ur. 1914) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. – w Suslongierze, 8 X 1947 r. – w Brześciu, a 29 X 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 330; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³¹⁴ Mjr Franciszek Majlich „Bezam”, „Szpak” (ur. 1893), od października 1939 r. oficer organizacyjny w Obwodzie Lublin SZP-ZWZ, potem oficer inspekcji Komendy Okręgu Lublin ZWZ, od 1942 do czerwca 1944 r. zastępca komendanta Inspektoratu Rejonowego Lublin AK, następnie skierowany na Zamojszczyznę do planowanej do odtworzenia 3. DP, w której miał objąć funkcję szefa sztabu. 8 VIII 1944 r. został aresztowany przez NKWD na Zamojszczyźnie, wywieziono go do Moskwy, skąd 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie. 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a 3 XI 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (I. Caban, *Ludzie...*, s. 113, 243–245; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102 [tu błędnie, że był w stopniu porucznika]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 354; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423).

³¹⁵ Ppłk Janusz Podgórski „Jurand” (ur. 1908), ochotnik do Armii Ludowej, komendant Okręgu Warszawskiego AL (wg Kozłowicza oficer PAL z Warszawy), ok. 10 VIII 1944 r. aresztowany w rejonie Falenicy, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie od lutego do września 1946 r. pełnił funkcję polskiego komendanta. Należał do tzw. koła demokratów. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 301, 340; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 395; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³¹⁶ Polska Armia Ludowa – konspiracyjna lewicowa organizacja zbrojna utworzona w Warszawie i działająca w latach 1943–1945. Tak o członkach tej organizacji, którzy znaleźli się w obozie riazańskim, pisał Józef Strzeciwiłk: „Była też

16. ppłk Szydłowski Adam³¹⁷, Okręg AK Białystok,
17. ppłk Sobolewski (Dołżnicki) Kazimierz ps. „Cyrus”³¹⁸, szef sztabu 8. DP AK,
18. ppłk Tur Jan³¹⁹, dowódca Kedywu Okręgu AK Lublin,
19. mjr Cholewa Władysław³²⁰, wojewoda lubelski, delegat rządu,
20. mjr Dobrski³²¹, Okręg AK Białystok,
21. mjr Fijałkowski Stefan ps. „Młotek”³²², Okręg AK Białystok,
22. mjr Fróg Gracjan ps. „Szczerebiec”³²³, dowódca 3. Brygady Wileńskiej, Okręg Wilno [AK],

grupa żołnierzy Polskiej Armii Ludowej z Warszawy, którzy na początku VIII 1944 r. oddali się do dyspozycji PKWN, ale ich nie potrzebowano i do Riazania przyjechali razem z nami transportem lubelskim” (*idem, Wspomnienia...*, s. 47).

⁹ *Woryginalne* Szodłowski.

^r *Woryginalne* Dobski.

³¹⁷ Ppłk dypl. Adam Szydłowski (1900–1960), we wrześniu 1939 r. szef Grupy Fortecznej Obozu Warownego „Katowice”, w 1940 r. we Francji dowódca II baonu 1. Pułku Grenadierów 1. DGren. Po kapitulacji Francji zaangażowany w nielegalny przerzut żołnierzy polskich do Wielkiej Brytanii, następnie przedostał się do Hiszpanii, gdzie został aresztowany i w latach 1941–1942 był więziony w Miranda de Ebro. Od końca 1942 r. przebywał w Wielkiej Brytanii, był oficerem w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza. Na przełomie 1942 i 1943 r. przeszedł przeszkolenie konspiracyjne; w nocy z 16 na 17 IV 1944 r. został zrzucony do kraju. Na przełomie czerwca i lipca 1944 r. został komendantem Okręgu Nowogródek AK. Aresztowany przez Sowietów w lipcu 1944 r., 27 II 1946 r. trafił z więzienia wileńskiego do obozu w Ostaszkowie, 5 V 1947 r. został odesłany do obozu w Morszańsku, 20 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424 [tu błędnie jako Adam Szadłowski]; J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 421; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 191). Bolesław Wójcik błędnie umieścił go w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

³¹⁸ Właściwie ppłk Kazimierz Sobolewski „Cyrus”, „Dołżnicki”, szef sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód” AK, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107 [tu błędnie jako Kazimierz Dołżnicki oraz błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska (grupa stalinogorska)]; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 207; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 148–149; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 423). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozach w Ostaszkowie i Riazaniu. Kazimierz Sobolewski w trakcie internowania zapewne posługiwał się fałszywym nazwiskiem.

³¹⁹ Być może chodzi o mjr. Mieczysława Tura ps. „Bogdaniec” (ur. 1895), komendanta szkoły podchorążych w Obwodzie Krasnystaw AK, który 25 VIII 1944 r. został aresztowany w Lublinie i 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie był wykładowcą na tzw. kursie podchorążych (sierpień–wrzesień 1945 r.). 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a 3 XI 1947 r. z obozu w Gрязовцу do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 196, 364, 393; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 450; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 181; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³²⁰ Pchor. Władysław Cholewa „Łukasz Paśnik”, „Len”, „Lubicz”, „Mróz” (ur. 1892), działacz SL, okręgowy delegat rządu RP na stanowisko wojewody lubelskiego (1941–1944), aresztowany prawdopodobnie 3 VIII 1944 r., 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязовцу do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100 [tu błędny pseudonim: „Jan Paśnik”]; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 161; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 59, 175, 189, 375, 403–404; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 134, 374; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 243; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³²¹ Ppłk dypl. Stanisław Dobrski „Majster”, „Żuk” (ur. 1898), od lata 1942 do maja 1944 r. komendant Okręgu Polesie AK, w czasie Powstania Warszawskiego szef oddziału operacyjnego w Obwodzie V Mokotów AK. Według Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 14; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 159, 205; C. Chłebowski, *Wachlarz...*, s. 77, 124, 146; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu, prawdopodobnie w okresie internowania posługiwała się fałszywym nazwiskiem.

³²² Mjr Stefan Fijałkowski „Baca”, „Młotek” (ur. 1899), szef sztabu Komendy Okręgu Białystok AK, 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stalinogorsku, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязовцу do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 341, 359; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 207; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 265; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 187).

³²³ Por./kpt. Gracjan Fróg „Szczerebiec”, „Góral”, „Sulisław”, „Czesław Leśniewski” (1911–1951), początkowo oficer łączności Okręgu Wileńskiego AK, następnie dowódca oddziału partyzanckiego (Oddział Lotny im. Bolesława

23. mjr Jastrzębski Roman ps. „Ślepowron”³²⁴, inspektor sztabu Okręgu AK Białystok,
24. mjr Jeliński Władysław ps. „Reda”³²⁵, oficer sztabu Okręgu AK Lublin,
25. mjr Kowalski (Nagórski) Władysław³²⁶, szef sztabu płk. Juranda, P[olska] A[rmia] L[udowa],
26. mjr dr Kryński [Kazimierz]³²⁷, szef Służby Sanitarnej Okręgu AK Lublin,
27. mjr Markiewicz Tadeusz³²⁸, komendant [Państwowego] K[orpusu] B[ezpieczeństwa] AK,
28. mjr Markowski³²⁹, Kedyw Okręgu AK Lublin,

Chrobrego), przemianowanego na początku 1944 r. na 3. Brygadę AK (Brygada „Szczerbca”). Aresztowany przez Sowieców 17 VII 1944 r. w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. Od połowy marca do połowy kwietnia 1945 r. pełnił funkcję komendanta podobozu w Diagilewie. 22 III 1946 r. uciekł z Diagilewa, dotarł do Wilna, a następnie wyjechał do Polski pod fałszywym nazwiskiem: Czesław Leśniewski. 10 VII 1948 r. został aresztowany przez UB, 13 XI 1950 r. skazano go na karę śmierci; wyrok wykonano 11 V 1951 r. (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 169, 360, 408, 418, 508, 563; R. Korab-Zebryk, *Operacja...*, s. 101, 452; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 74; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49, 258, 262, 290, 295, 402; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 268; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424 [tu błędnie jako Gracjan Frug]; J. Strzemiński, *Wspomnienia...*, s. 46).

³²⁴ W oryginale Markiewicz Jan.

³²⁴ Ppor. Roman Jastrzębski „Ślepowron” (Kozłowicz podaje inny pseudonim: „Kwakwa”) (ur. 1900), komendant Okręgu Białystok NOW-NSZ oraz inspektor AK do spraw scalenia NSZ (wg Kozłowicza inspektor sztabu Okręgu AK Białystok), 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stalinogorsku, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa]; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 46; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 294; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 193).

³²⁵ Właściwie mjr Władysław Reda „Edward Jeliński” (ur. 1904), od 27 VII 1944 r. I oficer informacyjny w Grupie Operacyjnej „Wschód”, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Kaniszczezkich Wysielkach do połowy marca 1945 r. pełnił funkcję polskiego komendanta obozu. 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 16, 22, 80 [tu błędnie jako Władysław Jedliński]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 290, 297, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 296 [tu jako Edward Jeliński-Świdorski]; J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 410; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424 [tu błędnie jako Władysław Jeliński]).

³²⁶ Mjr Władysław Nagórski (ur. 1908), oficer PAL z Warszawy, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa. W podobozie w Diagilewie pracował w polskiej komendanturze. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 372; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424 [tu błędnie jako Kowalski-Nagórski]).

³²⁷ Mjr dr Kazimierz Kryński (wg Leona Łośa miał pseudonim „Doktor”) (ur. 1891), lekarz okulista, oficer w Inspektoracie Rejonowym AK „Radzyń” (poł. 1941 – sierpień 1944), w czasie akcji „Burza” lekarz w 34. pp AK w 9. Podlaskiej DP AK, latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, 27 VIII 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Kaniszczezkich Wysielkach sprawował opiekę lekarską nad internowanymi, następnie w podobozie w Diagilewie pracował w tym samym charakterze. 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowano z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; I. Caban, *Ludzie...*, s. 280; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 331, 345; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 292, 319; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 329; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³²⁸ Mjr Tadeusz Markiewicz „Adam”, „Setka” (ur. 1897), komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w ODR Lublin, 3 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 19 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 251; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 373; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 357; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436 [tu błędnie jako kpt. Jan Markiewicz]).

³²⁹ Mjr Władysław Markowski, oficer AK z Lublina, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może

29. mjr Osiński (Jahołkowski) Aleksander ps. „Brzeski”³³⁰, dowódca 13. pp AK,
30. mjr Osiński Wacław ps. „Sędzia”³³¹, Kedyw Okręgu AK Lublin,
31. mjr dr Paczkowski Alfred ps. „Wania”³³², dowódca 84. pp AK,
32. mjr Pełka Wacław³³³, dowódca baonu AK Stołpce,
33. mjr Petrykiewicz T[adeusz]³³⁴, kwatermistrz 8. DP AK,
34. mjr Ślaski³³⁵, Kedyw Okręgu AK Lublin,
35. mjr Trendota Marian ps. „Jan Pasek”³³⁶, BCh, starosta chełmski,
36. mjr Piechocki Janusz ps. „Szron”³³⁷, oficer sztabu 8. DP AK,

chodzi o Karola Markowskiego (ur. 1890), który 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu i 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 357; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

¹ Woryginalne mjr Petrykiewicz (Zakrzewski) T.

³³⁰ Właściwie to mjr Antoni Jahołkowski „Aleksander Osiński”, „Brzeski” (ur. 1898), w okresie marzec–sierpień 1943 r. kierownik referatu III Komendy Obwodu Radzymin AK, następnie dowódca odtwarzanego III batalionu 13. pp AK w Obwodzie Ostrów Mazowiecka AK, którym dowodził w czasie akcji „Burza”. W 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłano go do obozu w Riazaniu, przypuszczalnie w sierpniu 1945 r. aresztowano, 18 X 1948 r. został repatriowany jako były skazaniec (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428 [tu błędnie jako Aleksander Jahołkowski]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 382; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 242, 412, 439–441, 523; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 68, 424).

³³¹ Ppor./por. rez. kaw. Wacław Osiński „Kawka”, „Kłos”, „Sędzia” (ur. 1902), z zawodu sędzia, od czerwca 1942 r. do akcji „Burza” kierownik kontrwywiadu w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK, oficer kontrwywiadu w Grupie Operacyjnej „Wschód”, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 382; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 176, 411; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 290).

³³² Zob. s. 65, przyp. 14.

³³³ Mjr Wacław Pełka „Wacław” (ur. 1895), od listopada 1943 r. dowódca batalionu „Stołpce” AK (Kedyw Okręgu Nowogródzkiego AK), ujęty przez Sowietów 1 XII 1943 r. i przewieziony do Moskwy, 1 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Moskwy (początkowo umieszczony w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach), 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a 3 XI 1947 r. z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędnie jako AK-owiec w Baranowiczach]; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 81–82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 39, 247; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 389; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³³⁴ Kpt./mjr dypl. int. Tadeusz Petrykiewicz „Jan Zakrzewski” (ur. 1910), szef Oddziału IV Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, następnie od 27 VII 1944 r. kwatermistrz Grupy Operacyjnej „Wschód”, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z transportu z obozu w Przemyśle, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 471; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 176, 411; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³³⁵ Identyczny zapis u Leona Łosia, *Drugi brzeg...*, s. 424. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może to pseudonim.

³³⁶ Marian Trendota „Jan Pasek” (ur. 1902), delegat z PDR Chełm, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa (przez pewien czas był przetrzymywany w KPZ), 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suśląngierze, a 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 281; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 378; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 448; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 425 [tu błędnie jako Marian Trendota]).

³³⁷ Kpt./mjr Janusz Piechocki „Szron” (1912–1984), szef sztabu Polskiej Organizacji Zbrojnej, ostatni szef Oddziału IV Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, następnie komendant kwatery głównej Grupy Operacyjnej „Wschód”, aresztowany w 1944 r., 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowano z obozu w Czerepowcu do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 41–42, 106; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 390; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 176, 411; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

37. mjr Przybyszewski Józef ps. „Leon”³³⁸, wojewoda białostocki, delegat rządu,
38. mjr Pukacki Franciszek ps. „Gzysm”³³⁹, dowódca pułku w 27. [Wołyńskiej] DP AK,
39. mjr Rzewuski Piotr³⁴⁰ (?), oficer Okręgu AK Białystok,
40. mjr Sztumberk-Rychter Tadeusz ps. „Żegota”³⁴¹, dowódca 27. Wołyńskiej DP [AK],
41. mjr Trondowski Stanisław ps. „Grzmot”³⁴², dowódca 82. pp AK, 30. DP AK,
42. mjr Zan Tomasz ps. „Borek”³⁴³, szef sztabu 30. Poleskiej DP [AK],

³³⁸ Kpt./mjr Józef Przybyszewski „Grzymała”, „Grajewski”, „Maciejewski”, „Leon” (ur. 1906), przedwojenny działacz SN, delegat rządu RP na Okręg Białostocki (okręgowy delegat rządu), 7 VIII 1944 r. aresztowany w Białymstoku, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na przelomie lat 1946 i 1947 na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 61, 176, 329; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 10; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 413; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 399; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424 [tu błędnie jako Leon Przybyszewski]).

³³⁹ Por./kpt. Franciszek Pukacki „Gzysm” (1916–1980), cichociemny, we wrześniu 1939 r. dowódca kompanii w 60. pp, internowany na Węgrzech. Następnie w szeregach Wojska Polskiego we Francji i w Wielkiej Brytanii, gdzie odbył przeszkolenie dywersyjne; został zrzucony do kraju w nocy z 3 na 4 III 1942 r. Otrzymał przydział do „Wachlarza”, został dowódcą ośrodka dywersyjnego „Wachlarza” w Równem, a później w Szepietówce, oraz grupy dywersyjnej w Charkowie (w ramach Odcinka nr II), następnie od lata 1943 r. był dowódcą oddziału w Inspektoracie Równe AK (oddział „Gzysma”), a później dowódcą I batalionu 45. pp 27. WDP AK (oddział dyspozycyjny dowódcy dywizji). 6 IX 1944 r. został aresztowany w Otwocku, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczył języka angielskiego. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 19 VII 1947 r. do obozu w Gрязowcu, skąd zbiegł w nocy z 10 na 11 VIII 1947 r. 25 XII 1947 r. został zatrzymany, 31 XII 1947 r. odesłany do obozu w Brześciu, 18 VI 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 41, 103; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 17, 48, 51–52, 66, 320, 323–324, 335, 374–375; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 196; E.H. Bakuniak, „*Osnowa*”..., s. 45; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 179, 205; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 400; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 394).

³⁴⁰ Kpt./mjr Piotr Rzewuski „Piotruś”, według Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska (grupa stalinogorska) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 66, 69, 309; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440). Osoba ta nie figuruje ani w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu, ani w wykazach osób więzionych w obozie w Stalinogorsku. Być może to pseudonim.

³⁴¹ Zob. s. 65, przyp. 19.

³⁴² Mjr Stanisław Trondowski „Grzmot 2”, „Michał Twardowicz” (1909–1982), cichociemny, we wrześniu 1939 r. dowódca kompanii w 39. pp, internowany na Węgrzech. Od lipca 1940 r. przebywał na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, gdzie dołączył do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, obejmując dowództwo nad 4., a następnie nad 3. kompanią I batalionu SBSK. Brał udział w walkach brygady w Afryce, następnie we Włoszech, gdzie przeszedł przeszkolenie dywersyjne. Zrzucony do kraju w nocy z 30 na 31 V 1944 r., dowódca 82. pp AK (30. DP AK), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu. W obozie w Riazaniu przez pewien czas był osadzony w KPZ. 12 V 1945 r. został aresztowany, 17 V 1945 r. odesłany do więzienia w Riazaniu, 10 VI 1946 r. skazany na 5 lat pozbawienia wolności, 28–29 VIII 1947 r. ponownie skazany (za ucieczkę) na 25 lat pozbawienia wolności; był przetrzymywany w wielu obozach, 19 VII 1956 r. został zwolniony (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędny zapis nazwiska: Trądowski oraz błędna informacja, że trafił do obozu w składzie transportu z Wileńszczyzny]; Z. Gnat-Wieteska, 30 *Poleska...*, s. 58, 66, 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 274, 279; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 449; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 425, 443 [tu błędnie jako Stanisław Twardowicz]; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 426).

³⁴³ Mjr Tomasz Zan „Michał Borek”, „Gajowy”, „Oleś” (1902–1989), organizator wywiadu na terenach północno-wschodnich RP (Ośrodek II Północny Wschód), organizator grupy „Sęk” (szkolenie oddziałów w terenie oraz przygotowanie do wykonywania zadań dywersyjnych), szef „Startu III” odpowiadającego za zaopatrzenie oddziałów partyzanckich Okręgu Nowogródek AK, następnie szef „Startu II” odpowiedzialnego za przygotowanie bazy przerzutowej przez Bug dla planowanej do odtworzenia 30. DP AP, szef sztabu i organizator 30. Poleskiej DP AK. 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; Z. Gnat-Wieteska, 30 *Poleska...*, s. 37, 39, 46, 53–54, 66, 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 62, 290, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 474; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 100, 425). Autor książki Zan – ostatni z rodu, rozmowę przeprowadził W. Wiśniewski, Łomianki 2015.

43. mjr Jaświłko Edward ps. „Zaremba”³⁴⁴, dowódca 1. P[ułku] Uł[anów] Krechowieckich AK.

Po tygodniu pobytu w Riazaniu-Diagilewie dano nam sienniki, zagłówki (to takie wojskowe poduszki napelnione słomą) oraz koce. Po wypchaniu sienników słomą i okrywszy się lichym kocem, czułem, jakbym kwaterował w luksusowym apartamencie Hotelu Bristol w Warszawie. Gdyby tylko nie te pluskwy, które i tu były plagą naszego obozowego życia. Ale chyba było ich tu mniej, bo ściany sali były tynkowane. I spotkał nas, oficerów, jeszcze jeden luksus. Otóż nie jadaliśmy posiłków w salach, lecz w specjalnej stołówce. Tam, siedząc przy stołach podzieleni na szóstki, dostawaliśmy w wazach zupę, a potem drugie danie³⁴⁵. Również tam otrzymaliśmy blaszane miski i szerokie rosyjskie łyżki. Potem porobiliśmy sobie z aluminium z niemieckich samolotów normalne, według naszych wzorów, łyżki. Dodatkowym dobrodziejstwem władz było zwolnienie oficerów od obowiązku pracy. Ten tylko z oficerów pracował, który specjalnie o to prosił i chciał sobie wyrobić lepszą markę u komendanta obozu. Ale takich było tylko kilku. Olbrzymia większość uważała, że nie przyjechaliby tu po to, aby wzmacniać mury naszego więzienia.

Byli jednak tacy oficerowie, jak np. Antek Sieradzki, który wyznał nam, że gdyby nie pracował, to chyba zwariowałby z bezczynności i samobójczo poszedł na druty. Takich rozumieliśmy i nie potępialiśmy.

Z Ostaszkowa wyjeżdżaliśmy w końcu zimy, zaś do Diagilewa przyjechalibyśmy na wiosnę. Takie wrażenie odbieraliśmy, gdyż nasze nowe miejsce pobytu było kilkaset kilometrów bardziej na południe. Tu już śniegu nie było. Okolica była tu bardziej zaludniona. Z zachodniej strony w pewnej odległości widać było domki jednorodzinne i krzątających się przy nich ludzi. Domki od obozu oddzielał spory szmat ziemi. Któregoś dnia zobaczyliśmy orkę tej ziemi, którą stanowiły prawdopodobnie działki przyzagrodowe. Otóż mężczyzna kierował pługiem, który ciągnęły dwie zaprzężone kobiety, prawdopodobnie matka z córką. W kapitalistycznej Polsce, gdzie stosowany był podobno ucisk człowieka przez człowieka, takiego obrazu wyzwolenia kobiety jako żywo nie widziałem. Natomiast ze wschodniej strony obozu widać było w pewnej odległości rozległe miasto Riazań. Na pierwszym planie rzucał się w oczy duży, zbudowany z czerwonej cegły gmach cerkwi, w owym czasie wykorzystywany na magazyn.

Nadszedł dzień 9 maja 1945 r. Na specjalnym apelu³⁴⁶ zostaliśmy zawiadomieni przez komendanta obozu, że wojna się skończyła, Niemcy skapitulowały, zaś Hitler popełnił

³⁴⁴ Mjr Edward Jaświłko „Konar”, „Zaremba”, „Jan Dalski” (ur. 1914), szef wywiadu Obwodu Białystok-Miasto w Okręgu Białystok AK, pracownik Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w ODR Białystok, według Aleksandry Arkusz arresztowany 9 VIII 1944 r., a według Waldemara Grabowskiego w nocy z 13 na 14 VIII 1944 r. w Białymstoku, 13 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Białegostoku, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W Riazaniu przez pewien czas był osadzony w KPZ za próbę wysłania listów do kraju. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 184, 279; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 19, 23; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 416; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 295; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424).

³⁴⁵ Na temat żywienia w obozie w Riazaniu zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 83.

³⁴⁶ Jerzy Krasowski wspomina: „Nadszedł dzień 9 maja 1945 roku. Kapitulacja Niemiec i zakończenie wojny w Europie. Na zbiórce-apelu podano nam ten fakt do wiadomości, choć wiał silny wiatr i leżało jeszcze dużo śniegu. Przyznam, że cieszyliśmy się z zakończenia tak okrutnej wojny, mieliśmy nadzieję na zmianę naszej sytuacji. Nadzieje takie były kilkakrotnie i poprzednio związane z podróżą Mikołajczyka do Moskwy, z konferencjami Churchilla ze Stalinem. Niestety, wkrótce przyjechała nowa ekipa oficerów ze szkoły NKGB z Kołomyi i »doprosy« [przesłuchania – przyp. T.S.] prowadzono nadal” (*idem, Wspomnienia...*, s. 183; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 78).

samobójstwo³⁴⁷. Czekaliśmy na ten dzień prawie sześć lat. Powinniśmy mieć satysfakcję z odniesionego zwycięstwa, ciesząc się, że koszmar wojny się zakończył. A jednak to ważne wydarzenie dziejowe przyjęliśmy z mieszanymi uczuciami. My, Polacy, nie odnieśliśmy zwycięstwa. Jak można było mówić, że Polska odzyskała wolność, gdy tysiące jej najlepszych synów w więzieniach i obozach tęskniło za powrotem do kraju, za który przelewało swą krew. Rosjanie natomiast szaleli z radości i mieli zresztą z czego się cieszyć.

W Riazaniu-Diagilewie nie obowiązywał zakaz kontaktowania się z kobietami, których było około czterdziestu³⁴⁸. Dlatego skojarzyły się cztery małżeństwa, które pobłogosławił i którym udzielił ślubu ks. Antoni Piotrowski³⁴⁹, kapelan 27. Wołyńskiej Dywizji [Piechoty] AK. Jednym z nowożeńców był kpt. Longin Wojciechowski³⁵⁰ ps. „Ronin”, dowódca 4. Brygady Wileńskiej. Żoną jego została koleżanka z grupy lwowskiej³⁵¹, Maria Bochenek³⁵². Drugim nowożeńcem [był] ppor. Wacław Sidorkiewicz³⁵³, trzecim ppor. Zbigniew Korczak³⁵⁴, wreszcie czwartym Irbej-Zawadzki, ale o tym później. Księży mieliśmy czte-

³⁴⁷ Adolf Hitler popełnił samobójstwo 30 IV 1945 r. w podziemnym schronie w trakcie oblężenia Berlina.

³⁴⁸ Na temat kobiet w obozie w Riazaniu zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 74.

³⁴⁹ Antoni Piotrowski „Prawdzie” (ur. 1910), proboszcz w Kowlu, kapelan Okręgu Wołyń AK, następnie naczelny kapelan w 27. WDP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, a 6 VII 1947 r. do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. został skierowany z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. odesłany do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu zniekształcony pseudonim: „Prowidzie”]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 30, 37, 81; E.H. Bakuniak, „Osnowa”..., s. 99; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 393; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 179; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

³⁵⁰ Ppor. Longin Wojciechowski „Ronin” (ur. 1915), od stycznia 1944 r. zastępca dowódcy 5. Brygady Partyzanckiej AK (dowódca: Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”), a od marca 1944 r. dowódca oddziału partyzanckiego „Narocz”, który od kwietnia 1944 r. przemianowano na 4. Brygadę Partyzancką AK (określaną też jako Brygada „Narocz”, Brygada „Ronina”), 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z więzienia w Wilnie. Był dowódcą III kompanii oficerskiej (wileńskiej) w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru i chóru. Tam 15 III 1946 r. ożenił się z Marią Bochenek, 8 XI 1946 r. w szpitalu riazańskim urodziło im się dziecko – Bożena Wojciechowska. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 24 IX 1947 r. z obozu w Gрязowcu skierowany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. odesłany do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 62, 83; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 402–404; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 454; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49, 256–257, 290, 333, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 463; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 46).

³⁵¹ Do obozu w Riazaniu zostały skierowane 19 II 1945 r. (18 osób) i 9 I 1946 r. (46 osób) transporty bezpośrednio z Oddziału Kontrwywiadu „Smiersz” Lwowskiego OW (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 37). W skład grupy lwowskiej wchodziło stosunkowo dużo kobiet.

³⁵² Maria Bochenek (po mężu Wojciechowska) (ur. 1921) 19 II 1945 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Czerepowcu, 24 IX 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoj, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 256–257; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 231; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

³⁵³ Ppor. Wacław Sidorkiewicz „Bem” (ur. 1915), według Longina Tomaszewskiego od stycznia 1944 r. dowódca Ośrodka Dywersyjnego 24 (OD-24) z Turmontu z placówką w Dyneburgu w Inspektoracie „BC” Okręgu Wileńskiego AK, a według Cezarego Chlebowskiego: por. Wacław Sidorkiewicz „Kruk”, „Łuna”, zamieszkały w kolonii Staciu-ny (melina patrolu Adama Boryczki „Brony”), żołnierz patrolu osłonnego na Odcinku V „Wachlarza”; prowadził działania dywersyjne w ramach „Wachlarza” na linii Wilno–Dyneburg. 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny. W obozie w Riazaniu 28 IX 1946 r. ożenił się z Marią Jabłońską. W podobo-zie w Diagilewie pracował w obozowej kuchni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 12 IV 1948 r. został repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 218; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 254–255, 280–281, 289, 294; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 256–257, 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 416; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

³⁵⁴ Właściwie Henryk Szast „Zbigniew Korczak” (ur. 1912) 9 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 13 IV

rech. Ksiądz Paweł Zubko z Ostaszkowa, ksiądz Antoni Piotrowski, ksiądz Józef Prejs-ser, kapelan Brygad Wileńskich i zakonnik franciszkanin ksiądz Kiernicki³⁵⁵ ze Lwowa. W każdą niedzielę i święto księża odprawiali mszę świętą albo w końcu korytarza obok umywalni w naszym baraku, albo na placu na tyłach piekarni³⁵⁶.

15 sierpnia 1945 r. na placu zbórnym odbyła się uroczysta msza święta z racji Cudu nad Wisłą³⁵⁷. Wszystkie kompanie czwórkami wyszły na plac i ustawiły się przed ołtarzem polowym. Kto dysponował mundurem, nałożył go na tę uroczystość. Pierśi niektórych kolegów zdobiły zdobycie w walce Krzyże Virtuti Militari i Krzyże Walecznych. Był bardzo podniosły moment, gdy żołnierska brać śpiewała:

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze Kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj,
By stał się twierdzą nowej siły,
Nasz dom, nasz Kraj.

Zakończyliśmy tę piękną uroczystość pieśnią *Boże, coś Polskę*... Każdemu szklily się oczy i w gardle coś ścisnęło.

Sowieci jednak wyczuli coś niezwykłego w tym nabożeństwie, zaczęli węszyć i robić dochodzenie, z jakiej racji odbyła się ta uroczystość. Za karę, że nie uprzedził wcześniej o czymś takim komendantury, został zwolniony ze swego stanowiska rotmistrz Sawicki. Zastąpił go Irbej-Zawadzki. Trzeba by dodać, że starzy mieszkańcy obozu gdzieś do 10 kwietnia przebywali na terenie Riazania w innym miejscu odosobnienia. Obóz ten był znacznie mniejszy i był ogrodzony szczelnym, wysokim parkanem z desek. Na krótko przed przyjazdem grupy ostaszkowskiej przeprowadzono tę starą gwardię do nowego obozu, tego, który opisałem na początku. W starym obozie miała miejsce pierwsza głódówka, która trwała 9 dni³⁵⁸. Poszczególni delegaci kompanii do rozmów z komendanturą głodo-

1948 r. został zwolniony i skierowany do Lwowa (K. Kozłowicz, *Riazań*..., s. 86 [tu również błędny zapis dotyczący tej osoby, *ibidem*, s. 92]; A. Arkusz, *Obywatele polscy*..., s. 256–257, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu*..., s. 316–317 [tu jako Zbigniew Korczak]; L. Łoś, *Drugi brzeg*..., s. 433 [tu jako Zbigniew Korczak]).

³⁵⁵ Pchor. Władysław Kiernicki „Dziunio” (1912–1995), franciszkanin (ojciec Rafał), w końcu czerwca 1941 r. został aresztowany przez Sowietów, udało mu się jednak wydostać z więzienia; szef Wydziału V/K (łączność konspiracyjna) Inspektoratu Lwów-Miasto AK, od marca 1944 r. szef Wydziału V/K Okręgu Lwów AK; oprócz tego był kasjerem w Inspektoracie Lwów-Miasto AK. 31 VII 1944 r. został ponownie aresztowany przez Sowietów, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W obozie tym objął internowanych opieką duszpasterską, m.in. udzielał im sakramentu małżeństwa. Na przełomie 1946 i 1947 r. w podobozie w Diagilewie prowadził zajęcia z zakresu wiedzy religijnej. W pierwszej połowie sierpnia 1947 r. podjął próbę ucieczki, jednak po kilku dniach został ujęty i doprowadzony do obozu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 9 IV 1948 r. został zwolniony z obozu w Griazowcu i skierowany do Lwowa. W okresie powojennym biskup pomocniczy lwowski (1991–1995), zob. K. Kozłowicz, *Riazań*..., s. 102; *Kronika 2350 dni*..., s. 182, 201, 304, 475; A. Arkusz, *Obywatele polscy*..., s. 185, 256, 355, 359, 378, 404; *Konspiracja lwowska*..., s. 90–91; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu*..., s. 307; L. Łoś, *Drugi brzeg*..., s. 433 (wg Łośa miał się posługiwać również pseudonimem „Ksiądz”; tu także zniekształcony pseudonim Kiernickiego: „Dziun”).

³⁵⁶ „W każdą niedzielę i święta była odprawiana msza święta. Latem zbieraliśmy się na wolnym powietrzu, w zimie w korytarzach baraków. W obozie praktykowano spowiedź i komunikowanie. Uroczystości religijne gromadziły prawie wszystkich internowanych. W ten sposób, mimo drutów i oddalenia od kraju, demonstrowaliśmy polskość” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia*..., s. 65).

³⁵⁷ Jak wspomina Józef Strzęciwilk, obchody rocznic patriotycznych i świąt państwowych były kamuflowane pod pozorem obrzędów religijnych (*idem*, *Wspomnienia*..., s. 64–65).

³⁵⁸ Jerzy Krasowski podaje (*Wspomnienia*..., s. 185), że głódówka trwała osiem dni (błędnie datuje ją jednak na jesień

wali nawet po 12 dni, gdyż byli izolowani od reszty kolegów, a nie chcieli na własną rękę przerwać głódówki. Jednym z delegatów był rtm Jan Mickunas³⁵⁹, inni to ppor. Korab-Żebryk i ppor. Bolesław Alapin. Głódówką chcieli koledzy wymusić na Sowietach powrót do kraju. Cel ten nie został jednak osiągnięty, posypały się tylko represje na przywódców³⁶⁰.

Każdy z nas był poddawany przesłuchaniom, które nieraz stanowiły o dalszym losie delikwenta. Jeśli facet był twardy i należało go skruszyć podczas dochodzenia, zamykano go na miesiąc, dwa lub trzy w KPZ. Tam siedziało się w odosobnieniu i ciepłą strawę dawano co trzeci dzień. Przez dwa dni był chleb i woda, z tym że porcja chleba była zmniejszona do połowy. Prawie stałym mieszkańcem w KPZ był mjr Janusz Mościcki ps. „Bocian”³⁶¹, szef Służby Lotnictwa Okręgu Lubelskiego. Spędził on wiele długich miesięcy w odosobnieniu dlatego, że był bratankiem prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Major, wysoki mężczyzna z długą brodą, nieraz ledwie powłóczył nogami, wycieńczony głodem, a jednak nie załamał się i zachowywał się z godnością, jak przystało na polskiego oficera. Z prawdziwym współczuciem patrzyliśmy, gdy codziennie rano prowadzono go pod konwojem do ustępu lub na przesłuchanie. Ten ustęp, którego lewa strona nie była dostępna dla ogółu obozowiczów, zaś prawa odgradzona tylko dla tych z KPZ, był miejscem, gdzie podawaliśmy kolegom kawałki chleba lub grypsy. Z grupy ostaszkowskiej, która była mi przez długi czas najbliższa, dopóki nie zaprzyjaźniłem się z nowymi kolegami, przez KPZ przeszli Józek Choroś, por. Mieczysław Lebedziński i mjr Laudański. Potem tę całą trójkę odesłano do więzienia w Riazaniu i kontakt z nimi się urwał. W KPZ przebywał St[anisław] Walczak z kolegą B[olesławem] Janeczka³⁶² z grupy lwowskiej.

Wszystkich w Ostaszkowie, a potem w Riazaniu-Diagilewie zaciekał i intrygował mjr Laudański. Po pierwsze dlatego, że nosił mundur Ludowego Wojska Polskiego. Za co

1945 r.): „Piliśmy tylko słoną wodę do jednego litra na dobę. Palacze papierosów od drugiej doby głódówki przestawali palić”. Zob. też J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 49–51.

³⁵⁹ Kpt. Jan Kazimierz Mickunas „Olimpijczyk”, „Sterling” (1907–1973), od sierpnia 1942 do listopada 1944 r. oficer wywiadu w Obwodzie Puławy AK (wg Kozłowicza komendant placówki AK w Żyrzynie), 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie w ramach akcji samokształceniowej uczył języka rosyjskiego. Był jednym z autorów tekstów w gazetce obozowej „Jeż obozowy”, zaangażował się także w działalność obozowego teatru. 22 III 1946 r. uciekł (wspólnie z Gracjanem Frógiem i Leonardem Staciewiczem) z obozu w Riazaniu i dotarł do Wilna, 19 IV 1946 r. dotarł do Poznania (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 21–22, 80; I. Caban, *Ludzie...*, s. 269; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 258, 262, 281, 327, 331–332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 363; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 65).

³⁶⁰ W marcu 1945 r. w obozie w Riazaniu miała miejsce tygodniowa głódówka stanowiąca formę protestu przeciwko złym warunkom bytowym oraz brakowi łączności z rodzinami i polskimi władzami. Po jej zakończeniu protestujących przeniesiono do obozu w Diagilewie (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 563; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 293–298).

³⁶¹ Kpt. rez./mjr Janusz Mościcki „Bocian”, „Jacek” (ur. 1906), szef referatu lotnictwa Oddziału III Komendy Okręgu Lublin AK, organizator i dowódca operacji „Most I”, na początku sierpnia 1944 r. w tzw. ekipie zastępczej, która miała przejąć kierownictwo okręgiem w przypadku aresztowań. W sierpniu 1944 r. aresztowany przez NKWD, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a 3 XI 1947 r. odesłany z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; I. Caban, *Ludzie...*, s. 120–121, 234, 239–240; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 369; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶² Ppor. Bolesław Janeczko „Rafał” (ur. 1921), kierownik I zespołu kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany 31 VII 1944 r. we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w transporcie z Charkowa (grupa charkowska), 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 8 I 1948 r. trafił ponownie do obozu w Bogorodskoje, skąd 5 I 1949 r. odesłano go do obozu w Brześciu; został repatriowany 31 I 1949 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 290; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

więc dostał się do nas? On na ten temat nigdy nic nie mówił. Z nikim się nie przyjaźnił, rozmawiał jedynie w sprawach zasadniczych, i to bardzo krótko. Język, którego używał, nosił dużo znamion gwary wileńskiej. Był dobrze zbudowany, średniego wzrostu. Mimo że nosił dystynkcje majora, robił wrażenie z wyglądu i inteligencji raczej podoficera. No, ale w Odrodzonym Wojsku Polskim³⁶³, gdzie nie matura, lecz chęć szczerą...³⁶⁴, wszystko było możliwe. Siedział jakiś czas w KPZ, miewał często przesłuchania, wreszcie zabrano go do miasta, co było równoznaczne z więzieniem. Słuch o nim zaginął, ale my nieraz mówiliśmy między sobą o tej tajemniczej postaci.

Dopiero po trzydziestu kilku latach od kolegi, por. Mietka Lebedzińskiego, dowiedziałem się wszystkiego o tym człowieku. Laudański dostał się do więzienia do tej samej celi co Lebedziński i jeszcze trzech innych ostaszkowców. Wszyscy urozmaicali sobie czas w celi rozmowami na najrozmaitsze tematy. Lebedziński prowadził pogadanki z biologii i historii. Tylko Laudański milczał. Lubił dużo jeść, więc małe i niskokaloryczne porcje nie wystarczały mu. Nie mógł opanować męczącego głodu. Często był wzywany na przesłuchania, z których wracał coraz bardziej zdenerwowany. Wreszcie któregoś dnia, wróciwszy po przesłuchaniu, według słów Lebedzińskiego, „pękl”. Położył się obok Mietka i rozpoczął swoją spowiedź.

– Ze mną kaput, powiedział.

Mówił dużo. Był synem kolejarza, pracującego na szlaku kolejowym Wilno–Turmont–Dyneburg. W 1936 r. w jednym z pułków wileńskich ukończył odbywanie czynnej służby wojskowej, którą ukończył w stopniu kaprała. Wkrótce otrzymał pracę na kolei na tym samym szlaku co ojciec. Gdy wybuchła wojna, wziął udział w kampanii wrześniowej, z której wrócił szczęśliwie do domu. Okupacja sowiecka, potem Litwa. Litwini przenieśli go na linię Kowno–Królewiec. W czerwcu 1940 r. spełniła się dla Litwy przepowiednia: „Vilnius mūsų, Lietuva Rusų”³⁶⁵, co znaczy po polsku – Wilno nasze, Litwa Rosji. Litwa została przyłączona do Związku Radzieckiego. Któregoś dnia jego dobry znajomy Litwin wciągnął go do siatki szpiegowskiej pracującej na rzecz wywiadu angielskiego. Jego zadaniem było podawanie ilości i zawartości transportów idących z ZSRR do Prus Wschodnich. Gdzieś w maju 1941 r. nastąpiła w siatce wyspa i Laudański został aresztowany przez NKWD. Siedział w Wilnie na Łukiszkach i skazano go na 10 lat więzienia czy też katorgi. Wybuchła wojna, Niemcy uderzyły na Związek Radziecki. Więźniów załadowano do pociągu i próbowano wywieźć w głąb ZSRR. Miał jednak szczęście. Zagony niemieckie były tak szybkie, że uwolniły skazańców. Znowu wrócił do pracy na kolei. Ale w 1944 r. postanowił pójść do polskiej partyzantki i zrobić karierę wojskową. [Skierowany] przez swego znajomka, który miał kontakty z partyzantami, udał się do lasu. Tam jego osobę i wysoki stopień wojskowy – podał się za majora WP przy dość młodym wieku – poddano wnikliwemu dochodzeniu. Było to podejrzané, bo w wileńskim pułku, na który się powoływał, nigdy nie było majora Laudańskiego. Trzymano go więc w niepewności. Laudański wyczuł, że mu nie wierzą, i zdezerterował z partyzantki. Potem był front, zdobycie Wilna i rozpoczęło się wyzwalamie ziem, które miały należeć do Polski. Wyjechał więc do Białegostoku i wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego. Tu mu powierzono, stopień za-

³⁶³ Propaganda komunistyczna określała Wojsko Polskie mianem wojska „odrodzonego”.

³⁶⁴ Zob. s. 62, przyp. 6.

³⁶⁵ Popularne na Wileńszczyźnie powiedzenie z okresu międzywojennego.

twierdzono i został dowódcą batalionu. Ale NKWD węszyło, o czym Laudański nie wiedział, i powiązano jego osobę z dawnym szpiegiem o tym samym nazwisku. Aresztowano go i dla pewności przesłano do Ostaszkowa, a potem do Diagilewa, wreszcie wyładował w więzieniu w Riazaniu. Zarzucono mu szpiegostwo z roku 1940, ale bez przekonania, bo nie mieli konkretnych dowodów.

Ale dziś karta się odwróciła. Na jego nieszczęście zachowały się i wreszcie odnalazły akta z jego procesu w 1941 r. Pokazano mu to wszystko i zmuszono do przyznania się. Teraz awansował na arcyšpiega. Ten stopień majora bardzo mu zaszkodził i wszędzie budził podejrzenia. Po kilku dniach zabrano go z celi i słuch o nim zaginął. Mietek sądzi, że wykończyli go gdzieś w obozach Workuty³⁶⁶. Lebedziński zaś wrócił do kraju 20 października 1948 r.³⁶⁷

Ktoś czytający ten pamiętnik gotów powiedzieć, że o sobie piszę mało, zaś wiele o innych. Tak, to prawda. Ale ja nie byłem tak ciekawą postacią jak ci, których opisuję. Zresztą, opowiadając o innych, mimo woli przedstawiam nasze życie w obozie, życie 2300 ludzi.

Ja w Riazaniu ani przez chwilę nie pracowałem, choć byłem ciekawy świata poza drutami. Czas starałem sobie wypełnić nauką języka rosyjskiego i angielskiego. Nauczyłem się mówić, choć z warszawskim akcentem, po rosyjsku. Czytałem i pisałem w tym języku. Byłem dumny z siebie, kiedy mogłem się pochwalić, że przeczytałem samodzielnie powieść Gorkiego *Foma Gordiejew*³⁶⁸, a potem Puszkina *Dubrowski*³⁶⁹. Moim nauczycielem angielskiego był początkowo kolega Lucjan Kiljański, a potem por. Adam Wójcik, skoczek z Anglii. Tylko że on był taki Wójcik, jak ja Wojciechowski. W istocie był to Alfred Whitehead³⁷⁰, siostrzeniec Jana Wedla³⁷¹, znanego fabrykanta cukrów i czekolady w Warszawie. Ojcem Alfreda był rodowity Anglik, matka – Polką. Specyficzna, z lekka gardłowa wymowa Alfreda kazała domyślać się jakichś wpływów zagranicy w jego, zresztą bardzo poprawnej, polszczyźnie. Do nauki służyła mi tutejszym zwyczajem brzoza deska, ołówek i kawałek szyby.

Co dwa tygodnie odbywała się w obozie „prowierka”, czyli rewizja. Każdy barak był wtedy obstawiony żołnierzami. My musieliśmy wszystko zostawić i wyjść na zewnątrz. Konfiskowano przy rewizji osobistej przedmioty żelazne, karty do gry, notatki, no i naturalnie noże i brzytwy. Czasami w swej gorliwości uważano za rzecz groźną dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego posiadanie przez nas sprzączki (naturalnie dlatego, że żelazna) u pasków do spodni. Wielu kolegom obcięto te nieszczęsne sprzączki. Niemniej już

³⁶⁶ Zob. s. 99, przyp. 227.

³⁶⁷ Lebedziński powrócił do kraju 18 X 1948 r., zob. s. 98, przyp. 221.

³⁶⁸ Maksim Gorki (1868–1936), *Foma Gordiejew* (polskie wyd. Warszawa 1928).

³⁶⁹ Aleksandr Puškin (1799–1837), *Czarny orzeł: Dubrowski* (polskie wyd. Warszawa 1926).

³⁷⁰ Por. kaw. rez. Alfred Whitehead „Dolina II”, „Adam Wójcik” (1912–1984), we wrześniu 1939 r. w Mazowieckiej Brygadzie Kawalerii, następnie w PSZ (10. psk 10. BPK Panc), po ukończeniu kursu cichociemnych zrzucony do kraju w nocy z 4 na 5 V 1944 r., gdzie został przydzielony do Okręgu Brześć AK, początkowo był oficerem do zleceń komendanta okręgu, następnie oficerem operacyjnym 30. DP AK. 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu. Przez pewien czas przebywał w KPZ. W podobozie w Diagilewie uczył języka angielskiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany. Następnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, w latach osiemdziesiątych powrócił do kraju (J. Tuchołski, *Cichociemni*, s. 430; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 58, 66; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 281, 327; *Uwięzieni w Ostaszkwie i Riazaniu...*, s. 467; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

³⁷¹ Właściwie Jan Józef Wedel (1874–1960), warszawski cukiernik i przemysłowiec, od 1919 r. właściciel firmy „E. Wedel i Syn”, budowniczy zakładu przy ul. Zamoyskiego na Pradze, do którego przeniesiono produkcję cukierniczą (<http://www.polacyzwyboru.pl/bohaterowie/biogramy/jan-jozef-wedel>, dostęp 5 X 2016 r.).

następnego dnia po rewizji następowała produkcja rzeczy skonfiskowanych. Byli fachowcy od różnych specjalności, którzy natychmiast wyrównywali braki na obozowym rynku. W mojej kompanii kolega ppor. Stanisław Gemba³⁷² z Końskowoli prowadził produkcję kart do gry. Miał odpowiednie gumowe stempelki i kolorowe tusze na kolor i figury. Gdy było duże zapotrzebowanie, pomagało mu dwóch najemników. Konkurencja w tej branży – na specjalne zamówienie – produkowała tylko dla panów talie z lekka pornograficzne. Karty, te przyzwoite, cieszyły się dużym popytem, gdyż prawie wszyscy koledzy zabijali sobie nadmiar wolnego czasu grą w brydża. Byli też tacy, którzy uprawiali ordynarny hazard, grając w oko, szmendefera oraz w pokera. Trzeba jednak przyznać, że zawodowych hazardzistów było mało. Stanowili oni zamkniętą grupę, do której nie wszyscy mieli dostęp. Stawką była przeważnie porcja chleba, a potem nawet ruble. Bowiem, gdy ruszyły całe kompanie ludzi do pracy w mieście w fabrykach i różnych zakładach, rozpoczął się handel z Rosjanami. Z obozu wynoszono chleb, którego w całym Związku [Radzieckim] wówczas brakło, dalej prześcieradła, koce, buty, części ubrań itp. Przynoszono do obozu tytoń, papier, ołówki, tusz, kartki pocztowe i znaczki, żyłетки, książki, a nawet bimber i wódkę. No i przy tej okazji zjawiały się w obozie ruble. Ten szmugiel przy przejściu bramy był czasami konfiskowany, ale zawsze coś tam przeszło.

Nieocenionym i do końca niewyczerpanym surowcem do produkcji kart był forszpan. Był to brązowy nawoskowany karton, który chronił przed wilgocią przywiezione tu maszyny z fabryki sprzętu lotniczego³⁷³. Całe wyposażenie wytwórni samolotów z Rostocku Sowieci kazali zdemontować, załadować do wielkich skrzyń, objając je z obu stron forszpanem. Paki te zostały przywiezione do Diagilewa i zrzucone w sąsiedztwie obozu na ziemię, oczekiwały na mrozie i deszczu zmiłowania Bożego. Nikt z władz skrzyniami tymi się nie interesował. Po kilku latach takiego zmagazynowania była to tylko kupa rdzy i szmelcu, do czego się nasi szperacze setnie przyczynili. Wyrwali oni stamtąd ochronny forszpan na produkcję kart, wyjmowali całe zestawy różnych narzędzi, pilników itp. Raz znaleziono podobno dużą belę jedwabiu. Rzeczy zbędne w obozie wędrowały do miasta i były sprzedawane. Dlatego chodzący na roboty do miasta mieli nawet trochę pieniędzy.

Jednym z największych hazardzistów był ppor. Wiktor Działlik z kompanii wileńskiej. Był to bardzo zdolny człowiek o ciekawym i burzliwym życiorysie. Dość wcześnie odziedziczył po rodzicach majątek ziemski. W młodości, gdy nie żył jeszcze pełnią życia, ukończył prawo na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Ale wkrótce zaczął weselej patrzeć na świat. Toteż karty, dziewczynki, wódka i życie nad stan doprowadziły w krótkim czasie do licytacji majątku³⁷⁴. Wtedy zaczął pisać, a trzeba przyznać, że miał pewne zdolności

³⁷² Ppor. Stanisław Gemba „Rawicz” (ur. 1916), oficer BCh, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 271; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

³⁷³ Pod Riazaniem przed 1941 r. budowano tzw. miasteczko lotnicze i fabrykę lotniczą. Roboty związane z tą inwestycją zostały wznowione na przełomie roku 1945 i 1946 i prawdopodobnie wspomniane materiały przywiezione z Niemiec miały z nią związek (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 100). Jak zauważył Kazimierz Kozłowicz: „Z chwilą, gdy nasze brygady robocze zostały zatrudnione przy rozładunku trofeów Armii Czerwonej, uzyskanych na terenach Rzeszy Niemieckiej, działalność kulturalna w obozie – i to nie tylko literacka, ale i plastyczna, i muzyczna – rozwinęła się szczególnie bujnie. Wiadomo, że sowietci demolowali całe fabryki i wszystko, co dało się załadować, przywozili do Kraju Rad. [...] Nasi jednak zawsze potrafili uszczknąć coś z każdego transportu” (*idem, Riazan...*, s. 57).

³⁷⁴ Jerzy Krasowski pisze: „Charakterystyczną postacią był pan Działlik z grupy wileńskiej. Miał on przed wojną w powiecie oszmiańskim jeden czy dwa majątki, które przed wojną sprzedał i jak mówił, zafundował sobie podróż dookoła świata. Do wojny przepuścił prawie wszystko. Nie żałował tego, gdyż w 1939 roku nie mieli już mu co zabrać.

poetyckie. Ale to niewiele dawało, bo kto zresztą przed wojną mógł wyżyć z poezji? Na jego wielkie szczęście wkrótce zmarła mu bezdzietna ciotka, która w testamencie zostawiła mu dwa majątki. Działlik, nie lubujący się zbytnio w hreczkosiejstwie³⁷⁵, oba majątki sprzedał i ruszył w świat. Był w Ameryce Północnej, gdzie na Alasce próbował kopać złoto, zwiedził całą Europę i w Afryce polował na słonie. Bardzo dużo pieniędzy zostawił w Monte Carlo. W Buenos Aires był współwłaścicielem wesołego domu, powiedzmy, niezbyt prywatnego. O tym ostatnim stanowisku mówił z rozrzewaniem. Na nasze zdziwione miny, że mówi o tym tak bez żenady, wyjaśnił, że prowadzenie takiego domu w Ameryce Południowej nie jest niczym ubliżającym. Ile w tym prawdy, nie wiem. Ale według niego bardzo poważne matrony, nawet bywające w towarzystwie, tego rodzaju domy prowadzą. Jest to podobno taki sam zakład usługowy, jak hotel, sklep czy trafika tytoniowa. Było to jednak jego ostatnie przedsięwzięcie na antypodach przed deportowaniem go przez władze argentyńskie do Polski. Zbankrutował i przestał płacić podatki, a tego żaden rząd nie lubi. „Pecunia non olet”³⁷⁶ i bez względu na ich pochodzenie podatki płacić trzeba. A nasz przyjaciel miał jedną wielką wadę, był bardzo gościnny i nie pilnował interesu. Gdy do Buenos [Aires] zawinął polski statek, cała załoga przychodziła tu jak do mamy. Jedli, pili i bawili się na koszt gospodarza.

– To przez ten polski patriotyzm zbankrutowałem, powiedział. I wtedy, gdy bonanza się skończyła, „ciupasem”³⁷⁷ na polskim statku razem ze swymi niedawnymi klientami wrócił na ojczyznę łono.

Wszystko, co tu napisałem, pochodzi z opowiadań o sobie z ust samego Działlika. Koledzy jego z Wileńszczyzny, którzy go podobno dobrze znają, znacznie lepiej ode mnie, twierdzą natomiast, że Działlik jest wielkim mitomanem i rozpowszechniał z przyjemnością o sobie między ludźmi najbardziej fantastyczne legendy. Gdzie jest prawda, a gdzie mit, nie wiem. Ale jeśli Bernarda Shaw nazwał ktoś „kochanym kłamcą”³⁷⁸, może można by to określenie również do niego zastosować.

Wkrótce po jego powrocie wybuchła wojna, potem jedna i druga okupacja, potem służba w Brygadach Wileńskich AK, potem aresztowanie i razem z innymi obóz. Tu przegrywał, co tylko mógł, w karty, pisał wiersze i okolicznościowe piosenki, które sam wykonywał, czasami z dodatkiem tańca. Wiersze były zawsze politycznie niecenzuralne i zwrócone przeciwko panującym stosunkom. Płody jego ducha pojawiały się codziennie rano w „Wolnej Trybunie”, którą stanowiła deska przybita na ścianie. Gdy deskę władze skonfiskowały, pojawiała się nowa. A oto np. jego wiersz na referendum³⁷⁹ w Polsce:

Był również poetą, do gazetki ściennej pisywał satyryczne wiersze” (*idem, Wspomnienia...*, s. 187). Józef Strzemiński zapamiętał go następująco: „Był to bardzo zdolny człowiek o ciekawym i burzliwym życiorysie, z wykształcenia prawnik. W obozie chodził zawsze zarośnięty, brudny i oberwany. Robił wrażenie typowego »bradiagi«. Jakiś czas nie miał nawet koszuli, bo ją przegrał w karty. Bardzo często przegrywał także dzienną porcję chleba” (*idem, Wspomnienia...*, s. 55, więcej na temat tej barwnej postaci zob. *ibidem*, s. 55–56).

³⁷⁵ Zajmowanie się gospodarstwem.

³⁷⁶ *Pecunia non olet* (łac.) – pieniądze nie śmierdzą.

³⁷⁷ Pod przymusem, pod strażą.

³⁷⁸ George Bernard Shaw (1856–1950), irlandzki prozaik i dramaturg. Bohater sztuki teatralnej autorstwa Jerôme’a Kilty’ego pt. *Kochany kłamca* (*Dear Liar. A Comedy of Letters*).

³⁷⁹ Referendum przeprowadzone w Polsce 30 VI 1946 r. Wyborca miał odpowiedzieć na trzy pytania (dotyczące zniesienia senatu, reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu oraz zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej). Celem referendum była kontrola nastrojów społeczeństwa. Władze komunistyczne wzywały do głosowania 3 razy „tak”.

Pepeery, Pepeesy
bronią polskie interesy
i obronią tak dokładnie,
że Wisła do Wołgi wpadnie.

Albo fragment śpiewanej przez niego piosenki³⁸⁰:

A w prasie i radio odezwy i ody,
kochajcie się bracia, słowiańskie narody,
zaś trzyma w więzieniu sąsiad sąsiada,
czym chata bogata, tym rada³⁸¹.

Ponieważ w obozie wśród tzw. demokratów³⁸², o których napiszę później, byli szpicle i donosili o wszystkim komendantowi obozu, Działlik permanentnie co pewien czas lądował w bunkrze lub w KPZ. Po powrocie stamtąd nie zaprzestawał swej działalności, pisał i produkował się publicznie dalej. O pobycie w bunkrze mówił, że przebywa tam chętnie, gdyż jedynie w tym miejscu może spokojnie zjeść przydzielowy chleb. Bowiem na wolności miał przeciętnie chleb przegrany w karty na 30 dni naprzód.

Pewien wierszyk Działlika w „Wolnej Trybunie” spowodował sąd honorowy, a mógł być nawet powodem pojedynku. Otóż wśród koleżanek pracujących w kuchni i podających nam do stołu była pewna pani, która często występowała w naszym teatrzyku obozowym, a także pisała wiersze. Koleżanka ta darzyła sympatią pewnego przystojnego wilnianina. Zważywszy, że wszyscy byliśmy niedożywieni, z dezaprobatą patrzyliśmy na owego kolegę, który pod koniec posiłku otrzymywał dodatkowo kociołek zupy z rąk swojej sympatii. Była to podobno jej własna porcja obiadowa. O tej taktyce kobiecej: do serca mężczyzny przez żołądek, mówiło się szeroko z pewnego rodzaju zazdrością. Publicznie zareagował na to Działlik, pisząc:

Kuchta nawet lada jaka
podkarmia swego strażaka,
nic dziwnego, że poetka
amantowi coś podetka.

³⁸⁰ W rzeczywistości mały fragment dłuższego wierszyka ułożonego przez Działlika, napisanego kredą na ścianie baraku i recytowanego następnie na deskach teatru „Nasza Buda” (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 47–48).

³⁸¹ U Krasowskiego: „A w prasie i radio odczyty i ody/ Kochajcie się bracia słowiańskie narody/ I trzyma w więzieniu nasz sąsiad – sąsiada/ Czym chata bogata, tym rada!” (*idem, Wspomnienia...*, s. 187). U Łosia: „A w prasie i radio odczyty i ody:/ Kochajcie się bracia – słowiańskie narody/ I trzyma za kratą sąsiad sąsiada/ Czym chata bogata – tym rada” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 121).

³⁸² Powstanie grupy „demokratów” było inspirowane przez NKWD (J. Hera, *Niepokorni – pokorni. Losy aktorów polskich...*, s. 39). Trafnie ocenił ich jeden z internowanych: „tzw. kółko demokratyczne, czyli osoby, które niepomne bolesnych doświadczeń poszły prawie na jawną współpracę z sowiecką komendanturą obozu” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 62). Grupa ta funkcjonowała również w obozie w Ostaszkowie, internowani określali ich mianem „demokratów obozowych” (L. Łoś, *Drugie brzeg...*, s. 56–57).

Wierszyk przyjęliśmy gromkim śmiechem, a para tu opisana zawrzała oburzeniem. Omal nie doszło do rękoczynów. Przeciwników musieli rozdzielić koledzy. Sprawę zawieszono do czasu powrotu do kraju. Ale dożywanie jednoosobowe się skończyło. Następnym wyczynem naszego barda obozowego było zorganizowanie ruletki. Ponieważ Sowietci prześladowali wszelkiego rodzaju gry w karty³⁸³, widząc we wszystkim hazard, Działlik wraz z dwoma kolegami postanowili ich oszukać. Zorganizowali taką grę, której Sowietci nigdy nie widzieli, a może i o niej nie słyszeli. Patrzyli z pobłażaniem, jak Polacy grali w jakieś blaszki (sztony). Taka ot, według nich, dziecinna gra. Tymczasem ruletka była technicznie i organizacyjnie zrobiona na medal. Konsorcjum ruletkowe postarało się o jakieś drzwi. Na wygładzonej i oczyszczonej powierzchni Działlik narysował tuszem w kolorze czerwonym i czarnym ruletkę, taką, jaka jest w Monte Carlo. Można było stawiać na numer, parzyste, nieparzyste, czarne, czerwone, zero itd. Działlik był dyrektorem przedsiębiorstwa, inny z trójki krupierem, który rozdzielał wygrane lub zgarniał przegrane, był też kasjer, u którego można było kupić sztony za ruble. Tu już chleb nie mógł być stawką, tylko żywa gotówka. Zabawa toczyła się w najlepsze przez kilka miesięcy, dopóki jakiś niehonorowy facet, który spłukał się ze wszystkich pieniędzy, nie doniósł Sowiecom o tej szulerni. Donosiciel był w dodatku „demokratą”, więc i z obowiązku musiał donieść, gdyż inaczej dręczyłoby go szpiclowskie sumienie. Po pewnym czasie wznowiono jej działalność pod nowym kierownictwem, ale nie cieszyła się ona już takim powodzeniem jak pierwsza.

Wspomniałem uprzednio o tzw. demokratach. Stanowili oni bardzo hołubiony przez władze klub, który powstał jeszcze w poprzednim obozie riazańskim, tym oparkanionym. „Demokraci” byli również w Ostaszkowie. Do klubu należały wszelkiego rodzaju szuje, którym nawet ze strony Sowieców groziły kary za współpracę z Niemcami w czasie okupacji. Teraz swoją nadgorliwością starali się wyrobić sobie u władz obozowych pewne pobłażanie i liczyli na odpuszczenie grzechów. Przewodniczącym klubu demokratów był ppor. Mamert Celmiński³⁸⁴ z grupy lwowskiej^u. Z wielką przykrością muszę powiedzieć, że kilku oficerów sprostytuowało się i należało do ww. klubu. „Demokratami” było kilku Białorusinów z dawną prohitlerowską metryką, m.in. znany czyściciel ustępów o pseudonimie „Gównowóz”, śmierdzący fizycznie i moralnie. Być może, że byli tam i uczciwi ludzie o przekonaniach lewicowych oraz naiwni, którzy ze strachu wierzyli Sowiecom. Zdaje mi się, że znałem takich dwóch, bo na ogół demokraci bardzo się konspirowali i w wielu wypadkach nie było wiadomo, kto kim jest. W okresie pełnego rozkwitu klub demokratów liczył około osiemdziesięciu członków, co stanowiło około 4 proc. stanu osobowego obozu. Zbierali się oni razem w tygodniu i chwalili, jak mogli, swego Pana Boga oraz czytali swoją Ewangelię – pisma Marksa, Lenina, Stalina. W nagrodę za tę polityczną gorliwość

^u Dalej wyraz *skreślony*, czytelny lubelskiej i dopisane odręcznie powyżej lwowskiej.

³⁸³ Komenda obozu wydała zarządzenie zakazujące gry w karty (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 48–49).

³⁸⁴ Ppor./por. Mamert Celmiński „Grafik”, „Ślimak”, członek BIP, oficer 5. DP AK Lwów, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W obozie w Riazaniu był dowódcą I kompanii oficerskiej (tzw. lubelskiej), od kwietnia do czerwca 1945 r. sprawował funkcję polskiego komendanta obozu, należał do tzw. koła demokratów, którego program aprobował zmiany polityczne w Polsce. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 24, 79; *Kronika 2350 dni...*, s. 465; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 290, 301, 340; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 239; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

i prawomyślność tylko oni mieli wrócić do kraju. Pozostali, „ta czarna reakcja”³⁸⁵, mieli tu zgnieć w obozie. Stosunek ilościowy demokratów do całości świadczy o wysokim morale obozowiczów. Mimo że za krajem tęskniliśmy jak potępieńcy, byliśmy z dala od współpracy z władzami i demokratami. Dodatkowym ich zadaniem było donoszenie o naszych nastrojach, rozmowach, o wszystkim, o czym się myśli i co się robi w obozie. Wpływów na nas i naszych sympatii nie mieli oni żadnych.

Z uczciwych pobudek do klubu wszedł, zdaje mi się, pewien kolega z grupy lubelskiej, który wywodził się z Armii Ludowej, wobec czego nie rozumiem, dlaczego był aresztowany i znajdował się wśród nas. W obozie chorował na gruźlicę. Nie był oficerem. Drugim człowiekiem, któremu można było bez wstydu podać rękę, był ppor. dr Bolesław Ałapin ps. „Kwiatkowski” z grupy lubelskiej. Był on synem znanego przed wojną lekarza chorób skórnych i wenerycznych. Doktor Ałapin po ucieczce z Warszawy wstąpił do AK w Lubelskiem. Jak sam powiadał, był zawsze przekonany socjalistycznych. Po 22 lipca [1944 r.] opuścił AK i zgłosił się w Lublinie do P[olskiego] K[omitetu] W[yzwolenia] N[arodowego]. W przeddzień jakiegoś ważnego dlań spotkania z kimś z Komitetu Lubelskiego został aresztowany i osadzony na Majdanku razem ze schwytanymi wcześniej AK-owcami. A stamtąd droga prowadziła do Riazania. Nie uchroniło go przed wywózką to, że był sympatykiem, a może nawet członkiem Robotniczej Partii Polskich Socjalistów³⁸⁶, która popierała PKWN. Bo prawdziwi socjaliści, pepeesowcy, zgrupowani w organizacji „Wolność, Równość, Niepodległość”, w skrócie WRN³⁸⁷, byli bezkompromisowymi przeciwnikami PKWN-u. Do nich należał Tomasz Arciszewski³⁸⁸, Kazimierz Pużak³⁸⁹, Zygmunt Zaremba³⁹⁰ i Adam Ciołkosz³⁹¹.

A co był wart nasz obozowy klub demokratów, uwidocznili wybuch głódówki w dniu 29 czerwca 1947 r. Gdy cały obóz rozpoczął głódówkę, Rosjanie rozkazali demokratom (jak oni paskudzili swoim postępowaniem szlachetne pojęcie prawdziwej demokracji) szerzyć kontrpropagandę i, naturalnie, jeść. Niestety 17 nie solidaryzowało się z nami. Ci, którzy nie głodowali, nie mieli już nic do stracenia, a honoru i godności narodowej nie mieli nigdy. Głodował m.in. dr Ałapin oraz ten lubliniak, gruźlik z AL, który wiele przykryj prawdy rzucił w oczy władzom obozowym podczas publicznej rozmowy z nami oficerów sowieckich. O przebiegu siedmiodniowej głódówki napiszę dość obszernie później.

Doktor Ałapin, po powrocie dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Tworzech, rozczarował się ostatecznie do demokracji socjalistycznej w Polsce, gdyż około 1965 r. usadowił się w kapitalistycznym Londynie, gdzie zmarł w 1985 r.

³⁸⁵ Mianem „czarnej reakcji” propaganda komunistyczna określała swoich politycznych wrogów.

³⁸⁶ Robotnicza Partia Polskich Socjalistów – partia lewicy socjalistycznej utworzona w 1943 r. Organizacja bojowa RPPS weszła w skład Polskiej Armii Ludowej. W 1943 r. grupa działaczy RPPS podjęła współpracę z komunistami, jej przedstawiciele weszli w skład Krajowej Rady Narodowej.

³⁸⁷ Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość (PPS-WRN) – działająca w konspiracji PPS, jedna z czterech partii stanowiących parlament Polskiego Państwa Podziemnego.

³⁸⁸ Tomasz Arciszewski (1877–1950), polski działacz socjalistyczny, w czasie okupacji niemieckiej stał na czele podziemnej PPS-WRN. W latach 1944–1947 premier RP na uchodźstwie.

³⁸⁹ Kazimierz Pużak (1883–1950), polski działacz socjalistyczny, w czasie okupacji niemieckiej stał na czele Gwardii Ludowej, ramienia zbrojnego PPS-WRN, przewodniczący Rady Jedności Narodowej – parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego. Sądzony w procesie szesnastu w Moskwie. Od 1947 r. ponownie uwięziony, zmarł w więzieniu w Rawiczu.

³⁹⁰ Zygmunt Zaremba (1895–1967), polski działacz socjalistyczny, publicysta, jeden z twórców podziemnej PPS-WRN.

³⁹¹ Adam Ciołkosz (1901–1978), polski działacz socjalistyczny, jeden z liderów PPS na emigracji.

A teraz kilka słów o nowych kolegach, z którymi się zaprzyjaźniłem. Z grupy ostasz-kowskiej nawiązałem serdeczne stosunki, które trwają do dzisiaj, ze Staśkiem Walczakiem. Był to młody, zawsze pogodny chłopak z Hołowczyc znad Bugu. Wchodził on w skład oddziału partyzanckiego „Zenona”, tj. mjr. Stefana Wyrzykowskiego³⁹² z Obwodu [AK] Biała Podlaska. Oddział ten brał udział w wydobywaniu z rozlewisk nadbużańskich kadłuba pocisku V2. Stasiak tylko ciałem był w obozie, duszą jak ptak szybował poza nim. W obrębie drutów dusił się i był w trakcie ciągłego przygotowywania się do ucieczki. Drugim takim typem nieoswojonego ptaka był pchor. Andrzej Pawlicki³⁹³. Obydwaj byli uczestnikami nieudanych ucieczek. Stasiak uciekł jesienią 1947 r. z obozu w Borowiczach, lecz niestety został po trzech tygodniach złapany. Przez Walczaka poznałem się i zaprzyjaźniłem z innym uciekinierem, Stanisławem Racewiczem³⁹⁴ z Białegostoku. Człowiek ten, zawsze poważny i skupiony, nieraz hamował w wypowiedziach i działaniu naszego kochanego narwańca Walczaka. Trzecim kolegą, z którym się zaprzyjaźniłem, był kapral Jan Wnukowski ze wsi Ostrowie pod Augustowem. Miał on ciekawe przeżycia wojenne. Po powrocie z kampanii wrześniowej Janek wrócił do rodzinnej wsi. Wkrótce NKWD aresztowało go, gdyż w Wojsku Polskim był podoficerem nadterminowym. Po wybuchu wojny w 1941 r. między dawnymi przyjaciółmi więzienie, w którym siedział, zostało rozbite i udało mu się wrócić do domu. Niestety dom był pusty, gdyż w międzyczasie NKWD, pod koniec 1940 r., aresztowało mu rodzinę i rodzeństwo. Cała rodzina znalazła się w Kazachstanie. Pod okupacją niemiecką Janek wstąpił do AK, a potem się ożenił. Gdy w 1944 r. na te tereny weszli Sowieci, znowu go aresztowali, teraz jako AK-owca. Znalazł się w Ostaszkowie, a potem w Riazaniu. Śmiał się, mówiąc, że aresztując go ponownie, mieli do niego jakby prawo własności. Na ojcowiznie została żona z dzieckiem. Gdy rodzice wrócili w 1946 r. z Kazachstanu, zastali na swoim gospodarstwie nieznaną sobie kobietę, która była ich synową. Przygarnęli ją do siebie i czekali na Janka, który wrócił do domu w rok później. Czy nie za dużo przejść jak na jedną rodzinę?

Z Wnukowskim miałem pewne interesy kulinarne. Jako dzienną porcję mięsa dawano nam latem w 1945 r. około 5 dekagramów małych rybek³⁹⁵, które się tym charakteryzowały, że miały wielką głowę, 6 kołców, bardzo chudy grzbiet i były strasznie słone. Wnu-

³⁹² Por./kpt. Stefan Wyrzykowski „Zenon” (1916–1985), dowódca oddziału partyzanckiego 34. pp AK (OP-34 pp AK), latem 1944 r. zastępca dowódcy I batalionu 34. pp AK w 9. DP AK. Oddział operował w Obwodzie Biała Podlaska AK. W 1944 r. uczestniczył w rejonie wsi Sarnaki w akcji wydobywania z mokrądel niewybuchu niemieckiej rakiety V2 (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 80; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 38, 332).

³⁹³ Pchor. Andrzej Pawlicki (ur. 1924) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 18 VIII 1945 r. podjął próbę ucieczki z obozu, zatrzymano go 22 X 1945 r. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80, 94 [tu są dwa zapisy, z których drugi jest błędny: pchor. Andrzej Pawlicki, podoficer, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska); pchor. Andrzej Pawlicki z Lublina trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 261, 294, 334; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 387; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹⁴ Stanisław Racewicz „Walerian” (ur. 1911) 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku. W Riazaniu przez pewien czas przebywał w KPZ. 17 VII 1945 r. uciekł podczas wieczornej zmiany warty, jednak po krótkim czasie został ujęty. 7 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Susłongierze, gdzie podjął również nieudaną próbę ucieczki, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 261, 279, 387; J. Kulak, *Pierwszy rok...*, s. 8; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 401; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

³⁹⁵ U Strzęciwilka nazwa tej ryby to „komsa”, a u Łosia „tiulka” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 45; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 87).

kowski poczęstował mnie kiedyś specjałem, który wydał mi się, jak mówił Wiech³⁹⁶, nawet zjadliwy. Używał do tego te oczyszczone rybki, lebiodę i chleb. Taki pasztet, w którym przeważała lebioda, nadawał się do jedzenia, bo same rybki w żadnym wypadku. Nazywaliśmy to paskudztwo pasztetem witaminizowanym. Odtąd oddawałem mu swoje rybki, nazywane złośliwie sardynkami sowieckimi, i trochę chleba, a w zamian otrzymywałem pasztet po riazańsku. Wnukowski był więc moim pasztetnikiem.

W obozie naszym w Riazaniu, jak uprzednio wspomniałem, było około 40 kobiet. Stanowiły one oddzielny pluton żeński, w skład którego wchodziły koleżanki z Wojskowej Służby Kobiet, Służby Zdrowia i [Służby] Łączności. Nie wszystkie uda mi się wymienić, bo z wieloma nie stykałem się osobiście. Przedstawię raczej te, o których mówiło się w obozie z racji ich pracy czy też stanowiska:

– Jelska Wanda ps. „Jamiółkowska”³⁹⁷, komendant W[ojskowej] S[łużby] K[obiet] Obszaru Lwów,

– dr med. Krukowska Helena³⁹⁸, lekarz sztabu Obszaru Lwów,

– dr med. Litwiniukowa³⁹⁹, lekarz Okręgu Lublin,

– dr med. Świdowa⁴⁰⁰, lekarz Okręgu Lublin,

– Czartoryska Stanisława⁴⁰¹, grupa lwowska,

– Dunka de Sajo⁴⁰² Irma, Polka ze Lwowa węgierskiego pochodzenia,

^v *Woryginalne tu i dalej Jemiółkowska.*

^w *Woryginalne tu i dalej Sayo.*

³⁹⁶ Stefan Wiechecki „Wiech” (1896–1979), dziennikarz, prozaik i satyryk. W swojej twórczości wykorzystywał szeroko warszawską gwarę miejską.

³⁹⁷ Wanda Jamiółkowska „Grażyna”, „Paulina”, „Wanda Jelska”, „Weronika” (1907–1961), od lata 1942 r. komendantka referatu WSK w Komendzie Obszaru Lwowskiego AK, aresztowana przez Sowietów w sierpniu 1944 r. we Lwowie, 17 II 1945 r. trafiła do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 24 IX 1947 r. odesłano ją z obozu w Głazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. skierowano do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; *Kronika 2350 dni...*, s. 286; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 112, 118–119, 150, 412; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 359, 366, 428; *Konspiracja lwowska...*, s. 83–84; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 296 [tu jako Wanda Jelska]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

³⁹⁸ Helena Krukowska (ur. 1895), lekarz, kierowniczka punktu nasłuchowego BIP Obszaru Lwowskiego AK, aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. W podobozie w Diagilewie wchodziła w skład obozowej służby zdrowia – kierowała szpitalnym oddziałem gruźliczym. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, 26 II 1949 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 319–320; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 328; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

³⁹⁹ Kazimiera Litwiniukowa „Mira” (ur. 1900), w okresie kwiecień–wrzesień 1944 r. lekarz WSK w Obwodzie Lublin-Miasto AK w Okręgu Lublin AK, 8 X 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu. W obozie w Riazaniu przez krótki okres była osadzona w KPZ, 17 X 1945 r. skazano ją na 5 lat pozbawienia wolności, 18 XI 1946 r. odesłano do Tiemłagu, 22 II 1947 r. zwolniono i odesłano do obozu w Riazaniu, 15 III 1947 r. została repatriowana przez Brześć (I. Caban, *Ludzie...*, s. 246; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 273, 279, 319; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 346; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁴⁰⁰ Brak informacji o internowaniu w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu dr med. Świdowej. Być może jest to pseudonim.

⁴⁰¹ Stanisława Czartoryska (po mężu Polaczek) (ur. 1915), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 376; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 249; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁴⁰² Irma Dunka de Sajo (ur. 1925), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. W podobozie w Diagilewie była związana z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Głazowcu, 30 III 1948 r. – w Bogorodskoje, 5 I 1949 r. – w Brześciu, 31 I 1949 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 261; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

- Maria Słowik⁴⁰³ z grupy lwowskiej,
- Iskra Agnieszka ps. „Iskierka”⁴⁰⁴, łączniczka z grupy lwowskiej,
- Orsza Janina ps. „Nina”⁴⁰⁵, aktorka z grupy lwowskiej,
- Bronsztajn Pola, sanitariuszka z grupy lubelskiej,
- Terlecka Helena⁴⁰⁶ z grupy lwowskiej.

Ponieważ żyliśmy w stanie permanentnego niedożywienia, wielu z naszych kolegów zaczęło zapadać na zdrowiu. Szczególnie niebezpieczna była gruźlica. Jeden z baraków wydzielono na izbę chorych, której komendantem był dr mjr Alfred Paczkowski, cichociemny, słynny „Wania”. Pomagali mu opiekować się chorymi nasi koledzy lekarze, których w obozie było około dwudziestu. Gorzej było ze stomatologami, bo z tej specjalności był tylko jeden technik dentystyczny, który potrafił jedynie wrywać zęby. Raz przyszło i mnie być jego pacjentem.

W połowie 1945 r. poznałem i żyłem się bliżej z młodym kolegą z grupy lubelskiej, który zaczął zapadać na płuca i stał się pacjentem szpitala. Nazywał się ppor. Feliks Robak ps. „Sokół”⁴⁰⁷ i pochodził ze wsi Rudno, były powiat Radzyń Podlaski. W konspiracji należał do BCh. Przez niego poznałem mjr. Władysława Cholewę, delegata rządu na województwo lubelskie, czyli wojewodę. Był on działaczem Stronnictwa Ludowego. Drugim człowiekiem, z którym poznał mnie Robak, był również pacjent izby chorych, Włodzimierz Łagoza⁴⁰⁸. Zaciekawił i zaintrygował mnie ten kolega. Średniego wzrostu,

⁴⁰³ Maria Słowik „Mewa” (ur. 1919), łączniczka, a następnie sekretarka i maszynistka szefa kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowana 31 VII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafiła do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie pracowała w obozowej kuchni. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, 26 II 1949 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 422; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

⁴⁰⁴ Agnieszka Iskra „Iskierka” (ur. 1922), łączniczka z Komendy Okręgu Lwów AK, aresztowana w 1944 r., 4 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa. W podobozie w Diagilewie uczęszczała na przełomie roku 1946 i 1947 na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. 7 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. została repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 188, 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 286; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁴⁰⁵ Właściwie Janina Orsza-Lukaszewicz „Lolka”, „Nina” (ur. 1915), zawodowa aktorka, współpracowniczka kontrwywiadu KG AK oraz Komendy Okręgu Lublin AK, żona Jana Mieczysława Orszy-Lukaszewicza. Aresztowana 14 VIII 1944 r. w Świdrze, 5 IX 1944 r. trafiła do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zaangażowała się w działalność obozowego teatru. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. została repatriowana (J. Hera, *Niepokorni-pokorni. Losy aktorów polskich...*, s. 38; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 188, 332, 359, 365–366; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 381; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

⁴⁰⁶ Helena Terlecka (ur. 1915), aresztowana w 1944 r., 19 II 1945 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. Była jednym z autorów tekstów w gazetce obozowej „Jeż obozowy”. W podobozie w Diagilewie zaangażowała się w działalność obozowego teatru oraz działającego tam przez krótki czas chóru żeńskiego. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 15 IV 1948 r. zwolniono ją i skierowano do Lwowa; została repatriowana w 1950 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 331–332, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 446; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

⁴⁰⁷ Ppor. Feliks Robak „Sokół” (ur. 1912) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 270, 366; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 405; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁰⁸ Właściwie Włodzimierz Łoziński „Włodzimierz Łagoza” (ur. 1911), aktor teatralny i filmowy. Ukończył Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej w Warszawie, występował na deskach stołecznych teatrów, grał także w filmach, m.in. w *Znachorze* (1937), *Dziewczętach z Nowolipek* (1937), *Profesorze Wilczurze* (1938). Ujęty przez Sowietów 18 VII 1944 r. w rejonie Białego Kamienia, 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stali-

przystojny, o bardzo nienagannych manierach i dźwięcznym metalicznym głose, trochę nie pasował do naszego prymitywnego życia. O sobie nie mówił i o tym, z jakiego tytułu dostał się do obozu. W życiu obozowym zawsze szanowaliśmy cudzą tajemnicę, jeśli ktoś nam jej nie ujawnił i chciał ją zachować dla siebie. Nie robiliśmy tylko tajemnicy ze swej przynależności konspiracyjnej i wojskowej, my już zdekonspirowani AK-owcy i BCh-owcy. O Łagozie ani Robak, ani ktokolwiek inny nie wiedział nic. Ale kiedy zaczęliśmy rozmawiać, a przecież było na to tyle czasu w letnie miesiące przed [południem] i po południu, zaciekać mnie ten człowiek coraz bardziej. Opowiadał, że czas jakiś mieszkał w Warszawie, a ja o Warszawie mogłem mówić nieskończenie. Zawsze kochałem to miasto. Tu spędziłem swoją młodość, tu chodziłem do gimnazjum, tu wchodziłem w wiek męski. A potem wypłynęła sprawa teatru. I na tym doskonale się znał. W dłuższej rozmowie wypłynęło wspólne zainteresowanie tym tematem, bo przecież w czasach gimnazjalnych, szczególnie w wyższych klasach, byłem teatralnym klakierem i obowiązkowo chodziłem na wszystkie premiery prasowe w teatrach warszawskich. Niektóre sztuki, np. *Wesele*⁴⁰⁹ w Teatrze Narodowym w 1933 r., widziałem w tak wspaniałej obsadzie, że nigdy potem, a szczególnie po wojnie, nie udało mi się czegoś podobnego zobaczyć.

A potem rozmowa zeszła na tematy narodowościowe. Spostrzegłem, że orientuje się doskonale w stosunkach polsko-ukraińskich. Te zagadnienia również nie były mi obce, gdyż od 1934 r. przebywałem na Wołyniu, we Lwowie i w województwie tarnopolskim. Kiedy przeszliśmy do spraw górali ukraińskich, podzielił ich bezbłędnie na Hucułów, Bojków i Łemków. Właśnie środowisko łemkowskie znał najlepiej. Mówił wiele o Krynicy, która dotyczyła do terenów zamieszkałych wtedy przez Łemków⁴¹⁰. Każda rozmowa i dyskusja była ciekawa i wciągała mnie w te zagadnienia coraz więcej. Wiele czasu spędziłem w towarzystwie Robaka i Łagozy. Dziwiło mnie tylko, że nie skarży się na żadną dolegliwość, i raczej robił wrażenie, że dekuje się w izbie chorych. Bo na przykład Robak był zagrożony gruźlicą i miał prawo tam przebywać.

A kiedyś powiedziałem Łagozie, że gdzieś w głębokiej podświadomości mam wrażenie, jakbym skądś znał jego twarz. Było to chyba już po miesiącu naszych wspólnych, codziennych rozmów. Uśmiechnął się wtedy i poprosił, abyśmy dali mu słowo honoru, że nie zdradzimy nikomu jego tajemnicy, to dowiemy się, kim on jest naprawdę. Wyglądało to dość tajemniczo i intrygująco, dlatego słowo daliśmy. Otóż był to młody aktor teatrów warszawskich nazwiskiem Włodzimierz Łoziński. Występował od 1935 r. w Teatrze Malickiej⁴¹¹ przy ul. Karowej i miał za sobą trzy czy cztery filmy. Między innymi grał rolę młodego Wasyla z połamanymi nogami, syna młynarza, u którego zatrzymał się po utracie pamięci profesor dr Wilczur, w znanym przedwojennym filmie *Znachor*⁴¹². Opowiadał

nogorsku, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, a 5 VI 1948 r. do więzienia w Irkucku (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 390 [tu błędnie jako Włodzimierz Łogoza]; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107 [tu błędnie jako Włodzimierz Łochoza „Łogoza”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 349 [tu figuruje jako Włodzimierz Łogoza]; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 203 [jako Włodzimierz Łogoza]).

⁴⁰⁹ *Wesele* – dramat Stanisława Wyspiańskiego opisujący wesele poety Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną. Wystawiony po raz pierwszy na deskach teatru w Krakowie w 1901 r.

⁴¹⁰ Włodzimierz Łoziński, o którym mowa, urodził się w 1911 r. w Krynicy.

⁴¹¹ Prywatny teatr dramatyczny prowadzony przez aktorkę teatralną i filmową Marię Malicką (1900–1992). W latach 1935–1939 mieścił się przy ul. Karowej 18A.

⁴¹² Film *Profesor Wilczur* stanowił kontynuację filmu *Znachor*. Była to ekranizacja powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza w reżyserii Michała Waszyńskiego.

przy tym wiele o znanych aktorach warszawskich, tłumaczył różne tajemnice warsztatowe, wspominał różne ploteczki na temat życia i pożycia niektórych tytanów sceny polskiej.

Wiele mówił o swojej dyrektorce Marii Malickiej, słynnej aktorce okresu przedwojennego. Cóż to była za przepiękna kobieta! Byłem pod jej urokiem gdzieś od 1925 r. Była wspaniała w rolach romantycznych, np. jako Panna Młoda w *Weselu* Wyspiańskiego⁴¹³ czy też w sztukach Musseta⁴¹⁴. Współzawodniczyła wtedy o lepsze z Jadwigą Smosarską⁴¹⁵. Pamiętam jedną sztukę, w której grały obydwie. Była to *Pierwsza sztuka Fanny*⁴¹⁶ grana w Teatrze Narodowym. No niestety, ale Malicka górowała wtedy zdecydowanie nad Smosarską. A jakie miała piękne nogi, którymi nie mogła się pochwalić Smosarska mimo przeprowadzonej operacji haluksów.

Z prawdziwą dla siebie przykrością wyczytałem w czasach okupacji w „Biuletynie Informacyjnym” wyrok skazujący Malicką za czyny niegodne Polki na infamię i zakaz występowania w teatrze polskim⁴¹⁷. Po wojnie tułała się Malicka po Bielsku-Białej, Szczecinie, wreszcie osiadła w rodzinnym Krakowie. Wyrok jej złagodzono. Występuje w teatrze, ale do Warszawy nie śmiała już wrócić na stałe. Widziałem ją raz występującą gościnnie w sztuce *Adela i stresy* w Teatrze Komedia⁴¹⁸, ale nie pomnę, w którym to było roku. Szkoda wielka, że ta ongiś wspaniała aktorka, która po wsze czasy mogła być chlubą teatru polskiego, dla chwilowych korzyści materialnych stała się okupacyjną szmatką.

Ale o tym wiedziałem nie od Łozińskiego. On mówił mi o jej niekoleżeństwie i samolubstwie na scenie i chęci wybicia się na pierwszy plan kosztem innych. Opowiadał, że w przystępie złości jakiejś aktorce podrapała twarz. Ile w tej opinii jest prawdy obiektywnej, a ile obrazu dyrektora teatru, kreślonego ręką złośliwego podwładnego, nie jestem w stanie rozsądzać. Ale się rozpisiał o pięknej, urokliwej sztuce teatralnej, a tu trzeba wracać do ponurej rzeczywistości obozowej. Otóż Łoziński po ujawnieniu co pewien czas robił nam, tj. mnie i Robakowi, teatr, który by można porównać do teatru radiowego. Robił krótkie wprowadzenie, a potem, zmieniając głos, grał rolę pięciu lub więcej osób. Najlepsze wrażenie odbierałem, gdy zamknąłem oczy. A Łoziński, modulując swój piękny głos, grał, ach jak pięknie grał. Robił to nie tylko dla nas, ale chyba przede wszystkim dla siebie, bo bardzo tęsknił za teatrem. Ja, słuchając go, oddawałem się marzeniom. Nie byłem wtedy głodnym, pozbawionym wolności osobnikiem. Znajdowałem się tysiące mil stąd, wśród wolnego świata, i przeżywałem radości, tęsknoty i smutki postaci osobliwego teatru.

W uroczym tym chłopaku podkochiwała się na zabój pielęgniarka z izby chorych, Rosjanka. Kiedyś jako dowód swej gorącej sympatii przyniosła Łozińskiemu mydło toaletowe, kiedy indziej żyletkę i trochę kruchych ciastek, własnoręcznie upieczonych. Biorąc pod uwagę głód, jaki panował w Związku Radzieckim, i brak na rynku podstawowych artykułów, było to z jej strony duże poświęcenie. Ich przyjacielskie stosunki obserwował jednak „ktoś, kto powinien”. Po pewnym czasie Rosjanka została wezwana na komendanturę i po-

⁴¹³ Maria Malicka była wówczas aktorką Teatru Narodowego i Teatru Nowego w Warszawie.

⁴¹⁴ Alfred de Musset (1810–1857), francuski pisarz epoki romantyzmu. Autor m.in. powieści *Spowiedź dziecięcia wieku* (wyd. 1836, wyd. polskie 1880) oraz sztuk teatralnych.

⁴¹⁵ Jadwiga Smosarska (1898–1971), aktorka teatralna i filmowa.

⁴¹⁶ *Pierwsza sztuka Fanny* (*Fanny's First Play*) George'a Bernarda Shaw.

⁴¹⁷ Maria Malicka w czasie okupacji niemieckiej występowała na deskach koncesjonowanego przez władze okupacyjne warszawskiego Teatru Komedia przy ul. Kredytowej, założonego przez Igo Syma.

⁴¹⁸ *Adela i stresy* (*Le Don d'Adèle*) autorstwa Pierre'a Barilleta i Jeana-Pierre'a Grédy'ego. Premiera przedstawienia w Teatrze Komedia odbyła się w 1964 r.

lecono jej zerwać tę znajomość. Łoziński bowiem według NKWD był faszystą, a ponieważ w dodatku prawdopodobnie nie Polakiem, lecz Łemkiem, nietrudno go było o to posądzać. Zresztą kogo oni wówczas o faszyzm nie posądzali? Był między nami w grupie ostaszkowskiej Żyd. Zdaje mi się, że nazywał się Jesionowski. Okupację przeżył, ukrywając się u jakiegoś chłopca w norze pod warstwą nawozu w oborze. Otóż któregoś dnia Jesionowski został wezwany na przesłuchanie, z którego wrócił zupełnie załamany psychicznie. Usiadł na jakimś kamieniu na środku obozu i płakał jak dziecko. Kiedy go pytaliśmy, co mu się stało, dlaczego tak płacze, on – niepoprawnym językiem polskim – powiedział:

– Panowie, ja dwa lata siedział w oborze pod kupa, gnój. Krowa mi szczała na łeb, a teraz oni mi mówią, że ja byłem faszysta, że ja współkowałem z Niemcami. Bo gdybym nie współkował, to Niemcy by mnie zabili, a że ja żyję, to jestem faszysta.

Czy można się dziwić rozpaczyci tego człowieka, którego bezmyślnie posądzono o faszyzm?

Wracając jednak do Łozińskiego, skarżył mi się on, że wysłał list do przebywającego w Moskwie reżysera Ludwika Perskiego⁴¹⁹, bardzo dobrze usytuowanego w Związku Patriotów Polskich⁴²⁰, z prośbą o pomoc w wyrwaniu się z obozu. Niestety odpowiedzi nigdy nie otrzymał. Jesienią 1946 r. wszystkich szpitalników w ilości 27 osób „wyczytano” z zawiadomieniem, że zostaną przewiezieni do sanatorium. Pożegnałem się serdecznie z Felkiem Robakiem i Łozińskim, którego więcej w życiu nie widziałem. Został on potem odłączony od grupy szpitalników i obawiam się, że zgnojono go gdzieś w obozach Workuty⁴²¹. Przed wyjazdem Łoziński prosił mnie, abym – gdy wrócę kiedyś do Warszawy – udał się do pani Olgi Olginy⁴²², niedawno zmarłej aktorki teatralnej, i opowiedział jej o nim. Obiecałem mu to i w 1948 r. słowa dotrzymałem. Skontaktowałem się z panią Olginą i co o Łozińskim wiedziałem, to jej powiedziałem. Solidarność obozowa kazała mi spełnić jego prośbę.

W październiku 1947 r. w obozie przejściowym w Brześciu⁴²³ przed powrotem do Polski dowiedziałem się o dalszych losach tej grupy wysłanej do sanatorium, którym okazała się kopalnia węgla w Skopinie. Gruźlików wysłano więc do kopalni węgla. Podkreślam, że piszę to z całą odpowiedzialnością za swoje słowa. Nie znam się na medycynie, ale może to były najnowsze sowieckie metody leczenia chorób płucnych. Widzę z tego, jak w porównaniu z ich metodami jest zacofana polska medycyna, że nie stosuje tak zbawiennej terapii. Mówię zbawiennej, bo ułatwiającej szybkie opuszczanie tego padole płaczu i udanie się prosto do nieba. Jak to pięknie pasuje do słów piosenki z szopki noworocznej, słyszanej kiedyś w audycji Wolnej Europy⁴²⁴:

⁴¹⁹ Ludwik Perski (1912–1993), reżyser, w latach 1945–1950 redaktor naczelny Polskiej Kroniki Filmowej.

⁴²⁰ Związek Patriotów Polskich – komunistyczna organizacja polityczna nakierowana na obywateli polskich przebywających w ZSRR, funkcjonująca w latach 1943–1946. Reprezentowała obywateli polskich wobec władz sowieckich, agitowała za wstępowaniem do tworzonego w ZSRR Wojska Polskiego oraz prowadziła działania socjalne i oświatowo-kulturalne wśród Polaków w ZSRR. W 1944 r. działacze ZPP weszli w skład Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

⁴²¹ Zob. s. 137, przyp. 408.

⁴²² Olga Olgina Mackiewicz (1904–1979), śpiewaczka operowa. Występowała na scenie Opery Wileńskiej, następnie Opery Warszawskiej. W czasie okupacji niemieckiej przebywała w Wilnie, gdzie współpracowała z Armią Krajową. Po wojnie pracowała w Akademii Muzycznej w Łodzi.

⁴²³ Obóz jeniecki nr 284 w Brześciu od końca maja 1946 r. był punktem etapowym dla internowanych Polaków, repatriowanych do kraju. W styczniu 1947 r. zorganizowano na jego terenie specjalny podobóz przesyłowy dla jeńców powracających z internowania, a w maju tegoż roku cały obóz został przekształcony w obóz przejściowy dla repatriowanych i internowanych (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 49).

⁴²⁴ Radio Wolna Europa – radio utworzone w 1949 r. przez Amerykanów, nadawało do krajów, które znalazły się

„Ach praca, praca, praca,
Ona wrogom życie skraca”.

Kopalnie węgla w Skopinie obsługiwali jeńcy niemieccy w ilości około 5 tys. ludzi. Była to grupa, jak wszyscy Niemcy w niewoli, karna i zdyscyplinowana. Stosunek ich do małej grupki Polaków był lekceważący, niechętny, żeby nie powiedzieć wrogi. Nasza grupa riazańska z przerażeniem i rozczarowaniem dowiedziała się tu na miejscu, że ma pójść do kopalni i tam przetrwać. Felek Robak kategorycznie odmówił zejścia na dół. Aresztowano go i wsadzono do bunkra o chlebie i wodzie. Po kilku dniach dostał temperatury i silnego kaszlu. Koledzy, a szczególnie mjr Stanisław Trondowski, z wielkim trudem wyperswadowali mu, że uporem tu nic nie zrobi. Pracując w zespole, między swymi, łatwiej mu będzie przetrzymać ten ciężki „sanatoryjny” okres. Felek posłuchał rad, zaczął pracować i dotrwał w jakim takim zdrowiu do wyjazdu. Zresztą sytuacja dla Polaków radykalnie się zmieniła po wybuchu drugiej głódówki w obozie riazańskim w dniu 29 czerwca 1947 r. Ale o tym później.

Wracam znowu do Riazania. Otóż zaraz na początku swego pobytu w Diagilewie natknąłem się na ppor. Eustachego Stebelskiego⁴²⁵, którego znałem jeszcze z 1932 r. Mieszkał on wtedy w Celestynowie i studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. W dwa lata później nasze drogi się rozeszły, ja poszedłem do wojska, a co z nim się stało, nie wiedziałem. Teraz spotkałem go tu pod nazwiskiem Ewertowski. Będąc studentem, dał się poznać jako gorliwy zwolennik idei młodzieży narodowo-radykalnej. Potrafił świetnie mówić doskonale kawały szmoncesowe i wtedy nawet być podobny do Żyda. W obozie znany był z tego, że prowadził wykłady z historii Polski utrzymane w bardzo patriotycznym tonie. Swego bardzo krytycznego stosunku do gospodarzy zupełnie nie krył. Z tego tytułu miał różne przykrości ze strony władz, ale po odbyciu kary w dalszym ciągu mówił i robił swoje. W czasie pierwszej i drugiej głódówki, która miała miejsce od 29 czerwca do 5 lipca 1947 r., swoją postawą i przemowami o godności narodowej dodawał nam ducha do wytrwania i walki o cele, które sobie wtedy postaviliśmy. Jego nieodłącznym kolegą, niemal adiutantem, był ppor. Wacław Wnukowski ps. „Kabel”⁴²⁶. Obaj należeli do kompanii lubelskiej.

w orbicie wpływów Rosji Sowieckiej. Siedziba radia znajdowała się w Monachium. Od 1952 r. działała polska sekcja RWE.

⁴²⁵ Sierz./ppor. cz.w. Eustachy Stebelski „Stanisław Ewertowski”, „Tońko” (ur. 1910), dowódca patrolu w oddziale radiowym Oddziału V Komendy Obszaru Lwowskiego, członek BIP, oficer 5. DP AK, po wejściu Sowieców latem 1944 r. pozostał dalej w konspiracji, był wówczas operatorem radiostacji organizacji „Nie” na Bogdanówce we Lwowie. 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie na przełomie lat 1946 i 1947 uczęszczał na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; *Kronika 2350 dni...*, s. 465, 559; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 287, 295–297, 300, 413; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 263 [tu jako Stanisław Ewertowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [tu jako Ewertowski]).

⁴²⁶ Pchor. rez. Wacław Wnukowski „Kabel” (ur. 1915), od marca 1942 r. oficer łączności w komendzie Obwodu Zamoczek AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 3 XI 1947 r. – w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla]; I. Caban, *Ludzie...*, s. 296; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 463; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

Gdy minęło lato 1945 r. i zbliżała się jesień, siłą rzeczy więcej czasu przyszło spędzać w barakach. Aby nie tracić czasu nieproduktywnie, ktoś wpadł na pomysł, aby wzorem oflagów⁴²⁷ zorganizować wykłady i kursy naukowe⁴²⁸. Komendantura, której musiano przedstawić osobę dyrektora kursu, listę wykładowców i przedmioty wykładane, wyraziła zgodę na tego rodzaju imprezę. Był więc kurs rolniczo-ogrodniczy oraz kurs leśny. Nauka trwała dwa sezony: 1945/1946 i 1946/1947. Po wysłuchaniu wykładów zdawało się egzaminy i otrzymywało świadectwa. Ponieważ wśród kolegów było wielu wybitnych fachowców z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa, wykłady stały na wysokim poziomie. Wielu młodych kolegów zdobyło w ten sposób zawodowe wykształcenie, np. jako leśnicy. Po powrocie do kraju dało to im zawód i kawałek chleba. Dyrektor kursu już w Polsce na początku 1948 r. zalegalizował w Ministerstwie Oświaty prowadzony przez swój zespół program nauki oraz postarał się o to, żeby obozowi absolwenci otrzymali oryginalne świadectwa polskie. Jednym z takich kursantów, który w ten sposób zdobył wiedzę i zawód, był mój przyjaciel Stasiek Walczak, obecnie emerytowany już leśniczy w lasach mazurskich. Ja także ukończyłem kurs rolniczo-ogrodniczy. Niestety świadectwo, które wówczas otrzymałem, będące dla mnie cenną pamiątką tych ponurych czasów, zostało mi skonfiskowane podczas jakiejś rewizji. Choć byłem kolejjarzem i niepotrzebny mi był nowy zawód, tematyką rolną zawsze się interesowałem i z prawdziwą przyjemnością „studiowałem” rolnictwo i ogrodnictwo. Czasami chodziłem jeszcze dodatkowo na kurs leśny⁴²⁹, skąd pamiętam do dziś nazwy łacińskie wielu drzew, czym zadziwiłem kiedyś mego przyjaciela profesora S[zkoty] G[łówniej] G[ospodarstwa] W[iejskiego] i A[kademii] R[olniczej] w Warszawie. Z wykładów rolniczych dowiedziałem się np. takiej ciekawostki, że dostojna pszenica, po łacinie zwąca się „*Triticum aestivum*”^x, jest bliską kuzynką ordynarnego chwastu, jakim jest perz („*Triticum repens*”). Nigdy bym tych dwóch roślin przedtem nie posądził o to, że pochodzą z tej samej rodziny.

Dyrektorem kursu był por. inż. Mieczysław Wędziński⁴³⁰, zaś wykładowcami byli por. inż. Antoni Aleksandrowicz⁴³¹, mjr Jan Mickunas, por. inż. Tadeusz Gajew-

^x *W* oryginalne *triticum sativum*.

⁴²⁷ Oflag (niem. *Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere*) – obóz jeniecki dla oficerów. Chodzi tu o obozy funkcjonujące w latach 1939–1945 na terenie Rzeszy Niemieckiej. W oflagach polscy oficerowie – jeńcy w niewoli niemieckiej – rozwinęli szeroką działalność kulturalno-oświatowo-sportową.

⁴²⁸ „Już po powrocie do Polski spotkałem wielu słuchaczy kursów, którzy po krótkim doszkoleniu otrzymali nawet stanowiska leśniczych. Szczycili się tymi zaświadczeniami z naszymi podpisami niczym dyplomami wyższych uczelni i trzymali je nie tylko na pamiątkę internowania w Riazaniu, ale jako dowód nabycia solidnej wiedzy” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 64).

⁴²⁹ Chodzi o kurs techniczno-leśny, który odbywał się w dwóch terminach (15 VII – 15 XI 1946 i 15 XII 1946 – 15 IV 1947), kierował nim inż. Mieczysław Wędziński (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327).

⁴³⁰ Por. Mieczysław Wędziński „Leśnik” (ur. 1903), inżynier, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie kierował pierwszym (15 VII – 15 XI 1946 r.) oraz drugim (15 XII 1946 – 15 IV 1947) kursem techniczno-leśnym. Był jednym z założycieli zespołu teatralnego „Nasza Buda”, według Krasowskiego dyrektorem obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 292, 327, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 458; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186, 188; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁴³¹ Por. Antoni Aleksandrowicz „Tutka” (1898–1988), komendant placówki AK w miejscowości Mejszagola w Okręgu Wileńskim AK, następnie zastępca dowódcy oddziału rozpoznawczego w Zgrupowaniu nr 2 mjr. Mieczysława Potockiego „Węgielnego”, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Giazowcu, 6 I 1948 r. do obozu w Czerepowcu, 5 I 1949 r. odesłano go z obozu w Bogorodskoje do obozu w Brześciu, 31 I 1949 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 27, 81).

ski⁴³², ppor. Włodzimierz Pawłowski⁴³³, por. inż. Tadeusz Manteu[f]fel, por. inż. Andrzej Zaręba⁴³⁴. Najwięcej wraził się w moją pamięć mjr Mickunas ze swymi wykładami z hodowli konia. Był on doskonałym jeźdźcem, czego dowodem jest, że wchodził w skład naszej drużyny hippicznej w 1936 r. na olimpiadę w Berlinie⁴³⁵. Zdaje mi się, że jego udziałem było zdobycie brązowego medalu w tej gałęzi sportu. Jego wykłady o koniu to był majstersztyk, słuchało się go z otwartymi ustami. W 1946 r. doszło między mną a majorem do pewnej transakcji handlowej. Kupiłem od niego walizkę, którą mam do dzisiaj, gdyż z nią wróciłem do kraju. Major bowiem, planujący wraz z mjr. Frógiem ps. „Szczerbiec” i ppor. Sękiem ucieczkę z obozu, potrzebował trochę gotówki na drogę w postaci zaoszczędzonego chleba.

Wielką zmurą naszego pobytu w obozie był brak wiadomości ze świata, a przede wszystkim korespondencji z rodziną. W Ostaszkowie nie wiedzieliśmy nic, co dzieje się w świecie, jak toczą się dalsze losy wojny. Dopiero gdy zmarł prezydent USA Franklin Delano Roosevelt, łaskawie nas o tym powiadomiono⁴³⁶. W Diagilewie, który był obozem na najwyższym poziomie, od pewnego czasu dawano na kompanię jedną gazetę rosyjską⁴³⁷, często sprzed tygodnia, którą lektor czytał na głos, tłumacząc od razu na polski. Czasami dawano nam do czytania tygodniki w języku polskim, wydawane w Moskwie przez Związek Patriotów Polskich, „Widnokreśli” i „Wolną Polskę”⁴³⁸. W Diagilewie dowiedzieliśmy się o klęsce, jaką poniósł Naród Polski na konferencji w Jałcie w dniach od 4 do 11 lutego 1945 r. Tu zabrano nam Niepodległość, zdarto naszemu Orłowi koronę z głowy, straciliśmy połowę naszego terytorium. Najtrzeźwiejszy polityk Zachodu i jedyny względny nasz obrońca W[inston]

[tu inna forma zapisu nazwiska: Alexandrowicz]; T. Szynkowski, „Błyskawica” na Ziemi Sużańskiej, Wilno 2000, s. 104; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 217; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 121, 426).

⁴³² Por. Tadeusz Gajewski „Inżynier”, „Ostoja” (ur. 1898), kierownik Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu RP w Jarosławiu, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, następnie 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101 [tu błędnie jako delegat rządu na Okręg Jarosław AK]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 269; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

⁴³³ Ppor. Włodzimierz Pawłowski (ur. 1911), leśniczy z Lublina, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie wchodził w skład komisji egzaminacyjnej pierwszego i drugiego kursu techniczno-leśnego (15 VII – 15 XI 1946 r. i 15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 388; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 188).

⁴³⁴ Właściwie Antoni Zaremba „Adwokat”, „Andrzej Zaremba” (ur. 1903), w 1944 r. skierowany z więzienia Białymostku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. Jak podaje Aleksandra Arkusz, w podobozie w Diagilewie znalazł się w składzie komisji egzaminacyjnej na pierwszym (15 VII – 15 XI 1946 r.) oraz drugim (15 XII 1946 – 15 IV 1947) kursie techniczno-leśnym, był także zaangażowany w działalność obozowego teatru i chóru. Jednak według wykazu już 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 333, 336, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 475; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 99; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 188; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445 [tu błędnie jako Andrzej Zaręba]).

⁴³⁵ Błędna informacja – mjr Mickunas nie wziął udziału w igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936 r.

⁴³⁶ Franklin Delano Roosevelt zmarł 14 IV 1945 r.

⁴³⁷ Dystrybucja prasy dla internowanych była jednym z zadań sowieckiego aparatu polityczno-wychowawczego w obozie i stanowiła element oddziaływania politycznego na internowanych (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 60–61; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 89; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 64).

⁴³⁸ „Nowe Widnokreśli” – dwutygodnik społeczno-literacki, organ Związku Pisarzy Radzieckich, ukazujący się w latach 1941–1946 w języku polskim. „Wolna Polska” – tygodnik, organ ZPP, wydawany w latach 1943–1946.

Churchill nie miał nic do powiedzenia w naszej sprawie wobec dyktatu chytrego Stalina i naiwnego Roosevelta. Sprowadzono nieszczęście na całą Europę Środkową, oddając ją w niewolę komunistyczną. Ile milionów ludzi wpędził reżim komunistyczny w ciągu tych 70 lat swego panowania do więzień, łagrów, a ile rozstrzelano! A ilu ludzi spodłono!

Słabą pociechą jest dla nas to, że dziś Stany Zjednoczone ponoszą ogromne, miliardo-
we koszty za swą ówczesną głupotę polityczną. Dziś jedynym ratunkiem Wolnego Świata przed dalszą zachłannością Związku Radzieckiego i światowego komunizmu są wielo-
miliardowe wydatki na zbrojenia. Zachód na ostatniej wojnie wiele stracił, nie zyskał nic,
nie ma żadnych zdobyczy terytorialnych, zaś komunizm – a właściwie Związek Radziecki
– opanował swymi wpływami Kubę, Angolę, Mozambik, Abisynię, Jemen Południowy,
Nikaragwę, a ostatnio Afganistan. I wszystko to w imię pokoju i przyjaźni⁴³⁹.

Tak więc o nieszczęściu jałtańskim⁴⁴⁰ dowiedziałem się dopiero tutaj w Diagilewie w dwa
miesiące po fakcie. Długi czas nie mogłem przyjść do siebie, nie byłem zdolny pogodzić
się z tym, co się z nami stało. Wielki Boże! I na co ponieśliśmy tyle ofiar, tyle cierpienia,
aby to wszystko przepaść? Czy za taką Polskę, którą dostaliśmy z łaski Stalina, zginął
mój Ojciec, mój brat Leon i setki tysięcy żołnierzy polskich od 1939 do 1945 r., tysiące
AK-owców i powstańców Warszawy?

Ale wiara w niezłomnego Ducha Narodu Polskiego, który przetrwał 123 lata niewoli,
dodawała i dodaje mi dziś otuchy, że „Jeszcze Polska naprawdę nie zginęła” i wybijemy
się na Wolność. Może ja tego nie dożyję, ale dożyją inni. Rosjanie każą nam niemal cało-
wać sobie ręce i stawiać pomniki wdzięczności⁴⁴¹ za uwolnienie Polski od Niemców. Czy
sądzą, że my zapomnieliśmy, kto wywołał drugą wojnę światową? Przecież za wybuch
wojny odpowiedzialny jest nie tylko Hitler, ale też jego ówczesny najwierniejszy przyjaciel
polityczny – Stalin. Konszachty tych obu grabarzy pokoju na szkodę Polski i świata opisał
Aleksander Bregman w książce pt. *Najwierniejszy przyjaciel Hitlera*⁴⁴². Gdyby nie układ
o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r., a szczególnie tajne klauzule w nim zawarte⁴⁴³, Niemcy
nie rozpoczęłyby wojny natychmiast, lecz dopiero znacznie później. A tymczasem Polska
teraz właśnie rozpoczęła budować naprawdę nowoczesne lotnictwo i tworzyć jednostki
pancerno-motorowe. Taką pierwszą Mazowiecką Brygadą Zmotoryzowaną dowodził puł-
kownik Stefan Rowecki⁴⁴⁴, późniejszy dowódca Armii Krajowej gen. „Grot”. W skład tej

⁴³⁹ Walki na Kubie miały miejsce w latach 1956–1959 i doprowadziły do przejścia władzy przez rewolucjonistów. Walki w Angoli toczyły się w latach 1961–1974 i zakończyły się wyparciem Portugalczyków i uzyskaniem przez Angolę niepodległości. Podobnie sprawa wyglądała w Mozambiku, gdzie od 1964 r. do połowy lat siedemdziesiątych lewicowa partyzantka walczyła przeciwko Portugalczykom. W 1967 r. po wycofaniu się Brytyjczyków powstała Ludowa Republika Południowego Jemenu, która wprowadziła ustrój socjalistyczny. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Nikaragui prowadzono krwawe walki z lewicową partyzantką. W latach 1979–1989 miała miejsce radziecka interwencja w Afganistanie w trakcie trwającej tam wojny domowej.

⁴⁴⁰ Jak pisze Leon Łoś, pogłoski o konferencji jałtańskiej krążyły już w obozie w Ostaszkowie (*idem, Drugi brzeg...*, s. 54).

⁴⁴¹ Pomniki wdzięczności ku czci „wyzwolicielskiej” Armii Czerwonej, stawiane masowo w Polsce po roku 1944, wznoszono na mogiłach żołnierzy sowieckich, ale również na skwerach, ulicach i placach wsi, miast i miasteczek oraz na terenie garnizonów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Były nośnikami sowieckiej propagandy (zob. D. Czarnecka, „*Pomniki wdzięczności*” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015).

⁴⁴² Chodzi o książkę Aleksandra Bregmana *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1958.

⁴⁴³ Mowa o pakcie Ribbentrop-Mołotow, podpisanym w Moskwie 23 VIII 1939 r. wraz z tajnym protokołem, w którym dokonano podziału na sowiecką i niemiecką strefę wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej.

⁴⁴⁴ Mowa o Warszawskiej Brygadzie Pancerno-Motorowej, formowanej od lata 1939 r. Jej dowódcą był płk dypl. Stefan Rowecki.

Brygady wchodził m.in. 1. Pułk Strzelców Konnych⁴⁴⁵ z Garwolina, do którego w czasie konspiracji miałem przydział. Moje rozmyślanie na temat sierpnia 1939 r. jest nieproduktywnym „gdybaniem”, niemniej jest faktem, że Stalin zachęcił Hitlera do napadu na Polskę i do podpalenia Europy. Nie zrobił tego darmo, gdyż obaj podzielili między siebie Polskę, zaś co do Litwy, Łotwy, Estonii i Besarabii otrzymał placet na ich zagarnięcie. I mimo że traktat Ribbentrop-Mołotow formalnie unieważniono, faktycznie trwa on nadal do dziś⁴⁴⁶. Stalin wymógł na Rooseveltcie i Churchillu dalsze jego trwanie. Dziś Rosjanie zaczynają przebąkiwać, że traktat sierpniowy był z ich strony błędem i omyłką historyczną. Ale skutki tego traktatu nie są niestety dla nas omyłką, z której moglibyśmy się wycofać. Nam, AK-owcom, nieraz zarzucali Sowieci, a konkretnie oficerowie nas przesłuchujący, że współpracowaliśmy z Niemcami, niepomni, że to właśnie ich minister Mołotow zawarł pakt przyjaźni z Niemcami dnia 28 września 1939 r.⁴⁴⁷ i że to oni do czerwca 1941 r. bardzo czynnie współpracowali przeciwko Polsce i Zachodowi.

Wracam jednak znowu do spraw obozu. Datę 30 czerwca 1946 r. doskonale pamiętam z dwóch powodów. W Polsce był to dzień referendum, ogólnie znanego pod hasłem „3 × tak”. Ja naturalnie, będąc w obozie, głosować nie mogłem, świętowałem natomiast ten dzień znowu – po raz czwarty z rzędu – w bunkrze. A było to tak. Był piękny słoneczny dzień. Po śniadaniu i nabożeństwie, odprawionym na tyłach piekarni przez ks. Piotrowskiego, wylegliśmy na plac częściowo porośnięty trawą. Niektórzy opalali się, inni przerabiali lekcję języków, natomiast ja, ppor. Janek Kocoń⁴⁴⁸ i dwaj koledzy, których nazwisk już nie pamiętam, zaczęliśmy grać w brydża. Zdaje mi się, że nawet wygrywałem. Byliśmy tak zajęci grą, że nie zauważyliśmy, że grupkę naszą zaszedł z tyłu oficer dyżurny i zabrał nas na komendanturę. W obozie nie wolno było grać w karty i dlatego skazano nas na trzy doby do bunkra. Byliśmy prawie nadszy, bo tylko w spodenkach. Nie pozwolono nam jednak założyć ubrań, a w bunkrze było najwyżej 10 stopni ciepła. Boże, jakżeż marziliśmy w tej piwnicy, ale cóż, trzeba było cierpieć w myśl przysłowia, że nie ma przyjemności bez bólu.

Riazań był tego rodzaju obozem, do którego co pewien czas przybywały lub skąd odjeżdżały pewne grupy internowanych. W kwietniu 1945 r. do obozu przybyła tylko jedna,

⁴⁴⁵ Dowódcą 1. psk był wówczas ppłk dypl. Stanisław Lewicki.

⁴⁴⁶ Autor pisał ten maszynopis w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w ten sposób komentował podział Europy dokonany w roku 1945.

⁴⁴⁷ 28 IX 1939 r. podpisano w Moskwie niemiecko-sowiecki traktat o przyjaźni i granicach, który regulował cele wzajemnej współpracy i uporządkował podział terytorialny Polski dokonany przez dwóch agresorów.

⁴⁴⁸ Ppor. Jan Kocoń „Bogusław”, „Myślbor”, „Smentek” (ur. 1913), dowódca kompanii w 82. pp AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.). 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, a 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędnie jako żołnierz BCH z Sokołowa Podlaskiego]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 313). W obozie w Riazaniu przebywała również druga osoba o tym samym imieniu i nazwisku: Jan Kocoń „Ryś” (1922–1999), żołnierz patrolu Januarego Ruscha „Kordiana” z oddziału dyspozycyjnego Kedywu, dowodzonego przez por. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”, w Okręgu Lublin AK. Aresztowany 23 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach pracował w oddziale straży pożarnej. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, a 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102 [tu Jan Kocoń „Bogusław” jest opisany jako Jan Kocoń „Ryś”, a w innym fragmencie pojawia się ppor. Jan Kocoń, oficer z oddziału „Zapory”]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 59, 66, 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 196, 313, 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 313; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

ale za to największa grupa z Ostaszkowa w liczbie około 1500 mężczyzn. Niektórzy twierdzą, że było ich nawet 1700⁴⁴⁹. Nie odjechał w 1945 r. nikt, chyba pojedynczo do więzienia w Riazaniu. W roku następnym przyjazdów było kilka. Dnia 5 stycznia 1946 r. przyjechała z Charkowa⁴⁵⁰ grupa w liczbie około 90 osób, w skład której wchodziło czterech naszych generałów. Byli to już wcześniej wymienieni: gen. Ludwik Bittner, Władysław Filipkowski, Kazimierz Tumidajski, Adam Świtalski, oraz wyżsi oficerowie Obszaru Lwowskiego, w tym por. Jerzy Polaczek⁴⁵¹, szef kontrwywiadu Obszaru Lwów. W grupie tej był również płk Hieronim Suszczyński ps. „Szeliga”, dowódca 8. Mazowieckiej Dywizji Piechoty AK, mój bezpośredni dowódca. W dwa tygodnie później 19 stycznia 1946 r. wyjechała od nas do kraju grupa w liczbie 852 osób, dokładnie samych mężczyzn, pod dowództwem mjr. Tomasza Zana ps. „Borek”, który przed aresztowaniem pełnił funkcję szefa sztabu 30. Poleskiej Dywizji AK. W skład tej grupy wchodziło tylko 3 oficerów i 16 podchorążych oraz 833 podoficerów i żołnierzy. Dziś potrafię wymienić tylko dwóch oficerów, byli to kpt. Mieczysław Cieplucha⁴⁵² i ppor. Aleksander Kułago⁴⁵³.

Również wiosną 1946 r. przybyła do Riazania ze Stalinogorska grupa 23 osób, przeważnie AK-owców wyłowionych z Ludowego Wojska Polskiego. Prawie wszyscy nosili mundury obecnego wojska⁴⁵⁴. W grupie tej przyjechał mój przyjaciel i następca w rejonie, gdy przyszło mi dnia 26 maja 1943 r. opuścić Pilawę, ppor. pilot Antoni Mittek. Aresztowano go w kwietniu 1945 r. w Radomiu. Razem z nim przybyli m.in. pchor. Jerzy Krzyżanow-

⁴⁴⁹ Zob. s. 92, przyp. 191.

⁴⁵⁰ Transport z Charkowa, przesłany przez Oddział Kontrwywiadu „Smiersz” Charkowskiego OW, przybył do obozu w Riazaniu 4 I 1946 r. Liczył 130 osób. W jego składzie byli oficerowie AK aresztowani w lipcu–wrześniu 1944 r. we Lwowie, w Żytomierzu, Lublinie, na Lubelszczyźnie, w rejonie Warszawy, w Białymstoku oraz na Białostocczyźnie (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 36–37; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 65–66).

⁴⁵¹ Ppor. cz.w. Jerzy Kazimierz Polaczek „Janusz Chmielewicz”, „Dwera”, „Fakir”, „Kos” (1919–1997), od maja 1940 r. oficer informacyjny w jednym z rejonów ZWZ w Krakowie, w maju 1942 r. powołany na stanowisko szefa wywiadu Obwodu Kraków-Miasto AK. „Spalony” na skutek zatrzymania go przez gestapo, był zmuszony udać się do Warszawy, a następnie we wrześniu 1942 r. do Lwowa, gdzie w ramach tamtejszej struktury NSZ otrzymał stanowisko szefa wywiadu Okręgu XIV NSZ (krypt. „Szarotka”). Od maja 1943 r. wraz z innymi członkami „Szarotki” wcielony do AK, gdzie pracował w „wywiadzie wtórnym” (oddzielnej wywiadowczej siatce konspiracyjnej) w Oddziale II Sztabu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, w październiku 1943 r. przekształconym w kontrwywiad; od marca 1944 r. był szefem kontrwywiadu Oddziału II/B Komendy Obszaru Lwowskiego AK. 31 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W obozie w Charkowie uczestniczył w kursie rolniczym. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 8 I 1948 r. ponownie do obozu w Bogorodskoję, 5 I 1949 r. do obozu w Brześciu, 31 I 1949 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 132–133, 140–141, 181, 278, 411; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 31, 183, 196, 332, 376; *Konspiracja lwowska...*, s. 152–153; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 395; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴⁵² Kpt. Mieczysław Cieplucha „Józef” (ur. 1913), komendant Obwodu AK Bielsk Podlaski, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany. W 1953 r. aresztowała go UB w Gdańsku (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 402; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 246; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 33, 428).

⁴⁵³ Ppor. Aleksander Kułago „Treser” (ur. 1916) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 335; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

⁴⁵⁴ 5 VI 1946 r. został wysłany transport z obozu w Stalinogorsku do obozu w Riazaniu. Liczył 148 osób (*Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 26).

ski⁴⁵⁵, syn profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Juliana. Jerzy jest obecnie profesorem na uniwersytecie w Ameryce Północnej i autorem książki o ostatnim dowódcy Armii Krajowej, Okulickim, pt. *General*⁴⁵⁶. W skład tej grupy wchodził jeszcze ppor. dr Mieczysław Pieszczyński, kpt. Zawistowski i por. Majcherczyk⁴⁵⁷. Ci dwaj ostatni razem z mjr. Alfredem Paczkowskim „Wanią” stanowili patrol wysłany we wrześniu 1944 r. od gen. „Bora” do marszałka Rokossowskiego. Wreszcie w tej grupie było dwóch Rzewuskich – Wacław⁴⁵⁸ i Piotr⁴⁵⁹ – oraz ppor. Wacław Lisowski⁴⁶⁰, pisarz. Sam doktor Paczkowski przybył jeszcze jesienią 1945 r. z więzienia na Łubiance do Riazania i został lekarzem w naszej obozowej izbie chorych. Szła za nim fama bardzo dzielnego oficera. Po kampanii wrześniowej przedostał się na Węgry, potem do Armii Polskiej we Francji, następnie była Anglia i kurs cichociemnych, wreszcie w dramatycznych warunkach skok do kraju. Tu został kendantem III Odcinka „Wachlarza”, potem został dowódcą 84. Pułku Piechoty AK na Pole-siu; ciężko ranny, przedostaje się do Warszawy, bierze udział w powstaniu, potem zostaje wysłany do marszałka Rokossowskiego, potem była Łubianka i wreszcie Rianzań. Czy to krótkie curriculum vitae nie jest pierwszorzędnym materiałem na scenariusz filmowy? Przy realnym mjr. Paczkowskim wydumany kpt. Kloss⁴⁶¹ jest sztuczną kukłą.

Jesienią 1946 r. odjechała z Riazania grupa około 27 mężczyzn z naszej izby chorych do „sanatorium”, którym była kopalnia węgla w Skopinie.

Od początku 1946 r. zaczęli przybywać do naszego obozu Rosjanie⁴⁶². Nie była to liczna grupa, razem około 12 osób. Były tam dwie repatriantki z Rzymu, które zwabione propagandą zapragnęły wrócić do ojczyzny, a ta przywitała je obozem. Jedną z nich w czasie podróży

⁴⁵⁵ Pchor. Jerzy Roman Krzyżanowski „Szpic” (ur. 1922), członek oddziału Aleksandra Sarkisowa „Szarugi”, aresztowany w 1944 r., w 1945 r. trafił do obozu w Stalinogorsku, a 9 VI 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 9 IX 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Rianzań...*, s. 107; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 287, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 331 [tu jako Jerzy Krzyżanowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 200).

⁴⁵⁶ Jerzy R. Krzyżanowski, *General. Opowieść o Leopoldzie Okulickim*, Londyn 1980.

⁴⁵⁷ Ppor./por. Edward Majcherczyk „Powstaniec” (ur. 1918), oficer ze Zgrupowania „Baszta” z Powstania Warszawskiego, 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stalinogorsku, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Rianzań...*, s. 107; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 353–354; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 203).

⁴⁵⁸ Ppor. Wacław Rzewuski „Hrabia” (ur. 1892) 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Stalinogorsku, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 412; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 215).

⁴⁵⁹ Zob. s. 123, przyp. 340.

⁴⁶⁰ Ppor. Wacław Lisowski „Liwa” (ur. 1920) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Rianzań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 346; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 187; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

⁴⁶¹ Hans Kloss – bohater telewizyjnego serialu *Stawka większa niż życie*, wyprodukowanego w latach 1967–1968.

⁴⁶² Jak pisze Jerzy Krasowski: „Dołączono natomiast do naszego obozu już po głodówce grupę »repatriantów« Rosjan – białogwardzistów z Paryża, którzy przyjechali dobrowolnie stęsknieni »za rodzinu«” (*idem, Wspomnienia...*, s. 186). Ich przybycie zdaniem Józefa Strzęciwilkla miało miejsce wcześniej, tj. jesienią 1945 r. Cała grupa rosyjskich repatriantów miała liczyć ok. 30 osób (*idem, Wspomnienia...*, s. 53). Leon Łoś podaje, że dwie rosyjskie rodziny emigrantów z Zachodu znalazły się w obozie w drugiej połowie grudnia 1945 r., a w latach 1946–1947 pojawiały się kolejne osoby (*idem, Drugi brzeg...*, s. 66). Kazimierz Kozłowicz pisze zaś, że grupa „Rosjan (białogwardzistów) z Wiednia” przybyła w lipcu–sierpniu 1946 r. (*idem, Rianzań...*, s. 23, 43).

zgwałcił jakiś oficer sowiecki, a zażalenie w tej sprawie poszkodowanej nasz komendant obozu potraktował jako niepoważną drobnostkę. Był jakiś baron repatriowany z Wiednia, który po rozpatrzeniu jego sprawy dostał 5 lat odsiadki i podobno podciął sobie żyły. Wreszcie przywieziono z Litwy czteroosobową rodzinę Korczyńskich. Inżynier Witold Korczyński był białogwardzistą. Podobno swego czasu pełnił funkcję wiceministra skarbu⁴⁶³ w kontrrewolucyjnym rządzie gen. Kołczaka. Żona jego Irena⁴⁶⁴ była primadonną opery w Kownie. Dysponowała pięknym sopranem, którym urzekała nas, śpiewając na naszych nabożeństwach. Pamiętam do dziś w jej wykonaniu przepiękną kolędę góralską *Maluśki, Maluśki, niby rękawicka*. Miałem łzy w oczach, gdy słyszałem tę pieśń. Pani Korczyńska zresztą do Polaków po prostu przylgnęła, szczególnie gdy jej męża wywieziono do więzienia w Riazaniu. Dostał podobno 10 lat więzienia i wkrótce zmarł. W skład tej rodziny wchodziła jeszcze piętnastoletnia córka Ola⁴⁶⁵ i syn w wieku około 8 lat⁴⁶⁶. Z czasem pani Korczyńska, której narodowość trudno było ustalić, gdyż władała językiem polskim, niemieckim, rosyjskim, litewskim i łotewskim, bardzo często śpiewała na naszych mszach. Dała również kilka swoich recitali w naszym teatryku obozowym, występując w jakimś barwnym kostiumie ludowym. W jej wykonaniu słyszeliśmy piękne arie operowe, operetkowe oraz romantyczne pieśni cygańskie. Mimo że niektórzy wilniacy źle mówili o niej z racji jakoby jej współpracy z Niemcami w czasie okupacji, ja jednak byłem zawsze pod urokiem jej pięknego głosu. Biję się w piersi z tego powodu i niech mi to będzie wybaczone w niebiesiech.

Pewnego dnia jesienią 1946 r. przyszedł do mnie do sali i wywołał na spacer po obozie sam pan komendant Irbej-Zawadzki. Byłem mocno zdziwiony i zaciekawiony tą niecodzienną wizytą. Po wstępnej wymianie zdań na tematy ogólne Irbej zapytał mnie, czy z kimkolwiek rozmawiałem na jego temat i czy wspominałem komuś, że znam go z okresu przed aresztowaniem. Naturalnie zgodnie z naszą wcześniejszą umową z kwietnia 1945 r. oświadczyłem, że nikt nie wie o naszej wcześniejszej znajomości. Nie wiedząc jeszcze, o co chodzi, na jego prośbę dałem mu oficerskie słowo honoru, że nikomu nie powiem, bez względu na to, co by nastąpiło, że on jest żonaty.

– Bo wiecie, kolego, mówił, doszliśmy oboje z panią Korczyńską do wniosku, że jedynym sposobem wydostania się jej z dziećmi z tego piekła jest ślub z Polakiem. Przecież my niedługo wrócimy do kraju, a ona, taka wielka artystka, musiałaby tu zgnieć. W tej chwili jest już wolna, gdyż podobno otrzymała zawiadomienie, że jej mąż zmarł w więzieniu.

Przekonany tymi argumentami, oświadczyłem mu, że dla tak wzniosłego celu, jak uratowanie z obozu matki z dwojgiem dzieci, gotów jestem milczeć o jego stanie cywilnym. Świadków swojego kawalerstwa znalazł sobie nie pamiętam już w kim. Skutkiem naszej rozmowy był ślub Irbeja-Zawadzkiego (do dziś nie wiem, czy Irbej to jakieś przybrane tatarskie imię, czy tylko przydomek do nazwiska) z Korczyńską jesienią 1946 r., udzielony im przez ks. Zubkę. Niemniej cała ta misterna kombinacja nie zdała egzaminu w roku następnym. Bo w lipcu

⁴⁶³ Według Jerzego Krasowskiego Korczyński był adwokatem (*idem, Wspomnienia...*, s. 186), natomiast według Józefa Strzęciwilka – pułkownikiem carskim (*idem, Wspomnienia...*, s. 53).

⁴⁶⁴ Irena Korczyńska, repatriantka rosyjska, w obozie w Riazaniu wyszła za mąż za Ryszarda Ławryszczuka „Irbeja-Zawadzkiego” (Ł. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 53).

⁴⁶⁵ Aleksandra Korczyńska, córka Ireny Korczyńskiej, według Leona Łosia miała na imię Olga (*idem, Drugi brzeg...*, s. 421).

⁴⁶⁶ Józef Strzęciwilk podaje jego imię: Alosza. Pisze ponadto, że on również trafił do riazańskiego więzienia, gdzie był sądzony za „białogwardyjską przeszłość” (*idem, Wspomnienia...*, s. 53). Z uwagi na jego młody wiek wydaje się to jednak wątpliwe. Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w Riazaniu.

1947 r., po głodówce, Irbeja wysłano bez żony do Czerepowca⁴⁶⁷. W listopadzie 1947 r. Irbej wrócił do Polski, zaś Korczyńska pozostała w Związku Radzieckim. Władze radzieckie nie uznawały jej ślubu z obywatelem polskim i nie chciały jej wysłać do Polski, kiedy wracaliśmy. Zresztą Sowieci bardzo samowolnie traktowali sprawę obywatelstwa, nie stosując się do żadnych praw międzynarodowych. Polakom, którzy mieszkali na wschód od linii Ribbentrop-Mołotow, a obecnie przemianowanej na linię Curzona, często tylko z łaski przyznawano prawo obywatelstwa polskiego. Takie same utrudnienia w powrocie do kraju napotykali nasi koledzy obozowi pochodzący z terenów wschodnich. Na przykład kolega ppor. Władysław Bohr⁴⁶⁸ ze Lwowa czy też ppor. Tadeusz Karbowniczek z Wileńszczyzny⁴⁶⁹ wrócili do Polski dopiero dwa lata później niż my. Koledzy por. Jerzy Polaczek, Bolesław Janeczko „Rafał”⁴⁷⁰, Maria Słowik i wielu innych również wrócili do kraju o dwa lata później, tj. w 1949 r.

Życie kulturalne

Jak widać z dotychczasowego mego opisu naszego życia w obozie, nic nie mówiłem o pewnych imprezach kulturalnych. Aby choć trochę urozmaicić ponury i beznadziejny tryb naszego tutejszego bytowania, niektórzy koledzy mający pewne zdolności artystyczne i organizacyjne postarali się, aby dostarczyć nam choć trochę strawy duchowej. Tak więc kolega Ryszard Damrosz zorganizował orkiestrę, do której instrumenty muzycy często sporządzali sobie sami. Kupno harmonii w mieście dla potrzeb zespołu sfinansował kolega por. Michał Tymosławski ps. „Lotnik”⁴⁷¹ z grupy lubelskiej. Skąd pochodziły na ten cel kapitały, Bóg jeden wie. Zdaje mi się, że sprzedał zachowany cudem swój zegarek. Niemniej był fundatorem kulturalnym.

Porucznik Julian Chmura⁴⁷² i porucznik Stanisław Turowicz⁴⁷³ zorganizowali chór „Ha-sło”, do którego i ja należałem, choć nie odznaczałem się specjalnie słuchem absolutnym ani

⁴⁶⁷ Obóz jeniecki nr 158 w Czerepowcu funkcjonował od końca grudnia 1941 r. jako speclagier, od czerwca 1942 r. jako jeniecki obóz rozdzielczy (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 44).

⁴⁶⁸ Ppor. Władysław Bohr „Sas” (ur. 1915), oficer Inspektoratu Lwów-Miasto, Dzielnica Wschodnia, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie był członkiem chóru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 13 IV 1948 r. zwolniono go i skierowano do Lwowa, 21 I 1949 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędny pseudonim: „Dziunio”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 232; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁴⁶⁹ Ppor. Tadeusz Karbowniczek (ur. 1909) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 17 IV 1948 r. zwolniono go i skierowano do Połocka, w 1950 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 245, 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 303).

⁴⁷⁰ Zob. s. 127, przyp. 362.

⁴⁷¹ Ppor. Michał Tymosławski „Lotnik” (ur. 1911) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a stamtąd do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska). W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został skierowany do obozu w Bogorodskoje, skąd 5 X 1947 r. odesłano go do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 451; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 124, 443).

⁴⁷² W rzeczywistości chodzi o por. Juliana Seronia „Chmurę”, „Juliana Chmurę”, żołnierza UBK, a następnie kwatermistrza 30. DP AK, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania); w podobozie w Diagilewie pracował w obozowej kuchni (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędny zapis nazwiska: Sieroń]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 66 [tu błędnie jako Jan Sieroń]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303). Julian Seroń nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁴⁷³ Por. Stanisław Turowicz „Dyrygent”, „Jan”, „Piotr”, „Roch” (ur. 1910), od lata 1941 do maja 1942 r. komendant rejonu III Dzielnicy Południowej Inspektoratu Lwów-Miasto ZWZ, później do marca 1944 r. kierownik działu V/K

nie miałem predyspozycji na tenora bohaterskiego. Ale na bezrybiu i rak ryba, dlatego i ja śpiewałem. W następnym obozie w Ustiszorze chór męski zorganizował kolega ppor. Jerzy Habela ps. „Konrad”⁴⁷⁴ z grupy lwowskiej. Śpiewałem w nim również. Z naszego repertuaru pamiętam jedynie smętną piosenkę *Czerwone żagle*⁴⁷⁵. Nie chcę przez to powiedzieć, że tylko to śpiewaliśmy, ale dziś nie potrafię niczego więcej sobie przypomnieć.

Największym jednak powodzeniem cieszył się zorganizowany przez kolegę por. Mieczysława Wędzińskiego teatr obozowy, któremu dano nazwę „Nasza Buda”⁴⁷⁶. Obowiązki reżysera pełnił tu kolega por. Tadeusz Kalwejt⁴⁷⁷, znany raczej z pseudonimu „Borówka”. W skład personelu teatralnego wchodził ppor. Józef Ciecierski⁴⁷⁸ ps. „Rokita”, z zawodu redaktor, z Wilna. Zdaje mi się, że występujący w teatrach warszawskich aktor o tym samym nazwisku jest jego bratem⁴⁷⁹. Dalej występowali tu: por. Janusz Kozakiewicz⁴⁸⁰ ps. „Je-

(łączność konspiracyjna) w sztabie Inspektoratu. Następnie p.o. szef łączności operacyjnej w Komendzie Okręgu Lwów, a od 1 VI 1944 r. szef łączności operacyjnej; organizator łączności radiowej dowództwa 5. DP AK w czasie akcji „Burza”. 31 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na przełomie lat 1946 i 1947 na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego, tam też zaangażował się w działalność obozowego teatru, był również współorganizatorem chóru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 9 IV 1948 r. został zwolniony i odesłany do Lwowa (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 40, 104; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 280, 282–283, 285, 296, 412; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 196, 329, 332–333, 336; *Konspiracja lwowska...*, s. 210–211; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 450; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 62).

^y *W oryginalne* Tadeusz Kalwejt.

⁴⁷⁴ Pchor. Jerzy Habela „Konrad”, „Purszczan” (ur. 1919), kierownik poczty wewnętrznej kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, 1 VIII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W obozie charkowskim wszedł do zespołu redakcyjnego gazetki obozowej „Semper Fidelis”, tam też w dniach 4–5 XII 1944 r. podjął indywidualną głodówkę. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.), wchodził również w skład komisji egzaminacyjnej kursu muzycznego odbywającego się w tym samym terminie, a na przełomie roku 1946 i 1947 uczęszczał na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. Był jednym z autorów tekstów w gazetce „Jeż obozowy”, pracował przy oprawie muzycznej zespołu teatralnego „Nasza Buda”, współorganizował chór w podobozie. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 15 III 1948 r. do obozu w Wołżsku, 13 VII 1948 r. przybył do obozu w Zielenodolsku, 8 XI 1948 r. odesłano go do obozu w Brześciu, 22 XI 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 40, 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 196, 198, 327–329, 331–332, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 282; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

⁴⁷⁵ *Czerwone żagle*, muzyka Willi Grosz, słowa Andrzej Włast, gatunek: tango (1937 r.), zob. http://staremelodie.pl/piosenka/652/Czerwone_zagle, dostęp 8 I 2016 r.

⁴⁷⁶ Na temat „Naszej Budy” zob. J. Hera, *Niepokorni-pokorni. Losy aktorów polskich...*, s. 39; J.R. Krzyżanowski, *Teatr AK w Sowietach*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, nr 54, s. 59–70. Rywalizował z nim nieudolnie konkurencyjny teatrzyk „Iskra” zorganizowany przez obozowych „demokratów” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 62; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 120).

⁴⁷⁷ Kpt. Tadeusz Kalwejt „Borówka” (ur. 1908), oficer AK z Zamościa, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. Był jednym z założycieli zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. z obozu w Griażowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu zniekształcony zapis nazwiska: Kalwajt]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 301; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432 [tu jako Tadeusz Kalwejt]).

⁴⁷⁸ Zob. s. 115, przyp. 288.

⁴⁷⁹ Chodzi zapewne o Jana Ciecierskiego (1899–1987), aktora teatralnego i filmowego, członka referatu teatralnego Biura Informacji i Propagandy (M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 194).

⁴⁸⁰ Por. Janusz Kozakiewicz „Jeremiasz”, inżynier rolnik, komendant Obwodu AK Jeziorosy w Inspektoracie „E” Okręgu Wileńskiego AK, w 1944 r. dowódca oddziału partyzanckiego (oddział „Jeremiasza”), 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. Od 20 I 1946 r. pełnił w obozie funkcję dyrektora teatru, który nazwano Teatrem Polskim (wg Krasowskiego prowadził konferansjerkę w tym teatrze). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*,

remiasz” z grupy wileńskiej, ppor. Jan [Mieczysław] Orsza-Lukasiewicz⁴⁸¹ ps. „Artysta” z grupy lubelskiej, zdaje mi się, że był to jedyny aktor zawodowy. Dekoracje były dziełem ppor. Stanisława Biernackiego⁴⁸² z grupy kijowskiej⁴⁸³. Kierownikiem, nazwijmy to literackim, był ppor. Wacław Lisowski, przybyły w okresie późniejszym ze Stalinogorska⁴⁸⁴. Obsadę żeńską stanowiły koleżanki: Helena Terlecka, parająca się po trosze poezją, Iwonia, Nina Orszyna⁴⁸⁵ z grupy lubelskiej i Zofia Masłowska. Niestety więcej nazwisk nie pamiętam, choć zespół był o wiele większy. Jak na zawodowego klakiera teatralnego sprzed wojny aż mi wstyd, że uszły mej pamięci pozostałe nazwiska.

Pierwszym występem zespołów – teatralnego, muzycznego i chóru – było uświetnienie okolicznościowej akademii na dzień 1 Maja, a potem 3 Maja. W czerwcu 1945 r. wystawiono składankę pt. *Rewia morską* z racji Święta Morza. W miesiąc później poczęstowano nas *Bigosem à la minute*. W dniach 13 i 23 lipca wystawiono rewię *Warszawa*, potem dano rewię *Z biegiem Wisły* i jeszcze potem *Na deskach znowu Buda gra*. Nie chciałbym zanudzać czytelnika przytaczaniem nic niemówiących mu tytułów dalszych występów. Jak powiedziałem, były to przeważnie składanki skeczów, popisy chóru, orkiestry, recytacje poezji. W dwóch przypadkach dano samodzielne spektakle muzyczne. Było to wystawienie jesienią 1945 r. musicalu *Rose Marie* Frimla⁴⁸⁶ oraz w roku następnym operetki *Rodrigo*, do której tekst według *Fra Diavolo*⁴⁸⁷ napisał kolega Lisowski. Nie pamiętam, kto śpiewał arię *O Rose Marie, mój kwiecie*, ale wtedy wydawało mi się, że był to artysta tej miary, co Caruso⁴⁸⁸. Dziś wiem, że był to Caruso dla ubogich.

Gdy zjawiała się w obozie Irena Korczyńska, primadonna oper kowieńskiej i ryskiej, teatr nasz zyskał niepospolitą wykonawczynię arii operowych, naprawdę na wysokim poziomie.

Z repertuaru ściśle dramatycznego wystawiono kilka jednoaktówek Czechowa⁴⁸⁹ i Kuprina⁴⁹⁰. 19 stycznia 1947 r. z racji drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy⁴⁹¹ kolega Damrosz

s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 217, 496; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 322; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

⁴⁸¹ Ppor. Jan Mieczysław Orsza-Lukasiewicz „Artysta”, „Grzymała” (1907–1985), zawodowy aktor, współpracownik kontrwywiadu KG AK oraz kontrwywiadu Komendy Okręgu Lublin AK, aresztowany 14 VIII 1944 r. w Świdrze, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był jednym z reżyserów przedstawień teatralnych. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany. Mąż Janiny Orszy-Lukasiewicz (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 332; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 381; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

⁴⁸² Ppor. Stanisław Biernacki (ur. 1911), oficer PAL z rejonu Warszawy, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 332; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 229).

⁴⁸³ 7 I 1946 r. przybyła do Riazania czterdziestoosobowa grupa internowanych z Kijowa. Brak dokładnej informacji na temat jednostki NKWD odpowiedzialnej za pobyt w więzieniu w Kijowie ww. osób (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 37–38).

⁴⁸⁴ Błędna informacja – zob. s. 147, przyp. 460.

⁴⁸⁵ Właściwie Janina Orsza-Lukasiewicz, zob. s. 137, przyp. 405.

⁴⁸⁶ *Rose Marie* – popularna operetka z 1924 r. Rudolfa Frimla (1879–1972), kompozytora i pianisty, która stała się inspiracją musicalu filmowego o tym samym tytule (1936 r.).

⁴⁸⁷ *Fra Diavolo* – opera komiczna Daniela Aubera (1782–1871), której bohaterem jest Michele Pezza, przywódca partyzantki z Neapolu walczącej przeciwko Napoleonowi Bonapartemu i w 1806 r. stracony.

⁴⁸⁸ Enrico Caruso (1873–1921), włoski śpiewak operowy.

⁴⁸⁹ Antoni Czechow (1860–1904), rosyjski prozaik i dramatopisarz.

⁴⁹⁰ Aleksandr Kuprin (1870–1938), rosyjski pisarz.

⁴⁹¹ 17 I 1945 r. po potyczkach, do których doszło na terenie miasta, oddziały Wojska Polskiego zajęły Warszawę.

wystąpił z koncertem, w którego programie znalazły się utwory Ignacego Jana Paderewskiego⁴⁹², Lehára⁴⁹³, Offenbacha⁴⁹⁴ i Griega⁴⁹⁵. Ostatnim popisem teatralnym była wystawiona w marcu 1947 r. rewia pt. *Hej, jedziemy kuligiem*. Na Wielkanoc tegoż roku zakazano wszelkiej działalności naszym zespołom. Dlaczego? Nigdy nie podano przyczyny tego zarządzenia. Mniemam, że była to tylko zwykła złośliwość komendantury.

W sumie w okresie swej dwuletniej działalności zespoły teatru, orkiestry i chóru dały około 40 występów. Czym były dla nas te widowiska, koncerty, podczas których przenosiliśmy się myślą poza obóz, odrywając się od ponurej rzeczywistości, nie sposób opisać. Jak Mickiewicz, tęskniący do ukochanego kraju rodzinnego, tak i my mogliśmy za nim powiedzieć:

„Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych [...]”⁴⁹⁶

W tym miniteatrzyku żyliśmy przez dwie godziny w innym, nierealnym świecie, byliśmy wolni i nie otaczały nas druty. Za te chwile zapomnienia należała się ze strony widzów głęboka wdzięczność kierownictwu i wykonawcom misteriów teatralnych „Naszej Budy”. To samo dotyczy orkiestry.

Na marginesie działalności kulturalnej należałoby wspomnieć dwóch kolegów z grupy lubelskiej, którzy wykonali przeszło 300 naszych portrecików rysunkowych, robionych na ćwiartkach papieru ołówkiem. Prace te odznaczają się dość wiernym podobieństwem portretowanych i są w tej chwili pewnym dokumentem tych lat. Rysowali więc nasze podobizny ppor. Jan Ptasieński⁴⁹⁷ oraz ppor. Mieczysław Skrzypiński⁴⁹⁸. Dziś, gdy porównywał obie swoje podobizny w wykonaniu jednego i drugiego, wydaje mi się, że u Ptasieńskiego wypadłem lepiej⁴⁹⁹. Skrzypiński rysował mój portrecik już w Ustiszorze. Skąd obaj artyści zaopatrywali się w papier przy ogólnym braku tego artykułu nawet w mieście, pozostaje to już ich tajemnicą warsztatową.

^z *Woryginalne* Józefa Ignacego Paderewskiego.

⁴⁹² Ignacy Jan Paderewski (1860–1941), polski pianista, kompozytor i działacz polityczny.

⁴⁹³ Franz Lehár (1870–1948), węgierski kompozytor.

⁴⁹⁴ Jacques Offenbach (1819–1880), francuski kompozytor.

⁴⁹⁵ Edvard Grieg (1843–1907), norweski kompozytor i pianista.

⁴⁹⁶ Fragment inwokacji zaczynającej się słowami „Litwo! Ojczyzno moja!” pochodzącej z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.

⁴⁹⁷ Ppor. Jan Ptasieński „Malarz”, „Jan Ptaszyński” (ur. 1906), oficer Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru, projektował plastycznie program występów teatralnych, był też jednym z wykładowców wyższego kursu pedagogicznego, zorganizowanego w okresie 1 IX 1945 – 31 III 1946. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 329, 332 [tu jako Jan Ptaszyński]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 400 [tu jako Jan Ptaszyński]; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 186; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴⁹⁸ Por. Mieczysław Skrzypiński „Miazga” (ur. 1908), artysta plastyk, oficer AK z Lublina, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 24, 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318, 332, 365; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 421; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹⁹ Zachowała się fotokopia rysunku autorstwa Jana Ptasieńskiego, z datą 30 X 1945 r., autografem Ptasieńskiego i podpisem „BWoiciechowski”. Fotokopię tę Bolesław Wójcik otrzymał w latach osiemdziesiątych od Jerzego Polaczka.

Ucieczki

Nasza niejasna sytuacja prawna, kim my właściwie w rozumieniu Sowietów jesteśmy: więźniami, zakładnikami, jeńcami wojennymi czy internowanymi, powodowała u niektórych nieprzepartą chęć ratowania się na własną rękę. Sowietci bowiem nigdy nam nie powiedzieli, z jakiego tytułu nas tu trzymają, jak długo będziemy tu siedzieć, czy i kiedy wrócimy do kraju. Sytuacja była więc bardzo niejasna. Dlatego co pewien czas odważniejsi, a przy tym znający język rosyjski, uciekali. Wspominałem już o dwóch nieudanych ucieczkach z Ostaszkowa. W Riazaniu było ich znacznie więcej.

W maju 1945 r. uciekł mój przyjaciel z kompanii podoficerskiej Stanisław Racewicz oraz Gryncewicz. Obaj pochodzili z Białegostoku. O tej ucieczce wiele u nas mówiono, bo gdy po kilku dniach uciekinierów złapano, Racewicza odstawiono do obozu, zaś Gryncewicza pod samym obozem zastrzelił sierżant Worobiew^{aa500}. Gryncewicz, który miał jakoby na sumieniu kolaborację z Niemcami w ramach Komitetu Białoruskiego⁵⁰¹, próbował podobno w ostatniej chwili uciekać.

Latem 1945 r. uciekli: kpt. Łaskiewicz Paweł^{ab502}, por. Cichosz⁵⁰³ oraz pdchor. Andrzej Pawlicki⁵⁰⁴. Wszyscy trzej pochodzili z grupy lubelskiej. Trzeciego dnia nastąpiło między uciekinierami nieporozumienie co do dalszej trasy i Pawlicki oddzielił się od towarzyszy. Niestety Łaskiewicz i Cichosz zostali zatrzymani już następnego dnia, a Pawlicki dotarł nawet do Lidy, gdzie jednak wpadł. Całą trójkę po pewnym czasie odstawiono do obozu.

Z sianokosów nad Oką w 1945 r. uciekli Mieczysław Chojnowski⁵⁰⁵ i wachmistrz Czaśnik^{ac506}. Złapani zostali pod Kaługą i dostarczeni do obozu. W sierpniu tegoż roku nastąpiła ucieczka pięciu oficerów „cichociemnych”, zbierających zioła dla potrzeb obozu. Złapano ich jednak koło Orszy.

^{aa} *Woryginalne* Worobiow.

^{ab} *Woryginalne* kpt. Łaskiewicz Zbigniew.

^{ac} *Woryginalne* Czaśnik.

⁵⁰⁰ A.I. Worobiew, wartownik w obozie w Riazaniu (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 242).

⁵⁰¹ Komitet Białoruski – organizacja białoruska koncesjonowana przez Niemców i opowiadająca się za kolaboracją z Rzeszą Niemiecką. Funkcjonował w Generalnym Gubernatorstwie i był tam jedynym legalnym przedstawicielem Białorusinów.

⁵⁰² Kpt. Paweł Łaskiewicz „Zbigniew”, oficer AK z Okręgu Lublin AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 18 VIII 1945 r. zbiegł z obozu, jego dalsze losy są nieznane (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 258, 261, 406; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 349; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 345).

⁵⁰³ Właściwie Marian Wrzeszcz „Marian Cichosz”, „Łoś” (ur. 1912), od 1943 r. referent lotnictwa w Inspektoracie Rejonowym „Radzyń” AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 18 VIII 1945 r. uciekł z obozu, jego dalsze losy są nieznane (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 38; I. Caban, *Ludzie...*, s. 280; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 258, 261, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 245; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428 [tu jako Cichosz]).

⁵⁰⁴ Zob. s. 135, przyp. 393.

⁵⁰⁵ Mieczysław Chojnowski (ur. 1916), rolnik ze wsi Jarnuty k. Łomży, w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, a 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 29 VII 1945 r. uciekł z obozu, lecz po kilkunastu dniach został ujęty w Kałudze; 19 I 1946 r. odesłano go do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowano (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 88; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 260; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 242; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 31).

⁵⁰⁶ Ignacy Czaśnik (ur. 1904), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 29 VII 1945 r. zbiegł w czasie pracy poza terenem obozu, po kilkunastu dniach ujęto go w Kałudze; 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 260–261; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 250).

Jesienią 1946 r. uciekli z Keczu⁵⁰⁷, czyli robót budowlanych⁵⁰⁸, w Riazaniu nieujawnieni jako oficerowie ppor. Czesław Grzybowski i ppor. Ryszard Reiff, w obozie występujący jako Zdzisław Stawski. Uciekinierzy z wielkim trudem dotarli do Wilna, gdzie skontaktowali się z miejscowymi Polakami i jako wileńscy repatrianci wrócili do kraju. Reiff, będący oficerem z organizacji Konfederacja Narodu, po powrocie do Polski wstąpił do PAX-u⁵⁰⁹ i po śmierci Bolesława Piaseckiego⁵¹⁰ został przewodniczącym tego Stowarzyszenia. Dopiero grudniowa burza w 1981 r.⁵¹¹ zmiotła go z tego stanowiska.

Mniej więcej w tym czasie uciekł z obozu, nie pamiętam sam czy w czymś towarzysztwie, chor. Paweł Kobus⁵¹² z grupy lubelskiej. Niestety ucieczka się nie udała. Doprowadzono go do obozu i bito w komendanturze kolbą karabinu. Podczas tej operacji nastąpiło odbezpieczenie się karabinu i wystrzał, który ranił jakiegoś żołnierza będącego w tym czasie w pokoju. To ostudziło dalsze zapędy bojca znęcającego się nad starszym od siebie człowiekiem, jakim był chorąży Kobus.

Z Riazania zbiegł z dobrym podobno skutkiem jakiś nieznany mi z nazwiska kolega, którego wysłano z konwojentem do miasta, aby kupili harmonię czy też skrzypce dla potrzeb orkiestry obozowej. Obaj wstąpili do restauracji, gdzie żołnierz upił się na koszt Polaka i usnął, a członek orkiestry „zagrał fugę”⁵¹³ na organa obozowe.

W listopadzie 1946 r. uciekli z obozu podczas wielkiej śnieżycy⁵¹⁴ mjr Gracjan Fróg ps. „Szczerbiec”, dowódca 3. Wileńskiej Brygady AK^{ad}, rtm. Jan Mickunas oraz ppor. Leonard Stacewicz ps. „Sęk”⁵¹⁵. Dwaj ostatni pochodzili z grupy lubelskiej. Ta ucieczka wywołała ogólną wesołość w obozie, gdyż była połączona z przekupieniem przez uciekinierów czynnika urzędowego, którym był pies na etacie komendantury. Otóż zwierzę to powinno

^{ad} *Woryginalne błędnie* 3. Brygady Pancernej Wileńskiej AK.

⁵⁰⁷ Kecz – *Kwartirno-ekspluatacyonnaja czast'* (ros.) – brygada remontowo-budowlana w Riazaniu obsługująca domy mieszkalne zajmowane przez pracowników organów podległych NKWD. Prace dla niej wykonywała brygada sformowana w końcu lipca 1945 r. Brygadę tę zakwaterowano na stałe w Riazaniu w październiku 1945 r. (R. Reiff, *Gra o życie*, Warszawa 1993, s. 165; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 315; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 91–92, 97).

⁵⁰⁸ W obozach jenieckich w ZSRR oficerowie byli zwolnieni z pracy fizycznej, natomiast podoficerowie i szeregowcy mieli obowiązek pracy w utworzonych brygadach, które wykonywały zadania zlecone przez Sowietów. Brygady obowiązywały wyznaczone normy wykonania pracy (J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 182).

⁵⁰⁹ Stowarzyszenie „Pax” – świecka organizacja katolicka, koncesjonowana przez władze komunistyczne, założona przez Bolesława Piaseckiego w 1947 r. Jej organizatorami były osoby wywodzące się z Konfederacji Narodu i ONR „Falanga”. „Pax” prowadził działalność polityczną (koło poselskie w sejmie), wydawniczą (Instytut Wydawniczy „Pax”). Organami prasowymi stowarzyszenia były „Słowo Powszechne”, „Dziś i Jutro”, „Kierunki”, „WTK”.

⁵¹⁰ Bolesław Piasecki (1915–1979), w latach trzydziestych XX w. jeden z założycieli Obozu Narodowo-Radykalnego, przywódca Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Podczas okupacji niemieckiej stał na czele organizacji Konfederacja Narodu, był dowódcą UBK na Nowogródzczyźnie, które w 1943 r. scaliły się z AK (dowodził wówczas III batalionem 77. pp AK, nosił pseudonim „Sablewski”); w 1944 r. został aresztowany w Lublinie. W 1947 r. założył Stowarzyszenie „Pax”, którego przewodniczącym był do końca życia (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 15; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 78).

⁵¹¹ Autor ma tu na myśli wprowadzenie stanu wojennego 13 XII 1981 r.

⁵¹² Paweł Kobus „Władysław” (ur. 1890), latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a stamtąd 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach pracował w tamtejszej łaźni, następnie był kierownikiem łaźni i pralni w podobozie w Diagilewie. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 24, 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 260, 262, 292, 307, 383; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 312; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

⁵¹³ Fuga (łac. ucieczka) – polifoniczna forma muzyczna pisana techniką imitacyjną.

⁵¹⁴ Wydarzenie to w rzeczywistości miało miejsce w marcu 1946 r. (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 563).

⁵¹⁵ Zob. s. 229, przyp. 492.

szczełać, gdy ktoś przecina druty i wydostaje się na zewnątrz. Ale tenże „czynownik” był stale głodny. Toteż podkarmiany przez trzech naszych kolegów przez kilka dni wcześniej nie tylko nie szczełał, gdy jego dobroczyńcy wyłazili z drutów, lecz co gorsza zdradził – porzucił służbę i poszedł z uciekinierami⁵¹⁶.

Stacewicz, pochodzący z Nowej Wilejki, a aresztowany w Radzyminie, napisał ciekawy pamiętnik z tej wyprawy. Trzeba było pokonać nieprawdopodobne trudności. Aby zmylić pogoń, odbili oni na wschód, ominęli Riazań, potem udali się na południe i wreszcie na jakiejś stacji węzłowej ruszyli dopiero na zachód. Czasami, mimo zimy, jechali na zewnątrz wagonu, bo nie mogli się dostać do środka. Czasami udało im się przekupić konduktora, który wpuścił ich do wagonu, i wtedy jazda była luksusowa. Major Fróg, nieznający rosyjskiego, udawał niemowę. Uciekinierzy używali fałszywych zaświadczeń, opatrzonych pieczętkami zrobionymi z opon samochodowych, że udają się do Lidy czy też do Mołodeczna, na dawne tereny polskie, do pracy w kołchozach. Na jakiejś stacji kasjerka sprzedawała bilety tylko tym pasażerom, którzy przedstawili zaświadczenia, że odbyli ablucję w miejscowej łaźni i wyprażyli swoje ubrania we wszobojni. Tymczasem Fróg i Mickunas byli przeziębieni i nie nadawali się do tej operacji. Wobec tego Stacewicz poświęcił się za kolegów i trzy razy poszedł do łaźni. Bilety do pociągu dostali i pojechali dalej na zachód. Najtrudniej przyszło im pokonać odcinek z Lidy do Wilna. Ledwie żywi wylądowali wreszcie, jak to się pisze w nekrologach: „po długich i ciężkich cierpieniach”, w Wilnie. Tu spotkali nowe nieprzewidziane trudności. Mieli adresy żon kolegów obozowych. Niestety dwa dni stracili, dowiadując się ciągle, że dana „familija ujechała uże w Polszu”⁵¹⁷. Od jakiegoś księdza polskiego dostali bochenek chleba i słowa otuchy. Wreszcie rankiem trzeciego dnia zastali żonę kolegi, która jeszcze nie wyjechała. Serdecznie się nimi zaopiekowała i zorganizowała pomoc wśród innych rodzin polskich. Około miesiąca musieli czekać na wyrobienie im fałszywych dokumentów i jako wileńscy repatrianci wrócili do kraju. Major Fróg pod fałszywym nazwiskiem zamieszkał w Łodzi. W kilka lat później został zdekonspirowany i zamieszany w proces Łupaszki. Skazano go na karę śmierci, mimo że nie rozpoczął żadnej działalności przeciw PRL⁵¹⁸. W Gdańsku w kościele św. Bartłomieja niedaleko Stoczni Gdańskiej znajduje się tablica ku czci tego dzielnego oficera i jego podwładnych. Rotmistrz Mickunas zmarł niedawno⁵¹⁹, zaś ppor. Stacewicz miał emigrować do Kanady.

W sierpniu 1947 r., już po podzieleniu obozu riazańskiego na części, z Griazowca pod Leningradem uciekł gen. Aleksander Krzyżanowski ps. „Wilk”⁵²⁰ wraz z kolegą Wasilewskim⁵²¹. Przez Moskwę dotarli do Wilna. Tu zakwaterował się w jakiejś stodole na

⁵¹⁶ Na temat tej ucieczki zob. J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 65–67.

⁵¹⁷ *Familija ujechała uże w Polszu* (ros.) – rodzina wyjechała już do Polski.

⁵¹⁸ Zob. s. 120, przyp. 323.

⁵¹⁹ Jan Mickunas zmarł 2 XI 1973 r. w Poznaniu.

⁵²⁰ Zob. s. 117, przyp. 302.

⁵²¹ Kpt. Aleksander Wasilewski „Aleksander Olesiński”, „Wład” (1906–1993), członek jednej z pierwszych organizacji konspiracyjnych na Wileńszczyźnie o nazwie Komisariat Rządu (KR), w której w październiku 1939 r. objął funkcję komendanta konspiracyjnego garnizonu m. Wilna, pracował również w Wydziale Wojskowym KR. Następnie do marca 1940 r. komendant m. Wilna („Dwór”) w ramach Dowództwa Wojewódzkiego ZWZ, potem w I Oddziale (organizacyjnym) jako zastępca szefa tegoż oddziału (kwiecień–wrzesień 1940), a później jego szef (październik 1940 – kwiecień 1941). Od lipca 1941 r. szef sztabu i zastępca komendanta „Dworu”, następnie szef sztabu Inspektoratu „A”. W 1944 r. p.o. dowódca Zgrupowania nr 1. 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach był dowódcą III kompanii oficerskiej (tzw. wileńskiej). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 19 VII 1947 r.

przedmieściu, aby nikogo nie narażać, i udał się do przedstawicielstwa PRL w sprawach repatriacji [do] Władysława Wolskiego⁵²². Po przedstawieniu się opowiedział, skąd przybywa, mówił o sytuacji AK-owców w obozach i prosił o pomoc i wstawiennictwo rządu polskiego, aby jak najszybciej nastąpiła repatriacja internowanych oficerów i żołnierzy AK. Pan Wolski był strasznie skonsternowany wizytą, bladł i czerwieniał się na twarzy, wszystko obiecywał. W kilka godzin po tej rozmowie, w nocy „Wilk” został aresztowany i odesłany z powrotem do Griażowca. Nie odbyło się to prawdopodobnie bez udziału kogoś, kto niepostrzeżenie poszedł krok w krok za generałem. W listopadzie 1947 r. „Wilk” został repatriowany do Polski. Wyglądał źle i był bardzo schorowany. Wolnością cieszył się krótko, bo już 3 lipca 1948 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu na Mokotowie. Od lat chorował na żołądek, a śledzie i razowe suchary, czym go prawie przez dwa lata karmiono na Butyrkach i w polskim więzieniu, pogorszyły jego stan zdrowia. Już w Riazaniu wyglądał nieszczególnie. Okres 3 lat i 3 miesięcy, który przesiedział w więzieniu bez jakiegokolwiek leczenia, zabił go. Zmarł dnia 29 września 1951 r.

Z początkiem 1957 r. władze zezwoliły na ekshumację i uroczysty pogrzeb generała na Cmentarzu Komunalnym, dawnym Wojskowym na Powązkach. Delegat rządu na województwo wileńskie⁵²³, przemawiając nad jego trumną, powiedział: – Chowamy bohatera, który całe życie poświęcił Polsce, a nagrodą mu była zapomniana mogiła pod nieznanym płotem więziennego cmentarza⁵²⁴.

Uroczysty pogrzeb, po uprzednim nabożeństwie żałobnym w pobliskim kościele św. Józefa z udziałem prawie wszystkich wilniaków z Brygady, którzy byli wówczas w Polsce, odbył się 27 kwietnia 1957 r. Wśród obecnych na pogrzebie zauważyłem Stanisława Cata-Mackiewicza⁵²⁵, który niedawno wrócił z Londynu.

Na pewno nie są to wszystkie przypadki ucieczek. Było ich znacznie więcej, niż udało mi się zakodować w pamięci, a potem tu wymienić. Kilka skończyło się tragicznie, jak np. nieznanego białostoczanina w dniu 4 grudnia 1944 r. w Ostaszkowie, Basińskiego⁵²⁶ z Ostaszkowa, Gryncewicza z Riazania-Diagilewa czy też Piekunki⁵²⁷ z Ustiszory. Udanych

do obozu w Griażowcu, skąd w nocy z 10 na 11 VIII 1947 r. zbiegł. 18 IX 1947 r. ujęto go w Wilnie i umieszczono w wileńskim więzieniu, 1 XI 1947 r. został odesłany do więzienia w Wołodzie, 13 I 1948 r. do obozu w Griażowcu, 22 VII 1948 r. do obozu w Bogorodskoję, a 5 I 1949 r. – w Brześciu, 31 I 1949 r. został repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 72, 88–90, 198, 208, 215, 508, 564, 642; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 205–206, 228, 451 [tu informacja, że był on szefem sztabu Zgrupowania nr 1]; K. Kozłowiec, *Riazań...*, s. 28, 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49, 290, 378–381, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 455 [tu jako Aleksander Wasilewski-Kowalski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁵²² Błędne ustalenie Bolesława Wójcika – do spotkania z Wolskim nie doszło w Wilnie. Władysław Wolski (1901–1976), polski działacz komunistyczny, w latach 1949–1950 był ministrem administracji publicznej. Wówczas to zaproponował Krzyżanowskiemu objęcie wysokiego stanowiska, chodziło m.in. o stanowisko wojewody szczecińskiego. Krzyżanowski odrzucił propozycję Wolskiego (K. Tarka, „General Wilk”..., s. 176).

⁵²³ Zygmunt Fedorowicz „Albin”, „Józef”, „Pani Maria” (1889–1973), działacz SN, w czasie okupacji okręgowy delegat rządu RP na stanowisko wojewody wileńskiego.

⁵²⁴ Chodzi o kwatery „L” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w której w okresie stalinowskim dokonywano pochówków osób zamordowanych przez organy bezpieczeństwa publicznego.

⁵²⁵ Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966), polski publicysta, w latach II wojny światowej na emigracji w Londynie, w latach 1954–1955 premier rządu RP na uchodźstwie, w 1956 r. powrócił do kraju.

⁵²⁶ Zob. s. 104, przyp. 247.

⁵²⁷ St. sierż. Józef Piekunko „Walerian” (ur. 1902), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, a 7 VII 1947 r. – w Suslongierze, 27 VII 1947 r. zastrzelony w czasie próby ucieczki z obozu (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 386; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 83; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 390).

ucieczek było chyba tylko trzy. Udało się to Grzybowskiemu i Reiffowi, ekipie Gracjana Fróga i temu grajkowi z orkiestry obozowej.

Głodówka

Maj i czerwiec 1947 r. były bardzo pogodne. Świeciło pięknie słońce, było ciepło. Cała natura starała się nadrobić to, co było niemożliwe z powodu mrozów w zimie. I nam, choć byliśmy stale głodni i pozbawieni łączności z rodzinami, było trochę lżej na sercu. Mijało już dwa i pół roku naszego uwięzienia i nie było żadnej nadziei, że to się kiedyś skończy. Spośród tych, którzy chodzili na roboty poza obóz, utworzono kilka grup do koszenia łąk nad Oką oraz do zbierania szczawiu. A trzeba przyznać, że szczaw obrodził tego roku bardzo, toteż otrzymywaliśmy go teraz trzy razy dziennie do jedzenia. Rano jako zupę, w obiad jako zupę i jarzynę, a właściwie drugie danie na gęsto z dodatkiem kartofli, i na kolację znowu pod postacią zupy. Jedząc przez dwa miesiące 180 razy tę samą jarzynę, można było się wściec. Nawet dziś po latach patrzę z obrzydzeniem na tę roślinę. Ale wtedy czego się nie jadło, aby zabić gnębiący nas głód. W okresie tych żniw szczawiovych zdarzyły się dwa znamienne fakty. Pierwszym przykrym wypadkiem była śmierć jednego z kolegów podczas koszenia łąk. Pochodził on z Białegostoku i był z grupy ostaszkowskiej, a nazywał się Sobolewski⁵²⁸. Był z nim również brat, zdaje mi się, że młodszy wiekiem⁵²⁹. O zmarłym obecnie Sobolewskim mówiło się wiele w styczniu 1945 r. Otóż ten biedny chłopak zapadł wtedy na tyfus. Leczony w obozowej izbie chorych w Ostaszkowie, któregoś wieczoru zmarł. Sanitariusze wynieśli więc chłopaka do trupiarni nagiego i zostawili do następnego dnia, kiedy miał się odbyć pogrzeb. Tymczasem nocą do trupa dobrały się szczury. Gdy odgryzły mu ucho, „trup” ożył i zaczął z bólu krzyczeć, czym zaalarmował personel izby chorych. Sanitariusze zabrali niedoszedłego nieboszczyka znowu do izby chorych. Po kilku tygodniach Sobolewski wrócił do zdrowia i wiosną 1945 r. wraz z całą grupą przyjechał do Riazania.

Teraz się zgłosił, czy też był wyznaczony, do koszenia łąk nad Oką. Dla tych, co umieli to robić, robota była, wobec pięknej pogody, przyjemna. Miała jednak pewien zasadniczy mankament – nie było odpowiedniej jakości sprzętu, kos i grabi. Każda kosa była cholernie tępa, a osełek do ostrzenia także nie było. Boże, kiedyż w tym kraju nastanie ten błogosławiony okres, kiedy niczego nie będzie brakować? A więc zaczęło się wrywanie sobie każdej lepszej kosi. Do takiej lepszej i mniej zardzewiałej kosi dorwał się z jednej strony Sobolewski, a z drugiej jakiś inny osiłek. Obaj ciągnęli z całych sił. W pewnym momencie ten drugi kosę puścił i Sobolewski, padając na ostrze, przebił sobie żołądek i jelita. Być może, gdyby szybciej dostarczono go do szpitala, udałoby się go uratować, ale z nim się nie spieszo, nastąpiła więc gangrena i chłopak zmarł, tym razem ostatecznie. Szczególnie my, ostaszkowcy, przeżywaliśmy bardzo tę niezwykłą śmierć, znając jego walkę o życie sprzed dwóch lat⁵³⁰. Niektórzy mówili, że nie było mu wtedy sądzone.

⁵²⁸ Henryk Sobolewski (ur. 1917), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, gdzie zmarł 7 VIII 1945 r. (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 424).

⁵²⁹ Zenon Sobolewski (ur. 1909), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 424).

⁵³⁰ W rzeczywistości Henryk Sobolewski zmarł 7 VIII 1945 r., a nie – jak błędnie sugeruje Bolesław Wójcik – w 1947 r., zob. przyp. 528 na tej stronie.

Jak powiedziałem uprzednio, naszą zmorą w tym okresie był szczaw. Nie wiedzieliśmy, jak dużo ma go nasza kuchnia w zapasie i jak długo można wyżyć, odżywiając się prawie wyłącznie tym specjałem. Wreszcie bomba wybuchła wczesnym rankiem w niedzielę 29 czerwca 1947 r., w dzień Świętych Piotra i Pawła⁵³¹. Inicjatywa głodówki wyszła z kompanii strzeleckich⁵³². Dyżurni demonstracyjnie wystawili przed baraki, do góry dnem, drewniane naczynia służące do przynoszenia posiłków z kuchni i wrócili do kompanii. Trudno nawet ustalić, która grupa zrobiła to pierwsza. Ale iskra padła na dobrze przygotowany grunt. Wszyscy, z wyjątkiem 17 demokratów, z wielkim aplauzem przystąpili do głodówki. Wiedzieliśmy, że przystępujemy do walki, której stawką były śmierć lub życie, ale to było lepsze niż zdychanie powolne po jednym co tydzień. Albo więc wygramy wolność, tj. powrót do domu, albo zginiemy tu razem. Zdawaliśmy sobie również sprawę, jak potężnego i bezwzględnego mamy przeciwnika, a jednak poszliśmy na konfrontację. Nastrój w całym obozie był bardzo podniosły i poważny. Ksiądz kapelan Antoni Piotrowski o godzinie 10 w baraku oficerskim odprawił mszę świętą. Wielu kolegów, ulegając nastrojom z racji tak ważnego wydarzenia, przystąpiło do spowiedzi i komunii. Po nabożeństwie niektórzy poszli na spacer po placu obozowym, wielu zaś, aby na próżno nie tracić sił, położyło się na pryczach.

Ponieważ po głodówce w 1945 r., którą kierowali oficerowie, nastąpiły represje w stosunku do prowadzących, teraz akcją kierowały anonimowo kompanie strzeleckie. Oficerowie tylko przyłączyli się do głodówki. Sowieci naturalnie nie wiedzieli, że w kompaniach strzeleckich znajdowało się kilku oficerów nieujawnionych, którzy właśnie kierowali całą akcją. W komendzie obozu nastąpiła konsternacja. Zawsze bowiem w takich wypadkach komendantura obozu jest pociągana do odpowiedzialności za to, że nie przewidziała wypadków, że źle działa wywiad, no i że nie przeciwdziałano na czas. Było zasadą, że przy badaniu przyczyn wybuchu głodówki przez władze nadrzędne zawsze wychodziło na jaw okradanie obozowiczów z ich nędznych racji żywnościowych oraz różne machlojki, np. zamiana mięsa na kapustę lub otręby czy nawilgacanie cukru. A trzeba wiedzieć, że w tych latach powszechnego głodu w Rosji pracować w komendanturze jakiegoś obozu, to była najlepsza praca w Związku Radzieckim. Jeśli np. ukradziono każdemu obozowiczowi dziennie tylko jedno ziarenko kaszy, to 2300 tych ziaren dawało już kilka kilogramów. I dlatego każda komendantura bała się jak ognia głodówki. Podobno tydzień głodówki był okresem, kiedy można było we własnym zakresie zlikwidować bunt. Jeśli jednak czas ten minął, należało już zawiadomić o tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Moskwie. Dlatego też komendantura próbowała wobec nas stosować metodę zastraszania, szantażu, gróźb, przymusu moralnego i fizycznego, aby nas złamać. A jednak głodówka trwała siedem dni. Zakończyła się dopiero 5 lipca późnym wieczorem.

Wiadomo mi, że „prokurator” naszego obozu za naszą głodówkę dostał trzy lata więzienia, a komendant podobno pięć. Wyłynęła ta wiadomość w kilka lat po naszym powrocie do kraju. Otóż muzykujący w obozie Rysiek Damrosz z Białej Podlaskiej założył tuż po

⁵³¹ „Rozpoczęto ją 29 czerwca w związku z wyraźnym obniżeniem się kaloryczności wyżywienia, ciągłymi brakami artykułów spożywczych, które oficjalnie nam przysługiwały. Głodówka była jednak przede wszystkim naszym protestem przeciwko długoletniemu trzymaniu nas za drutami, zakazowi korespondencji, przetrzymywaniu kolegów w areszcie obozowym (KPZ) i wywożeniu ich do więzienia w Riazaniu lub do obozów syberyjskich o zastrzonym rygorze. Ludzie nie wytrzymywali już nerwowo” (J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 67; por. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 124).

⁵³² Leon Łoś pisze, że głodówkę rozpoczęli oficerowie z kompanii wileńskiej (*idem*, *Drugi brzeg...*, s. 125).

powrocie zespół muzyczny pn. „Błękitne fraki”⁵³³, który cieszył się nawet pewnym więzieniem. Występował on nie tylko w Polsce, koncertował w kilku krajach demokracji ludowej, wreszcie wyjechał do Związku Radzieckiego. Otóż po koncercie w Moskwie przyszedł za kulisy teatru ów prokurator obozowy z Riazania, aby odwiedzić Damrosza, którego dobrze znał. W rozmowie przyznał się, że teraz pracuje w innym zawodzie, a za naszą głodówkę on dostał trzy lata. Było to w 1955 r. W 1957 r. w ramach zarządzonych oszczędności wiele tych subsydiowanych przez państwo zespołów muzycznych zlikwidowano. Uległy też likwidacji „Błękitne fraki”.

Wróćmy jednak do głodówki. Komendantura, opanowawszy początkową konsternację, postanowiła kontratakować. Próbowano rozbić zwartość obozu przez rozbijacką działalność kolaborantów zgrupowanych w klubie demokratów. Nieformalne stowarzyszenie to rozpadło się jak domek z kart i wszyscy z wyjątkiem 17 najniebezpieczniejszych osobników przystąpili z nami do głodówki. Było to całkowitą klęską metod propagandowo-wychowawczych⁵³⁴ stosowanych wobec ludzi, którym Sowieci dotychczas wierzyli i którzy byli ich zausznikami. Tylko „parszywa siedemnastka” jadła i była nadal na usługach zwierzchności. Ale byli to skończeni szubrawcy, przeważnie nie-Polacy, którzy mieli na sumieniu kolaborację z Niemcami w czasie okupacji. Nie mieli nic do stracenia – i tak czekało ich w dalszej kolejności losu więzienie i łagier. Tu służyli wiernie, aby wyżebrać sobie kiedyś na rozprawie łagodniejszy wymiar kary.

A więc się zaczęło. Każdy się ułożył jak można najwygodniej na sienniku i starał się nie myśleć o burczącym żołądku, który pierwszego dnia chyba najenergiczniej dopominał się o swoje prawa. Głodówką nie było objęte picie wody, toteż niektórzy próbowali oszukać głód tankowaniem swego mizernego wnętrza. Major Grekowicz, leżący na przeciwległej górnej pryczy, wygłosił odpowiednią prelekcję dotyczącą głodówek. Otóż każdy jako tako zdrowy człowiek, nie jedząc i nie pijąc, może przeżyć od około 8 do 10 dni. Zaś głodujący, który pije wodę w dowolnej ilości, może bez jedzenia przeżyć nawet do 40 dni. Mamy więc dużo czasu przed sobą.

Do głodówki nie przyłączyli się ze względów zrozumiałych Rosjanie, repatrianci z krajów zachodnich, choć niektórzy oświadczyli nam, że duchowo się z nami solidaryzują.

Pierwszy dzień naszej walki minął spokojnie, choć wyczuwało się, że jest to cisza przed burzą. Drugi dzień, poniedziałek 30 czerwca, był – tak jak dni poprzednie – piękny i słoneczny. Już o godzinie 6 rano znowu w naszym baraku ksiądz Józef Prejsser, kapelan grupy wileńskiej, odprawił mszę świętą. Zaraz potem z baraków podoficerskich rozległ się krzyk i komenda oficera służbowego, aby ludzie wychodzili na zbiórkę do pracy. Ale nikt z Polaków na to nie reagował. Kuchnia naturalnie przez cały czas głodówki pracowała normalnie i przygotowywała posiłki na 2300 osób. Ponieważ jedzących, zdecydowanych demokratów oraz repatriantów Rosjan, było razem około 30, pod koniec dnia przygotowane posiłki przez dwa pierwsze dni wylewano do śmietnika, a trzeciego dnia i potem wywożono beczkami do obozu niemieckiego. Naturalnie jedząca trzydziestka dostawała jedzenia tyle, ile tylko chciała. Po raz pierwszy od dwóch i pół roku i oni, choć naszym

⁵³³ Chodzi o założony w 1955 r. przez Ryszarda Damrosza zespół „Błękitny jazz”, który był pierwszą państwową orkiestrą grającą muzykę jazzową po 1945 r. Zespół przestał istnieć w 1956 r.

⁵³⁴ Na temat agitacji polityczno-wychowawczej zob. A. Arkusz, *Szkolenia polityczno-wychowawcze w obozach jeńieckich w ZSRR w latach 1941–1950*, „Przegląd Historyczny” 2014, nr 4, s. 659–683.

kosztem, nie byli głodni. My nie tylko, że im nie zazdrościliśmy, lecz patrzyliśmy na nich z politowaniem. Czuliśmy się jacyś lepsi, godniejsi, emanował z nas jakiś charyzmat idei w walce o słuszną sprawę.

To potężne poczucie jedności celu dawało każdemu z nas wielką siłę przetrwania, choć pierwsze trzy dni były bardzo ciężkie. Nasze żołądki o określonych porach wydelały kwasy żołądkowe, które nie miały czego trawić, dlatego też natarczywie dopominały się o swoje prawa. Odczuwało się jakiś niepokój wewnętrzny, ssanie w brzuchu, wreszcie ból głowy i osłabienie. Czwartego dnia kwasy widocznie mniej intensywnie poczęły się wydelać, bo mniej myśleliśmy o jedzeniu i głód prawie nam już nie dokuczał. Skutkiem jednak był spadek sił, ból głowy, niektórzy skarżyli się na serce.

Równocześnie rozpoczęły się szykany i perswazje ze strony komendantury. Do każdej kompanii przychodzili oficerowie sowieccy z dobrymi radami. Z dobrego serca (nagle znaleźli u siebie tak niespotykaną cechę, jak dobre serce) radzili nam, abyśmy nie niszczyli swego zdrowia dziecinną głodówką, którą i tak niczego nie osiągniemy. Narazimy się tylko władzom radzieckim i za to może nas spotkać surowa kara. Gdybyśmy dziś przerwali głodówkę, komendant obozu, z natury rzeczy dobry (?) człowiek, przejdzie do porządku nad tym wykroczeniem i daruje nam winę. Przyznają, że mają pewne trudności z wyżywieniem nas, bo to pora przednówka, że za dużo w naszym jadłospisie tego szczawiu, ale wkrótce te mankamenty zostaną usunięte. Od nas samych tylko i wyłącznie zależy, aby nam było lepiej.

Pytano nas, wszystko – zaznaczam – z dobrego serca, co spowodowało ten nikomu niepotrzebny bunt. W odpowiedzi mówiliśmy wszystko, co nam od dawna leżało na sercu. Po pierwsze, że Związek Radziecki w stosunku do nas nie stosuje żadnych klauzul konwencji międzynarodowych. Polska jest podobno wolnym państwem i ich sprzymierzeńcem, a nas, jej synów, traktują tutaj jak niewolników. Przecież my, żołnierze Armii Krajowej, walczyliśmy tak jak i oni z Niemcami, teraz za tę walkę siedzimy u nich za drutami. Ja na przykład powiedziałem, że w 1943 r. Niemcy zamordowali mi za przynależność do AK ojca i brata, a teraz ja za to samo AK siedzę u nich za drutami. Czyżby nie należało sądzić, że w walce z AK Niemcy i Sowietci są przyjaciółmi, tak jak byli nimi od 1939 do połowy 1941 r.? Zarzucaliśmy Sowietom, że ciągle nas głodzą, że porcje są niedostateczne i niskokaloryczne i w dodatku ciągle czegoś brak. Raz brak cukru, kiedy indziej tłuszczu, potem mięsa, kaszy itd. Notabene w takim wypadku kuchnia brakujący artykuł zamieniała na inny, przeważnie na otręby, które tutaj nazywano mąką. Papierkowo dawało to tę samą ilość kalorii odżywczych. Następnie żądaliśmy wyjaśnienia, dlaczego nie wolno nam pisać do rodzin ani otrzymywać od nich listów? Dlaczego nie mamy żadnej łączności z Ambasadą Polską w Moskwie? Dlaczego wreszcie Związek Radziecki, państwo nam obce, więzi nas na swoim terytorium, jakbyśmy byli nie Polakami, lecz ich obywatelami? Dlaczego nas przesłuchują, niektórych po 20 razy? Dlaczego niektórzy z nas siedzą lub siedzieli po trzy miesiące w KPZ, a innych odsyła się do więzienia w Riazaniu? Jak długo będą nas tu trzymać? Dlaczego nasi koledzy, żołnierze i podoficerowie, są zmuszani do niewolniczej pracy, za co nie otrzymują żadnej zapłaty?

Na wszystkie te pytania jedyną odpowiedzią było: „ja nie znaju”⁵³⁵. Wtorek 1 lipca był trzecim dniem głodówki i rozpoczęliśmy go jak zawsze od mszy świętej. Frekwencja była

⁵³⁵ *Ja nie znaju* (ros.) – nie wiem.

już trochę mniejsza, gdyż niektórzy, słabsi fizycznie, odczuwali osłabienie. Wszystkich bolała głowa, na zewnątrz wychodziliśmy tylko do ustępu dla oddania moczu. Po mszy wszyscy ułożyli się na pryczach, w salach panowała cisza.

Nagle poderwała nas na nogi wiadomość, że Sowieci wywożą z obozu naszych generałów⁵³⁶. Niektórzy, bardziej impulsywni spośród nas, proponowali, żeby przeciwstawić się temu. Wybiegliśmy z baraków. Chyba z tysiąc chłopca zatamowało wyjście i wyjazd generałów z obozu. Widząc, co się święci, gen. Aleksander Krzyżanowski „Wilk” rozkazał, abyśmy nie stosowali oporu przeciwko ich wywózce, gdyż Sowieci ten fakt wykorzystają przeciwko nam. Ustawiliśmy się więc po obu stronach alejki obozowej i salutowaliśmy idącym ku bramie generałom. Dokąd ich wywożono, było dla nas chwilową tajemnicą. Dopiero w październiku, trzy miesiące później, dowiedzieliśmy się szczegółów. Generałów naszych, jak się okazało, przywieziono do Skopina. Tu spotkali się z naszymi kolegami, wywiezionymi z Riazania jesienią 1946 r. rzekomo do sanatorium, którym okazała się kopalnia węgla. Wśród pacjentów tego osobliwego sanatorium znajdował się bohater spod Tobruku, cichociemny, mjr Stanisław Trondowski. Generałowie wyjaśnili majorowi i pozostałym kolegom, dlaczego ich tu przywieziono oraz że obóz w Riazaniu głoduje i że oni mimo zmiany miejsca głodówkę kontynuują. To wystarczyło, aby obecni tu rianzańczycy ogłosili, że również przystępują do głodówki.

Niemcy, którzy dotychczas wobec swej wielkiej przewagi liczebnej rządili obozem i szykanowali Polaków, nabrali dla nas nagle wielkiego respektu. W ich koszarowej mentalności, aprobującej bez wahania każdy rozkaz bez względu na to, skąd by pochodził, nie mieściło się po prostu, że można się tak odważnie przeciwstawić Sowietom. Nabrali dla Polaków szacunku i jakiegoś podziwu, a może i zazdrościli nam, bo oni nie byli do czegoś podobnego zdolni. Nie słyszałem zresztą, aby wśród paromilionowej rzeszy jeńców niemieckich w Związku Radzieckim tego rodzaju protest miał miejsce.

Wśród Polaków był pewien młody chłopiec, Witek Radziejewski^{ae537}, chory na gruźlicę kręgosłupa. Ponieważ nie mógł chodzić, koledzy sądzili, że nie dowie się o głodówce i skrzętnie ukrywali przed nim tę tajemnicę. Nie chcieli, aby on ze względu na bardzo poważny stan swego zdrowia również głodował. Nie na wiele jednak to wszystko się zdało. Witek dowiedział się o tym i wbrew wszelkim perswazjom kolegów przystąpił do głodówki. Dni jego były wprawdzie i tak już policzone. Bez głodówki żyłby prawdopodobnie około dwóch tygodni, a tak w atmosferze solidarności z kolegami zmarł już po trzech dniach. Była to pierwsza ofiara z naszej strony w tej walce. Naturalnie i tu Sowieci próbowali przerwać głodówkę najpierw wśród generałów, a potem wśród pozostałych kolegów, ale bez skutku.

Szóstego dnia głodówki, w piątek 4 lipca 1947 r., został zabrany do komendantury gen. Kazimierz Tumidański ps. „Marcin”, „Grabowski”, komendant Okręgu Lublin. Tu dwaj żołdacy próbowali siłą złamać opór generała. Postawili przed nim miszkę rozgotowanego kleiku i kazali mu to zjeść. Gdy generał odmówił, przemocą wsadzili mu do gardła

^{ae} *Woryginale* Witek Radziejewski.

⁵³⁶ Był to jeden z zabiegów, podjętych przez komendanturę obozu, mających na celu wygaszenie głodówki i złamanie biernego oporu internowanych (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 125).

⁵³⁷ Wiktor Radziejewski (ur. 1923), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 20 VIII 1946 r. przeniesiony do szpitala specjalnego nr 4791 w Skopinie, gdzie zmarł 5 VII 1947 r. (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 226, 270, 367; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 402).

gumową rurkę i wlałi pewną ilość papki⁵³⁸. W swoim prymitywizmie sądzili, że napełniają generałowi żołądek. Tymczasem stało się inaczej. W pewnym momencie generał upadł, wykazując oznaki duszenia się. Po prostu płyn wlało mu do oskrzeli i nastąpiła śmierć, taka jak przy utopieniu. Była to druga ofiara głodówki, mord wprawdzie niezamierzony, bo dokonany bezmyślnie, na wysokim oficerze Wojska Polskiego. Podobno, ale nie jestem tego pewny, następnego dnia 5 lipca jeszcze jeden z kolegów w Skopinie zmarł.

A tymczasem u nas w Riazaniu rozpoczął się czwarty dzień głodówki. Był dzień 2 lipca, pogoda piękna, tylko spacerować. Rano jak zawsze rozpoczęliśmy dzionek mszą świętą. Ludzi zjawiało się znowu mniej. Byliśmy coraz słabsi. Niektórym trzeba było przynosić wodę do picia, gdyż nie mieli siły, aby się zwlec z górnej pryczy i pójść do umywalni, w której znajdowały się krany z wodą. Już nie trzymały się nas dowcipy. Niektórym dokuczało serce. Mój niedaleki sąsiad z pryczy, Janek Wołowik z Mysłowa, co chwila cicho pojękiwał. Minęły już czasy euforii, a rozpoczęła się apatia i ogólne fizyczne zmęczenie. Ale nie było mowy o przerwaniu głodówki. Wszyscy pragnęli walkę prowadzić do zwycięskiego końca.

Nie było już takich dowcipnisiów jak pierwszego dnia, kiedy mój sąsiad Niunio, złapawczy na sobie pluskwę, wygłosił do niej przemowę, aby do końca ona i jej towarzyszki nie atakowały Polaków w imię solidarności „zakluczonych”⁵³⁹. I my, i wy, mówił, siedzimy razem w sowieckim obozie, po co więc sobie wzajemnie dokuczać.

Tymczasem w obozie dał się słyszeć niesamowity hałas. Samochody jeździły tam i z powrotem po terenie obozu od wczesnego ranka. Któryś z kolegów, który wyszedł z baraku, aby zbadać sytuację, wrócił z wiadomością, że wśród Sowietów panuje jakieś niespotykane podniecenie. Inny wrócił z wiadomością, że czyściciel ustępów Białorus⁵⁴⁰, sztandarowa postać klubu demokratów, biegł do przybytku, gdzie i król piechotą chodzi, i nie zdążył... W połowie drogi dostał gwałtownej sraczki i bardzo silnych wymiotów. Był bardzo błąd i jęcząc, skarżył się na „bolnoj żywot”⁵⁴¹. Nasi koledzy lekarze wyjaśnili nam, że wygląda to na silne zatrucie żołądkowe. Naturalnie ofiarami tego byli ci, którzy – lojalni wobec władz – jedli posiłki. Z głodujących nikt nie skarżył się na żołądek. Ten ruch, który nas obudził, to było transportowanie chorych do szpitala w Riazaniu. Wszystkim pompowano żołądki. Niektórzy wrócili potem do obozu, wielu jednak zostawiono tam na okres dłuższy. Były niesprawdzone wiadomości, że niektórzy z nich nie odzyskali już nigdy pełnej sprawności fizycznej i dobrego zdrowia, a kilku nawet zmarło.

W południe wpadł do naszej sali sowiecki oficer z żołnierzami. Już od progu sali zaczął na nas wrzeszczeć, że dokonaliśmy sabotażu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wysypując do kotłów kuchennych truciznę. Ale oni są już na tropie sprawców tej zbrodni. Znaleźli buteleczki z resztkami trucizny. My, faszystowskie pacholki, chcieliśmy wytruć tych, którzy nie słuchali wrogiej, reakcyjnej propagandy i lojalnie wypełniali polecenia władz obozowych. Ale taka zbrodnia nie ujdzie nam na sucho. Słusznie władze podchodzą

⁵³⁸ Jest to jeden z opisów okoliczności śmierci gen. Tumidajskiego. Inne relacje byłych internowanych mówią m.in. o przebicciu sondą żołądka, zachłyśnięciu się zupą i śmierci wskutek uduszenia, wlaniu płynnego pokarmu do tchawicy (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 367; *eadem*, *Śmierć gen. Kazimierza Tumidajskiego w Związku Sowieckim w 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1 (8/9), s. 117–137; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 68–69; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 128).

⁵³⁹ *Zakluczonyj* (ros.) – więzień.

⁵⁴⁰ Zniekształcony zapis nazwiska lub pseudonim.

⁵⁴¹ *Bolnoj żywot* (ros.) – tu w znaczeniu: ból brzucha.

do nas jak do agentów, a nawet bandytów faszystowskich. Za taki występ sprawcy będą ukarani z całą surowością prawa. Tak jakby prawo istniało w tym nieszczęsnym kraju.

Takie tyrady z pogrozkami odbyły się we wszystkich kompaniach. Byliśmy tym występem przedstawiciela władz trochę zaniepokojeni, bo wietrzyliśmy w tym prowokację, która będzie wykorzystana przeciwko nam. Aresztowano również dwóch kucharzy, którzy – chociaż dotychczas „uczciwi demokraci” – przeszli teraz na stronę agentów faszystowskich. Ale to jeszcze nie koniec silnych wrażeń tego dnia. Po południu znowu wpadł do naszej sali inny oficer sowiecki z kilkoma żołnierzami. Wrzeszcząc, rozkazał wszystkim wstać z prycz i wychodzić z baraku. Żołnierze zaczęli bić kolbami karabinów o podłogę, krzycząc i ciągnąc za nogi kolegów z dolnych prycz. Zaczęliśmy głośno protestować i krzyczeć w swojej obronie. Na wymęczonych głodówką twarzach niektórych kolegów widziało się strach. Ale tych była mniejszość. Mimo grozy sytuacji u większości oczy błyszczały nienawiścią i samozaparciem. Gotowiliśmy byli walczyć do upadłego. Koledzy z dolnych prycz najsilniej byli atakowani i najsilniej się bronili. Pomagali im ci, których jeszcze nie atakowano. W obronie własnej biliśmy, kopaliśmy, a nawet gryźliśmy ręce oprawców. A przy tym wszyscy krzyczeli, jak można najgłośniej. Wymyślaliśmy im od morderców z Katynia.

Ale po 15 minutach byliśmy zmęczeni fizycznie i duchowo. Animusz nasz opadł. Nastąpił moment przełomowy. W sali zapadła cisza. Obie strony patrzyły na siebie z oczekiwaniem na ciąg dalszy. Pierwszy opanował sytuację oficer sowiecki i gromkim głosem rozkazał nam wychodzić z sali. Nastąpiła chwila nerwowego napięcia. Wiedzieliśmy, po prostu czuliśmy podświadomie, że jeśli choćby jeden wstanie z pryczy i podejdzie do drzwi – przegraliśmy. Wtedy pozostali nie zdołają się opanować i wyjdą. Wówczas nastąpi dalszy podział obozu. Zostaniemy rozdzieleni i rozwiezieni po innych obozach, jakich jest w Związku Radzieckim wiele, przegramy swoją walkę ostatecznie. Cisza, która nastąpiła, była tak przejmująca, że prawie słyszało się bicie swego serca.

Naraz z dolnej pryczy pod oknem zaczął się zwlekać jakiś człowiek. W naszym wale ochronnym, jak podczas powodzi, zaczął się tworzyć przeciek. Powiało grozą, za chwilę wał pęknie. Tym przeciekiem okazał się mały, czarny kolega ze Lwowa, nazywany powszechnie Lolo⁵⁴², księgarz z zawodu. Ten manewr zauważył natychmiast major Grekowicz i krzyknął: – Ty skurwysynu! Kładź się na pryczy, bo inaczej to ja pójde do ciebie i skuję ci mordę na kwaśne jabłko.

Reakcja była natychmiastowa. Lolo położył się z powrotem na pryczy, a myśmy zrozumieli, że tym razem walkę wygraliśmy. Zmianę sytuacji zauważyli również Sowieci i zorientowali się, że nie mają tu co robić. Wszyscy chyłkiem wynieśli się z sali, a za chwilę również z baraku. Mieliliśmy satysfakcję z odniesionego zwycięstwa. Po chwili przybyli koledzy z innych kompanii, ciekawi przebiegu tego głośnego incydentu. Tak więc moja 2. kompania swoim stanowiskiem zdecydowała, że już nie próbowano siłą usuwać nas z baraków, i to w całym obozie.

Sowieci postanowili użyć przeciwko nam innych sposobów, ale jakich – mieliśmy się dowiedzieć dopiero w przyszłości. Teraz jednak byliśmy tą wygraną walką zmęczeni do

⁵⁴² Por. Karol Głowacki „Lolo” (ur. 1905), oficer AK ze Lwowa, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie w ramach działalności samokształceniowej prowadził szkolenia z zakresu buchalterii i stenografii, związał się także z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 272; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

ostateczności, fizycznie i duchowo. Ja, gdy opadło ze mnie podniecenie po wyjściu Sowietów, czułem się jak sflaczały balon, z którego uszło powietrze. Bolała mnie głowa i nie miałem zupełnie sił. Z trudnością zwlokłem się z górnej pryczy, aby napić się wody i owinać sobie głowę mokrą szmatą. Tak zakończył się czwarty, chyba najbardziej dramatyczny dzień naszej głodówki.

Dzień piąty, czwartek 3 lipca, znowu był piękny i pogodny. Słońce prażyło silnie, świat wydawał się taki piękny, tylko my byliśmy coraz słabsi i biedniejsi. Obóz na zewnątrz był jak wymarły. Kolega Marian Sierociński z Sobolewa, który wyszedł na powietrze, wrócił do sali bardzo błądy, resztką sił. Piękne słońce i upał działały tu przeciwko nam. Do codziennego rannego rytuału należało uczestnictwo we mszy świętej, ale tylko dla tych, którzy dysponowali jakim takim zapasem sił. Tymczasem obydwie przeciwstawne obozy, my i Sowietci, wydawały się wyczerpane wczorajszą walką. Panowała cisza po obu stronach barykady. Czy na długo? Co z nami jutro zrobią? W ciągu dnia w dalszym ciągu jeździły samochody z obozu do szpitala i z powrotem. Przeważnie przywożono mniej zatrutych. Sowietci, których obserwowaliśmy, wydawali się mniej pewni siebie. Pod wieczór dowiedzieliśmy się prawdy o aferze trucicielskiej. Otóż w obozie jeńców niemieckich, odległym od naszego o 3 km, także w dniu 2 lipca nastąpiły wypadki zatrucia, biegunki, wymiotów i podwyższonej temperatury. A przecież „polscy faszystowsko-akowscy truciiele” tam nie sięgali, a mimo to objawy zatruc pokarmowych były. Resztę wyjaśnił szpital. Przyczyną było zepsute mięso, które zdążyło wytworzyć w sobie trupi jad. Ponieważ nasi demokraci jedli tego mięsa dużo, zachorowali wcześniej i przebieg choroby u nich był bardzo ostry. Niemcy, którzy to mięso jedli w ograniczonej (wydzielonej) ilości, chorowali łżej. Zatrucie w obozie niemieckim uratowało tych dwóch naszych kucharzy, na których zwalono by całą odpowiedzialność za zaistniały wypadek. Podobno zresztą wypadki zatrucia pokarmowego wystąpiły również w mieście. Winne więc były władze jakiejś jednostki gospodarczej, odpowiedzialnej za konserwację i dystrybucję żywności.

4 lipca był szóstym dniem głodówki i minął bez specjalnych wrażeń. Byliśmy tylko coraz słabsi.

5 lipca, sobota, był już siódmym dniem naszej głodówki. Około godziny 18 zauważyliśmy, że do poszczególnych kompanii kierują się sowieccy oficerowie. I w naszej sali zjawił się jakiś lejtnant czy też kapitan. Był sam, bez obstawy. Poprosił grzecznie o „wnimanie”, czyli uwagę, i przeczytał nam rozkaz podobno ministra spraw wewnętrznych Berii⁵⁴³. W myśl tego rozkazu mamy przerwać głodówkę, a w zamian będziemy intensywnie odżywieni i po przebadaniu lekarskim grupami będziemy odsyłani do kraju⁵⁴⁴. Sprawa miała być załatwiona w ciągu tygodnia. Jedzenie będzie nam dostarczone natychmiast, często – aby nie dostać niestrawności lub co gorsza skrętu kiszek.

⁵⁴³ Ławrientij Beria (1899–1953), działacz komunistyczny, w latach 1938–1945 szef Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) ZSRR, w latach 1941–1953 wicepremier Związku Radzieckiego.

⁵⁴⁴ Kazimierz Kozłowicz pisze: „Głodówkę przerwaliśmy dopiero wtedy, kiedy pojawiła się w obozie specjalna komisja. Przybyli z Moskwy dygnitarze przyrzekli stopniowe zwalnianie nas w dużych grupach i odesłanie do kraju. Ponadto zapowiedzieli natychmiastową poprawę żywienia. Niestety obietnic tych nie dotrzymano. Po zakończeniu głodówki sporządzono, co prawda, tak zwane listy transportowe, na których widniały nazwiska poszczególnych osób. Myśleliśmy, że w takich grupach odsyłani będziemy do kraju. Stało się jednak inaczej. Władza radziecka doszła do wniosku, iż protest głodówkowy na taką skalę był możliwy tylko dlatego, że tworzyliśmy razem olbrzymią kilkutyśieczną siłę. Aby więc w przyszłości ustrzec się podobnych incydentów, postanowiono podzielić nas na mniejsze grupy i rozwieźć do różnych obozów, rozlokowanych na olbrzymich terenach ZSRR” (*idem, Rzażań...*, s. 77–78).

Wobec tak oczywistego rozkazu samego wszechwładnego Berii, który uwzględniał nasze postulaty, dalsza kontynuacja głodówki byłaby nonsensem. Uwierzyliśmy rozkazowi oraz kapitanowi, który w dodatku dał „czestnoje słowo”⁵⁴⁵, że to wszystko prawda, i wieczorem (było już ciemno) dnia 5 lipca, po siedmiu dniach walki, głodówka została przerwana. Po pewnym czasie żołnierze sowieccy wnieśli do naszej sali kocioł z rozgotowanym na kleik ryżem, w którym, o dziwo, wyczuwało się zapach masła. Po 32 miesiącach pobytu w obozach po raz pierwszy, i zresztą jedyny, do naszego posiłku użyto masła. Przed snem dano nam jeszcze niewielką porcję „łapszy” (makaronu) i czegoś płynnego, co nazywano czajem. Porcje były małe, ale bardzo smaczne. Dziwne, że znalazł się nagle w naszym menu ryż, masło, makaron, herbata, czego od roku prawie nie widzieliśmy. Zniknął natomiast szczaw i do końca pobytu w Związku Radzieckim już nigdy nam go do jedzenia nie dawano.

Niedzielę dnia 6 lipca święciliśmy jako dzień naszego zwycięstwa⁵⁴⁶. Podczas mszy świętej dziękowaliśmy Bogu za naszą wygraną walkę, za zakończenie głodówki i za to, żeśmy ten trudny okres przetrzymali. Pod koniec dnia znaleźli się jednak sceptycy, którzy zaczęli rozpowszechniać pogłoski, że Sowietci nas oszukali z tym jakoby rozkazem Berii i obietnicą powrotu do domu. Z oburzeniem uznaliśmy tych ludzi za defetystów, szukających dziury w całym. Chcieliśmy wierzyć, że oni nie mają racji. Jak można było podważać, podawać w wątpliwość intencje rozkazu ministra Związku Radzieckiego? Jednak do serc niektórych z nas zaczęły się wkradać wątpliwości. Już w kilkanaście dni potem okazało się, że pesymiści, a właściwie realiści mieli rację, ale o tym przekonaliśmy się dopiero później.

Od poniedziałku 7 lipca zaczęła działać obiecana komisja lekarska. Badano bardzo pobieżnie, po prostu pytano, czy ktoś się źle nie czuje. Wszyscy z nas naturalnie podawali się za idealnie zdrowych. Wszyscy chcieliśmy jak najprędzej wracać do kraju. Jeśli nawet coś komuś dokuczało, to na tej komisji nie przyznawał się do tego. Następnego dnia wyczytano pewną ilość osób z imienia i nazwiska, tak oficerów, jak i podoficerów, którym polecono przygotować się do wyjazdu. Cieszyliśmy się, że jednak Sowietci dotrzymują słowa. Mnie w tej pierwszej grupie nie było. Wszyscy zazdrościliśmy tym pierwszym szczęśliwcom. Jeśli w tej grupie byli nasi dobrzy znajomi, dawaliśmy im adresy naszych rodzin, aby wcześniej zawiadomili je o naszym losie.

Chyba było to w środę 9 lipca⁵⁴⁷, kiedy tę pierwszą szczęśliwą w naszym pojęciu grupę w ilości kilkuset osób wyprowadzono z obozu w kierunku bocznic kolejowej, na której stały przygotowane do transportu wagony towarowe. Koledzy wsiedli i nocą odjechali. Boże, co za ulga. W czwartek wyczytano znowu drugą grupę do wyjazdu, w tej samej

⁵⁴⁵ *Czestnoje słowo* (ros.) – słowo honoru.

⁵⁴⁶ Tak pisze o głodówce Leon Łoś: „Żaden z wywiezionych nie przerwał głodówki. Ta zdecydowana postawa wszystkich internowanych w Diagilewie zaskoczyła organa bezpieczeństwa. Głodówka została przerwana jedenastego dnia wobec obietnicy repatriacji wszystkich Polaków do kraju w kilku transportach po kilkaset osób w ciągu najbliższych dni. Ludzie byli bardzo wycieńczeni. Niektórzy nawet po latach mówili, że lepiej już było od razu zginąć, niż tak się męczyć. Byli tacy, co w ostatnich trzech czy czterech dniach nie podnosili się z pryczy, czekając własnego końca, a nie przerwania głodówki. Ludzi bardziej doświadczonych w takich zmaganiach ratowała oszczędność w ruchach, unikanie niepotrzebnych wysiłków, picie w nieznacznych dawkach wody z solą, jeżeli kto przeźornie mógł w nią się zaopatrzyć; niewiele to mogło zrobić. Głodówka przyspieszyła repatriację Polaków w 1947 roku. Nie wszystkich, ale znacznej ich części” (*idem, Drugi brzeg...*, s. 128).

⁵⁴⁷ Chodzi o transport, złożony z 342 internowanych, który 7 VII 1947 r. został wyekspediowany z obozu w Riazaniu do obozu nr 171 w rejonie stacji Susłongier w Maryjskiej ASRR i który przybył tam 13 VII 1947 r. (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 43, 46).

mniej więcej ilości co poprzednia. Odjechali w dzień później. W piątek, dnia 11 lipca, i ja znalazłem się w grupie wyczytanych. Jakież ja byłem szczęśliwy! Staszek Walczak, Lucek Kiljański wyjechali już wcześniej. W mojej grupie, słuchając nazwisk w wielkim podnieceniu, wychwyciłem Jurka Dzierżyńskiego, Staszka Racewicza i jakieś dwie kobiety. Jak się potem dowiedziałem, były to Agnieszka Iskra (garbuska) i Barbara Gromadzka⁵⁴⁸, jedyne przedstawicielki płci pięknej w naszym zespole. Cała nasza grupa nie liczyła więcej niż 300 osób, w tym oficerów i podchorążych około 20.

Następnego dnia, 12 lipca w południe i dla nas z tej trzeciej listy wyczytanych otworzyły się wrota do raj. Poprowadzono nas do wagonów na bocznicę kolejowej. Byliśmy niewymownie szczęśliwi. Pogoda była piękna, niebo bez żadnej chmurki, upał. Aby dostać się do przygotowanych do transportu wagonów, należało przejść obok wielkiego wysypiska śmieci obozowych. Śmietniska w krajach o normalnej gospodarce zawierają nierzadko wiele cennych rzeczy. Czasami można tam znaleźć skarby (egzemplum Środa Śląska⁵⁴⁹), a w każdym razie wiele do zjedzenia dla człowieka naprawdę głodnego. Ale czy w tym wysypisku było coś, co się do skonsumowania nadawało, naprawdę wątpię. Poza ościami i głowami małych rybek, zwanych ogólnie kolczatkami, a przez koneserów sardynkami sowieckimi, które otrzymywaliśmy w okresie przed głodówką, w takim śmietniku nie było nic. Zresztą nawet te główki rybie wybierał systematycznie ze śmietników obozowych jeden z naszych współtowarzyszy, Wacław R.⁵⁵⁰, i zjadał je. Człowiek ten nosił znane historyczne nazwisko. Był to tak niesamowity żarłok, że głód już w godzinę po obiedzie skręcał mu kiszki. Śmietnik był więc jego spiżarnią. Dla uratowania swego majątku w powiecie wrześnieńskim wykorzystał to, że był ożeniony z wiedenką i podał się za reichsdeutscha. I proszę sobie wyobrazić, że w tym śmietniku pozaobozowym, do którego wywożono zawartość naszych śmietników przesegregowanych już uprzednio przez pana R., szukała w nadziei, że znajdzie tam jeszcze coś do zjedzenia, jakaś młoda kobieta z małym dzieckiem na ręku. Łzy nam się cisnęły do oczu na widok tego obrazu nędzy. Wyglądała jak symbol głodu na jakiejś surrealistycznej litografii.

Przydzielono nas do poszczególnych wagonów. Nie miałem w tej grupie bliskich znajomych. W przeciwległym końcu ulokował się Jerzy Habela (miał wtedy czarną brodę) wraz z koleżanką Agnieszką Iskrą, którą się opiekował. Mała, drobna garbuska, jaką była Agnieszka, czuła się zagubiona w wagonie pełnym mężczyzn, do którego ją przydzielono. Drugą kobietę w naszym transporcie ulokowano znowu w innym wagonie pełnym mężczyzn. Mimo że jechaliśmy do kraju, wagony zostały zadrutowane i wokół kręcili się mający nas konwojować żołnierze z karabinami. Wzdłuż wagonów rozciągnięto przewody telefoniczne, a budki hamulcowych w wagonach były obsadzone bojcami. Była to normalna sceneria transportowa. Ale niczego się nie obawialiśmy, bo przecież wracaliśmy do kraju. W zamkniętych, a jednocześnie silnie nagranych wagonach zrobiło się piekielnie

⁵⁴⁸ Barbara Gromadzka (ur. 1925) 27 VIII 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie była związana z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 7 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. została repatriowana (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 279; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁵⁴⁹ W 1988 r. w Środzie Śląskiej podczas prac rozbiórkowych na Starym Mieście znaleziono numizmatyczny depozyt z XIV w., w którego skład wchodziły złote i srebrne przedmioty (m.in. średniowieczne klejnoty i monety). Tak zwany Skarb Średzki był jednym z najcenniejszych odkryć w Europie w XX w. (http://www.mnwr.art.pl/CMS/wystawy_czasowe/skarb.html, dostęp 11 I 2016 r.).

⁵⁵⁰ Autorowi chodzi o Wacława Rzewuskiego, zob. s. 147, przyp. 458.

gorąco. Panujący prawie od miesiąca upał spowodował, że temperatura w naszych wagonach podniosła się chyba powyżej 40 stopni Celsjusza. Potwornie chciało się pić. Katusze te znosiliśmy jednak cierpliwie, bo przecież za kilka dni mieliśmy być w ukochanej i wytęsknionej Polsce. Aby sobie jakoś poradzić z tą wysoką temperaturą, zaczęliśmy z wolna redukować swoje odzienie. Wreszcie doszło do tego, że rozebraliśmy się, mimo obecności w wagonie kobiety, do naga. Dyszeliliśmy jak ryby wyjęte z wody. Każdy był mokry od potu, który wycieraliśmy zdjętą uprzednio koszulą. Niektórzy gromadzili się przy zadrukowanych okienkach, inni bezsilnie leżeli na podłodze.

Późną nocą nasz transport ruszył i po pewnym czasie zatrzymał się na dużej stacji. Orientowaliśmy się, że była to stacja węzłowa Riazań. Przypominam, że nasz obóz znajdował się około 4 km na zachód od miasta przy przystanku kolejowym Diagilewo. W nocy w naszym wagonie na skutek spadku temperatury znacznie się ochłodziło. Było do wytrzymania. Z Riazania powinniśmy jechać w kierunku zachodnim na Moskwę. Rankiem po pięknym wschodzie słońca nasz transport ruszył. Rozbudzeni, czekaliśmy na tę chwilę. Ale o zgrozo, pociąg nasz zamiast jechać na zachód i mieć słońce z tyłu, jechał na wschód, a potem na północ. Zrozumieliśmy wtedy, że to nowe, wielkie oszustwo sowieckie w stosunku do nas. Przewidywaliśmy, że teraz zawloką nas do takiej dziury, gdzie nas nie tylko ludzie, ale sam Pan Bóg nie znajdzie. Przepadły wszelkie nadzieje, cały wagon milczał. Wszyscy głęboko przeżywaliśmy to nasze nowe nieszczęście i nie chcieliśmy myśleć, co nas teraz czeka. Jednak po dłuższej chwili milczenia wagon znowu ożył. A epitety, jakie się posypały z ust zawiedzionych kolegów w stosunku do Związku Radzieckiego, są nie do powtórzenia ze względu na obyczajność. Moim zdaniem, była to nawet zdrowa reakcja naszych zawiedzionych osobowości na to, co z nami zrobiono. Co było warte „czestnoje słowo” sowieckiego oficera?

Ustiszora

Podróż nasza do nowego obozu trwała sześć dni. Byliśmy początkowo zrezygnowani, ale z wolna otrząsaliśmy się z odrętwienia. Piątego dnia zobaczyliśmy bardzo szeroką, chyba na 2 km, rzekę. Była to znajoma nam z Ostaszkowa Wołga. Tylko że tam była to mała rzeczka, a tu potężna, niewidziana dotychczas przez nas tej szerokości arteria wodna. Po drugiej stronie Wołgi znajdowało się wielkie miasto Kazań, stolica Autonomicznej Republiki Tatarskiej.

Po kilkugodzinnym postoju znowu skierowano nasz transport w kierunku północnym. W pewnym momencie po obu stronach toru ukazały się nieprzebyte lasy, którym nie było końca. Wreszcie szóstego dnia nasz transport zatrzymał się i kazano nam wychodzić z wagonów. Znajdowaliśmy się w ogromnym kompleksie lasów, zwanych tutaj tajgą. Przy torze stał lichy budynek przystanku kolejowego z napisem Ustiszora. Przed budynkiem czekał na nas samochód ciężarowy, na który kazano nam złożyć nasze tobołki. Ja złożyłem swoją walizkę, kupioną swego czasu od rotmistrza Mickunasa. Ruszyliśmy pieszo w głąb lasu. Ale po półgodzinie marszu nadjechały dalsze samochody i kazano nam do nich wsiadać. Było bardzo ciasno, człowiek stał przy człowieku. Droga leśna była wyboista, więc rzucało niemiłosiernie. Po dwóch godzinach jazdy przed naszymi oczyma ukazała się polana, na której znajdował się tartak, zdaje mi się dość prymitywny, jeśli chodzi o urządzenia. Bez zatrzymania jecha-

liśmy dalej w las. Po ujechaniu około 30 km na polanie po lewej stronie drogi zobaczyliśmy cmentarz. Pełno było na nim grobów oznaczonych krzyżami. Trochę dalej, około kilometra, po prawej stronie drogi na polanie zobaczyliśmy znajomy nam obiekt. Był to teren w kształcie czworoboku, otoczony czterema rzędami drutów kolczastych i ze zwyżkami na rogach. A więc byliśmy znowu w domu, tj. w nowym, kolejnym obozie. Samochody zatrzymały się, wysiedliśmy, zabraliśmy swoje bagaże i czwórkami weszliśmy do obozu. Za drutami sprawdzono obecność i każdego z nas przydzielono do jakiejś ziemianki. Bo nowością tego obozu było to, że nie mieszkaliśmy w normalnych budynkach, lecz we wkopanych w grunt ziemiankach. Znad powierzchni wystawał jedynie dach, a reszta budowli tkwiła w ziemi. Podczas gdy na zewnątrz tego dnia było bardzo ciepło, w ziemiance czuło się chłód i wilgoć jak w piwnicy.

Podana przeze mnie nazwa obozu Ustiszora jest może, a właściwie na pewno, niewłaściwa⁵⁵¹. Administracja sowiecka używała bowiem raczej numerów obozów niż nazw, tym bardziej że często obóz znajdował się na takim odludziu, że trudno byłoby docześcić do niego jakkolwiek nazwę. Tak było i teraz. Przywieziono nas prawie do centrum Autonomicznej Republiki Maryjskiej⁵⁵². Maryjcy to dawni Czeremisi⁵⁵³, którym zmieniono nazwę, gdyż ta dawna nazwa podobno ubliżała ich godności narodowej. Wokoło otaczała nas tajga. Najbliższy przysiółek, bo wsi w naszym znaczeniu tam nie było, składający się z 8–10 chat, znajdował się w odległości około 30 km. Dodam jeszcze, że stolicą republiki jest miścina Joszkar-Oła⁵⁵⁴, co po rosyjsku znaczy Czerwony Gród. Nasza Ustiszora znajdowała się niedaleko małej miejscowości Susłongier⁵⁵⁵, w połowie drogi między Kazaniem a stolicą Republiki Maryjskiej.

W obozie było kilkanaście ziemianek, mogących na dwupoziomowych pryczach pomieścić kilkaset osób. W prawej części obozu stały normalne, ale zdewastowane budynki, niezamieszkane. Podobno kiedyś mieszkali tam Niemcy. Wybrałem się któregoś dnia do tych baraków, ale bawiłem tam bardzo krótko, gdyż zaatakowały mnie pchły w takiej ilości, że nogi miałem prawie czarne od przyczepionych do skóry zgłodniałych insektów. Uciekłem stamtąd jak szalony i – rozebrawszy się do naga – w pewnej odległości od tych zapchlonych baraków pozbywałem się czarnych napastników z całego ciała i ubrania.

W obozie zastaliśmy około 100 oficerów węgierskich i kilkunastu Niemców, którzy pełnili różne funkcje w kuchni i łaźni. Komendantem obozu był lejtnant Cyganow. Naszym polskim komendantem był początkowo chor. Szwabowicz⁵⁵⁶, a potem mjr Trendota. To nowe miejsce naszego dalszego bytowania przedstawiało się o wiele gorzej niż Ostaszków lub Riazan. Przede wszystkim brak było światła elektrycznego. Wieczorem nasze sale były oświetlone jakimś kopciulkami. Czas wskazywał prymitywny zegar słoneczny, usytuowany na ziemi.

^{af} *Woryginalne* Susłanger.

⁵⁵¹ Zob. s. 90, przyp. 187.

⁵⁵² Maryjska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka, położona nad środkową Wołgą, wchodziła w skład Związku Radzieckiego w latach 1936–1990. Dziś jest to autonomiczna republika Mari El należąca do Federacji Rosyjskiej.

⁵⁵³ Maryjczycy, okreśłani wcześniej mianem Czeremisów, zamieszkują tereny wschodniej europejskiej części Rosji i należą do ugrofińskiej rodziny językowej.

⁵⁵⁴ Miasto Joszkar-Oła (wcześniej Carewokoksajsk – do 1919 r., następnie Krasnokoksajsk – do 1927 r.), stolica autonomicznej republiki Mari El.

⁵⁵⁵ Miejscowość w autonomicznej republice Mari El. Na temat historii obozu zob. s. 90, przyp. 187.

⁵⁵⁶ Pchor. Julian Szwabowicz „Klinga”, „Odwet” (ur. 1893), podoficer z Oddziału Rozpoznawczego por. Władysława Kitowskiego „Groma” w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 15 III 1948 r. – w Wołżsku, 13 VII 1948 r. – w Zielenodolsku, 8 XI 1948 r. – w Brześciu, 22 XI 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazan...*, s. 83; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 440; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Antoni Szwabowicz]).

Gdy rozmieściliśmy się już w przydzielonych nam ziemiankach, zaczęliśmy się rozglądać, kto znajduje się w naszej grupie. Okazało się, że jest wśród nas około 20 oficerów i około 350 podoficerów i żołnierzy oraz dwie kobiety. Były to: jadąca w moim wagonie Agnieszka Iskra i Barbara Gromadzka. Ponieważ oficerowie stanowili około 5 proc. naszego składu osobowego, pozwolę sobie przytoczyć nazwiska tych, z którymi miałem pewne kontakty.

A więc: ppor. Wiktor Bawankiewicz⁵⁵⁷,
ppor. Edmund Całczyński⁵⁵⁸,
pchor. Jerzy Dzierżyński,
por. dr Grzegorz Fedorowski⁵⁵⁹,
ppor. Jerzy Habela,
ppor. Teofil Jan Olszewski⁵⁶⁰,
pchor. Andrzej Pawlicki,
ppor. Mieczysław Skrzypiński,
kpt. Szubert⁵⁶¹,
ppor. Robak Feliks,
chor. Julian Szwabowicz^{ag},
mjr Marian Trendota,
ppor. Wiktor Wieruszewski⁵⁶²,
pchor. Bogusław Wojciechowski (por. Bolesław Wójcik)^{ah}.

^{ag} *Woryginalne* chor. Antoni Szwabowicz.

^{ah} Autor omyłkowo umieścił tu swoje dane.

⁵⁵⁷ Por. Wiktor Bawankiewicz „Aptekarz” (wg Leona Łosia „Pigularz”) (ur. 1910), farmaceuta, oficer AK z Lublina, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie w ramach działalności samokształceniowej prowadził wykłady z bakteriologii. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 366; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 224; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁵⁵⁸ Ppor. Edmund Całczyński „Poświst” (ur. 1914), radiotelegrafista z oddziału łączności „Hanka” Inspektoratu Puławy w Okręgu Lublin AK, ok. 10 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowietów, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, skąd w październiku 1944 r. został wywieziony kolejno do więzienia w Charkowie i Moskwie. 13 I 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Moskwy, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, gdzie podjął nieudaną próbę ucieczki, 8 X 1947 r. odesłano go do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowano (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 188, 200–201, 248, 251, 315, 338, 387; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 239; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427 [tu błędnie jako Edmund Całczyński]).

⁵⁵⁹ Por. dr Grzegorz Fedorowski „Gryf” (1901–1983), kierownik szpitala w Kupiczowie, pracującego dla oddziału por./kpt. Michała Fijałki „Sokoła”, następnie lekarz I batalionu 45. pp 27. WDP AK, organizator szpitali dla 50. pp 27. WDP AK w Nyrach i Czerniejowie koło Kupiczowa. 9 VI 1946 r. trafił z obozu w Stalinogorsku do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany. Autor wspomnień *Leśne ognie*, Warszawa 1965 (M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 60, 66, 80, 84, 123; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 42, 107; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 264; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 179; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 186).

⁵⁶⁰ Ppor. Teofil Jan Olszewski (ur. 1909), nauczyciel, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 380).

⁵⁶¹ Kpt. Aleksander Szubert bądź kpt. Władysław Szubert „Wład”, zob. s. 232, przyp. 517–518.

⁵⁶² Ppor. Wiktor Wieruszewski „Maciej”, „Wujek” (ur. 1901), w latach 1942–1944 kwatermistrz w Obwodzie Lublin AK, w 1944 r. kwatermistrz Inspektoratu Rejonowego „Lublin” w Okręgu Lublin AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (I. Caban, *Ludzie...*, s. 243, 245–246; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 458; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

Niedaleko od naszego obozu (i pod wspólną komendanturą) był obóz w miejscowości Moczyłiszcz⁵⁶³. Zaraz drugiego dnia pobytu w nowym obozie z przyjemnością stwierdziłem, że wśród podoficerów znajduje się również mój przyjaciel Stasiak Racewicz.

Krótko po przyjeździe kolega Habela zabrał się od razu do organizowania chóru, a kolega Skrzypiński do rysowania portrecików. Mój konterfekt w jego wykonaniu, według osób postronnych, wypadł gorzej niż ten robiony przez Ptasieńskiego.

Dało się od razu wyczuć przyjazny stosunek do nas przebywających tu Węgrów. Wśród nich był kapelan, odprawiający co niedzielę w innym baraku mszę świętą, wobec czego przez cały czas pobytu uczęszczaliśmy na wspólne nabożeństwa. W kilka dni po naszym przybyciu do Ustiszory zjawił się wśród nas komendant węgierski w stopniu pułkownika, celem nawiązania z nami bliższych stosunków towarzyskich. Zapowiedział, że wszyscy Węgrzy złożą nam w baraku naszego komendanta oficjalną wizytę w najbliższą niedzielę o godzinie 15. Wydaje mi się, że Węgrzy dobrze się orientowali, co to jest Armia Krajowa i jaka była jej rola w wojnie przeciwko Niemcom.

I istotnie, w niedzielę nasz barak wypełnił się gośćmi. Wszyscy przyszli w odświętnie wyglądających mundurach, niektórzy nawet z orderami. Mieli ze sobą spikera, który znał język polski i rosyjski i zapowiadał poszczególne punkty programu. Przyprowadzili ze sobą improwizowaną orkiestrę, która miała instrumenty często robione już tu w niewoli. Niektóre z nich wyglądały fantastycznie. Spiker zapowiedział najpierw wykonanie obu hymnów państwowych, polskiego i węgierskiego. Przyjęliśmy więc postawę na baczność i czekamy. Ale nasi bratankowie, na skutek niewiedzy, nie wykonali *Mazurka Dąbrowskiego*, lecz *Boże, coś Polskę*. Nie protestowaliśmy, bo to prawie nasz drugi hymn⁵⁶⁴, ale raczej kościelny, i w postawie zasadniczej trwamy do końca. Orkiestra wykonała teraz jakiś nieznamy nam utwór muzyczny, który musiał być ich hymnem. W każdym razie staliśmy na baczność tak długo, jak długo stali Węgrzy. Takie uroczyste rozpoczęcie tego spotkania zrobiło na nas miłe i podniosłe wrażenie. A potem zaczęliśmy dobierać się według znajomości języków obcych. Największa grupa operowała językiem rosyjskim, trochę mniejsza niemieckim, potem francuskim, angielskim, esperanto, wreszcie najmniejsza słowacko-polskim. Ja nawiązałem kontakt z lejtnantem dr. Ciuwanoszem Laszlem⁵⁶⁵. Nazwisko piszę fonetycznie, gdyż pamiętam jedynie jego brzmienie, a nie pisownię. Był to lekarz laryngolog z Budapesztu. Imię Laszlo (czytaj Laslo) to nasz Władysław. Rozmawialiśmy po niemiecku, a gdy zabrakło słów, przechodziliśmy na rosyjski.

Równocześnie orkiestra grała węgierskie melodie ludowe – czardasze, przeplatane melodiami z operetek Kálmána⁵⁶⁶ i Ábrahama⁵⁶⁷. Było to niezapomniane popołudnie. Węgrzy okazali nam tu tyle serdeczności i ucieszyli nasze uszy piękną muzyką. Ja byłem po prostu oczarowany, chwilami zapomniałem, gdzie jestem. Myślałem byłem znowu daleko, daleko, gdzie nie było drutów, zakazów, ponieważ i głodu. W następną niedzielę poszliśmy ich rewizytować. Niestety my nie mogliśmy się niczym popisać w dziedzinie artystycznej,

⁵⁶³ Brak bliższych informacji na temat tego obozu.

⁵⁶⁴ Patriotyczna pieśń, skomponowana przez Alojzego Felińskiego (1771–1820), ze względu na swoją podniosłą wymowę ma charakter nieoficjalnego hymnu narodowego.

⁵⁶⁵ Bolesław Wójcik przez pewien czas w okresie powojennym korespondował z dr. Ciuwanoszem (informacja od Zbigniewa Węgrzynka). Prawdopodobny zapis nazwiska to László Csúvas.

⁵⁶⁶ Imre Kálmán (1882–1953), węgierski kompozytor.

⁵⁶⁷ Paul Ábrahám (1892–1960), węgierski kompozytor.

gdyż chór się na nowo organizował, a orkiestry w tym obozie nie mieliśmy. Dopiero po sześciu tygodniach byliśmy w stanie odpłacić się im za ich przyjacielski do nas stosunek. Mianowicie obdarowaliśmy Węgrów ziemniakami. Ale o tym potem.

Przez resztę lipca i sierpnia nie byliśmy używani do żadnych robót. Pogoda była w dalszym ciągu bardzo ładna. Zauważyliśmy jednak, że noce stawały się coraz chłodniejsze, a w połowie sierpnia nastały nawet przymrozki. Którejś nocy w połowie sierpnia pięciu kolegów, nieznanych mi bliżej poza Pawlickim⁵⁶⁸, podjęło ucieczkę z obozu. Zauważył to skośnooki żołnierz, strażnik. Spokojnie czekał, aż pierwszy uciekinier przeczołga się pod czterema rzędami drutów i dopiero, gdy ten wstał i zrobił z pięć kroków w stronę lasu, bez żadnego ostrzeżenia strzelił jak do tarczy, zabijając go z zimną krwią. Pozostała czwórka, która czekała po drugiej stronie drutów na sygnał ze strony tego pierwszego, słysząc, co się stało, wycofała się szybko i wróciła do baraków. Zabójca w ciemnościach nocy widocznie nie zauważył pozostałych, bo następnego dnia nie było w tej sprawie dochodzenia. W połowie września dwaj inni nasi koledzy, Olszewski⁵⁶⁹ i Andrzejewski⁵⁷⁰, uciekli z obozu. Niestety zabłądzili w tundrze i po trzech tygodniach zabiedzeni i zmaltretowani sami wrócili do obozu.

Po pewnym czasie niektórych kolegów zaczęto posyłać do pracy w tartaku. Ktoś, chyba Racewicz, zapoznał się bliżej z jakąś młodą Rosjanką tamże pracującą, która na jego prośbę, a może za łapówkę w formie porcji chleba, obiecała zabierać listy i wysyłać w świat. Zdaje mi się jednak, że listy od nas odbierała, porcje chleba także, ale korespondencji nie wysyłała, lecz wręczała je „komu należy”. Ja się z nią nie skontaktowałem. Koledzy mówili mi, że jest ona wielką przyjaciółką Polaków, ale komu w tym kraju można było wierzyć? Niektórzy odwiedzali ją w jej pokoju. Opowiadali, że wszystkie sprzęty miała zrobione z nieheblowanych desek lub z deszczulek od drewnianych opakowań. Nie jestem pewien, czy nie udzielała ona również innych świadczeń potrzebującym, jeśli im na to sił i zdrowia starczało.

Z początkiem września zostałem wysłany wraz z kilkoma kolegami do jakichś robót rozbiórkowych w odległym o 30 km przysiółku. Samochodem zawieziono nas na dużą polanę leśną, na której skraju stało kilka drewnianych domów. Miejscowa ludność zupełnie nie kontaktowała się z nami, tak jakby w chatach nikogo nie było. Przy rozbiórce starego sklepu czy też magazynu znaleźliśmy rozsypaną na ziemi i zmieszaną z piaskiem sól. Było to bardzo cenne znalezisko. Zabrałem tego skarbu około 5 kg. Ponieważ naszym kucharzom bardzo często brakowało tej przyprawy do gotowania obiadów, takie prywatne zapasy bardzo sobie ceniliśmy. Równocześnie w tym samym przysiółku zauważyłem duży obszar gruntu zasadzony ziemniakami. Polana była jeszcze świeża po niedawno wyciętym lesie i co kilka kroków wystawały z ziemi karpy⁵⁷¹. A u podnóża karp rosły całe kolonie grzybów, opieńków. Ponieważ znałem się na grzybach, zawiadomiłem o tym swoich kolegów.

⁵⁶⁸ Zob. s. 135, przyp. 393.

⁵⁶⁹ Zob. s. 169, przyp. 560.

⁵⁷⁰ W obozie w Riazaniu przebywało dwóch internowanych o tym nazwisku: Józef Andrzejewski (ur. 1910), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany; Stanisław Andrzejewski (ur. 1902), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 218–219).

⁵⁷¹ Karpa – część drzewa po jego ścięciu; pniak wraz z korzeniami.

Na drugi dzień każdy z nas przyniósł ze sobą worek na te grzyby. Tubylcy widocznie nie wiedzieli, że opieńki są jadalne, bo wcale ich nie zbierali. A było ich tyle, że można by załadować nimi wagon kolejowy. Ja w ciągu 30 minut miałem w worku ze 30 kg, tyle, ile mogłem unieść. Niektórzy z kolegów, jeśli im siły pozwalały donieść ten ciężar do samochodu, brali nawet więcej. Przekonałem się wtedy, jak ciężkie potrafią być grzyby. W kraju taki zbiór nigdy mi się ani przedtem, ani potem nie zdarzył.

Po powrocie do obozu podzieliłem się solą i grzybami z Racewiczem i innymi kolegami, którzy pozostawali tego dnia na miejscu. Ponieważ dyskretnie podkradliśmy również trochę ziemniaków, wieczorem wyprawiliśmy sobie ucztę godną Lukullusa. Ach, jak nam smakowały te opieńki, choć bez odrobiny tłuszczu, ale za to z solą. Aby docenić smak tych grzybów, trzeba być przez trzy lata głodnym. Gdy następnego dnia z jeszcze większymi workami zjawiliśmy się na polanie, nie było już tam co zbierać. Tubylcy, obserwujący nas z daleka, a dla nas niewidoczni, zobaczywszy, że „mudre Palaki”⁵⁷² zbierają te grzyby, zrozumieli, że widocznie one są jadalne, i wybierali je do najmniejszego. Byliśmy niepokieszeni, że taki zbiór udał się nam tylko raz. Słabą pociechą było to, że mimo woli przyczyniliśmy się do rozszerzenia zakresu znajomości fungologii⁵⁷³ wśród Maryjców. Właściwie to ja sam byłem tu pierwszym odkrywcą i wszelkie honory z tego tytułu mnie się należą.

W połowie września zaczęto nas dowozić do jakiegoś kołchozu do kopania ziemniaków⁵⁷⁴. Premią za tę pracę była możliwość najedzenia się do syta czystych, dobrze obranych, pachnących kartofli i popicia ich barszczem z czerwonych buraków. Ach, jak smaczne były te ziemniaki i każdy jadł, ile chciał. A na kolację były pieczone z solą. Pyszności. Do kołchozu prowadziła droga przez jakiś przysiółek. Drewniane domy stały szczytem do drogi. Każda zagroda stanowiła zwartą, ogrodzoną ze wszystkich stron całość. Lewą stronę czworoboku stanowił dom mieszkalny, tylną – obora, stajnia i komórki, prawą – stodoła, a front – duża brama, furtka oraz szczytowa ściana domu. Brama, furtka, okna i drzwi były ozdobione pięknymi płasko-rzeźbami snycerskimi. Wyglądało to jak koronki. W zagrodzie ani w domach nie byliśmy.

Wieczorem, gdy kończyliśmy pracę, pilnowanie pól kartoflanych obejmowali aż do rana jeńcy niemieccy. Uzbrojeni byli w karabiny, mieli ostrą amunicję i otrzymali rozkaz strzelać do każdego, kto pojawi się na polu. Władze więcej wierzyły swoim niedawnym wrogom, Niemcom, niż własnym obywatelom. Zresztą Niemcy ze swoim bezwzględным służalstwem silniejszemu świetnie się do tej roli nadawali. Przez dwa tygodnie, gdzieś do końca września, kopaliśmy te ziemniaki. Chwaliliśmy sobie nawet tę robotę. Pod koniec dnia „starszyna”⁵⁷⁵ odmierzał za pomocą dwóch zbitych pod kątem prostym prętów drewnianych obszar wykopanego kartofliska. Jeśli wykonaliśmy plan, otrzymywaliśmy 5 gramów kryszki, czyli sieczki z korzeni i łodyg tytoniowych. Szybko nauczyliśmy się przekopywać możliwie największą przestrzeń. Ponieważ w tym czasie idealna w pojęciu sowieckim praca musiała polegać na systemie, więc i my kopaliśmy systemem.

⁵⁷² Od rosyjskiego wyrażenia: *mudryje Polaki* – mądrzy Polacy.

⁵⁷³ Chodzi o mykologię – dział biologii zajmujący się badaniem grzybów.

⁵⁷⁴ Pracę brygady roboczej przy kopaniu ziemniaków skomentował następująco Józef Strzęciwilk: „[...] przy powrocie tak ich rewidowano, jakby pracowali przy wydobywaniu diamentów” (*idem, Wspomnienia...*, s. 53). Według Leona Łosia taka brygada została sformowana w końcu kwietnia 1945 r. i liczyła ok. 200 osób. Jej członkowie pracowali przy kopaniu ziemniaków na polu obozowym odległym ok. 6 km od obozu, a także na polu należącym do pobliskiego kołchozu (*idem, Drugi brzeg...*, s. 75–77, 80).

⁵⁷⁵ *Starszyna* (ros.) – tu w znaczeniu: nadzorca.

Był to system trójkowy⁵⁷⁶. Pierwszy z trójki niósł kosz, stawiał go obok krzaka kartofli i szedł dalej. Drugi miał szpadel, bo motyk w czasach Związku Radzieckiego nie używano. Tym szpadlem podważał krzak kartofla, wywracał go i szedł naprzód. Trzeci z trójki wybierał tylko te kartofle, które były widoczne w dołku. Więcej kartofli nikt nie szukał, gdyż to byłaby strata czasu. Potem Nr 1 i Nr 3 przenosili kosz do następnego krzaka itd. U nas w Polsce kartoflisko jest całkowicie rozkopane i mierzy się wydajność z hektara ilością kwintali wykopanych kartofli, a u nich ilością przekopanych hektarów ziemi. Nikomu nie zależy na tym, aby ziemniaków szukać także obok zrobionego szpadlem dołka, choć wiadomo, że w ziemi jest jeszcze kartofli dwa razy tyle. Ale to byłaby duża strata czasu i obniżałaby wydajność pracy w ich pojęciu. Gdyby jednak ktoś jeszcze przed nastaniem zimy na takim „przekopanym kartoflisku” szukał czegośkolwiek, a nie daj Boże kartofli, byłby zastrzelony lub co najmniej aresztowany. W tym drugim wypadku dostaliby trzy lata więzienia za kradzież mienia państwowego. I choć wygląda to na kawał, co teraz napiszę, w istocie jednak jest to szczerza, choć smutna prawda. Otóż w Związku Radzieckim w tym czasie kopanie kartofli odbywało się trzy razy do roku. Pierwszy raz we wrześniu. Drugi raz w kwietniu, gdy rozmarznie ziemia. Wtedy na jesiennych kartofliskach zjawia się masa ludzi, którzy zawzięcie wykopują zostawione jesienią ziemniaki. Przez okres tygodnia, dopóki nie nastąpi fermentacja, kartofle te, starte na tarkach, nadają się doskonale w formie blinów czy pyz do jedzenia. Władze nie bronią tego kopania, gdyż zmarzły kartofel nie ma już właściwości handlowych. To byłoby drugie kopanie kartofli. A potem jest i trzecie, już w czerwcu. W dzień jedni sadzą, a w nocy drudzy kopią. Za to ostatnie grozi więzienie lub śmierć, ale na przednówku, gdy głód najbardziej ludziom dokucza, niektórzy próbowali i tego trzeciego kopania.

My, sposobiąc się do zimy, każdego dnia przynosiliśmy do obozu pewną ilość kartofli. Sowietzi patrzyli na to przez palce, jeśli ktoś nie przekroczył 15–20 kartofli. W obozie riazzańskim, gdy nasi koledzy wracali z podobnych prac, połowę swoich kartofli rzucali przez płot, przechodząc przez wieś, miejscowym Rosjanom, przeważnie wdowom z wielką ilością dzieci. Te maleństwa były tak niedożywione, że dziecko pięcioletnie wyglądało najwyżej na trzy lata.

Któregoś dnia w połowie września po naszego kolegę pchor. Jurka Dzierżyńskiego przyjechali samochodem dwaj oficerowie sowieccy i kazali mu zabierać swoje rzeczy. Znaczyło to, że wyjeżdża do innego miejsca pobytu, a może do wymarzonej Polski. Nie pozwolono nam z nim rozmawiać. Każdy z nas chciał podać mu adres swoich bliskich, aby zawiadomił o naszych losach rodziny. Niestety Sowietzi bardzo szybko go od nas odizolowali i natychmiast wywieźli. Pisałem już, że Jurek był bratankiem sławnego Feliksa Dzierżyńskiego, którego pomnik zdobi plac jego imienia w Warszawie. Na pomniku jest napis, że jest on „dumą Narodu Polskiego”⁵⁷⁷. Nie wiem, dlaczego ja nie jestem dumny z tego rodaka, widocznie jestem złym Polakiem. Również cała rodzina Dzierżyńskich nie była dumna ze swego brata i po pierwszej wojnie światowej osiadła w Polsce, porzucając swoje pielesze i majątki na Witebszczyźnie. Jurek należał do Armii Krajowej na terenie Warszawy, ale jesienią 1943, a może wiosną 1944 r. przeniósł się do Brygad Wileńskich pod rozkazy gen. „Wilka”⁵⁷⁸.

⁵⁷⁶ Podobny opis u L. Łosia, *Drugi brzeg...*, s. 76.

⁵⁷⁷ Gdy powstawał ten tekst, na pl. Bankowym (przemianowanym na pl. Feliksa Dzierżyńskiego) w Warszawie stał pomnik Feliksa Dzierżyńskiego. Odsłonięto go w 1951 r., a w listopadzie 1989 r. zdemontowano. Cokół pomnika zdobił napis: „Feliks Dzierżyński to dumą polskiego ruchu rewolucyjnego – Bolesław Bierut”.

⁵⁷⁸ Zob. s. 115, przyp. 291.

Dopiero w pięć lat później dowiedziałem się, że Jurka zawieziono do Moskwy, pokazano mu stolicę [Kraju] Rad, Kreml, grób stryja i poznano go ze stryjenką Sonią Dzierżyńską, naturalnie Rosjanką. Do Warszawy wrócił po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Brześciu nad Bugiem gdzieś z początkiem października 1947 r. Tyle zyskał z racji swej koligacji z wielkim Feliksem, który obronił Wielką Rewolucję przed upadkiem, zagrożoną przez wrogów wewnętrznych, często samych robotników rozczarowanych do komunizmu. Dzierżyński z tej racji jest po Leninie największym świętym w Związku Radzieckim.

A my tymczasem dalej kopaliśmy kartofle i gotowaliśmy się do spędzenia tu zimy. Wspomniałem już, że niedaleko, może z pół kilometra od obozu, znajdował się cmentarz. Ponieważ tu wobec nadmiaru drewna nikt nie wyrwał krzyży z grobów na opał, w przeciwieństwie do cmentarza w Riazaniu, mogliśmy odczytać nazwiska i ustalić przynależność każdego zmarłego. A więc byli tam Niemcy, Rumuni, Węgrzy, Słowacy, Włosi, Chorwaci, Hiszpanie, Francuzi, Belgowie⁵⁷⁹ i ostatnio Polacy. Po prostu cała Europa. Podczas każdego pogrzebu naszego kolegi obozowego mieliśmy okazję obejrzeć ten międzynarodowy cmentarz.

Gdzieś z początkiem października znowu nastąpiła ucieczka grupy, składającej się z 12 osób. Upłynęło ze cztery dni i o uciekinierach nie było żadnych wiadomości. Byliśmy bardzo podekscytowani tym wydarzeniem, ale nie wierzyliśmy w możliwość realizacji tej ucieczki. Byliśmy tylko pełni podziwu dla ich odwagi i ogromnej determinacji. Jak tu można z tej tajgi, porosłej lasami na setki kilometrów, wydostać się na świat zamieszkały?

A tymczasem piątego dnia po ucieczce nastąpiła sensacja. Przyjechało do obozu dwóch oficerów sowieckich i rozpoczęli czytanie listy na wyjazd do Polski. Nie jestem zdolny opisać radości tych, którzy znaleźli się na liście wyczytanych, i rozpaczny tych, co mieli tu zostać. W każdym razie ja i Racewicz należeliśmy do tej pierwszej grupy. W wielkiej euforii, która nas ogarnęła, nie zapomnieliśmy o tych, którzy zostają. Podzieliliśmy swoje zimowe zapasy kartoflane pomiędzy Węgrów i tych Polaków, których tutaj zatrzymano. Doktor Laszlo dał mi adres swej żony, abym napisał do Budapesztu i opisał pobyt w Ustisorze jej męża. W połowie listopada spełniłem tę prośbę i otrzymałem z Węgier podziękowanie. Za koncert w lipcu i przyjazny do nas stosunek zapłaciliśmy teraz bratankom kartoflami.

Powrót do kraju

Już na drugi dzień wyruszyliśmy pieszo do toru kolejowego, gdzie miały na nas oczekiwać wagony towarowe. Opuszczaliśmy obóz z pełnym uczuciem żalu, że nie wyjeżdżamy wszyscy. Z zachowania konwoju można było wyczuć, że istotnie tym razem wracamy do Polski. Konwojenci byli w stosunku do nas łagodniejsi i prawie nas nie pilnowali podczas całego przemarszu do kolei.

Wreszcie dotarliśmy do jakiejś bocznic kolejowej, na której stało 10 wagonów towarowych. Podzielono nas na grupy, z których każda zajmowała osobny wagon. Po raz pierwszy nie drutowano okien w wagonach, a i drzwi na noc nie były zamknięte. Wierzyliśmy

⁵⁷⁹ Chodzi prawdopodobnie o uczestników wojny niemiecko-sowieckiej (1941–1945), którzy walczyli po stronie niemieckiej w jednostkach ochotniczych Wehrmachtu i Waffen-SS bądź w ramach cudzoziemskich kontyngentów wojskowych.

wszyscy, że jest to naprawdę upragniony powrót. Czuliśmy się tacy odprężeni i bardzo szczęśliwi. Wieczorem dano obfity posiłek, na który składała się jakaś gęsta zupa z kaszy sojowej. W błogim nastroju usnęliśmy.

Rano nasz transport stał ciągle na miejscu. Tymczasem po śniadaniu znowu nastąpiło jakieś zamieszanie. Kazano wszystkim wyjść z wagonów i ustawiono nas w dwuszeregu. W napięciu nerwów czekamy, co będzie dalej. Po pewnym czasie do naszej grupy przyprowadzono tych 12 uciekinierów, których poprzedniego dnia złapano w tajdze. Byli głodni, wymęczeni i maltretowani, przygotowani na najgorsze. Może nawet i na śmierć. Gdzieś po dwóch godzinach oficer sowiecki oświadczył, że stara lista wyjazdowa jest nieważna i będzie zaraz odczytana nowa. W tej sytuacji każdego ogarnął strach, czy znajdzie się na nowej liście. I okazało się, że złe przeczucia niektórych były słuszne. Bo teraz wyczytano na wyjazd wszystkich uciekinierów, niektórych z pozostawionych przed dwoma dniami w obozie i około 80 proc. tych, którzy już spali ostatnią noc w wagonie, zaś 20 proc. z nas miało wrócić do obozu. Nie potrafię opisać rozpaczyny tych ostatnich. Już byli w transporcie, jak gdyby u bram raju, gdy znowu strącono ich do piekieł. Ja z Racewiczem znajdowaliśmy się w grupie ponownie wyczytanych. W mojej grupie wyjeżdżających znajdowała się kobieta, mała, biedna garbuska Agnieszka Iskra, zaś kolega Habela, który się nią opiekował, został cofnięty do obozu. W kilka godzin po tym incydencie nasz transport ruszył. Do tego momentu byliśmy w stałym napięciu nerwowym, czy już naprawdę nic się nie zdarzy. Ale oto, zawdzięczając Bogu Najwyższemu, naprawdę jedziemy na południe w stronę Kazania. Było to 12 października 1947 r.

Jechaliśmy dość szybko, bo cała podróż trwała tylko 6 dni. Przypominam, że do Ostaszkowa, odległego od Białegostoku znacznie bliżej, jechaliśmy aż 12 dni. W pewnym momencie przejeżdżaliśmy przez Wołgę. Co za potężna rzeka, drugiego brzegu prawie nie widać, aż bierze człowieka zazdrość, że u nas takiej nie ma. Trzeciego czy też czwartego dnia była Moskwa. Zatrzymano nas na kilka godzin na Dworcu Białoruskim. Nikt nie oddalał się zbyt daleko od transportu, aby przypadkiem nie zostać. Zresztą, jak się zaraz okazało, opuścić wagon nie było rzeczą łatwą. Po prostu bardzo trudno było zrobić choć kilka kroków na międzytorzu lub peronie, aby nie rozdeptać ludzkich ekskrementów. Staliśmy jak gdyby w ogromnym jakimś ustępie. Międzytorze i peron były upstrzone, jak łąka stokrotkami, tymi śladami ludzkiej tu obecności.

Kiedy byłem w 1967 r., po dwudziestu latach, ponownie w Moskwie na tym samym dworcu, panowała tu zupełnie inna sytuacja i był idealny porządek. Nic z dawnego, koszmarnego i mocno woniejącego obrazu.

Już w Moskwie, a potem na innych węzłowych stacjach, spotykaliśmy transporty z kolegami z naszego wspólnego obozu w Riazaniu-Diagilewie jadącymi również na zachód, do Polski. Co za radość! Jechali koledzy z obozów w Gрязowcu, Bierieżowce i Czerepowcu. Byliśmy oszukani i rozdzieleni po zakończeniu głodówki w Riazaniu, a teraz znowu jedziemy razem do Polski. Piątego dnia po południu osiągnęliśmy Smoleńsk. Z pociągu widać było w całej okazałości mury potężnego zamku, który oblegał i zdobył ponownie w 1611 r. hetman Stanisław Żółkiewski⁵⁸⁰. Imponowała swym ogromem ta potężna forteca, tak blisko związana z dziejami Polski.

⁵⁸⁰ Oblężenie Smoleńska trwało w latach 1609–1611 i było jednym z epizodów wojny polsko-rosyjskiej 1609–1618. Po raz pierwszy gród smoleński był oblegany przez hetmana Żółkiewskiego w roku 1609, drugi raz w 1611. Autor

Jako komendant wagonu zostałem upoważniony przez oficera transportu do udania się na niedaleko od stacji położony bazar, aby coś kupić z żywności dla tych kolegów, którzy mieli trochę rubli. Boże, co to był za targ. Gdybym miał 200 rubli, mógłbym zakupić wszystko, co tu ludzie mieli do sprzedania. Oto mężczyzna miał bochenek chleba pokrojony na kromki, które proponował kupującym. Gdzie indziej kobieta sprzedawała szklankę nasion słonecznikowych, inna 5 jabłek, jeszcze inna kilka kwaszonych ogórków. Nie widziałem jajek ani jakiegokolwiek mięsa. Największym bogaczem był mężczyzna, który pod płaszczem miał jeden używany but i co pewien czas dla zachęty to pokazywał go, to znowu chował. Ktoś jeszcze sprzedawał na sztuki papierosy, a ktoś inny kryszkę. Właśnie tej kryszki kupiłem pewną ilość dla namiętnych palaczy. Było to raczej widowisko nędzy niż targ, a jednocześnie żywy przykład stosunków ekonomicznych, w jakich znajdowali się w owym okresie przeciętni obywatele Związku Radzieckiego.

Siódmego dnia dotarliśmy do Brześcia. Zaprowadzono nas do obozu przejściowego, położonego w samym mieście, skąd po pewnej kwarantannie mieliśmy się udać do kraju. Tu przyszło nam przebywać około dwóch tygodni. Żyliśmy pełni nadziei, ale i zniecierpliwienia, dlaczego tak długo tu tkwimy. Każdy dzień wydawał się rokiem. Pamiętam, że gdy wiał zachodni wiatr, wystawiałem nos i wdychałem go z niewypowiedzianą rozkoszą, gdyż to był polski, wolny wiatr. Żadne perfumy świata nie pachniały mi tak przyjemnie, jak ten polski, zachodni wiatr, dla którego granica nie stanowiła żadnej przeszkody.

Trzeźwy realista czytający dziś, po czterdziestu latach, te słowa uśmiechnie się z niedowierzaniem. Zapach polskiego wiatru? Co to takiego? Czysta bzdura!

Wybaczam niedowiarkowi, bo tego nie zrozumie nikt, kto tam nie był i kto nie czekał... w Brześciu. Ja ten zapach pamiętam i pamiętać będę aż do śmierci.

W Brześciu ciągle spotykałem dawnych kolegów z Riazania. Niestety nie wszyscy znaleźli się tutaj. Wielu pozostało w Riazaniu, wielu w innych obozach, do których po głodówce wyjechali. Przeważnie zatrzymano kolegów z Wilna i Lwowa. Niektórzy z nich wrócili po roku, dwóch, a nawet po czternastu latach w 1957 r. Do tych spóźnionych należał Władysław Bohr i dr Helena Krukowska ze Lwowa, Tadeusz Karbowniczek czy wreszcie Józef Choroś. Z moich bliskich kolegów z [powiatu] garwolińskiego znalazł się w Brześciu Antoni Mittek, Lucjan Kiljański, Antoni Sieradzki i Franciszek Kruk. Dnia 28 października rankiem po śniadaniu zostałem wyznaczony wraz z grupą roboczą do przebierania kartofli w piwnicach, gdyż niektóre z nich na skutek niewłaściwego zbioru zaczęły się psuć. W pewnym momencie znalazłem wśród ziemniaków czerwony burak. Posiadającym nożem oczyściłem go i próbowałem zjeść. Niestety, mimo że byłem głodny, zjeść go na surowo nie mogłem. Był gorzki, jakiś ostry w smaku, niemożliwy do przełknięcia. Z żalem rzuciłem go, gdyż w obozie nie było warunków, aby go ugotować lub upiec.

Zresztą nie było mi to już potrzebne. Po obiedzie bowiem wyczytano listę, która obejmowała tych, co jeszcze dziś wieczorem lub nocą mieli przekroczyć granicę. Reszta miała pozostać jeszcze kilka dni. Ale każdy z nas siedział jakby na rozżarzonych węglach i chciał być w tej pierwszej grupie. Niestety to już nie od nas zależało. Ja byłem wśród tych szczęśliwców, którzy wyjeżdżali pierwsi. Wziąłem kilkanaście adresów rodzin kolegów jeszcze pozostających, szczególnie tych, z którymi żyłem bliżej. Do naszego transportu zostali

błędnie określa Żółkiewskiego zdobywcą Smoleńska. Gdy w czerwcu 1611 r. nastąpiła w końcu kapitulacja załogi fortecy, to nie on dowodził oddziałami polskimi.

wyczytani dwaj koledzy, którzy się już kończyli. Obaj byli ciężko chorzy na gruźlicę i dni ich były policzone. Jeden z nich nazywał się Skwarek⁵⁸¹. Pamiętam, jak ten nieszczęśliwy człowiek żarliwie się modlił, aby Bóg pozwolił mu umrzeć już na polskiej ziemi. I Bóg ich wysłuchał. Zmarli obaj w dwa dni później, ale już w Białej Podlaskiej. Polska ziemia przykryła im oczy i na pewno nikt nie wyrwał im krzyża z grobu. Spełniło się ich ostatnie marzenie na tej ziemi. Ale to było później. Tymczasem późnym wieczorem dnia 28 października 1947 r., odebrani przez polskiego oficera Służby Bezpieczeństwa⁵⁸², załadowaliśmy się do przygotowanych na bocznicę wagonów towarowych. Zaczął padać deszcz i zrobiło się chłodno. Transport stał i nie wiadomo było, kiedy ruszy. Zmęczeni nadmiarem wrażeń, usnęliśmy. Nagle, o radości, transport z wolna ruszył. Przebudzili się wszyscy.

Dniało. W świetle wschodzącego słońca wjechaliśmy na most. Polska, Ukochana Matka Nasza, witała nas piękną, słoneczną pogodą. Nie wiadomo, który wagon zaczął śpiewać pierwszy *Boże, coś Polskę*. Po chwili śpiewał cały transport, nie jestem tylko pewien, czy wszyscy śpiewali to samo. W każdym razie słychać było i *Jeszcze Polska...*, i *Rotę*, i *Serdeczna Matko*, i *Boże, coś Polskę*. Wreszcie pociąg zatrzymał się w Terespolu. Bractwo, jak na komendę, wyskoczyło z wagonów, poklękało i całowało polską ziemię. Wszyscy mieliśmy łzy w oczach i nikt tych męskich łez się nie wstydził.

A potem przyszły „anioły”. Były to panie z PCK, które częstowały nas chlebem i kapuśniakiem. Niektórzy całowali z namaszczeniem ten pierwszy polski chleb. A jaki smaczny był kapuśniak! Całe życie będę go pamiętał. Po godzinie transport ruszył dalej i wreszcie zatrzymał się w Białej Podlaskiej. Tu kazano nam wysiadać i czwórkami, bez żadnej straży, pomaszerowaliśmy na Punkt Repatriacyjny. Nie było odtąd strażników, byliśmy zupełnie wolni. Powiedziano nam, że tu otrzymamy dokumenty repatriacyjne i bilety kolejowe na przejazd do miejsc przez nas podanych. Miało to jednak potrwać kilka dni. Karmiono nas dobrze i nareszcie nie odczuwaliśmy głodu. Upajaliśmy się wolnością. Nikt nas nie pilnował. A ludność miejscowa okazała nam niespotykaną serdeczność. Mnie na ulicy jakiś człowiek, gdy – stojąc przed pocztą – martwiłem się, jak zawiadomić telegraficznie matkę o moim powrocie, wcisnął w rękę 500 zł. Fryzjerzy strzygli i golili repatriantów za darmo. Nikomu nie odmówiono pomocy, jeśli ktoś z nas o to poprosił. Cześć ci za to patriotyczny grodzie Biała Podlaska, mieście o gorącym polskim sercu.

W 1975 r. przypadkowo zgadałem się z pracownikiem mego resortu Antonim Kociszewskim o Białej Podlaskiej. O tym, że Antoś był AK-owcem i przebywał półtora roku w obozie w ZSRR, wiedziałem od dawna. Ale teraz nasza rozmowa zeszła na temat przyjazdu jego transportu do Polski, również do Białej Podlaskiej. Otóż były tu zasadnicze różnice w transporcie nas i ich. My już w Brześciu byliśmy odebrani i konwojowani przez Polaków. Transport, którym on przyjechał, był konwojowany pod ostrym nadzorem przez żołnierzy sowieckich. Niepewność wśród konwojowanych co do dalszych swych losów spowodowała tragedię. Otóż jeden z tych repatriantów miał do domu od Białej Podlaskiej około 10 km. Nie mógł doczekać się biedak, kiedy otworzą wagony. A może myślał, że transport pojedzie dalej. Korzystając więc z zapadającego zmroku, odgiął druty z okienka wagonu i wyskoczył na

⁵⁸¹ Być może chodzi o Antoniego Skwarka (ur. 1909), aresztowanego w 1944 r., którego z więzienia w Białymstoku skierowano do obozu w Ostaszkowie, skąd 17 IV 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu (indeksrepresjonowanych.pl/, dostęp 1 X 2018 r.).

⁵⁸² Powinno być: Urzędu Bezpieczeństwa.

peron. I wtedy już na polskiej ziemi, 10 km od domu, dopadła go kula sowieckiego żołnierza, konwojenta transportu. Niestety mój informator nie mógł mi podać nazwiska zabitego.

Wracam jednak do ostatnich dni października w Białej Podlaskiej. Rozmyślając, jak by najłatwiej porozumieć się z rodziną, wpadłem na pomysł, aby zadzwonić do Pilawy, korzystając z łączności telefonicznej kolejowej. Uzmyslowiłem sobie bowiem, że w naszym domu w Pilawie mieszka kolejarz nazwiskiem Ostrzycki, który ma w swoim mieszkaniu telefon służbowy. Udałem się więc na dworzec, aby telefonem kolejowym porozumieć się z matką. Szybko dostałem połączenie z Pilawą, a potem z panem Ostrzyckim. Gdy mu powiedziałem, kim jestem, zaraz polecił swej żonie zawołać moją matkę, która natychmiast przybiegła. Niestety nasza rozmowa była jednokierunkowa. Bo mama ze wzruszenia nie mogła powiedzieć słowa, słyszałem tylko jej płacz. Mówiłem więc tylko ja. Potem się włączył do rozmowy mój najmłodszy brat Juliusz, który od jutra każdego dnia miał czatować na mnie na Dworcu Wileńskim, obserwując pociągi przychodzące z Białej.

Tymczasem przede mną stanęło zagadnienie, co robić z nazwiskiem? Czy mam nadal nazywać się Bogusław Wojciechowski, tak jak przez cały czas pobytu w ZSRR, czy też wrócić do nazwiska właściwego. Nie byłem pewny, co będzie lepsze, bezpieczniejsze. Wreszcie zdecydowałem się, nie bez pewnego wewnętrznego oporu, na powrót do rodowego nazwiska. Ponieważ nowe nazwisko, które zgłosiłem, nie było znane władzom, w dokumencie repatriacyjnym – opatrzonym fotografią i nr. 1930 – napisano mi dwa nazwiska: Bogusław Wojciechowski = Bolesław Wójcik. Po otrzymaniu tego dokumentu, pouczony o konieczności zameldowania się na posterunku Milicji Obywatelskiej w miejscu zamieszkania, wsiadłem do pociągu i po pewnym czasie wylądowałem na Dworcu Warszawa Wileńska. Było to 30 października 1947 r. Moja peregrynacja na Wschód trwała trzy lata bez jednego tygodnia.

Na peronie spotkałem się z bratem Juliuszem i rozglądając się ciekawie po peronie w prawo i lewo, zobaczyłem kromkę chleba ze smalcem leżącą na chodniku. Powiedziałem bratu, że w Związku [Radzieckim] nikt tak chleba nie wyrzuca. W Polsce widocznie panuje dobrobyt, skoro widzi się chleb leżący na ulicy. Ten chleb leżący dziś na ulicach, chodnikach i śmietnikach polskich miast, wyrzucany przez ludzi chyba nigdy nie głodnych, irytuje mnie po dzień dzisiejszy. Przecież w pacierzu porannym mówimy: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. I co my z tym chlebem robimy? Jak można tak bezceścić ten symbol naszego życia doczesnego, najważniejszy od czasów starożytnych produkt naszego odżywiania. Tenże chleb w formie opłatka staje się po konsekracji na ołtarzu w czasie mszy świętej Ciałem Jezusa Chrystusa. Jak można więc tak go nie szanować?

Nie wiem, dlaczego zapomniałem dodać, że powitanie z bratem było bardzo serdeczne. Z Warszawy wysłałem tego samego dnia listy od kolegów, będących jeszcze w Brześciu. Po załatwieniu tej sprawy poszedłem z bratem na pobliską ulicę Białostocką, aby zawiadomić rodzinę majora Stanisława Grekowicza, starszego kolegi z mojej kompanii w obozie w Riazaniu. Ileż szczęścia sprawiłem swoim opowiadaniem tym dwom kobietom, żonie i córce.

Tak zakończyła się moja służba w Armii Krajowej, okupiona śmiercią ojca, brata Leona i moją trzyletnią poniewierką w obozach radzieckich. Są ludzie, którzy twierdzą, że nasza ofiara krwi przelana przez Niemców w czasie okupacji wraz z wiekopomnym zrywem niepodległościowym w Powstaniu Warszawskim była niepotrzebna.

Nie, to nieprawda! Gdyby bowiem nie Armia Krajowa, nie Powstanie Warszawskie, bylibyśmy na pewno XVII Republiką Rad. Wolności nikt nikomu nie daje za darmo. Trzeba za nią płacić krwią, tę cenę najwyższą.

Już na ulicy Targowej, idąc na Dworzec Wschodni, rzucił mi się w oczy duży napis wymalowany białą farbą na wypalonym budynku: „AK zapłuty karzeł reakcji”.

Stałem jak wryty, pełen wstrętu i oburzenia. Tak, oto moja nagroda za krew ojca i brata, za pięć lat walki z okupantem, za trzy lata obozu, za głód i poniewierkę. Napisem tym pluto mi w oczy i naigrywano się z tego, co mi było najświętsze.

To była moja nagroda za wierną służbę Polsce.

Dziś, gdyby mi przyszło stanąć naprzeciwko autora wyżej podanego sloganu, obywatela Włodzimierza Zakrzewskiego⁵⁸³ (według Stefana Staszewskiego⁵⁸⁴), żałowałbym własnej śliny, aby napłuć w jego stronę.

Będąc z natury rzeczy naiwny i wierzący w rozsiewane szare wiadomości o usuwaniu białych plam i pełnej jawności u naszego Wielkiego Brata, w marcu br.⁵⁸⁵ zwróciłem się do naszej ambasady w Moskwie z prośbą, aby wystarano się dla mnie o zaświadczenie od władz radzieckich o moim pobycie w obozach internowanych w Ostaszkowie, Riazaniu i Ustiszorze. Mimo głoszonej oficjalnie przy każdej okazji „głasności” otrzymałem po pół roku zdumiewającą odpowiedź. Otóż załączone do odpowiedzi ambasady pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich^{ai} podaje, że w mojej sprawie „nie znaleziono w rosyjskich archiwach żadnych dokumentów”. Jeszcze lepszą, a właściwie dokładniejszą odpowiedź daje mi nasza ambasada, gdzie „stwierdza się, iż w archiwach ZSRR nie odnaleziono dokumentów, na podstawie których można byłoby wydać stosowne zaświadczenie. Należy stąd wnosić, iż dokumenty te uległy zniszczeniu lub zagubieniu w czasie działań wojennych albo ewakuacji i przemieszczania zbiorów archiwalnych” (podpis kierownika Wydziału Konsularnego)⁵⁸⁶.

Pisma nie chcę już komentować. Ono samo mówi za siebie. „Sapienti sat”⁵⁸⁷, jak mówili Rzymianie.

A więc może to wszystko nieprawda, co tu napisałem? Może to tylko ponury koszmar senny? W Związku Radzieckim nie było obozów. Ja nigdy tam nie byłem ani moich 50 tys. kolegów z AK też tam nie było. Jakiś Francuz kiedyś przekornie napisał całą rozprawę, że Napoleona nigdy nie było⁵⁸⁸. Napoleon to tylko jeden z mitów o Apollinie. I udowodnił ten mit w uczony sposób. Może więc mitem była również Armia Krajowa.

W wiadomościach prasowych ogłoszonych ostatnio np. w „Trybunie Ludu” z dnia 10 listopada 1988 r. pt. *Archiwa odsłaniają swe tajemnice* oraz w innych tego rodzaju wypowiedziach prof. Jaremy Maciszewskiego⁵⁸⁹ wyraźnie widać pewną świadomą tendencję. Ujawnia się w Związku Radzieckim to, co jest wygodne do odsłonięcia. Co jest niewygodne lub kompromitujące, nie ma potwierdzenia w archiwach. Tajnych protokołów do

^{ai} *Woryginalne* Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Radzieckiej Federacyjnej Republiki.

⁵⁸³ Włodzimierz Zakrzewski (1916–1992), artysta malarz, plakacista, grafik. Jeden z głównych przedstawicieli sztuki epoki socrealizmu. Autor plakatu *Olbrzym i zapłuty karzeł reakcji* (1945 r.), wymierzonego w Armię Krajową i antykomunistyczne podziemie niepodległościowe (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 80).

⁵⁸⁴ Stefan Staszewski (1906–1989), działacz komunistyczny, w czasie przesilenia roku 1956 członek tzw. frakcji puławskiej.

⁵⁸⁵ Chodzi o marzec 1988 r.

⁵⁸⁶ Oryginał dokumentu nie zachował się.

⁵⁸⁷ Właściwie: *dictum sapienti sat est* (łac.) – mądrym wystarczy to, co powiedziano.

⁵⁸⁸ Mowa o książce Jeana-Baptiste’a Pèrèsa, *Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. Wielkie erratum*, Poznań 1837.

⁵⁸⁹ Jarema Maciszewski (1930–2006), polski historyk i działacz komunistyczny, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych przewodniczący polsko-radzieckiej komisji historyków partyjnych (PZPR i KPZR).

układu Ribbentrop-Mołotow brak i nie spodziewam się, aby były kiedykolwiek znalezione. To samo dotyczy układu o przyjaźni niemiecko-radzieckiej z 28 września 1939 r. czy wreszcie dokumentów w sprawie Katynia⁵⁹⁰. Nie łudźmy się. Tych spraw nie było, a jeśli były, to nie ma na to dowodów i dlatego nie będą nigdy ujawnione. Dowody istniejące na Zachodzie to fałszerstwa. Ja też jestem fałszerzem, bo AK-owskiego Archipelagu Gułag nigdy nie było, gdyż nie znaleziono w rosyjskich archiwach żadnych na to dokumentów. Nasza ambasada w Moskwie też to potwierdza. Nie ma więc i nigdy nie było.

B[olesław] Wójcik^{aj}

Warszawa, dnia 29 listopada 1988 r.

^{aj} *Podpis odręczny.*

⁵⁹⁰ Dopiero w 1989 r. Sowieci ujawnili istnienie tajnego protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow. Rok później strona sowiecka ujawniła dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej.

ANEKSY

Nr 1. Lista oficerów¹ przebywających w obozie NKWD nr 178/179 Riazań-Diagilewo od sierpnia 1944 do lipca 1947 r.

Generałowie:

1. gen. bryg. Bittner Ludwik „Halka”², dowódca 9. Podlaskiej DP AK, grupa Charków,
2. gen. AK (płk) Filipkowski Władysław „Janka”³, komendant Obszaru Lwów [AK], grupa Charków,
3. gen. AK (płk) Krzyżanowski Aleksander „Wilk”⁴, komendant Obszaru Wilno i Nowogródek [AK], Łubianka,
4. gen. AK (ppłk) Tumidajski Kazimierz „Marcin”, „Grabowski”⁵, komendant Okręgu Lublin [AK], grupa Charków,
5. gen. AK (ppłk) Świtalski Adam „Dąbrowa”⁶, dowódca 3. DP AK, grupa Charków.

Wyżsi oficerowie sztabowi:

6. ppłk dypl. Czerwiński Stefan „Zamkowski”⁷, komendant Okręgu Lwów [AK] i dowódca 5. DP AK, grupa Charków,
7. płk Suszczyński Hieronim „Szeliga”⁸, komendant Grupy Operacyjnej Warszawa Wschód⁹ [AK] i 8. DP AK, grupa Charków,
8. płk Studziński Franciszek „Rawicz”¹⁰, komendant Okręgu Tarnopol [AK], grupa Charków,

¹ W nawiasach okrągłych Bolesław Wójcik podał prawdopodobnie wariacje zapisów: dotyczy to stopni wojskowych, danych osobowych (możliwe inne imię bądź nazwisko) oraz grup transportowych, w których skład wchodziły poszczególne osoby. Przy kilkunastu nazwiskach autor podał w nawiasach nazwisko konspiracyjne, jakim posługiwała się dana osoba w okresie internowania. W kilku przypadkach niemożliwe jest ustalenie, czy informacja w nawiasach okrągłych odnosi się do wariacji imienia/nazwiska, czy też jest pseudonimem danej osoby. Część pseudonimów, które znalazły się na liście sporządzonej przez Bolesława Wójcika, prawdopodobnie nie pochodzi z okresu działalności konspiracyjnej danej osoby, ale z okresu internowania w ZSRR (pseudonimy nadane przez kolegów bądź nowe pseudonimy, podane przez poszczególne osoby, używane tylko w okresie internowania). Weryfikacja stopni wojskowych z listy Bolesława Wójcika okazała się możliwa tylko częściowo. Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą od redakcji.

² Zob. s. 117, przyp. 300.

³ Zob. s. 117, przyp. 301.

⁴ Zob. s. 117, przyp. 302.

⁵ Zob. s. 117, przyp. 303.

⁶ Zob. s. 118, przyp. 304.

⁷ Zob. s. 118, przyp. 305.

⁸ Zob. s. 118, przyp. 306.

⁹ Chodzi o Grupę Operacyjną AK „Wschód”.

¹⁰ Zob. s. 118, przyp. 307.

9. ppłk Bazała Leon „Strwiąż”¹¹, szef Służby Sanitarnej Okręgu AK Lwów, grupa Charków,
10. ppłk Drewnowski Stefan „Roman”¹², dowódca 34. pp^a AK, grupa Kijów,
11. ppłk dr Jabłoński¹³, szef Służby Sanitarnej Okręgu AK Lublin, grupa Kijów,
12. mjr Jaświłko Edward „Zaremba”^{b14}, dowódca Pułku Ułanów Krechowieckich AK, grupa Charków,
13. ppłk Kaufman Władysław „Bogusław”¹⁵, komendant Inspektoratu AK Białystok, grupa Charków,
14. ppłk Krzemiński¹⁶, oficer sztabu Okręgu Białystok [AK], grupa Ostaszków,
15. ppłk Majlich Franciszek¹⁷ „Bezam”^c, szef wywiadu Okręgu AK Lublin, grupa Charków,
16. ppłk Podgórski Janusz „Jurand”¹⁸, dowódca oddziału P[olskiej] A[rmii] L[udowej] Warszawa Wschód, grupa Charków,
17. ppłk Sobolewski Kazimierz (Dołżnicki) „Cyrus”¹⁹, szef sztabu Grupy Operacyjnej Warszawa Wschód²⁰ i 8. DP AK, grupa Lublin,
18. ppłk Szydłowski Adam^{d21}, oficer sztabu Okręgu AK Białystok, grupa Ostaszków,
19. ppłk Tur Jan²², dowódca Kedywu Okręgu AK Lublin, grupa Charków,
20. mjr Cholewa Władysław²³, wojewoda lubelski, delegat rządu, grupa Charków,
21. mjr Dobrski^{e24}, oficer sztabu Okręgu AK Białystok, grupa Ostaszków,
22. mjr (ppłk?) Fijałkowski Stefan „Młotek”²⁵, oficer sztabu Okręgu Białystok [AK], grupa Charków lub Ostaszków,
23. mjr Fróg Gracjan „Szczerebiec”²⁶, dowódca 3. [Wileńskiej] Brygady [AK] Okręgu Wilno, grupa Wilno,
24. mjr Jastrzębski Roman „Ślepowron”²⁷, inspektor sztabu płk. „Mścislawa”²⁸ [Okręgu] Białystok [AK], grupa Ostaszków,

^a *Woryginale* 35 pp.

^b *Woryginale* „Zaręba”.

^c *Woryginale* „Bezam”.

^d *Woryginale* Szodłowski.

^e *Woryginale* Dobski.

¹¹ Zob. s. 118, przyp. 308.

¹² Zob. s. 119, przyp. 309.

¹³ Zob. s. 119, przyp. 310.

¹⁴ Zob. s. 124, przyp. 344.

¹⁵ Zob. s. 119, przyp. 312.

¹⁶ Zob. s. 119, przyp. 313.

¹⁷ Zob. s. 119, przyp. 314.

¹⁸ Zob. s. 119, przyp. 315.

¹⁹ Zob. s. 120, przyp. 318.

²⁰ Zob. s. 183, przyp. 9.

²¹ Zob. s. 120, przyp. 317.

²² Zob. s. 120, przyp. 319.

²³ Zob. s. 120, przyp. 320.

²⁴ Zob. s. 120, przyp. 321.

²⁵ Zob. s. 120, przyp. 322.

²⁶ Zob. s. 120, przyp. 323.

²⁷ Zob. s. 121, przyp. 324.

²⁸ Kpt. Władysław Liniarski „Mścislawa”, komendant Okręgu Białystok AK (C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 45, 259).

25. mjr Jeliński Władysław „Reda”²⁹, oficer sztabu Okręgu AK Lublin, grupa Lublin,
26. mjr (?) Kowalski Władysław (Nagórski)³⁰, szef sztabu płk. „Juranda”, P[olska] A[rmia] L[udowa], grupa Kijów,
27. mjr dr Kryński [Kazimierz]³¹, Służba Zdrowia Okręgu AK Lublin, grupa Lublin,
28. mjr Markiewicz Tadeusz³², komendant [Państwowego] K[orpusu] B[ezpieczeństwa] AK (?), grupa Charków,
29. mjr Markowski Władysław³³, komendant Kedywu Okręgu AK Lublin, grupa Lublin,
30. mjr Osiński Aleksander (Jahołkowski Antoni) „Brzeski”³⁴, dowódca 13. pp AK, grupa Ostaszków,
31. mjr Osiński Wacław „Sędzia”³⁵, oficer Kedywu Okręgu AK Lublin, grupa Lublin,
32. mjr dr Paczkowski Alfred „Wania”³⁶, dowódca III odcinka „Wachlarz[a]”, dowódca 84. pp AK, Lubianka,
33. mjr Pełka Wacław³⁷, dowódca baonu AK Stołpce, grupa Wilno,
34. mjr Petrykiewicz [Tadeusz] (Zakrzewski)³⁸, kwatermistrz 8. DP AK, grupa Kijów,
35. mjr Piechocki Janusz „Szron”³⁹, szef Oddziału IV Sztabu 8. DP AK, grupa Charków lub Kijów,
36. mjr Przybyszewski Józef „Leon”⁴⁰, wojewoda białostocki, delegat rządu, grupa Ostaszków,
37. mjr Pukacki Franciszek „Gzys”⁴¹, „Wachlarz”, dowódca pułku w 27. DP AK, grupa Charków,
38. mjr Rzewuski⁴², Okręg Białystok [AK], grupa Ostaszków,
39. mjr Sztumberk-Rychter Tadeusz „Żegota”⁴³, dowódca 27. DP AK, grupa Charków,
40. mjr Ślaski⁴⁴, oficer Kedywu Okręgu AK Lublin, grupa Kijów,
41. mjr Trendota Marian „Jan Pasek”⁴⁵, BCh, starosta chełmski, grupa Brześć,
42. mjr Trondowski Stanisław „Grzmot [2]”⁴⁶, dowódca 82. pp AK, 30. DP AK, grupa Brześć,
43. mjr Zan Tomasz „Borek”⁴⁷, szef sztabu 30. Poleskiej DP AK, grupa Brześć.

^f *Woryginale* Markiewicz Jan.

²⁹ Zob. s. 121, przyp. 325.

³⁰ Zob. s. 121, przyp. 326.

³¹ Zob. s. 121, przyp. 327.

³² Zob. s. 121, przyp. 328.

³³ Zob. s. 121, przyp. 329.

³⁴ Zob. s. 122, przyp. 330.

³⁵ Zob. s. 122, przyp. 331.

³⁶ Zob. s. 65, przyp. 14.

³⁷ Zob. s. 122, przyp. 333.

³⁸ Zob. s. 122, przyp. 334.

³⁹ Zob. s. 122, przyp. 337.

⁴⁰ Zob. s. 123, przyp. 338.

⁴¹ Zob. s. 123, przyp. 339.

⁴² Prawdopodobnie zdublowany rekord. Być może chodzi o którąś z wymienionych wcześniej osób: kpt. Piotra Rzewuskiego „Piotrusia” bądź ppor. Wacława Rzewuskiego „Hrabiego”, zob. s. 123, przyp. 340; s. 147, przyp. 458.

⁴³ Zob. s. 65, przyp. 19.

⁴⁴ Zob. s. 122, przyp. 335.

⁴⁵ Zob. s. 122, przyp. 336.

⁴⁶ Zob. s. 123, przyp. 342.

⁴⁷ Zob. s. 123, przyp. 343.

Pozostali oficerowie:

44. ppor. Adamski Stanisław⁴⁸ z „Wachlarza”, grupa Ostaszaków,
45. por. inż. Aleksandrowicz Antoni⁴⁹, grupa Wilno,
46. ppor. Ałapin Bolesław (dr Kwiatkowski)⁵⁰, grupa Lublin,
47. ppor. Anders Henryk⁵¹ z Obwodu „Mewa” Mińsk Mazowiecki [AK], grupa Lublin,
48. kpt. Araszkievicz Teodor⁵² z Lublina, grupa Charków,
49. ppor. Arcimowicz^g Kazimierz⁵³, grupa Charków,
50. ppor. Arędzki Stefan⁵⁴, grupa Kijów,
51. ppor. Barski Marian⁵⁵, grupa Lublin,
52. ppor. Bartosiewicz^h Wacław⁵⁶, grupa Charków,
53. por. Bartosik Franciszek „Zahorecki Wojciech”, „Szczyt”⁵⁷, grupa Lublin,

^g Woryginalne Arcimowicz.

^h Woryginalne Bartosiewicz.

⁴⁸ Ppor. Kazimierz Kruczkowski „Stanisław Adamski” (ur. 1916), aresztowany w 1944 r., 9 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 15 IV 1948 r. został zwolniony i skierowany do Lwowa (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 338, 428; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszaków]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 216–217; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426 [tu jako Adamski Stanisław]).

⁴⁹ Zob. s. 142, przyp. 431.

⁵⁰ Zob. s. 111, przyp. 269.

⁵¹ Zob. s. 113, przyp. 280.

⁵² Zob. s. 112, przyp. 275.

⁵³ Ppor. Kazimierz Arcimowicz „Klon” (ur. 1905), kierownik komórki wywiadu „Krata” Okręgu Lwów AK, 1 VIII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, a stamtąd do obozu w Griazowcu, 6 I 1948 r. odesłano go do obozu w Bogorodskoje, skąd 5 I 1949 r. został odesłany do obozu w Brześciu, 31 I 1949 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 219–220; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁵⁴ Ppor. Stefan Arędzki – taki sam zapis także u Leona Łosia (*Drugi brzeg...*, s. 426); w książce Kazimierza Kozłowicza występuje jako Arencki (*Riazań...*, s. 67). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁵ Ppor. Eugeniusz Krokowski „Eugeniusz Marian Barski”, „Maniś” (ur. 1919), oficer 30. DP AK, aresztowany w 1944 r., 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu błędnie jako Krukowski Marian „Barski”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 223 [podany jako Eugeniusz Marian Barski]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426 [tu jako Barski Marian]).

⁵⁶ Ppor. Wacław Bartosiewicz (ur. 1896), ochotnik do AL z Obwodu Warszawskiego AL, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Falenicy, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie transportem z Moskwy. W obozie w Charkowie podjął indywidualną głodówkę w dniach 11–12 XII 1944 r. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 198, 365; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 223; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426 [tu błędnie jako Wacław Bartosiewicz]).

⁵⁷ Ppor. Franciszek Bartosik „Szczyt”, „Wojciech Zachorecki” (ur. 1908), w latach 1941–1942 komendant Rejonu VIII Komarówka–Brzozowy Kąt w Obwodzie Radzyń Podlaski ZWZ-AK, od września 1943 r. w oddziale ppłk. Konstantego Witkowskiego „Müllera”, od marca do czerwca 1944 r. adiutant inspektora w Inspektoracie Rejonowym „Radzyń”, od lutego do maja 1944 r. adiutant komendanta Obwodu Biała Podlaska AK, od lipca 1944 r. w oddziale por./kpt. Stanisława Chmielarskiego „Lecha” (był w nim zastępcą dowódcy), od 2 do 10 VIII 1944 r. adiutant dowódcy I batalionu 34. pp AK w 9. Podlaskiej DP AK. Aresztowany w połowie sierpnia 1944 r. przez NKWD, 27 VIII 1944 r. został wywieziony do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. odesłany do obozu w Bogorodskoje, następnie 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 332; I. Caban, *Ludzie...*, s. 24, 279, 283, 286 [wg autora „Franciszek Zahorecki”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 470; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

54. ppor. mgr Bawankiewicz Wiktor⁵⁸, grupa Lublin,
55. ppor. Berger Bogusław⁵⁹, grupa Charków,
56. ppor. Bernatowicz Jan⁶⁰, [grupa]?,
57. ppor. Berwiński Mieczysław⁶¹, grupa Ostaszków,
58. ppor. Begiełło Aleksander⁶², nauczyciel, BCh, grupa Lublin,
59. ppor. Białynicki Witold⁶³, grupa Wilno,
60. ppor. Biechoński Zenon⁶⁴, grupa Charków,
61. ppor. Biedakowski Tomasz⁶⁵ z 8. DP AK, grupa Lublin,
62. kpt. Bielaniekⁱ [Aleksander]⁶⁶, cichociemny⁶⁷, [grupa]?,
63. ppor. Bilewicz Jerzy⁶⁸, grupa Charków,

ⁱ *Woryginale* ppor. Białynicki Wiktor.

^j *Woryginale* Bielaniek.

⁵⁸ Zob. s. 169, przyp. 557.

⁵⁹ Ppor. Bogusław Berger „Chodzickowski” (ur. 1922), oficer kontrwywiadu Komendy Okręgu Lwów AK, 31 VII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W obozie w Charkowie w dniach 4–5 XII 1944 r. podjął indywidualną głodówkę. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 8 I 1948 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 I 1949 r. do obozu w Brześciu, 31 I 1949 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 187, 198, 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 225–226; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁶⁰ Ppor. Jan Bernatowicz „Bartek”, „Szczęsny”, dowódca oddziału transportowego „Motto” w Oddziale IV Komendy „Wachlarza” (w dyspozycji szefa sztabu „Wachlarza”), zob. C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 55, 87. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu i nie ma pewności, czy tam przebywała. W obozie w Riazaniu były internowane dwie osoby o takim nazwisku: Edmund Bernatowicz (ur. 1916) i Władysław Bernatowicz (ur. 1903), zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 226; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426.

⁶¹ Ppor. Mieczysław Berwiński – osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁶² Ppor. rez. Aleksander Begiełło „Ciągły”, „Mściciel” (ur. 1902), komendant Rejonu II Skierbieszów–Nowa Osada–Kotlice w Obwodzie Zamość ZWZ, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. Pełnił funkcję oficera dyżurnego przy komendanturze radzieckiej podobozu w Diagilewie. W Diagilewie był też kierownikiem organizacyjnym wyższego kursu pedagogicznego odbywającego się w okresie 1 IX 1945 – 31 III 1946 r. oraz członkiem komisji egzaminacyjnej i kierownikiem organizacyjnym kursu muzycznego (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (I. Caban, *Ludzie...*, s. 299; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 328–329, 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 224; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁶³ Ppor. Witold Białynicki „Jerzy” (ur. 1914) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 226; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁶⁴ Por. Zenon Biechoński „Jeleń” (ur. 1919), oficer z Obwodu Tomaszów Lubelski AK w Okręgu Lublin AK, 29 VIII 1944 r. aresztowany w Tomaszowie Lubelskim, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. 29 IX 1946 r. zbiegł z obozu, jego dalsze losy są nieznane (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 258, 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 227; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁶⁵ Por. Tomasz Biedakowski (ur. 1908), oficer Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 227; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426).

⁶⁶ Aleksander Bielaniek (ur. 1908) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 228).

⁶⁷ Błędna informacja. Wśród cichociemnych, których skierowano do służby do okupowanego kraju, nie było żołnierza o takim nazwisku.

⁶⁸ Faktycznie ppor. Henryk Zajdenbojtel „Jerzy Bilewicz” (ur. 1922), ochotnik do AL z Obwodu Warszawskiego AL, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Falenicy (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 429; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 426,

64. ppor. Bilewicz Tadeusz⁶⁹, grupa Ostaszków,
65. kpt. Bieńkuński [Aleksander]⁷⁰, grupa Lublin,
66. ppor. Błachowicz Jerzy „Żorka”⁷¹ z Suwałk, grupa Wilno,
67. rtm. Błażejowski Gebert [Zygmunt]⁷², grupa Wilno,
68. por. Bobrownicki Juliusz^k „Klin”⁷³, aresztowany 1 XI 1943 r. na Nowogródzczyźnie na tyłach frontu przez NKWD razem z czterema kolegami (w tej grupie por. Łoś Ezechiel „Ikwa”⁷⁴). Bobrownicki – sędzia z zawodu, był siostrzeńcem Wł[adysława] Broniewskiego,
69. ppor. Bogucki Władysław „Jastrzębiec”⁷⁵, grupa Lublin,
70. ppor. Bohr Władysław „Sas”⁷⁶, grupa Lwów,
71. por. Bondy Bolesław „Wiśniarski”⁷⁷, 30. DP AK, grupa Ostaszków,
72. por. Borkowicz Karol „Zen”⁷⁸, grupa Charków,

429 [tu raz jako Tadeusz Bielewicz „Seidenbeutel”; drugi raz jako Jerzy Bilewicz]). W dokumentach występuje również jako Henryk Tadeusz Bielewicz-Zajdenbojtł. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.
^k *Woryginalne* Janusz.

¹ *Woryginalne* „Wiznarski”.

⁶⁹ Ppor. Tadeusz Bilewicz – osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może chodzi o Henryka Zajdenbojtla „Jerzego Bilewicza”.

⁷⁰ Kpt. w st. spocz. Aleksander Bieńkuński (ur. 1882), oficer materiałowy w 34. pp AK w 9. Podlaskiej DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. odesłano z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 253, 331, 345; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 229; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁷¹ Zob. s. 115, przyp. 286.

⁷² Właściwie Zygmunt Gebert-Błażejowski „Grom I”, dowódca oddziału rozpoznawczego, utworzonego latem 1944 r., działającego w składzie Zgrupowania nr 1 „Pohoreckiego” (dowódca: mjr dypl. Antoni Olechnowicz „Pohorecki”) Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, wg Kozłowicza w listopadzie 1944 r. miał zostać zabrany do więzienia w Riazaniu, dalsze jego losy są nieznane (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 77, 81; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 496, 638). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu, być może przebywała tam pod pseudonimem.

⁷³ Zob. s. 64, przyp. 10.

⁷⁴ Ppor. rez. Ezechiel Łoś „Ikwa” (1900–1984), we wrześniu 1939 r. w składzie komendy garnizonu w Krzemieńcu, internowany na Węgrzech, następnie przebywał we Francji (7. pp 3. DP) oraz w Wielkiej Brytanii (1. BS). Ukończył kurs cichociemnych i w nocy z 15 na 16 III 1943 r. został zrzucony do kraju. Przydzielony do Kedywu Okręgu Nowogródzkiego AK, był dowódcą 1. kompanii batalionu „Stolpcy” AK. Ujęty 1 XII 1943 r. przez radzieckich partyzantów, w latach 1944–1948 był internowany w ZSRR. Po pobycie w więzieniu w Moskwie 1 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 359; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 39, 247, 383; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 350; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 345 [tu błędnie jako por. Łoś Ezechiel-Ireneusz „Ikwa”]).

⁷⁵ Ppor. Władysław Bogucki „Jastrzębiec” (ur. 1919) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 232; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁷⁶ Ppor. Władysław Bohr „Sas” (ur. 1915), oficer 14. Pułku Ułanów AK, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 13 IV 1948 r. zwolniony i skierowany do Lwowa, 21 I 1949 r. został repatriowany (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...* (wkładka zdjęciowa); *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 232).

⁷⁷ Por. Bolesław Bondy „Bolek”, „Marian Wiśniarski” (u Kozłowicza błędnie jako „Wiśniewski”), (ur. 1920), dowódca kompanii w 82. pp AK (30. DP AK), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 66; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 404, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 461 [tu jako Marian Wiśniarski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁷⁸ Faktycznie kpt. Karol Leopold Borkowicz „Zen”, „Cecyl” (1912–1985), szef Wydziału I Komendy Okręgu Lwów AK, dowódca Zgrupowania „Południe” 5. DP AK, wg Aleksandry Arkusz aresztowany w nocy z 2 na 3 VIII 1944 r.

73. por. Borowski Paweł „Judym”⁷⁹, grupa Lublin,
74. por. Brokowski Sylwester „Bogoria”⁸⁰, 27. Wołyńska DP [AK], grupa Brześć,
75. ppor. Bryła Antoni „Tom”⁸¹, prawnik z zawodu, BCh, grupa Lublin,
76. pchor. Brzeziński Władysław⁸², grupa Ostaszków,
77. ppor. Budrewicz Czesław „Topór”⁸³, grupa Wilno,
78. ppor. Biernacki Stanisław⁸⁴, grupa Kijów,
79. ppor. Bukowiecki Waldemar „Tajawa III”⁸⁵, grupa Charków,
80. ppor. Bukowski Wacław⁸⁶, grupa Ostaszków,
81. por. Chmura Julian⁸⁷ „Kaz”, grupa Wilno,
82. ppor. Chmielewski Jan⁸⁸, nauczyciel, starosta lubelski, zmarł w Riazaniu, grupa Charków,
83. ppor. Całczyński Edmund „Poświst”⁸⁹, grupa Charków,

w Żytomierzu, a wg Grzegorza Mazura i Jerzego Węgierskiego 31 VII 1944 r. we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязовцу odesłano do obozu w Bogorodskoję, a 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 187; *Konspiracja lwowska...*, s. 32–33; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 232–233 [tu jako Karol Borkowiec]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

^m Woryginalne ppor. Bukowiecki Walery Waldemar „Tojad”.

⁷⁹ Por. Paweł Borowski „Judym” – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 427). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁸⁰ Por. Sylwester Brokowski „Biały”, „Bogoria” (ur. 1906), komendant Obwodu Włodzimierz Wołyński AK, organizator „Osnowy” i pierwszy dowódca I batalionu 23. pp 27. WDP AK, następnie dowódca kompanii, w maju–czerwcu 1944 r. dowódca Baonu Zbornego 27. WDP AK na Zamojszczyźnie, latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. 1 X 1946 r. podjął próbę ucieczki z obozu, jednak został zatrzymany kilka dni później. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [tu błędna informacja, że do Riazania trafił w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 40, 70; I. Caban, *Ludzie...*, s. 35, 135; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 234; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 179, 189; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁸¹ Antoni Bryła „Tom” (ur. 1909), zastępca delegata w PDR Biłgoraj, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suszlongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 235; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁸² Pchor. Władysław Brzeziński (ur. 1910), właściciel majątku Grodzisk k. Siemiatycz, przed wojną sierżant z 71. pp, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, 6 II 1946 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 88; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 235; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 68, 427).

⁸³ Zob. s. 115, przyp. 287.

⁸⁴ Zob. s. 151, przyp. 482.

⁸⁵ Ppor. Waldemar Bukowiecki „Tajawa III” (ur. 1923), członek III Zespołu Kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, 25 VIII 1944 r. aresztowany, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1946 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, 26 II 1949 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 187, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 237; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427 [tu błędnie jako Walery Bukowiecki „Waldemar Tojan III”]).

⁸⁶ Ppor. Wacław Bukowski (ur. 1910) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. Członek obozowej grupy teatralnej. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 88 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 237; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁸⁷ Zob. s. 149, przyp. 472.

⁸⁸ Zob. s. 111, przyp. 270.

⁸⁹ Zob. s. 169, przyp. 558.

84. por. Chaciewicz [Marian]⁹⁰, grupa Kijow,
85. ppor. Haduch Władysław⁹¹, grupa Charków,
86. ppor. Chamienia Jan „Poleszuk”⁹², nauczyciel, grupa Wilno,
87. por. Chmielowski Tadeusz⁹³, grupa Lublin,
88. por. Chojnacki (Kwiatkowski) Zygmunt⁹⁴, grupa Wilno,
89. rtm. Chaszczyński⁹⁵, grupa Wilno,
90. ppor. Celmiński Mamert⁹⁶, grupa Lublin,
91. ppor. Ciecierski Józef „Rokita”⁹⁷, redaktor, grupa Wilno,
92. por. Cichosz⁹⁸, grupa Lublin,
93. kpt. Cieplucha Mieczysław „Józef”⁹⁹, komendant Obwodu Biała Podlaska, grupa Ostaszów,
94. ppor. Ciszkiewicz Bronisław¹⁰⁰, 27. Wołyńska DP [AK], [grupa]?,
95. kpt. Cybadze [Włodzimierz]¹⁰¹, grupa Lublin,

⁹⁰ Woryginalne ppor. Chaduch (Haduch) Władysław.

⁹¹ Woryginalne kpt. Cybadze (Cibadze).

⁹² Marian Chaciewicz (ur. 1895) 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w transporcie z obozu w Kijowie, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 240; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁹³ Ppor. Władysław Haduch „Michał Jedliński” (ur. 1901), zastępca delegata w PDR Sanok, 30 VIII 1944 r. aresztowany w Sanoku, 6 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Rzeszowa, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101 [tu błędnie jako delegat rządu RP na stanowisko starosty na pow. Jarosław]; G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, Rzeszów 1996, s. 271; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 184; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 368; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 282–283; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

⁹⁴ Jan Chamienia „Poleszuk” (ur. 1911), członek kadry Szkoły Podchorążych BCh na Podlasiu, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Czuba, *Z Syberii pieszo do Polski. Wspomnienia płk. Juliana Czuby, komendanta Szkoły Podchorążych BCh na Podlasiu, z okresu działalności konspiracyjnej na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie, zesłania w głąb Związku Radzieckiego oraz ucieczki z obozu i pieszej wędrówki do kraju*, Kielce 1995, s. 21; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79 [tu błędny pseudonim: „Poliszczuk”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 240 [tu błędnie jako Jan Chamienia]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

⁹⁵ Ppor. Tadeusz Chmielowski – u Leona Łosia występuje jako Tadeusz Chmielewski „Inżynier” (*Drugi brzeg...*, s. 427). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁹⁶ Por. Zygmunt Chojnacki „Kwiatkowski” (?) (ur. 1904) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W Riazaniu pracował w obozowej kuchni. 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 291; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 242).

⁹⁷ Rtm. Chaszczyński – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 427). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁹⁸ Zob. s. 133, przyp. 384.

⁹⁹ Zob. s. 115, przyp. 288.

¹⁰⁰ Zob. s. 153, przyp. 503.

¹⁰¹ Zob. s. 146, przyp. 452.

¹⁰² Ppor. Bronisław Ciszkiewicz „Radwan” (ur. 1914), oficer do zleceń oraz szef komórki legalizacyjnej Oddziału II Komendy Okręgu Warszawa-Województwo ZWZ, następnie oficer 27. WDP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 480; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 246; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 53–54).

¹⁰³ Włodzimierz Cybadze (ur. 1898), do 1939 r. oficer kontraktowy WP w 8. pp Leg., latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. 20 IX 1945 r. został aresztowany przez władze sowieckie i 26 XII 1945 r. skazany na 5 lat pozbawienia wolności; przetrzymywano go w Kargopolagu, w obozie jenieckim nr 476 w obwodzie swierdłowskim i obozie nr 27 w Krasnogorsku oraz w obozie st. Darnica w obwodzie kijowskim, 30 VII 1951 r. został zesłany do Jakuckiej ASRR;

96. por. Czarnecki Bohdan¹⁰², leśnik z Augustowa, grupa Ostaszków,
97. ppor. Czajkowski¹⁰³, grupa Wilno,
98. ppor. Ciesielski¹⁰⁴, grupa Ostaszków,
99. ppor. Choromański Jan¹⁰⁵, poseł ze Stronnictwa Narodowego, grupa Ostaszków,
100. ppor. Chotłoś Józef „Góral”¹⁰⁶, nauczyciel, BCh, grupa Lublin,
101. ppor. Chrzanowski Edward¹⁰⁷, grupa Charków,
102. ppor. Czaporowski Julian „Wrona”¹⁰⁸, BCh, grupa Lublin,
103. ppor. Czarnomski Józef¹⁰⁹, nauczyciel, grupa Lublin,
104. pchor. Czarski Edward¹¹⁰, grupa Ostaszków,
105. kpt. Czuma¹¹¹, grupa Wilno,

repatriowany w 1956 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 23, 79 [tu jako Sergiusz Cybadze „Gruzin”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 272; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 247; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 177; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 124, 428 [tu jako Sergiusz Cybadze „Gruzin”]).

^p W oryginale ppor. Chotłoś (Kotłoś) „Góral”.

¹⁰² Zob. s. 97, przyp. 213.

¹⁰³ Ppor. Czajkowski – być może chodzi o Antoniego Czajkowskiego (ur. 1914), który 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 248; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹⁰⁴ Ppor. Ciesielski – wg Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (*idem, Riazań...*, s. 88; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹⁰⁵ Zob. s. 97, przyp. 217.

¹⁰⁶ Ppor. Józef Chotłoś „Góral” (ur. 1907), członek BCh, 27 VIII 1944 r. trafił do Riazania w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 244 [tu błędnie jako Chotleś Józef]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹⁰⁷ Ppor. Edward Chrzanowski (ur. 1906), członek Kedywu z Obwodu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. przybył do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 244; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹⁰⁸ Ppor. Julian Czaporowski „Wrona” (ur. 1912), oficer BCh, komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w PDR Biłgoraj, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84, 105 [tu (s. 84) błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemysła]; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 248; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹⁰⁹ Ppor. Józef Czarnomski (ur. 1905) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 249).

¹¹⁰ Faktycznie to pchor. Edward Ghand „Edward Czarski” (ur. 1920), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie i 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W podobozie Diagilewo pracował w charakterze palacza w kuchni. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 88; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 249 [tu jako Edward Czarski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428 [tu jako Edward Czarski]).

¹¹¹ Prawdopodobnie to por. rez. Eustachy Czuma „Tur” (ur. 1901), w czasie akcji „Burza” dowódca oddziału w Obwodzie Sokołów Podlaski AK, który wszedł w skład II batalionu 22. pp AK jako jego 3. kompania. 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 1 VI 1945 r. został odesłany do więzienia w Riazaniu, 12 XI 1945 r. skazano go na 8 lat pozbawienia wolności, 10 VIII 1948 r. odesłano z Tiemłagu do obozu w Brześciu, 9 IX 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Wileńszczyzny; wg Kozłowicza Czuma posługiwał się pseudonimem „Profesor”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 272, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 251; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 423, 425; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428 [tu jako Czuma „Profesor”]).

106. ppor. Czatyrko Michał¹¹², leśnik, grupa Ostaszków,
107. pchor. Damrosz Ryszard „Niedźwiedź”¹¹³, grupa Wilno,
108. por. Danielski Jan „Lech”¹¹⁴, grupa Charków,
109. ppor. Danielski Jerzy¹¹⁵, grupa Lublin,
110. ppor. Danilak Czesław „Dąb”¹¹⁶, grupa Ostaszków,
111. ppor. Danilecki Zbigniew¹¹⁷, [grupa]?,
112. ppor. Dawidowicz Mieczysław¹¹⁸, grupa Charków,
113. kpt. Dąbrowiecki Włodzimierz „Luboń”¹¹⁹, grupa Charków,
114. por. Dąbrowicki^q Janusz „Drucik”¹²⁰, grupa Ostaszków,
115. ppor. Dąbrowiecki Władysław¹²¹, grupa Charków,
116. ppor. Debich¹²², grupa Wilno,

^q *Woryginalne* Dąmbrowiecki.

¹¹² Ppor. Michał Czatyrko (ur. 1903), żołnierz 9. Podlaskiej DP AK, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 323; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 250; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428, 447 [tu błędnie jako Czytyrko]).

¹¹³ Zob. s. 115, przyp. 289.

¹¹⁴ Ppor./por. Jan Danielski „Lech” (ur. 1892), lekarz, kierownik Wydziału Zdrowia Publicznego w ODR Lublin, 3 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 175, 189–191, 196, 319; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 375; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 252; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹¹⁵ Ppor. Jerzy Danielski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 428). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹¹⁶ Ppor. Czesław Danilak „Dąb” – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 428). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹¹⁷ Ppor. Zbigniew Danilecki (ur. 1913) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był związany z grupą teatralną „Nasza Buda”. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 252; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹¹⁸ W rzeczywistości ppor. Mieczysław Mądracki „Mieczysław Dawidowicz”, „Szczapa” (ur. 1914), oficer z Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany 1 VIII 1944 r. we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był członkiem chóru. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany. Po powrocie do kraju występował jako Mieczysław Mądracki-Dawidowicz (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 336–337, 367, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 253 [tu jako Mieczysław Dawidowicz]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428 [tu jako Mieczysław Dawidowicz]).

¹¹⁹ Kpt. Włodzimierz Dąbrowiecki „Luboń”, „Wisła” (ur. 1903), oficer kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, około 20 VIII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 24 IX 1947 r. odesłano go z obozu w Griezowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 253; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹²⁰ Por. Janusz Dąbrowicki „Drucik” (ur. 1910), inżynier elektryk z Białegostoku, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 18 X 1945 r. aresztowany, 18 VII 1946 r. skazany na 10 lat pozbawienia wolności, 12 X 1946 r. został odesłany do Siewurałagu, 15 VIII 1948 r. do obozu w Brześciu, a 9 IX 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 272; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 253; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [tu błędnie jako Janusz Dombrowiecki]).

¹²¹ Ppor. Władysław Dąbrowiecki – osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹²² Ppor. Debich – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

117. kpt. Dec Franciszek^{r123} z Rzeszowa, [grupa]?,
118. por. Dekurno-Grzybowski Aleksander^{r24}, grupa Wilno,
119. kpt. Dobosz Stanisław^{r25}, P[olska] A[rmia] L[udowa], grupa Kijów,
120. por. Dobrowolski^{r26}, grupa Wilno,
121. kpt. Dolina Józef „Sędzia”^{r27}, adiutant wojewody Cholewy, grupa Brześć,
122. por. Downarowicz Aleksander^{r28}, grupa Wilno,
123. ppor. Downarowicz Edward „Magik”^{r29}, aktor obozowy, grupa Lublin,
124. ppor. Drozd Jan, BCh^{r30}, grupa Lublin,
125. ppor. dr Drozdowski [Wiktor]^{r31}, grupa Ostaszków,
126. kpt. Dubiski Jan „Gracz”^{r32}, grupa Wilno,

^r Woryginale kpt. Dec (Dyc) Franciszek.

^s Woryginale kpt. Dubiski (Dubois) Jan „Gracz”.

¹²³ Franciszek Dec (ur. 1895) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu z Przemyśla, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. skierowany z obozu w Gрязowcu do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 261 [podany jako Franciszek Dyc]).

¹²⁴ Czesław Grzybowski „Józef Dekurno” (ur. 1921) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny. Według Aleksandry Arkusz zbiegł 19 IX 1946 r. w trakcie pracy w brygadzie Kecz (uciekli wówczas również Ryszard Reiff i Konrad Wasilewski), następnie z Wileńszczyzny przedostał się do kraju w transporcie repatriantów. Według wykazu – 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 258, 262, 315–317, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 255 [tu jako Józef Dekurno]).

¹²⁵ Kpt. Stanisław Dobosz (ur. 1898), oficer PAL z Falenicy k. Warszawy, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязowcu skierowano do obozu w Bogorodskoje, a 5 X 1947 r. odesłano do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 257; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428).

¹²⁶ W obozie w Riazaniu przebywało dwóch internowanych o tym nazwisku: Karol Dobrowolski (ur. 1916), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, 10 X 1947 r. repatriowany; Stefan Dobrowolski (ur. 1905), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 257).

¹²⁷ Ppor. Józef Dolina „Sędzia”, „Zych” (ur. 1908), kierownik Wydziału Bezpieczeństwa w ODR Lublin, aresztowany 3 VIII 1944 r. w Lublinie, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W obozie w ramach działalności samokształceniowej uczył łaciny. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 175, 327; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 373; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 258; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 428 [autor podaje, że Dolina był adiutantem Władysława Cholewy]).

¹²⁸ Ppor. Aleksander Downarowicz (ur. 1900) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w warsztacie stolarskim. Należał do tzw. koła demokratów. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 24, 89; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 312, 340; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 258; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹²⁹ Ppor. Edward Downarowicz „Magik” (ur. 1910) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach był współzałożycielem grupy teatralnej „Nasza Buda”, która funkcjonowała później w podobozie w Diagilewie. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 292, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 258; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹³⁰ Zob. s. 112, przyp. 276.

¹³¹ Zob. s. 97, przyp. 209. W obozie w Riazaniu internowany był natomiast Michał Drozdowski (ur. 1907), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 259).

¹³² Ppor. Jan Dubiski „Gracz” (ur. 1909), dowódca oddziału osłonnego dowództwa Zgrupowania nr 3 „Jaremy” (dowódca: mjr Czesław Dębicki „Jarema”) w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu

127. por. Dudziński Antoni¹³³, grupa Lublin,
128. pchor. Durka^t Antoni¹³⁴, grupa Wilno,
129. kpt. Dumało Stefan „Stary”¹³⁵, grupa Lublin,
130. ppor. Druet Kazimierz¹³⁶ „Budrys”^u, grupa Wilno,
131. ppor. Dunin¹³⁷, leśnik z Augustowa, [grupa]?,
132. ppor. Dworecki¹³⁸, BCh, grupa Lublin,
133. ppor. Działlik Wiktor Antoni „Wieniawa”¹³⁹, poeta, grupa Wilno,
134. ppor. (pchor.) Dzierżyński Jerzy „Szczęsny”¹⁴⁰, grupa Wilno,
135. ppor. Dżugaj Tadeusz „Korczak”¹⁴¹, grupa Charków,
136. ppor. Ewertowski Stanisław (Stebelski Eustachy)¹⁴², historyk, grupa Lublin,
137. podchor. Fajkowski Sylwin^v „Lech”¹⁴³, BCh, grupa Lublin,

z więzienia w Wilnie. W podoboże w Diagilewie był związany z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędnie jako por. Janusz Dubois („Jan Dubiski”)]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 639; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 206, 240, 455; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333 [tu jako Jan Dubois]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 259 [jako Jan Dubois]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [jako Jan Dubois]).

^t Woryginalne Durko.

^u Woryginalne Brust.

^v Woryginalne Sylwester.

¹³³ Kpt. Antoni Dudziński „Duch” (ur. 1900), oficer AK z Lublina, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania z transportu z Ostaszkowa]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 260; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹³⁴ Pchor. Antoni Durka (ur. 1910) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W Diagilewie uczęszczał na pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suśląngierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 261; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [tu błędnie jako Antoni Durko]).

¹³⁵ Kpt. Stefan Dumało „Stary” (ur. 1896), oficer szkoleniowy 3. DP Legionów AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 261; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 181; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹³⁶ Ppor. Kazimierz Druet „Budrys”, „Bernard Jakubowski” (ur. 1914), w 1944 r. szef kwatery w składzie osobowym sztabu polowego Dowództwa Oddziałów AK Okręgu Wileńskiego AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podoboże w Diagilewie pracował w obozowej kuchni. 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 429; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 289 [tu jako Bernard Jakubowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [wg Łośa posługiwał się również pseudonimem „Drust”]).

¹³⁷ Prawdopodobnie chodzi o por./kpt. Józefa Strzęciwilka, zob. s. 231, przyp. 507.

¹³⁸ Ppor. Dworecki, oficer BCh. Wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 429). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹³⁹ Zob. s. 115, przyp. 290.

¹⁴⁰ Zob. s. 115, przyp. 291.

¹⁴¹ Ppor. Tadeusz Dżugaj „Korczak” (1919–1974), w pierwszych latach okupacji w szeregach NOW, od wiosny 1944 r. dowódca grupy sabotażowo-dywerysyjnej Kierownictwa Walki Podziemnej (pluton KWP) Okręgu Lublin AK, około 10 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, skąd został wywieziony do Moskwy. 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, a 12 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, skąd zbiegł; następnie przebywał w rejonie Trok na Wileńszczyźnie. 12 I 1950 r. został aresztowany, osadzony w więzieniu MGB LSRR i skazany 26 VIII 1950 r. na 25 lat pozbawienia wolności, przebywał w wielu obozach; 15 XII 1955 r. został repatriowany (przez Brześć) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 100; I. Caban, *Ludzie...*, s. 47; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 383; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 263; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹⁴² Zob. s. 141, przyp. 425.

¹⁴³ St. sierż. Sylwin Fajkowski „Lech” (ur. 1907), błędnie zidentyfikowany przez Kozłowicza jako oficer BCh z Fajslawic, w rzeczywistości podoficer AK z Obwodu AK Radzyń, w 1944 r. w 9. Podlaskiej DP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r.

138. por. dr Fedorowski Grzegorz „Gryf”¹⁴⁴, 27. Wołyńska DP [AK], grupa Stalino-gorsk,
139. ppor. Forowicz Tadeusz „Kornet”¹⁴⁵, grupa Kijów,
140. ppor. Feruś Stanisław¹⁴⁶, grupa Ostaszków,
141. ppor. Filipowicz Jan¹⁴⁷, grupa Wilno,
142. kpt. Frankiewicz¹⁴⁸, [grupa]?,
143. pchor. Frąckiewicz Henryk¹⁴⁹, grupa Wilno,
144. por. Frąckiewicz Ludomir¹⁵⁰, grupa Lwów,
145. por. Fulmik Michał „Stary”¹⁵¹, grupa Ostaszków,
146. ppor. Furga Tadeusz¹⁵², grupa Charków,

repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa]; S. Jarmuł, *Radzyński Obwód Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej: (1939–1944)*, Biała Podlaska 2000, s. 335; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 263; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429 [tu błędnie jako Sylwester Fajkowski]).

^w *Woryginalne* ppor. Furga (Furgo) Tadeusz.

¹⁴⁴ Zob. s. 169, przyp. 559.

¹⁴⁵ Pchor. Tadeusz Forowicz „Machorkowy”, „Zbigniew Kornet”, „Kornel”, „Kornet” (ur. 1917), kierownik komórki legalizacyjnej kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, 31 VII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Sułongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 40, 101 [tu błędnie jako Tadeusz Kornet]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 318, 332, 404, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 317 [tu jako Zbigniew Kornet]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429, 433 [tu są dwa zapisy: raz występuje jako Tadeusz Forowicz, raz jako Zbigniew Kornet]).

¹⁴⁶ Ppor. Stanisław Feruś (ur. 1900), wg Kozłowicza członek BIP, nauczyciel ze wsi Narewka w pow. Bielsk Podlaski, 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z Wołkowyska, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa, oraz błędny zapis nazwiska: Feruszczy]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 264; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹⁴⁷ Ppor. Jan Filipowicz (ur. 1906) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W pod-obozie w Diagilewie uczęszczał na pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 265; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹⁴⁸ Prawdopodobnie chodzi o kpt. Ludwika Frankiewicza (ur. 1900), który 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Przemysłu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 267).

¹⁴⁹ Ppor. Henryk Frąckiewicz (ur. 1920) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 89 [tu również drugi wariant nazwiska: Fronckiewicz, oraz błędna informacja, że trafił do Riazania z transportu z Ostaszkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 267; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

¹⁵⁰ Kpt. Ludomir Frąckiewicz – według Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska) (*Riazań...*, s. 82 [tu błędnie jako Frankiewicz]). Wymienia go również Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 429), według niego miał trafić do Riazania w składzie grupy wileńskiej. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

¹⁵¹ Por. Michał Fulmik „Stary” – w podobozie w Diagilewie miał pracować w charakterze dentysty w tamtejszym szpitalu (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 164). Wymienia go też Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 429), według niego pochodził z Łomży. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

¹⁵² Ppor. Tadeusz Furga (ur. 1920), oficer z Komendy Okręgu Lwów AK, aresztowany przez Sowietów we wrześniu 1944 r. we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był związany z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 1 V 1946 r. został odesłany do więzienia w Riazaniu, 23 VI 1946 r. zmarł w tamtejszym szpitalu więziennym (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 267, 275, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 268; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 429).

147. ppor. Gaj Jan „Czarny”¹⁵³, grupa Charków,
148. ppor. Gajda Henryk¹⁵⁴, nauczyciel, łódzianin, BCh, grupa Lublin,
149. por. inż. Gajewski Tadeusz „Inżynier”¹⁵⁵, grupa Charków,
150. pchor. Gajewski Stefan „Janusz”¹⁵⁶, grupa Lublin,
151. ppor. Gajkoś Antoni¹⁵⁷, grupa Charków,
152. kpt. Gapik Edward „Roland”¹⁵⁸, grupa Wilno,
153. ppor. Gazda Edmund¹⁵⁹ „Góral”, BCh, grupa Lublin,
154. ppor. Gebert Antoni¹⁶⁰, grupa Lublin,
155. ppor. Gembal Stanisław „Rawicz”¹⁶¹, księgowy, BCh, grupa Lublin,
156. ppor. Ginejko Witold¹⁶², Polak z armii radzieckiej, grupa Wilno,
157. ppor. Głań Mikołaj „Kola”¹⁶³, grupa Wilno,
158. ppor. Głowacki Karol „Lolo”¹⁶⁴, grupa Lwów,

¹⁵³ Ppor. Jan Gaj „Czarny” – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 429). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹⁵⁴ Być może to szer. Henryk Gajda (ur. 1913) z 9. Podlaskiej DP AK, który 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 269; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 350; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁵⁵ Zob. s. 143, przyp. 432.

¹⁵⁶ Pchor. Janusz Gajewski (ur. 1921) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 269; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430 [tu błędnie jako Stefan Gajewski „Janusz”]).

¹⁵⁷ Ppor. Antoni Gajkoś „Kuna” (ur. 1925), żołnierz oddziału Tadeusza Pośpiecha „Brzechwy” w Okręgu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, w obozie w Charkowie w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. uczestniczył w tzw. kursie podchorążych, następnie przebywał w obozie w Riazaniu (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 196; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁵⁸ Por. Edward Gapik „Roland” (ur. 1912), w latach 1943–1944 oficer operacyjny w sztabie Inspektoratu „BC”, a w 1944 r. oficer operacyjny w Zgrupowaniu nr 2 w Okręgu Wileńskim AK, 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w polskiej komendanturze, był też związany z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Giazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 216, 642; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędne informacje, że Gapik miał stopień kapitana i że był oficerem taktycznym w sztabie mjr. Mieczysława Potockiego „Węgielnego”], A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 270; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁵⁹ Ppor. Edmund Gazda „Góral”, „Olów” (ur. 1902) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946 r.). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 270; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁶⁰ Ppor. Antoni Gebert, przed wojną oficer z 4. Pułku Ułanów, wg Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska) (zob. *Riazań...*, s. 89). Wymienia go też Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 430). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹⁶¹ Zob. s. 130, przyp. 372.

¹⁶² Zob. s. 116, przyp. 297.

¹⁶³ Ppor. Mikołaj Głań (ur. 1914) w 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 271; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁶⁴ Zob. s. 163, przyp. 542.

159. kpt. Gniazdowski Czesław¹⁶⁵, grupa Wilno,
160. ppor. Gniazdowski Antoni¹⁶⁶, grupa Ostaszków,
161. ppor. (pchor.) Gniewek Kazimierz „Strzała”¹⁶⁷, grupa Wilno,
162. ppor. Gnoiński Jan „Gozdawa”¹⁶⁸, grupa Wilno,
163. kpt. Golarz Marian „Góral II”^{x169}, 30. Poleska DP [AK], grupa Ostaszków,
164. ppor. Goleń Jan „Kukułka”¹⁷⁰, grupa Kijów,
165. por. Golka Tadeusz¹⁷¹, grupa Charków,
166. ppor. Głogowski Tadeusz „Mrugawka”¹⁷², grupa Lublin,
167. ppor. Głogowski Władysław (Ateński Bohdan)¹⁷³, 8. DP [AK], grupa Brześć,
168. ppor. Gołębiowski Ryszard^{y174}, grupa Charków,

^x *Woryginale* „Góral”.

^y *Woryginale* ppor. Gołębiowski Ryszard.

¹⁶⁵ Kpt. Czesław Gniazdowski (ur. 1909) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 272; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁶⁶ Zob. s. 104, przyp. 243.

¹⁶⁷ Ppor. Kazimierz Gniewek „Belfer”, „Strzała” (ur. 1916) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947) oraz kurs muzyczny (15 VII – 15 XI 1946), związał się także z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328–329, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 273; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁶⁸ Ppor. Jan Gnoiński „Gozdawa” (ur. 1908) do obozu w Riazaniu trafił z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 273).

¹⁶⁹ Por. Marian Golarz „Góral II” (1916–1985), cichociemny, we wrześniu 1939 r. lekarz III dyonu 24. Pułku Artylerii Lekkiej, po 17 IX 1939 r. aresztowany przez Sowietów i wywieziony w głąb ZSRR, od 1942 r. w składzie 7. DP (Armia Polska w ZSRR), z którą przedostał się przez Bliski Wschód do Włoch. W 1943 r. odbył przeszkolenie dywersyjne, w nocy z 21 na 22 V 1944 r. został zrzucony do kraju. Otrzymał przydział do Okręgu AK Brześć, był adiutantem dowódcy 82. pp w składzie 30. DP AK. Latem 1944 r. został aresztowany przez Sowietów, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). Po powrocie do kraju występował jako Marian Teleszyński (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 90; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 58; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430; J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 314). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

¹⁷⁰ Ppor. Jan Goleń „Kukułka” (ur. 1920) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie był odpowiedzialny za konserwację sieci elektrycznej, został osadzony w obozowym KPZ za wygaszenie świateł w czasie ucieczki więźniów. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 279, 312; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁷¹ Ppor. Tadeusz Golka „Bicz”, „Kruk”, „Skrzetuski”, „Sowa”, w okresie 1940–1941 I zastępca komendanta Obwodu Lublin ZWZ, od czerwca 1942 r. komendant Rejonu III Parczew–Dębowa Kłoda–Uścimów–Tyśmienica–Ostrów w Obwodzie Włodawa AK, następnie I zastępca komendanta Obwodu Radzyń Podlaski ZWZ-AK (I. Caban, *Ludzie...*, s. 244, 267, 281–282; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

¹⁷² Ppor. Tadeusz Głogowski „Mrugawka”, „Terry” (ur. 1917), oficer z oddziału por. Eugeniusza Kotlarskiego „Jastrzębskiego” z Podobowodu „C” Obwodu Puławy AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 271; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat Puławski...*, s. 46; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁷³ Ppor. Bogdan Ateński „Władysław Głogowski”, „Adek”, „Bohdan” (ur. 1916) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 9 XII 1946 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 11 XII 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 286–287, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 272 [tu jako Władysław Bohdan Głogowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁷⁴ Ppor. Ryszard Gołębiowski „Andrzej” (ur. 1893), prezydent miasta Białegostoku z ramienia ODR Białystok, aresztowany 4 VIII 1944 r. w Białymstoku, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy,

169. pchor. Gordyniec Michał¹⁷⁵, grupa Wilno,
170. pchor. Górski Stanisław¹⁷⁶, grupa Wilno,
171. ppor. Gortyński Władysław¹⁷⁷, grupa Wilno,
172. por. Górski Piotr „Ziemowit”¹⁷⁸, grupa Wilno,
173. ppor. Grabek Eugeniusz¹⁷⁹, grupa Charków,
174. ppor. Grabiański Tadeusz¹⁸⁰, grupa Lublin,
175. ppor. Grabowski Bolesław „Pancerny”¹⁸¹, grupa Wilno,
176. ppor. Grasewicz Zygmunt¹⁸², grupa Ostaszków,
177. por. Grajner¹⁸³, grupa Ostaszków,

a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zatrudniony był w tamtejszej łaźni; na przełomie 1946 i 1947 r. uczęszczał na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101 [tu błędnie jako Czesław Gołębiowski (lub Ryszard)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 176, 307, 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 274; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430 [tu błędnie jako Ryszard Gołębiowski]).

¹⁷⁵ Ppor. Michał Gordyniec (ur. 1918) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 275).

¹⁷⁶ Pchor. Stanisław Górski, adiutant dowódcy 36. Brygady „Żejmiana” w Okręgu Wileńsko-Nowogródzkim AK, 17 VII 1944 r. został aresztowany przez Sowietów w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (jako Stanisław Gorski) (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 642; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [autor podaje, że miał on stopień podporucznika]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 275; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430 [tu jako Stanisław Gorski]).

¹⁷⁷ Ppor. Władysław Gortyński (ur. 1911) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 275; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430).

¹⁷⁸ Por. Piotr Górski (ur. 1907) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 276).

¹⁷⁹ Ppor. Eugeniusz Grabek „Karny” (ur. 1905), oficer kontrwywiadu w Dzielnicy Północnej w Inspektoracie Lwów-Miasto w Okręgu Lwów AK, aresztowany 14 IX 1944 r. we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 6 XII 1947 r. do obozu w Brześciu, 16 XII 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 346; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 276; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁸⁰ Ppor. Tadeusz Grabiański – wymienia go również Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 431). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹⁸¹ Najpewniej to ppor. rez. Bolesław Grabowski „Gruszka” (ur. 1895), od kwietnia do przełomu lipca i sierpnia 1940 r. komendant Obwodu Janów Lubelski (Kraśnik) ZWZ, burmistrz miasta Kraśnik z ramienia PDR Kraśnik, który został aresztowany 14 VIII 1944 r. w Kraśniku i 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. skierowano go do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowano (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; I. Caban, *Ludzie...*, s. 166, 275; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 176, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 276; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁸² Ppor. Zygmunt Grasewicz (ur. 1905), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 278; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁸³ Por. Grajner – wg Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 90; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

178. mjr Grekowicz Stanisław¹⁸⁴, legionista, grupa Lublin,
179. ppor. Grubiński Mirosław¹⁸⁵, 30. Poleska DP [AK], grupa Ostaszków,
180. ppor. Gryga Stanisław¹⁸⁶, grupa Charków,
181. ppor. Grzybowski Czesław¹⁸⁷, grupa Ostaszków,
182. ppor. Guzik Tadeusz „Uzda”¹⁸⁸, grupa Lwów,
183. kpt. Gołąb Jan „Józef”¹⁸⁹, BCh, grupa Lublin,
184. ppor. Habela Jerzy „Konrad”¹⁹⁰, grupa Lwów,
185. rtm. Haczyński [Antoni Kazimierz]¹⁹¹, grupa Kijów,
186. ppor. Hajczuk-Lewandowski Jan^z „Podlasiak”¹⁹², grupa Wilno,
187. ppor. Hajkowski Bolesław¹⁹³ „Sosna”, BCh, grupa Lublin,

^z *Woryginale* Hajczuk (Lewandowski) Zygmunt.

¹⁸⁴ Zob. s. 113, przyp. 279.

¹⁸⁵ Ppor. Mirosław Grubiński, oficer 30. DP AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 90; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

¹⁸⁶ Kpt. Stanisław Gryga „Szary” (ur. 1900), wg Aleksandry Arkusz inspektor z Inspektoratu Białostockiego Okręgu Białystok AK, wg Jerzego Kulaka zastępca komendanta Obwodu Białystok-Powiat AK i szef WSOP Okręgu Białystok AK, przewidziany do objęcia stanowiska szefa sztabu 42. pp AK, aresztowany około 10 VIII 1944 r. w Białymstoku, 13 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Białegostoku, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie na przełomie 1946 i 1947 r. uczęszczał na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 184, 329; J. Kulak, *Pierwszy rok...*, s. 13, 44, 136; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 279; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁸⁷ Zob. s. 193, przyp. 124.

¹⁸⁸ Ppor. Tadeusz Guzik „Józef Wyrobek”, „Uzda” (ur. 1915) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 15 IV 1948 r. został zwolniony i skierowany do Lwowa, a 14 I 1949 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 404, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 469 [tu jako Józef Wyrobek]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁸⁹ Kpt. Jan Gołąb „Józef” (ur. 1892), działacz ludowy, szef referatu bezpieczeństwa w PDR Lublin, aresztowany 14 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, zmarł tam na zawał serca 15 VIII 1945 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 251; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 430). Został zatem błędnie umieszczony przez Bolesława Wójcika, Leona Łosia i Kazimierza Kozłowicza na liście osób internowanych w Riazaniu.

¹⁹⁰ Zob. s. 150, przyp. 474.

¹⁹¹ Rtm. Antoni Kazimierz Haczyński (ur. 1899), oficer PAL z Falenicy k. Warszawy, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 365–366; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 282; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431 [autor podaje jego prawdopodobny pseudonim: „Maciewicz”]).

¹⁹² Ppor. Jan Hajczuk-Lewandowski „Podlasiak” (ur. 1906), w 1944 r. dowódca szkolnej 5. kompanii w składzie 4. Brygady por. Longina Wojciechowskiego „Ronina” w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pełnił funkcję polskiego komendanta w okresie od września 1946 do lipca 1947 r., należał do tzw. koła demokratów. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 11 IV 1948 r. został zwolniony i skierowany do Wilna; repatriowany w 1956 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędnie jako Jan Hajczuk (Lewandowski)]; R. Korab-Zebryk, *Operacja...*, s. 402; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 340, 347, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 283; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 70).

¹⁹³ Ppor. Bolesław Hajkowski „Sosna” (ur. 1918), żołnierz BCh, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie pracował w tamtejszej kuchni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 283; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

188. ppor. Halecki Janusz¹⁹⁴, grupa Wilno,
189. por. Chołoniewski de Myszka Andrzej^{aa}, „Łodyga”¹⁹⁵, grupa Lwów,
190. ppor. Houwald Saturnin¹⁹⁶, grupa Wilno,
191. ppor. Hryniewicz Kazimierz^{ab197}, grupa Wilno,
192. mjr (kpt.) Iwaskiewicz Adam „Wacław”¹⁹⁸, grupa Charków,
193. ppor. Iwanow [Konstanty]¹⁹⁹, grupa Ostaszków,
194. ppor. Iwanowski²⁰⁰, grupa Lublin,
195. rtm. Iwaskiewicz Stefan²⁰¹, grupa Charków,

^{aa} *Woryginalne* kpt. Hołniewski (Chołniewski) Andrzej.

^{ab} *Woryginalne* ppor. Hryniewicz Kazimierz.

¹⁹⁴ Ppor. Janusz Halecki (ur. 1908) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 12 IV 1948 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82, 90 [tu są dwa zapisy dotyczące takiej osoby: por. Janusz Halecki, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska), oraz ppor. Janusz Halecki, oficer KOP z Wilna, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). Prawdopodobnie tę samą osobę omyłkowo wpisano w dwóch miejscach]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 240 [tu jako Chalecki Janusz]).

¹⁹⁵ Por. Andrzej Chołoniewski de Myszka „Łodyga” (ur. 1909), od marca 1943 r. komendant Rejonu III Dzielnicy Wschód AK w Inspektoracie Lwów-Miasto AK, od wiosny 1944 r. w partyzantce – dowódca 1. szwadronu 14. Pułku Ułanów AK, w lipcu 1944 r. dowódca zgrupowania sił rejonu I Dzielnicy Wschodniej, aresztowany przez Sowietów we Lwowie 31 VII 1944 r., a następnie 8 IX 1944 r. wywieziony do obozu w Bakończycach k. Przemyśla, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 15 IV 1948 r. został zwolniony i odesłany do Lwowa; repatriowany w 1950 r. (*Kronika 2350 dni...*, s. 329, 449; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 55, 346; *Konspiracja lwowska...*, s. 42–43; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 243; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 427).

¹⁹⁶ Ppor. Saturnin Houwald „Doda” (u Leona Łosia: „Dodo”), (ur. 1916), zastępca dowódcy zwiadu konnego 1. Brygady Wileńskiej w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 415 [tu jako Saturnin Houwaldt]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 285; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁹⁷ Ppor. Kazimierz Hryniewicz (ur. 1907) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był związany z działającym tam zespołem teatralnym „Nasza Buda”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 285; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁹⁸ Mjr Adam Iwaskiewicz „Kmicic”, „Wacław” (1894–1971), w konspiracji od 1939 r., w ZWZ od 1940 r., od drugiej połowy 1942 do 1943 r. referent referatu uzbrojenia Oddziału IV Komendy Okręgu Lublin AK, w grudniu 1943 r. aresztowany przez Niemców, w lutym 1944 r. skazany na karę śmierci, jednak dzięki staraniom organizacji uniknął wyroku, opuścił więzienie na Zamku 22 VII 1944 r. i trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie. 5 VIII 1944 r. został aresztowany w Lublinie przez NKWD, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. W obozie charkowskim prowadził zajęcia z języka rosyjskiego. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany. Krótko potem został aresztowany i był więziony przez UB (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; I. Caban, *Ludzie...*, s. 23, 66–67, 230, 235; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 175, 196, 402; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 287; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

¹⁹⁹ Chodzi o Konstantego Iwanowa, który zmarł w obozie w Borowiczach. Został zatem błędnie umieszczony przez Bolesława Wójcika (i Leona Łosia) na liście osób internowanych w Riazaniu. Zob. s. 66, przyp. 23.

²⁰⁰ Być może chodzi o Sabina Iwanowskiego (ur. 1921), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 287; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

²⁰¹ Rtm. Stefan Iwaskiewicz (ur. 1892), brat mjr. Adama Iwaskiewicza, administrator majątku Elizówka pod Lublinem, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; I. Caban, *Ludzie...*, s. 67; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 287; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

196. ppor. Jabłoński Witold „Inżynier”²⁰², grupa Ostaszków,
197. ppor. Jagiełłowicz Walerian²⁰³, grupa Wilno,
198. mjr Jahołkowski (Osiński) Antoni²⁰⁴, grupa Ostaszków,
199. ppor. Janeczko Bolesław „Rafał”²⁰⁵, grupa Charków,
200. ppor. Janowski Marian^{ac206}, grupa Charków,
201. pchor. Jankowski „Student”²⁰⁷, grupa Wilno,
202. kpt. Januszkiewicz Stanisław „Pasjans”²⁰⁸, grupa Lwów,
203. ppor. Jarosz Fidelis^{ad209}, nauczyciel, BCh, grupa Lublin,
204. ppor. Jasielski Leon „Młot”²¹⁰, agronom, BCh, grupa Lublin,
205. ppor. Jednoróg Franciszek²¹¹, grupa Charków,
206. ppor. Jeżewski Witold²¹², grupa Charków,

^{ac} *Woryginale* ppor. Jankowski Marian.

^{ad} *Woryginale* ppor. Jarosz Fidelis (Feliks).

²⁰² Ppor. Witold Jabłoński „Inżynier” (ur. 1919), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 288; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

²⁰³ Ppor. Walerian Jagiełłowicz (ur. 1892) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu jako ppor. Wiktor Jagiełłowicz (Walerian?)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 318; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 288; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 431).

²⁰⁴ Zdublowany rekord. Zob. poz. 30 na tej liście: mjr Osiński Aleksander (Jahołkowski Antoni) „Brzeski”.

²⁰⁵ Zob. s. 127, przyp. 362.

²⁰⁶ Ppor. Marian Janowski (ur. 1927) „Lis”, żołnierz oddziału por. Tadeusza Pośpiecha „Brzechwy” z Okręgu Lublin AK, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Charkowie, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 292; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178).

²⁰⁷ Być może to Edward Jankowski (ur. 1919), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 15 III 1948 r. do obozu w Wołżsku, a 13 IV 1948 r. zwolniony i odesłany do Wilna; repatriowany w 1959 r. (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 291; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²⁰⁸ Kpt. Stanisław Januszkiewicz „Pasjans” (ur. 1897) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Przemyśle, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 292).

²⁰⁹ Por. Fidelis Jarosz „Stary” (ur. 1909) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 293; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²¹⁰ Leon Jasielski „Młot” (ur. 1911), szef referatu rolnictwa w PDR Biłgoraj, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 293; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²¹¹ Por./kpt. Franciszek Jednoróg „Grom” (ur. 1901), kierownik referatu mobilizacyjnego Okręgu Lwów AK, aresztowany 15 VIII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 6 XII 1948 r. do obozu w Brześciu, a 16 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 318; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 295; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432 [tu błędnie jako Franciszek Jednorów]).

²¹² Ppor. Witold Jeżewski „Chochlik” (ur. 1922), żołnierz oddziału ppor. Czesława Rossińskiego „Jemioty” w Okręgu Lublin AK, aresztowany 25 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. W obozie w Charkowie był uczestnikiem tzw. kursu podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, skąd próbował zbiec 5 VII 1946 r., został jednak ujęty po kilku godzinach. 7 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu; 29 X 1947 r. został repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177–178, 196, 260, 262; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 296; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

207. ppor. Judka Leon²¹³, grupa Kijów,
208. ppor. Jurczak²¹⁴, grupa Lublin,
209. kpt. Kabata Władysław²¹⁵, grupa Lublin,
210. ppor. Kacperski Kazimierz²¹⁶, grupa Ostaszków,
211. ppor. Kaczmarek Teodor^{ae217}, grupa Charków,
212. kpt. Kaczyński Tadeusz „Kaczyniec”²¹⁸, „Wachlarz”, grupa Ostaszków,
213. ppor. Kaczanowski Wincenty²¹⁹, grupa Wilno,
214. pchor. Kaczorowski Wincenty^{af} „Sanitariusz”²²⁰, grupa Lublin,
215. ppor. Kaleczyński Adam²²¹, grupa Charków,

^{ae} *Woryginale* ppor. Teodor Kaczmarek.

^{af} *Woryginale* pchor. Kaczorowski Witold.

²¹³ Pchor. Leon Judka (ur. 1920), żołnierz PAL w Warszawie, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa. W podobozie w Diagilewie był związany z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 337, 405; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 297; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²¹⁴ W obozie w Riazaniu znajdowało się dwóch internowanych o tym nazwisku: Bolesław Jurczak (ur. 1912) i Władysław Jurczak (ur. 1912), zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 273, 340; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 297; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432.

²¹⁵ Kpt. Władysław Kabata – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. W Riazaniu był osadzony Piotr Kabata (ur. 1895), który 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemysła. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 298).

²¹⁶ Ppor. Kazimierz Kacperski (ur. 1916) w 1944 r. z więzienia w Białymstoku został wysłany do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoj, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, a 17 IV 1948 r. skierowany do miejsca zamieszkania w Łucku (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 25, 432; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 305 [tu jako Kazimierz Kasperski]).

²¹⁷ Ppor. Teodor Kaczmarek (ur. 1913) 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 298; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²¹⁸ Kpt. Tadeusz Kaczyński „Kaczyniec” (1914–1978), od lipca 1942 r. szef pionu łączności radiowej w Oddziale V „Wachlarza”, aresztowany przez Niemców 1 XII 1942 r., zdołał zbiec. W 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłano go do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie pracował w tamtejszej polskiej komendanturze, był również członkiem orkiestry zorganizowanej w Diagilewie. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [tu błędny pseudonim Kaczyńskiego: „Kałużnica”]; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 57, 75, 89; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 335, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 299; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 55, 432 [tu błędnie opisany jako żołnierz NSZ]).

²¹⁹ Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Leon Łoś wymienia ppor. Witolda Kaczanowskiego. Być może chodzi o Witolda Waszkiewicza, który w okresie internowania funkcjonował pod fałszywym nazwiskiem: Wincenty Kaczorowski, zob. przyp. poniżej.

²²⁰ W rzeczywistości pchor. Witold Waszkiewicz „Wincenty Kaczorowski”, „Sanitariusz” (ur. 1918), technik dentystryczny, podoficer z Obwodu Tomaszów Lubelski AK w Okręgu Lublin AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie wchodził w skład obozowej służby zdrowia. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106 [tu błędnie podany jako Wiktor Kaczorowski; w innym miejscu tej książki (s. 91) błędny zapis o Wincentym Kaczorowskim, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 320, 404, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 298 [tu jako Wincenty Kaczorowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 88, 432 [tu jako Wincenty Kaczorowski „Sanitariusz”]).

²²¹ Ppor. Adam Kaleczyński „Soczewka” (ur. 1922), dowódca sekcji inwigilacji w II zespole kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany 29 VIII 1944 r. we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 26 IV 1948 r. został aresztowany, skierowany na zesłanie na 6 lat, po pobytych w kilku więzieniach trafił do Nowosybirsk, a później do Irkucka. Powrócił do kraju

216. por. Kaliszewski Wacław²²², grupa Ostaszków,
217. ppor. Kamont [Bronisław]²²³, grupa Wilno,
218. ppor. Kamiński Henryk „Bystry”²²⁴, grupa Ostaszków,
219. chor. Kantor [Franciszek]²²⁵, grupa Ostaszków,
220. ppor. Kantorowski Władysław²²⁶, grupa Charków,
221. ppor. Karbowniczek Tadeusz²²⁷, nauczyciel, grupa Wilno,
222. ppor. Karwowski [Stanisław]²²⁸, 8. DP [AK], grupa Lublin,
223. kpt. Kapsz[-Gruszczyński Władysław]^{ag229}, [grupa]?,
224. ppor. Kasproicz Ryszard²³⁰ „Lwie Serce”, 27. DP [AK], grupa Brześć,

w 1957 r. (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 351, 362, 390; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 299; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

^{ag} *W oryginalne Kapszt.*

²²² Ppor. Wacław Kaliszewski „Skromny”, „Strzała” (ur. 1914), oficer z Obwodu Bielsk Podlaski AK, związany z komórką wywiadu, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu; 29 X 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 24; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 301 [tu błędnie jako Czesław Kaliszewski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 21, 432).

²²³ Ppor. Bronisław Kamont „Bronisław Markiewicz”, „Goliat”, „Mściciel” (ur. 1921), od 1943 r. żołnierz UBK (dowódca 1. drużyny w Plutonie Uderzenia ppor. Czesława Grądzkiego „Krzemienia”), następnie dowódca kompanii w 82. pp AK (30. DP AK), 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 42, 54, 66, 93; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 357 [tu jako Bronisław Markiewicz]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²²⁴ Właściwie Czesław Tyszk „Henryk Kamiński”, „Bystry” (ur. 1900), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 301; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 86–87, 432).

²²⁵ Franciszek Kantor (u Kozłowicza: chor. Kantor), (ur. 1898), 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 91 [tu błędna informacja, że trafił do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 303; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²²⁶ Prawdopodobnie to ppor. Edward Kantorowski „Wicher” (ur. 1906), żołnierz oddziału partyzanckiego por. Wojciecha Rokickiego „Nerwy” w Okręgu Lublin AK. Aresztowany 19 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 303).

²²⁷ Ppor. Tadeusz Karbowniczek (ur. 1909) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 17 IV 1948 r. zwolniony z obozu i skierowany do Połocka; repatriowany w 1950 r. (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 303).

²²⁸ Stanisław Karwowski (ur. 1900), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 305).

²²⁹ Władysław Kapsz-Gruszczyński (ur. 1891) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w transporcie z obozu w Przemyśle, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 303).

²³⁰ W rzeczywistości plut. Ryszard Kasproicz „Lwie Serce” (ur. 1919), podoficer z 27. WDP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 1 X 1946 r. podjął próbę ucieczki, został jednak ujęty tego samego dnia kilka kilometrów od obozu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu błędne informacje, że chodzi o Michała Kasproicza i że miał on stopień podporucznika]; M. Fijałka, *27. Wołyńska...*, s. 61; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 260, 262; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 305; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 189 [tu błędna data próby ucieczki Kasproicza z obozu]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

225. ppor. Kaszczuk Tadeusz²³¹, grupa Lwów,
226. ppor. Kaszubowski Witold „Wyrwiząb”²³², 8. DP [AK], grupa Lublin,
227. kpt. Kanafojski Witold^{ah233}, grupa Wilno,
228. por. Kalwejt^{ai} Tadeusz „Borówka”²³⁴, grupa Lublin,
229. chor. Kęsik Roch²³⁵ z Magnuszewa, grupa Lublin,
230. kpt. Kiewlicz Witold „Wujek”²³⁶, grupa Wilno,
231. ppor. Kijak Antoni²³⁷, BCh, grupa Lublin,
232. ppor. Kiljański Lucjan „Zawór”²³⁸, nauczyciel, grupa Lublin,
233. ppor. Kiernicki Władysław „Dziunio”²³⁹, ksiądz, grupa Lwów/Charków,
234. kpt. Kisiel Witold „Światoldycz”²⁴⁰, dowódca 23. Brygady Wileńskiej [AK]²⁴¹, grupa Wilno,

^{ah} *Woryginalne* kpt. Kanafejski.

^{ai} *Woryginalne* Kalwejt.

²³¹ Tadeusz Kaszczuk (ur. 1915) 9 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947), był również zaangażowany w działalność teatralną. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 306; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²³² Ppor. Witold Kaszubowski „Wyrwiząb” (ur. 1906), technik dentystyczny, oficer 8. DP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W obozie w Riazaniu był zaangażowany w działalność funkcjonującego tam teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79 [tu błędna informacja, że do obozu w Riazaniu trafił z transportu z Lublina]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 306; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432).

²³³ Kpt. Witold Kanafojski (ur. 1894) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 302).

²³⁴ Zob. s. 150, przyp. 477.

²³⁵ Chor. Roch Kęsik (ur. 1897), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 307).

²³⁶ Por. Witold Kiewlicz „Wujek” (ur. 1909), oficer 5. Brygady Wileńskiej AK, następnie dowódca Oddziału Leśnego „Żejmiana”, który w lipcu 1944 r. przemianowano na 36. Brygadę AK. 17 VII 1944 r. został aresztowany przez Sowietów w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany. Tuż po powrocie do kraju został zatrzymany przez UB i przez krótki czas przebywał w areszcie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu błędnie jako kapitan]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 412, 508, 638; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 266, 415, 454; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49, 208, 327, 402; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 308).

²³⁷ Ppor. Antoni Kijak (ur. 1910) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 308; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²³⁸ Zob. s. 87, przyp. 167.

²³⁹ Zob. s. 126, przyp. 355.

²⁴⁰ Por. Witold Kisiel „Światoldycz” (ur. 1909), oficer Oddziału Leśnego 85 (OL-85) w Okręgu Wileńskim AK, następnie w składzie 23. Brygady Brasławskiej, sformowanej głównie z członków OL-85, od czerwca 1944 r. dowódca 23. Brygady, 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 413–414, 440, 494, 508, 638; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 454; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49, 383; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 309; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²⁴¹ Chodzi o 23. Brygadę Brasławską w Okręgu Wileńskim AK.

235. por. (ppor.) Kisielewski Augustyn [Franciszek]^{aj} „Czarny Piotruś”²⁴², 8. DP [AK], zakonnik franciszkanin, grupa Lublin,
236. por. Kisielewski August „Piotruś”²⁴³, geometra, grupa Lublin,
237. ppor. Klamkowski Jerzy „Strażak”²⁴⁴, grupa Lublin,
238. por. Kmiecik Adam^{ak}²⁴⁵, cichociemny, Wadowice, [grupa]?,
239. pchor. Klepacki Wacław²⁴⁶, grupa Ostaszków,
240. ppor. Klimczuk Michał²⁴⁷ „Tońko”, „Jasny”, grupa Lwów,
241. ppor. Klimowicz Henryk²⁴⁸, grupa Wilno,
242. chor. Kobus Paweł „Władysław”²⁴⁹, grupa Lublin,
243. ppor. Kocoń Jan „Bogusław”²⁵⁰, 30. DP [AK], ekonomista, grupa Charków,
244. pchor. Koczerski²⁵¹, grupa Ostaszków,
245. ppor. Kołakowski Wacław^{al}²⁵², grupa Kijów,
246. pchor. Komański (Wodiczko) Jerzy²⁵³, grupa Wilno,

^{aj} *Woryginale* por. (ppor.) Kisielewski Augustyn (Piotr).

^{ak} *Woryginale* por. Kmiecik Adam.

^{al} *Woryginale* ppor. Kołakowski Władysław.

²⁴² Ppor./kpt. Augustyn Franciszek Kisielewski „Czarny Piotruś”, „Miecz”, „Piotr” (ur. 1902), franciszkanin konwentualny z prowincji warszawskiej, od października 1939 do stycznia 1940 r. więziony na Pawiaku, skąd został zwolniony, następnie poszukiwany przez gestapo za działalność konspiracyjną, instruktor Szkoły Podchorążych Piechoty BCh funkcjonującej w rejonie Pawłowic, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 30–31, 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 309; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa...*, s. 165; T. Piesio, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 35–36; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 43).

²⁴³ Por. August Kisielewski „Piotruś” – prawdopodobnie chodzi o osobę opisaną wyżej.

²⁴⁴ Ppor. Jerzy Klamkowski „Strażak” (ur. 1914) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach był komendantem oddziału straży pożarnej. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 313, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 309; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²⁴⁵ Por. Kmiecik Adam – chodzi o por. Tadeusza Albina Nowobilskiego, zob. s. 218, przyp. 376.

²⁴⁶ Zob. s. 97, przyp. 211.

²⁴⁷ Por. Michał Klimczuk „Tońko” (ur. 1911) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemysła. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332, 337, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 310; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²⁴⁸ Ppor. Henryk Klimowicz (ur. 1921) 29 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Białegostoku, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 311; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433 [wg Łosia prawdopodobnie posługiwał się pseudonimem „Klimkowicz”]).

²⁴⁹ Zob. s. 154, przyp. 512.

²⁵⁰ Zob. s. 145, przyp. 448.

²⁵¹ Pchor. Koczerski – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

²⁵² Ppor. Wacław Kołakowski (ur. 1891), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, a 20 IX 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 313; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433 [tu błędnie jako Władysław Kołakowski]).

²⁵³ Pchor. Zbigniew Wodiczko „Jerzy Komański” (ur. 1917) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 429; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 314; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433, 444 [tu raz jako Jerzy Komański i raz jako Jerzy Wodiczko]).

247. por. dr Kopeć Bohdan „Samuel”²⁵⁴, grupa Wilno,
248. por. Korab-Żebryk Roman²⁵⁵ „Robak” (Czyżewski Antoni), dowódca 1. Brygady Wileńskiej [AK], grupa Wilno,
249. pchor. Kornet²⁵⁶, grupa Charków,
250. ppor. Koronkiewicz Piotr^{am257}, grupa Ostaszków,
251. pchor. Kornacki Stefan²⁵⁸ z Radzymina, grupa Lublin,
252. ppor. dr Kosiński Konstanty²⁵⁹, zmarł w Riazaniu, grupa Charków,
253. ppor. Kostanecki [Jerzy]²⁶⁰ z Bielska Podlaskiego, grupa Ostaszków,
254. ppor. Kotowski²⁶¹, grupa Ostaszków,
255. ppor. Kowalewski Leon Tomasz²⁶², grupa Stalinogorsk,
256. ppor. Kowalski Tadeusz „Piast”²⁶³, grupa Stalinogorsk,

^{am} *Woryginalne* ppor. Koronkiewicz T.

²⁵⁴ Por. Bohdan Kopeć „Lapiduch”, „Samuel”, „Woźnica” (1910–1984), chirurg, lekarz 2. Brygady Wileńskiej AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podoboże w Diagilewie wchodził w skład obozowej służby zdrowia. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82 [tu inny zapis imienia: Bogdan]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 272; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 319; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 316).

²⁵⁵ Zob. s. 115, przyp. 292.

²⁵⁶ Właściwie pchor. Tadeusz Forowicz „Zbigniew Kornet”, zob. s. 195, przyp. 145.

²⁵⁷ Piotr Koronkiewicz (ur. 1903), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 92; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 318; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433 [tu błędnie jako T. Koronkiewicz]).

²⁵⁸ Pchor. Stefan Kornacki – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. W obozie tym internowane były dwie osoby o tym nazwisku: Feliks Kornacki (ur. 1923) i Franciszek Kornacki (ur. 1917), zob. *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 317.

²⁵⁹ Kpt. cz.w. Konstanty Kosiński „Madej”, „Merkury”, „Rawicz” (ur. 1890), wchodził w skład kierownictwa tajnej oświaty w Wydziale Wojskowym ODR Białystok, aresztowany 6 VIII 1944 r. w Supraślu, 2 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, gdzie zmarł 8 VI 1946 r. na zawał serca (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102 [tu pojawia się jeszcze drugi zapis dotyczący osoby o tym samym nazwisku (Konstanty Kosiński), ale odnosi się do rolnika z Kosianki Litewskiej, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), *ibidem...*, s. 92]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 176, 265, 319 [tu błędnie jako Andrzej Kosiński, lekarz, kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Delegaturze Rządu RP na Okręg Białostocki]; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 29, 99–100 [wg autora kpt. cz.w. dr Konstanty Kosiński był naczelnikiem wydziału szkół ogólnokształcących w Komisji Oświaty ODR]; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 414; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 319 [tu jako Andrzej Kosiński]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 47, 433).

²⁶⁰ Ppor. Jerzy Kostanecki (ur. 1905) 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 319).

²⁶¹ W obozie w Riazaniu były internowane dwie osoby o tym nazwisku: Franciszek Kotowski (ur. 1909) i Stanisław Kotowski (ur. 1897), (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 92 [tu są dwa rekordy: ppor. Kotowski i Kotowski (fryzjer z Białegostoku), obaj trafili do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)], A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 336 [autorka podaje, że Franciszek Kotowski był członkiem chóru zorganizowanego w podoboże w Diagilewie]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 320; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433).

²⁶² Możliwe, że chodzi o kpt. Tadeusza Kowalewskiego „Piotra”, dowódcę plutonu WSOP, AK Lwów, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska (grupa stalinogorska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433 (tu jako Tomasz Kowalewski). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Żadna z ww. osób nie jest uwzględniona w wykazach internowanych w obozie w Stalinogorsku. Być może jest to pseudonim.

²⁶³ Ppor. Tadeusz Kowalski „Piast” (ur. 1919) był internowany w obozie w Riazaniu, a następnie w obozie w Bogorodskoje (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 383; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 433; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 85).

257. ppor. Kowalczyk²⁶⁴, leśniczy, grupa Lublin,
258. pchor. Koziół (Wilczyński) Jan²⁶⁵, grupa Wilno,
259. por. Kozakiewicz Janusz „Jeremiasz”²⁶⁶, kierownik teatru obozowego „Nasza Buda”, grupa Wilno,
260. pchor. Kozłowicz Kazimierz „Baron”²⁶⁷, grupa Lwów,
261. ppor. Kozłowski Feliks²⁶⁸, grupa Ostaszków,
262. ppor. Krajewski Tadeusz²⁶⁹, grupa Ostaszków,
263. por. Krasieński Adam „Szczur”²⁷⁰, grupa Brześć,
264. ppor. Krasowski Andrzej „Stryjek”²⁷¹, 8. DP [AK], grupa Lublin,
265. ppor. Krasowski Jerzy „Lech”²⁷², 27. Wołyńska DP [AK], grupa Brześć,

²⁶⁴ W obozie w Riazaniu były internowane dwie osoby o tym nazwisku: Franciszek Kowalczyk (ur. 1904), brygadzi-
sta w warsztacie krawieckim w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach, oraz Stanisław Kowalczyk „Stanisław
Jaworski” (ur. 1914), zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 309, 347, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*,
s. 295, 321.

²⁶⁵ Pchor. Jan Koziół „Andrzej Wilczyński” (ur. 1917) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie.
W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni obozowej. 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II
1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 459;
K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu jako ppor. Andrzej Wilczyński]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 459 [jako
Andrzej Wilczyński]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444 [jako Andrzej Wilczyński]).

²⁶⁶ Zob. s. 150, przyp. 480.

²⁶⁷ Ppor. Kazimierz Kozłowicz „Baron”, „Jur” (1923–1998), na początku okupacji związany z tajną organizacją
„Ojczyzna”, następnie w organizacji „Polska Organizacja Podziemna”. Po akcji scaleniowej pracował w IV Rejonie
Obwodu I Śródmieście w Okręgu Warszawskim AK, a później, zagrożony aresztowaniem, został przeniesiony
do Lwowa, gdzie był oficerem informacyjnym. W czasie akcji „Burza” był dowódcą IV batalionu 19. pp 5. DP AK.
27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu
w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 9, 79;
A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 28, 293, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 322; L. Łoś, *Drugi brzeg...*,
s. 433). Autor książki *Riazań Górny i Dolny: speclager 179 i 178 (śmierć szpionom)*, Gdańsk 1997.

²⁶⁸ Ppor. Feliks Kozłowski „Szczęsny” (ur. 1902), oficer wywiadu w Okręgu AK Bielsk Podlaski, w 1944 r. skierowany
z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu. W obozie
w Riazaniu był związany z działalnością obozowego teatru. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze,
8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele
polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 323; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 85, 433).

²⁶⁹ Ppor. Tadeusz Krajewski (ur. 1912) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie,
a 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność
obozowego teatru. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X
1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 92; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 325–326; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁰ Ppor. rez. kaw. Adam Krasieński „Szczur” (1921–1945), cichociemny, we wrześniu 1939 r. przedostał się do Rumunii,
skąd w styczniu 1940 r. przybył do Francji. Wstąpił do 10. Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, w której
składzie został ewakuowany do Wielkiej Brytanii, gdzie uczęszczał do Szkoły Podchorążych. W 1943 r. przeszedł
przeszkolenie dywersyjne, został zrzucony do kraju w nocy z 4 na 5 V 1944 r.; był dowódcą plutonu w 82. pp AK.
Aresztowany przez Sowietów w 1944 r., w czerwcu 1945 r. zmarł w Krasnojarskim Kraju w ZSRR (Z. Gnat-Wieteska,
30 *Poleska...*, s. 58, 67, 93; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434; J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 347). Osoba ta nie figuruje
w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu, Bolesław Wójcik zatem pomylił się, umieszczając ją na tej liście.

²⁷¹ Ppor. Andrzej Krasowski „Stryjek” (ur. 1898), oficer z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK,
27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył
drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje,
3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 3 XI 1947 r. do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz,
Riazań..., s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 326; L. Łoś, *Drugi
brzeg...*, s. 434).

²⁷² Ppor. Jerzy Krasowski „Lech” (ur. 1918), od 1941 r. w ZWZ na Wołyniu, w 1943 r. organizator samoobrony przed
UPA w Iwaniczach, Porycku, Gurowie i Chobułtowie, od lutego 1944 r. dowódca II batalionu 23. pp 27. WDP AK
(baon „Lecha”), po przedarciu się na Zamojszczyznę w czerwcu 1944 r. dowódca oddziału partyzanckiego „Kozaka”

266. ppor. Krasucki Edward „Zoła”²⁷³, 27. Wołyńska DP [AK], grupa Charków,
267. ppor. dr Krawecki Władysław²⁷⁴, grupa Lublin,
268. ppor. Krawczak Franciszek „Żeliwo”²⁷⁵, grupa Charków,
269. ppor. Krawczyk Władysław „Szary”²⁷⁶, chemik z Kozienic, grupa Lublin,
270. ppor. Krauze Kazimierz „Wawrzecki”²⁷⁷, „Wachlarz”, grupa Wilno,
271. ppor. Król Wacław²⁷⁸, grupa Lublin,
272. ppor. Krupa Kazimierz „Jawał”^{an279}, nauczyciel, grupa Kijów,
273. kpt. (ppor.) Krupieńczyk Jan „Doktor”²⁸⁰, grupa Wilno,

(nazwa pochodzi od pseudonimu pchor. Jana Ochmana, pierwszego dowódcy oddziału, który poległ w walkach), w ostatnich dniach lipca 1944 r. dowódca 3. kompanii Batalionu Zbornego 27. WDP AK na Zamojszczyźnie, latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79 [tu zniekształcony zapis nazwiska: Krassowski]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 71; I. Caban, *Ludzie...*, s. 94–95; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328, 347; E.H. Bakuniak, „*Osnowa*”..., s. 48; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 179–180, 205; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 326; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434). Autor książki *Wspomnienia Wołyniaka*, Szczecin 1994.

^{an} Woryginale ppor. Krupa Jan Kazimierz „Jawał”.

²⁷³ Ppor. Edward Krasucki „Zoła” (ur. 1910), oficer ordynansowy mjr. „Żegoty” w 27. WDP AK, aresztowany w sierpniu 1944 r., 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 65; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 180; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁴ Kpt. Władysław Krawecki (ur. 1906), lekarz, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 8 VIII 1946 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 10 IX 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁵ Ppor. Franciszek Krawczak „Żeliwo” (ur. 1892), dowódca plutonu żandarmerii i oficer informacyjny w 27. WDP AK, aresztowany 29 VIII 1944 r. w Lublinie, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, skąd zbiegł 1 X 1946 r.; jego dalsze losy są nieznane (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84, 102 [w innym fragmencie błędnie wymieniony ponownie jako internowany, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania)]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 65, 140; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 258, 262; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 180 [tu błędnie jako Franciszek Krawczyk]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁶ Ppor. Władysław Krawczyk „Szary” (ur. 1909) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie i w konsekwencji 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie do lipca 1947 r. był kierownikiem kuchni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁷ Zob. s. 116, przyp. 293.

²⁷⁸ Ppor. Wacław Król (ur. 1912) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Kaniszczeckich Wysielkach i następnie w podobozie w Diagilewie pracował w kuchni. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 79; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 291, 303, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 327; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁷⁹ Kazimierz Krupa „Jawał” (ur. 1904), komendant Szkoły Podchorążych Piechoty Obwodu Krasnystaw AK, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griażowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 329; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434 [tu błędnie jako Jan Kazimierz Krupa]).

²⁸⁰ Ppor./kpt. Jan Krupieńczyk „Doktor” (ur. 1910) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 329; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

274. ppor. Krzyżanowski Jerzy Roman²⁸¹, „Wachlarz”, grupa Stalinogorsk,
275. ppor. Kruk Franciszek „Sosna [III]”²⁸², nauczyciel, 9. DP [AK], grupa Lublin,
276. ppor. Kucharski Jerzy²⁸³, grupa Stalinogorsk,
277. kpt. Kudlicki [Władysław]^{ao284}, grupa Lublin,
278. ppor. Kudela Antoni „Miś”²⁸⁵, grupa Charków,
279. ppor. Kułago Aleksander „Treser”²⁸⁶, grupa Lublin,
280. pchor. Kupis Tadeusz^{ap} „Wyrwa”²⁸⁷, grupa Wilno,
281. ppor. Kupczyk Idzi²⁸⁸, grupa Wilno,
282. kpt. Kuryłowicz Antoni „Szach”²⁸⁹, grupa Charków,
283. ppor. Kuźnicki Mirosław²⁹⁰, „Wachlarz”, 30. Poleska DP [AK], grupa Brześć,

^{ao} *Woryginalne* kpt. Kudelski (Kudlicki).

^{ap} *Woryginalne* Kupis Jan.

²⁸¹ Zob. s. 147, przyp. 455.

²⁸² Zob. s. 87, przyp. 168.

²⁸³ Ppor. Jerzy Kucharski (ur. 1921) 9 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946), a także kurs muzyczny (15 VII – 15 XI 1946), zaangażował się ponadto w działalność obozowego teatru. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328–329, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 331–332; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁸⁴ Kpt. Władysław Kudlicki (ur. 1905), oficer z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Gрязовцу do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 333; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁸⁵ Ppor. Antoni Kudela „Miś”, „Radiota” (ur. 1911), radiotelegrafista w oddziale partyzanckim „Pająk” w Okręgu Lublin AK, 3 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 195, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 333; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁸⁶ Zob. s. 146, przyp. 453.

²⁸⁷ Kpr. Tadeusz Kupis „Wyrwa” (ur. 1925), żołnierz V batalionu 77. pp AK w Okręgu Wileńskim AK, 10 VII 1944 r. aresztowany, 19 IX 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wilna, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 106–107; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 245, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 337; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434 [tu błędnie jako Jan Kupis]).

²⁸⁸ Ppor. Idzi Kupczyk (ur. 1910) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w brygadzie ślusarzy. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 312, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 336).

²⁸⁹ Por. Antoni Kuryłowicz „Szach” (ur. 1908), szef dywersji i saperów Komendy Okręgu Białystok AK, aresztowany w Białymstoku wg Aleksandry Arkusz około 10 VIII 1944 r., a wg Jerzego Kułaka 11 IX 1944 r., 13 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Białegostoku, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 184; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 44; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 337 [tu jako Kuryłowicz-Bogdański Antoni]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁹⁰ Ppor. Mirosław Kuźnicki „Mirek” (ur. 1918), oficer 30. DP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W obozie przez krótki czas był osadzony w KPZ. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru oraz chóru, malował również portrety internowanych. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 93 oraz wkładka zdjęciowa [tu w jednym fragmencie błędnie opisany jako „Janek”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 279, 318, 332, 336, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 338; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

284. ppor. Lalka Tadeusz²⁹¹, grupa Charków,
285. ppor. Lambrowski Hieronim²⁹², P[olska] A[rmia] L[udowa], grupa Kijów,
286. por. Lampert Stanisław²⁹³, grupa Stalinogorsk,
287. ppor. Laskowski Stefan²⁹⁴, grupa Ostaszków,
288. ppor. Laszczka Tadeusz „Marian”²⁹⁵, BCh, grupa Lublin,
289. mjr (?) Laudański Ignacy²⁹⁶ z Ludowego Wojska Polskiego, grupa Ostaszków,
290. chor. Laudański Jan²⁹⁷, P[olska] A[rmia] L[udowa], grupa Charków,
291. por. Lebedziński Mieczysław²⁹⁸, 8. DP [AK], grupa Ostaszków,
292. por. Lech „Grom”²⁹⁹, grupa Wilno,
293. ppor. Lelewski Mirosław³⁰⁰, grupa Wilno,
294. ppor. Leszczyński Leon³⁰¹, grupa Charków,
295. ppor. (wachmistrz) Lewandowski Jan³⁰², grupa Ostaszków,

²⁹¹ Ppor. Tadeusz Lalka „Biały” (ur. 1924), żołnierz oddziału partyzanckiego „Pająk” w Okręgu Lublin AK, aresztowany 20 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczestniczył w tzw. kursie podchorążych (sierpień–wrzesień 1945 r.). 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178–179, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 339; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁹² Ppor. Hieronim Lambrowski (ur. 1911), oficer PAL z Otwocka, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Kijowie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106 [u Kozłowicza przy tym nazwisku mało czytelny dopisek: „Liedke?”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 339; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁹³ Por. Stanisław Lampert – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu i nie jest uwzględniona w wykazach osób więzionych w obozie w Stalinogorsku. Być może jest to pseudonim.

²⁹⁴ Ppor. Stefan Laskowski „Cyklop” (ur. 1920) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, a 20 IX 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 340 [tu jako Laskowski Stanisław]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 32, 434).

²⁹⁵ Ppor. Tadeusz Laszczka „Marian” (ur. 1915), oficer BCh, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 340; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 434).

²⁹⁶ Zob. s. 99, przyp. 227.

²⁹⁷ Według Kozłowicza kpt. Jan Laudański, oficer PAL ze Świdra pod Warszawą, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102. Informacje te są jednak prawdopodobnie nieścisłe, gdyż odnoszą się do Ignacego Laudańskiego. W obozie w Riazaniu przebywało dwóch internowanych o tym nazwisku: Ignacy Laudański (ur. 1892) i Czesław Laudański-Wojtkiewicz (ur. 1913), zob. *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 340; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435.

²⁹⁸ Zob. s. 98, przyp. 221.

²⁹⁹ Zdublowany rekord. Chodzi prawdopodobnie o ppor. Lecha Rydzewskiego ps. „Grom”. Zob. s. 226, przyp. 459.

³⁰⁰ Ppor. Mirosław Lelewski (ur. 1913) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru oraz chóru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany. Po powrocie do kraju był represjonowany przez funkcjonariuszy UB (aresztowany przez kilka miesięcy w 1950 r.), (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332, 336, 403; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 341; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³⁰¹ Ppor. Leon Leszczyński (ur. 1920), oficer z Okręgu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r., 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 342; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³⁰² Według Kozłowicza (*Riazań...*, s. 93), ppor. Jan Lewandowski „Wachmistrz” z Wilna trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). Identyczny zapis jest w książce Łosia (*Drugi brzeg...*, s. 435). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Przebywało w nim kilku internowanych o tym nazwisku: Adam Lewandowski (ur. 1926), Bronisław Lewandowski (ur. 1905), Władysław Lewandowski (ur. 1899), Wojciech Lewandowski (ur. 1900), zob. *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 342.

296. ppor. Lewicki Stanisław „Rogała”³⁰³, grupa Lublin,
297. ppor. Lichnowski Władysław³⁰⁴, grupa Lublin,
298. ppor. Lidke³⁰⁵, grupa Kijów,
299. por. Lipiński Adam „Lis”³⁰⁶, grupa Ostaszaków,
300. ppor. Lisowski Wacław³⁰⁷, grupa Stalinogorsk,
301. ppor. Lubiszewski Zygmunt³⁰⁸, grupa Charków,
302. ppor. Lucht Stanisław „Mecenas”³⁰⁹, grupa Lublin,
303. pchor. Luto [Wacław]³¹⁰, grupa Wilno,
304. pchor. Litwiniuk Jerzy³¹¹, poeta, grupa Charków,
305. por. Łabędź Tadeusz³¹², nauczyciel, grupa Lublin,
306. ppor. Łabędzki Stefan³¹³, grupa Ostaszaków,
307. ppor. Łada Władysław³¹⁴, grupa Ostaszaków,

³⁰³ St. wachm. rez. Stanisław Lewicki „Rogała” (ur. 1901), komendant Rejonu V Piszczac w Obwodzie Biała Podlaska AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu pseudonim „Rogacz” i błędna informacja, że pochodził z Biłgoraja]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 342–343.; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³⁰⁴ Ppor. Władysław Lichnowski (ur. 1907), prawnik z Włodawy, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 344; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³⁰⁵ Ppor. Lidke – Leon Łoś w swojej książce wymienia go jako ppor. Liedkego (*Drugi brzeg...*, s. 435). Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może zapis dotyczący ppor. Lidke/Liedke odnosi się do ppor. Hieronima Lambrowskiego, przy którym Kazimierz Kozłowicz w swojej książce umieścił enigmatyczny dopisek: „Liedke?”. Zob. s. 210, przyp. 292.

³⁰⁶ Zob. s. 97, przyp. 210.

³⁰⁷ Zob. s. 147, przyp. 460.

³⁰⁸ Ppor. Zygmunt Lubiszewski (ur. 1894), wg Kozłowicza oficer z Okręgu Białystok AK, a wg Arkusz ochotnik do AL z Obwodu Warszawskiego AL, aresztowany 10 VIII 1944 r. w okolicach Warszawy, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. z obozu w Gрязowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 347; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³⁰⁹ Ppor. Stanisław Lucht „Mecenas” (ur. 1910), prawnik, żołnierz AK z Lublina, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 347; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³¹⁰ Pchor. Wacław Luto (ur. 1922) 16 IX 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 347; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³¹¹ Pchor./ppor. Jerzy Litwiniuk „Budzisz”, „Wierszokleta” (ur. 1923), elew kursu Szkoły Podchorążych z Okręgu Lublin AK, aresztowany 1 VIII 1944 r., 3 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru. 27 II 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 15 III 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 286–287, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 346; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³¹² Por. Tadeusz Łabędź (ur. 1898) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 347).

³¹³ Zob. s. 97, przyp. 215.

³¹⁴ Władysław Łada nie figuruje w wykazie osób internowanych w Riazaniu. Wymienia go Kazimierz Kozłowicz. W obozie tym przebywały inne osoby o tym nazwisku: Adam Łada (ur. 1894), Antoni Łada (ur. 1912), Piotr Łada

308. ppor. Łagoda [Aleksander]³¹⁵, BCh, grupa Lublin,
309. ppor. Łagocki Ignacy³¹⁶, grupa Lwów,
310. kpt. Łanowski Zygmunt³¹⁷, adiutant gen. Filipkowskiego, grupa Charków,
311. kpt. Łaskiewicz Paweł „Zbigniew”^{aq318}, grupa Lublin,
312. ppor. Łatkowski Stanisław³¹⁹, grupa Charków,
313. por./wachm. Ławryszczuk^{ar} Ryszard (Irbej-Zawadzki)³²⁰, nadleśniczy z Łuczni-
cy, grupa Lublin,
314. por. Łazarczyk Tadeusz³²¹, BCh, grupa Lublin,
315. ppor. Łoniewski Zygmunt³²², BCh, grupa Lublin,
316. por. Łoś Ezechiel Ireneusz³²³ „Ikwa”, cichociemny, „Wachlarz”, aresztowany
z por. Bobrownickim, grupa Wilno,
317. por. Łoś Leon³²⁴, 30. Poleska DP AK, grupa Wilno,

(ur. 1900). Wszyscy trzej trafili do Riazania 14 IV 1945 r. z obozu w Ostaszkowie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 93; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 346; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

^{aq} Woryginale kpt. Łaskiewicz Zbigniew.

^{ar} Woryginale Ławruszczuk.

³¹⁵ Ppor. Aleksander Łagoda „Faun” (ur. 1915), oficer z Okręgu Lublin AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 348; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³¹⁶ Właściwie kpt. Ignacy Hendel „Józef Łagocki” (ur. 1905), wg Kozłowicza „delegat rządu na starostę w Łańcucie”, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 5 I 1949 r. do obozu w Brześciu, a 31 I 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 284 [tu jako Józef Łagocki]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435 [tu błędnie jako Łagocki Ignacy „Ignacy Hendel”]).

³¹⁷ Ppor. Zygmunt Łanowski „Adiutant”, „Damian”, „Ernest” (ur. 1911), kierownik nasłuchów (komórka E) w BIP Komendy Obszaru Lwowskiego AK, adiutant komendanta Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany przez Sowietów w nocy z 2 na 3 VIII 1944 r. w Żytomierzu, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 336, 341, 348; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 54, 180, 347, 359, 365; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 348; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 435).

³¹⁸ Zob. s. 153, przyp. 502.

³¹⁹ Ppor. Stanisław Łatkowski „Poraj” (ur. 1912), wg Kozłowicza oficer BIP w Dzielnicy Południowej Lwów AK, wg Arkusza szef wywiadu Dzielnicy Południowej w Inspektoracie Lwów-Miasto w Okręgu Lwów AK, 31 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W obozie w Charkowie w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. uczestniczył w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 13 IV 1948 r. zwolniony z obozu i odesłany do Lwowa (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 196, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 349; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 345).

³²⁰ Zob. s. 110, przyp. 266.

³²¹ Por. Tadeusz Łazarczyk (ur. 1899), wg Kozłowicza prawnik, latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie zaangażowany w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [w innym fragmencie książki pojawia się ppor. Tadeusz Łazarczyk, oficer BCh z Lublina, *ibidem*, s. 93]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 349; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 345).

³²² Ppor. Zygmunt Łoniewski – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim. W obozie w Riazaniu przebywało dwóch internowanych o tym nazwisku: Mikołaj Łoniewski (ur. 1910) i Stanisław Łoniewski (ur. 1909), zob. *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 349–350; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 345.

³²³ Zob. s. 188, przyp. 74.

³²⁴ Por. Leon Łoś „Agrest”, „Jerzy Lisowski” (1915–2000), pracownik BIP z Białegostoku, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. do

318. por. Łoziński Jerzy³²⁵ „Jerzy”, grupa Wilno,
319. por. Łuczyński Stanisław³²⁶ „Laska”, grupa Wilno,
320. ppor. Łyżycki Zygmunt^{as327}, grupa Charków,
321. por. Mackiewicz Władysław³²⁸, grupa Wilno,
322. ppor. Madejski Bogumił³²⁹, grupa Lublin,
323. chor. [Bolesław] Madrak³³⁰, 9. DP AK, grupa Lublin,
324. kpt. (por.) Majcherczyk Edward³³¹, Powstanie Warszawskie, „Baszta”, wysłany z mjr. „Wania” od gen. „Bora” do marsz. Rokossowskiego, grupa Brześć,
325. por. Maculewicz Janusz³³², grupa Wilno,

obozu w Borowiczach, skąd zbiegł 24 IX 1947 r. Ujęty 13 X 1947 r. na granicy polsko-radzieckiej, 26 XII 1947 r. został skazany na 2 lata pozbawienia wolności, przeszedł przez kilka obozów, był sądzony przez radziecki aparat sprawiedliwości; repatriowany przez Brześć 20 XII 1956 r. Autor książki *Drugi brzeg Oki*, Warszawa 1989. Długoletni pracownik Polskiej Akademii Nauk, m.in. dyrektor Biblioteki PAN w Warszawie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 93; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 350; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 72, 436).

^{as} *Woryginalne* ppor. Łyżycki (Łyżycki) Zygmunt.

³²⁵ Por. Jerzy Łoziński „Jerzy”, oficer informacyjny (wywiad) w garnizonie miasta Wilna („Dwór” w Inspektoraacie „A”), następnie od 1945 r. członek konspiracji antykomunistycznej – Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK, aresztowany przez UB, na procesie w Bydgoszczy w 1949 r. skazany na karę śmierci, którą wykonano 12 XI 1949 r. (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 208, 565; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

³²⁶ Ppor./por. Stanisław Łuczyński „Laska” (ur. 1911), komendant Ośrodka Dywersyjnego 22 (OD-22) w Świecianach, na którego bazie utworzono pierwszy w Obwodzie AK Święciany oddział partyzancki, od 1944 r. komendant Obwodu AK Brasław w Inspektoraacie „B” Okręgu Wileńskiego AK, 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 215, 218, 412; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 351; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³²⁷ Ppor. Zygmunt Łyżycki „Łyżwa” (ur. 1927), żołnierz oddziału por. Tadeusza Pośpiecha „Brzechwy” z Okręgu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. 2 VIII 1945 r. razem z Marianem Zarzyckim zbiegł z obozu, powrócili po kilkunastu dniach, nie ponosząc konsekwencji. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, skąd również podjął próbę ucieczki 5 VII 1946 r., ujęto go jednak po kilku dniach. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 196, 200, 260, 262; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 352; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³²⁸ Ppor./por. Władysław Mackiewicz (ur. 1914) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 352; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³²⁹ Ppor. Bogumił Madejski „Marek” (ur. 1914), członek placówki Nurzec w Obwodzie Bielsk Podlaski AK, następnie dowódca 5. kompanii 82. pp AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu błędnie jako oficer ze Zgrupowania „Białowieża”]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 66–67, 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 347, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 353; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³³⁰ Wachm. Bolesław Madrak, wg Kozłowicza „Poker”, wg Gozdawy-Gołębiowskiego „Jaśmin” (ur. 1898), inspektor WSOP w Komendzie Obwodu Mińsk Mazowiecki AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie był kierownikiem łaźni i pralni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 307, 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 353; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 521; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³³¹ Zob. s. 147, przyp. 457.

³³² Ppor./por. Janusz Maculewicz (ur. 1904) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w transporcie z więzienia w Wilnie. W podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach pracował w tamtejszej kuchni, następnie przebywał w podobozie w Diagilewie, gdzie współpracował z obozowym teatrem i orkiestrą. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Su-

326. kpt. Majcher^{at} Władysław³³³, 27. Wołyńska DP AK, grupa Brześć,
327. mjr Makowski Czesław „Wiesław”³³⁴, 2. Brygada Wileńska [AK], grupa Wilno,
328. ppor. Malicki [Henryk]³³⁵, grupa Kijów,
329. por. Maliński Marian [Kazimierz]³³⁶, grupa Wilno,
330. kpt. Małecki Zdzisław³³⁷, ziemianin z Rzeszowskiego, grupa Lwów,
331. por. Manteuffel Ryszard „Hylzen”³³⁸, grupa Wilno,
332. ppor. Mańkowski Alfred³³⁹, grupa Charków,
333. ppor. Markiewicz Jan³⁴⁰, grupa Charków,
334. kpt. Martini [Stanisław Adam]³⁴¹, grupa Lublin,
335. por. Martynow Tadeusz „Grom”³⁴², 9. DP AK, grupa Lublin,

slongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 291, 333, 335; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 352; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

^{at} *Woryginalne* Majchert.

^{au} *Woryginalne* mjr (kpt.) Makowski Wacław Czesław „Wiesław”.

^{av} *Woryginalne* „Hilchen”.

³³³ Kpt. Władysław Majcher „Arat” (ur. 1892), kwatermistrz 27. WDP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 66; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 353; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436 [tu błędnie jako Władysław Majchert]).

³³⁴ Mjr Czesław Makowski „Wiesław” (ur. 1889), oficer ds. personalnych w składzie osobowym sztabu polowego Dowództwa Oddziałów AK, a następnie kwatermistrz 2. Brygady w Okręgu Wileńskim AK, aresztowany przez Sowietów 17 VII 1944 r. w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 429, 642; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 295; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 354; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³³⁵ Chodzi o Henryka Malickiego (ur. 1927), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej i 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 355; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³³⁶ Por. Marian Kazimierz Maliński (ur. 1908) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 355).

³³⁷ Kpt. Zdzisław Małecki (ur. 1904) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [wg Kozłowicza był rotmistrzem]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 355).

³³⁸ Zob. s. 116, przyp. 294.

³³⁹ Mjr Alfred Mańkowski (ur. 1890), naczelnik Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w ODR Lublin, aresztowany 3 VIII 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. W obozie w Charkowie uczył języka rosyjskiego. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 196; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 356; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³⁴⁰ Prawdopodobnie zdublowany rekord. Chodzi najpewniej o mjr. Tadeusza Markiewicza, zob. s. , przyp.

³⁴¹ Kpt. Stanisław Adam Martini (ur. 1899), latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³⁴² Por. Tadeusz Martynow „Grom” (ur. 1905), oficer z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

336. ppor. Martyńczuk Józef³⁴³, grupa Charków,
337. ppor. Martyńczuk Władysław³⁴⁴, grupa Charków,
338. ppor. Martynowski Marian³⁴⁵, grupa Lublin,
339. por. Masłowski Józef³⁴⁶, grupa Wilno,
340. ppor. Matuszewski Zygmunt³⁴⁷, grupa Wilno,
341. ppor. Mazurek Bronisław „Borowy”³⁴⁸, BCh, nauczyciel, grupa Charków,
342. ppor. inż. Mazurkiewicz³⁴⁹ z Siedlec, grupa Ostaszków,
343. ppor. Mazurkiewicz³⁵⁰, grupa Lublin,
344. rtm. Mickunas Jan³⁵¹, olimpijczyk³⁵², hippista, grupa Lublin,
345. por. Michniewicz Wilhelm³⁵³, grupa Wilno,
346. ppor. Mikosz Teofil³⁵⁴, grupa Lublin,

³⁴³ Ppor. Józef Martyńczuk „Błyskawica” (ur. 1925), brat Władysława, oficer sekcji likwidacyjnej w II zespole kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany 29 VIII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 8 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Borowiczach, w połowie kwietnia 1948 r. został aresztowany i 5 VI 1948 r. skierowany do więzienia w Irkucku; powrócił do Lwowa w 1950 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 347, 390; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358).

³⁴⁴ Ppor. Władysław Martyńczuk „Wars”, „Wład” (ur. 1921), brat Józefa, oficer sekcji likwidacyjnej w II zespole kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwowskiego AK, aresztowany 29 VIII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa. W podobozie w Diagilewie wchodził w skład oddziału straży pożarnej. 8 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Borowiczach, w połowie kwietnia 1948 r. aresztowano i 5 VI 1948 r. skierowano do więzienia w Irkucku; powrócił do Lwowa w 1950 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 313, 347, 390; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³⁴⁵ Ppor. Marian Martynowski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 436). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

³⁴⁶ Por. Józef Masłowski nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może chodzi o Piotra Masłowskiego (ur. 1903), który 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358).

³⁴⁷ Ppor. Zygmunt Matuszewski (ur. 1898) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 359).

³⁴⁸ Por. Bronisław Mazurek „Borowy”, „Przemysław” (ur. 1913), delegat w PDR Biłgoraj, aresztowany 8 VIII 1944 r. w Biłgoraju, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. zaś repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 174, 181; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377–378; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 360; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436 [tu raz błędnie jako Mazur „Borowy”, drugi raz jako Mazurek Bronisław]).

³⁴⁹ W obozie w Riazaniu było kilku internowanych o tym nazwisku: Edward Mazurkiewicz (ur. 1919), Ireneusz Mazurkiewicz (ur. 1905), Józef Mazurkiewicz (ur. 1901), Marian Mazurkiewicz (ur. 1909), zob. *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 360. Prawdopodobnie chodzi o Edwarda Mazurkiewicza, zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 34.

³⁵⁰ Prawdopodobnie chodzi o Józefa Mazurkiewicza (ur. 1901), który 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 360).

³⁵¹ Zob. s. 127, przyp. 359.

³⁵² Błędna informacja.

³⁵³ Por. Wilhelm Michniewicz (ur. 1910) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 347; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 363).

³⁵⁴ Ppor. Teofil Mikosz – osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

347. ppor. Miller Czesław^{aw355}, grupa Lublin,
348. por. Miłaszewski Kacper³⁵⁶, „Wachlarz”, grupa Wilno,
349. kpt. Minakowski Ludgard „Kmicic”³⁵⁷, grupa Charków,
350. ppor. Minkiewicz Jan³⁵⁸, grupa Wilno,
351. ppor. pil. Mittek Antoni „Lot”³⁵⁹, grupa Stalinogorsk,
352. kpt. Mostowiec Marian „Lis”³⁶⁰, grupa Wilno,
353. mjr Mościcki Janusz „Bocian”³⁶¹, bratanek prezydenta RP, grupa Lublin,
354. chor. Mozol Władysław³⁶², grupa Wilno,
355. ppor. Mrozek Wiktor³⁶³, 9. DP AK, nauczyciel, grupa Lublin,
356. ppor. Multański Stanisław³⁶⁴, grupa Ostaszków,

^{aw} *Woryginalne* ppor. Miller (Mueller) Czesław.

³⁵⁵ Ppor. Czesław Miller (ur. 1910), oficer 8. DP AK, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 365 [tu jako Czesław Miller]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁵⁶ Por. Kacper Miłaszewski „Lewald” (ur. 1911), organizator i dowódca oddziału partyzanckiego (Oddział Partyzancki im. Tadeusza Kościuszki) sformowanego w Obwodzie Stołpce AK, ujęty przez sowieckich partyzantów 1 XII 1943 r., w styczniu 1944 r. wywieziony samolotem do Moskwy, więziony na Łubiance. 1 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu. Tam 8 VI 1947 r. wziął ślub z Anielą Rewucką. W podoboże w Diagilewie pracował w obozowej kuchni. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 415; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu błędna informacja, że ppor. Kacper Miłaszewski był żołnierzem AK w Baranowiczach, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemysła (IV kompania)]; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 18; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 39, 247, 256, 303, 376 [tu błędny pseudonim „Lelewald”, *ibidem*, s. 247]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 366; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437 [tu błędny pseudonim: „Wachlarz”]).

³⁵⁷ Kpt. Ludgard Minakowski „Kmicic” (ur. 1909), komendant Obwodu Bielsk Podlaski AK, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 44; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 366; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 436).

³⁵⁸ Ppor. Jan Minkiewicz – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 437). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

³⁵⁹ Zob. s. 48, przyp. 140.

³⁶⁰ Ppor. Marian Mostowiec „Lis”, „Marian Jankowski” (ur. 1910), oficer dyspozycyjny ze sztabu 6. Wileńskiej Brygady AK, 9 VI 1946 r. przybył z obozu w Stalinogorsku do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany. W obozie w Riazaniu przebywali również: internowany Marian Jankowski (ur. 1908), pochodzący z Białegostoku żołnierz Kedywu, oraz Marian Janowski (ur. 1927) (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 189, 196, 328, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 291–292; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 432, 437 [tu dwa zapisy: Marian Janowski (odnoszący się do ww., ur. w 1927 r.) i Marian Mostowiec „Lis”]; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 45).

³⁶¹ Zob. s. 127, przyp. 361.

³⁶² Szer. Władysław Mozol „Lotnik”, „Wróbel” (ur. 1923), żołnierz V batalionu 77. pp AK w Okręgu Nowogródzkim AK, aresztowany 10 VII 1944 r., 19 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wilnie, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 245; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 369; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶³ Por. Wiktor Mrozek (ur. 1903), latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podoboże w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. zaś repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 370; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶⁴ Stanisław Kopański „Stanisław Multański” (ur. 1906), wg Kozłowicza pochodził z Białegostoku, poseł na sejm w latach 1935–1939, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 370 [tu jako Stanisław Multański]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 18, 437 [jako Stanisław Multański]).

357. ppor. Murzacz Czesław „Mróz”³⁶⁵ z Zamościa, grupa Lublin,
358. ppor. Myśliński Franciszek³⁶⁶, grupa Lublin,
359. ppor. Nadajczyk [Kazimierz]³⁶⁷, grupa Wilno,
360. ppor. Natałko Henryk³⁶⁸, grupa Wilno,
361. ppor. Namiotkiewicz Bolesław^{ax369}, grupa Ostaszków,
362. ppor. Newelski Janusz³⁷⁰, grupa Ostaszków,
363. ppor. Nieszczuk Wacław³⁷¹, grupa Charków,
364. ppor. Niemyski Jerzy³⁷², grupa Ostaszków,
365. por. Nieprzecki Feliks „Karaś”³⁷³, 9. DP AK, Obwód „Mewa”, grupa Lublin,
366. ppor. Nowakowski Benedykt „Huragan”³⁷⁴, 8. DP AK, grupa Lublin,
367. ppor. Nowicki³⁷⁵, grupa Lublin,

^{ax} *W oryginale* ppor. Namiotkiewicz P.

³⁶⁵ Ppor. Czesław Murzacz „Mróz” (ur. 1915) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 371; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶⁶ Ppor. Franciszek Myśliński (ur. 1894) 29 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Białymstoku, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 371; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶⁷ Ppor. Kazimierz Nadajczyk (ur. 1909) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 371; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶⁸ Ppor. Henryk Natałko (ur. 1914) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 31 III 1949 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 281, 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 373; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁶⁹ Ppor. Bolesław Namiotkiewicz (ur. 1898), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 4 IX 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 372; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437 [tu błędnie jako P. Namiotkiewicz]).

³⁷⁰ Ppor. Janusz Newelski (ur. 1919) 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Stalinogorsku, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 373; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 207).

³⁷¹ Ppor. Wacław Nieszczuk „Sokół” (ur. 1923), żołnierz oddziału Hieronima Dekutowskiego „Zapory” w Okręgu Lublin AK, aresztowany 23 VIII 1944 r. w Lublinie, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Bogorodskoję, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 374; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁷² Prawdopodobnie to Wincenty Niemyski (ur. 1902), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 374; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 57, 437).

³⁷³ Pchor. Feliks Nieprzecki „Karaś” (ur. 1916) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, w podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 374; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 202; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁷⁴ Ppor. Benedykt Nowakowski „Huragan” (ur. 1920), oficer 8. DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 376; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁷⁵ Ppor. Nowicki – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 437). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

368. por. Nowobilski Tadeusz [Albin] „Dzwon”³⁷⁶ z Nowogródka, grupa Wilno,
 369. ppor. Olędzki Aleksander³⁷⁷, grupa Ostaszków,
 370. kpt. Obertyński Stanisław^{ay378} z Jarosławia, grupa Lwów,
 371. Olkowski Zdzisław³⁷⁹, 8. DP AK, grupa Lublin,
 372. ppor. Olak Ignacy^{az380}, 8. DP AK, grupa Lublin,
 373. ppor. Olszewski Teofil [Jan]³⁸¹, nauczyciel, Puławy, grupa Lublin,
 374. pchor. Opęchowski Bolesław³⁸², grupa Ostaszków,
 375. ppor. Orłowicz³⁸³, grupa Lublin,
 376. ppor. dr Osiński Tadeusz „Doktor”³⁸⁴, 9. DP AK, Obwód „Mewa”, grupa Lublin,
 377. ppor. Orsza-Lukasiewicz Jan [Mieczysław] „Artysta”³⁸⁵, aktor teatru obozowego „Nasza Buda”, grupa Charków,

^{ay} *Woryginale* kpt. Obertyński Aleksander.

^{az} *Woryginale* ppor. Olak Marian (Michał).

³⁷⁶ Por. Tadeusz Albin Nowobilski „Dzwon”, „Adam Kmiecik” (1919–1989), cichociemny, we wrześniu 1939 r. walczył w składzie 12. pp, internowany na Węgrzech, skąd zbiegł i dotarł do Francji. Dołączył do 10. Brygady Kawalerii Pancerniej. Trafił do niewoli niemieckiej, skąd udało mu się uciec. W czerwcu 1942 r. przedostał się do Wielkiej Brytanii. Dołączył do 10. BK Panc. W 1943 r. odbył przeszkolenie dywersyjne i w nocy z 16 na 17 IV 1944 r. został zrzucony do kraju. Otrzymał przydział do Okręgu AK Nowogródek, został oficerem VII baonu 77. pp AK. Aresztowany przez Sowietów latem 1944 r., 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 377; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437 [tu błędny pseudonim Nowobilskiego: „Kraśniński”]; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 375).

³⁷⁷ Ppor. Aleksander Olędzki (ur. 1909), inżynier, w czasie okupacji niemieckiej zajmował się prawdopodobnie łącznością radiową w Inspektoracie Białostockim AK, cała jego rodzina była zaangażowana w działalność konspiracyjną. 1 XI 1944 r. został aresztowany przez Sowietów w Białymstoku i w tymże roku skierowany z białostockiego więzienia do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94 [tu jako Olędzki (Olędzki?)]; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 102, 162 [tu jako Olędzki (Olencki)]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 378 [tu jako Aleksander Olędzki]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 21, 437).

³⁷⁸ Kpt. Stanisław Obertyński (ur. 1891) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Przemyśle, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 377).

³⁷⁹ Por. Zdzisław Olkowski „Oset” (ur. 1903), oficer AK z Lublina, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 379; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437).

³⁸⁰ Ppor. Ignacy Olak „Michał” (ur. 1919), oficer z 8. DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędna wersja imienia: Marian]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 437 [tu błędnie jako Marian Olak „Michał”]).

³⁸¹ Zob. s. 169, przyp. 560.

³⁸² Pchor. Bolesław Opęchowski (ur. 1899) pochodził z Opęchowa pod Ostrołęką i był wieloletnim działaczem straży pożarnej w tym powiecie. W 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, był tam komendantem obozowej straży pożarnej. 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu (gdzie wchodził w skład brygady Kecz), 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 315; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 380; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 27, 97, 437).

³⁸³ Ppor. Orłowicz – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 437). Jediną osobą o tym nazwisku wymienioną w wykazie internowanych jest Irena Orłowicz (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 381).

³⁸⁴ Ppor. Tadeusz Osiński „Doktor”, „Kos”, „Wojtek”, od lutego 1944 r. komendant Rejonu IV Małaszewicz w Obwodzie Biała Podlaska AK, adiutant dowódcy 9. Podlaskiej DP AK. Internowany w obozie w Riazaniu, w podobozie w Kaniszczewskich Wysielkach sprawował opiekę lekarską nad internowanymi. Następnie przebywał w podobozie w Diagilewie, gdzie pracował na oddziale gruźliczym obozowego szpitala (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 331, 345; I. Caban, *Ludzie...*, s. 287; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 292, 319–320; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁸⁵ Zob. s. 151, przyp. 481.

378. ppor. Osiński Saturnin „Senator”³⁸⁶, grupa Charków,
379. ppor. Pacewicz Aleksander³⁸⁷, grupa Wilno,
380. ppor. Paciorek Zygmunt³⁸⁸, Białystok, grupa Ostaszaków,
381. pchor. Palczewski Albin „Kot”³⁸⁹, grupa Wilno,
382. ppor. Parchimowicz Franciszek³⁹⁰, grupa Charków,
383. ppor. Parol Stanisław³⁹¹, grupa Lublin,
384. ppor. Pasadyn Józef³⁹², grupa Charków,
385. por. Paszkowski Tadeusz „Jawor”³⁹³, 27. Wołyńska DP AK, grupa Brześć,
386. ppor. Paszt Stanisław³⁹⁴, grupa Lublin,
387. ppor. Patej Marian „Burza”³⁹⁵, grupa Lublin,

³⁸⁶ Ppor. Saturnin Osiński „Senator” (ur. 1879), lekarz, naczelnik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w ODR Lublin, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z Charkowa, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, zmarł tam 11 IX 1947 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 375; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 382; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁸⁷ Por. Aleksander Pacewicz (ur. 1894), oficer z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie pracował w warsztacie stolarskim. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 312; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 384).

³⁸⁸ Ppor. Zygmunt Paciorek (ur. 1913), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Sustongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 384; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁸⁹ Pchor. Albin Palczewski „Kot” (ur. 1917), adiutant dowódcy 23. Brygady w Okręgu Wileńskim AK, 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował jako pomocnik księgowego w dziale mundurowym w sowieckiej komendanturze podobozu, zaangażował się także w działalność obozowego teatru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 642; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 385; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹⁰ Por. Franciszek Parchimowicz „Rayski”, „Roland” (ur. 1906), oficer Inspektoratu Rejonowego „Stryj” w Okręgu Stanisławowskim AK, 31 VII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gria-zowcu, 6 I 1948 r. do obozu w Czerepowcu, 25 VII 1949 r. z obozu w Bogorodskoje został przewieziony do więzienia w Moskwie, następnie po 11 XI 1949 r. odesłany do obozu w Brześciu, a 29 XI 1949 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 328, 383–384; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 386; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹¹ Ppor. Stanisław Parol „Wacek” (ur. 1918) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 386; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹² Ppor. Józef Pasadyn „Józef” (ur. 1906), szef KWP w Okręgu Lublin AK, 22 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W czasie pobytu w obozie w Charkowie prowadził wykłady na temat gospodarki rolnej. 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 386; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹³ Por. Tadeusz Paszkowski „Jawor” (ur. 1912), oficer 27. WDP AK, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (J. Turowski, *Pożoga...*, s. 55, 61, 73; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 386).

³⁹⁴ Ppor. Stanisław Paszt (ur. 1905) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 386).

³⁹⁵ Ppor. Marian Patej „Burza” (ur. 1909), oficer z 9. Podlaskiej DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu

388. por. inż. Pawelski Antoni³⁹⁶, grupa Wilno,
389. pchor. Pawlicki Andrzej³⁹⁷, grupa Lublin,
390. ppor. Pawluk Edward „Stanisław”^{ba398}, grupa Charków,
391. ppor. inż. Pawłowski Włodzimierz³⁹⁹, leśnik, grupa Lublin,
392. kpt. Pecul Waław, „Krzysztof”^{bb400}, grupa Wilno,
393. por. [Henryk] Pedalowicz „Gaj”⁴⁰¹, grupa Wilno,
394. ppor. dr Pieszczyński Mieczysław⁴⁰², grupa Stalinogorsk,
395. ppor. Piaszczyński Stanisław⁴⁰³, grupa Charków,
396. ppor. Piątkowski Daniel⁴⁰⁴, grupa Stalinogorsk (grupa Charków),
397. ppor. Piątkowski Stanisław⁴⁰⁵, grupa Charków,

w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 94 [tu błędnie jako oficer BCh z Lublina, który przybył do Riazania w składzie transportu z Ostaszkowa]; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 345; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 387; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

^{ba} *Woryginalne* ppor. Pawluk Edward (Stanisław).

^{bb} *Woryginalne* kpt. Pecul Waław (Antoni), „Krzysztof”.

³⁹⁶ Por. inż. Antoni Pawelski – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

³⁹⁷ Zob. s. 135, przyp. 393.

³⁹⁸ Ppor. Edward Pawluk „Profesor”, „Stanisław” (ur. 1895), inżynier, kierownik kolportażu w BIP Komendy Okręgu Lwów AK, aresztowany 31 VII 1944 r. we Lwowie, 6 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru oraz chóru. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 333, 336; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 387; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

³⁹⁹ Zob. s. 143, przyp. 433.

⁴⁰⁰ Kpt. dypl. int. Waław Pecul „Krzysztof” (ur. 1902), szef Oddziału IV (kwatremistrzowskiego) w sztabie Okręgu Nowogródzkiego AK, 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Giazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 456; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 388; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰¹ Por. Henryk Pedalowicz „Gaj” (ur. 1924) 29 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w transporcie z Białegostoku, 18 X 1945 r. został aresztowany; repatriowany jako były skazaniec 9 IX 1948 r. (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 275; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 388–389; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰² Ppor. dr Mieczysław Pieszczyński „Redaktor” (ur. 1908) 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Stalinogorsku, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 390–391; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438 [tu błędnie jako Mieczysław Peszczyński]; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 210).

⁴⁰³ Mjr Stanisław Piaszczyński „Bohun”, „Pogrom”, „Włodzimierz Bogusz” (ur. 1901), od 1942 r. szef Wydziału II Komendy Okręgu Wołyń AK, od czerwca 1943 r. szef sztabu Komendy Okręgu Wołyń AK, od lutego 1944 r. dowódca oddziału dyspozycyjnego 27. WDP AK, od marca 1944 r. komendant kwatery głównej 27. WDP AK, aresztowany w sierpniu 1944 r., 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Giazowcu do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; M. Fijałka, *27. Wołyńska...*, s. 36–37, 65, 91; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 390; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 178; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰⁴ Ppor. Daniel Piątkowski „Krzak” (ur. 1916), żołnierz Kedywu Obwodu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu i 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179; *Uwięzieni w Ostaszowie i Riazaniu...*, s. 390; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰⁵ Ppor. Stanisław Piątkowski „Adam” (ur. 1912), dowódca dyżurny w Dzielnicy Północnej Inspektoratu Lwów-Miasto Okręgu Lwowskiego AK, aresztowany około 20 VIII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu

398. por. Pieniążek Stanisław⁴⁰⁶, grupa Wilno,
399. ppor. Pietrzak Aleksander⁴⁰⁷, grupa Charków,
400. ppor. inż. Pietrzak Antoni^{bc408}, BCh, grupa Lublin,
401. ppor. Pietrzak Michał⁴⁰⁹, 8. DP AK, grupa Lublin,
402. kpt. Piklikiewicz Kazimierz⁴¹⁰, grupa Lublin,
403. por. Pilecki Bolesław⁴¹¹, grupa Wilno,
404. kpt. (por.) ks. Piotrowski Antoni „Prawdzie”⁴¹², kapelan 27. Wołyńskiej DP AK, grupa Brześć,
405. pchor. Piasecki Napoleon⁴¹³, grupa Ostaszków,
406. ppor. Pietkiewicz Stefan „Młot”⁴¹⁴, grupa Wilno,

w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 9 XII 1947 r. zaś repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 390; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

^{bc} W oryginale ppor. inż. Pietrzak Józef.

⁴⁰⁶ Por. Stanisław Pieniążek (ur. 1910) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. Był jednym z autorów tekstów w gazetce obozowej „Jeż obozowy”. W podobozie w Diagilewie uczęszczał na przełomie 1946 i 1947 r. na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. Autor jednego z czterech ołtarzy wyrzeźbionych w Diagilewie, przy których odprawiano msze święte. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329, 331, 338; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 390; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰⁷ Ppor. Aleksander Pietrzak „Śmiały” (ur. 1924), żołnierz grupy sabotażowo-dywersyjnej KWP Okręgu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni oraz w warsztacie szewskim. Ukończył tam pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 4 IX 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 10 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 181, 196, 303, 313, 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 391; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴⁰⁸ Ppor. Antoni Pietrzak „Józef Piwek” (ur. 1914) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędny zapis: por. Józef (Antoni?) Pietrzak „Piwek”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 391 [tu jako Antoni Pietrzak-Piwek]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438 [tu błędnie jako Józef Pietrzak „Piwek”]).

⁴⁰⁹ Ppor. Michał Pietrzak – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 438). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁴¹⁰ Kpt. Kazimierz Piklikiewicz (ur. 1896) latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędnie jako kpt. Stefan Piklikiewicz]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 295; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 392; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴¹¹ Por. Bolesław Pilecki (ur. 1907) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni, w Diagilewie ukończył też pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82, 95 [tu są dwa zapisy: ppor. Bolesław Pilecki, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska), oraz por. Bolesław Pilecki „Murzyn” z Wilna, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303, 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 392; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴¹² Zob. s. 125, przyp. 349.

⁴¹³ Pchor. Napoleon Piasecki (ur. 1918), komendant żandarmerii białoruskiej, w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 389).

⁴¹⁴ Ppor. Stefan Pietkiewicz (ur. 1911) „Młot” 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany

407. ppor. Piórko Stanisław „Podbipięta”⁴¹⁵, grupa Wilno,
408. ppor. Pliszczyński Stanisław⁴¹⁶, grupa Kijów,
409. pchor. Plejewski Czesław⁴¹⁷, „Kaziuk”, grupa Wilno,
410. ppor. Płodowski⁴¹⁸, grupa Lublin,
411. ppor. Płoński Jerzy⁴¹⁹, grupa Kijów,
412. ppor. Pogrom⁴²⁰, grupa Lublin,
413. por. Polaczek Jerzy⁴²¹, „Dwera”^{bd}, grupa Charków,
414. ppor. Podgórski Józef⁴²², grupa Charków,
415. ppor. Połowski Adolf^{be423}, grupa Wilno,
416. ppor. Potasiński Piotr⁴²⁴, grupa Charków,

do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu Griazowcu, a 11 IV 1948 r. zwolniony i odesłany do Wilna (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328, 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 391).

^{bd} *Woryginalne „Wera”*.

^{be} *Woryginalne* ppor. Połowski Bolesław Adolf.

⁴¹⁵ Ppor. Stanisław Piórko „Podbipięta”, dowódca drużyny w 1. Wileńskiej Brygadzie AK por. Czesława Grombaczewskiego „Juranda” (*I. Wileńska Brygada...*, s. 34). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Jedyną osobą o tym nazwisku wymienioną w wykazie jest Zygmunt Piórko (ur. 1905), który 18 IX 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu z transportu z Wilna, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. został repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 393).

⁴¹⁶ Ppor. Stanisław Pliszczyński „Malinowski” (ur. 1901), naczelnik Wydziału Prasy i Informacji w ODR Lublin, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 374; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 394; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 438).

⁴¹⁷ Pchor. Czesław Plejewski „Kaziuk” (ur. 1917), adiutant dowódcy 2. Brygady w Okręgu Wileńskim AK, 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 82; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 642; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...* (wkładka zdjęciowa); A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 393; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴¹⁸ Ppor. Płodowski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 439). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁴¹⁹ Ppor. Jerzy Płoński (ur. 1920) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 62, 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 394; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴²⁰ Ppor. Pogrom – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może zapis ten dotyczy mjr. Stanisława Piaszczyńskiego. Tak identyfikuje go właśnie Leon Łoś: ppor. Pogrom, „z-ca »Żegoty«” (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 424, 439). Zob. s. 220, przyp. 403.

⁴²¹ Zob. s. 146, przyp. 451.

⁴²² Ppor. Józef Podgórski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 439). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim. Możliwe również, że chodzi o Janusza Podgórskiego, zob. s. 119, przyp. 315.

⁴²³ Ppor. Adolf Połowski (ur. 1909) trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był członkiem orkiestry. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 335; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 396; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴²⁴ Ppor. Piotr Potasiński „Cygan” (ur. 1903), radiotelegrafista w oddziale partyzanckim „Pająk” Okręgu Lublin AK, 24 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, stąd 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 195; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 397; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

417. por. Poźniak Otmar⁴²⁵, grupa Charków,
418. por. Płaski^{bf} Henryk „Robert”, „Karol”⁴²⁶, grupa Wilno,
419. ppor. Preisner Stefan Stanisław⁴²⁷, grupa Lwów,
420. ppor. Prejsser Józef⁴²⁸ „Protazy”, ks. kapelan [1.] Brygady Wileńskiej [AK], grupa Wilno,
421. kpt. Procakiewicz Jan⁴²⁹, grupa Charków,
422. por. Proszowski Walerian „Józef”⁴³⁰ z Przemyśla⁴³¹, grupa Lwów,
423. ppor. Ptasinski Jan „Malarz”⁴³², portrecista obozowy, grupa Lublin,
424. por. Pucek Antoni „Bruźdycz”⁴³³, zastępca komendanta Obwodu Bielsk Podlaski, grupa Ostaszków,
425. ppor. Puk [Jerzy]⁴³⁴, grupa Ostaszków,
426. ppor. Pukacki Franciszek „Gzysm”⁴³⁵, 27. Wołyńska DP AK, grupa Brześć,
427. por. Puzyna Stanisław⁴³⁶, grupa Wilno,
428. ppor. Pyś [Longin]⁴³⁷, grupa Wilno,

^{bf} *W oryginale* por. Pławski.

⁴²⁵ Por. Otmar Poźniak „Michał Tyr”, „Edmund Krzywkowicz” (ur. 1892), zastępca okręgowego delegata w ODR Lublin, 3 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczył języka rosyjskiego. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, skąd 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 174, 181–182, 196; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 372; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 397; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴²⁶ Henryk Płaski „Robert”, „Karol” (ur. 1909) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 394).

⁴²⁷ Ppor. Stefan Stanisław Preisner (ur. 1916) 19 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 398 [tu jako Stanisław Preisner]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439 [tu jako Stefan Preisner „Stanisław”]).

⁴²⁸ Zob. s. 116, przyp. 295.

⁴²⁹ Kpt. Jan Procakiewicz „Janik”, „Proc” (1895–1946), zastępca okręgowego delegata rządu i kierownik biura w ODR Białystok, 8 VIII 1944 r. aresztowany w Białymstoku, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. Zmarł na gruźlicę 1 XII 1946 r. w szpitalu specjalnym nr 4791 w Skopinie (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177, 266, 270; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 415; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 398; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴³⁰ Por. Walerian Proszowski „Józef” (ur. 1910) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Przemyśle, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 398; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴³¹ 4 X 1944 r. odszedł transport z FPPL nr 49 w Przemyśle (łącznie 74 osoby) do obozu w Riazaniu (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 38).

⁴³² Zob. s. 152, przyp. 497.

⁴³³ Zob. s. 97, przyp. 212.

⁴³⁴ Zob. s. 99, przyp. 229.

⁴³⁵ Zdublowany rekord. Zob. poz. 37 na tej liście: mjr Pukacki Franciszek „Gzysm”.

⁴³⁶ Por. Stanisław Puzyna (ur. 1907) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność obozowego teatru oraz przez krótki okres w działalność zespołu wokalnego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Rizań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 401; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴³⁷ Ppor. Longin Pyś (ur. 1916) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność obozowego teatru. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 401; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

429. ppor. Radkowski Kazimierz⁴³⁸, grupa Charków,
430. ppor. Radomski Henryk⁴³⁹, 9. DP AK, Obwód „Mewa” [AK], grupa Lublin,
431. por. [Janusz] Radziwiłł⁴⁴⁰, grupa Ostaszków,
432. kpt. Reiff Ryszard (Stawski Zdzisław) „Jacek”⁴⁴¹, grupa Ostaszków,
433. ppor. Regini Józef^{bg442}, grupa Wilno,
434. ppor. Rek [Władysław]⁴⁴³, 8. DP AK, grupa Lublin,
435. por. Religioni Michał Marian „Religo”⁴⁴⁴, grupa Wilno,
436. ppor. Rentflejsz Władysław^{bh445}, nauczyciel, BCh, grupa Lublin,
437. ppor. Robak Feliks „Sokół”⁴⁴⁶, BCh, grupa Lublin,
438. ppor. Roman Edmund^{bi447}, nauczyciel z Chełma, grupa Lublin,

^{bg} *Woryginalne* ppor. Reginia Józef.

^{bh} *Woryginalne* ppor. Rindfleisch (Rendfleisch) Edward (Władysław).

^{bi} *Woryginalne* ppor. Roman Edmund (Edward).

⁴³⁸ Ppor. Kazimierz Radkowski (ur. 1919) 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 5 VII 1946 r. zbiegł z obozu, jednak po jakimś czasie został ujęty; 10 VIII 1948 r. został repatriowany jako były skazaniec (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 402; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴³⁹ Ppor. Henryk Radomski (ur. 1910) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 402; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴⁴⁰ Por. Janusz Radziwiłł trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 95; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 365; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁴⁴¹ Zob. s. 98, przyp. 218.

⁴⁴² Ppor. Józef Regini (ur. 1918) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 404; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 439).

⁴⁴³ Ppor. rez. Władysław Rek (ur. 1904), w czasie akcji „Burza” dowódca 2. plutonu 2. kompanii 1. Batalionu 15. pp „Wilków” AK, formowanego na terenie Podobodu „A” Obwodu Puławy AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie uczestniczył w wyższym kursie pedagogicznym (1 IX 1945 – 31 III 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329, 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 404; Z. Gnat-Wieteska, *Inspektorat Puławski...*, s. 89; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁴⁴ Właściwie Wacław Religioni „Marian” (ur. 1916), prawnik, przed wojną aplikant Sądu Apelacyjnego w Wilnie, w czasie okupacji sekretarz delegata okręgowego oraz pracownik Wydziału Prasy i Informacji w ODR Wilno, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność teatru obozowego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędnie jako ppor. Michał Religo „Religioni”]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333 [tu błędnie jako Marian Religo]; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 467, 469; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 348–349, 555–557; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 404 [tu jako Marian Religo]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440 [tu błędnie jako Michał Religioni „Religo”]).

⁴⁴⁵ Ppor. rez. Władysław Rentflejsz „Belfer”, „Edward” (ur. 1910), pierwszy komendant Rejonu III Parczew–Dębowa Kłoda–Uścimów–Tyśmienica–Ostrów w Obwodzie Włodawa ZWZ, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946), był również zaangażowany w działalność obozowego chóru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (I. Caban, *Ludzie...*, s. 267; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędnie jako pchor. Władysław Reutfleisch]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 329, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 404; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440 [tu błędnie jako Władysław Rentflejsz]).

⁴⁴⁶ Zob. s. 137, przyp. 407.

⁴⁴⁷ Edmund Roman (ur. 1909) trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany. W książce Kozłowicza są dwa zapisy: ppor. Edward Roman, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska), oraz ppor. Edmund Roman, nauczyciel z Lublina, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). Dotyczą one najprawdopodobniej tej samej osoby (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80, 95; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 406; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

439. kpt. Romanowski Zygmunt „Wola”⁴⁴⁸, grupa Wilno,
440. por. Romeyko^{bj} Józef „Klin”⁴⁴⁹, grupa Wilno,
441. ppor. Rożałowski Jerzy (Porębski)^{bk450}, grupa Wilno,
442. ppor. Rost Stefan⁴⁵¹, grupa Charków,
443. por. Rożnowski Zdzisław „Magister”, cichociemny⁴⁵², „Wachlarz”, grupa Lublin,
444. ppor. Różański Jerzy⁴⁵³, grupa Charków,
445. ppor. Rumak Bronisław^{bl454}, 8. DP AK, grupa Lublin,
446. por. Ruszczyk Zbigniew⁴⁵⁵, obywatel litewski, grupa Wilno,
447. ppor. Ruszała Franciszek⁴⁵⁶, grupa Charków,

^{bj} *Woryginalne* por. Romejko.

^{bk} *Woryginalne* Rożałowski (Porębski).

^{bl} *Woryginalne* ppor. Rumak Marian (Bronisław).

⁴⁴⁸ Chodzi o ppor. rez. Zygmunta Romanowskiego „Wolę” (ur. 1906), komendanta Rejonu IX Kazimierz-Celejów w Podobwodzie „B” (Puławy) w Okręgu AK Lublin, który 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (I. Caban, *Ludzie...*, s. 273; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 407; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁴⁹ Por. Józef Romeyko „Klin” (ur. 1905), latem 1944 r. dowódca oddziału partyzanckiego „Świt”, sformowanego na bazie siatki konspiracyjnej, który szybko znalazł się w składzie 36. Brygady AK (Brygada „Żejmiana”). 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 267; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 407 [tu jako Józef Romejko]).

⁴⁵⁰ Por. Jerzy Rożałowski „Jerzy Porębski”, „Gozdawa”, komendant Ośrodka Dywersyjno-Partyzanckiego 1 (ODP-1) w Landwarowie w Podinspektoracie Południe Inspektoratu „A” Okręgu Wileńskiego AK, następnie dowódca oddziału partyzanckiego „Gozdawy” (sformowanego na bazie ODP-1) w Okręgu Wileńskim AK (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 219, 427, 467, 638; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 199, 454). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁴⁵¹ Ppor. Stefan Rost (ur. 1907), ochotnik do AL (Obwód Warszawski AL), aresztowany w sierpniu 1944 r. w Faleńcu, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103 [tu jako oficer PAL z Warszawy]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 197, 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 407 [tu jako Stefan Antoni Rost]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁵² Błędna informacja. Por. Zdzisław Rożnowski „Magister” (ur. 1911) nie był cichociemnym. We wrześniu 1939 r. oficer 33. pp. Był organizatorem i komendantem patrolu bojowego III Odcinka „Wachlarza” w Pińsku, odpowiadał również za tamtejszy magazyn broni. Latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, a stamtąd 27 VIII 1944 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W obozie w Riazaniu prowadził wykłady z zakresu chemii. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 101, 112, 153; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 408; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 70, 440).

⁴⁵³ Ppor. Jerzy Różański „Jur” (ur. 1923), żołnierz oddziału por. Tadeusza Pośpiecha „Brzechwy” Okręgu Lublin AK, 27 VII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. Następnie przebywał w obozie w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 196, 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 408; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁵⁴ Ppor. Bronisław Rumak „Sep” (ur. 1911), oficer AK z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 409; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁵⁵ Zob. s. 116, przyp. 296.

⁴⁵⁶ Ppor. Franciszek Ruszała „Tygrys” (ur. 1905), oficer Inspektoratu Rejonowego Strój w Okręgu Stanisławowskim AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska), zob. K. Kozłowicz,

448. por. Rzewuski Piotr „Piotruś”⁴⁵⁷, grupa Stalinogorsk,
449. ppor. Rzewuski Wacław⁴⁵⁸ z Wrześni, grupa Stalinogorsk,
450. por. Rydzewski Lech „Grom”⁴⁵⁹, cichociemny, baon AK Stołpce, grupa Wilno,
451. por. Ryłski Ryszard^{bm460}, grupa Lublin,
452. ppor. Sadowski⁴⁶¹, grupa Lublin,
453. chor. Sałak Piotr⁴⁶², grupa Wilno,
454. ppor. Saniuk Adolf „Żejmiana”⁴⁶³, grupa Wilno,
455. ppor. Sańko Józef⁴⁶⁴, grupa Charków,
456. kpt. Schram Jan⁴⁶⁵, grupa Charków,

Riazań..., s. 85, 103 (tu zdublowany rekord dotyczący Franciszka Ruszały); A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 359; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440.

^{bm} *Woryginale* por. Ryłski Kazimierz.

⁴⁵⁷ Zob. s. 123, przyp. 340.

⁴⁵⁸ Zob. s. 147, przyp. 458.

⁴⁵⁹ Ppor. Lech Rydzewski „Grom” (ur. 1909), we wrześniu 1939 r. nie brał udziału w walkach, ewakuował się do Rumunii, skąd przedostał się do Francji. We Francji służył w 7. pp 3. DP, a w Wielkiej Brytanii w 1. Brygadzie Strzelców. W Anglii ukończył kurs cichociemnych. Zrzucony do kraju w nocy z 20 na 21 II 1943 r., przydzielony do Kedywu Okręgu Nowogródzkiego AK, był dowódcą 2. kompanii w Zgrupowaniu „Stopce”. 1 XII 1943 r. został ujęty przez sowieckich partyzantów, przetrzymywano go w więzieniu w Moskwie, skąd 1 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu. Był jednym z autorów tekstów w gazetce obozowej „Jeż obozowy”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania)]; J. Tucholski, *Cichociemni...*, s. 144, 234, 402; *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie...*, s. 95; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 39, 247, 331; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 411–412; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁶⁰ Por. Ryszard Ryłski (ur. 1914) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 80 [tu błędne imię Ryłskiego: Kazimierz]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 412; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440 [tu błędnie jako Kazimierz Ryłski]).

⁴⁶¹ Ppor. Sadowski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 440). Być może chodzi o Mieczysława Sadowskiego (ur. 1914), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 413).

⁴⁶² Chor. Piotr Sałak (ur. 1899) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 10 XII 1947 r. ponownie do obozu w Bogorodskoje; 6 I 1948 r. odesłano go do obwodu nowosybirskiego (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędna wariacja nazwiska: Sałach]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 383–384; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 413; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440 [tu błędnie jako Piotr Sałach]).

⁴⁶³ Ppor. Adolf Saniuk „Żejmiana” – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim. Jedyną osobą internowaną w Riazaniu o nazwisku Saniuk był Leonard Saniuk (ur. 1904), który 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 413).

⁴⁶⁴ Ppor. Józef Sańko – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁴⁶⁵ Kpt. Jan Schram „Grodzicki” (1894–1986), działacz ludowy, członek ZWZ-AK w Jarosławiu (1940–1943) oraz organizacji podziemnej „Orka”, w końcu sierpnia 1942 r. przeniósł się do Lwowa, od kwietnia do jesieni 1943 r. był komendantem Okręgu IX BCh, obejmującego województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Następnie powrócił do Jarosławia, gdzie został zaprzysiężony na burmistrza z ramienia PDR Jarosław, latem 1944 r. przez krótki czas pełnił funkcję tymczasowego burmistrza Jarosławia z ramienia PDR Jarosław. 13 VIII 1944 r. został aresztowany w Jarosławiu i wywieziony do Lwowa, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 19 VII 1947 r. przybył do obozu w Gрязowcu, 3 XI 1947 r. odesłano go do obozu w Brześciu, 13 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104 [tu błędny zapis: Szram]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185, 378 [tu błędnie jako Jan Schram-Grodzicki]; *Konspiracja lwowska...*, s. 174–175; W. Grabowski, *Polska tajna*

457. rtm. Sawicki Antoni⁴⁶⁶, polski komendant obozu w Riazaniu, grupa Brześć,
458. por. Sidorkiewicz Wacław „Bem”⁴⁶⁷, „Wachlarz”, grupa Wilno,
459. por. Sielicki Michał „Gil”⁴⁶⁸, grupa Wilno,
460. ppor. Siemaszkiewicz Kazimierz „Rogacz”⁴⁶⁹, „Wachlarz”, grupa Wilno,
461. por. Sienkiewicz Ryszard⁴⁷⁰, grupa Ostaszków,
462. ppor. Siergiejuk [Jan]⁴⁷¹, grupa Ostaszków,
463. ppor. Sieradzki Antoni⁴⁷², 9. DP AK, Obwód Garwolin, grupa Lublin,
464. ppor. Starzyński Szymon „Lech”^{bn473}, 8. DP AK, grupa Lublin,
465. ppor. Sierociński Marian⁴⁷⁴, komendant placówki Sobolew, grupa Lublin,
466. ppor. Skopal Romuald^{bo475}, grupa Lublin,
467. ppor. Skrzypiński Jan⁴⁷⁶, grupa Lublin,
468. ppor. Skrzypiński Mieczysław⁴⁷⁷ „Miazga”, 8. DP AK, grupa Lublin,

administracja..., s. 357; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 438 [jako Jan Szram-Grodzicki]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

^{bn} *Woryginalne* ppor. Starzyński (Szarzyński) Szymon „Lech”.

^{bo} *Woryginalne* ppor. Skopal Roman.

⁴⁶⁶ Zob. s. 110, przyp. 265.

⁴⁶⁷ Zob. s. 125, przyp. 353.

⁴⁶⁸ Por. Michał Sielicki „Gil” (ur. 1907), od czerwca 1944 r. oficer informacyjny (wywiad) w sztabie Inspektoratu „BC” Okręgu Wileńskiego AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w polskiej komendanturze, należał do tzw. koła demokratów. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 6 I 1948 r. ponownie do obozu w Bogorodskoje, 15 V 1948 r. odesłano go do więzienia w Czerepowcu i 29 IX 1948 r. skazano na 25 lat pozbawienia wolności; został repatriowany w 1956 r. (K. Kozłowiec, *Riazań...*, s. 83; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 216; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 266, 451; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301, 340, 348, 383–384; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 416–417; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 70, 440).

⁴⁶⁹ Ppor. Kazimierz Siemaszkiewicz „Okrzeja”, „Rogacz”, „Starzyński” (ur. 1910), żołnierz patrolu Mariana Kisielewicz „Marka”, a następnie dowódca patrolu (patrol „Rogacza”) na V Odcinku „Wachlarza”, 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowiec, *Riazań...*, s. 83 [tu błędny pseudonim: „Osiepk”]; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 249, 252, 254, 268, 281, 287, 294; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 417; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁷⁰ Por. Ryszard Sienkiewicz (ur. 1923), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. został odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 418; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 440).

⁴⁷¹ Ppor. Jan Siergiejuk (ur. 1911) 16 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Wołkowysku, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 418; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁷² Zob. s. 88, przyp. 171.

⁴⁷³ Pchor./ppor. Szymon Starzyński „Lech” (ur. 1903), z zawodu prawnik, podoficer AK, zastępca delegata w PDR Biała Podlaska, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska), 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowiec, *Riazań...*, s. 81, 96 [tu również drugi, błędny rekord dotyczący Szymona Starszyńskiego, oficera BCh z Lubartowa]; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 429; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu błędny pseudonim: „Lach”]).

⁴⁷⁴ Zob. s. 113, przyp. 277.

⁴⁷⁵ Ppor. Romuald Skopal (ur. 1913) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 420).

⁴⁷⁶ Ppor. Jan Skrzypiński – zob. A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 (tu błędnie jako Jan Skrzyński). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁴⁷⁷ Ppor. Mieczysław Skrzypiński (ur. 1908) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lub-

469. ppor. Skwarek⁴⁷⁸, zmarł 1.11.[19]47 r. w Białej [Podlaskiej], grupa Lublin,
470. ppor. Sławek-Sławski⁴⁷⁹, grupa Charków,
471. ppor. Sławomirski Mścislaw „Prawdzie”⁴⁸⁰, grupa Charków,
472. ppor. Smenda^{bp} Tadeusz „Geograf”⁴⁸¹, grupa Charków,
473. podchor. Smoliński Dobiesław „Dobek”⁴⁸², grupa Wilno,
474. ppor. Sobański Witold (dr Siwadłowski)⁴⁸³, 27. Wołyńska DP AK, grupa Brześć,
475. ppor. Sobień Michał⁴⁸⁴, grupa Charków,
476. ppor. Sobkowicz Stanisław^{bq485}, 8. DP AK, grupa Lublin,

lina, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 421).

^{bp} *Woryginale* ppor. Smęda (Smenda).

^{bq} *Woryginale* ppor. Sobkowicz Michał.

⁴⁷⁸ Zob. s. 177, przyp. 581.

⁴⁷⁹ U Kozłowicza występuje ppor. Sławomir Sławski „Topór”, oficer Okręgu Białystok AK, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103). W wykazie internowanych występuje Bogusław Sławski (ur. 1899), który 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 422; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁸⁰ Por. Mścislaw Sławomirski „Prawdzie”, „Mieczysław Konstanty Steciuk” (ur. 1912), dowódca 2. kompanii II batalionu 43. pp 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, od maja 1944 r. adiutant dowódcy Zgrupowania „Gromada” 27. WDP AK, 29 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103 [tu błędnie jako adiutant dowódcy 50. pp 27. WDP AK]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 66, 69; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 430 [tu jako Konstanty Mieczysław Steciuk]; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 180; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁸¹ Ppor. Tadeusz Smenda „Adam”, „Atol”, „Geograf” (ur. 1912), kierownik referatu personalnego II Oddziału Komendy Okręgu Lwów AK, 3 IX 1944 r. aresztowany we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W Charkowie był uczestnikiem kursu rolniczego. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 15 IV 1948 r. został zwolniony i skierowany do Lwowa; repatriowany w 1950 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 103; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 423; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁸² Pchor. Dobiesław Smoliński „Dobek”, adiutant dowódcy 4. Brygady w Okręgu Wileńskim AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 642; R. Korab-Zebryk, *Operacja...*, s. 401, 415 (autor podaje, że był on dowódcą zwiadu konnego 4. Brygady w zastępstwie rannego ppor. Aleksandra Czarnowskiego „Ola”); L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441. Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁴⁸³ Właściwie pchor. Witold Siwadłowski „Krótki”, „Witold Sobański” (ur. 1915), student medycyny, sanitariusz z drużyny sanitarnej w I batalionie 55. pp 27. WDP AK, który 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 84 [tu błędnie jako pchor. Witold Kosidowski „Sobański”]; M. Fijałka, 27. *Wołyńska...*, s. 67, 81; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 319–320, 328, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 423 [tu jako Witold Sobański]; J. Krasowski, *Wspomnienia...*, s. 180; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu błędnie jako Witold Sobański „Dr Siwadłowski”]).

⁴⁸⁴ Pchor. Michał Sobień (ur. 1907), nauczyciel, wg Kozłowicza „delegat RP na pow. Jarosław”, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 423; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁸⁵ Ppor. Stanisław Sobkowicz (ur. 1919) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 424; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu błędnie jako Michał Sobkowicz]).

477. kpt. Sobolewski Artur „Zenon”⁴⁸⁶, BCh, nauczyciel, odbity w Celestynowie⁴⁸⁷
20.05.[19]43 r., grupa Lublin,
478. ppor. Sobolewski Mikołaj „Nikodem”⁴⁸⁸, grupa Charków,
479. ppor. Sobieszczański Stanisław⁴⁸⁹, grupa Charków,
480. ppor. Sokołowski Józef „Różga”⁴⁹⁰, BCh, nauczyciel, grupa Lublin,
481. ppor. Specylak-Skrzypecki Franciszek^{br491}, grupa Lwów,
482. ppor. Stacewicz Leonard⁴⁹² „Sęk”, 9. DP AK, uciekinier, grupa Lublin,
483. ppor. Stacewicz Czesław „Śmiały”⁴⁹³, grupa Wilno,
484. ppor. Stebelski (Ewertowski [Stanisław]) Eustachy⁴⁹⁴, historyk, grupa Lublin,
485. ppor. Stebnowski Waław⁴⁹⁵, grupa Ostaszków,
486. ppor. Stędziak Stanisław (Aleksander)⁴⁹⁶, nauczyciel, grupa Lublin,

^{br} W oryginale por. Specylak (Skrzypecki) Franciszek.

⁴⁸⁶ Kpt. Artur Sobolewski „Zenon” (ur. 1903) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 3 XI 1947 r. skierowany z obozu w Gрязowcu do obozu w Brześciu, a 13 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 424; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁸⁷ Zob. s. 47, przyp. 128.

⁴⁸⁸ Ppor. Sobolewski Mikołaj „Nikodem” (ur. 1894) 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 424; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu raz jako Mikołaj Sobolewski i raz jako Nikodem Sobolewski]).

⁴⁸⁹ Ppor. Stanisław Sobieszczański „Stan” (ur. 1915), żołnierz Kedywu Obwodu Lublin AK, 25 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 423; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹⁰ Józef Sokołowski „Różga” (ur. 1916), kierownik referatu bezpieczeństwa w PDR Biłgoraj, 7 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Kijowa. W podobozie w Diagilewie ukończył kurs muzyczny (15 VII – 15 XI 1946). 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 106; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 377; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 425; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹¹ Ppor. Franciszek Specylak-Skrzypecki „Nunek” (ur. 1915), płatnik w Inspektoracie AK Lwów-Miasto, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla. W podobozie w Diagilewie był zaangażowany w działalność chóru. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Gрязowcu, 15 IV 1948 r. zwolniony i skierowany do Lwowa, a 21 I 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 336–337; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 426 [tu jako Franciszek Specylak]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹² Ppor. Leonard Stacewicz „Sęk” (ur. 1913) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 22 III 1946 r. zbiegł z obozu. Dalsze jego losy są nieznane (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 427).

⁴⁹³ Czesław Stacewicz „Śmiały” (ur. 1927), dowódca grupy, która 24 VI 1945 r. przeszła do Puszczy Augustowskiej w ramach akcji przerzutu do Polski centralnej oddziałów działających jeszcze na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. 15 VIII 1945 r. został odesłany z Wilna do Warkutłagu, 28 IV 1946 r. skazany na zesłanie na 6 lat (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 541–542; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441; *Więźniowie łagrów w rejonie Warkuty. Część II...*, s. 549). Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁴⁹⁴ Zob. s. 141, przyp. 425.

⁴⁹⁵ Ppor. Waław Stebnowski, wg Kozłowicza wójt gminy Śniadowo, który po aresztowaniu w 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). Autor ten pisze, że w obozie w Riazaniu przebywał również Piotr Stebnowski ze Śniadowa, prawdopodobnie syn Waława Stebnowskiego (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 96). Obie te osoby nie figurują w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może chodzi o Antoniego Stepnowskiego (ur. 1915) i Piotra Stepnowskiego (ur. 1910) (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 430–431; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹⁶ Ppor. Stędziak Stanisław (Aleksander) – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

487. ppor. Stalewski [Kazimierz]⁴⁹⁷, grupa Charków,
488. pchor. Stanisławski-Rukan Aleksander^{bs498}, grupa Lwów,
489. pchor. Staniszewski (Nowak) Jerzy „Jur”³⁴⁹⁹, 8. DP AK, grupa Lublin,
490. ppor. Stasiak Jan⁵⁰⁰, grupa Lublin,
491. ppor. Strogalski⁵⁰¹, grupa Ostaszków,
492. ppor. Suchodolski Bohdan⁵⁰², grupa Ostaszków,
493. ppor. Sucharzewski Kazimierz^{bt503}, grupa Ostaszków,
494. chor. Suwalski [Władysław]⁵⁰⁴, grupa Ostaszków,
495. por. Sucharzewski Władysław⁵⁰⁵, grupa Wilno,

^{bs} *Woryginalne* pchor. Stanisławski Artur.

^{bt} *Woryginalne* ppor. Suchorzewski Kazimierz.

⁴⁹⁷ Ppor. Kazimierz Stalewski (ur. 1897), naczelnik Wydziału Skarbowego w ODR Lublin, 5 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 3 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 28 III 1947 r. został odesłany do Grodna, a 8 IV 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183–184; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 375; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 427; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441).

⁴⁹⁸ Aleksander Stanisławski-Rukan „Artur”, „Pirat” (ur. 1921), członek grupy likwidacyjnej lwowskiego Kedywu, 9 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. Pracował w Brygadzie Kecz. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 174, 178; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 315; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 427; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [tu błędnie jako Artur Stanisławski]).

⁴⁹⁹ Właściwie Jerzy Nowak „Jerzy Staniszewski” (ur. 1921), oficer AK z Białegostoku, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 428 [tu jako Jerzy Staniszewski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441 [błędnie jako Jerzy Stanisławski „Jur”, „J. Nowak”]).

⁵⁰⁰ Ppor. Jan Stasiak (ur. 1892) 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 429).

⁵⁰¹ Według Kozłowicza ppor. Strogalski trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 96; zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 441). Prawdopodobnie chodzi o Michała Strogalskiego (ur. 1919) lub Mieczysława Strogalskiego (ur. 1912), którzy byli internowani w obozie w Ostaszkowie, skąd trafili do Riazania (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 315; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 431).

⁵⁰² Według Kozłowicza ppor. Bogdan Suchodolski trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97, zob. też L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu jako Bohdan Suchodolski]). Osoba taka nie figuruje jednak w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może chodzi o Stanisława Suchodolskiego (ur. 1911), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 433).

⁵⁰³ Kazimierz Sucharzewski (ur. 1921), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 405; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 433; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 32, 442 [tu błędnie jako Kazimierz Suchorzewski oraz jako brat Władysława Sucharzewskiego]).

⁵⁰⁴ Chor. Władysław Suwalski (ur. 1889 r.) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 434; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵⁰⁵ Ppor. Władysław Sucharzewski (ur. 1901), wg Kozłowicza oficer z 9. DP AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griażowcu, 22 VII 1948 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 IV 1949 r. został aresztowany i 6 IV 1949 r. odesłany do więzienia w Wołogdzie. Otrzymał wyrok 25 lat pozbawienia wolności; w 1956 r. był przetrzymywany w Sibiagu (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 383–384; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 433; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 32).

496. ppor. Szary⁵⁰⁶, grupa Ostaszków,
497. ppor. Strzęciwilk^{bu} [Józef] „Leśnik”⁵⁰⁷, grupa Lublin,
498. ppor. Szczupak⁵⁰⁸, grupa Ostaszków,
499. ppor. Szczepański Ludwik⁵⁰⁹ z Przemyśla, grupa Lwów,
500. ppor. Szewczyk Zdzisław⁵¹⁰, grupa Charków,
501. ppor. Szostakiewicz Antoni⁵¹¹, grupa Charków,
502. kpt. Szostakiewicz Stanisław⁵¹² z Przemyśla, grupa Lwów,
503. ppor. Szponer Władysław⁵¹³, grupa Lwów,
504. rtm. Sztark Borys „Ptasznik”⁵¹⁴, grupa Wilno,
505. ppor. (chor.) Szwabowicz Julian „Odwet”⁵¹⁵, grupa Wilno,

^{bu} *W oryginale* Szczęściwilk.

^{bv} *W oryginale* ppor. (chor.) Szwabowicz Julian Antoni „Odwet”.

⁵⁰⁶ Ppor. Szary – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 442). Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim. Możliwe również, że zapis ten dotyczy ppor. Władysława Krawczyka „Szarego”, zob. s. 208, przyp. 276.

⁵⁰⁷ Por./kpt. Józef Strzęciwilk „Dunin”, „Leśnik” (ur. 1902), szef sztabu, a później komendant Okręgu IX (Biała Podlaska) Kadry Polski Niepodległej, w wyniku scalenia struktur KPN z AK zastępca komendanta Obwodu Biała Podlaska AK, dowódca batalionu, 13 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowietów i osadzony w Lublinie na Majdanku, 27 VIII 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 X 1947 r. repatriowany. Autor książki pt. *Wspomnienia z konspiracji i pobytu w sowieckich lagrach: 1940–1947*, Lublin 1994 (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81 [tu błędny zapis nazwiska: Szczęciwilk oraz błędny pseudonim: „Leśniczy”]; J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 345; J. Strzęciwilk, *Wspomnienia...*, s. 104; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 432; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Szczęśliwilk]).

⁵⁰⁸ Ppor. Szczupak trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁰⁹ Ppor. Ludwik Szczepański „Ż” lub „Żet”, oficer AK ze Lwowa lub Przemyśla, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442. Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁵¹⁰ Ppor. Zdzisław Szewczyk (ur. 1921) 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 436; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵¹¹ Ppor. Antoni Szostakiewicz „Szlifierz” (ur. 1923), dowódca drużyny w Dzielnicy Wschodniej Inspektoratu Lwów-Miasto Okręgu Lwowskiego AK, 31 VII 1944 r. aresztowany we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie zaangażowany w działalność teatru obozowego. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104 [tu jako zastępca dowódcy drużyny w Dzielnicy Wschodniej Okręgu Lwowskiego AK]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 437; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵¹² Stanisław Szostakiewicz (ur. 1921) 19 II 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. Odpowiadał za opracowanie graficzne i techniczne gazetki obozowej „Jeż obozowy”, w podobozie w Diagilewie zaangażował się także w działalność teatru obozowego. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 331–332; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 437; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [wg Łosia miał się też posługiwać pseudonimem „Szostakowicz”]).

⁵¹³ Ppor. Władysław Szponer – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 442). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵¹⁴ Por. Borys Sztark „Ptasznik” (ur. 1906), dowódca utworzonego latem 1944 r. oddziału rozpoznawczego (OR-2) Zgrupowania nr 2 „Węgielnego” w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 24 IX 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 426, 472, 638; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 266, 455; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 438; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵¹⁵ Zob. s. 168, przyp. 556.

506. ppor. Szwed Józef „Zagon”⁵¹⁶, BCh, nauczyciel, grupa Lublin,
507. kpt. Szubert Aleksander^{bw517}, grupa Lublin,
508. kpt. Szubert Władysław „Wład”⁵¹⁸, grupa Wilno,
509. ppor. Sypniewski Stanisław⁵¹⁹, grupa Charków,
510. ppor. Szydłowski Władysław⁵²⁰, grupa Lublin,
511. ppor. Szyszkowski Edward^{bx521}, snycerz, grupa Lublin,
512. por. Ślaski Kazimierz „Leszczyca”⁵²², „Wachlarz”, grupa Wilno,

^{bw} *W oryginale* kpt. Szubert Ludwik (Aleksander).

^{bx} *W oryginale* ppor. Szyszkowski Edward (Edmund).

⁵¹⁶ Ppor. Józef Szwed „Zagon” (ur. 1904), dowódca 1. plutonu 9. kompanii II batalionu 35. pp AK z 9. Podlaskiej DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podoboże Diagilewo pracował w kuchni obozowej. 19 I 1946 r. został odesłany do Białej Podlaskiej, a 6 II 1947 r. repatriowany (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 330, 343, 346; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 440; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵¹⁷ Kpt. Aleksander Szubert (ur. 1898) 27 VIII 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. Był jednym z wykładowców na wyższym kursie pedagogicznym (1 IX 1945 – 31 III 1946), zaangażował się też w działalność teatru obozowego; w podoboże w Diagilewie od lipca 1947 r. kierował kuchnią obozową. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 20 X 1947 repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81, 97 [u Kozłowicza są dwa zapisy: wg pierwszego Szubert miał przybyć do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska), tu także podane jest błędne imię: Ludwik, wg drugiego zapisu miał trafić do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303, 329, 334; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 439; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Ludwik Szubert]).

⁵¹⁸ Kpt. Władysław Szubert „Wład” (ur. 1898), adiutant dowódcy 3. Brygady w Okręgu Wileńskim AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 1 XII 1947 r. do obozu w Wołżsku, 13 VII 1948 r. do obozu w Zielenodolsku, 28 VII 1948 r. skierowany do szpitala specjalnego przy stacji Możga, 11 V 1949 r. do szpitala specjalnego nr 2851; 6 X 1949 r. odesłano go do obozu w Orankach, 1 III 1950 r. do obozu w Krasnogorsku, 4 XI 1950 r. do Brześcia, a 20 IV 1951 r. repatriowano (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 642; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81 [wg Kozłowicza oficer o takim imieniu i nazwisku trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 365; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 439; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵¹⁹ Właściwie por. Mieczysław Laskowski „Stanisław Sypniewicz”, „Ciernik” (1912–1978), kierownik referatu legalizacji w Oddziale I Komendy Okręgu Lwów AK, aresztowany 31 VII 1944 r. we Lwowie, 21 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa. W obozie w Charkowie wchodził w skład redakcji obozowej gazетки „Semper Fidelis”. 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. odesłano go do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 13 IV 1948 r. zwolniono z obozu i skierowano do Lwowa; został repatriowany w 1956 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 102, 104 [tu błędnie jako „Mieczysław Sypniewski (w obozie Laskowski)"]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 183, 196, 428; *Konspiracja lwowska...*, s. 108–109; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 434–435; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Stanisław Sypniewski]).

⁵²⁰ Ppor. Władysław Szydłowski z Lublina wg Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97. Osoba taka nie figuruje jednak w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może chodzi o Wacława Szydłowskiego (ur. 1911), który w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 7 VII 1947 r. do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 441; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵²¹ Ppor. Edward Szyszkowski (ur. 1910) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. Organizator i pierwszy kierownik brygady Kecz. Autor jednego z czterech ołtarzy wyrzeźbionych w Diagilewie, przy których odprawiano msze święte. 6 VII 1947 r. został odesłany z obozu w Riazaniu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. odesłany do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83 [tu błędnie jako por. Stanisław (Edward?) Szyszkowski, który przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska)]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 261–262, 315, 338 [autorka podaje, że Szyszkowski uciekł z obozu w Riazaniu 8 IX 1946 r., ale został ujęty i ponownie w nim umieszczony]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 442; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵²² Być może chodzi o por. Kazimierza Ślaskiego „Leszczyca”, właściciela majątku Staciuny, żołnierza oddziału osłonowego Odcinka V „Wachlarza” (C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 254, 280, 294; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442). Osoba taka nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

513. kpt. Ślaski Tadeusz⁵²³, P[olska] A[rmia] L[udowa] z Falenicy, grupa Lublin,
 514. kpt. Świderski (Roźniatowski)⁵²⁴, grupa Lublin,
 515. ppor. inż. Świerzyński Eugeniusz⁵²⁵, dyrektor Szkoły Rolniczej w Klementowicach, grupa Lublin,
 516. ppor. Targowski⁵²⁶, grupa Lublin,
 517. rtm. Tarnowski Antoni „Artur”^{by527}, grupa Charków,
 518. ppor. Tarnowski Leon „Ferdynand”⁵²⁸, grupa Charków,
 519. por. Telatycki „Sędzia”⁵²⁹, grupa Ostaszków,
 520. pchor. Titkow Walenty⁵³⁰, grupa Wilno,
 521. por. Treugutt Sylwester^{bz} „Profesor”⁵³¹, grupa Ostaszków,
 522. [...] ^{ca}
 523. mjr Truszkowski Stanisław „Sztremer”⁵³², Lida, grupa Wilno,

^{by} *Woryginalne* rtm. (por.) Tarnowski Artur „Antoni”.

^{bz} *Woryginalne* ppor. Treugutt Stefan.

^{ca} *Fragment tekstu skreślony*.

⁵²³ Kpt. Tadeusz Ślaski (ur. 1894), oficer PAL z Falenicy, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 443; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵²⁴ Być może chodzi o Władysława Świderskiego (ur. 1912), który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 2 XII 1946 r. został odesłany do szpitala specjalnego w Skopinie, gdzie 3 I 1947 r. zmarł na zawał serca (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 266, 270; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 444; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu jako Świderski (Roźniatowski)]).

⁵²⁵ Ppor. inż. Eugeniusz Świerzyński (ur. 1896) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 444; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵²⁶ Ppor. Targowski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 442). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵²⁷ Rtm. Antoni Tarnowski „Artur” (ur. 1904), oficer z Okręgu Lublin AK, aresztowany w sierpniu 1944 r. w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 178, 348; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 445; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Artur Tarnowski „Antoni”]).

⁵²⁸ Prawdopodobnie chodzi o Ferdynanda Tarnawskiego (ur. 1896), który 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Charkowie, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104 [tu jako Mieczysław (Ferdynand?) Tarnowski, oficer II oddziału sztabu Komendy Okręgu Lwów AK, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska)]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 445; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442 [tu błędnie jako Leon Tarnawski „Ferdynand”]).

⁵²⁹ Por. Witold Telatycki „Sędzia” (ur. 1900) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, a 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W podobozie w Diagilewie pracował w filii (tzw. warsztat zasadniczy) warsztatu krawieckiego. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 309; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 446; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

⁵³⁰ Pchor. Walenty Titkow (ur. 1916) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni obozowej. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoj, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 447).

⁵³¹ Zob. s. 97, przyp. 216.

⁵³² Kpt./mjr. Stanisław Truszkowski „Sztremer” (ur. 1900), od 1940 r. w konspiracji na terenie Wileńszczyzny w ramach tzw. koła pułkowego artylerzystów w Wilnie, w 1944 r. dowódca V batalionu 77. pp AK w Zgrupowaniu „Północ”, dowodzonym przez kpt. Jana Borysewicza „Krysię”, „Mściciela”, a następnie dowódca specjalnej grupy do

524. por. dr Trzeciak Kazimierz⁵³³, grupa Wilno,
525. por. Turowicz Stanisław⁵³⁴, kierownik chóru obozowego, grupa Charków,
526. mjr (kpt.) Twardowicz Stanisław⁵³⁵, 30. Poleska DP AK, grupa Brześć,
527. por. Tymosławski Michał „Lotnik”⁵³⁶, grupa Lublin,
528. ppor. Ulfik Jerzy⁵³⁷, nauczyciel, grupa Lublin,
529. ppor. Walewski⁵³⁸, grupa Lublin,
530. kpt. Walter Marian „Zadora”, „Dąbek”⁵³⁹, z Białegostoku, grupa Charków,
531. ppor. Wanarski Józef⁵⁴⁰ z Białegostoku, grupa Ostaszków,
532. mjr Wasilewski Aleksander „Olesiński [Aleksander]”⁵⁴¹, grupa Wilno,
533. ppor. Wasilewski [Konrad]⁵⁴², grupa Ostaszków,
534. chor. Waszkiel Jan⁵⁴³, grupa Ostaszków,

nawiązania łączności z dowództwem sowieckim, 10 VII 1944 r. aresztowany przez Sowietów, 19 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wilna, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87 [u K. Kozłowicza błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 92, 640; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 458; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 245; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 449; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 72, 443).

^{cb} Woryginał ppor. Ulfik (Ulfik) Jerzy.

⁵³³ Por. Kazimierz Trzeciak (ur. 1901), lekarz 2. Brygady AK na Wileńszczyźnie, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 319; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 450; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁵³⁴ Zob. s. 149, przyp. 473.

⁵³⁵ Zdublowany rekord. Faktycznie odnosi się do mjr. Stanisława Trondowskiego, zob. s. , przyp. U Kozłowicza osoba ta została błędnie zidentyfikowana jako „mjr Twardowicz (Trądowicz?)”, zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443 (tu błędnie jako Stanisław Twardowicz).

⁵³⁶ Zob. s. 149, przyp. 471.

⁵³⁷ Ppor. Jerzy Ulfik (ur. 1913), wg Kozłowicza nauczyciel z Lublina, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. został repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 97 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu z Ostaszkowa]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 452; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁵³⁸ Ppor. Walewski – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵³⁹ Kpt. Marian Walter (1893) „Zadora”, „Dąbek”, oficer wyszkoleniowy, zastępca inspektora Inspektoratu Białostockiego Okręgu Białystok AK, a następnie szef Inspektoratu, wg Arkusza aresztowany przez Sowietów w Białymstoku 8 VIII 1944 r., wg Kułaka aresztowany 7 lub 8 IX 1944 r., 13 X 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Białegostoku. W obozie w Charkowie był wykładowcą na tzw. kursie podchorążych, który odbywał się w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. Następnie 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). W podobozie w Diagilewie uczęszczał na przełomie 1946 i 1947 r. na zajęcia z zakresu wiedzy religijnej prowadzone przez ks. Władysława Kiernickiego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 104; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 184, 196, 329, 337; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 8, 164; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 425; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 453–454).

⁵⁴⁰ Ppor. Józef Wanarski z Białegostoku trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁴¹ Zob. s. 155, przyp. 521.

⁵⁴² Ppor. Konrad Wasilewski (ur. 1917) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 19 IX 1946 r. uciekł z obozu w Riazaniu (w trakcie pracy w brygadzie Kecz poza terenem obozu) i udało mu się dotrzeć do kraju (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98 [tu błędna informacja, że przybył do Riazania z Ostaszkowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 259, 262, 316; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 454; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁵⁴³ Chor. Jan Waszkiel (ur. 1906), podoficer w 1. Pułku Ułanów Krechowickich (Kozłowicz podaje, że był wachmiistrzem), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu. W obozie w Riazaniu był kierownikiem brygady pracującej w Fabryce Wódek i Likierów, w podobo-

535. por. Waszkiewicz Eugeniusz⁵⁴⁴, grupa Stalinogorsk,
536. por. Waszkiewicz Jan⁵⁴⁵, grupa Wilno,
537. por. Warzesiak⁵⁴⁶, grupa Ostaszków,
538. kpt. Weber [Witold], „Pożoga”⁵⁴⁷, grupa Wilno,
539. ppor. Werman Waław⁵⁴⁸, [grupa]?,
540. ppor. We[r]stak⁵⁴⁹, grupa Charków,
541. por. Wędziński Mieczysław „Leśnik”⁵⁵⁰, kierownik teatru obozowego „Nasza Buda” i dyrektor Kursu Leśników, grupa Lublin,
542. kpt. (por.) Węglowski (Romaniecki) Stanisław⁵⁵¹, grupa Charków,
543. ppor. Węgliński⁵⁵², grupa Lublin,

zie w Diagilewie ukończył drugi kurs techniczno-leśny (15 XII 1946 – 15 IV 1947). 7 V 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 314, 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 455; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 68, 443).

⁵⁴⁴ Por. Eugeniusz Waszkiewicz (ur. 1890), oficer z Okręgu Nowogródzkiego AK, w lipcu 1944 r. aresztowany przez Sowietów, 19 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wilna, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 245; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 455; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443).

⁵⁴⁵ Por. Jan Waszkiewicz, wg Kozłowicza płatnik z V Batalionu Okręgu Nowogródzkiego AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny (III kompania wileńska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443. Osoba taka nie figuruje jednak w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

⁵⁴⁶ Por. Warzesiak – Leon Łoś podaje nazwiska dwóch internowanych o podobnie brzmiącym zapisie: ppor. Wawrzesiak i chor. Wawrzyśiak (*Drugi brzeg...*, s. 443), jednak żadna z tych osób nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁴⁷ Kpt. Witold Weber „Pożoga” 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 456; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

⁵⁴⁸ Por. Waław Werman „Fading” (ur. 1914), radiotelegrafista z oddziału łączności „Hanka” Inspektoratu Puławy w Okręgu Lublin AK, około 10 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowietów w Kazimierzu Dolnym, 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, skąd w październiku 1944 r. został wywieziony kolejno do więzienia w Charkowie i Moskwy, 13 I 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Moskwy. W podobozie w Diagilewie pracował w kuchni obozowej. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 200, 248, 303; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 457; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443 [tu zniekształcony pseudonim: „Feding”]).

⁵⁴⁹ Kpr. pchor. Zdzisław Werstak (ur. 1914), od jesieni 1942 do lipca 1944 r. oficer przerzutów powietrznych w Obwodzie Węgrów AK w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK, 9 VI 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu z obozu w Stalinogorsku. W podobozie w Diagilewie ukończył pierwszy kurs techniczno-leśny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 328; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 457; J. Gozdawa-Golebiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 116, 529; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 224).

⁵⁵⁰ Zob. s. 142, przyp. 430.

⁵⁵¹ Kpt. Stanisław Węglowski „Lechit”, „Sawicki”, „Stanisław Romaniecki” (1906–1967), od 1940 r. w ZWZ, w latach 1942–1944 komendant Podobwołu B w Obwodzie Puławy AK, aresztowany przez NKWD w Lublinie w sierpniu 1944 r., 15 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. skierowany z obozu w Griazowcu do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany. W 1952 r. został aresztowany przez UB, skazany na 15 lat więzienia; więzienie opuścił w 1956 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; I. Caban, *Ludzie...*, s. 30, 204–205, 271; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 182, 403, 428; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 406 [tu jako Romaniecki Stanisław]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 425, 443).

⁵⁵² Ppor. Węgliński – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 443). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

544. por. Whitehead Alfred (Wójcik Adam) „Dolina II”⁵⁵³, cichociemny, 30. DP AK, grupa Brześć,
545. ppor. Wilczyński Andrzej⁵⁵⁴, grupa Wilno,
546. ppor. Wilczyński Julian⁵⁵⁵ z Białej Podlaskiej, grupa Lublin,
547. ppor. Wiłun Wiktor „Wielun”^{cc556}, grupa Wilno,
548. pchor. Wielun Witold⁵⁵⁷, grupa Wilno,
549. ppor. Wierciński Paweł⁵⁵⁸, P[olska] A[rmia] L[udowa] Falenica, grupa Lublin,
550. ppor. Wierzbicki [Jan]⁵⁵⁹, grupa Ostaszków,
551. ppor. Wieruszewski Wiktor „Wujek”⁵⁶⁰, grupa Lublin,
552. ppor. Wielgoszak^{cd561} Józef „Jarzab”, 8. DP AK, Biała Podlaska, grupa Lublin,
553. kpt. Wiklina⁵⁶², grupa Ostaszków,
554. ppor. Wiktor⁵⁶³, grupa Ostaszków,
555. pchor. Witowski [Stefan] „Hanka”⁵⁶⁴, grupa Wilno,
556. ppor. Wiśniewski Stanisław⁵⁶⁵ dr, 8. DP AK, grupa Lublin,

^{cc} *Woryginalne* ppor. Wiłun (Wielun) Wiktor „Andrzej”.

^{cd} *Woryginalne* Wielosiuk.

⁵⁵³ Zob. s. 129, przyp. 370.

⁵⁵⁴ Ppor. Andrzej Wilczyński – zdublowany rekord dotyczący tej samej osoby, zob. Jan Kozioł „Andrzej Wilczyński”, s. 207, przyp. 265.

⁵⁵⁵ Ppor. Julian Wilczyński „Biały”, „Wichura” (ur. 1918), żołnierz oddziału „Zenona” (OP-34 pp AK), następnie dowódca 3. plutonu 2. kompanii strzeleckiej I batalionu 34. pp AK w 9. Podlaskiej DP AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, a 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, 3 XI 1947 r. zaś repatriowany (J. Sroka, *9 Podlaska...*, s. 61, 332, 346; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 349; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 459; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 443 [tu błędnie jako Julian Wiczyński]).

⁵⁵⁶ Właściwie por. Wiktor Wiłun „Wielun” (ur. 1915), który 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 12 IV 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 349; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 460 [w wykazie podany jako Wiktor Wiłun]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁵⁷ Pchor. Witold Wielun – taki sam zapis podaje Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 444). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Prawdopodobnie zapis ten odnosi się do osoby podanej w poprzednim przypisie.

⁵⁵⁸ Ppor. Paweł Wierciński (ur. 1917), oficer PAL z Warszawy, 4 I 1946 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska), 4 IX 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 20 IX 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 458; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁵⁹ Ppor. Jan Wierzbicki w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 458; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁶⁰ Zob. s. 169, przyp. 562.

⁵⁶¹ Zob. s. 99, przyp. 228.

⁵⁶² Kpt. Wiklina – według Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁶³ Ppor. Wiktor – wg Kozłowicza trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Ostaszkowie i Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁶⁴ Pchor. Stefan Witowski „Hanka” (ur. 1915), aresztowany w 1944 r., 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Suslongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 462).

⁵⁶⁵ Według Kozłowicza ppor. Stanisław Wiśniewski, lekarz, oficer z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia i Przemyśla (IV kompania), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444. Być może chodzi o Stanisława Wiszniewskiego (ur. 1915), który 8 X 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 461).

557. pchor. Włodek Józef „Ogrodnik”⁵⁶⁶, grupa Ostaszków,
558. ppor. Włodarczyk⁵⁶⁷, grupa Ostaszków,
559. pchor. Wodiczko Zbigniew (Komański)^{ce568}, grupa Wilno,
560. kpt. Wojciechowski Longin „Ronin”⁵⁶⁹, dowódca 4. Brygady Wileńskiej AK „Narocz”, grupa Wilno,
561. ppor. Wojciechowski Tadeusz⁵⁷⁰, grupa Charków,
562. ppor. Wojnowski [Paweł]⁵⁷¹, grupa Lublin,
563. ppor. Wojtkiewicz Walerian^{ct572} „Rudy”, grupa Lublin,
564. ppor. Wojtczak Stanisław⁵⁷³, grupa Charków,
565. ppor. Wojtowicz Ignacy „Igiełka”⁵⁷⁴ z Sandomierza, grupa Lublin,
566. kpt. (por.) Wolski „Rola”⁵⁷⁵ z Przeworska, grupa Stalinogorsk,
567. ppor. Wołowik Jan „Zemsta”⁵⁷⁶, nauczyciel z Mysłowa, 8. DP AK, grupa Lublin,
568. ppor. Wołowik Franciszek „Żegota”⁵⁷⁷, grupa Lublin,

^{ce} *Woryginale* Wodiczko Jerzy Zbigniew (Kamiński).

^{ct} *Woryginale* ppor. Wojtkiewicz Walenty.

⁵⁶⁶ Pchor. Józef Włodek „Ogrodnik” (ur. 1918), wg Kozłowicza student SGGW, w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 462; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 29, 444).

⁵⁶⁷ Prawdopodobnie chodzi o Lucjana Włodarczyka (ur. 1894), który 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w Brześciu, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany. Jedynym internowanym w obozie w Ostaszkowie o takim nazwisku był Jan Włodarczyk (ur. 1909), ale nie trafił on później do obozu w Riazaniu (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 98 [tu błędny zapis, że ppor. Włodarczyk trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 204, 462; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁶⁸ Zdublowany rekord. Właściwie: Zbigniew Wodiczko „Jerzy Komański”, zob. s. 205, przyp. 253.

⁵⁶⁹ Zob. s. 125, przyp. 350.

⁵⁷⁰ Pchor. Tadeusz Wojciechowski (ur. 1916), ochotnik do AL z Obwodu Warszawskiego AL (u Kozłowicza: oficer PAL z Warszawy), aresztowany przez Sowietów w sierpniu 1944 r., 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). W podobozie w Diagilewie pracował w pralni. 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 15 III 1948 r. do obozu w Wołżsku, 13 VII 1948 r. przybył do obozu w Zielenodolsku, 8 XI 1948 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 22 XI 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180, 307; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 463; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁷¹ Ppor./por. Paweł Wojnowski latem 1944 r. trafił na punkt zborny Wojska Polskiego na Majdanku w Lublinie, 27 VIII 1944 r. przybył do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska), 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 464; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁷² Pchor. Walerian Wojtkiewicz „Rudy” (ur. 1917), żołnierz AK z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (I kompania lubelska), 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 8 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 29 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81, 98 [tu błędnie jako ppor. Walenty Wojtkiewicz]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 349; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 464; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁷³ Ppor. Stanisław Wojtczak – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 444). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁷⁴ Ppor. Ignacy Wojtowicz „Igiełka” – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁷⁵ Por./kpt. Wolski „Rola” – być może chodzi tu o Zdzisława Wolskiego (ur. 1895), który 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Przemyślu. 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 465; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁷⁶ Zob. s. 114, przyp. 284.

⁵⁷⁷ Ppor. Franciszek Wołowik „Żegota” (ur. 1917) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 465; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

- 569. por. Wołodko „Inżynier”⁵⁷⁸, grupa Stalinogorsk,
- 570. rtm. Wołyniec⁵⁷⁹, grupa Wilno,
- 571. por. Worotyński Andrzej⁵⁸⁰, grupa Wilno,
- 572. ppor. Woźniak [Wacław]⁵⁸¹, nauczyciel, grupa Lublin,
- 573. por. Wójcik Bolesław (Wojciechowski Bogusław) „Rogaliński”⁵⁸², komendant rejonu w Obwodzie „Gołąb” Garwolin [AK], grupa Ostaszków,
- 574. pchor. Wójcik Czesław⁵⁸³, grupa Charków,
- 575. por. Wnukowski Wacław „Kabel”⁵⁸⁴, oficer łączności Inspektoratu Zamość [AK], grupa Lublin,
- 576. ppor. Wysocki Mieczysław⁵⁸⁵, grupa Ostaszków,
- 577. ppor. Wyźlic Bronisław⁵⁸⁶, grupa Charków,
- 578. por. Zachmost Henryk „Zorza”⁵⁸⁷, 30. Poleska DP AK, grupa Brześć,

⁵⁷⁸ Według Kozłowicza por. Jan Wołodko „Inżynier” trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Stalinogorska (grupa stalinogorska). Takiej osoby nie było jednak w obozie w Stalinogorsku. Jediną osobą o takim nazwisku więzioną w Stalinogorsku był Bonifacy Wołodko (ur. 1898), zob. K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 107; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 354.

Aleksandra Arkusz podaje, że w obozie w Riazaniu był internowany Zygmunt Wołodko, który w podobozie w Diagilewie pracował w piekarni, i to najpewniej o niego chodzi (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 306). Zygmunt Wołodko (ur. 1905) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 4 IX 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, a 20 IX 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 465; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁷⁹ Rtm. Wołyniec – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁸⁰ Por. Andrzej Worotyński (ur. 1893) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 466).

⁵⁸¹ Ppor. Wacław Woźniak (ur. 1911) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie wchodził w skład orkiestry. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 335; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 466; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 444).

⁵⁸² Zob. biogram Bolesława Wójcika, s. 12–17.

⁵⁸³ Pchor. rez. Czesław Wójcik „Długi” (ur. 1919), oficer inspekcyjny w referacie lotnictwa Oddziału III Komendy Okręgu Lublin ZWZ-AK, w sierpniu 1944 r. aresztowany w Lublinie przez Sowietów, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska), 7 X 1947 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105 [tu błędnie jako inspektor szefostwa lotnictwa w Komendzie Okręgu Lublin AK]; I. Caban, *Ludzie...*, s. 234; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 467; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁵⁸⁴ Zob. s. 141, przyp. 426.

⁵⁸⁵ Być może chodzi o Henryka Wysockiego (ur. 1926) lub innego Henryka Wysockiego (ur. 1927), którzy przybyli do Riazańa z obozu w Ostaszkowie. Wymieniony przez Bolesława Wójcika Mieczysław Wysocki (ur. 1895) był internowany wyłącznie w obozie w Ostaszkowie (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 99 [tu błędna informacja, że ppor. Mieczysław Wysocki trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska)]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 207, 469; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁵⁸⁶ Ppor. Bronisław Wyźlic „Lew” (ur. 1924), członek oddziału partyzanckiego Zdzisława Brońskiego „Uskoka” w Okręgu Lublin AK, 29 VIII 1944 r. aresztowany w Lublinie, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu, 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 470; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁵⁸⁷ Por. Henryk Zachmost „Zorza” (1924–1989), cichociemny, w lutym 1942 r. wstąpił w szeregi Armii Polskiej w ZSRR, znalazł się w składzie 8. DP. Następnie przebywał w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1943 r. odbył przeszkolenie dywersyjne. Zrzucony do kraju w nocy z 8 na 9 IV 1944 r., został zastępcą szefa V Wydziału Komendy Okręgu Białystok AK. Aresztowano go w sierpniu 1944 r. w Białymstoku (J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 44; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445; J. Tucholski, *Cichociemni*, s. 438). Por. Zachmost nie figuruje w wykazie osób internowanych w Ostaszkowie i Riazaniu.

579. ppor. Zaleski Henryk⁵⁸⁸, grupa Charków,
580. ppor. Zalewski Józef⁵⁸⁹, grupa Charków,
581. kpt. Zalewski Marian „Marian”⁵⁹⁰, BCh, grupa Lublin,
582. kpt. Zagórny Bolesław „Jan”⁵⁹¹, grupa Wilno,
583. ppor. Załęski [Kazimierz] „Niunio”⁵⁹², P[olska] A[rmia] L[udowa], grupa Lublin,
584. kpt. Zakrzewski Jan „Stefan”⁵⁹³, grupa Lwów,
585. kpt. Zakrzewski Tadeusz⁵⁹⁴, BCh, grupa Lublin,
586. ppor. Zakrzewski Stanisław⁵⁹⁵, grupa Wilno,
587. ppor. Zambrzycki⁵⁹⁶, 8. DP AK, grupa^{cg} Lublin,
588. por. Zaręba Andrzej⁵⁹⁷ „Adwokat” z Białej Podlaskiej, grupa Lublin,
589. kpt. Zaręba Andrzej⁵⁹⁸ „Zajączkowski”, grupa Ostaszków,
590. ppor. Zawadzki Wiesław⁵⁹⁹, grupa Charków,

^{cg} Wyraz skreślony, czytelny Lwów.

⁵⁸⁸ Zob. s. 78, przyp. 61.

⁵⁸⁹ Józef Zalewski „Józef” (ur. 1892), I zastępca prezydenta miasta Białystok z ramienia ODR Białystok, 8 I 1944 r. aresztowany w Białymstoku, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, 26 X 1947 r. zaś repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 177; J. Kułak, *Pierwszy rok...*, s. 29; W. Grabowski, *Polska tajna administracja...*, s. 423; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 472; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁵⁹⁰ Zob. s. 111, przyp. 268.

⁵⁹¹ Kpt. Bolesław Zagórny „Jan” (ur. 1898), dowódca II batalionu 85. pp (batalion powstańczy „A” dzielnicy kalwaryjskiej) garnizonu miasta Wilna w Okręgu Wileńskim AK, 17 VII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Boguszach, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Czerepowcu, 2 X 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 455; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 49; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 470–471).

⁵⁹² Ppor. Kazimierz Załęski „Niunio” (ur. 1904) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W obozie w Riazaniu był jednym z autorów tekstów w gazetce obozowej „Jeż obozowy”. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 331; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 474).

⁵⁹³ Właściwie kpt. Zenon Kubski „Lech”, „Stefan Zakrzewski” (1912–1992), dowódca oddziału leśnego w Obszarze Lwowskim AK, 18 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowieców w Rudniku nad Sanem, przewieziony do Lwowa, a następnie do Bakończyc k. Przemyśla, 15 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Przemyśla (IV kompania), 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 428; *Konspiracja lwowska...*, s. 102–104; *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 471 [w wykazie podany jako Jan Zakrzewski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445 [tu błędnie jako Zakrzewski Jan Tad[eusz] „Stefan”]).

⁵⁹⁴ Kpt. Tadeusz Zakrzewski – osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁵⁹⁵ Ppor. Stanisław Zakrzewski (ur. 1902) 18 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 472).

⁵⁹⁶ Ppor. Zambrzycki „Inspektor” – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 445).

⁵⁹⁷ Właściwie Antoni Zaremba, zob. s. 143, przyp. 434.

⁵⁹⁸ W wykazie internowanych w Riazaniu figuruje następująca osoba: Wiktor Andrzej Zaremba-Zajączkowski (ur. 1902), w 1944 r. skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszku, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 6 VII 1947 r. do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu...*, s. 475; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 24, 445 [tu jako Andrzej Zaręba „Zajączkowski”]).

⁵⁹⁹ Ppor. Wiesław Zawadzki – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 445). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

591. ppor. Zawadzki Józef⁶⁰⁰, 8. DP AK, grupa Lublin,
592. ppor. Zawiaślak [Edward] „Sosna”⁶⁰¹, BCh, grupa Lublin,
593. kpt. Zawistowski, wysłannik wraz z mjr. „Wanią” od gen. „Bora” do marszałka Rokossowskiego⁶⁰², grupa Lublin,
594. ppor. Zborowski Maksymilian^{ch603}, grupa Charków,
595. ppor. Zaniewski [Bronisław]⁶⁰⁴, grupa Lublin,
596. ppor. Zborowski Edward „Ezeł”⁶⁰⁵, grupa Lwów (Brześć),
597. ppor. Zdzitowiecki [Wiesław] „Geometra”⁶⁰⁶, grupa Lublin,
598. ppor. Zen Mieczysław „Leśny”⁶⁰⁷, 8. DP AK, nauczyciel, grupa Lublin,
599. ppor. Zieliński Stanisław⁶⁰⁸, grupa Charków,
600. ppor. Zimmer Kazimierz⁶⁰⁹, grupa Charków,
601. pchor. Znicz Alfred⁶¹⁰, grupa Lublin,

^{ch} *Woryginalne* ppor. Zborowski Stanisław.

⁶⁰⁰ Ppor. Józef Zawadzki (ur. 1904) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 476; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰¹ Ppor. Edward Zawiaślak (ur. 1907) 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Brześciu, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 477; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰² Błędna informacja. Zob. s. 64, przyp. 13.

⁶⁰³ Ppor. Maksymilian Zborowski (ur. 1914), ochotnik do AL z Obwodu Warszawskiego AL, aresztowany 10 VIII 1944 r. w Świdrze, 5 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina, 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu z Charkowa, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 477; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 180; K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105 [tu błędnie jako ppor. Stanisław Zborowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445 [tu błędnie jako Stanisław Zborowski]).

⁶⁰⁴ Ppor. Bronisław Zaniewski (ur. 1925) w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu, 19 I 1946 r. do Białej Podlaskiej, a 6 II 1946 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 474; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰⁵ Por. Edward Zborowski „Ezeł” (ur. 1906), oficer BCh, 8 X 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 85 [tu znieskształcony pseudonim: „Ezat”]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 477; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰⁶ Ppor. Wiesław Zdzitowiecki „Geometra” (ur. 1900) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 477; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰⁷ Ppor. Mieczysław Zen „Leśny” (ur. 1906) 27 VIII 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie ukończył kurs muzyczny (15 VII – 15 XI 1946). 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 329; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 477; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰⁸ Ppor. Stanisław Zieliński „Fachowiec”, „Stan” (ur. 1919), żołnierz Kedywu Obwodu Lublin AK, 20 VIII 1944 r. aresztowany przez Sowietów w Lublinie, 3 IX 1944 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu z Lublina. W obozie w Charkowie uczestniczył w okresie sierpień–wrzesień 1945 r. w tzw. kursie podchorążych. 4 I 1946 r. przybył do obozu w Riazaniu z obozu w Charkowie, 5 VII 1946 r. zbiegł z obozu, jego dalsze losy są nieznane (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 179, 196; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 478; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶⁰⁹ Ppor. Kazimierz Zimmer „Wika” (ur. 1902), oficer II Oddziału Komendy Obszaru Lwowskiego AK, prowadził wywiad na kolei. 5 IX 1944 r. został aresztowany we Lwowie, 17 II 1945 r. trafił do obozu w Charkowie w składzie transportu ze Lwowa, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). 8 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, 26 II 1949 r. zaś repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 105; J. Węgierski, *Komendy...*, s. 124; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 185; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 479; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶¹⁰ Pchor. Alfred Znicz (ur. 1923), wg Kozłowicza podoficer AK z Lublina, w 1944 r. został skierowany z więzienia w Białymstoku do obozu w Ostaszkowie, a 14 IV 1945 r. odesłany do obozu w Riazaniu w składzie transportu

602. ppor. ks. Zubko Paweł⁶¹¹ z Witulina, Obwód Biała Podlaska [AK], grupa Ostaszków,
603. ppor. Zubko-Zubkowski Mikołaj „Zubek”⁶¹², grupa Wilno,
604. ppor. Zublewicz Zygmunt⁶¹³, grupa Wilno,
605. ppor. Żaba Waldemar „Bocian”⁶¹⁴, „Wachlarz”, grupa Wilno,
606. ppor. Żak Zdzisław⁶¹⁵, grupa Lublin,
607. ppor. Żółtak „Belfer”⁶¹⁶, 8. DP AK, grupa Lublin,
608. ppor. Żuczkowski⁶¹⁷, grupa Lublin,
609. ppor. Żuczyński Stanisław⁶¹⁸, grupa Wilno,
610. ppor. Żukowski Edward⁶¹⁹, grupa Lublin.

z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska). W podobozie w Diagilewie zaangażował się w działalność teatru obozowego. 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 87; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 479; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 445).

⁶¹¹ Zob. s. 93, przyp. 196.

⁶¹² Por. Mikołaj Zubko-Zubkowski „Zgroza”, „Zubek” (ur. 1903), oficer z Okręgu Wilno AK, 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z więzienia w Wilnie, 7 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Susłongierze, 15 III 1947 r. do obozu w Wołżsku, 13 VII 1948 r. przybył do obozu w Zielenodolsku, 8 XI 1948 r. został odesłany do obozu w Brześciu, a 22 XI 1948 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 83; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 479 [w wykazie podany błędnie jako Mikołaj Zubkow-Zubkowski]; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 446).

⁶¹³ Kpt. Zygmunt Zublewicz (ur. 1893) 11 IX 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu z więzienia w Wilnie, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 99 [tu błędna informacja, że trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkową]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 480; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 446).

⁶¹⁴ Ppor. Waldemar Żaba „Bocian” (ur. 1917), od 1941 r. pierwszy komendant rejonu II (obwód brasławski, postawski i dziśński) na obszarze „Pola” w Okręgu Wileńskim ZWZ (od 1941 r. Wileńszczyzna dzieliła się zasadniczo na „Dwór” – garnizon miasta Wilna, oraz „Pole” – resztę Wileńszczyzny; stan taki utrzymał się do czasu tworzenia inspektoratów, które powstawały od 1942 r.), w 1944 r. dowódca kompanii w 23. Brygadzie Brasławskiej w Okręgu Wileńskim AK, był również żołnierzem patrolu (plutonu osłonnego) Mariana Kisielewicza „Marka” w Odcinku V „Wachlarza”. 21 II 1945 r. trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wileńszczyzny, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 212; R. Korab-Żebryk, *Operacja...*, s. 398; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 262, 280, 293; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 249; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 480; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 446).

⁶¹⁵ Ppor. Zdzisław Żak – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 446). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁶¹⁶ Por. Żółtak „Belfer” – wg Kozłowicza to Bogdan Żółtak „Belfer”, oficer AK z Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 81). Osoba taka nie figuruje jednak w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może chodzi o Henryka Żółtka (ur. 1914), który do obozu w Riazaniu przybył w transporcie z Lublina, 6 VII 1947 r. został odesłany do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowany (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 481; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 446).

⁶¹⁷ Ppor. Żuczkowski – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 446). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁶¹⁸ Ppor. Stanisław Żuczyński – wymienia go Leon Łoś (*Drugi brzeg...*, s. 446). Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

⁶¹⁹ Ppor. Edward Żukowski, wg Kozłowicza rolnik z Chomętowa k. Śniadowa, który trafił do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Ostaszkowa (grupa ostaszkowska) (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 99; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 446). Osoba taka nie figuruje jednak w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Było tam internowanych kilka osób o tym nazwisku i identyfikacja właściwej nie jest możliwa (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 482).

Nr 2. Lista kobiet przebywających w obozie NKWD nr 178 Riazań-Diagilewo w okresie od sierpnia 1944 do lipca 1947 r. Pluton żeński Służby Zdrowia i Łączności:

1. Bochenek Maria¹, obozowa żona kpt. [Longina] Wojciechowskiego „Ronina”, grupa Lwów,
2. Czartoryska Stanisława², obozowa żona por. J[erzego] Polaczka, grupa Lwów,
3. Dunka de Sajo Irma³, grupa Lwów,
4. Galińska-Szczepańska Leokadia⁴,
5. Gromadzka Barbara⁵,
6. Iskra Agnieszka „Iskierka”⁶, grupa Charków (Lwów),
7. Jabłońska Maria „Murka”⁷, 9. DP AK, obozowa żona por. [Wacława] Sidorkiewicza, grupa Charków,
8. Jedynek Danuta⁸, córka, grupa Lwów,
9. Jedynek Maria⁹, matka, grupa Lwów,
10. Jelska Wanda „Jamiołkowska”¹⁰, szef WSK Obszaru Lwów [AK], grupa Charków,

^a *Woryginalne* Galińska Lala.

¹ Zob. s. 125, przyp. 352.

² Zob. s. 136, przyp. 401.

³ Zob. s. 136, przyp. 402.

⁴ Leokadia Galińska-Szczepańska „Halina” (ur. 1914), nauczycielka, od września 1941 komendant WSK w Obwodzie Mława AK, 27 VIII 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina. W podobozie w Diagilewie w ramach działalności samokształceniowej uczyła języka rosyjskiego, była też związana z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowana (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327, 333, 359, 365; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 269; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 512; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁵ Zob. s. 166, przyp. 548.

⁶ Zob. s. 137, przyp. 404.

⁷ Maria Jabłońska „Murka” (ur. 1920), łączniczka komendanta Podokręgu Warszawa-Wschód AK, aresztowana 6 VIII 1944 r. w Marianie, 3 IX 1944 r. trafiła do obozu w Charkowie w składzie transportu z Moskwy, a 4 I 1946 r. do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Charkowa (grupa charkowska). 28 IX 1946 r. w obozie w Riazaniu odbył się ślub Marii Jabłońskiej i Wacława Sidorkiewicza, 28 IV 1947 r. przysłała na świat w riazańskim szpitalu ich córka Elżbieta Sidorkiewicz. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 101; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 176, 256–257; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 287; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁸ Danuta Jedynek (ur. 1927), córka Marii Jedynek, aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska). W podobozie w Diagilewie była związana z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 295; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

⁹ Maria Jedynek (ur. 1910), matka Danuty Jedynek, aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska). W podobozie w Diagilewie była związana z działalnością zespołu teatralnego „Nasza Buda”. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 5 II 1949 r. do obozu w Brześciu, a 26 II 1949 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 295–296; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

¹⁰ Zob. s. 136, przyp. 397.

11. Lewicka Kazimiera¹¹, grupa Lwów,
12. Lewicka Stefania¹², grupa Lwów,
13. Litwiniuk[owa] Kazimiera¹³, dr, lekarz Okręgu AK Lublin, grupa Lublin,
14. Karwowska Irena „Walentyna”¹⁴, obozowa żona kpt. [Ludgarda] Minakowskiego, grupa Lublin,
15. Kozów Julia¹⁵, obozowa żona ppor. [Kazimierza] Gniewka, grupa Lublin,
16. Krukowska Helena¹⁶, dr, lekarz Sztabu Obszaru Lwów [AK], grupa Lwów,
17. Madejska Stanisława¹⁷, żona ppor. B[ogumiła] Madejskiego, 8. DP AK, grupa Lublin,
18. Markowska Danuta „Danka”¹⁸, obozowa żona wachm. [Jana] Lewandowskiego, grupa Lublin,
19. Masłowska Zofia¹⁹, aktorka w „Naszej Budzie”,
20. Orsza Janina „Nina”²⁰, aktorka, żona ppor. J[ana] [Mieczysława] Orszy-Łukasiewicza, grupa Lublin,
21. Pełkowa Antonina „Joanna”²¹, kierownik punktu kontaktowego Okręgu Lublin [AK], grupa Lublin,

¹¹ Kazimiera Lewicka (ur. 1893), siostra dr Heleny Krukowskiej, aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska), 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 9 XII 1947 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 343; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

¹² Stefania Lewicka (ur. 1908), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. odesłano ją do obozu w Bogorodskoję, 3 X 1947 r. do obozu w Giazowcu, 13 IV 1948 r. zwolniono z obozu i skierowano do Lwowa (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 343; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

¹³ Zob. s. 136, przyp. 399.

¹⁴ Irena Karwowska „Walentyna” (ur. 1913) 27 VIII 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Lublina, 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowana (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 305; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

¹⁵ Julia Kozów (po mężu Gniewek) (ur. 1925), aresztowana w 1944 r., trafiła do obozu w Riazaniu 19 II 1945 r. w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska). W podoboże w Diagilewie zaangażowała się w działalność teatru obozowego oraz funkcjonującego przez krótki czas chóru żeńskiego. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 6 XII 1948 r. do obozu w Brześciu, a 16 XII 1948 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 332, 336, 404; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 324–325; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421).

¹⁶ Zob. s. 136, przyp. 398.

¹⁷ Stanisława Madejska „Diana” (ur. 1920) 8 X 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Brześcia. W podoboże w Diagilewie zaangażowała się w działalność teatru obozowego. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86 [tu błędna informacja, że do obozu w Riazaniu trafiła w grupie ze Lwową]; Z. Gnat-Wieteska, *30 Poleska...*, s. 93; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 353; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 442).

¹⁸ Danuta Markowska „Danka” – zob. L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 421. Osoba o takim nazwisku nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu. Być może jest to pseudonim.

¹⁹ Zofia Masłowska (ur. 1920) 9 VI 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stalino-gorsku, 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoję, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowana (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 358; *Uwięzieni w Stalino-gorsku...*, s. 205).

²⁰ Zob. s. 137, przyp. 405.

²¹ Antonina Pełkowa „Joanna” (ur. 1898) 27 VIII 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu z Lublina. W podoboże w Diagilewie prowadziła sekretariat i ewidencję szpitalną. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowana (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 327 [tu jako Joanna Pełka]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 388–389 [jako Joanna Pełka]).

22. Rewucka Aniela „Mira”²², obozowa żona por. [Kacpra] Miłaszewskiego, grupa Lwów,
23. Rylska Wanda²³, obozowa żona por. [Zbigniewa] Korczaka, grupa Lwów,
24. Słowik Maria „Mewa”²⁴ ze Lwowa, grupa Charków,
25. Sokół Krystyna²⁵, grupa Lwów,
26. Świdowa²⁶, dr, lekarz Okręgu Lublin [AK], grupa Lublin,
27. Świda Władysław²⁷ „Grabie” z Białegostoku²⁸,
28. Terlecka Helena²⁹, grupa Lwów,
29. Weber Janina³⁰, grupa Lwów,
30. Wójcik Krystyna³¹ ze Lwowa, grupa Charków,
31. Zawadzka Irena³², grupa Lublin,

^b *Woryginalne* Świda Stanisława.

²² Aniela Rewucka „Mira” (ur. 1923), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska). 8 VI 1947 r. wyszła za mąż za Kacpra Miłaszewskiego, sakramentu udzielił im ks. Antoni Piotrowski. W podobozie w Diagilewie była zaangażowana w działalność teatru obozowego oraz przez krótki czas w działalność chóru żeńskiego. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Czerepowcu, 9 IV 1948 r. zwolniono ją z obozu i skierowano do Lwowa; została repatriowana w 1951 r. (Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 256, 333, 336, 376; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 405; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

²³ Wanda Rylska (ur. 1912), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa. W trakcie internowania w Riazaniu wyszła za mąż za Zbigniewa Korczaka (pod tym nazwiskiem ukrywał się w obozie Henryk Szast; zob. s. 125, przyp. 354). Sakramentu udzielił im ks. Władysław Kiernicki. 28 V 1947 r. w szpitalu miejskim w Riazaniu urodził się syn Wandy i Zbigniewa – Andrzej Korczak. W podobozie w Diagilewie zaangażowała się w działalność teatru obozowego. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 3 XI 1947 r. repatriowana (A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 256–257, 333; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 412; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

²⁴ Zob. s. 137, przyp. 403.

²⁵ Krystyna Sokół (ur. 1922), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska). W podobozie w Diagilewie zaangażowała się w działalność teatru obozowego, była też członkiem działającego tam krótko chóru żeńskiego. 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 5 X 1947 r. do Brześcia, a 9 XII 1947 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 333, 336; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 425; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

²⁶ Zob. s. 136, przyp. 400.

²⁷ Władysława Świda (ur. 1899) 16 IX 1944 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z Wołkowyska. W podobozie w Diagilewie pracowała w komendanturze radzieckiej jako księgowa działu administracji. 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowana (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 444 [tu jako Władysława Świdowa]; A. Arkusz, *Obywatele polscy...*, s. 301; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422 [autor podaje błędnie, że miała na imię Stanisława, nosiła pseudonim „Grabie” i była lekarzem w Okręgu Białystok AK]).

²⁸ Informacja ta odnosi się zapewne do miejsca zamieszkania Władysławy Świdy. Warto zaznaczyć, że do obozu w Riazaniu nie trafiły kobiety, które przebywały wcześniej w obozie w Ostaszkowie; pozostały w tamtym obozie (L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 419).

²⁹ Zob. s. 137, przyp. 406.

³⁰ Janina Weber (ur. 1910), aresztowana w 1944 r., 9 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa (grupa lwowska), 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 6 XII 1948 r. do obozu w Brześciu, a 16 XII 1948 r. repatriowana (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 456 [tu jako Maria Janina Weber]).

³¹ Ppor. AK Krystyna Wójcik (ur. 1915), aresztowana w 1944 r., 4 I 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu z Charkowa, 6 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Bogorodskoje, 3 X 1947 r. do obozu w Griazowcu, 9 IV 1948 r. została zwolniona z obozu i skierowana do Lwowa, gdzie mieszkała; repatriowana w 1950 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86 [tu błędnie jako Stefania Wójcik, która do Riazania trafiła w składzie transportu ze Lwowa]; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 467; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

³² Irena Zawadzka (ur. 1909), aresztowana w 1944 r., 19 II 1945 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu ze Lwowa, 6 VII 1947 r. odesłano ją do obozu w Czerepowcu, skąd została odesłana do obozu w Griazowcu,

- 32. Ruprecht Halina³³,
- 33. Korczyńska Irena³⁴, artystka, śpiewaczka operowa z Rygi, Rosjanka, obozowa żona por. Irbeja-Zawadzkiego,
- 34. Korczyńska Ola³⁵, córka Ireny.

w którym przebywała do 24 IX 1947 r. Z Griazowca została skierowana do obozu w Bogorodskoje, następnie 5 X 1947 r. do obozu w Brześciu; repatriowana 12 IV 1948 r. (K. Kozłowicz, *Riazań...*, s. 86; *Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 476; L. Łoś, *Drugi brzeg...*, s. 422).

³³ Halina Ruprecht (ur. 1927), aresztowana w 1944 r., 9 VI 1946 r. trafiła do obozu w Riazaniu w składzie transportu z obozu w Stalinogorsku, 8 VII 1947 r. została odesłana do obozu w Borowiczach, 7 X 1947 r. do obozu w Brześciu, a 26 X 1947 r. repatriowana (*Uwięzieni w Ostaszkowie i Riazaniu...*, s. 410; *Uwięzieni w Stalinogorsku...*, s. 214).

³⁴ Zob. s. 148, przyp. 464.

³⁵ Zob. s. 148, przyp. 465. Osoba ta nie figuruje w wykazie internowanych w obozie w Riazaniu.

WYKAZ SKRÓTÓW

AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AP	– Archiwum Państwowe
ASRR	– Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka
baon	– batalion
BCh	– Bataliony Chłopskie
BEP	– Biuro Edukacji Publicznej
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
BKPanc	– brygada kawalerii pancernej
BS	– brygada strzelców
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
ckm	– ciężki karabin maszynowy
cz.w.	– czasu wojny
DGren	– dywizja grenadierów
DG SZP	– Dowództwo Główne Służby Zwycięstwu Polski
DOKP	– Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
DP	– dywizja piechoty
FPPL	– frontowej prijmno-pieriesylnyj łagier (frontowy obóz przyjęciowo-przesyłowy)
GG	– Generalgouvernement (Generalne Gubernatorstwo)
GUPWI NKWD	– Głównoje uprawlenije po dielam wojennoplennych i intiernirowannyh (Główny Zarząd NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych)
int.	– intendentura
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
Kecz	– Kwartirno-ekspluatacyonnaja czast' (dosł. wydział ds. eksploatacji mieszkań) – brygada remontowo-budowlana w Riazaniu obsługująca domy mieszkalne zajmowane przez pracowników organów podległych NKWD
Kedyw	– Kierownictwo Dywersji
KG AK	– Komenda Główna Armii Krajowej
KGB	– Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KL	– Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KP MO	– Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KPN	– Kadra Polski Niepodległej

KPP	– Komenda Powiatowa Policji
KPZ	– Kamiera przedwaritalnego zakluczenija (wydzielona część obozu stanowiąca areszt tymczasowy)
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KWP	– Kierownictwo Walki Podziemnej
LSRR	– Litewska Socjalistyczna Republika Radziecka
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MGB	– Ministerstwo gosudarstwiennoj bezopasnosti (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
MO	– Milicja Obywatelska
MWD	– Ministierstwo wnutriennich dzieł (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)
NKGB	– Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj bezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
ODR	– Okręgowa Delegatura Rządu
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
OP	– oddział partyzancki
OW	– okręg wojskowy
PAL	– Polska Armia Ludowa
PAN	– Polska Akademia Nauk
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDR	– Powiatowa Delegatura Rządu
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POZ	– Polska Organizacja Zbrojna
pp	– pułk piechoty
pp Leg.	– pułk piechoty Legionów
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	– Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość
psk	– pułk strzelców konnych
PSP	– pułk strzelców podhalańskich
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PW	– Przysposobienie Wojskowe
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RP	– Rzeczpospolita Polska
rkm	– ręczny karabin maszynowy
RPPS	– Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
RWE	– Radio Wolna Europa
SB	– Służba Bezpieczeństwa

SBSK	– Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich
SD	– Sicherheitsdienst (Służba Bezpieczeństwa)
SGGW	– Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SL	– Stronnictwo Ludowe
Smiersz	– od „smiert’ szpionam” – „śmierć szpiegom” (nazwa sowieckich jednostek kontrwywiadu wojskowego)
SN	– Stronnictwo Narodowe
SS	– Schutzstaffeln der NSDAP (Sztafety Ochronne Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników)
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
ŚZZAK	– Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
TAP	– teczki akt personalnych
TON	– Tajna Organizacja Nauczycielska
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBK	– Uderzeniowe Bataliony Kadrowe
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
UPWI NKWD	– Uprawnienie po dziełach wojennopленных i intiernirowannych (Zarząd NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych)
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
WDP	– Wołyńska Dywizja Piechoty
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WKU	– Wojskowa Komenda Uzupełnień
WP	– Wojsko Polskie
WSK	– Wojskowa Służba Kobiet
WSOP	– Wojskowa Służba Ochrony Powstania
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

INDEKS OSÓB

- Ábrahám Paul 170
Abramowski Stanisław 88
„Adam” zob. Markiewicz Tadeusz
„Adam” zob. Piątkowski Stanisław
Adamczyk Arkadiusz 90
Adamczyk Genowefa „Wrona” 66
„Adamski Stanisław” zob. Kruczkowski
Kazimierz
„Adek” zob. Ateński Bohdan
„Adiutant” zob. Łanowski Zygmunt
„Adwokat” zob. Zaremba Antoni
„Agrest” zob. Łoś Leon
Aksman Leopold „Poldkowski”, „Puchacz”
14, 39, 46
„Albin” zob. Fedorowicz Zygmunt
„Aleksander” zob. Drewnowski Stefan
Aleksandrowicz Antoni „Tutka” 142, 186
Ałapin, ojciec Bolesława 134
Ałapin Bolesław „Kwiatkowski” 111, 127,
134, 186
Anders Henryk „Andrzej” 113, 186
„Andrzej” zob. Anders Henryk
„Andrzej” zob. Gołębiowski Ryszard
„Andrzej Wesołowski” zob. Krzyżanowski
Aleksander
Andrzejewski Józef 171
Andrzejewski Stanisław 171
„Antoni” zob. Tarnowski Artur
„Aptekarz” zob. Bawankiewicz Wiktor
Araszkiewicz Teodor „Radwan” 112, 186
„Arat” zob. Majcher Władysław
„Arbuz” zob. Olszewski Władysław
Arcimowicz Kazimierz „Klon” 186
Arciszewski Tomasz 134
Arędzki Stefan 186
Arkusz Aleksandra 17, 20, 45, 48, 64–65,
67, 78, 87–88, 93–94, 97–99, 101, 103–
–104, 108, 110–113, 115–127, 129, 133,
135–138, 141–143, 145–147, 149–154,
156, 159, 161–163, 166, 169, 179, 186–
–244
„Artur” zob. Stanisławski-Rukan Aleksander
„Artur” zob. Tarnowski Antoni
„Artysta” zob. Orsza-Łukasiewicz Jan
Mieczysław
Ateński Bohdan „Adek”, „Bohdan”,
„Władysław Głogowski” 197
„Atol” zob. Smenda Tadeusz
Auber Daniel 151
„Baca” zob. Fijałkowski Stefan
Bacz Karol 17
„Bajka” zob. Wiśniewska Alina
Bakuniak Edward Henryk 20, 123, 125, 208
„Balas Antoni” zob. Balas Karol
Balas Karol „Antoni Balas” 10, 67
Balas Zofia 67
Balbus Tomasz 116
Barillet Pierre 139
„Baron” zob. Kozłowicz Kazimierz
„Barski Eugeniusz Marian” zob. Krokowski
Eugeniusz
„Bartek” zob. Bernatowicz Jan
Bartosewicz Wacław 186
Bartosik Franciszek „Szczyt”, „Wojciech
Zachorecki” 186
Bartoszewski Władysław 20, 26, 40, 51–52
Basiński Piotr 104, 156
„Bastion” zob. Brzeziński Wacław
Bawankiewicz Wiktor „Aptekarz”,
„Pigularz” 169, 187
„Baza” zob. Bittner Ludwik
Bazała Leon „Polana”, „Strwiąż” 118, 184
Bednarczyk Tadeusz 39
Begiełło Aleksander „Ciągły”, „Mściciel”
187
Bekierska Wanda 10
„Belfer” zob. Gniewek Kazimierz

„Belfer” zob. Rentflejsz Władysław
 „Belfer” zob. Żółtak Bogdan
 „Bem” zob. Sidorkiewicz Wacław
 Benicka Józefa 50
 Benicka Marta „Grażyna”, „Maryna”,
 „Ropucha” 50
 Benicki Czesław „Brzózka”, „Chochlik”,
 „Komar”, „Życica” 7–9, 13–14, 39, 49
 Benicki Piotr 50
 Berger Bogusław „Chodzickowski” 187
 Beria Ławrientij 164–165
 Bernatowicz Edmund 187
 Bernatowicz Jan „Bartek”, „Szczęsny” 187
 Bernatowicz Władysław 187
 Berwiński Mieczysław 187
 „Beskid” zob. Czerwiński Stefan
 „Bez” zob. Ryćko Stanisław
 „Bezam” zob. Majlich Franciszek
 „Biały” zob. Brokowski Sylwester
 „Biały” zob. Lalka Tadeusz
 „Biały” zob. Wilczyński Julian
 Białynicki Wiktor „Jerzy” 187
 „Bicz” zob. Golka Tadeusz
 Biechoński Zenon „Jeleń” 187
 Biedakowski Tomasz 187
 Bielaniek Aleksander 187
 Bieniewski, brat Tomasza 75
 Bieniewski Tomasz 75
 Bieńko Marian „Orzeł” 84
 Bieńkuński Aleksander 188
 Biernacki Stanisław 151, 189
 „Bilewicz Jerzy” zob. Zajdenbojtł Henryk
 Bilewicz Tadeusz 188
 Bittner Ludwik „Baza”, „Dunio”, „Halka”,
 „Krakowiak”, „Rot”, „Tarnowski”,
 „Tereid” 117, 146, 183
 Błachowicz Jerzy „Żorka” 115, 188
 Błażejowski Gebert zob. Gebert-Błażejowski
 Zygmunt
 Błażek Józef 97
 „Błyskawica” zob. Martyńczuk Józef
 Bober Stanisław 83
 Bobrownicki Juliusz „Klin” 64, 188, 212
 Bochenek Maria zob. Wojciechowska Maria
 Bochner Julian 29, 32
 „Bocian” zob. Mościcki Janusz
 „Bocian” zob. Żaba Waldemar
 „Bogdaniec” zob. Tur Mieczysław
 „Bogoria” zob. Brokowski Sylwester
 Boguccy 42
 Bogucki Władysław „Jastrzębiec” 188
 „Bogusław” zob. Kaufman Władysław
 „Bogusław” zob. Kocoń Jan
 „Bogusz Włodzimierz” zob. Piaszczyński
 Stanisław
 „Bohdan” zob. Ateński Bohdan
 Bohr Władysław „Sas” 149, 176, 188
 „Bohun” zob. Piaszczyński Stanisław
 „Bolek” zob. Bondy Bolesław
 Bondy Bolesław „Bolek”, „Marian
 Wiśniarski” 188
 Boradyn Zygmunt 20
 „Borek Michał” zob. Zan Tomasz
 Borkowetz Karol Leopold „Cecyl”, „Zen”
 188
 Borowski Paweł „Judym” 189
 „Borowy” zob. Mazurek Bronisław
 „Borówka” zob. Kalwejt Tadeusz
 Bortnowski Władysław 37
 Boryczka Adam „Brona” 125
 Boryń Józef 45
 Borysewicz Jan „Krysia”, „Mściciel” 233
 Bożek Czesław 82
 „Bór” zob. Komorowski Tadeusz
 Bregman Aleksander 144
 Brokowski Sylwester „Biały”, „Bogoria”
 189
 „Brona” zob. Boryczka Adam
 Broniewski Władysław 64, 188
 „Bronisław” zob. Lebedziński Mieczysław
 Bronsztajn Pola 137
 Broński Zdzisław „Uskok” 238
 „Bruźdycz” zob. Pucek Antoni
 Bryła Anroni „Tom” 189
 „Brzechwa” zob. Pośpiech Tadeusz
 „Brzeski” zob. Jahołkowski Antoni
 Brzeziński Wacław „Bastion” 44
 Brzeziński Władysław 189
 „Brzózka” zob. Benicki Czesław
 Buder Irena 28–29, 33
 Buder Janina 28
 Buder Maria 28
 Buder Tadeusz 28
 Budny Stanisław 27

- Budrewicz Czesław „Topór” 115, 189
 „Budrys” zob. Druet Kazimierz
 Budziłowicz Aleksander 41
 „Budzisz” zob. Litwiniuk Jerzy
 Bukowiecki Waldemar „Tajawa III” 189
 Bukowski Wacław 189
 Bułhak Władysław 18
 Burhardt-Bukacki Stanisław 33
 „Burza” zob. Patej Marian
 „Bystry” zob. Tyszka Czesław
- Caban Ireneusz 20, 49, 99, 114, 117–119, 121, 127, 136, 141, 153, 169, 186–187, 189, 194, 197–198, 200, 208, 218, 224–225, 235, 238
 Całczyński Edmund „Poświst” 169, 189
 „Cap-carap” zob. Eduardow Siergiej
 Caruso Enrico 151
 Cat-Mackiewicz Stanisław 156
 „Cecyl” zob. Borkowetz Karol
 Celmiński Mamert „Grafik”, „Ślimak” 133, 190
 Chaciewicz Marian 190
 Chamienia Jan „Poleszuk” 190
 Chaszczyński 190
 „Chi-chi” zob. Kolbe-Gerlach Kazimiera
 Chlebowski Aleksander 50–51
 Chlebowski Cezary 20, 65, 115–117, 120, 123, 125, 154, 184, 187, 202, 225, 227, 232, 241
 Chlebowski Tadeusz 50–51
 Chmielarski Stanisław „Lech” 98–99, 186
 Chmielarz Andrzej 20
 „Chmielewicz Janusz” zob. Polaczek Jerzy
 Chmielewski Jan „Jan Zrąb”, „Przyźba” 189
 Chmielewski Tadeusz „Inżynier” 190
 Chmielowski Tadeusz 190
 „Chmura” zob. Seroń Julian
 „Chmura Julian” zob. Seroń Julian
 „Chochlik” zob. Benicki Czesław
 „Chochlik” zob. Jeżewski Witold
 „Chodzikowski” zob. Berger Bogusław
 Chojnacki Zygmunt „Kwiatkowski” 190
 Chojnowski Mieczysław 153
 Cholewa Władysław „Len”, „Lubicz”, „Mróz”, „Łukasz Paśnik” 120, 137, 184, 193
- Chołoniewski de Myszka Andrzej „Łodyga” 200
 Choromański Jan „Poseł” 97, 191
 Choroś Andrzej 93
 Choroś Józef 11, 79, 87, 91–94, 105, 107, 127, 176
 Chotłoś Józef „Góral” 191
 Chrzanowski Edward 191
 Churchill Winston 124, 144–145
 Chylewska Ewa 15
 „Ciągły” zob. Begiełło Aleksander
 „Cichosz Marian” zob. Wrzeszcz Marian
 „Cichy” zob. Wojciechowski Stanisław
 Ciecierski Jan 150
 Ciecierski Józef „Rokita” 115, 150, 190
 Cieplucha Mieczysław „Józef” 106, 146, 190
 „Ciernik” zob. Laskowski Mieczysław
 Ciesielski 191
 Cieszkiewicz Bronisław 19
 „Cięciwa” zob. Wojciechowski Stanisław
 Ciężek Zygmunt 70
 Ciołkosz Adam 134
 „Cis” zob. Filipkowski Władysław
 „Cis” zob. Maciejewski Edmund
 Ciskiewicz Bronisław „Radwan” 190
 Ciuwanosz Laszlo (Csuvas László) 170
 Cybadze Włodzimierz (Sergiusz) „Gruzin” 190–191
 Cybulska Longina „Jagna” 66
 Cybulski 93–94, 100–101
 „Cygan” zob. Potasiński Piotr
 Cygan Franciszek „Mały”, „Stolarczyk” 85
 Cyganow 168
 „Cyklop” zob. Laskowski Stefan
 „Cyrus” zob. Sobolewski Kazimierz
 Czacki Tadeusz 32
 Czajkowski 191
 Czajkowski Antoni 191
 Czaporowski Julian „Wrona” 191
 Czapski Józef 89
 Czarnecka Dominika 144
 Czarnecki Aleksander 46
 Czarnecki Bohdan (Czarnecki Bogdan) „Leśniczy”, „Leśnik” 97, 191
 Czarnecki Edward 81
 Czarnomski Józef 191

„Czarny” zob. Gaj Jan
 „Czarny” zob. Wójcik Leon
 „Czarny Piotruś” zob. Kisielewski Augustyn
 Franciszek
 „Czarski Edward” zob. Ghand Edward
 Czartoryska Stanisława zob. Polaczek
 Stanisława
 Czaśnik Ignacy 153
 Czatyńko Michał 192
 Czechow Antoni 151
 Czerny Paulina 36, 90
 Czerwiński Stefan „Beskid”, „Karabin”,
 „Luśnia”, „Promień”, „Spawacz”,
 „Zamek”, „Zamkowski” 118, 183
 „Czuba” zob. Zalewski Marian
 Czuba Julian 190
 Czuma Eustachy „Profesor”, „Tur” 191
 Czyż 71
 „Czyżewski Antoni” zob. Korab-Żebryk
 Roman

 Ćwikło Zygmunt 51

 „Dalski Jan” zob. Jaświłko Edward
 „Damian” zob. Łanowski Zygmunt
 Damrosz Ryszard „Niedźwiedź”, „Ryda”
 115–116, 149, 151, 158–159, 192
 Danielski Jan „Lech” 192
 Danielski Jerzy 192
 Danilak Czesław „Dąb” 192
 Danilecki Zbigniew 192
 „Danka” zob. Markowska Danuta
 „Dawid” zob. Paczkowski Alfred
 „Dawidowicz Mieczysław” zob. Mądracki
 Mieczysław
 „Dąb” zob. Danilak Czesław
 Dąb-Biernacki Stefan 36
 „Dąbek” zob. Walter Marian
 „Dąbrowa” zob. Świtalski Adam
 Dąbrowicki Janusz „Drucik” 192
 Dąbrowiecki Władysław 192
 Dąbrowiecki Włodzimierz „Luboń”, „Wisła”
 192
 Dąbrowski Stanisław 81
 Debich 192
 Dec Franciszek 193
 „Dekurno Józef” zob. Grzybowski Czesław

Dekurno-Grzybowski Aleksander zob.
 Grzybowski Czesław
 Dekutowski Hieronim „Zapora” 145, 217
 Dębicki Czesław „Jarema” 193
 Dębowska-Bender Regina „Jeleń” 45
 „Diana” zob. Madejska Stanisława
 „Długi” zob. Sierociński Marian
 „Długi” zob. Wójcik Czesław
 „Dobek” zob. Smoliński Dobiesław
 Dobosz Stanisław 193
 Dobrowolski Karol 193
 Dobrowolski Stefan 193
 Dobrski Stanisław „Majster”, „Żuk” 120,
 184
 „Doda”/”Dodo” zob. Houwald Saturnin
 „Doktor” zob. Krupieńczyk Jan
 „Doktor” zob. Kryński Kazimierz
 „Doktor” zob. Osiński Tadeusz
 „Dolina II” zob. Whitehead Alfred
 Dolina Józef „Sędzia”, „Zych” 193
 Dołęga-Mostowicz Tadeusz 138
 „Dołżnicki” zob. Sobolewski Kazimierz
 Domański Stefan 47, 50–51
 Domaradzki Stefan 13
 Domaszczyński Józef „Grab” 67
 Downarowicz Aleksander 193
 Downarowicz Edward „Magik” 193
 Drewnowski Stefan „Aleksander”, „Roman”,
 „Stefan” 119, 184
 Drozd Jan 112, 193
 Drozdowski Michał 193
 Drozdowski Wiktor „Maciej”, „Maciek” 97,
 193
 „Drucik” zob. Dąbrowicki Janusz
 „Drucik” zob. Jedynak Karol
 Druet Kazimierz „Bernard Jakubowski”,
 „Budrys”, „Drust” 194
 „Drust” zob. Druet Kazimierz
 Dubiński Stanisław 50–51
 Dubiski Jan „Gracz” 193
 „Duch” zob. Dudziński Antoni
 Dudek Antoni 86
 Dudziński Antoni „Duch” 194
 Dumała Stefan „Stary” 194
 „Dunin” zob. Strzęciwilk Józef
 „Dunio” zob. Bittner Ludwik
 Dunka de Sajo Irma 136, 242

- Durka Antoni 194
 „Dwera” zob. Polaczek Jerzy
 Dworecki 194
 Dybowski Jan „Jawor” 45
 „Dyrygent” zob. Turowicz Stanisław
 Dziatlik Wiktor Antoni „Poeta”, „Wieniawa” 115, 130–133, 194
 Dziedziech Apolonia zob. Sopyło Apolonia
 „Dziemido” zob. Krzyżanowski Aleksander
 Dzieńkiewicz Anna 17
 Dzierżyńska Sonia 174
 Dzierżyński Feliks 115–116, 173–174
 Dzierżyński Jan 116
 Dzierżyński Jerzy „Szczęsny” 115–116, 166, 169, 173, 194
 Dzięgielewski Tomasz 21
 Dziubak Stanisław 87, 91, 94
 Dziubak Władysław 87, 92, 94
 Dziubiński 33
 „Dziunio” zob. Kiernicki Władysław
 „Dzwon” zob. Nowobilski Tadeusz Albin
 Dżugaj Tadeusz „Korczak” 194

 Eduardow Siergiej „Cap-Carap” 101, 104
 „Edward” zob. Rentflejsz Władysław
 Eibl Wolfgang 42
 „Emes” zob. Porycki Lucjan
 Emmerling Marius 39
 „Ernest” zob. Łanowski Zygmunt
 „Eulalia” zob. Zaleski Henryk
 „Ewertowski Stanisław” zob. Stebelski Eustachy
 „Ezef” zob. Zborowski Edward

 „Fachowiec” zob. Zieliński Stanisław
 „Fading” zob. Werman Waław
 Fajkowski Józef 42
 Fajkowski Sylwin „Lech” 194
 „Fakir” zob. Polaczek Jerzy Kazimierz
 „Fala” zob. Filipkowski Władysław
 Farbarowicz Icek Boruch „Urke Nachalnik” 111
 „Faun” zob. Łagoda Aleksander
 „Faust” zob. Filipkowski Władysław
 Fedorowicz Zygmunt „Albin”, „Józef”, „Pani Maria” 156
 Fedorowski Grzegorz „Gryf” 169, 195

 Feliński Alojzy 170
 „Ferdynand” zob. Tarnowski Leon
 Feruś Stanisław 195
 Fijałka Michał „Sokół” 20, 65, 123, 125, 169, 189, 203, 208, 214, 220, 228
 Fijałkowski Stefan „Baca”, „Młotek” 120, 184
 Filipkowski Władysław „Cis”, „Fala”, „Faust”, „Granit”, „Horyń”, „Janka”, „Jod”, „Krynica”, „Orkan”, „Stach” 117, 146, 183, 212
 Filipowicz Jan 195
 FitzGibbon Louis 89
 Flakówna Maria 31
 Flamenbaum S. 49
 Forowicz Tadeusz „Kornet”, „Kornel”, „Machorkowy”, „Zbigniew Kornet” 195
 Frankiewicz 195
 Frankiewicz Ludwik 195
 Frąckiewicz Henryk 195
 Frąckiewicz Ludomir 195
 Frelek Mieczysław „Żbik” 83
 Freudenthal Carl Ludwig 42, 46–47
 Friml Rudolf 151
 Fronczyk Józef 94
 Frontczak Feliks 27
 Fróg Gracjan „Czesław Leśniewski”, „Góral”, „Sulislaw”, „Szczerebiec” 120, 127, 143, 154–155, 157, 184
 Fulmik Michał „Stary” 195
 Furga Tadeusz 195

 „Gaj” zob. Pedalowicz Henryk
 Gaj Jan „Czarny” 196
 Gajda Henryk 196
 Gajewski Janusz 196
 Gajewski Stefan „Janusz” zob. Gajewski Janusz
 Gajewski Tadeusz „Inżynier”, „Ostoja” 143, 196
 Gajkoś Antoni „Kuna” 196
 „Gajowy” zob. Zan Tomasz
 Galas Marcin „Wrzos” 40, 51
 Galas Szymon 48
 Galińska-Szczepańska Leokadia „Halina” 242
 Gałązka Stanisław 53

- Gałęzowski Marek 18
 Gapik Edward „Roland” 196
 Gawryś Józef 80
 Gazda Edmund „Góral”, „Olów” 196
 Gebert Antoni 196
 Gebert-Błażejowski Zygmunt „Grom I” 188
 Gembal Stanisław „Rawicz” 196
 „Geograf” zob. Smenda Tadeusz
 „Geometra” zob. Zdzitowiecki Wiesław
 Gepert, żona Kazimierza 71
 Gepert Kazimierz 70
 Ghand Edward „Edward Czarski” 191
 „Gil” zob. Sielicki Michał
 Ginejko Witold 116, 196
 Globocnik Odilo 43
 Gładysz Bronisław 54
 Głań Mikołaj „Kola” 196
 Głogowski Tadeusz „Mrugawka”, „Terry” 197
 Głogowski Władysław zob. Ateński Bohdan
 Głowacki Karol „Lolo” 163, 196
 Głowacki Władysław 73
 Gmitruk Janusz 19
 Gnat-Wieteska Zbigniew 7, 17, 20, 26, 39–55, 62–64, 66–67, 70–72, 79–88, 98, 110, 117–118, 120, 123, 129, 135, 145, 149, 154, 188, 197, 203, 205, 207, 209, 213, 222, 224, 243
 Gniazdowski Antoni 104, 197
 Gniazdowski Czesław 197
 Gniewek Julia z d. Kozów 243
 Gniewek Kazimierz „Belfer”, „Strzała” 197, 243
 Gnoiński Jan „Gozdawa” 197
 Goiński Jan „Grot”, „Jan Pasik” 14, 44, 50, 66
 Golanko, ojciec Karola 94, 99
 Golanko Karol 94, 99
 Golarz Marian „Góral II” 197
 Goleń Jan „Kukułka” 197
 „Goliat” zob. Kamont Bronisław
 Golka Tadeusz „Bicz”, „Kruk”, „Skrzetuski”, „Sowa” 197
 Gołąb Jan „Józef” 199
 Gołębiewski Ryszard „Andrzej” 197
 Gonta Henryka „Maria” 72
 Gontarski Stanisław 26–27
 Gora Stefan „Wilczek” 9, 14, 39, 46, 53
 Gordyniec Michał 198
 Gorki Maksim 129
 Gortyński Władysław 198
 „Gozdawa” zob. Gnoiński Jan
 „Gozdawa” zob. Rożałowski Jerzy
 Gozdawa-Gołębiowski Jan 17, 20, 41, 44, 46, 49, 84, 87, 98–99, 118, 121–122, 190–191, 213, 217, 235, 242
 Góral 14, 47–48
 „Góral” zob. Chotłoś Józef
 „Góral” zob. Fróg Gracjan
 „Góral” zob. Gazda Edmund
 „Góral II” zob. Golarz Marian
 „Górka” zob. Ogonowski Józef
 Górka Stanisław „Nawrot” 80, 83
 Górski Piotr „Ziemowit” 198
 Górski Stanisław 198
 Górski Wacław zob. Górski Wacław Wojciech
 Górski Wacław Wojciech 48, 84
 Górski Wojciech zob. Górski Wacław Wojciech
 Górkowski Kazimierz 80
 „Grab” zob. Domaszczyński Józef
 Grabek Eugeniusz „Karny” 198
 Grabiański Tadeusz 198
 Grabowski Bolesław „Gruszka”, „Pancerny” 198
 „Grabowski Kazimierz” zob. Tumidajski Kazimierz
 Grabowski Waldemar 20, 44, 111, 117, 120–124, 189, 190–193, 201, 206, 214–215, 219, 223–224, 226–227, 229–230, 239
 „Gracz” zob. Dubiski Jan
 „Grad” zob. Legat Tadeusz
 „Grafik” zob. Celmiński Mamert
 „Grajewski” zob. Przybyszewski Józef
 Grajnert 198
 „Granit” zob. Filipkowski Władysław
 Grasewicz Zygmunt 198
 „Grażyna” zob. Benicka Marta
 „Grażyna” zob. Jamiołkowska Wanda
 Grądzki Czesław „Krzemień” 203
 Grédy Jean-Pierre 139
 Grekowicz Stanisław 113–114, 159, 163, 178, 199

Grieg Edvard 152
 „Grodzicki” zob. Schram Jan
 „Grom” zob. Jednoróg Franciszek
 „Grom” zob. Martynow Tadeusz
 „Grom” zob. Rydzewski Lech
 „Grom I” zob. Gebert-Błażejowski Zygmunt
 Gromadzka Barbara 166, 169, 242
 Grombaczewski Czesław „Jurand” 116
 Grosser Otton 27, 45
 Grosz Willi 150
 „Grot” zob. Goiński Jan
 „Grot” zob. Rowecki Stefan
 Grubiński Mirosław 199
 Gruszczyński Stanisław 7
 „Gruszka” zob. Grabowski Bolesław
 „Gruzin” zob. Cybadze Sergiusz
 „Gryf” zob. Fedorowski Grzegorz
 Gryga Stanisław „Szary” 199
 Gryncewicz Stanisław 103, 153, 156
 Grzegorzówka 88
 Grzegorzówka Jan 88
 Grzegorzówka Stanisław 45
 „Grzmot 2” zob. Trondowski Stanisław
 Grzybowski Czesław „Józef Dekurno” 98,
 154, 193
 „Grzymała” zob. Orsza-Lukasiewicz Jan
 Mieczysław
 „Grzymała” zob. Przybyszewski Józef
 Gurjanow Aleksandr 17, 20
 Guzik Tadeusz „Uzda”, „Józef Wyrobek”
 199
 „Gzys” zob. Pukacki Franciszek

 Habela Jerzy „Konrad”, „Pursiczan” 150,
 166, 169–170, 175, 199
 Haczyński Antoni Kazimierz 199
 Haduch Władysław „Michał Jedliński” 190
 Hajczuk-Lewandowski Jan „Podlasiak” 199
 Hajkowski Bolesław „Sosna” 199
 Halecki Janusz 200
 „Halina” zob. Galińska-Szczepańska
 Leokadia
 „Halka” zob. Bittner Ludwik
 „Hanka” zob. Witowski Stefan
 Hanka-Kulesza Stefan 13, 38
 Hannemann Paul 66
 Hańderek Marek 18

 „Helena” zob. Świtalski Adam
 Hendel Ignacy „Józef Łagocki” 212
 Hera Janina 115, 132
 Hiss Alger 108
 Hitler Adolf 36, 124–125, 144–145
 Hopkins Harry 108
 „Horyń” zob. Filipkowski Władysław
 Houwald Saturnin „Doda”/„Dodo” 200
 „Hrabia” zob. Rzewuski Wacław
 Hryniewicz Kazimierz 200
 „Huragan” zob. Nowakowski Benedykt
 „Hylzen” zob. Manteuffel Ryszard
 Hyżyński Henryk 81

 „Igiełka” zob. Wojtowicz Ignacy
 „Ignac” zob. Wielgoszak Józef
 „Ikwa” zob. Łoś Ezechiel
 „Inspektor” zob. Zambrzycki
 „Inżynier” zob. Chmielewski Tadeusz
 „Inżynier” zob. Gajewski Tadeusz
 „Inżynier” zob. Jabłoński Witold
 „Inżynier” zob. Wołodko Jan
 „Irbej-Zawadzki” zob. Ławryszczuk Ryszard
 „Iskierka” zob. Iskra Agnieszka
 Iskra Agnieszka „Iskierka” 137, 166, 169,
 175, 242
 Iwanow Konstanty 66–67, 81, 200
 Iwanowa Galina M. 92
 Iwanowski 200
 Iwanowski Sabin 200
 Iwaszkiewicz Adam „Kmicic”, „Wacław”
 200
 Iwaszkiewicz Stefan 200

 Jabłońska Maria „Murka” zob. Sidorkiewicz
 Maria
 Jabłoński Wincenty „Tyński” 119, 184
 Jabłoński Witold „Inżynier” 201
 „Jacek” zob. Mościcki Janusz
 „Jacek” zob. Reiff Ryszard
 Jagiełło Władysław „Król” 64
 Jagiełłowicz Walerian 201
 „Jagna” zob. Cybulska Longina
 „Jaguar” zob. Metera Mieczysław
 Jahołkowski Antoni „Aleksander Osiński”,
 „Brzeski” 122, 185, 201
 Jakubiak Jan 82

„Jakubowski Bernard” zob. Druet Kazimierz
 Jałosiński Aleksander 51
 Jałosiński Marian 50–51
 Jałosiński Zygmunt 40, 46, 50–51
 Jamiolkowska Wanda „Grażyna”, „Paulina”, „Wanda Jelska”, „Weronika” 136, 242
 „Jan” zob. Turowicz Stanisław
 „Jan” zob. Zagórny Bolesław
 Jan Paweł II 65
 Jan Sobieski 31
 Janeczko Bolesław „Rafał” 127, 149, 201
 „Janik” zob. Procakiewicz Jan
 „Janka” zob. Filipkowski Władysław
 Jankowski „Student” 201
 Jankowski Edward 201
 Jankowski Marian 216
 Jankowski Marian 216
 „Jankowski Marian” zob. Mostowiec Marian
 Janowski Marian „Lis” 201
 „Janusz” zob. Gajewski Stefan
 Januszkiewicz Stanisław „Pasjans” 201
 „Jarema” zob. Czesław Dębicki
 Jarmuł Stanisław 195
 Jarosz Fidelis „Stary” 201
 Jaroszewicz Oksana z d. Stefurak 35
 Jaroszewicz Piotr 35
 „Jarząb” zob. Wielgoszak Józef
 Jarząbek Franciszek 10, 71
 Jasielski Leon „Młot” 201
 Jasinowski Lejba 98
 Jasiński Henryk 94, 102
 „Jastrzębiec” zob. Bogucki Władysław
 „Jastrzębski” zob. Kotlarski Eugeniusz
 Jastrzębski Roman „Kwakwa”, „Ślepowron” 121, 184
 „Jaśmin” zob. Madrak Bolesław
 Jaświłko Edward „Jan Dalski”, „Konar” „Zaremba” 19, 124, 184
 „Jawal” zob. Krupa Kazimierz
 „Jawor” zob. Dybowski Jan
 „Jawor” zob. Paszkowski Tadeusz
 Jaworski Stanisław 10, 207
 „Jaworski Stanisław” zob. Kowalczyk Stanisław
 „Jedliński Michał” zob. Haduch Władysław
 Jednoróg Franciszek „Grom” 201
 Jedynak Danuta 242

Jedynak Karol „Drucik”, „Kabel” 51–52
 Jedynak Maria 242
 Jedynak Stanisław 84
 „Jeleń” zob. Biechoński Zenon
 „Jeleń” zob. Dębowska-Benderowa Regina
 „Jeliński Edward” zob. Reda Władysław
 „Jelska Wanda” zob. Jamiolkowska Wanda
 „Jemioła” zob. Czesław Rossiński
 „Jeremiasz” zob. Kozakiewicz Janusz
 „Jerzy” zob. Białynicki Wiktor
 „Jerzy” zob. Łoziński Jerzy
 Jezierska Zofia 49
 Jezierski Władysław 36
 Jeżewski Witold „Chochlik” 201
 „Joanna” zob. Pełkowa Antonina
 „Jod” zob. Filipkowski Władysław
 „Józef” zob. Cieplucha Mieczysław
 „Józef” zob. Fedorowicz Zygmunt
 „Józef” zob. Gołąb Jan
 „Józef” zob. Pasadyn Józef
 „Józef” zob. Proszowski Walerian
 „Józef” zob. Zalewski Józef
 Judka Leon 202
 „Judym” zob. Borowski Paweł
 „Jur” zob. Kozłowicz Kazimierz
 „Jur” zob. Nowak Jerzy
 „Jur” zob. Różański Jerzy
 „Jurand” zob. Grombaczewski Czesław
 „Jurand” zob. Podgórski Janusz
 Jurczak Bolesław 202
 Jurczak Władysław 202
 Juszczyk Marian Dominik 42
 Kabata Piotr 202
 Kabata Władysław 202
 „Kabel” zob. Jedynak Karol
 „Kabel” zob. Wnukowski Wacław
 Kabciz Tadeusz 57
 Kacperski Kazimierz 202
 Kaczanowski Wincenty 202
 Kaczmarek Teodor 202
 Kaczmarowski Leopold 29, 33
 „Kaczorowski Wincenty” zob. Waszkiewicz Witold
 „Kaczyniec” zob. Kaczyński Tadeusz
 Kaczyński Tadeusz „Kaczyniec” 202
 Kalczyński Adam „Soczewka” 202

- Kaliński Aleksander 82
 Kaliszewski Wacław „Skromny”, „Strzała” 203
 Kálmán Imre 170
 Kalwejt Tadeusz „Borówka” 150, 204
 Kaługin Konstanty 64
 „Kamień” zob. Piesio Stanisław
 „Kamiński Henryk” zob. Tysza Czesław
 Kamiński Łukasz 18
 Kamont Bronisław „Bronisław Markiewicz”, „Goliat”, „Mściciel” 203
 Kampe Friedrich Wilhelm 66
 Kanafojski Witold 204
 Kantor Franciszek 203
 Kantorowski Edward „Wicher” 203
 Kantorowski Władysław 203
 Kapsz-Gruszczyński Władysław 203
 Kapusta Jan zob. Zaniewski Jan
 „Karabin” zob. Czerwiński Stefan
 „Karaś” zob. Nieprzecki Feliks
 Karbowniczek Tadeusz 203
 „Karny” zob. Grabek Eugeniusz
 „Karol” zob. Płaski Henryk
 Karwowska Irena „Walentyna” 243
 Karwowski Stanisław 203
 Kaschke 41
 Kasprowicz Ryszard „Lwie Serce” 203
 Kaszczuk Tadeusz 204
 Kaszubowski Witold „Wyrwiząb” 204
 Kaszyńska Urszula Biruta 69
 Kaszyński Eugeniusz Gedymin „Nurt” 69
 Kaszyński Jerzy Olgierd 69
 Kaszyński Józef, ojciec Eugeniusza Gedymina i Jerzego Olgierda 69
 Kaufman Władysław „Bogusław” 119, 184
 „Kawka” zob. Osiński Wacław
 „Kaz” zob. Chmura Julian
 „Kaziuk” zob. Plejewski Czesław
 Kenig Mieczysław Wincenty 81
 Kędziorek Bolesław 88
 Kęsik Roch 204
 Kieliszek 113
 Kiernicki Władysław „Dziunio”, „Ksiądz” 116, 119, 123, 126, 137, 150, 198–199, 204, 221, 234, 244
 Kiewlicz Witold „Wujek” 204
 Kijak Antoni 204
 Kilim Antoni 45
 Kiljański Lucjan „Zawór” 87, 111, 129, 166, 176, 204
 Kilty Jerome 131
 Kisiel Witold „Światodycz” 204
 Kisielewicz Marian „Marek” 227
 Kisielewski August „Piotruś” 205
 Kisielewski Augustyn Franciszek „Czarny Piotruś”, „Miecz”, „Piotr” 205
 Klamkowski Jerzy „Strażak” 205
 Klejne F. 27
 Klepacki Wacław 97, 205
 Klimczuk Michał „Tońko” 205
 „Klimkowicz” zob. Klimowicz Henryk
 Klimowicz Henryk „Klimkowicz” 205
 „Klin” zob. Bobrownicki Juliusz
 „Klin” zob. Romejko Józef
 „Klinga” zob. Szwabowicz Julian
 Kłoczek 57
 „Klon” zob. Arcimowicz Kazimierz
 „Kłos” zob. Osiński Wacław
 „Kmicic” zob. Iwaszkiewicz Adam
 „Kmicic” zob. Minakowski Ludgard
 Kmieciak Adam zob. Nowobilski Tadeusz Albin
 „Kmieciak Adam” zob. Nowobilski Tadeusz Albin
 Kobus Paweł „Władysław” 154, 205
 Kociszewski Antoni 177
 Kocoń Jan „Bogusław”, „Myślabor”, „Smentek” 145, 205
 Kocoń Jan „Rys” 145
 Koczarski 205
 „Kola” zob. Głań Mikołaj
 Kolbe Henryka 44
 Kolbe-Gerlach Kazimiera „Chi-chi” 45
 Kołakowski Wacław 205
 Kołczak Aleksandr 148
 „Komański Jerzy” zob. Wodiczko Zbigniew
 „Komar” zob. Benicki Czesław
 Komorowski Jan 85
 Komorowski Krzysztof 19
 Komorowski Tadeusz „Bór” 64, 72, 74
 „Konar” zob. Jaświłko Edward
 „Konrad” zob. Habela Jerzy
 Konwicki Tadeusz 61
 Kopański Stanisław „Stanisław Multański” 216

- Kopciński Edward 57
 Kopeć Bohdan „Łapiduch”, „Samuel”, „Woźnica” 206
 Korab-Żebryk Roman „Antoni Czyżewski”, „Robak” 20, 115–117, 121, 125, 127, 156, 194, 199–200, 204, 206, 209, 220, 225, 227–228, 231, 234, 239, 241
 „Korba” zob. Wojciechowski Kazimierz
 „Korczak” zob. Dżugaj Tadeusz
 Korczak Andrzej 244
 Korczak Wanda z. d. Ryłska 244
 „Korczak Zbigniew” zob. Szast Henryk
 Korczyńska Aleksandra (Olga) 148, 245
 Korczyńska Irena 110, 148, 151, 245
 Korczyński Alosza 148
 Korczyński Witold 148
 „Kordian” zob. Rusch January
 Kornacki Feliks 206
 Kornacki Franciszek 206
 Kornacki Stefan 206
 „Kornel” zob. Forowicz Tadeusz
 „Kornet” zob. Forowicz Tadeusz
 „Kornet Zbigniew” zob. Forowicz Tadeusz
 Korolkiewicz Jadwiga 71
 Koronkiewicz Piotr 207
 Korzeniowski Józef 31–32
 „Kos” zob. Osiński Tadeusz
 „Kos” zob. Polaczek Jerzy Kazimierz
 Kosiarek 69
 Kosicki Jan „Max” 9
 Kosiński Konstanty „Madej”, „Merkury”, „Rawicz” 206
 Kostanecki Jerzy 206
 Kościanek Waław 47
 „Kot” zob. Palczewski Albin
 Kot Władysław 86
 Kotlarski Eugeniusz „Jastrzębski” 197
 Kotlarski Piotr 81
 „Kotlina” zob. Studziński Franciszek
 Kotowicz Jan „Twardy” 65
 Kotowicz Kazimierz 27, 30, 33
 Kotowski Franciszek 206
 Kotowski Stanisław 206
 Kowalczyk Franciszek 207
 Kowalczyk Stanisław „Stanisław Jaworski” 207
 Kowalewski Leon Tomasz 206
 Kowalewski Tadeusz „Piotr” 206
 Kowalski Jan 88
 Kowalski Piotr 85
 Kowalski Tadeusz „Piast” 206
 „Kozak” zob. Ochman Jan
 Kozakiewicz Janusz „Jeremiasz” 207
 Koziół Jan „Andrzej Wilczyński” 207
 Kozłowicz Kazimierz „Baron”, „Jur” 17, 19–20, 48, 64–65, 67, 78, 88, 93–94, 96–99, 104, 110–127, 130, 132–133, 135–138, 141–143, 145–147, 149–154, 156, 163–164, 168–169, 186–245
 Kozłowska Janina 105, 107
 Kozłowski Feliks „Szczęsny” 207
 Kozłowski Wiktor „Kula” 46, 50–51
 Kozów Julia zob. Gniewek Julia
 Krajewski Tadeusz 207
 „Krakowiak” zob. Bittner Ludwik
 Krasiński Adam „Szczur” 207
 Krasowski Andrzej „Stryjek” 207
 Krasowski Jerzy „Lech” 20, 65, 92, 102, 110–111, 115, 117–120, 123–126, 130, 132, 143–143, 146–148, 150–152, 154, 169, 189, 191, 194, 203, 207–208, 214, 220, 228
 Krasucki Edward „Zolza” 208
 Krauze Kazimierz „Kumiel”, „Wawrzecki” 116, 208
 Krawczak Franciszek „Żeliwo” 208
 Krawczyk Władysław „Szary” 208
 Krawecki Władysław 208
 Krokowski Eugeniusz „Eugeniusz Marian Barski”, „Maniuś” 186
 „Król” zob. Jagiełło Władysław
 Król Waław 208
 Królikowski Jan 32
 „Krótki” zob. Siwadłowski Witold
 Kruczkowski Kazimierz „Stanisław Adamski” 186
 „Kruk” zob. Golka Tadeusz
 „Kruk” zob. Sidorkiewicz Waław
 „Kruk” zob. Szaniawski Marian
 Kruk Franciszek „Sosna” 87, 209
 Krukowska Helena 136, 176, 186, 243
 Krupa Bolesław 81
 Krupa Kazimierz „Jawal” 208

- Krupieńczyk Jan „Doktor” 208
 Kryłow Afanazy 27, 29
 „Krynica” zob. Filipkowski Władysław
 Krynicka Zofia 12
 Kryński Kazimierz „Doktor” 121, 185
 „Krysia” zob. Borysewicz Jan
 Kryształko 31
 Kryształko Barbara 31
 „Krzak” zob. Piątkowski Daniel
 „Krzemień” zob. Grądzki Czesław
 Krzemiński 119, 184
 Krzemiński Leon 119
 „Krzysztof” zob. Pecul Wacław
 Krzysztofowicz Jerzy „Selim” 64
 „Krzykwowicz Edmund” zob. Poźniak
 Otmar
 Krzyżanowski Aleksander „Andrzej
 Wesołowski”, „Dziemido”, „Jan
 Kulczycki”, „Smętek”, „Wilk” 117,
 155–156, 161, 183
 Krzyżanowski Jerzy Roman „Szpic” 147,
 150, 209
 Krzyżanowski Julian 147
 „Ksiądz” zob. Kiernicki Władysław
 „Ksiądz Kapelan” zob. Zubko Paweł
 Kubica Edward 33
 Kubicki Franciszek 36
 Kubiczek Konstanty 49
 Kubski Zenon „Lech”, „Stefan Zakrzewski”
 239
 Kucharski Jerzy 209
 Kucharski Stanisław 86
 Kuczborski Stanisław 27
 Kudela Antoni „Miś”, „Radiota” 209
 Kudlicki Władysław 209
 „Kukułka” zob. Goleń Jan
 „Kula” zob. Kozłowski Wiktor
 „Kulczycki Jan” zob. Krzyżanowski
 Aleksander
 Kuligowski Karol 27
 Kułago Aleksander „Treser” 146, 209
 Kułak Jerzy 20, 119–121, 123–124, 135, 156,
 199, 206, 209, 216, 218, 234, 238–239
 „Kumieli” zob. Krauze Kazimierz
 „Kuna” zob. Gajkoś Antoni
 Kunicki Władysław 57
 Kupczyk Idzi 209
 Kupis Tadeusz „Wyrwa” 209
 Kuprin Aleksandr 151
 Kuryłowicz Antoni „Szach” 209
 Kuźnicki Mirosław „Mirek” 209
 „Kwakwa” zob. Jastrzębski Roman
 „Kwiatkowski” zob. Ałapin Bolesław
 „Kwiatkowski” zob. Chojnacki Zygmunt
 Lalka Tadeusz „Biały” 210
 Lambrowski Hieronim 210–211
 Lampert Stanisław 210
 Landis G. 28
 Landys Mojsze 28
 „Laska” zob. Łuczyński Stanisław
 Laskowski Mieczysław „Ciernik”,
 „Stanisław Sypniewicz” 232
 Laskowski Stefan „Cyklop” 210
 Laszczka Tadeusz „Marian” 210
 Latarnik Jan 56
 Latuszek Edward 50–51
 Laudański Ignacy 99, 127–129, 210
 Laudański Jan 210
 Laudański-Wojtkiewicz Czesław 210
 Lebiedziński Mieczysław „Bronisław”,
 „Łuna” 19, 98, 127–129, 210
 „Lech” zob. Chmielarski Stanisław
 „Lech” zob. Danielski Jan
 „Lech” zob. Fajkowski Sylwin
 „Lech” zob. Krasowski Jerzy
 „Lech” zob. Kubski Zenon
 „Lech” zob. Starzyński Szymon
 „Lechit” zob. Węglowski Stanisław
 Legat Czesław 50–51
 Legat Tadeusz „Grad” 51
 Lehár Franz 152
 Lelewski Mirosław 210
 „Len” zob. Cholewa Władysław
 Lenin Włodzimierz 93, 133, 174
 „Leon” zob. Przybyszewski Józef
 Lernaciński Stefan „Tułacz” 83
 „Leszczyc” zob. Ślaski Kazimierz
 Leszczyński Leon 210
 „Leśniczy” zob. Czarnecki Bohdan
 (Czarnecki Bogdan)
 „Leśniewski Czesław” zob. Fróg Gracjan
 „Leśnik” zob. Czarnecki Bohdan (Czarnecki
 Bogdan)

- „Leśnik” zob. Strzęciwilk Józef
 „Leśnik” zob. Wędziński Mieczysław
 „Leśny” zob. Zen Mieczysław
 „Lew” zob. Wyzlic Bronisław
 „Lewald” zob. Miłaszewski Kacper
 Lewandowski Adam 210
 Lewandowski Bronisław 210
 Lewandowski Jan „Wachmistrz” 210, 243
 Lewandowski Władysław 210
 Lewandowski Wojciech 210
 Lewicka Kazimiera 243
 Lewicka Stefania 243
 Lewicki 63, 66
 Lewicki Stanisław 145
 Lewicki Stanisław „Rogala” 211
 Lichnowski Władysław 211
 Lidke (Liedke) 210–211
 Liell A. 49
 „Lina” zob. Mikulski Piotr
 Liniarski Władysław „Mścisław” 184
 Lipiński Adam „Lis”, „Skiba” 97, 211
 „Lis” zob. Janowski Marian
 „Lis” zob. Lipiński Adam
 „Lis” zob. Mostowiec Marian
 „Lisowski Jerzy” zob. Łoś Leon
 Lisowski Waław „Liwa” 147, 151, 211
 Liszkowski W. 49
 Litwiniuk Jerzy „Budzisz”, „Wierszokleta” 211
 Litwiniukowa Kazimiera „Mira” 136, 243
 „Liwa” zob. Lisowski Waław
 „Lizdejko” zob. Suszczyński Hieronim
 „Lolka” zob. Orsza-Lukaszewicz Janina
 „Lolo” zob. Głowacki Karol
 „Lot” zob. Mittek Antoni
 „Lotnik” zob. Mozol Władysław
 „Lotnik” zob. Tymosławski Michał
 „Lubicz” zob. Cholewa Władysław
 Lubiszewski Zygmunt 211
 „Luboń” zob. Dąbrowiecki Włodzimierz
 Lucht Stanisław „Mecenas” 211
 „Lufka” zob. Wojciechowski Kazimierz
 „Luśnia” zob. Czerwiński Stefan
 Luto Waław 211
 „Lwie Serce” zob. Kasproicz Ryszard
 Łabędzki Stefan 97, 211
 Łabędź Tadeusz 211
 Łabuszewski Tomasz 75
 Łada Adam 211
 Łada Antoni 211
 Łada Piotr 211
 Łada Władysław 211
 „Łagocki Józef” zob. Hendel Ignacy
 Łagoda Aleksander „Faun” 212
 „Łagoza Włodzimierz” zob. Łoziński Włodzimierz
 Łanowski Zygmunt „Adiutant”, „Damian”, „Ernest” 212
 „Łapiduch” zob. Kopeć Bohdan
 Łaskiewicz Paweł „Zbigniew” 153, 212
 Łatkowski Stanisław „Poraj” 212
 Ławryszczuk Ryszard „Irbej-Zawadzki”, „Sosna”, „Zagłoba” 110, 148, 212
 Łazarczyk Tadeusz 212
 „Łodyga” zob. Chołoniewski de Myszka Andrzej
 Łokuciewski Stanisław „Mały” 110
 Łoniewski Piotr 212
 Łoniewski Stanisław 212
 Łoniewski Zygmunt 212
 „Łoś” zob. Wrzeszcz Marian
 Łoś Ezechiel „Ikwa” 188, 212
 Łoś Leon „Agrest”, „Jerzy Lisowski” 17, 19–20, 48, 64–67, 79, 87–88, 91–99, 101, 104, 107, 109–113, 115–127, 129–133, 135–137, 141–154, 156, 158, 161–163, 165–166, 168–169, 172–173, 186–245
 Łoziński Jerzy „Jerzy” 212
 Łoziński Włodzimierz „Włodzimierz Łagoza” 213
 Łój Bronisław 47
 Łój Katarzyna 47
 Łój Teodozja zob. Supryn Teodozja
 Łubian Edward 50
 Łuczyński Stanisław „Laska” 213
 Łukasiewicz Stanisław 113
 Łukomski Adolf 83
 Łukomski Jan 83
 „Łuna” zob. Lebedziński Mieczysław
 „Łuna” zob. Sidorkiewicz Waław
 „Łupaszka” zob. Szendzielarz Zygmunt
 Łysiak Stanisław 82
 „Łyżwa” zob. Łyżycki Zygmunt

Łyżycki Zygmunt „Łyżwa” 213

„Machorkowy” zob. Forowicz Tadeusz

„Maciej” zob. Drozdowski Wiktor

„Maciej” zob. Wieruszewski Wiktor

„Maciejewski” zob. Przybyszewski Józef

Maciejewski Edmund „Cis” 9, 39, 87

„Maciek” zob. Drozdowski Wiktor

Macikowski 50

Maciszewski Jarema 179

Mackiewicz Jerzy 86

Mackiewicz Olga Olgina 140

Mackiewicz Władysław 213

Maculewicz Janusz 213

„Madej” zob. Kosiński Konstanty

Madejska Stanisława „Diana” 243

Madejski Bogumił „Marek” 213, 243

Madrak Bolesław „Jaśmin”, „Poker” 213

„Magik” zob. Downarowicz Edward

„Magister” zob. Rożnowski Zdzisław

Maguza Zygmunt 18

Majcher 28

Majcher Władysław „Ara” 214

Majcherczyk Edward „Powstaniec” 147,
213

Majewski Józef Tadeusz 80

Majlich Franciszek „Bezam”, „Szpak” 119,
184

„Majster” zob. Dobrski Stanisław

Makarenko Anton 59

Makowski Czesław „Wiesław” 214

„Malarz” zob. Ptasieński Jan

Malicka Marta 138–139

Malicki Henryk 214

„Malinowski” zob. Pliszczyński Stanisław

Malinowski Leszek Jan 20

Maliński Marian Kazimierz 214

Małecki Zdzisław 214

„Mały” zob. Cygan Franciszek

„Mały” zob. Łokuciewski Stanisław

„Mały” zob. Oskroba Tadeusz

„Manius” zob. Krokowski Eugeniusz

Manteuffel Ryszard „Hylzen” 109, 116, 214

Manteuffel Tadeusz 143

Mańkowski Alfred 214

„Marcin” zob. Tumidajski Kazimierz

„Marek” zob. Kisielewicz Marian

„Marek” zob. Madejski Bogumił
Margules Józef 64

„Maria” zob. Gonta Henryka

„Marian” zob. Laszczka Tadeusz

„Marian” zob. Religioni Waław

„Marian” zob. Zalewski Marian

„Markiewicz Bronisław” zob. Kamont
Bronisław

Markiewicz Tadeusz „Adam”, „Setka” 121,
185, 214

Markowska Danuta „Danka” 243

Markowski Karol 122

Markowski Władysław 121, 185

Marks Karol 133

Martini Stanisław Adam 214

Martyn Tadeusz 33

Martynow Tadeusz „Grom” 214

Martynowski Marian 215

Martyńczuk Józef „Błyskawica” 215

Martyńczuk Władysław „Wars”, „Wład”
215

„Maryna” zob. Benicka Marta

Masłowska Zofia 151, 243

Masłowski Józef 215

Masłowski Piotr 215

Maszkiewicz Stanisław 80

Maślankiewicz Leonard 56

Matejuk Stanisław 99

Matusak Piotr 17, 19, 44

Matusiak Władysław 80

Matuszewski Zygmunt 215

Matysiak Waław „Ostoja”, „Ziuk” 7, 9, 46

„Max” zob. Kosicki Jan

Mazur Grzegorz 20, 189

Mazurek Bronisław „Borowy”,

„Przemysław” 215

Mazurkiewicz Eugeniusz 215

Mazurkiewicz Ireneusz 215

Mazurkiewicz Józef 215

Mazurkiewicz Marian 215

Mądracki Mieczysław „Mieczysław
Dawidowicz”, „Szczapa” 192

„Mecenas” zob. Lucht Stanisław

„Melania” zob. Wójcik Jadwiga

„Merkury” zob. Kosiński Konstanty

Metera Jan 84

Metera Józef 84

- Metera Kazimierz 84
 Metera Mieczysław „Jaguar” 83–84
 Metera Piotr 84
 Metera Stanisław 84
 „Mewa” zob. Słowik Maria
 „Miazga” zob. Skrzypiński Mieczysław
 Michalik Jerzy 80
 Michalik Józef 80
 Michalik Marian 80
 „Michał” zob. Olak Ignacy
 Michniewicz Wilhelm 215
 Mickiewicz Adam 75–76, 152
 Mickunas Jan Kazimierz „Olimpijczyk”,
 „Sterling” 127, 142–143, 154–155, 167,
 215
 „Miecz” zob. Kisielewski Augustyn
 Franciszek
 Migdalski Jerzy „Vis” 66
 Mikołajczyk Stanisław 124
 Mikołajczykowa Jadwiga 138
 Mikosz Teofil 215
 Mikulski Aleksander 82
 Mikulski Józef 80
 Mikulski Piotr „Lina” 80
 Mikulski Stanisław 82
 Miller Czesław 216
 Miłaszewska Aniela z d. Rewucka 216, 244
 Miłaszewski Kacper „Lewald” 216, 244
 Minakowski Ludgard „Kmicic” 216, 243
 Minkiewicz Jan 216
 „Mira” zob. Litwiniukowa Kazimiera
 „Mira” zob. Rewucka Aniela
 „Mirek” zob. Kuźnicki Mirosław
 „Miś” zob. Kudela Antoni
 Mittek Antoni „Lot” 48, 87, 146, 176, 216
 Mittek Jan „Natoliński” 49, 51
 „Młot” zob. Jasielski Leon
 „Młot” zob. Pietkiewicz Stefan
 „Młotek” zob. Fijałkowski Stefan
 Mońka-Staniakowa Anna 49
 „Mostek” zob. Włodarczyk Jan
 Mostowiec Marian „Lis”, „Marian
 Jankowski” 216
 Mościcki Ignacy 37, 127
 Mościcki Janusz „Bocian”, „Jacek” 127,
 216
 Mozol Władysław „Lotnik”, „Wróbel” 216
 Mrozek Wiktor 216
 „Mróz” zob. Cholewa Władysław
 „Mróz” zob. Murzacz Czesław
 „Mrugawka” zob. Głogowski Tadeusz
 „Mściciel” zob. Begiełło Aleksander
 „Mściciel” zob. Borysewicz Jan
 „Mściciel” zob. Kamont Bronisław
 „Mścisław” zob. Liniarski Władysław
 „Mściwój” zob. Zadrozny Henryk
 Mucha Zygmunt 82
 Mućka Antoni 51
 „Müller” zob. Witkowski Kazimierz
 „Multański Stanisław” zob. Kopański
 Stanisław
 „Murka” zob. Jabłońska Maria
 Murzacz Czesław „Mróz” 217
 „Murzyn” zob. Pilecki Bolesław
 Musset Alfred de 139
 „Mussolini” zob. Schwalbe Kurt
 „Myślibor” zob. Kocoń Jan
 Myśliński Franciszek 217
 „Nachalnik Urke” zob. Farbarowicz Icek
 Boruch
 Nadajczyk Kazimierz 217
 Nagórski Władysław 121, 185
 Namiotkiewicz Bolesław 217
 Napoleon Bonaparte 151
 Natałko Henryk 217
 „Natoliński” zob. Mittek Jan
 „Nawrot” zob. Górka Stanisław
 „Nerwa” zob. Rokicki Wojciech
 Newelski Janusz 217
 Ney-Krwawicz Marek 20, 45, 117–118, 150
 „Niedźwiadek” zob. Okulicki Leopold
 Niedźwiecki Władysław 82
 „Niedźwiedź” zob. Damrosz Ryszard
 Nieleńczuk Waław „Sokół” 217
 Niemyski Jerzy 217
 Niemyski Wincenty 217
 Nieprzecki Feliks „Karaś” 217
 „Nikodem” zob. Sobolewski Mikołaj
 „Nina” zob. Orsza-Lukaszewicz Janina
 Nowak Jerzy „Jerzy Staniszewski”, „Jur”
 230
 Nowakowski Adam 42
 Nowakowski Benedykt „Huragan” 217

- Nowicka Antonina 70
 Nowicki 217
 Nowobilski Tadeusz Albin „Adam Kmiecik”, „Dzwon” 205, 218
 „Nunek” zob. Skrzypecki-Specylak Franciszek
 „Nurt” zob. Kaszyński Eugeniusz Gedymin
- Ochman Jan „Kozak” 207–208
 „Odrowąż” zob. Wójcik Bolesław
 „Odwet” zob. Szwabowicz Julian
 Odziemczyk Henryk 62, 69–71, 79, 88
 Odziemczyk Julian 63, 85
 Offenbach Jacques 152
 Ogonowski Józef „Górka” 14, 40, 48–49, 51
 „Ogrodnik” zob. Włodek Józef
 Okoń Teodor Gabriel „Zagóra” 63, 67, 81
 „Okrzeja” zob. Siemaszkiewicz Kazimierz
 Okulicki Leopold „Niedźwiadek” 147
 Olak Ignacy „Michał” 218
 Olechnowicz Antoni „Pohorecki” 188
 Olechowski Józef 49
 „Olesiński Aleksander” zob. Wasilewski Aleksander
 „Oleś” zob. Zan Tomasz
 Olędzki Aleksander 218
 „Olimpijczyk” zob. Mickunas Jan Kazimierz
 Olkowski Zdzisław „Oset” 218
 Olszewski Teofil Jan 169, 171, 218
 Olszewski Władysław „Arbuz” 62
 „Ołów” zob. Gazda Edmund
 Opęchowski Bolesław 218
 „Orkan” zob. Filipkowski Władysław
 „Orkan” zob. Wójcik Jan
 Orłowicz 218
 Orłowicz Irena 218
 Orłowski 46
 Orsza-Lukasiewicz Jan Mieczysław „Artysta”, „Grzymała” 137, 151, 218, 243
 Orsza-Lukaszewicz Janina „Lolka”, „Nina” 137, 151, 243
 „Orzeł” zob. Bieńko Marian
 Orzeszkowa Emilia 31
 „Osa” zob. Wójcik Bolesław
 „Oset” zob. Olkowski Zdzisław
 Osiak Jan 85
 „Osiński Aleksander” zob. Jahołkowski Antoni
 Osiński Saturnin” Senator” 219
 Osiński Tadeusz „Doktor”, „Kos”, „Wojtek” 218
 Osiński Wacław „Kawka”, „Kłos”, „Sędzia” 122, 185
 Oskroba Tadeusz „Mały” 83
 Oskroba Wacław 83
 Ostasz Grzegorz 20, 190
 „Ostoja” zob. Gajewski Tadeusz
 „Ostoja” zob. Matysiak Wacław
 Ostrowski Tadeusz 86
 Ostrzycki 178
 Osypiński Władysław 56
 Ościłowski Władysław 51
 Owczarski Józef 36
- Pacewicz Aleksander 219
 Paciorek Zygmunt 219
 Paczkowski Alfred „Dawid”, „Pani Zula”, „Walenty”, „Walter”, „Wania”, „Włodek” 64–65, 122, 137, 147, 185
 Paderewski Ignacy Jan 152
 Palczewski Albin „Kot” 219
 Pałacki Michał 32–34
 Pałyś Władysław 85
 „Pancerny” zob. Grabowski Bolesław
 „Pani Maria” zob. Fedorowicz Zygmunt
 „Pani Zula” zob. Paczkowski Alfred
 Papuciewicz Jan 104
 Parchimowicz Franciszek „Rayski”, „Roland” 219
 Parchomic 27
 Parol Stanisław „Wacek” 219
 Pasadyn Józef „Józef” 219
 „Pasek Jan” zob. Trendota Marian
 „Pasik Jan” zob. Goiński Jan
 „Pasjans” zob. Januszkiewicz Stanisław
 Paszkowski Tadeusz „Jawor” 219
 Paszt Stanisław 219
 „Paśnik Łukasz” zob. Cholewa Władysław
 Patej Marian „Burza” 219
 „Paulina” zob. Jamiołkowska Wanda
 Pawelski Antoni 220
 Pawlicki Andrzej 135, 153, 169, 171, 220
 Pawluk Edward „Profesor”, „Stanisław” 220

Pawłowski Edward 104
 Pawłowski Włodzimierz 143, 220
 Paziński Jan 26
 Pecul Waław „Krzysztof” 220
 Pedalowicz Henryk „Gaj” 220
 Pelka Joanna zob. Pelkowa Antonina
 Pelka Waław „Waław” 122, 185
 Pelkowa Antonina „Joanna” 232
 Pérès Jean-Baptiste 179
 Perski Ludwik 140
 Petrykiewicz Tadeusz „Jan Zakrzewski” 122, 185
 Pezza Michele 151
 Piasecki Bolesław „Sablewski” 98, 154
 Piasecki Napoleon 221
 „Piast” zob. Kowalski Tadeusz
 Piaszczyński Stanisław „Bohun”, „Pogrom”, „Włodzimierz Bogusz” 220, 222
 Piątkowski Daniel „Krzak” 220
 Piątkowski Stanisław „Adam” 220
 Piechocki Janusz „Szron” 122, 185
 Piekarski Stanisław 84
 Piekunko Józef „Walerian” 156
 Pieniążek Stanisław 221
 Piesiewicz Kazimierz 80
 Piesio Stanisław, syn Józefa 87
 Piesio Stanisław „Kamień”, syn Ludwika 86
 Piesio Tadeusz 42, 47–48, 54, 62, 85, 205
 Piaszczyński Mieczysław „Redaktor” 147, 220
 Pietkiewicz Stefan „Młot” 221
 Pietrzak Aleksander „Śmiały” 221
 Pietrzak Antoni „Józef Piwek” 221
 Pietrzak Michał 221
 Piętka Artur 47
 „Pigularz” zob. Bawankiewicz Wiktor
 Piklikiewicz Kazimierz 221
 Pilecki Bolesław „Murzyn” 221
 Piłka Edmund 50
 Piłka Edward 83
 Piłka Władysław 49
 Piłka Zygmunt 50–51
 Piłsudski Józef 73
 Pinakiewicz Antoni 42
 „Piotr” zob. Kisielewski Augustyn Franciszek
 „Piotr” zob. Kowalewski Tadeusz
 „Piotr” zob. Turowicz Stanisław
 Piotrowski Antoni „Prawdziej” 125–126, 145, 158, 221, 244
 „Piotruś” zob. Kisielewski August
 „Piotruś” zob. Rzewuski Piotr
 Piórko Stanisław „Podbipięta” 222
 Piórko Zygmunt 222
 „Pirat” zob. Stanisławski-Rukan Aleksander
 „Piskorz” zob. Wójcik Bolesław
 Piskunowicz Henryk 20
 Piszczek Mieczysław 29
 „Piwek Józef” zob. Pietrzak Antoni
 Plejewski Czesław „Kaziuk” 222
 Pliszczyński Stanisław „Malinowski” 222
 Płaski Henryk „Robert”, „Karol” 223
 Płatonow F.S. 110
 Płodowski 222
 Płoński Jerzy 222
 Płoszajski Nikola 55
 „Podbipięta” zob. Piórko Stanisław
 Podgórski Janusz „Jurand” 119, 184, 222
 Podgórski Józef 222
 „Podlasiak” zob. Hajczuk-Lewandowski Jan
 „Poeta” zob. Działlik Wiktor Antoni
 „Pogar” zob. Popławski Leon
 Pogrom 222
 „Pogrom” zob. Piaszczyński Stanisław
 „Pohorecki” zob. Olechnowicz Antoni
 Pohorylec 34
 Pohoski Henryk „Walery” 78
 „Poker” zob. Madrak Bolesław
 Polaczek Jerzy Kazimierz „Janusz Chmielewicz”, „Dwera”, „Fakir”, „Kos” 19, 136, 146, 149, 152, 222, 242
 Polaczek Stanisława z. d. Czartoryska 136, 242
 „Polana” zob. Bazała Leon
 Polczyński Bolesław 55
 „Poldkowski” zob. Aksman Leopold
 „Poleszuk” zob. Chamienia Jan
 Połowski Adolf 222
 Ponceleusz Jan 83
 Poncyleusz Kazimierz „Silny” 86
 Popławski Leon „Pogar” 67, 83
 „Poraj” zob. Łatkowski Stanisław
 „Porębski Jerzy” zob. Rożałowski Jerzy
 Porycki Lucjan „Emes” 81

„Poseł” zob. Choromański Jan
 Pośpiech Tadeusz „Brzechwa” 196, 201,
 213, 225
 „Poświst” zob. Całczyński Edmund
 Potasiński Piotr „Cygan” 222
 Potocki Mieczysław „Węgielny” 116, 142,
 196
 „Powstaniec” zob. Majcherczyk Edward
 Poźniak Otmar „Edmund Krzywkowicz”,
 „Michał Tyr” 223
 „Pożoga” zob. Weber Witold
 „Prawdzic” zob. Piotrowski Antoni
 „Prawdzic” zob. Sławomirski Mściśław
 Preisner Stefan Stanisław 223
 Prejsser Józef „Protazy” 116, 223
 „Proc” zob. Procakiewicz Jan
 Procakiewicz Jan „Janik”, „Proc” 223
 „Profesor” zob. Czuma Eustachy
 „Profesor” zob. Pawluk Edward
 „Profesor” zob. Treugutt Sylwester
 „Promień” zob. Czerwiński Stefan
 Proszowski Walerian „Józef” 223
 „Protazy” zob. Prejsser Józef
 „Przemysław” zob. Mazurek Bronisław
 Przybyszewski Józef „Grajewski”,
 „Grzymała”, „Leon”, „Maciejewski”
 123, 185
 „Przyźba” zob. Chmielewski Jan
 Ptasieński Jan „Jan Ptaszyński”, „Malarz”
 152, 170, 223
 „Ptasznik” zob. Sztark Borys
 „Ptaszyński Jan” zob. Ptasieński Jan
 Pucek Antoni „Bruździec” 97, 223
 „Puchacz” zob. Aksman Leopold
 Puk Jerzy 99, 223
 Pukacki Franciszek „Gzyms” 123, 185, 223
 „Pursiczan” zob. Habela Jerzy
 Puszkina Aleksander 129
 Puzyna Stanisław 223
 Pużak Kazimierz 134
 Pyś Longin 223
 Pytel Jan 51
 Racewicz Stanisław „Walerian” 103, 135,
 153, 166, 170–172, 174–175
 Rach Mieczysław 27
 „Radiota” zob. Kudela Antoni

Radkowski Kazimierz 224
 Radomski Henryk 224
 Radomyski Marian 80
 „Radwan” zob. Araszkiewicz Teodor
 „Radwan” zob. Ciszewicz Bronisław
 „Radwan” zob. Studziński Franciszek
 Radziejowski Wiktor 161
 Radziwiłł Janusz 224
 Radziwiłłowie 31
 „Rafał” zob. Janeczko Bolesław
 Ramme Alwin 42
 Ramorino Girolamo 12
 Ratterowie 41
 „Rawicz” zob. Gembal Stanisław
 „Rawicz” zob. Kosiński Konstanty
 „Rawicz” zob. Studziński Franciszek
 „Rayski” zob. Parchimowicz Franciszek
 Reda Władysław „Edward Jeliński” 121,
 185
 „Redaktor” zob. Pieszczyński Mieczysław
 Regini Józef 224
 Reiff Ryszard „Jacek”, „Zdzisław Stawski”
 98, 154, 157, 193, 224
 Reinhardt Georg-Heinz 34
 Rek Władysław 224
 Religioni Wacław „Marian” 224
 Rentflejš Władysław „Belfer”, „Edward”
 224
 Rewucka Aniela „Mira” zob. Miłaszewska
 Aniela
 Rękawek Jan 42
 Rękawek Władysław 85–86
 „Robak” zob. Korab-Żebryk Roman
 Robak Feliks „Sokół” 224
 „Robert” zob. Płaski Henryk
 „Roch” zob. Turowicz Stanisław
 „Rogacz” zob. Siemaszkiewicz Kazimierz
 „Rogala” zob. Lewicki Stanisław
 „Rogaliński” zob. Wójcik Bolesław
 Rogut Dariusz 90
 Rojek Bronisław 10, 67, 71, 85
 Rojkowie 71
 Rokicki Wojciech „Nerwa” 203
 „Rokita” zob. Ciecierski Józef
 Rokossowski Konstanty 64, 147, 213, 240
 „Rola” zob. Wolski
 „Roland” zob. Gapik Edward

- „Roland” zob. Parchimowicz Franciszek
 „Roman” zob. Drewnowski Stefan
 Roman Edmund (Roman Edward) 224
 „Romaniecki Stanisław” zob. Węglowski Stanisław
 Romanowski Zygmunt „Wola” 225
 Romejko Józef „Klin” 225
 „Ronin” zob. Wojciechowski Longin
 Roosevelt Franklin Delano 107–108, 143–145
 Ropelewski Kazimierz 51
 Ropelewski Stanisław 52
 „Ropucha” zob. Benicka Marta
 Roślaniec Ignacy 47–48
 Rospondek 69–70
 Rossiński Czesław „Jemiola” 201
 Rost Stefan 225
 „Rot” zob. Bittner Ludwik
 Rowecki Stefan „Grot” 144
 Rożałowski Jerzy „Gozdawa”, „Jerzy Porębski” 225
 Rożnowski Zdzisław „Magister” 19, 225
 „Różga” zob. Sokołowski Józef
 Różański Jerzy „Jur” 225
 „Rudy” zob. Wojtkiewicz Walenty
 Rumak Bronisław „Sęp” 225
 Ruprecht Halina 245
 Rusch January „Kordian” 145
 Ruszała Franciszek „Tygrys” 225–226
 Ruszczyc Zbigniew 116, 225
 Ryba Berek 46
 Ryba Motel 46
 Rybicki Stefan 45, 51
 Rybka Ryszard 17, 36
 Rybski Ludwik 94, 102
 Rybski Walerian 94, 102
 Ryćko Aleksander 48
 Ryćko Stanisław „Bez” 26, 40, 43, 50–51
 „Ryda” zob. Damrosz Ryszard
 Rydel Lucjan 138
 Rydzewski Lech „Grom” 210, 226
 Rylska Wanda zob. Korczak Wanda
 Rylski Ryszard 226
 „Rys” zob. Kocoń Jan
 „Rys” zob. Stasiuk Jan
 Rzewuski Piotr „Piotruś” 123, 147, 185, 226
 Rzewuski Wacław „Hrabia” 147, 166, 185, 226
 „Sablewski” zob. Piasecki Bolesław Sadowski 226
 Sadowski Mieczysław 226
 Saganek Jan 86
 Saganek Stanisław 82
 Sałak Piotr 226
 „Samuel” zob. Kopeć Bohdan
 „Sanitariusz” zob. Waszkiewicz Witold
 Saniuk Adolf „Żejmiana” 226
 Saniuk Leonard 226
 Sańko Józef 226
 Sarkisow Aleksander „Szaruga” 147
 „Sas” zob. Bohr Władysław
 „Sawicki” zob. Węglowski Stanisław
 Sawicki Antoni 110, 126, 227
 Schram Jan „Grodzicki” 226
 Schwalbe Kurt „Mussolini” 46
 „Selim” zob. Krzysztofowicz Jerzy
 Semakiewicz Antoni 35, 43, 90
 Semakiewicz Maria 36, 90
 „Senator” zob. Osiński Saturnin
 Seroń Julian „Chmura”, „Julian Chmura”, „Kaz” 149
 Serzysko Jan 85
 Serzysko Jan 85
 Serzysko Piotr 85
 „Setka” zob. Markiewicz Tadeusz
 „Sędzia” zob. Dolina Józef
 „Sędzia” zob. Osiński Wacław
 „Sędzia” zob. Telatycki
 „Sęk” zob. Stacewicz Leonard
 „Sęp” zob. Rumak Bronisław
 „Sęp” zob. Sieradzki Antoni
 Shaw George Bernard 131
 Sidorkiewicz Elżbieta 242
 Sidorkiewicz Maria z d. Jabłońska 125, 242
 Sidorkiewicz Wacław „Bem”, „Kruk”, „Łuna” 125, 227
 Sidorowicz 94
 Sidorowicz Edward 94
 Sielicki Michał „Gil” 227
 Siemaszkiewicz Kazimierz „Okrzeja”, „Rogacz”, „Starzyński” 227
 Sienkiewicz Henryk 113–114

- Sienkiewicz Ryszard 227
 Sieradzki Antoni „Sęp” 88, 111, 124, 176, 227
 Siergiejuk Jan 227
 Sierociński Marian „Długi” 113, 164, 227
 Sikorski Władysław 7
 „Silny” zob. Poncyleusz Kazimierz
 Sionek Czesław 51
 Sitek Bolesław „Soplica” 53
 Siwadłowski Witold „Krótki” „Witold Sobański” 228
 „Skawa” zob. Studziński Franciszek
 „Skiba” zob. Lipiński Adam
 „Skiba” zob. Studziński Franciszek
 Skoniecki Janusz 27
 Skopal Romuald 227
 „Skromny” zob. Kaliszewski Wacław
 „Skrzetuski” zob. Golka Tadeusz
 Skrzybecki-Specylak Franciszek „Nunek” 229
 Skrzypek Andrzej 63
 Skrzypiński Jan 227
 Skrzypiński Mieczysław „Miazga” 152, 169–170, 227
 Skwara Jerzy 20
 Skwarek 177, 228
 Skwarek Antoni 177
 Skwarek Edward 50–51
 „Słaby” zob. Wojciechowski Stanisław
 Sławek-Sławski 228
 Sławomirski Mścisław „Mieczysław Konstanty Steciuk”, „Prawdzie” 228
 Sławski Bogusław 228
 Sławski Sławomir „Topór” 228
 Słowacki Józef 32
 Słowik Maria „Mewa” 137
 Smenda Tadeusz „Atol”, „Geograf” 228
 „Smentek” zob. Kocoń Jan
 „Smećek” zob. Krzyżanowski Aleksander
 Smoliński Dobiesław „Dobek” 228
 Smosarska Jadwiga 139
 Smotry Józef 27
 „Sobański Witold” zob. Siwadłowski Witold
 Sobień Michał 228
 Sobieszczanski Stanisław „Stan” 229
 Sobkowicz Stanisław 228
 Sobolewski Artur „Zenon” 229
 Sobolewski Henryk 157
 Sobolewski Kazimierz „Cyrus”, „Dołżnicki” 120, 184
 Sobolewski Mikołaj „Nikodem” 229
 Sobolewski Zenon 157
 „Soczewka” zob. Kaleczyński Adam
 Soja 28
 „Sokolik” zob. Zarzycki Bolesław
 Sokołowski Józef „Różga” 229
 „Sokół” zob. Fijałka Michał
 „Sokół” zob. Nieszczuk Wacław
 „Sokół” zob. Robak Feliks
 Sokół Krystyna 244
 Sokół Władysław 85
 Sołżenicyn Aleksander 90
 „Soplica” zob. Sitek Bolesław
 Sopyło Apolonia z d. Dziedziech 16
 Sopyło Eugenia zob. Wójcik Eugenia
 Sopyło Jan 16
 „Sosna” zob. Hajkowski Bolesław
 „Sosna” zob. Kruk Franciszek
 „Sosna” zob. Ławryszczuk Ryszard
 „Sosna” zob. Zawisłak Edward
 „Sowa” zob. Golka Tadeusz
 Sowa Feliks 86
 „Spawacz” zob. Czerwiński Stefan
 „Spust” zob. Wojciechowski Kazimierz
 „Sroka” zob. Wojciechowski Jan
 Sroka Jerzy 20, 93–94, 98–99, 117–121, 135, 186, 188, 192, 195–196, 218, 220, 231–232, 236
 Stacewicz Czesław „Śmiały” 229
 Stacewicz Leonard „Sęk” 127, 154–155, 229
 „Stach” zob. Filipkowski Władysław
 Stadnicki Julian 81
 Stalewski Kazimierz 230
 Stalin Józef 64, 107–108, 124, 133, 144–145
 „Stan” zob. Sobieszczanski Stanisław
 „Stan” zob. Zieliński Stanisław
 „Stanisław” zob. Pawluk Edward
 Stanisławski-Rukan Aleksander „Artur”, „Pirat” 230
 „Staniszewski Jerzy” zob. Nowak Jerzy
 Stankowski Stanisław 57
 „Stary” zob. Dumała Stefan
 „Stary” zob. Fulmik Michał

- „Stary” zob. Jarosz Fidelis
 „Stary” zob. Wójcik Józef
 „Starzyński” zob. Siemaszkiewicz Kazimierz
 Starzyński Szymon „Lech” 227
 Stasiak Jan 230
 Stasiuk Jan „Ryś” 94
 Staszewski Stefan 179
 „Stawski Zdzisław” zob. Reiff Ryszard
 Stebel Franciszek 30
 Stebelski Eustachy „Stanisław Ewertowski”,
 „Tońko” 141, 194, 229
 Stebnowski Piotr 229
 Stebnowski Waław 229
 „Steciuk Mieczysław Konstanty” zob.
 Sławomirski Mścisław
 „Stefan” zob. Drewnowski Stefan
 „Stefan” zob. Zakrzewski Jan
 Stefurak Grzegorz 35
 Stefurak Oksana zob. Jaroszewicz Oksana
 Stepan Kamil 17, 36
 Stepnowski Antoni 229
 Stepnowski Piotr 229
 „Sterling” zob. Mickunas Jan Kazimierz
 Stędzia Stanisław (Aleksander) 229
 „Stolarczyk” zob. Cygan Franciszek
 Stolarz Adam 18
 Stolarz Bolesław 18
 Stolik 94
 „Strażak” zob. Klamkowski Jerzy
 Strogalski 230
 Strogulski Michał 230
 Strogulski Mieczysław 230
 „Strwiąż” zob. Bazała Leon
 „Stryjek” zob. Krasowski Andrzej
 „Strzała” zob. Gniewek Kazimierz
 „Strzała” zob. Kaliszewski Waław
 Strzeszewska Anna zob. Wójcik Anna
 Strzęciwilk Józef „Dunin”, „Leśnik” 20, 63,
 92, 96, 110, 115–116, 119, 121, 125–127,
 131–133, 135, 142–143, 147–148, 150,
 153, 155, 158, 162, 194, 231
 „Student” zob. Jankowski
 Studziński Bolesław 7
 Studziński Franciszek „Kotlina”, „Radwan”,
 „Rawicz”, „Skiba”, „Skawa” 118, 183
 Styrt Józef 28
 Sucharzewski Kazimierz 230
 Sucharzewski Władysław 230
 Suchodolski Bohdan (Bogdan) 230
 Suchodolski Stanisław 230
 Sudół Tomasz 12, 18, 21
 Sujka Andrzej 65
 „Sulisław” zob. Fróg Gracjan
 Supryn Teodozja z d. Łój 47
 Suszczyński Hieronim „Lizdejko”, „Szeliga”
 118, 146, 183
 Suwalski Władysław 230
 Syczak Leon 44
 Sym Igo 139
 „Sypniewski Stanisław” zob. Laskowski
 Mieczysław
 „Szach” zob. Kuryłowicz Antoni
 Szaniawski Edmund 86
 Szaniawski Marian „Kruk”, „Wrona” 67
 Szarek Roman 29
 „Szaruga” zob. Sarkisow Aleksander
 „Szary” zob. Gryga Stanisław
 „Szary” zob. Krawczyk Władysław
 Szary 231
 Szast Henryk „Zbigniew Korczak” 125, 244
 „Szczapa” zob. Mądracki Mieczysław
 Szczepański Ludwik „Ż”, „Żet” 231
 „Szczербieć” zob. Fróg Gracjan
 „Szczęsny” zob. Bernatowicz Jan
 „Szczęsny” zob. Dzierżyński Jerzy
 „Szczęsny” zob. Kozłowski Feliks
 Szczupak 231
 „Szczur” zob. Krasinski Adam
 Szczygielski Aleksander 85
 „Szczyt” zob. Bartosik Franciszek
 Szeląg Maria zob. Wójcik Maria
 Szeląg Piotr 48
 „Szeliga” zob. Suszczyński Hieronim
 Szemieli Aleksander 20, 115
 Szendzielarz Zygmunt „Łupaszka” 125
 Szewczyk Zdzisław 231
 „Szlifierz” zob. Szostakiewicz Antoni
 Szostakiewicz Antoni „Szlifierz” 231
 Szostakiewicz Stanisław 231
 „Szpak” zob. Majlich Franciszek
 „Szpic” zob. Krzyżanowski Jerzy Roman
 Szponer Władysław 231
 „Szron” zob. Piechocki Janusz
 Sztark Borys „Ptasznik” 231

„Sztremer” zob. Truszkowski Stanisław
 Sztumberk-Rychter Tadeusz „Żegota” 65,
 123, 185
 Szubert Aleksander 169, 232
 Szubert Władysław „Wład” 169, 232
 Szwabowicz Julian „Klinga”, „Odwet” 231
 Sz wajger Apolinary 29
 Swed Józef „Zagon” 232
 Zweicer S. 49
 Szydłowski Adam 120, 184
 Szydłowski Wacław 232
 Szydłowski Władysław 232
 Szynkowski Tadeusz 143
 Szyszkowski Edward 232

Ślaski 122, 185
 Ślaski Kazimierz „Leszczyc” 232
 Ślaski Tadeusz 233
 „Ślepowron” zob. Jastrzębski Roman
 „Ślimak” zob. Celmiński Mamert
 „Śmiały” zob. Pietrzak Aleksander
 „Śmiały” zob. Stacewicz Czesław
 Śmigły-Rydz Edward 33
 „Światoldycz” zob. Kisiel Witold
 Świda Władysława 244
 Świderski (Różniatowski) 233
 Świderski Władysław 233
 Świdowa 136, 244
 Świerzyński Eugeniusz 233
 Świesiulski Jan 82
 Święcicki Zbigniew 108
 Świtalski Adam „Dąbrowa”, „Helena” 118,
 146, 183

Tabaka Marian 57
 „Tajawa III” zob. Bukowiecki Waldemar
 Tarapan Jadwiga zob. Wójcik Jadwiga
 Tarasiewicz Jan 104
 Tarasiewiczówna 104
 Tarasiewiczówna Jadwiga 104
 Targowski 233
 Tarka Krzysztof 117, 156
 Tarnawski Ferdynand 233
 „Tarnowski” zob. Bittner Ludwik
 Tarnowski Antoni „Artur” 233
 Tarnowski Jan 83
 Tarnowski Leon „Ferdynand” 233

Telatycki Witold „Sędzia” 233
 Teleszyński Marian zob. Golarz Marian
 „Tereid” zob. Bittner Ludwik
 Terlecka Helena 137, 244
 „Terry” zob. Głogowski Tadeusz
 Titkow Walenty 233
 „Tom” zob. Bryła Antoni
 Tomaszewski Longin 20, 115–117, 121,
 125, 127, 151, 154, 156, 188, 194, 196,
 198, 204, 206, 213–214, 216, 219, 222,
 224–225, 227–229, 231–232, 234, 241
 „Tońko” zob. Klimczuk Michał
 „Tońko” zob. Stebelski Eustachy
 „Topór” zob. Budrewicz Czesław
 „Topór” zob. Sławski Sławomir
 Trendota Marian „Jan Pasek” 122, 168–169,
 185
 „Treser” zob. Kułago Aleksander
 Treugutt Sylweryusz „Profesor” 97, 233
 Trondowski Stanisław „Grzmot 2”, „Michał
 Twardowicz” 123, 141, 161, 185, 234
 Truman Harry 108
 Truszkowski Stefan „Sztremer” 233
 Trzeciak Kazimierz 234
 Tucholski Jędrzej 64–65, 69, 120, 123, 129,
 188, 197, 207, 218, 226, 238
 „Tułacz” zob. Lernaciński Stefan
 Tumidajski Kazimierz „Kazimierz
 Grabowski”, „Marcin” 117, 146, 161–
 –162, 183
 Tupikowski Wilhelm „Wilhelm” 115–116
 „Tur” zob. Czuma Eustachy
 „Tur” zob. Turonek Witold
 Tur Jan 120
 Tur Mieczysław „Bogdaniec” 120
 Turonek Witold „Tur” 61
 Turowicz Stanisław „Dyrygent”, „Jan”,
 „Piotr”, „Roch” 149, 234
 Turowski Józef 20, 190, 219
 „Tutka” zob. Aleksandrowicz Antoni
 „Twardowicz Michał” zob. Trondowski
 Stanisław
 „Twardowski” zob. Zaleski Henryk
 „Twardy” zob. Kotowicz Jan
 „Tygrys” zob. Ruszała Franciszek
 Tymosławski Michał „Lotnik” 149, 234
 „Tyński” zob. Jabłoński Wincenty

- „Tyr Michał” zob. Poźniak Otmar
Tyszką Czesław „Bystry”, „Henryk Kamiński” 203
- Ufniański 55
Ulfik Jerzy 234
„Uskok” zob. Broński Zdzisław
„Uzda” zob. Guzik Tadeusz
- Verdi Giuseppe 91
„Vis” zob. Migdański Jerzy
- „Wacek” zob. Parol Stanisław
„Wachmistrz” zob. Lewandowski Jan
„Wacław” zob. Iwaszkiewicz Adam
„Wacław” zob. Pełka Wacław
„Wacław” zob. Wieruszewski Wiktor
Wagner Marian 53
Walczak Stanisław 98, 103, 127, 135, 142, 166
„Walenty” zob. Paczkowski Alfred
„Walentyna” zob. Karwowska Irena
„Walerian” zob. Piekunko Józef
„Walerian” zob. Racewicz Stanisław
„Walery” zob. Pohoski Henryk
Walewski 234
Walkowiak Edward 51
Walkowiak Władysław 51
„Walter” zob. Paczkowski Alfred
Walter Marian „Dąbek”, „Zadora” 234
Wałachowski Aleksander 87, 92, 94
Wanarski Józef 234
„Wania” zob. Paczkowski Alfred
Warowny Bolesław 42, 120
„Wars” zob. Martyńczuk Władysław
Warzeziak 235
Wasilewicz Włodzimierz 27
Wasilewski Aleksander „Aleksander Olesiński”, „Wład” 155–156, 193, 234
Wasilewski Konrad 234
Waszkiel Jan 234
Waszkiewicz Eugeniusz 235
Waszkiewicz Jan 235
Waszkiewicz Witold „Sanitariusz”, „Wincenty Kaczorowski” 202
Waszyński Michał 138
- Wawer Jan 41, 51
Wawer Roman 52
Wawer Tadeusz 51
„Wawrzecki” zob. Krauze Kazimierz
Wawrzeziak 235
Wawrzyn Józef 99
Wawrzynowicz Antoni 104
Wawrzysiak 235
Weber Janina 244
Weber Witold „Pożoga” 235
Wedel Jan Józef 129
Werka Michał 34
Werman Wacław „Fading” 235
„Weronika” zob. Jamiołkowska Wanda
Werstak Zdzisław 235
Wędziński Mieczysław „Leśnik” 142, 150, 235
„Węgielny” zob. Potocki Mieczysław
Węgierski Jerzy 20, 78, 117–118, 136, 141, 146, 150, 189, 201, 212, 230, 240
Węgliński 235
Węglowski Stanisław 29, 34
Węglowski Stanisław „Lechit”, „Sawicki”, „Stanisław Romaniecki” 235
Węgrzynek Zbigniew 17–18, 21, 26, 32, 44, 170
Whitehead Alfred „Adam Wójcik”, „Dolina II” 129, 236
„Wicher” zob. Kantorowski Edward
„Wichura” zob. Wilczyński Julian
„Wiech” zob. Wiechecki Stefan
Wiechecki Stefan „Wiech” 136
Wiechetek Franciszek 47
Wieczorek Wilhelm 46
Wielgoszak Józef „Ignac”, „Jarzab” 99, 236
Wieluń Witold 236
„Wieluń” zob. Wiłuń Wiktor
„Wieniawa” zob. Działlik Wiktor Antoni
Wierciński Paweł 236
„Wierszokleta” zob. Litwiniuk Jerzy
Wieruszewski Wiktor „Maciej”, „Wacław”, „Wujek” 169, 236
Wierzbicki Jan 236
„Wiesław” zob. Makowski Czesław
Więckowski 36
„Wika” zob. Zimmer Kazimierz
Wiklina 236

- Wiktor 236
 Wilczek Stanisław 50–51
 „Wilczek” zob. Gora Stefan
 Wilczyński Andrzej 236
 „Wilczyński Andrzej” zob. Kozioł Jan
 Wilczyński Julian „Biały”, „Wichura” 236
 „Wilhelm” zob. Tupikowski Wilhelm
 „Wilk” zob. Krzyżanowski Aleksander
 Wiłuń Wiktor „Wieluń” 236
 Winiarek Mieczysław 86
 „Wisła” zob. Dąbrowiecki Włodzimierz
 Wiszniewski Stanisław 236
 „Wiśniarski Marian” zob. Bondy Bolesław
 Wiśniewska Alina „Bajka” 98
 Wiśniewski 99
 Wiśniewski Jan 99
 Wiśniewski Stanisław 236
 Wiśniewski Wojciech 123
 Witak Franciszek 82
 „Witalis” zob. Zubko Paweł
 Witczak-Witaczyński Narcyz 7
 Witkowski Kazimierz „Müller” 186
 Witowski Stefan „Hanka” 236
 „Wład” zob. Martyniczuk Władysław
 „Wład” zob. Szubert Władysław
 „Wład” zob. Wasilewski Aleksander
 „Władysław” zob. Kobus Paweł
 Włast Andrzej 150
 Włodarczyk Jan „Mostek” 10, 73–77, 79,
 87, 91–92, 94, 105, 107–108, 237
 Włodarczyk Lucjan 237
 Włodek Józef „Ogrodnik” 237
 „Włodek” zob. Paczkowski Alfred
 „Włodzimierz” zob. Zaleski Henryk
 Wnukowski Jan 135–136
 Wnukowski Wacław „Kabel” 141, 238
 Wodiczko Zbigniew „Jerzy Komański” 205,
 237
 Wojciechowska Bożena 125
 Wojciechowska Maria z d. Bochenek 125, 242
 „Wojciechowski Bogusław” zob. Wójcik
 Bolesław
 Wojciechowski Jan „Sroka” 66
 Wojciechowski Kazimierz „Korba”, „Lufka”,
 „Spust” 45
 Wojciechowski Longin „Ronin” 125, 199,
 237, 242
 Wojciechowski Stanisław „Cichy”,
 „Cięciwa”, „Słaby” 10, 81–82
 Wojciechowski Tadeusz 237
 Wojczyk Leo zob. Wójcik Leon
 Wojnowski Paweł 237
 Wojtczak Stanisław 237
 „Wojtek” zob. Osiński Tadeusz
 Wojtkiewicz Walerian „Rudy” 237
 Wojtowicz Ignacy „Igiełka” 237
 „Wola” zob. Romanowski Zygmunt
 Wolski „Rola” 237
 Wolski Władysław 156
 Wolski Zdzisław 237
 Wołodko Bonifacy 238
 Wołodko Jan „Inżynier” 238
 Wołodko Zygmunt 238
 Wołowik Franciszek „Żegota” 237
 Wołowik Jan „Zemsta” 114, 162, 237
 Wołyniec 238
 Worobiew A.I. 153
 Woronowicz Eugeniusz 98
 Worotyński Andrzej 238
 Woźniak Elżbieta 21
 Woźniak Wacław 238
 „Woźnica” zob. Kopeć Bohdan
 „Wójcik Adam” zob. Whitehead Alfred
 Wójcik Anna z d. Strzeszewska 26
 Wójcik Bolesław „Odrowąż”, „Osa”,
 „Piskorz”, „Rogaliński”, „Bogusław
 Wojciechowski” *passim*
 Wójcik Czesław „Długi” 238
 Wójcik Eleonora 26, 52
 Wójcik Eugenia z d. Sopyło 56
 Wójcik Ewa 16, 58
 Wójcik Franciszek 26
 Wójcik Jadwiga z d. Tarapan „Melania” 14,
 26, 55, 102
 Wójcik Jan „Orkan” 12, 14, 26, 68–69,
 101–102
 Wójcik Józef „Stary” 12, 14, 26, 50–51, 66,
 72, 144
 Wójcik Juliusz 12, 14–15, 17, 26, 44
 Wójcik Krystyna 244
 Wójcik Leon „Czarny” 12, 14, 26, 35, 39–
 40, 49–52, 55, 68, 72, 101–102, 144
 Wójcik Łukasz 12
 Wójcik Maria z d. Szeląg 12, 14–15

- Wójcik Piotr 12
 Wójcik Stanisław 12
 Wójcik Tadeusz 12
 Wójcik Wanda zob. Załuska Wanda
 „Wrona” zob. Adamczyk Genowefa
 „Wrona” zob. Czaporowski Julian
 „Wrona” zob. Szaniawski Marian
 Wróbel 99
 „Wróbel” zob. Mozol Władysław
 Wrzeszcz Marian „Łoś”, „Marian Cichosz” 153
 „Wrzos” zob. Galas Marcin
 „Wujek” zob. Kiewlicz Witold
 „Wujek” zob. Wieruszewski Wiktor
 Wyczółkowski Włodzimierz 86
 Wyganowski Walenty 94
 Wypysk 47
 „Wyrobek Józef” zob. Guzik Tadeusz
 „Wyrwa” zob. Kupis Tadeusz
 „Wyrwiząb” zob. Kaszubowski Witold
 Wyrzykowski Stefan „Zenon” 135
 Wysocki Henryk 238
 Wysocki Henryk 238
 Wysocki Mieczysław 238
 Wyspiański Stanisław 138
 Wyźlic Bronisław „Lew” 238

 Zachmost Henryk „Zorza” 238
 „Zachorecki Wojciech” zob. Bartosik Franciszek
 „Zadora” zob. Walter Marian
 Zadrożna Helena 50, 52
 Zadrożny Henryk „Mściwój” 81
 Zadrożny Marian 81
 „Zagłoba” zob. Ławryszczuk Ryszard
 „Zagon” zob. Szwed Józef
 „Zagóra” zob. Okoń Teodor Gabriel
 Zagórny Bolesław „Jan” 239
 Zagórski 91
 Zając Marian 82
 „Zajączkowski” zob. Zaręba Andrzej
 Zajdenbojtł Henryk „Jerzy Bilewicz” 187–188
 „Zakrzewski Jan” zob. Petrykiewicz Tadeusz
 Zakrzewski Jan „Stefan” zob. Kubski Zenon
 Zakrzewski Stanisław 239
 „Zakrzewski Stefan” zob. Kubski Zenon
 Zakrzewski Tadeusz 239
 Zakrzewski Włodzimierz 179
 Zaleski Henryk „Eulalia”, „Twardowski”, „Włodzimierz” 78, 239
 Zaleski Władysław 10, 72
 Zalewski Józef „Józef” 239
 Zalewski Marian „Czuba”, „Marian” 111, 239
 Zalewski Stanisław 87, 92, 94
 Zalewski Wojciech 94
 Załęski Kazimierz „Niunio” 111–112, 239
 Załuska Wanda z d. Wójcik 12, 14, 26
 Załuski Stanisław 26, 55, 102
 Zambrzycki „Inspektor” 239
 „Zamek” zob. Czerwiński Stefan
 „Zamkowski” zob. Czerwiński Stefan
 Zan Tomasz „Gajowy”, „Michał Borek”, „Oleś” 123, 146
 Zaniewski Bronisław 240
 Zaniewski Jan (Jan Kapusta) 7
 „Zapora” zob. Dekutowski Hieronim
 „Zaremba” zob. Jaświłko Edward
 „Zaremba Andrzej” zob. Zaremba Antoni
 Zaremba Antoni „Adwokat”, „Andrzej Zaremba” 143, 239
 Zaremba Zygmunt 134
 Zaręba Andrzej „Zajączkowski” (Zaremba-Zajączkowski Wiktor Andrzej) 239
 Zarzycki Bolesław „Sokolik” 82
 Zarzycki Marian 213
 Zawadka Jan 84
 Zawadka Józef 50–51
 Zawadka Karol 84
 Zawadka Leon 84
 Zawadka Stanisław 50–51
 Zawadka Stanisław 84
 Zawadzka Irena 244
 Zawadzki Józef 240
 Zawadzki Wiesław 239
 Zawistowski 147, 240
 Zawiślak Edward „Sosna” 240
 „Zawór” zob. Kiljański Lucjan
 „Ząb” zob. Zub-Zdanowicz Leonard Szczęsny
 „Zbigniew” zob. Łaskiewicz Paweł
 Zboina Zygmunt 85
 Zborowski Edward „Ezeł” 240

Zborowski Maksymilian 240
 Zdzitowiecki Wiesław „Geometra” 240
 „Zemsta” zob. Wołowik Jan
 „Zen” zob. Borkowetz Karol
 Zen Mieczysław „Leśny” 240
 „Zenon” zob. Sobolewski Artur
 „Zenon” zob. Wyrzykowski Stefan
 „Zgroza” zob. Zubko-Zubkowski Mikołaj
 Zieliński Marian 89
 Zieliński Stanisław „Fachowiec”, „Stan” 240
 Zieliński Władysław 27, 32
 Ziemba 32
 „Ziemowit” zob. Górski Piotr
 Zimmer Kazimierz „Wika” 240
 „Ziuk” zob. Matysiak Waław
 Znicz Alfred 240
 „Zoła” zob. Krasucki Edward
 „Zorza” zob. Zachmost Henryk
 „Zrąb Jan” zob. Chmielewski Jan
 „Zubek” zob. Zubko-Zubkowski Mikołaj
 Zubko Paweł „Ksiądz Kapelan”, „Witalis”
 93, 106, 126
 Zubko-Zubkowski Mikołaj „Zgroza”,
 „Zubek” 241
 Zublewicz Zygmunt 241
 Zub-Zdanowicz Leonard Szczęsny „Ząb”
 110

Zwierzyński 36
 „Zych” zob. Dolina Józef
 „Zygmunt” zob. Żebracki Zygmunt
 „Ż” zob. Szczepański Ludwik
 Żaba Waldemar „Bocian” 241
 Żak Zdzisław 241
 „Żbik” zob. Frelek Mieczysław
 Żebracki Zygmunt „Zygmunt”, „Żelan”,
 „Żeliwa” 8, 41
 „Żegota” zob. Sztumberk-Rychter Tadeusz
 „Żegota” zob. Wołowik Franciszek
 „Żejmiana” zob. Saniuk Adolf
 „Żelan” zob. Żebracki Zygmunt
 „Żeliwa” zob. Żebracki Zygmunt
 „Żeliwo” zob. Krawczak Franciszek
 „Żet” zob. Szczepański Ludwik
 „Żorka” zob. Błachowicz Jerzy
 Żółkiewski Stefan 175
 Żółtak Bogdan „Belfer” 241
 Żółtek Henryk 241
 Żuczkowski 241
 Żuczkowski Maciej 18
 „Żuk” zob. Dobrski Stanisław
 Żukowski Edward 241
 Żurawski Zdzisław 39
 „Życica” zob. Benicki Czesław

INDEKS GEOGRAFICZNY

- Aleksandrówka 10, 72
Antonin 67
Asbiest 87
Augustów 97, 104, 135, 191, 194
Augustówka 8, 13
Auschwitz 47–48, 50–51, 78, 104
- Bakończyce 200, 239
Baranowicze 83, 122, 216
Bergen-Belsen 50
Berlin 108, 125, 143
Biała Podlaska 15, 74, 78, 87, 93–94, 97–99, 104–105, 110–111, 123, 139, 143, 153, 157–158, 171, 177–178, 188–190, 193–194, 201, 203, 207, 209, 214–218, 224, 226–228, 230, 232, 236–237, 239–240
Biały Kamień 137
Białystok 13, 15, 20, 38, 62, 75–79, 87, 90, 93–94, 97–99, 103–105, 111, 119, 122–124, 128, 135, 143, 146, 153, 156–157, 161, 171, 175, 177, 188–189, 191–193, 197–207, 209–210, 212, 214, 216–221, 223, 226–227, 230, 232–234, 236–240, 244
Bielsk Podlaski 97, 195, 206
Bieriezowka 88, 90, 175
Biłgoraj 65, 211, 215
Błonie 44
Bochnia 33
Boćki 97
Bogorodskoje 21, 48, 64, 87–88, 94, 97, 99, 110–125, 127, 129–130, 133, 136–137, 141–143, 146–147, 149–150, 152, 154, 156, 163, 169, 186–245
Bogusze 121, 155, 196, 198, 204, 214, 219, 222, 239
Bohatyrowicze 104
Bołogoj 89
- Borowicze 10, 21, 63, 66–67, 71, 80–86, 90, 93, 98, 103–104, 135–138, 145, 151, 189–192, 198, 200–204, 207, 209–210, 213, 215, 217–220, 222–223, 225, 229, 231, 233, 235, 237–240, 242–245
Borowie 67
Brody 13, 27–29, 32–36, 38, 43, 90
Brzezi 63, 66–67, 85
Brzesko 29, 33
Brześć nad Bugiem 15, 21, 29, 48, 64–65, 74, 87–88, 93–94, 97–99, 104, 110–125, 127, 129–130, 133, 135–137, 140–143, 145–147, 149–152, 154, 156, 163, 166, 168–169, 174, 176–178, 185–245
Buchenwald 48
Budapeszt 65, 170, 174
Buenos Aires 131
Bydgoszcz 37, 213
- Cannes 54
Celestynów 47, 141, 229
Charków 65, 78, 94, 99, 111–112, 117–121, 123–124, 126–127, 136–137, 143, 145–146, 150–151, 169, 183–206, 208–226, 228–240, 242, 244
Chełm 224
Chobułtów 207
Chojniak 85
Chomętów 241
Ciechanowiec 99
Cieszyn 35
Czarcolesie 58
Czerepowiec 21, 65, 90, 94, 99, 110, 112–113, 116–123, 125–127, 142–143, 147, 149–150, 155, 175, 186, 188–189, 192–197, 199–200, 202–204, 208–209, 211, 214, 216, 218–221, 226–227, 229, 231, 233–235, 239, 244
Czerniejów 169

- Czeski Cieszyn zob. Cieszyn
 Częstochowa 28, 58
 Czyżew 99
- Darnica 190
 Dąbrowa 14
 Dębczyna (uroczysko leśne) 10, 15, 62,
 67–68, 70, 85
 Dębica 99
 Dęblin 8, 12, 25
 Diagilewo 15, 19, 48, 63, 65, 87, 91–92, 97,
 108, 110, 113, 115–119, 121, 123–127,
 129–130, 135–137, 141–147, 149–152,
 154, 156, 163, 165–167, 169, 175, 183,
 187, 191–200, 202, 204–225, 227–229,
 231–235, 237–238, 240–244
 Dora-Nordhausen Nordhausen (właśc.
 Mittelbau-Dora k. Nordhausen) 26, 51,
 66, 68, 102
 Drezno 46
 Drohiczyn 97
 Dubno 13, 27, 31, 35–37, 90
 Dyneburg 125, 128
 Dżezkazgan 116
- Elizówka 200
- Fajslawice 194
 Falenica 64, 119, 186–187, 193, 199, 225,
 233, 236
 Filipówka 41, 54, 195
- Garwolin 7–8, 10–13, 15, 21, 25–26, 35,
 39–55, 62–63, 67–73, 77, 80–81, 83, 87,
 111–113, 145
 Gdańsk 29, 36, 146, 155
 Gdynia 37
 Gessendorf 42
 Gleiwitz zob. Gliwice
 Glinianka 64
 Gliwice 37, 58
 Gocław 8, 47
 Gostery 104
 Gościewicz 85
 Gozd 84
 Goździk 82
 Góra Kalwaria 41
- Górki 88
 Górzno 9, 15, 51, 53, 67–68, 87
 Gracjanów 83
 Gрязowiec 21, 65, 90, 94, 99, 110, 112–
 –113, 116–123, 125–127, 136–137, 141–
 –143, 146–147, 149–150, 155–156, 175,
 186–189, 192–197, 199–200, 202–204,
 207–209, 211–212, 214, 216, 218–222,
 226–235, 243–245
 Grodno 104, 230
 Grodzisk 189
 Gross-Rosen 26, 51, 66
 Gurów 207
- Herby Nowe 58
 Hołowczyce 98, 135
- Ignaców 67
 Irkuck 86, 138, 202, 215
 Iwanicze 207
- Jałta 107, 143
 Jarnuty 153
 Jarosław 190, 218, 226, 228
 Jogła 67
 Joszkar-Oła 168
 Józefów 86
- Kalinin 89
 Kalonka 8
 Kaługa 90, 115, 153
 Kamienica Wołyńska 27
 Kamionka 71
 Kamionka Strumiłowa 38
 Kaniszczewskie Wysielki 63, 121–122, 125,
 145, 154–155, 193, 205, 207–208, 213,
 218
 Karczew 47
 Katowice 33, 56, 58
 Katyń 36, 163, 180
 Kazań 91, 167–168, 175
 Kazimierz Dolny 235
 Kijów 21, 119, 121–122, 151, 184–186,
 189–191, 193, 195, 197, 199, 201–202,
 205, 208, 210–211, 214, 222, 229
 Klementowice 233
 Kletnia 83

Kłajpeda 36
 Knyszyn 98
 Kobyla Wola 67
 Kochłowice 58
 Kolonia Dąbrowa 49
 Koluszki 58
 Kołomna 124
 Kołomyja 43
 Końskowola 130
 Kosianka Litewska 206
 Kostopol 32
 Kowel 125
 Kowno 128, 148
 Kozielsk 89
 Kozienice 208
 Kozłów 84
 Kraków 35, 58, 138–139, 146
 Krasnogorsk 190, 232
 Krasnojarsk 86, 207
 Krasne 27, 30, 33
 Kraśnik 18, 198
 Królewiec 14, 44, 128
 Krynica 138
 Krynica Morska 91
 Krystyna 51
 Krzemieniec 31
 Kujawy 81
 Kupiczów 169
 Kwasilów Czeski 37

 Landwarów 225
 Leningrad 67, 80, 86, 155
 Leszczyzny 82
 Łędziny 58
 Lida 31, 153, 155, 233
 Lisie Jamy 48
 Lipówki 8, 16, 53, 86
 Londyn 68, 134, 156
 Lubartów 227
 Lublin 20, 37, 45, 53, 57, 64–65, 110–114,
 117–118, 120–123, 127, 130, 133–135,
 137, 141–143, 145–147, 149, 151–154,
 166, 169, 184–244
 Lubliniec 58
 Lwów 13, 15, 21, 27, 29–30, 32, 34, 38, 43,
 45, 62, 78, 90, 93, 117–118, 121, 125–
 –127, 133, 136–138, 141, 143, 146, 149–
 –150, 163, 176, 186–189, 192, 195–196,
 198–202, 204–207, 209, 212, 214–215,
 218–220, 223, 225–226, 228–233, 239–
 –240, 242–244

 Łaskarzew 9, 14, 48–49
 Łomża 153, 195
 Łopacianka 85
 Łosośna 104
 Łódź 37, 66, 69, 140, 155
 Łuck 12, 25, 27, 31, 63, 69, 202
 Łucznicza 14, 16, 42–43, 212
 Łuków 85
 Łukówiec 10, 84

 Magnuszew 204
 Majdanek 64, 114, 119, 121, 134, 147,
 149, 154, 189–190, 193, 196, 200, 208,
 212, 214, 216, 219, 221, 225, 231,
 237
 Makoszowy 58
 Małaszewicze 218
 Małkinia 13, 38, 90
 Mejszagola 142
 Miastków 10, 15, 53–54, 62–63, 66–67,
 71–73, 81, 86–88, 110
 Miednoje 89
 Międzyzdroje 56
 Miętne 35, 54, 86–87
 Michałówka 38
 Milżyn 42
 Mińsk Mazowiecki 66
 Miranda de Ebro 120
 Moczyłiszcz 170
 Mołodeczno 155
 Monachium 141
 Monte Carlo 131, 133
 Morszańsk 21, 90, 97, 120
 Moskwa 63–65, 74, 99, 108, 111, 117–119,
 122–124, 134, 140, 143–145, 155, 158–
 –160, 164, 167, 169, 175, 179–180, 186,
 188, 191, 193–194, 196–198, 200–201,
 203, 206, 211, 213–214, 216, 219, 223,
 225–226, 233, 235, 239, 242
 Możga 232
 Muchowiec 58
 Mysłów 85, 114, 162, 237

Narewka 195
 Neapol 151
 Neuengamme 51
 Niecieplin 46, 82
 Niedobczyce 58
 Niesadna 8
 Nowa Wilejka 155
 Nowosybirsk 116, 202
 Nowy Sącz 29
 Nur nad Bugiem 94, 102
 Nurzec 213
 Nyry 169

 Oblin 9
 Olsztyn 15, 55–56
 Ołyka 38
 Opęchów 218
 Opole 58
 Oranki 232
 Orsza 153
 Osieck 42–43, 85, 88
 Ostaszów 15, 21, 76–78, 87–94, 96–99,
 101–105, 107–108, 111, 113, 116, 119–
 –122, 124, 126–127, 129, 132–133, 135–
 –136, 143–144, 146, 153, 156–157, 161,
 167–169, 171, 175, 177, 179, 184–207,
 210–212, 214–221, 223–224, 226–227,
 229–241, 244
 Ostrowie 135
 Ostrów Mazowiecka 38, 94, 98
 Oświęcim zob. Auschwitz
 Otwock 12, 26–27, 29, 41, 46, 64, 123, 210
 Oziemkówka 67, 85
 Ożydów 31

 Parysów 8–10, 12, 26, 41, 43–44, 47–48,
 76, 83–84
 Paryż 147
 Pawłowice 205
 Piaseczno 41
 Piastów 87, 91–92
 Pilawa 7–8, 12–16, 18, 25–27, 35–36, 38–
 –55, 57, 68–69, 72, 76, 87, 101, 107,
 146, 178
 Pińsk 65, 225
 Płochocin 44
 Poczajów 31

 Podhorce 31
 Połock 149, 203
 Ponikowica 29
 Poryck 207
 Poschła 8
 Poznań 28, 37, 127, 155
 Pruszków 27, 29
 Przemyśl 21, 64–65, 97, 122, 141, 149, 163,
 169, 188, 191, 193, 195, 197, 199–203,
 205, 208, 212, 214, 216, 218, 223, 226,
 229–231, 236–237, 239
 Przeworsk 237
 Przykory 45, 53, 85
 Psków 89
 Puławy 113, 218
 Puznów 9
 Puznówka 8, 47–48
 Pyskowice 58

 Radom 146
 Radzików 44
 Radziwiłłów 13, 27–29, 31–33, 35, 43,
 90
 Radzymin 118, 155
 Radzyń Podlaski 137
 Rawa Ruska 38
 Rębków 16, 48, 54, 63, 67, 81–82, 84
 Rianzań 15, 19, 21, 48, 63–65, 67, 78,
 81, 87–88, 90–94, 96–100, 103–104,
 108–127, 129–130, 133–137, 141–143,
 145–163, 165–169, 171, 174–179, 183,
 186–245
 Rodzonki 99
 Rostock 130
 Rowy 68
 Równe 27, 37, 123
 Ruda Pabianicka 69
 Ruda Talubska 73
 Rudnik 88
 Rudnik nad Sanem 239
 Rudno 137
 Rybnik 58
 Ryczyska 62, 85
 Ryga 88, 245
 Rzeszów 190, 193
 Rzędówka 58
 Rzyczki 13, 38

Sanok 190
 Sarnaki 99, 135
 Sielce 108
 Siemiatycze 189
 Siwianka 64
 Skopin 21, 78, 90, 117, 140–141, 147, 161–162, 223, 233
 Sławiny 82
 Słoboda Rungurska 43
 Smoleńsk 89, 175–176
 Starobielsk 89
 Sobienie-Jeziory 8, 41, 49
 Sobienie Szlacheckie 14
 Sobolew 48, 227
 Sokółka 98
 Sokołów Podlaski 145
 St Albans 111
 Staciuny 125, 232
 Stalingrad 87
 Stalinogorsk 48, 87, 90, 120–121, 123, 138, 146–147, 151, 169, 195, 206, 209–211, 216–217, 220, 226, 235, 237–238, 243, 245
 Stefanowo 27, 45
 Stefanów 11, 87
 Stoczek 62
 Strzelce Opolskie 58
 Sulbiny 51, 82, 86
 Supraśl 206
 Susłongier 15, 21, 87, 90, 97, 99, 115–116, 119, 122, 135, 137, 146, 150–152, 156, 165–166, 168–169, 186, 189, 191–192, 194–198, 201–208, 211–212, 214, 219, 221–223, 227–230, 232, 235–237, 241
 Suwałki 16, 56, 75, 94, 99, 115, 188
 Swierdłowski 80–81, 83–86
 Szczecin 56, 139
 Szepietówka 123
 Szybotowo 67

 Śniadowo 229, 241
 Środa Śląska 166
 Świder 65, 99, 137, 151, 210, 240
 Święciany 213
 Świnoujście 91

 Taluba 67

 Tarnopol 30
 Tarnowskie Góry 58
 Tarnów 117
 Teheran 107
 Terespol 74, 177
 Tobruk 161
 Trąbki 16, 26, 52–53, 84
 Treblinka 41, 43, 76
 Troki 194
 Turmont 125, 128
 Tworki 91, 134
 Tychy 58

 Uhnów 38
 Unin 9, 46, 81
 Ustiszora 21, 90–91, 93, 150, 152, 156, 167–168, 170, 179

 Wadowice 205
 Wanaty 42
 Warszawa 9, 12–17, 21, 25–28, 37–39, 41, 44–47, 50–59, 62, 64–65, 68, 70, 77, 88–90, 98, 102, 111, 119–121, 124, 129, 134, 137–140, 142, 144, 146–147, 151, 173–174, 178, 180, 193, 199, 202, 210–211, 213, 225, 236–237
 Waszyngton 107
 Wawer 64
 Werba 34
 Wiedeń 35, 147–148
 Wilga 14, 21
 Wilno 20, 30, 93, 114–117, 121, 125, 127–128, 130, 140, 142, 150, 154–156, 168, 176, 183, 184–239, 241
 Witulin 93
 Włodawa 211
 Włodzimierz Wołyński 38
 Wola Łaskarzewska 14
 Wola Miastkowska 62
 Wola Mysłowska 114
 Wola Rębkowska 35, 41, 48, 62, 77, 88
 Wola Rowska 67–68, 85
 Wola Starogrodzka 8, 44
 Wołkowysk 20, 97, 135, 191, 195, 206, 211, 227, 244
 Wołogda 156, 230
 Wołżsk 21, 116, 150, 168, 201, 232, 237, 241

Workuta 93, 129, 140
Wólka Ostrożeńska 82, 87, 111
Wrocław 52, 58, 88, 90
Września 226
Wygoda 8, 26, 51
Wysokie 47
Wysokie Litewskie 74

Zabłotce 90
Zajezerze 12
Zamość 47, 150, 217
Zawiercie 58
Zdołbunów 27, 29, 37
Zebrzydowice 58

Zgórze 54, 85
Zielenodolsk 21, 116, 150, 168, 232, 237,
241
Złoczów 90
Zwola Poduchowna 53, 85

Żelazna 8, 44
Żelechów 49, 91
Żory 58
Żółkiew 38
Żyrardów 27, 29
Żyrzyn 127
Żytomierz 10, 117–118, 146, 189, 212
Żywiec 58



1. Józef Wójcik (1889–1945),
ojciec Bolesława



2. Maria Wójcik z domu Szelaąg (1887–1967),
matka Bolesława



3. Koło Morskie w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Władysława IV. Bolesław Wójcik (bez nakrycia głowy) stoi w ostatnim rzędzie, Warszawa, grudzień 1929 r.



Publiczna Szkoła Powszechna ^{VII} klasowa (oddziałowa) № 14
w Pilawie gm. Osiab pow. Garnolinicki
Klasa (oddział): V Okręg szkolny: Warszawski

L. p. 26

Świadectwo Szkolne

Bolesław Wójcik
Urodzony dnia 2. sierpnia 1922 r. w Pilawie
religii K. P. uczęszczał do klasy (oddziału): V
w roku szkol. 1924/5 do szkoły tutejszej i okazał następujące postępy:

		Półrocze I-sze	Półrocze II-gie
Postępy w poszczególnych przedmiotach naukowych	Sprawowanie:	5. b. dobre	5. b. dobre
	Pilność:	5. wybitna	5. wybitna
	w nauce religii:	5. b. dobry	5. b. dobry
	„ języku polskim:	4. dobry	5. b. dobry
	„ języku <u>niemieckim</u>	5. dostateczny	4. dobry
	„ rachunk. w połąc. z geometrią:	4. dobry	4. dobry
	„ wiadomościach z przyrody:	5. b. dobry	4. dobry
	„ historii:	5. b. dobry	5. b. dobry
	„ geografii:	5. b. dobry	5. b. dobry
	„ śpiewie:	4. dobry	4. dobry
	„ robotach ręcznych:	4. dobry	3. dostateczny
	„ gimnastyce:	4. dobry	4. dobry
	„ rysunkach:	4. dobry	4. dobry
	Postęp ogólny:	4. dobry	4. dobry
Porządek zewnętrzny ćwiczeń piśmiennych:		4. staranny	5. staranny
Liczba opuszczonych dni szkolnych:		usprawiedl. nieusprawiedl.	usprawiedl. nieusprawiedl.

Pilawa, dnia 1. lutego 1925

Kierownik szkoły

Wychowawca



5. Fotografia autora wspomnień z okresu nauki w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Władysława IV w Warszawie

U KORPUSU Nr 1 *Zajezierze* dnia *29. VII* 1929,

Z A Ś W I A D C Z E N I E
O PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEM *pierwszego roku,*
~~NA KURSIE~~ *II stopnia*
W OBOZIE *letnim - Dęblin-Zajezierze*

Nazwisko i imię *Wojcik Bolesław* urodz. _____
dnia *2 sierpnia* roku *1912*

pow. _____ w m. _____
zamieszkały w m. *Warszawie* na terenie _____
P. K. U. _____ odbył *5ty* tygodniowy kurs od dnia *25 czerwca*
do dnia *29 lipca 1929r.* i uzyskał następujące postępy w nauce:

1. Wyszkolenie bojowe łącznie z musztrą	<i>dobrze</i>
2. Wyszkolenie strzeleckie	<i>dostatecznie</i>
3. Wychowanie fizyczne	<i>dobrze</i>
4. Walka na bagnety	<i>dostatecznie</i>
6. Walka granatami	<i>dostatecznie</i>
6. Służba pionierska	<i>dostatecznie</i>
7. Gazownawstwo	<i>dobrze</i>
8. Nauka o broni i sprzęcie	<i>dostatecznie</i>
9. Służba wewnętrzna	<i>dostatecznie</i>
Sprawność fizyczna (ilość punkt. na ostatniej próbie)	<i>36</i>
Sprawowanie się	<i>dostatecznie</i>
Ogólna ocena	<i>dostatecznie</i>

PIECZĘĆ 

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMINACYJNEJ
(DELEGAT DOWÓDCY O. K.)
[Signature]
DOWÓDCA OBOZU
[Signature]

6. Zaświadczenie o uczestnictwie w obozie letnim Przysposobienia Wojskowego w Dęblinie-Zajezierzu, 1929 r.

PAŃSTWOWA ŚREDNIA SZKOŁA TECHNICZNA KOLEJOWA
W WARSZAWIE
WYDZIAŁ EKSPLOATACYJNY.

Nr. 1210/9353

Rok szkolny 1933/34

ŚWIADECTWO

Bolesław Hojciak

(imię i nazwisko)

urodzony w dniu 2 sierpnia 1912 r. w Parysowie

województwa

wyznania Ryzyko-katol., przyjęty na kurs III-E

w dniu 1 września 1932 r. na podstawie świadectwa

z 7 klas Gimnazjum Władysława IV

w Warszawie i egzaminu sprawdzającego, ukończył całkowity dwuletni kurs szkoły na Wydziale

Eksploatacyjnym i złożył w dniu 21 czerwca 1934 r. egzamin ostateczny

z wynikiem ogólnym dobrym

Na podstawie powyższego Rada Pedagogiczna Wydziału Eksploatacyjnego wydaje

Bolesławowi Hojciakowi

(imię i nazwisko)

niniejsze świadectwo ukończenia szkoły, uznając go za przygotowanego do wykonywania czynności ruchowo-handlowych na kolejach żelaznych.

W Warszawie, w dniu 30 września 1934 r.



DELEGAT RADY OPIEKUNCZEJ

[Signature]

RADA PEDAGOGICZNA
WYDZIAŁU EKSPLOATACYJNEGO

DYREKTOR SZKOŁY

[Signature]

KIEROWNIK
WYDZIAŁU EKSPLOATACYJNEGO

[Signature]

PRZEDSTAWICIELE:

[Signatures]

NAUCZYCIELE:

[Signatures]

Warszawa, dnia 30 / VII 1935r.

Nr.P. *3 P. / 6644 / 1 / 35*

Zak. 2.

Do

Pan *a. Bolesław Wójcik*
Kapral p.p. Służbowego
24 p. p. 1. Kuchnia
w Łucku.

W związku z podaniem z dnia 16 / VII. 35....
o przyjęcie do służby kolejowej zechce Pan przes-
łać do Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, ul. Cha-
łubińskiego 4, ~~niewierzytelności odpisy: 1/ metry-~~
~~ki urodzenia, 2/ świadectw szkolnych, 3/ książecz-~~
~~ki wojskowej oraz życiorys, w terminie najkrótszym,~~
~~Ponadto należy zwrócić załączone formularze po~~
wypełnieniu.

Równocześnie Ministerstwo Komunikacji nadmieniam,
że w obecnej chwili nie może, z powodu nadmiaru per-
sonelu, uwzględnić prośby Pan. *a.* o przyjęcie na
służbę, weźmie jednak w przyszłości pod uwagę Pańską
kandydaturę.

Za NACZELNIKA WYDZIAŁU

L. Kuchnia
Na druku



9. Boleśław Wójcik (z lewej) z kolegą na ul. Jagiellońskiej w Łucku w okresie ćwiczeń rezerwistów z 24. Pułku Piechoty, 18 V 1936 r.



10. Bolesław Wójcik jako plutonowy podchorąży w 24. Pułku Piechoty, 1936 r.



11. Leon Wójcik, brat Bolesława, w czasie służby w 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, druga połowa lat trzydziestych XX w.



12. Jan Wójcik, brat Bolesława, prawdopodobnie lata pięćdziesiąte XX w.



13. Juliusz Wójcik, najmłodszy brat Bolesława, lata czterdzieste XX w.



14. Stacja kolejowa w Pilawie, 2016 r. W latach 1941–1943 był na niej zatrudniony Bolesław Wójcik, co stanowiło przykrywkę dla działalności konspiracyjnej w strukturach ZWZ-AK

Kreishauptmannschaft
GARWOLIN

Gemeinde:
Gmina

Osień - 1976

für die *Wójcik Józef*

in-w *Pilawa*

KONTRIBUTIONSBSCHIED

NAKAZ KONTRYBUCYJNY

Von der II. meiner Bekanntmachung der Gemeinde zur Deckung der durch Banditenüberfälle entstandenen öffentlichen Schadens auferlegten Kontribution entfallen auf Sie
Zu zahlende Kontribution, in mym mego obwieszczeniu – celem pokrycia publicznych szkód, wyrządzonych gminie przez napady bandydy, przypada na Pana:

Zl. *38 76*
suma *szesnastu tysięcy siedemset*

(i. W. – słownie *szesnastu tysięcy siedemset*)

Bemessungsgrundlage für den Kontributionsanteil war die zu zahlende staatliche Grundsteuer ohne Zuschläge, bei Gewerbebetrieben die Registrierungsgebühr.
Podstawa wymiaru udziału kontrybucyjnego jest wymiar zasadniczego podatku gruntowego, przy przedsiębiorstwach opłaty rejestracyjne.
Die Kontribution ist bis spätestens *3* April 1943 bei der Gemeindekasse einzuzahlen.
Suma kontrybucyjna musi być wpłacona najpóźniej do *3* kwietnia 1943 r. w Kasie Zarządu Gminnego.
Bei nicht rechtzeitiger Bezahlung kommen dieselben Zwangsmassnahmen zur Anwendung wie bei der Kontingentsverweigerung.
Przy niesubordynacji wpłaceniu nałożonej sumy, zastosowane będą te same sankcje karno, co przy niastosłaceniu nałożonych kontyngentów.

Der Kreishauptmann
Dr. FREUDENTHAL

(Amtsnotar – Wöll)

Empfangsbescheinigung – Potwierdzenie odbioru.
(i. W. *szesnastu tysięcy siedemset*)) bescheinigt.
Den Empfang von Zl. *38 76* (słownie) *szesnastu tysięcy siedemset* potworzdam:
Pilawa , den *26* III. 1943. Unterschrift – Podpis

15. Nakaz kontrybucyjny nałożony przez niemieckie starostwo powiatowe (Kreishauptmannschaft Garwolin) na Józefa Wójcika w 1943 r.



16. Bolesław Wójcik w mundurze kolejarskim przed domem w Pilawie, zdjęcie z lat 1941–1943



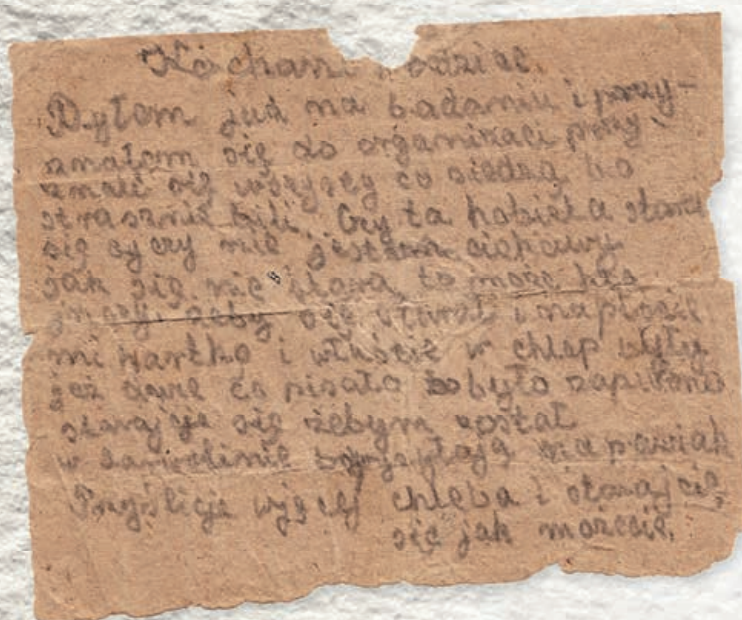
17. Dom Wójcików w Pilawie, fotografia z okresu powojennego



18. Wójcikowie przed domem w Pilawie. Od prawej: N.N., Leon Wójcik, jego żona Jadwiga, Wanda Załuska z domu Wójcik (siostra Bolesława), Bolesław Wójcik, Juliusz Wójcik, 1941–1943



19. Żołnierze placówki AK w Pilawie. Pierwszy od lewej Jan Wójcik „Orkan”, trzecia od lewej cioteczna siostra Bolesława Wójcika, Barbara, pochodząca z Parysowa, pierwszy z prawej strony Karol Jedynak „Drucik”, „Kabel”, obok niego Leon Wójcik „Czarny”. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie zimą 1942 r. w Garwolinie



20. Gryps Leona Wójcika z niemieckiego aresztu w Garwolinie, koniec listopada 1943 r. Gryps został wysłany do rodziców, gdyż w momencie zatrzymania Leon nie wiedział, że jego ojca również aresztowano. Z Garwolina Leon Wójcik trafił na Pawiak. Został rozstrzelany 13 I 1944 r. w Warszawie

Gross-Rose 4. VI. 44

Der Tag der Anstellung kann jetzt noch nicht angegeben werden. Briefe im Lager sind verboten. Anfragen sind unzulässig.

Auszug aus der Lagerordnung:

Jeder Häftling darf im Monat 2 Briefe oder Postkarten empfangen und abschicken. Einzelne Briefe dürfen nicht mehr als 4 Seiten à 16 Zeilen enthalten und müssen überdies und zu lesbar sein. Gebührenungen sind nur durch Postamtstempel zu 4 Seiten à 16 Zeilen enthalten und müssen überdies und zu lesbar sein. Gebührenungen sind nur durch Postamtstempel zu 4 Seiten à 16 Zeilen enthalten und müssen überdies und zu lesbar sein. Gebührenungen sind nur durch Postamtstempel zu 4 Seiten à 16 Zeilen enthalten und müssen überdies und zu lesbar sein.

Der Lagerkommandant

Meine liebe Frau!
Mit grosser Freude ist dir das Nachricht
von dir erhalten.
Ich fühle mich gut und bin sehr gesund.
Ich danke dir sehr dass du mir ein
Lebensmittel (Brot) zu. Bitte sich
vergessen die um mich nicht sind die
Lieberheit, und gebrauche mir die Nach-
richten was ich im Lager habe.
Ich erwarte ungeduldig auf weitere Nachrichten
obwohl jetzt grüne und keine der hier
erhöht

Dein Lebender Ehemann
Józef Wójcik

11

Ein Einschieben
verboten

Wójcik Józef
Gross-Rosen
Dokumente (8)

Gen. Gouverneur



Frau Maria Wójcik

P. P. P.

Gen. Jarosław

21. List Józefa Wójcika do żony
wysłany z obozu koncentra-
cyjnego Gross-Rosen, 4 VI
1944 r.



22. Uroczysko leśne „Dębczyna” w pobliżu wsi Kobyla Wola i Wola Rowska. Jesienią 1944 r. ukrywał się tu Bolesław Wójcik w młynie należącym do rodziny Rojków, 2016 r.



23. Kamień pamiątkowy na uroczysku, 2016 r.

125/34 L. - kuz.
 Musiałowska
 Zaluska-siostr.
 Huta Czechy-Pocz. PELAWA
 Pocz. G.
 Józef: MARIA W. Bol.
 AD. KILI
 R. E. K. U. - sm.
 1. Rzeczy-p. Cybulska
 Oziębicka - G. Adam
 2. Adamczykova - hane.
 Brzegi-siostr. DOMASZ-
 CZYŃSKI Brzegi
 Zofia BALASOŃA
 Spółdzielnia-Górzno
 S. p. Rojek-młyn Dęb-
 CZYŃA - S. z. SYGMET
 G. KAROL BALAS-młyn
 BAGIENEK - 2 m. żyta
 O. S. m. j. ziemniaki.
 1. Butyl NARYNARKA -
 2. Sól WALIZKA, KANA-
 3. Sól - 4. Pieniądże, cu
 Kiev 3 kg. 2 mydła
 2 spodnie, 1 rękawiczka -
 5. BIELIZNA, KAPOTKA
 Gumaki, KAMASZE
 2 foto, 3 książki -
 G. Z. BOŻEJ - PYTAĆ O MNIE
 Ant. Mitka z PILAUY.
 3 moje rzeczy -

24. Kawalek płótna, na którym Bolesław
 Wójcik napisał, gdzie ukrył różnego
 rodzaju depozyty i artykuły żywno-
 ściowe, pochodzący prawdopodobnie
 z okresu sprzed jego zatrzymania
 przez Sowieców lub sporządzony
 w okresie aresztowania w Garwoli-
 nie, jesień 1944 r.



25. Garwolin, ul. Kościuszki 28. W latach okupacji niemieckiej w tym budynku znajdował się areszt. Po wejściu Sowieców było to jedno z miejsc, w których więziono obywateli polskich przed wywózką w głąb ZSRR. Obecnie siedziba WKU, 2016 r.



26. Budynek przy ul. Senatorskiej w Garwolinie. Jesienią 1944 r. NKWD przetrzymywało w nim żołnierzy AK przed wywózką do ZSRR, 2016 r.



27. Bolesław Wójcik w okresie internowania w obozie w Riazaniu, w którym posługiwał się fałszywym nazwiskiem Bogusław Wojciechowski. Fotokopia rysunku ppor. Jana Ptasińskiego z 30 X 1945 r., sygnowanego przez autora

B-choł, 2/II - 1946 r.
Szanowna Pani! p.s. Sądę, że p. Włodarczyk był
u Pani z wiadomością.
Od ostatniej rozmowy z p. Bogusławem
Wojciechowskim, która miała miejsce 17-go
kwietnia 1945 r. upłynęło wiele czasu i nie
pamiętam już, jak tosunek pokrewien-
stwa Tarczy Sz. Panią z wyżej wspomnia-
nym p. Bogusławem. Mimo to, sądę, że
choćby spóźnione, jednak pożądane wie-
omości od niego winnam przestać na ręce
Sz. Pani. Wreszcie tego uczynić nie mo-
głam, gdyż dopiero 30. do stycznia roku bieżącego
wróciłam z obozu w Ostaszkowie
w Rosji, gdzie byłam razem z p. Bogusławem
do kwietnia 1945.

17-go kwietnia 1945 r. wysłano transport
1500 mężczyzn na roboty do Riazania.
Miedzy innymi wyjechał p. Bogusław, zo-
stawiając kartkę do Sz. Pani u mnie,
którą obecnie przesyłam. Kartka ta jest
obecnie prawie że nieczytelna, ale ślad reki
p. Bogusława i niekóre słowa są do odcyfrowa-
wania. Proszę więc odrobinę się nad nią

pomocy, a co nie co będzie mogła sz. Pani o p. Bogusławie się dowiedzieć. Ja ze
swej strony b. chętnie udzielił wiadomości
o p. Bogusławie, oczywiście tylko do kwietnia
1945 r. Był zdrowy przez czas wspólnego na-
szego pobytu w Ostaszewie, zawsze pogodny
i pełen wiary w powrót i potężenie się ze
swymi najbliższymi. Dodawał i podbrym-
wał ducha wątpliwych. Zawsze w humorze
i z uśmiechem nie odstępował nigdy przed
przyjaciółmi stanu swej duszy pełnej tęskno-
ty (wyznaniem to) za rodzimą. Teraz nastę-
pił okres tej tęsknoty. Wszystkie obawy
z Rosji wracają. Nasz już wrócił. Piotruś
podobno w drodze, jeżeli jeszcze nie wrócił
to więc wkrótce smutek zmienni się w ra-
dostę i uciechę sz. Pani serdecznie długo
niewidzianego p. Bogusia. Przepraszam, że
kartka zarta, ale czas i miejsce jej przecho-
wania są temu winne. Z trudem odwy-
kałam sobie z adresów i na ten list poszłam.
Nie wiem, czy dojdzie, ale w Bogu nadzieja.
Chciałam oddać kartkę do rąk, ale adres nie-
wypaść i boję się na niepewne podróżować. Żal
nie mieć na jakiegoś czasu samodzielności. Z głębokim szacunkiem
J. Kozłowski

6.4.1947.

6.4.1947.

Najdrożsi Moi.

Dzisiaj w Dniu Wielkiejnoy sercem biegnę do Was, Moi Najukochansci. Całuję rękę Drogiej Makeśce, Ojca tak chciałbym zobaczyć między innymi, aby Go móc najserdeczniej uścisnąć. Nie, nie nie wiem, czy Biedak wróci i żyje, czy wytrzymał te okropne katusze.

A każdej modlitwie błagam Boga, aby ~~każde~~ jeszcze ~~szersze~~ aby nie odawiał mi tego sześcioletnia, o którym marzę - zostać w domu zdrowego Ojca. Całuję Was po bratersku Drogą Wandą i Stachem, Janek, Yulku. Oby Dobry Bóg dał Wam wszystko, co najlepsze. Z głębokim smutkiem myślę o Leonie, o jego przedwczesnej i ofiarnej śmierci za Ojczyznę.

Czy udało się Wam dokładnie ustalić dzień i miejsce jego śmierci?

Jeszcze cztery lata temu byliśmy wszyscy razem. Byli to ostatnie dni, jakie mi los pozwolił spędzić pod rodzinnym dachem.

Pamiętam chwilę, gdy Troje kochane ręce o Matko, drżały świątobliwie jak ho, symbol życia i Zmartwychwstania. Gdyby moje serce przemówiło wtedy, że to ostatni raz przed długą

dinga, rozłąka. Może źle robię, że przypominam
Wam te chwile, po której przyszło tyle nies-
czysci. Czy jednak można o tym zapomnieć?
I co mi wreszcie ~~ma~~ w obecnych moich wam-
kach, porzucić przez wspomnienie, łasko-
ty do Was i miłości. Gdybyśmy nieocha-
tą do Was i tych wspomnień, które są dla mnie
Święte - chybałyśmy już nie żył.

Cierko dosiadała mnie łos, że do tychczas
nie o Was nie wiem. Czybyście wyjechali
z Pilsnyc?

Mimo, że jest tyle rzeczy niezrozumiałych
dla mnie, proszę Was pisać do mnie i nie
zdradzajcie się nikomu. Proszę o dekusz i naj-
szybsze listy. Co jest dla mnie najważniejsze
wiece: co jest z Ojcem i Janikiem, potem Młoda
i reszta rodzin. Jak się czujecie, gdzie mieszka-
cie? Ja jestem zdrow, pracuję u fabryce
użył się, łaskuję, marzę....

Cauy, Was wszystkich najserdeczniej -
duszą i sercem jestem tam z Wami
Bogusław

cie? Ja jestem zdrow,
użył się, łaskuję, marzę....

Cauy, Was wszystkich najserdeczniej
duszą i sercem jestem tam z Wami
Bogusław



30. Koledzy Bolesława Wójcika internowani w obozie w Riazaniu. Siedzą (od lewej) ppor. Antoni Mittek z Pilawy i ppor. Feliks Nieprzecki z Mińska Mazowieckiego; stoją (od lewej) ppor. Marian Seroczyński z Rębkowa i por. Wiktor Mrozek z Mińska Mazowieckiego, Riazan, prawdopodobnie 1947 r.

Brześć 23/X 1947 r.

Od tygodnia czekam w Brześciu na przejście granicy. Kiedy to będzie nie wiem może jutro, a może dopiero za tydzień. Z kartki pomyślałem pisać koleżki, którego grupa jedzie dziś. Jestem zdumiony. Zaskakująco. Po otrzymaniu tej kartki pragnę natychmiast napisać mi listek pod adresem: Biała Podl. Plac Wolności 13 m. 3 Stanowisko domowe dla Bogusława. Proszę oświadczyć wzytko co mnie interesuje, o co pytałem w listach, a przede wszystkim o Ojca. Proszę również napisać czy w domu mam jakiś telefon pocztowy lub kolejowy. Będę bardzo rad, jeśli tylko zdobędzie pieniądze. Kolejowym zrobiłbym to łatwo, jeśli mi tylko stacja w Białej pozwoli.

Ze mną jest w Brześciu. Długość 410, nazywa się
 Lucjan Kiljański (brat Aleksandra z Rybnowa) subor
 sierżant maj. Górki (Luda Tal), Franek Krut
 z Cuikowa od Wasilisa i bernicki Lipenski
 ski. Proszę zawiadomić Kiljańskich.
 Proszę nie pomylić ich z Białej. Przygotujcie
 mi tylko w domu pieniądze i bieliznę. Pieniądze
 napisz o Ojcu, pieniądze i bieliznę. Czekam
 niecierpliwie chwili, kiedy odjadę.
 Ostatnie 3 mies. spędziłem w obozie Urkiszora
 w republice Maryjskiej 100 km. za Wołgą a 900
 od Moskwy. Tak jestem zmęczony co wygląda
 w domu, w bilanie. Wyproszę, wypoczę.
 Porozmawiam dla znajomych. Czekam Was ser-
 decznie. Bolek

31. Kartka Bolesława Wójcika z Brześcia nad Bugiem, gdzie oczekiwał na przejście granicy polsko-radzieckiej, 23 X 1947 r.



32. Zdjęcie Bolesława Wójcika wykonane w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Białej Podlaskiej po powrocie z internowania, koniec października 1947 r.



33. Bolesław Wójcik w młodurze kolejarskim, druga połowa lat pięćdziesiątych lub lata sześćdziesiąte XX w.





34. Kombatanci na warszawskich Powązkach przy grobie mjr. Alfreda Paczkowskiego „Wani”,
30 VIII 1987 r. Bolesław Wójcik stoi piąty od prawej (z tyłu)



35. Bolesław Wójcik przemawia podczas uroczystości odsłonięcia tablicy w kościele w Trąbkach, poświęconej żołnierzom placówki AK w Pilawie, 24 XI 1975 r. Tablica ta została przeniesiona później do kościoła w Pilawie, gdzie znajduje się obecnie



36. Skrytka na broń placówki AK w Pilawie urządzona w domu Wójcików. Znajdowała się w daszku drewnianej werandy, a jej otwór wejściowy został zamaskowany od strony poddasza arkuszem blachy, 2016 r.



37. Skrytka widoczna po zdjęciu arkusza blachy zasłaniającego przecięcie belki stropowej i samą wnękę skrytki, 2016 r.



38. Kościół parafialny w Trąbkach, 2016 r.
Na miejscowym cmentarzu znajdują się
groby rodziny Wójcików



39. Grób Wandy i Stanisława Żaluskich
(siostry Bolesława Wójcika i jej męża),
2016 r.



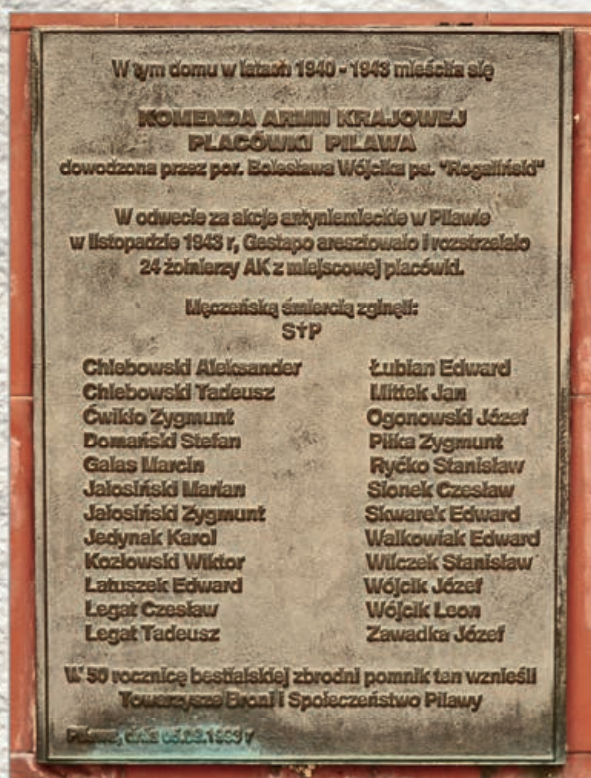
40. Groby rodziny Wójcików, Trąbki 2016 r.



41. Grób Bolesława Wójcika i jego żony, Trąbki 2016 r.



42. Dom Wójcików w Piławie przy obecnej ulicy Dworcowej, 2016 r.



43. Tablica pamiątkowa z 1993 r. przed domem Wójcików w Piławie. Jej fundatorem był Bolesław Wójcik, 2016 r.